



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Kancyonał czyli Śpiewnik dla chrześcian ewangelickich /
zebrany i ułożony za staraniem ewangelickiego
duchowieństwa w Śląsku austriackim.**

Liczba stron oryginału

690

Liczba plików skanów

690

Liczba plików publikacji

691

Sygnatura/numer zespołu

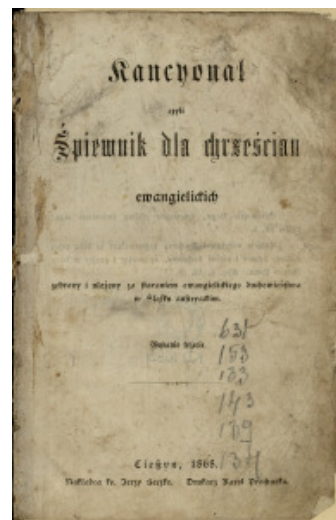
KD I 01693

Data wydania oryginału

1868

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



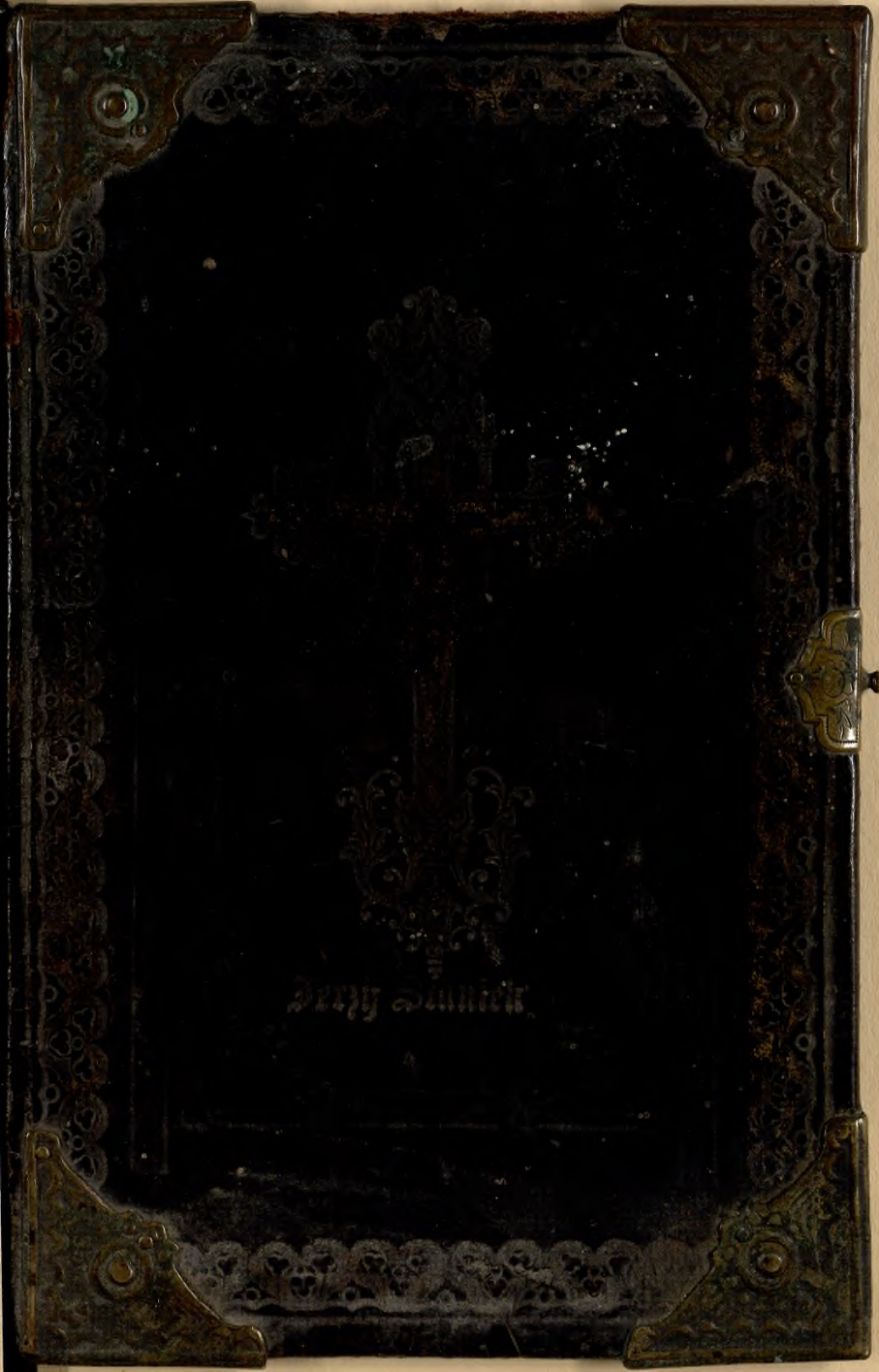
**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego







Kanconal

czyli

Śpiewnik dla chrześcian

ewangelickich

zebrany i ułożony za staraniem ewangelickiego duchowieństwa
w Śląsku austryackim.

Wydanie trzecie.

Cieſzyn, 1868.

Nakładca ks. Jerzy Seczko. Drukarz Karol Prochaska.

Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie psalmy imieniowi jego!
Psaln 68, 5.

Bądźcie napełnieni Duchem, rozmawiając ze sobą przez
psalmy, hymny i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu
swojem Panu. Efez. 5, 18. 19.



KD I 1693

KD 1693

K 57/01
2,00

c) dmowa pierwsza.

Z pomocą Bożą podaje się niniejszy zbiór pieśni nabożnych zacnym Zborom ewangelickim do przychylnego przyjęcia i zbawiennego używania. Od dawna bowiem wszyscy baczniejsi na potrzeby polskich ewangelików w Śląsku austryack. jak też z obowiązku dbali mężowie o dobro dusz opiece swojej powierzonych, uznali w tém wielki niedostatek duchowny, że dotąd przy nabożeństwie polskiem używa się pieśni czeskich. Podobnego przykładu niŹt nie znajdzie między ewangelikami, którzy podług przyjętej zasady, że całe nabożeństwo powinno być odprawiane w języku macierzyńskim, wŹśedzie śpiewają tak, jak się im słowo Boże opowiada i tak ze sobą mówią. WŹsaŹ już apostoł św. Paweł powiedział: „We zborze wolę pięć słów zrozumitelnie przemówić, abym i drugich nauczył, niŹeli dzieŹsięć tysięcy słów w języku obcym.“ (1. Kor. 14, 19.) UczciwieŹ język czeski jako pobratymczy, nam Polakom doŹć jest zrozumiały, przecie niŹt nie zaprzeczy, że nasz ojczyŹty jest nam najzrozumiały, czego niezbitym dowodem jest i to, że u nas wŹśedzie polskie Biblie czytane, polskie modlitwy i Źazania mówione bywają, i że w naszych Źkołach polskie ŹŹiąŹki zaprowadzone sę. Więć jasna to rzecz, że i nasz śpiew naboŹny powinien być polski, aby nas tém lepiej zbudować mógł.

W tym zamiarze wydaŹ się ten Pancyonał. Wypracowanie jego postanowili ewang. ŹŹięŹa na zgromadzeniu w roku 1860. Jeden z nich podjął się tej pracy, otrzymawszy do używania jak od p. MiliŹowskiego ze Lwowa już dawniej przesłane, tak i od innych Źyczliwych rodaków udzielone Pancyonały polskie. UŹonczone dzieło zostało przez duchowieństwo ew. z pilnoŹcię Frytycznie przejrzane, na zgromadzeniu senioralnym w Bielsku i w CieŹynie do wydania i rozpowszechnienia za godne uznane, a przeŹwietna Naczelna rada PoŹcielna i wyŹoki Synod walny okazały się jemu przychylni, tak iŹ pozwolenie do zaprowadzenia jego przy naboŹństwie publicznym wętpliwoŹci nie ulega.

Do tego Rancynalu przyjęto w przekładzie wszystkie ulubione i piękne pieśni z Rancynalu ziomka naszego Trzanowskiego, z zachowaniem ile możności początków pieśni, osobliwie nutowych, jak też wszystkich znajomych wybornych nut, na które częścią nowe pieśni ułożone, częścią inne do nich zastosowane zostały, tak iż prawie wszystkie pieśni każdy śpiewać może. Na oryginały polskie brano szczególną uwagę. Przekłady wykonano jak najwierniej podle pierwotworów. Też się odznacza się prostotą i zrozumiałością. Imiona autorów i tłumaczy cudzych, ile ich znaleziono, umieszczone są pod pieśniami. Przekłady z czeskiego oznaczone są przez Cz., z niemieckiego przez N., oryginały polskie przez Or. Imiona autorów polskich wyznaczono czcionkami łacińskimi.

Niechże ta praca, jak była z miłością podjęta i wykonana, z miłością też przyjęta będzie, z miłością ku Panu Bogu i Zbawicielowi naszemu, któremu należy cześć i chwała i uwielbianie na wieki wieków!

W styczniu 1865.

Wydawca.

Przedmowa druga.

Chętnie podany, chętnie też został przyjęty ten pierwszy w Śląsku naszym ułożony Rancynał ewangelicki. Dzięki gorliwości szanownych Przełożonych Kościelnych, zaprowadzono go zaraz przeszłego roku w 4 zborach śląskich i w 1 galicyjskim, w skutek czego wydanie pierwsze całkiem się rozepło. Obstarawszy prawie w niczem niezmienione wydanie drugie, nie płonną żywym nadzieję, że za przykładem owych zborów pójdą i drugie i wyrównają im w gotowości do korzystania z dzieła zbudowaniu dusz poświęconego.

W lutym 1866.

Wydawca.

Podział Rancyonalu.

	Num.	
I. Nabożeństwo.		
A) Ogólne chwały, prośby i dzięk	1.	52
B) 1. Początek nabożeństwa	33.	40
2. Przed kazaniem	41.	46
3. Koniec nabożeństwa	47.	52
II. Pieśni o Bogu.		
A) Istność i własności Boskie	53.	95
B) Dzieła Boskie	75.	95
1. Stworzenie	75.	79
2. Opatrzność Boża	80.	90
3. Odkupienie	91.	95
III. Pieśni o Synu Bożym.		
A) Adwent. (Przyjście Pańskie.)	96.	250
B) Narodzenie Pańskie	127.	163
C) Żywot Chrystusów	164.	174
D) Męka i śmierć Chrystusowa	175.	213
E) Wielkanoc. (Zmartwychwstanie Pańskie)	214.	242
F) Wniebowstąpienie Pańskie	243.	250
IV. Pieśni o Duchu świętym.		
A) Zielone świątki	251.	266
B) Kościół Chrystusów	267.	283
C) Środki zbawienia	290.	329
1. Słowo Boże	290.	301
2. Modlitwa (obacz I. nabożeństwo)	302.	307
3. Chryst święty i Konfirmacya	308.	314
4. Wieczera Pańska	315.	329
D) Porządek zbawienia	330.	378
1. Połuta	330.	358
2. Wiara i usprawiedliwienie	359.	368
3. Błogosławieństwo chrześcijańskie	369.	378
V. Życie chrześcijańskie.		
A) W ogóle	379.	473
1. Miłość ku Bogu i Chrystusowi	379.	393
2. Naśladowanie Chrystusa	394.	400
3. Poświęcenie	401.	423

	Num.
B) W szczególe	424. 473
1. Powinności ku Bogu	424. 435
2. Powinności ku sobie	436. 456
3. Powinności ku bliźniemu	457. 473

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu. 474. 542

A) Pieśni ogólne	474. 512
B) Pieśni szczególne 513. 542 Wielkie niebezpieczeństwo 513. 514 Wdowy i sieroty 515. 516 Choroba 517. 521 Żaraza 522. 524 Niepogoda 525. 528 Suża 529. 531 Niedostatek i głód 533. 535 Bieda zawinio- na 536. 537 Krzywda 538. 540 Wojna	541. 542

VII. Różne stosunki i okoliczności. 543. 584

Ślub nowożeńców 543. 545 Małżeństwo 546. 549 Powołanie rodzicielskie 550. 551 Dzieciństwo 552. 553 Szkoła 554. 664 Młodość 565 Starość 566. 567 Po- wołanie 568 Służba 569 Rzemiosło i przemysł 570 Podróż 571. 572 Urodziny 573 Wyzdrowienie 574. 575 Zdrowie 576 Szczęście 577 Wzbawienie z nie- bezpieczeństwa 578 Wzbawienie z nędzy duchownej 579 Dziękczynienie za pokój 580. 581 Panujący i zwierz- ność 582. 583 Poświęcenie Kościoła	584
---	-----

VIII. Czasę szczególne. 585. 678

A) Zmiana roku	585. 594
B) Pory roku, (siew, żniwo)	595. 605
C) Czasę dniowe	606. 678
1. Pieśni poranne	606. 642
2. Pieśni stołowe	643. 647
3. Pieśni wieczorne	648. 678

IX. Rzeczy ostateczne. 679. 770

A) Przygotowanie na śmierć	679. 702
B) Umieranie	703. 723
C) Pieśni pogrzebowe	724. 758
1. Ogólne	724. 735
2. W osobnych przypadkach	736. 748
3. U grobu	749. 758
D) Śmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny	759. 770
W dodatku pieśni górnicze	771. 774
Modlitwy	strona 643

W y f a z

nut (melodyj), z których jedna druga w razie potrzeby zastąpić może.

Pieśni 3 wierbowe.

	Nr.
Gdy ten przyjdzie przesr.	763
O Królu niebieskiej . . .	343
Pan Jezus ludu wiernemu	325
Powstań, powstań . . .	347
Trzeciego dnia wstał . . .	234
Wierzymy w Boga jednego	69
Wszyscy ludzie, którzy . .	352

Pieśni 4 wierbowe.

Uch zostań z twą miłością	3
Chrystus jest mym żywotem	707
Czego chcesz po nas Panie	14
Jezusie miłosterny . . .	619
Panie Boże, zmiłuj się . .	28
Umczenie Jezusa . . .	210
Wszyscy umrzeć musimy . .	699

Dobroty, łaski pełny . . .	15
Przebudzmyż się, chrześciane	348

Bądź od nas uwielbiony . .	614
Dobry, sładki Jezusie . . .	
Ocuć się, serce, śpiewaj . .	626
Pod wieczór twa czeladka	669
Przyjdź narodów zbawienie	117

Uj teraz się dzień nachylił	650
Byśmy sobie wspominali	759
Chwalcie Boga, o chrześciane.	137
Gdy Pan Jezus był poch.	182
Ja sercem i usty śpiewam	84

U na ziemi niechże . . .	4
Uj Panna jest pozdrowiona	

	Nr.
Gdyśmy w największej . . .	484
Jest pisano dawnym . . .	
Jezusie, światło żywota . .	713
Nuże wielkanocne . . .	227
O błogosławiony człowiek	373
Ojcie święty, dzięki . . .	627
O Panie, wszystko stworz.	532
Panie Boże, niechże będzie	27
Pomóż, pomocniku wierny	500
Pogrzebmyż to ciało . . .	752
Sklon się ku nam, Jezu . .	37
Żachowaj nas przy swém	301
Ża dobre opatrowanie . . .	675
Ż nieba idę wysokiego . .	161

Uj wstawajcie rano . . .	
Cożes uczynił, Jezusie . . .	174
Także jest luba . . .	461
Idąc do łóża, tobie . . .	656

Pieśni 5 wierbowe.

Bądź pochwalon, Jezu . . .	129
Dziś nam nastał dzień . . .	219
Tobie się należą dzięki . .	646

Pieśni 6 wierbowe.

Noc ciemną przespawszy . .	625
Panie, puść w pokój . . .	718
Wesoło śpiewajmy . . .	121

Uczyn ze mną, jak chcesz .	722
Ża mną! wódz nasz Chryst.	400
Ojcie nasz któryś jest . . .	305

	Nr.		Nr.
Spojrzyj na Jezusa Pana	208	Ma dusza się nie puści	429
Zdrow bądź, Jezu . . .	213	Z całego serca swego . . .	642
Kto tak na Bogu swym	489	Acz jest me serce smutne .	474
Kto wie, jak blisko me . . .	688	Chwała bądź w wysokości	612
		Chrystus przykład pokory	165
		Jako o tém prorocy . . .	101
		O głowo poraniona . . .	196
		Serdecznie żądam sobie . . .	720
		Umęczenie Jezusa . . .	210
		O duszo ma, wspomnij . . .	663
		Raduj się, o duszo moja . . .	719
		Co mój Bóg chce, niech się	478
		Na woli Pańskiej polegamy	493
		Wierzmy w Boga jednego	122
		Jezu, życie życia mego . . .	188
		O przecudnie piękny . . .	694
		Wszyscy ludzie umrzeć . . .	723

Pieśni 7 wierbowe.

Bogu chwała w wysokości	7
Dziękujemy, obrońco . . .	654
Panie, jak chcesz, niech się	696
Przyślcć upadłym zbaw. . .	363

Pieśni 8 wierbowe.

Diwna se węc stała . . .	
Oj błogosławiony . . .	362
Proć ten śwēt bojuje . . .	
Boże, wierny Boże . . .	402
Nuż Bogu dziękujmy . . .	23

Przypisek. Pieśni oznaczone prostém „Or.“, są nowsze oryginały, a zwłaszcza wzięto ze „Zbioru psalmów, pieśni i modlitw, Wilno 1856“ pieśni umieszczone pod Nr. 131, 193, 245, 329, 360, 375, 393, 394, 395, 403, 409, 465, 467, 486, 524, 553, 565, 575, 577, 578, 579, 584, 605.

Z Rancynalu Jana Chucia, pomnożonego przez J. J. Senniga, Oleśnica 1838r.: Nr. 6, 52, 83, 194, 212, 270, 346, 356, 368, 387, 389, 425, 541, 549, 571, 690.

Z różnych zbiorów: Nr. 186, 392, 404, 406, 435, 542, 550, 556, 558, 563, 597, 599, 611, 671, 731.

Wydawca Jerzy Szczyło niożył: Nr. 1, 11, 24, 29, 34, 35, 41, 56, 67, 101, 124, 157, 163, 208, 303, 309, 313, 314, 337, 348, 364, 412, 461, 502, 503, 519, 529, 543, 544, 554, 555, 557, 559, 562, 564, 569, 602, 636, 697, 722, 74, 744, 747, 755, 771, 772, 773, 774.

Przełady wzięte z nowszych Rancynalów są pod Nr. 45, 57, 61, 66, 88, 90, 228, 244, 277, 299, 304, 366, 386, 418, 422, 439, 440, 447, 448, 453, 456, 460, 462, 466, 470, 471, 473, 492, 516, 570, 576, 585, 620, 630, 657, 662, 704, 753, 767.

Wszystkie inne nieoznaczone przełady z cześkiego i niemieckiego wykonał wydawca J. Szczyło.

I. Nabożeństwo.

II. Ogólne chwały, prośby i dzięk.

Anta: Pan Bóg jest mą filą.

1. Ach Boże, mój Boże! Duch mój cię w porze Wielbić chce serdecznie, Docześnie i wiecznie, Tak może.

2. Rozpal me wnętrzności Ogniem nabożności; Sprawuj myśli moje, Bym czcił imię twoje W bezerości!

3. Chwała twa jest wieczna, Miłość twa sta-
teczna, Łaska nieśkończona; Tyś stróż, ty obrona
Bezpieczna!

4. Radością obficie Błogosławisz życie, W
smętku raczyś cieżyć I na pomoc śpieżyć W
złym bycie.

5. Doznawałem tego Od dzieciństwa mego;
Twoje świadczą sprawy, Żeś Ojciec łaskawy
Każdego.

6. Dziwnieś opatrował, Bronił mię, ratował
I niepoliczone Dary upragnione Darował.

7. Za tę wierność, Panie, Za wszystko staranie
Przyjmij cześć i chwały I przez mój wiek cały
Dzięk danie!

8. Lecz mię i w przyszłości Mieć w swęj
opatrności, Wspierać ducha mdłego I strzedz mię
od złego I litości!

9. A gdy śmierć mię zmoże, Ciało w grobie
złożę, Lecz duszy u siebie Daj byt wieczny w niebie,
Mój Boże!

Oryginal.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

2. Ach nieśmiertelny Boże, Mój niebieſki Panie,
Naſtoń ku mnie ucho ſwoje, Wyſłuchaj wołanie!

2. A nie racz mię opuſzczać Z miłoſierdzia
ſwego, Ale mi racz z łaski ſwojej Dać Ducha
ſwiętego.

3. Któryby ſerce moje Ochoćnie ſprawował, I
zawſze mi drogi twoje Wiernie poſazował;

4. W Których ſzczeroci żebym Już za toba
chodził I od woli twojej zdróſnych Wyſtępków
nie płodził.

5. Stworzycielu, naſz Panie, Przez Syna two-
jego Ciebie proſzę uniżenie, Rządź ducha mego!

6. Żebym poznał twą wolę, Pełnić ją był chci-
wym I zboru Syna twojego Być był członkiem
żywym.

7. Nie dopuſzczaj w me ſerce Nigdy nic takiego,
Coby miało być twojemu Słowu przeciwnego.

8. Ku chwale twojej ſwiętej Raczy wſyſtko
ſprawować We mnie, a po tém pielgrzymſtwie
Niebo mi darować!

Oryg. dawny.

Anta właſna, albo: Chryſtus jeſt mým.

3. Ach zoſtań z twą miłością Przy nas, Tezu
Chryſte, By nam ſatan chytrością Nie ſkodził zaiste!

2. Ach zoſtań z ſłowami twymi Przy nas, drogi
Panie, Niech ſię nam dział z ſwiętymi Tu i tam
doſtanie!

3. Ach zoſtań z twą jasnością Przy nas, ſwiatło
drogie, By nas błąd ſwą ciemnością Nie zwiódl
w grzechy frogie!

4. Ach zostań z twém staraniem Przy nas,
możny Panie, Niech twych darów dostaniem Na
każde żądanie!

5. Ach zostań z twą pomocą Przy nas, wodzu
silny, Niech nam nigdy nie škodzą Świat i wróg
naś pilny!

6. Ach zostań z twą wiernością Przy nas,
Panie, Boże! Uzbrój wiarę stałością, Tak nas złe
nie zmoże! Jozua Steegmann, u. 1588, † 1632. N.

Anta własna. (A na zemi budiż lidem.)

4. A na ziemi niechże będzie Pokój, dobra wola
wszędzie I w nas, którzy cię wielbimy, I dzięki
ci przynosimy:

2. Panie Boże Królujący, W Trójcy sam jeden
będący, Boże Ojciec od wieczności, Królu królów
w wszechmocności!

3. Panie, Synu Najwyższego, Jezu Chryste,
zbawco wszego, I od oboch pochodzący Duchu
święty, nas cieścący!

4. O baranku Boży, Panie, Któryś za nas
zniósł karanie, My społecznie cię błagamy: Racz
zmiłować się nad nami!

5. Któryś gładziś świata grzechy, Ach udzielże
nam pociechy! Siedziś na Ojca prawicy: Zjednaj
łaskę, bom grzesznicy!

6. Tyś najświętszy, w łasce wierny, Pan nie-
zmiernie miłosierny, Jezu Chryste ukochany, Panie
nade wszystkie pany!

7. I Duchem świętym, cieścycielem, Wierzących
poświęcicielem, I Bogiem Ojcem téjże chwały, Aż
na wieki w łasce stały!

Cz.

Anta: Przysłóć upadłym zbawienie.

5. Bądź część dobru najwypżęmemu, Ojcu wszelkiej miłości, Bogu cuda czyniącemu, Bogu, co me wnętrzości Pełni pociechą obficie, Bogu, co me słodzi życie; Oddajcie Bogu chwałę!

2. Wojska ci niebieskie dzięk! Czynią, władco wszechświata! Co w cieniu twój Boskiej ręki Na ziemi jest, co lata, Co w morzu, moc twą wysławia, Która wszystko dobrze sprawnia; Oddajcie Bogu chwałę!

3. Co Bóg stworzył, chce zachować, Tém się we dnie i w nocy Racz pilnie opiekować Łaską w swój Boskiej mocy. W ogromném Królestwie jego Równość, błogość jest wszystkiego; Oddajcie Bogu chwałę!

4. Rzekłem w biedzie mej do Pana: Ach zlituj się mej trwogi! Śmierć została odwołana, Pomógl mi zbawca drogi. Przetóż ci dziękuję, Boże! O dziękujcie mu w pokorze, Oddajcie Bogu chwałę!

5. Błistic Bóg, nieoddalony Nigdy od ludu swego, Nie wypuścza z swój obrony, Ni z łaski pobożnego. On prawicą swoich wodzi, Od niebezpieścia ich ogrodzi; Oddajcie Bogu chwałę!

6. Gdy już pociech nie dostaje, Gdy marna pomoc świata, Stwórcą rękę nam podaje, Bo ta w pomoc bogata; Ku tym splania swoje oczy, Których ucisz jak i tłocz. Oddajcie Bogu chwałę!

7. Ciebie chcę przez życie całe, O Boże, czcić, wysławiać; Będą moją głośną chwałę Wszystkie strony rozprawiać. Radujże się serce w Panu! Dużo, jemu bądź poddaną! Oddajcie Bogu chwałę!

8. Co Chrystusa wyznawacie, Oddajcie Bogu chwałę! Co Boską moc podziwiacie, Oddajcie Bogu

chwale! Przez balwany odepchnijcie: Pan jest Bogiem! tak krzyknijcie; Oddajcie Bogu chwałę!

9. Pójdźcież przed oblicze jego Dzięk! składać z radością; Dopełnijcie ślubu swego, Spiewając z wesołością: Wszystko dobrze Bóg ustawił, Wszystko, wszystko dobrze sprawił; Oddajcie Bogu chwałę!

Jan Jak. Schütz, u. 1640, † 1690. N.

Anta: Za dobre opatrowanie. (Z opatrowani.)

6. Błogosław swój lud wybrany, Ojciec wiecznie uwielbiany; Jezu, opiekuj się nami, Duchu święty, racz być z nami!

2. Boże, w trójcy sam jedyny, Użał się nas, odpuść winy! Daj, byśmy dziś szczęście żyli I twą chwałę pomnożyli!

3. Wzmóż nas w wierze, w pobożności, I w nadziei i w miłości; Strzeż od błędu i od grzechu, Od śatańskiego pośmiewu.

4. Pomnąc na ostatnie rzeczy, Daj śmierć mieć na pilnej pieczy; A gdy przyjdzieś dnia sądnego, Chryste, z miłosierdzia swego —

5. Postaw nas przy swej stolicy, Jak wybranych, po prawicy! Amen, Amen! racz dać, Panie, Prośbom naszym wysłuchanie!

Or.

Anta własna. (Bohu bnd sława.)

7. Bogu chwała w wysokości, Dzięk! za łaskę jego, Przeto że już w bezpieczeństwie żyć możemy od złego. Bóg ma w nas upodobanie, Pokój święty nie ustanie, Zatarci koniec mają.

2. Chwalimy cię i wielbimy Na twoją cześć, o Boże; Dzięk! tobie przynosimy Za rządy twe

w pokorze. Twoja moc jest niezmierzona, Coś stanowią, to wykona. Błogo nam, dobry Panie!

3. O Chryste, jednorodzony Synu Ojca wiecznego, Pojednawco uwielbiony, Dawco pokoju wśrego! O baranku Boży, Panie! Racz wysłuchać to błaganie I zmiłuj się nad nami!

4. Duchu święty, dobro trwałe, Cieszyтелю dostojny! Moc dyabła stróć zuchwale, Daj nam posilek hojny; Wybaw nas z ucisku, z trwogi, Daj przez Chrysta żywot błogi: Tego się spodziewamy.

Decius, około r. 1524. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

8. Boże, nie opuść mię! Podaj mi lastki ręce; Ach wódz mię, dziecię twe, Bym w biegu nie padł więcej, Lecz dośędł zbawienia! Oświeć mi życie cme, Bądź skałą, tarczą mą; Boże, nie opuść mię!

2. Boże, nie opuść mię; Rządź mém pielgrzymowaniem, Bym w grzech i sromotę Nie zabrakł nieczuwaniem. Daj dobrego ducha, Bym wiary trzymał się, Bądź siłą, mocą mą; Boże, nie opuść mię!

3. Boże, nie opuść mię! Wołam z serca całego: Najwyższy, wzmacniaj mię W czasie przypadku złego! Gdy pokusa natrze I duży dotknie się, Ty mię nie odstępuj; Boże, nie opuść mię!

4. Boże, nie opuść mię! Błogosław mi w działaniu; Ach Ojcie, coś hojny W dóbr niebieskich dawaniu, Błogosław urzędu I czém zajmuje się Według powinności; Boże, nie opuść mię!

5. Boże, nie opuść mię! Tobie będę poddany; Pomóż, wielki Boże, Wierzyć, żyć na wzór dany

J spoko jnie słońce, Bym twarzą ujrzał cię; Bron
w biedzie i w śmierci: Boże, nie opuść mię!

Sal. Franck, u. 1669, + 1725. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się (— nałoż).

9. Boże, twoja dobroć sięga Wyżej nad samo
słońce; Ona nigdy zapobiega, Dawa darów tysiące.
Twierdzo, stało ma, o Panie, Racz usłyszeć me
błaganie, Bo do ciebie się modłę.

2. Ziemskich dóbr nie pragnę mnóstwa, Daj
tylko, czego trzeba, Od przypreko chroń ubóstwa,
Daj powszedniego chleba: O daj mądrość, abym
ciebie I co z tobą władnie w niebie, Jezusa znał
i siebie.

3. Nie żądam czci, ani sławy, W której świat
ma pochanie; Wszak niech mię nic nie przyprawi
O dobre imię, Panie! Czcia moją: czie ciebie
Boga, Sławą mą: twa przyjaźń błoga I miłość
ludzi dobrych.

4. Ani o wiek długi prozę, Tylko spraw to,
mój Boże, Niech niebezpieście mężnie znozę, A bezę-
ślim, trwam w pokorze. W rękach twoich są dni
moje; Gdy je słońce, racz mię w swoje Królestwo
wieczne przysię!

Gellert, u. 1715, + 1769. N.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

10. Boże wielki od wieczności, Co świat wyspsteł
sprawujesz, A mnie wiernie od młodości Żywiś
i opatruješ: Dziś nabożność w sercu mém Budzi
się z tym świętym dniem.

2. Ach godziny te miłuje, Poświęcone czei
twojej, Zacznych nauk dostępuję Dla bezpieczeństwa duży

mojej; Słowo twoje uczy dróg Do zbawienia
wszystkich sług.

3. Samo zaś odpoczywanie I święteczne ubiory,
Twój nie znajdują łaski, Panie, Bez nabożnej po-
tóry. Racz mi taki umysł dać, Żebyś mógł mię
chwałą znać.

4. Przyjmij moje dziękczynienie Za dzień bło-
gostawiony, W którym mogę o zbawienie Starac
się, uciechony Przez modlitwy i przez śpiew I słów
twoich hojny siew.

5. Cóż miłszego, jak cześć ciebie I twe słowo
przyjmować? Cóż lepszego, jak znać siebie I za
grzechy żałować? Tego szczęścia udziel mi W ten
i w wszystkie święte dni.

R. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Ocnę się, serce, śpiewaj.

11. Chwałę Bogu oddajmy, Łaskę jego uznajmy,
Którą nas opatruje, Trzyma, ciechy, ratuje.

2. Na swój obraz nas stworzył, Różnych da-
rów przysporzył, Dał w Synu odkupienie, Przez
Ducha poświęcenie.

3. A gdyż czyni tak wiele Dla nas, póślimy
w ciele: Któż wysłowieć to w stanie, Co nam
daś w niebie, Panie?

4. Ojcie, ciebie chwalimy I dziękci ci czynimy
Za wszystkie hojne rzeczy: Mniej nas dalej na pieczy!

Oryg.

Anta własna (Chwaliz Pana już nyny.)

Psalm 103.

12. Chwalże Pana, duży ma, z wdzięczności,
Wszystkie moje też wnętrzości Pana wysławiajcie,
Dobroć jego wyznawajcie I czule mu dziękci dajcie.

2. Chwalże Pana, duſzo ma, na wieki, Źe nie puścił cię z opieki; Czasu więc żadnego Nie zominaj na niego, Wieleć czyni ci dobrego!

3. On nad twemi lituje się grzechy, W smętku udziela pociechy, W niemocy cię leczy, I miłości cię ma na pieczy I dawa ci dobre rzeczy.

4. Uciśnionych broni litościwie, Sady czyni sprawiedliwie; Objawił samego Przez Mojżesza, Sługę swego, Potem przez Syna miłego.

5. Miłościwy jest Pan nasz nad pany, I nami wiecznie pojednany; Gniewać się nie raczy, Ale grzechy nam przebaczy, Kara nie pchnie do rozpacz.

6. Tak nad ziemią niebo jest rozpięte, Tak oblicze jego święte Wznosi się nad nami, Cośmy jego są dziaćkami I dóbr wiecznych dziedzicami.

7. Tak się ojciec zlituje nad swemi Synami polepſzonemi, Tak się Bóg zlituje Nad każdym, co pokutuje, Boi się go i miłuje.

8. On naszego ciała zna krewkości, Wszystkie serca ułomności, I że żywot minie Tak kwiat, co się dziś rozwinie, A jutro już zwiędły ginie.

9. Lecz Bóg tenże w mocy i w miłości, Jakim bywał od wieczności, Wszystkimi zawiaduje, Dobrym łaskę okazuje, Słym dla skruchy grzech daruje.

10. Chwalcież tedy Boga, co go znacie I od niego wszystko macie! Chwal go, duſzo miła, Abyś w łasce jego żyła I w rasie z nim wiecznie była.

Cz.

Anta własna. (Cz., Boże, chwał.)

13. Cię, Boże, chwalimy, Dzięki przynosimy! Ciebie, Ojczy od wieczności, Świat wysławia w swój wielkości; Wszyscy niebiescy duchowie, Che-

ruby, serafinowie, Wszyscy zastępy śpiewają, Wielkim głosem oświadczają: Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Naś Pan Bóg jest święty! Pan naś niepojęty!

2. Twoja Boska moc i wspaniałość Wyższa nad tę świata całość! Dwunastu świętych posłańców I proroków, twych wybrańców, Męczenników też statecznych Słychać głosy chwał ich wiecznych. Kościół chrześcijański na ziemi Wysławia cię z członki wżemi, Ciebie Ojca przedwiecznego I Jezusa Syna twego, Również i Ducha świętego, Pociębciciela wiernego.

3. Jezu Chryste, Królu chwały, Boga Ojca Synu stały! Wziąłeś na się ludzkie ciało, By się odkupienie stało; Tyś wszystką moc śmierci zgładził, W niebo chrześcijany wprowadził; Siedziś na Ojca prawicy, Rządząc z nim; do twej stolicy Przypłdą zmarli i żyjący, Boś ty Pan, sąd sprawujący.

4. O pomóż twym sługom, Panie, Przez twej świętej Krwi wylanie! Daj nam w niebie dział z świętymi, Wiecznie błogosławionymi! Pomóż, Jezu, ludu mdlemu, Błogosław dziedziectwu twemu, Nie wypuść go z swej opieki, A wysoko wznies na wieki!

5. Codzień, Boże, cię chwalimy, I twe święte imię czcimy; Bron nas, Boże, z swej litości, Od grzechu i nieprawości! Bądź nam łaskaw, Boże w niebie, W każdej łaskaw bądź potrzebie! Okaż nam swe zmiłowanie, Nawet i nad spodziewanie. W tobie ufność swą kładziemy, Zawstydzeni nie będziemy! Amen.

Nuta własna.

14. Czego chcesz po nas, Panie, Za twe hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, Którym nie masz miary?

2. Kościół cię nie ogarnie, Wszędy pełno ciebie I w otchłaniach i w morzu, Na ziemi, na niebie.

3. Złota też, wiem, nie pragniesz, Bo to wszystko twoje, Cokolwiek na tym świecie Człowiek mieni swoje.

4. Wdzięczném cię tedy sercem, Panie! wyznawamy, Bo nad to przystojniejszej Ofiary nie mamy.

5. Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował I złotemi gwiazdami Slicznieś uhaftował.

6. Tyś fundament założył Nieobekłej ziemi I przykryłeś jej nagosć Zioly rozlicznemi.

7. Za twojém rozkazaniem W brzegach morze stoi, A zamierzonych granic Przestoczyć się boi.

8. Rzeki wód nieprzebranych Wielką hojność mają; Biały dzień a noc ciemna Czasę swoje znają.

9. Tobie kwoli rozliczne Kwiatki wiosna rodzi, Tobie kwoli w kłosianym Wieńcu lato chodzi.

10. Jesień wino i owoc Rozmaity dawa, Pótem do gotowego Gnuśna zima wstawa.

11. Z twój łaski nocna rosa Na mdle ziola padnie, A wygorzałe zboża Deszcz ożywia snadnie.

12. Z twoich rąk wszelkie zwierzę Patrzy swój żywności, A ty każdego żywisz Z twój bezodroblności.

13. Bądź na wieki pochwalon, Nieśmiertelny Panie! Twoja łaska, twa dobroć Nigdy nie ustanie.

14. Chowaj nas, póki raczysz, Na tej niskiej ziemi, Jedno niech zawsze będziem Pod strzydłami twemi.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna.

15. Dobroty, łaski pełny, Mocny Zbawicielu,
Miłościwy Jezu Chryste, Mój wspomóżycielu!

2. Ach oczyść me sumienie Swoją krewią prze-
drogą, Bym wszedł przez twe zasłużenie Niegdyś
w radość błogą.

3. Racz mię posilać stale Przez Ducha świętego,
Bym zwyciężył wszystko wcale, Co mi szkodliwego.

4. Odpadź pokusiciela, Aby mi nie szkodził,
A Ducha pocieszyciela Daj mi, by mię wodził!

5. Mam ja w tobie ufanie, Że mię z śmier-
telności Przywiedzieś, mój drogi Panie, Do
wiecznej radości.

6. Z ciałem i z duszą swoją Oddaje się tobie;
Bądźże ty obroną moją, Jezu, w każdej dobie!

Cz.

Anta: Co mój Bóg chce. (Má duše, pána svého.)

16^a. Dużo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dzie-
łowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim całe
złoż ufanie! Drog on dość ma; świat cały zna
Cuda jego mądrości, Wszystko idzie w szczęściu,
w biedzie, Tak on chce od wieczności.

2. O tém tobie teraz, Boże, Chcą śpiewać
usta moje, Chwalić w dziecinnéj pokorze Rozliczne
dary twoje, Któreś dawał, nie ustawał Z łaski
swój miłościwej. To uznaję, tobie daję Dzięk
z mej duszy tkliwej.

3. Tyś mnie stworzył i postawił Dla szczęścia
na téj ziemi; W niebieś mi mieszkanie sprawił Po
śmierci z zbawionemi; Tyś mi swego dał miłego
Syna wiodzem do siebie: Czémem, co mam, co
wiarą znam, Wszystko to jest od ciebie!

4. Tak Ojciec mój, jam wszystkim twój! Któż nas rozłączyć w stanie? Szczęścia mego to wieczny źródło, To śmierzy narzekanie, Gdy w mądrości dla karności Nawiedzasz mię kłopotem, Bym był tobie w każdej dobie Posłuszny cnyim żywotem.

5. Choć ty na mnie złe wśelacie I przygody zesłaś, Jednak przez ucisłi takie Ćwiczysz mię, w nich posiłaś. Jużem tego doznał wśęgo, Iż na upodobanie Wychowujesz i miłujesz Przez przypkre nawiedzanie.

6. Ręka twoja karze, smaga, Gdy potrzebę tego znaś, Znów przytula i wspomaga, Boć ojcowski serce maś, Więc cierpliwie i usliwie Znosić będę przypkrości; I nich zgotujesz i darujesz Ochłodę w obfitości.

7. Ty mię wodź drogami swemi, Boże, pełny miłości; Rządź czynkami mojemi, Sprawuj serca wnętrzości. Twoje rady są bez wady, Poddam się im dziecinnie; Będę ciebie tu i w niebie Wielbić, Boże, jedynie!

8. Dużo moja, chwalże Pana, Nieś jemu dziękowanie; Pieczy jego bądź oddana, W nim całe złoży ufanie! Dobrém tobie, co on sobie Obrął we swęj mądrości; On cię przecie wiedzie w świecie Do swęj wiecznej radości!

Podług Jana Umosa Komenskiego. Cz.

Nota własna.

16^b. Dziękujcie Panu, bo jest dobrotliwy I wszystkim ludziom wiecznie miłościwy.

2. Jako Bóg wierny, biedne swe stworzenia Sam opatruje, dawa pożywienia.

3. Śpiewajcież jemu z serc waszych wnętrzości:
Dzięką, cześć tobie, Boże w wysokości!

4. Który jaś Ojciec bezodry i bogaty, Dawaś
nam pokarm, dawaś napój, łąty.

5. Daj, byśmy ciebie prawie znając, czcili, Do
ciebie stwórcy wiecznego tęsnili.

6. Przez Pana Chrysta, Syna jedynego, Przed
twoim tronem przyczynię naszego.

7. Ten niech pomaga nam wszystkim społecznie,
W królestwie Ojca dziedzictwo da wiecznie.

8. Na cześć imienia i ku sławie jego, Stań
się tak! mówmy każdy z serca swego.

Mich. Weiße, około r. 1540. N.

Anta: Już swe oczy zamknę.

17. Jezu Chryste, Boże wieczny a niebieski Pa-
nie! Na żalosne nas grzesznych wzdychanie, Spoj-
rzyj okiem miłosierdzia swego, Ratujże nas czasu
wśelakiego!

2. Myć się pod straż twoją wszyscy społem
uciełamy, Bo my w tobie swą nadzieję mamy;
Raczej cieniem swojej łaskawości Zasłonić nas od
niebezpieczeńści!

3. Wspomóżże nas, byśmy pokój twój w swém
sercu znali, Ciało i świat, diabła przemagali;
Twoją wolę daj nam prawie poznać A sercem ją
i czynem wykonać.

4. Niechże się u siebie sami zawsze poniżamy,
A ku tobie, Panie, przybliżamy; Przyjmij twe nie-
użyteczne usługi, A odpuść nam nasze wszystkie długi!

5. Uśłyżże nas przez najdroższej twojej krwi
wplanie, Daj w twój łasce spokojne skłanianie, By

nas minął on piekielny płomień; Racz nam to dać,
Panie Chryste! Amen.

Przeł. Jędrzej Trzeciecki, † 1584.

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

18. Jezu! Jezu, me ufanie, Prowadź tak my-
śli moje, Abym tylko w tobie, Panie, Składał
nadzieje swoje; Niech zawsze, niechaj wśędzie Wola
twoja we mnie będzie!

2. Gdyż, Jezu, Panem moim I jedyną ufno-
ścią, Rządź mię Pańskim prawem swoim, Rządź
niebieską mądrością; Użycz mi rady swojej W
każdej potrzebie mojej!

3. Serce, myśli i zamysły Niech wola twoja
kieruje, Zabawy i wszystkie zmysły Niech twój
wyrośk sprawuje: Wcale pod wolę twoją Podda-
wam wolę moją.

4. Zmiłuj się a chciej mię rządzić Według slo-
wa twojego, I nie pozwalaj mi błądzić Za zda-
niem serca mego; Niech się to tylko stanie, Co
ty rozkażesz, Panie!

5. Daj, bym w każdej mojej sprawie Miał się
do tej korony, Którąś mi zasłużył krwawie Dla
mnie w mękach zraniony. Jezu, twojej opieki Niech
doznawam na wieki!

Oryg. dawny.

Anta włana. (Jezu, přispěj k spom.)

19. Jezu, przyprowadź ku pomocy, Ach wyrwij
mię z smutku nocy; Nie wiem, gdziebym się miał
schronić, Panie, racz mię ty obronić, Boże, Boże mój!

2. Ach już na tej marnéj ziemi Grzech się roz-
mógł z skutki złości; Pełno wszędy nieprawości,
Biedy, hańby, przewrotności, Boże, Boże mój!

3. Dokądże się mam obrócić? Któż ma nędzę
zdola strócić? Pośpieszam do ciebie, Panie, Tyś
to sam uczynić w stanie, Boże, Boże mój!

4. Nałłoń, Panie, ucha swego, I wysłuchaj mię
grzesznego; Opuść wszystkie winy moje, Okaż
miłosierdzie swoje, Boże, Boże mój!

5. Jako jelen pragnie źródła, Tak ja tęsknię
do pokoju; Wlej go z łaski w me sumienie, Ach
zaspokój me pragnienie, Boże, Boże mój! Cz.

Anta: Pochwalmyż Pana Boga.

20. Każdy myślą nabożną Mądrość i łaskę mo-
żną Waż swego Dobrodzieja wiecznego.

2. Daj cześć Stworzycielowi, Daj cześć Zba-
wicielowi, Świętemu Daj cześć sprawcy swojemu!

3. Tobie Boże, śpiewamy, Tobie chwałę da-
wamy, Jednego Ciebie czcimy samego.

4. Boś się ty sam w to włożył, że ludzki na-
ród ożył; Tyś wrota Otworzył do żywota.

5. Racz nas w prawdzie swjej chować, Nie
daj z dróg twych zstępować; U siebie Daj nam
być wieczny w niebie! Staropolska.

Anta: Ach jaś wszystko stworzenie.

21. Na wszystkich drogach, Panie, Okaż nam
zmiłowanie, Błogosław nas hojnie! Jasny źródło
płynie z ciebie Tak na ziemi tak w niebie, Na
wszystkie strony dostojnie.

2. Niegodnemiśmy wcale, Byś, Ojcze, w swo-
jej chwale Na nas miał baczenie; Lecz nam z
swojej błogości Choćby kroplę radości Udzielił
na pokrzepienie.

3. Daiże, na czém nam schodzi, Odwróć wstyk-
fo, co szkodzi, Ulgę spraw w boleści; Zachowaj,
co nas ciebie, Odmów, co żal przyspieszy, Pokój
niech się w sercu mieści!

4. Błogosławieństwa twego Użyj nam dnia
każdego, Poki tu chodzimy; Tak ku grobu wesolo
Pójdziem, a swoje czoło Przed tobą wdzięcznie
schylimy.

N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

22. Niechże już od wśch ludzi Błogosławion
będzie Bóg nasz, który sprawuje Wielkie cuda
wśędzie.

2. Bo nas z żywota matek Sam wywyższać
raczy, A nas w swej opatrności Żywić nie prze-
baczy.

3. Prośmyż go, aby ten Pan Tém nas obda-
rował, By za dni naszych pokój I miłością pa-
nował.

4. Niechże nas w łasce swojej Chować nie prze-
stanie, A precz od nas oddali Wśelkie narzekanie.

5. Bądźżeć już wieczna chwala, Boże wiecznie
święty, Ojcie, Synu i Duchu W trójcy niepojęty,

6. Tak była na początku, Tak niech trwa na
wieki, A ty nas już nie spuszczaś, Ojcie, z twój
opieki!

Stare rękopismo znalezione w bibliotece akademickiej w Krakowie.

Anta własna.

23. Nuż Bogu dziękujmy Sercem, usty, rękami,
który wielkie cuda Czyni codzień nad nami, Który



od poczęcia I pierwszego wieku I hojności dobrego Udziela człowieku.

2. Wiecznie bogaty Bóg Niech, póki życia staje, Wesołe nam serce I czas spokojny daje; Niechaj nas zachowa W łasce swój statecznie, I nędzy nas wybawi I tu i tam wiecznie.

3. Niech będzie cześć Bogu Ojcu, także Synowi I Duchu świętemu, Wiernych cieńycielowi, Bogu trójjednemu, Jak była przed wieki Dawana, niech będzie Dana aż na wieki!

Marcin Rinkart, u. 1586, † 1649. N.

Anta: Baranku Boży, Chryste.

24. O Boże, z łaski swojej Błogosław duży mojej, By wolę twą pełniła, Żadnego dnia swego Marnie nie strawiła.

2. Co z twój mam ręki, Panie, Czy radość, czy staranie, Czy bierze co, czy daje, W pokorze, Mój Boże, Niech na tém przestaje.

3. W tej wzmacniaj mię ufności, Że wszystko z swój miłości Mnie dawaś ku dobremu Docześnie I wiecznie, Dziecięciu twojemu.

4. Gdy smutkiem uciśniony Wyglądam twój obrony, O spraw to litościwie, Bym znośił, Cię prosił O pomoc cierpliwie.

5. Niech w słowie twém kochanie Mam szczęście nieustannie, I żyję jak kazuje, A zawdy I twój prawdy Duża się raduje.

6. Za hojne twoje dary, Co dawaś ich bez miary, Za cielesne i duchne, Niech tobie W tej dobie Oddam dzięk słuszne.

7. Gdy przyjdzie me skonanie, Wysłuchaj me
żądanie, Weź mię z téj śmiertelności Do siebie,
Bym w niebie W wiecznej żył radości.

Oryg.

Anta: Także jest luba. (Takż jest libezná.)

Psalm 16.

25. **O** który mieszkaś na wysokiem niebie! Ja
nie mam inşej nadziei krom ciebie; Ty mię chciej
wspomodz w mojej doległości, Boże litości!

2. Tyś moim Panem; acz ty posług moich Nie
potrzebujesz, jednak wiernych twoich Trzymać się
będę, i czasy wiecznemi Przestaną z niemi.

3. W każdój swéj myśli i w każdój swéj spra-
wie Mam Pana zawsze przed oczyma prawie; On
przy mnie stoi, abym z żadnej strony Nie był
wzruşony.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Wiemć ja, że w niebie.

26. **O** mój Jezusie, coś mocnym Panem I
Królem Królów, wiecznym Kapłanem, W tobie
pokładam nadzieję swoję, Że mi pomożesz, tém
się ja łoję.

2. Zmiłuj się, Jezu, zmiłuj nademną I usta-
wicznie zostawaj ze mną; Gdy mię opuścisz, Któż
mi pomoże? Bez ciebie każdy škodzić mi może.

3. Przy kim zaś stoiś, ten jest bezpiecznym,
Tyś jego skałą i grodem wiecznym; Sły duch,
świat, ciało škodzić nie może, Kogo zaślania twa
miłość, Boże!

4. Nie opuśćaj mnie czasu żadnego I wiedź po śmierci do tronu swego, Gdzie radość błoga końca nie miewa, Tobie cześć, chwała wiecznie się śpiewa.

Cz.

Anta własna. (Panie Boże, budiż chwała.)

27. Panie Boże, niechże będzie Tobie chwała dana wśródzie Od chrześcian, i Synu twemu, Także Duchowi świętemu.

2. Ty się o nas staraś wiernie, Wszystko dawasz miłosiernie; Dużę, ciało opatrujesz, Tak stworzenie swe miłujesz.

3. Daj, żebyśmy cię słuchali, Do ciebie się przypyznawali Tak do Ojca łaskawego, Pana nam dobrotliwego!

4. Nie odrzucaś ty żadnego, Miłość masz i dla grzesznego; Nad każdym, co pokutuje, Twoja dobroć się zlituje.

5. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Nie daj nas na męki wieczne; Wysłuchaj prośby serdeczne!

Cz.

Anta własna.

28. Panie Boże, zmiłuj się! O Chryste zmiłuj się! Słuchaj nas miły Panie, Okaż zlitowanie!

2. Boże, Ojcie niebieski, Zmiłuj się nad nami! Świata Odkupicielu, Zlituj się nad nami!

3. O Boże Duchu święty, Zmiłuj się nad nami! O trójjedyny Boże, Zmiłuj się nad nami!

4. Racz nam być miłościwy, Racz odpuścić grzechy, Wszystkim być litościwy, Udzielić pociechy.

5. O wyswobodź nas, Panie, z błędu, nieprawości; Szatańskie nagabanie Odwróć z swej miłości!

6. Od moru, głodu, boju, Od buntów i szkody
Bron nas, książe pokoju, Bron wszystkich narody!

7. Przez twoje narodzenie, Pokusy, pot, męki,
Przez twe własne wstrzeżenie, Udziel nam opieki.

8. W każdym krzyżu, cierpieniu, Wysłuchaj
nas, Panie; W śmierci ku pocieszeniu Okaz
zlitowanie.

9. My niegodni do ciebie Grzesznicy wołamy,
Wysłuchaj nas w potrzebie, Bo twą litość znamy.

10. Rządź Kościołem chrześcijańskim; Słowo
swe w czystości Zachowaj, a pogańskim Błędom
bron z miłości.

11. Wierne daj nam pasterze I wódzów sta-
tecznych, Duch twój niechże ich strzeże Od nauf
bajecznych.

12. Błogosław słowu twemu, By w sercach
wzrastało I każdemu wiernemu Owoc wydawało.

13. Podnoś upadających, Posilaj, co stoją,
Zawróć wszystkich błędzących Świętą łaską swoją.

14. Bądź pociechą w cierpieniu, Lekarzem w
chorobie, Opieką w opuszczeniu, Stróżem w każ-
dej dobie.

15. Strzeż krajowe zwierchności I wszystkich
poddanych; Zachowaj ich w jedności, Przez mi-
łość związanych.

16. O nad ludźmi wszystkimi Zmiluj się ł-
skawie, Błogosław im, bądź z niemi W każdej
dobrej sprawie.

17. O Chryste, Synu Boży, Zmiłuj się nad nami! Lud na cię troski łoży, O bądź, zostań z nami!

Cz.

Anta własna. (Mj Pán Fraľuje.)

psalm 99.

29. Pan nasz króľuje, Swych opatruje; Siedzi na tronie Pan na Syonie. Jemu cześć dajcie, O wysławiajcie Święte imię jego Z serca uprzejmego!

2. Król ten najwyższy Widzi i słyży, Jak się kto rządzi; Każdego sądzi Według miłości, Sprawiedliwości, Dobrym błogosławi, Zły na złe wystawi.

3. W pokorze tego Boga naszego Wiernie słuchajmy, Moc jego znajmy; On chce zbawienia A nie zginięcia, Tak od wieków czynił, Nic się nie odmienił.

4. Lud swój wybawił, Iż ten go sławił, Z niewoli długiej Przez swoje sługi; Był miłościwy, Długo cierpliw; Kiedy karał złości, Pełny był litości.

5. Przetóż samego Boga naszego Czcząc wywyżbajmy, Kornie wzywajmy; On nas miłuje, Wszystko daruje, Czego nam potrzeba, Przyjmie nas do nieba.

Or.

Anta: Boże, wierny Boże.

30. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy ucisł mę okrzyk A w tęsknocie duży Do twój pomocy dąży! Pokrzep mię pociechą, Jak tve obiecanie W słowie twém zapewnia; Wspomnij na mnie, Panie!

2. Wspomnij na mnie, Panie, Kiedy do ciebie śpieję, Dostąpieniem łaski Twój w modlitwach się cieję; O dajże mi wtenczas Prośb mych wysłuchanie! Jestem dziecię twoje; Wspomnij na mnie, Panie!

3. Wspomnij na mnie, Panie, Gdy język mój usycha I ledwo że ducha Do ciebie jeszcze wzdycha, Nawet gdy umilknie Wszystko me wzdychanie; — Ty znaś serce moje — Wspomnij na mnie, Panie!

4. Wspomnij na mnie, Panie, W dni dobre na tej ziemi, Niech mię do zbawienia Wiodą drogi jasne-mi! Wzbudź w ubogiem sercu Sądu wyglądanie, A zostań mym starbem; Wspomnij na mnie Panie!

5. Wspomnij na mnie, Panie! Gdybym ciebie z pamięci Puścił, się oddalił, Od zgubnej złudzon chęci; Wzrusz niepokój w duszy, Trwożne narzekanie, By do ciebie Ignęła; Wspomnij na mnie, Panie!

6. Wspomnij na mnie, Panie! W ostatecznej godzinie, Kiedy życia siła I zmysł wszelki już ginie; W ciemnej śmierci nocy Niech się światłość stanie I twojej łaski wiecznej! Wspomnij na mnie, Panie!

Wilh. Biarowski, u. 1814. N.

Anta własna. (W tebeś sem, o mój B.)

31. **W** tobiem ufał, o mój Boże! Niech mię łaska twoja wzmoże, Bym nie popadł w zawstyżenie; Proszę ciebie, Racz w potrzebie Przybyć na me wybawienie!

2. Nałożył ku mnie ucha swego I wysłuchaj prośącego: Spieść się ku obronie mojej! W wielkiej trwodze Cierpię srodze; Twa pomoc mię uspokoi.

3. Boże mój, obrońco wierny, Grodzie w mocy swój niezmierny, Daj, bym mężnie mógł zwojować Przeciwniki I škodniki, A tak duże swą zachować.

4. Tyś ma siłą i ma siłą, Twierdzą mocną, tarczą trwałą, Mą pomocą i zbawieniem, Bogiem silnym, Stróżem pilnym! Któż zatrwoży mię grożeniem?

5. Świat podchodzi mię chytrością, Chce usidlić swą marnością, Czyni tajemne układy: Wspomnij na mnie W biedzie, Panie, Ochroń od złośliwej zdrady!

6. Polecam ci dużej swoje; Boże, pomóż! nie ostoję: Weź mię w ręce swój litości; Boże wieczny, Niech bezpieczny Niegdyś zejść z tej marności!

7. Chwała, cześć Ojcu wiernemu, Synu i Duchu świętemu, Chwała, cześć i uwielbienie! Boska siła Niechże zsyła Pomoc i da wybawienie!

Reußner, u. 1471, † 1563. N.

Anta: Zachowaj nas przy. (Za wszelcy lidi na swětě.)

32. Za wszystkich ludźmi w świecie, O Ojciec nasz, prosimy cię; Nasze wysłuchaj žádosti, Wszystkim dobrze czyn z miłości.

2. Wszystkim prawą mądrość dawaj, Słowem swém ich nie przestawaj Wieść do zgody i pokoju, A za cnotę i do boju.

3. Zwierzchność niech praw świętych strzeże, A występkom moc odbierze, Pokój, szczęście berzy zawdy I jest mocną tarczą prawdy.

4. Wszystkie kraje i narody Od złej, Panie, strzeż przynudy, Wojny, moru i drogości, Od buntów i bezbożności.

5. Daj nauczycielom dary, Takich trzeba im bez miary: Chęci, cierpliwości, siły, By się prace ich darzylły;

6. Aby drogą do zbawienia Ludzie šli aż do skończenia, Patrząc na wodzów przykład, Chętnie w ich wstąpili ślady.

7. Broni od pokus ludu swego, Użyj sumienia czystego; Ciemne oświecaj narody I pomóż im do swobody.

8. Wspieraj cnotę, święty Boże, Niewinność niech wszystko zmoże; Wiara, miłość i pocziwość Niech każdemu da szczęśliwość.

9. Dawaj wszystkim dnia każdego Chleb i co jest potrzebnego; Uchowaj od każdej flęski, Boże i Ojcie niebieski!

10. Chorym udziel pocieżenia, Zdrowia, siły, pokrępienia, By na tobie spolegali A śmierci się nie lękali.

11. W ziemskim krzyżu sam każdego Pociężaj przez Ducha swego, A u kresu gdy staniemy, Niechże w raju się zejdziemy!

Cz.

B. 1. Początek nabożeństwa.

Młota własna; albo: Gdy przyjdzie ma godz.

33. Ojcie nasz, miły Panie, Daj nam Ducha świętego — Prosim, niech się tak stanie Dla Chrysta, Syna twego — Aby nas uczył wiernie Prawdy twego zakonu, Bronił nas miłośiernie Od błędów, zabobonu.

2. Chryste, któryś wybranym Zesłał Ducha świętego, Tak im był obiecany, Od Ojca niebieskiego: Raczże i nam w tej chwili Tegoż Ducha podawać, Abyśmy się uczyli Ciebie z słowa poznawać.

3. O miły Duchu święty, Racz się jako gość zjawić; Coś w darach nieobjęty, Nie omieśkaj się stawić! Zrządź język do mówienia, Aby zaś do słuchania, Sercu udziel natchnienia Do nauk przyjmowania.

Alem. Bosak. Cz.

Anta: A na ziemi niechże będzie.
Psaln 100.

34. Panu wszyscy zaśpiewajcie, Wśródzie chwały mu dawajcie, Idźcie do niego z ufnością, Stale służcie mu z radością!

2. Wiedźcie, że on Bóg jedyny; On nas stworzył, a nie inny, Byśmy byli ludem jego, Owcami pastwiska jego.

3. Przetóż to rozważający I do jego bram wchodzący, Wysławiajcie w sieniach jego Boga nam tak łaskawego.

4. Chwały serdecznej wdzięczności Dajcie jego wielmożności; Imię jego wywyższajcie, Chwalcie, czcicie, wynawajcie:

5. Wielkim Bogiem jesteś Panie! Prawda twa i zmiłowanie Aż do czasu trwa wiecznego Nad ludem dziedzictwa twego!

Oryg.

Anta własna. (Pomoc nasze budź, Gospodine.)

35. Pomocą bądź naszą, wieczny Panie, Bo cię duch sam wielbić nie jest w stanie, Lecz po-przepiony, Cześć twą głosić będzie na wsze strony.

2. Roznieć w sercu zapal nabożności I dzie-cinnę ku tobie miłości, Byśmy w pokorze Twoje wielkie imię czcili, Boże!

3. Niech się wmyśli duśa w twoje sprawy, Niech uczuje serce, żeś łaskawy, żeś Ojcem dziatek, że nam zyskał wszelki dobry datek.

4. O wzruszeni twą dobrocią wieczną, Damy tobie dzięki, cześć serdeczną; Tobie to chwały Będą nasze serca dziś śpiewały.

5. Skłoń się ku nam z nieba wysokiego, Daj nam pokarm ze słowa twojego, Użyj napoju Nam spragnionym z twojej łaski zdroju!

6. Ty nas słyszyś, ty pobłogosławiś, Ty nabożeństwa korzystać wieczną sprawiś. Chwała ci, Panie! Już cię duch nasz wielbić będzie w stanie!

Oryg.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

36. Raczże nas dziś wspomódz, Panie, Ubłogosław to zebranie, Które czynim w imię twoje, Potrzeby oddając swoje W ręce twe, Ojciec jedyny: Wspomagajże swoje syny!

2. O wysłuchaj prośby naszej, Które czynim K' tobie zawżę; Posil serce i sumienie, Daj twój woli zrozumienie; Pocięś nas w każdej sprawie I racz z nami być łaskawie!

Staropolska.

Anta własna. (Skłoń się K' nám.)

37. Skłoń się ku nam, Jezu Chryste, Jeśliż Ducha w serce czyste, By nas uczył drogiej prawdy I swą łaską rządził zawdy.

2. Otwórz usta do wielbienia, Sercu udziel zaś natchnienia; Posil rozum, przymnóż wiary, By znać ciebie i twe dary.

3. Aż zaśpiewam z zastępami: Święty, święty Bóg nad nami! I twarzą w twarz ujrzym ciebie W wiecznym świetle, w twojem niebie.

4. Chwała Ojcu i Synowi, Również świętemu Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Na wieki pochwalonemu!

Wilhelm, Książę Sasko-Wajmarski, u. 1598, † 1662. N.

Anta: Wierzymy w jednego. (Adwent.)

38. *Sławę twoją wyśpiewują Na wszystkich świata
końce! Niebo, ziemia ją zwiastują, Chwałę twą
głosi słońce; I nie tylko ten dom mały Dla cie-
bie poświęcony, Twą świątynią jest świat cały,
O Boże nieśkończony!*

2. *Lecz obficie tutaj spływa Twoje błogosła-
wienie, Gdzie modlitwa się ozywa, Gdzie bezere
nabożeństwo, Gdzie się ku twój czci kłaniają, I
gdzie młody i stary Tobie społecznie składają Na-
bożności ofiary.*

3. *Tu są wszyscy jednej chęci, Serca swe wznoszą
śpiewem; Wszyscy duchem twym przejęci, Krzepią
się słowem żywem: Stąd nam płyną nowe siły,
Stąd nadzieję czerpiemy, Gdy tak wspólnie, Boże
miły, Wszyscy na cię pomniemy.*

4. *Objawże się nam w twym słowie, O przena-
świętym Boże! By każdy, jak w tej budowie,
Czcil cię wszędzie w pokorze. Niech rozgrzeją się
we wierze Serca nasze w tej chwili, Byśmy ci
służyli bez przerwy I świątynią twą byli!*

Ukum. Paw. Stalmach. Jan Józef Pfranger, u. 1745, † 1790. N.

Anta: Pośpieś, pośpieś.
psalm 100.

39. *Wszyscy, którzy po ziemi chodzą, Ku czci
Panu wesoło krzyknijcie, Zawście służcie mu z ra-
dością I chwalcie go świętą nabożnością!*

2. *On sam jest Bóg; co żyjemy, co tchniemy,
On sprawuje w nas, a pewno nie my; Myśmy
nędzne są stworzenie I z rąk jego mamy poży-
wienie.*

3. Wnijdźcie w kościół, nieście dzięki Panu,
Dajcie winną chwałę jego mianu; Wdzięczny to
Pan, lasi miary Niemaż jego, niemaż końca wiary.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Dzięki Bogu dajmy. (Zacnem pisen.)

40. Zaczniemy pieśń nową Na cześć Chrystu-
sową, W jego imieniu tu zgromadzeni W Pań-
skiej świątyni.

2. Każdy z ochotności, Wedle swój możliwości
Chwal, czcisz, wielbij Jezusa miłego Z serca całego!

3. Rozważając w sobie, Jak on w każdej do-
bie Nam rozmaite dobrodziejstwa dawa I nie
prześcawa.

4. Służna rzecz, by jego Chwalić czasu tego
Za miłość świętą i składać dzięki Jemu na wieki.

5. Chryste, Królu, Panie! Przyjm podziękowa-
nie, Żeś nas wybawił i darzyś hojnie, By żyć
spokojnie.

6. Ojcie, chwała tobie, Żeś nas we złej dobie
Zbawił przez Syna i dajesz swego Ducha świętego.

7. O trójjeden Boże, Prosimy w pokorze: Rządź
i opatruj nas w każdej chwili, Aż dzień się schyli. —

8. Dzień życia naszego I przejdziemy z tego
Świata w tamte strony wiekiste: Pomóż nam,
Chryste!

Cz.

2. Przed kazaniem.

Anta: Panie Boże, niechże; albo: Skłoń się ku nam.

41. Boże, oświeć nas! błagamy, Ducha po-
mocy żądamy; Objaw nam rdzeń twego słowa,
Niech nas w prawdzie twój zachowa!

2. Oświeć tych, co nauczają, Natchnij występ-
kich, co słuchają; Naucz nas twój woli, Panie,
Co chcesz, niech się przez nas stanie.

3. Byśmy w wierze utwierdzeni, Błędów, grze-
chów pozbawieni, W prawdzie i sprawiedliwości
Żyli tu i we wieczności.

Oryg.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

42. Dla Syna twego ofiary, Ojcie święty!
mnóż swe dary, Przyspórz nam żywej wiary, U-
byśmy słów twych słuchali I one zrozumiewali
I do serca składali.

2. Jesliż nam Ducha świętego, Rządcę zboru
powołanego, Doktora niebieskiego; Oświeć ser-
deczne wnętrzości, Zmiękczy twardości, zпадź ciem-
ności, Włecz w nas czyste żądności!

3. Przylóż zbawienne pieczęci, Utwierdź w
nas słów twych pamięci, Mnóż do dobrych spraw
chęci; Pasterze racz sam sprawować, Ich języ-
kami kierować, Nas do nieba gotować!

Staropolska.

Anta własna. (Miły Panie, deż hodně.)

43. Miły Panie, niech pilnie słuchamy Słowa
twego, i je wypełniamy, Byśmy jemu w tym po-
słusni kraju, Potem przyjsć mogli do wiecznego raju.

2. Miły Jezusie ukrzyżowany, Ach zmiłuj się
nad twemi chrześcian! A gdy na twym ostrym
sądzie staniem, Racz być nam biednym miłości-
wym Panem.

3. O jak strasne będzie twoje słowo, Gdy na
mękę grzesznych stażesz mową: Idźcie precz ode

mnie, potępieni! Lecz wiernym rzeczysz: wy błogosławieni,

4. Pójdźcie wszyscy do wiecznej radości, Zgotowanej od Ojca miłości; Wierni bywszy w padole na ziemi, Będziecie za to wiecznie zbawionemi.

Cz.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest w niebie.

44. Ojciec nasz! przez ducha swego Racz nas rządzić łaskawego, Daj słów twoich zrozumienie, W wierze żywej pomnożenie, Byśmy cię z Chrystusem Panem Chwalili na wieki; Amen.

Oryg. dawny.

Anta własna.

45. Oto, Jezu Kochany, Chcemy słuchać słowa twego; Umysł nakierowany Niech jest do słuchania jego, Żeby serca od tej ziemi W górę były wzniesionemi.

2. Rozum nasz i wiedzenie Ogarnione są ciemnością, Jeśli przez oświecenie Twe nie staną się światłością; Tak chcenie jak wykonanie Sprawuj w nas przez zmiłowanie!

3. Przetoż, błasku wieczności, Racz nas wszystkich przygotować; O niebieśta jasności, Serce, uszy racz sprawować; Modły, pieśni i kazanie Ku zbawieniu zdarz, o Panie!

Tob. Klausniger, u. 1618, + 1684. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

46. Otwórz Panie, serce moje, Bym weni przypajał słowo twoje I przestrzegał go statecznie, Twoim był dziedzicem wiecznie.

2. Twoje słowo serce wzrusza, Przezeń zdrowe ciało, duśa; Słowo twe serca radością, Mocą, pociechą, błogością.

3. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu Duchowi, Trójcy świętej cześć i dzięki Teraz i po wszystkie wieki.

Jan. Olearius, u. 1611, † 1684. N.

3. Koniec nabożeństwa.

Auta własna.

47. Baranku Boży, Chryste, Racz nam dać serce czyste, Byśmy, cośmy słyseli, Pełnili czynami: Śmiałuj się nad nami!

2. Baranku Boży, Synu, Coś za nas stał się winą, Wysłuchaj nas, błagamy, Niech gardzim grzechami: Śmiałuj się nad nami!

3. Baranku Boży, Panie, Miejże o nas staranie, Znieś walki, niepokoje Między narodami: Śmiałuj się nad nami!

Cz.

Auta: Jako o tém prorocy.

48. Błogosław nam, nasz Panie, I miłosierdzia twego, Oświeciwszy nas światłem Słowa pryncypalnego, Abyśmy tu na ziemi Znali drogi twoje; Okaż zawsze nad nami Miłosierdzie swoje!

2. Niechaj cię wyznawają Wszyscy naradowie I nawrócą do ciebie Odpórni synowie, Widząc, żeś ty wiernemi Zawsze dobrze rządził I nakłaniał do siebie, Kto od ciebie zblądził.

3. Wysławiajcie więc Pana Wszyscy wierni jego! Wszelki dar doskonały Pochodzi od niego; Dziękujcie mu za prawdy Wiecznej objawienie, A ty, Boże, racz przyjąć Słabe dziękczynienie!

Oryg. dawny.

Anta: Jako o tém prorocy. (Król wieczny nas poź.)

49. Królu wieczny, obficie Racz nam błogosławić, Biednym, bogatym życie Pobożniejsze sprawić; Racz napelnić nas, Panie, Swą świętą miłością, Potem w swoje mieszkanie Zawołać z radością.

2. Błogosławieństwa tego Udziel nam społecznie, Byśmy z serca całego Chwalili cię wiecznie W anielskiej społeczności, Gdzie z Ojcem Królujesz. Amen, spełń to z miłości, Co nam obiecujesz!

Klem. Bosak. Cz.

Anta: Chryste, Synu Kochany (jedyń.)

50. Wydałeś pokarm duży, Panie, słowa twego, Niech duch twój wiarę wzruszy I owoce z niego. My, co cię wyznawamy, Niechże przy prawdzie trwamy Do tchu ostatniego.

2. Stróżom praw świętych twoich, Obojś zwierchności, Użyjz Klejnotów swoich, Zdrowia, Bezpieczeństwa; Niech też w tobie ufają, Twój lasi doznawają W dzień każdej trudności.

3. Nas też i niższe stany Świata Heroicznego Nabaw, Panie nad pany, Pokoju wdzięcznego; Daj chleb z dobrém sumieniem, Obdarz nas świętém mieniem Królestwa wiecznego! Staropolska.

Anta: Oto, Jezu Kochany.

51. Zapieczetuj w nas, Boże, Słowo, cośmy je słyszeli, Duch jego niech pomoże, Byśmy w dobrém nie słabiali; Słowo, co nas zbudowało, Oby owoce wydało!

N.

Anta: Oto, Jezu Kochany.

52. **Żeś** nam słowo swe, Boże, Dał, z serca ci dziękujemy; Gdy twa łaska pomoże, Według niego żyć będziemy. Wzmocnij wiarę, i niech będzie Skuteczną w żywocie wśródzie.

2. Uczyń nas, Ojczy miły, Co wierzyć i czynić mamy, Daruj nam też i siły, Niech i chęci nabieramy; Ku chceniu daj wykonanie, Tak się wszystkim dobrze stanie.

Oryg.

II. Pieśni o Bogu.

A. Istność i własności Boskie.

Miłość.

Anta: Boże, wierny Boże.

53. **Bóg** jest miłość sama, Z niego dary miłości Tak z srebrnego źródła Płyną nam w obfitości. Kto w miłości stały, Ten w Bogu zostaje, I z ran Jezusowych Wyprzeć się nie daje.

2. Ojciec świat miłuje; On ze łez litości Zesłał nam miłego Syna do tej niskości; A ten nas też kocha: Przeto się nie lęka, I go czeka ucisk I przyżowa męka.

3. Tak błogie strumienie Z łaski tej wypłynęły! Boską miłość w siebie Serca nasze przypieły; Duch święty się złącza Z duszą pokutnicą, Takeśmy już jego Domem i świątnią.

4. Kto Zbawcę miłuje, Ten strzeże słowa jego, A Pan obiecuje Przypieć z łaską do niego. Co to za rozkoś W człowieku się rodzą, Gdy Ojciec, Syn i Duch W duszę jego wchodzi!

2. Boże Duchu święty, Naucz znać Jezusową
Miłość, i nią rozbudź W nas miłość czystą, nową,
I przyprowadź nas kiedyś Do niebieskiej chwały, Gdzie
każdy w miłości Będzie doskonały.

N.

W i e r n o ś ć.

Kuta: Dosyć tego! (Dostik jest, dost.)

54. Bóg jest wierny! Serce Ojca tego Swoich
nie opuści. Bóg jest wierny! On wspiera każdego,
Który nań się spuści. Jego skrzydła mię zakry-
wają; Niechże góry runą, znikają: Bóg jest wierny!

2. Bóg jest wierny! On mym przyjacielem,
Wiem i mocno wierzę. Wiem z pewnością, że
z nieprzyjacielem Walcząc, on go zetrze. On
mię wzmacnia wedle przymierza, Gdy pokusa na
mnie uderza: Bóg jest wierny!

3. Bóg jest wierny! Po ojcowskiu rządzi, Wszystko
dobrze czyni. Gdy mię karać potrzeba być sędzi,
W łasce się nie zmieni. Krzyż drabiną do nieba
będzie, W boju duch mój mężstwa nabędzie: Bóg
jest wierny!

4. Bóg jest wierny! On, Któremu wiecznie,
Pragnie mej błogości. On mię wzywa do nieba
serdecznie, Do swojej radości. Wszystkie moje on
gładzi grzechy Przez Chrystusa, dawa pociechy:
Bóg jest wierny!

5. Bóg jest wierny! Oko jego bacz Na dziatki
na ziemi; Gdy je szczęściem doczesném uraczy,
Rad je zna wdzięcznemi. Co nam ciężkiem, w no-
żeniu wspiera, W końcu znoje i łąy ociera: Bóg
jest wierny!

6. Bóg jest wierny! Dużo miej w pamięci
Jego miłość stałą! Bądź mu wierną, i miej do-

bre chęci, W cnocie bądź wytrwała. Trzymaj się go, bądź mocną w wierze, Niech pociechy nie ci nie bierze: Bóg jest wierny!

Liebh, n. 1713, + 1780 N.

Ś w i ę t o ś ć.

Anta: Raduj się, o dusza moja.

55. Boże, przed którego twarzą Czyste życie ważność ma; Światło wieczne, co się jarzą Twe jasności, gdzie i cma! Świętość twoja niechże w nas Budzi chęci w każdy czas Do naszego poświęcenia I do grzechów porzucenia.

2. Świętys w całej swej istności, Nie ma w tobie żadnych zmaż; Takim byłeś od wieczności, Takim będziesz w wieczny czas. Co wykona wola twa, Dobrém, świętém jest i trwa; Siły ręki twej wspaniałe Tworzą dzieła doskonałe.

3. By twe działki tobie, Panie, Podobnemi były, chęć. Przed tobą się nie ostanie Grześnik, bo ty wszystko wiesz; Tyś jest przyjacielem cnym, Gromicielem wszystkich złych; Kto zatwardział w swojej złości, Ten nie dozna twój litości.

4. O nie daj utracić tego, Coś przeznaczył z łaski nam! Sereca użyjcz nam czystego, A moc grzechów umorź sam! Tyś jest świętym, ale my Miłośnicy sprosnej cmy: Któż policzyć wszystkie może Nasze winy, wielki Boże?

5. Żeby nas od grzechu zbawić, Swegoś Syna na śmierć dał: O racz umysł nasz naprawić, By w czystości wiecznie trwał! Daj świętego Ducha nam, Takęś go był przyrzekł sam, Aby zawsze rządził nami I zbogacił nas cnotami.

6. Serce nasze niech nie słucha Żadnych niegodziwych żądź; Świętobliwość zdobi ducha, Do niej nam pomocą bądź! Przemień nas na obraz twój I to w pamięć naszą wpój, Że w twe niebo będzie wzięty, Tylko kto wiódł żywot święty.

J. C. Zimmermann, u. 1702, † 1783. N.

Sprawiedliwość.

Anta: O przecudnie. (O przebłądną świętą.)

56. Boże, sprawiedliwy Boże, Który wystęś świat sądziś! Nie twój wiedzy ujść nie może, W niczem też nie pobiędziś, Patrzyć z tronu wysokiego Na pielgrzymów czasu tego, Bez względu na osoby, Tylko na serc sposoby.

2. Bezbożności nienawidziś I zuchwalstwa grzesznego; Pewnie grzesznika zawstydzisz, Prawem twém gardzącego. Ktobądź jawnie albo skrycie Mamonie poświęca życie, Tego pomsta nie minie, W grzechach biedny zaginie.

3. W dobrém masz upodobanie, Ty cnotliwych miłujesz; Kto rozwiąże swe zadanie, Do łaski go przyjmujesz; Nie widząc doskonałości, Odpuszczasz mu jego mdłości; Chęć za uczynek stanie Przez cnoty miłowanie.

4. Dajesz tym nagrody hojne, Co ci służą statecznie, Mając sumienie spokojne, Będą z tobą żyć wiecznie; Błogosławieństwa twojego Pewni są czasu każdego, W krzyżu pociech doznają, W szczęściu troski nie mają.

5. Czasem tu nie karzesz złego, Cnota nie ma zapłaty: Żle nie ujdzie sądu twego, Dobrze nie dozna straty! Nadejdzie dzień sprawiedliwy, Dla grzeszników przestrasliwy, Dla dusz wiernych wspałały, Pójdą do twojej chwały.

6. Niechże jak ty, święty Boże, Zawŕę cnotę miłuję; Duch mój ciało niech przemoże, Niechaj bezcerze żaluje Za każde swe uchybienie, Pomny na wieczne zbawienie. Serce stwórz mi niewinne, Wierne bezere, dziecinne.

7. Gdyż się żaden nie ostoi Na twym sądzie, o Panie, Co się wiarą nie uzbroi W to wieczne pojednanie, Które Chrystus śmiercią sprawił, I potępienia nas wybawił: Wzmocnij mię w tej ufności, Zgladź nią wszystkie me złości! Oryg.

Bytność Boża.

Anta: Oucń się, serce, śpiewaj.

57. Boże! z dzieł twój mądrości Twój dochodzę bytności; Co za twór upatruję, Bóstwa ślady znajduję.

2. Do mnie występł świat woła Tysiąc głosy doła: Jest Bóg! raduj się z tego, Wysławiaj Boga swego!

3. Któż rzekł: niechaj się stanie Ziemia i niebo? Panie, Za czyjśm rozkazaniem Jest morze wód zebraniem?

4. Jasne kto stworzył słońce, Księżyc i gwiazd tysiące? Czyj piorun, który trwoży Świat grzmotem? czy nie Boży?

5. Tak z dzieł twych, mocny Boże, Umysł uważny może Dociec twojej bytności I twój mądrzej litości.

6. Robaczek w prochu ziemi, Motyl z strzydlami psstremi, Trawa, źdźbło, kwiaty polne: Świadzić chwały twój zdolne.

7. Panie, tyś uwielbiony, W dziełach nam objawiony; Tylko głupi rzec może, Że niemaż ciebie Boże!

8. Niechże ci, co cię znają, Którzy cię wy-
stawiają, Mając w tobie ufanie, Ujrzą twoją twarz,
Panie!

C. S. Gellert, u. 1717, † 1769. N.

Trójca święta.

Anta: O błogosławiony człowiek.

58. Chwała bądź naszemu Bogu Za tę jego
miłość drogą, Że nam zesłał Syna swego Dla
zbawienia świata całego.

2. Chwała tobie, Jezu Chryste, Żeś się bratem
stał zaiste Naszych dusz, i krwią z miłości Wyrwał
nas z mocy ciemności.

3. Chwała tobie, Duchu święty, Naszym rzą-
dzeniem zajęty, Gdyż nas wiarą znowu rodziś
I do łaski Bożej wodziś.

4. Żaden język nie jest w stanie Twe wypisać
dary, Panie; My do ciebie więc wzdychamy, Dai
nam, o co cię błagamy!

5. Ojczy, pomnij na swe syny, Boć nam nie
pomógł inny: Dai nam zdrowie, pokój, błogość,
Oddal wojny, mór i drogość!

6. Jezu, bohaterze silny, Stróżu przeciw dja-
błu pilny, Zburz moc jego, dai wytrwanie W
tym Kościele i wzrastanie!

7. Ciesycielu, Duchu święty, Do cnót udziel
nam zachęty, Pomagaj nam swą miłością, Aby
służyć ci z radością!

8. Trójco święta, uwielbiona, Niech nas trzy-
ma twa obrona, Byśmy chodząc w pobożności,
Przybli do wiecznej radości!

N.

W s e c h m o c .

Anta: Chwalcie Boga. (Anty wśiackni Přešťané.)

59. Chwalcie Stworzyciela swego I serdeczněj miłości! Bo ten świat jest dziełem jego Najwyż-
šej mocy.

2. Przed nim wszystko się położy. Co chce,
to się dzieje; Jednēm słowem światy tworzy,
Drugim je rozwieje.

3. Niemaż mu w doskonałości Nigdzie tu
równego; W łasce i w sprawiedliwości Zakład
tronu jego.

4. On nas zna, jest wszędzie z nami, Gdzie-
kolwiek żyjemy; My przed jego się oczami Nigdzie
nie skryjemy.

5. W śród jego dni żywota Są nam po-
znaczone; W boju ze złem nam dobrota Jego
da obronę.

6. Od niego jest to, co mamy: Któż ma co
swojego? Przetóż dzięki mu dawajmy Za te da-
ry jego!

7. Ufajmyż w nim, o ufajmy; Ojciec to mi-
łości! Nigdy go nie opuścimy, Tak nas nie
opuści.

8. On nas weźmie w swą obronę Przeciw
świata złości, A gdy przyjdziem w tamtę stronę,
Udzieli błogości.

Sam. Tomaszek, z wieku 19. Cz.

Bóg jest Ojcem.

Anta: Anty Bogu dziękujmy.

60. Gdziekolwiek spojrzal W tym nieskon-
czonym świecie, Na niebo, na ziemię, Czy w zi-
mie czy też w lecie; Niech przebieżę czasów I

narodów ścieżki, Boże, wszystko świadczy, Żeś
Ojciec niebieski!

2. Łaska twoja i miłość Wszelki twór utrzymuje,
Wszystkim życie daje I wszystko opatruje; Pta-
stwo i kwiat polny, Lotnej chmury łezki, Wszystko
cię zwiastuje, Ojciec nasz niebieski!

3. Okiem swym i na nas, Jak na dziatki spo-
glądasz, Byśmy byli bracia, Tego chcesz, tego
żadasz; Przeto znosisz błędy, Bronisz nas od flęsi,
Byśmy znali, żeś ty Ojciec nasz niebieski!

4. Dajże nam więc uczuć To wielkie szczęście,
Boże, Żeś ty Ojcem naszym, Zwiastują że każdy
może Przez Chrystusa poznać Twojej woli ścieżki.
O dzięka ci za to, Ojciec nasz niebieski!

Jan Kollár, z wieku 19. Cz.

Wędoobytność i wszechwiadomość.

Nuta: Uczyni ze mną, jak chcesz.

61. Niedalekiś od nas, Panie, Napelniaj
wszystkie strony; Gdzien jest, maś o mnie stara-
nie, Użyczaj mi ochrony: Jestem i żyję przez
ciebie, Mój mój obrońco w niebie!

2. Znaś me myśli, znaś żądności Duży, by
najtajniejsze; Wieś, gdy pełnię powinności, Znaś
przestępstwa najmniejsze. Oko twoje serc się bada,
Ręka twoja wszystkiem włada.

3. Kiedy skrycie w samotności Dużę ci swą
wplewam; Kiedy z serdecznej wdzięczności Piosn-
kę chwały ci śpiewam: Widziś mię ty miłosiernie,
Wzmacniasz, bym ci służył wiernie.

4. Upatrujesz, gdy zła rada Cerca z drogi
mię zwodzi, Światu tajna woli wada, Oczom

twym nie uchodzi; Znaś ją, karześ litościwie,
Ostrzegasz jak Ojciec tkliwie.

5. Moje słyysz ty wzdychanie, A pomoc już
gotowa, Patrzysz na łez wylewanie, Znaś wespół-
kie smutku słowa; Ty ważysz ból duży mojej,
Życzysz mi pociechy swojej.

6. Włeczep do serca mego, Panie, Żeś przy-
tomny jest wędzie, Abym w tobie miał ufanie,
Jakkolwiek zemną będzie; Abym się bał oka twe-
go, I serca służył ci całego.

7. Twoich świętych praw, o Boże, Jak naj-
pilniej przestrzegać, Niech mi łaska twa pomoże,
I na tobie spolegać. Żeś przy mnie, to niech mi
będzie Przestroga, pociechą wędzie!

E. C. Sturm, u. 1740, † 1786. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

62. O Boże niebios i tej ziemi, Któryś wędzy
jest przytomny, Lecz niepojęty myśli mdłemi,
Znajac wespółko, na nas pomny: Ach wznieś umysł
mój do siebie, Objaw mi się, bym znał ciebie!

2. Kędy me oko i myśl sięga, Widzę ślady
bóstwa twego. Gdy przyrody piękność, potęga
Żadziwia mię myślącego, Słychę zewsząd głos
wspaniały: Jak wielki Bóg, ty jak mały!

3. O twój mocy, łasce, mądrości Świadczy
żywiół i twór wszelki; Ach gdyby zdolny był
mówności, Wzniósłby pewnie okrzyk wielki: Bo-
ską dobroć wysławiajcie, Dla was stworzył nas,
to znajcie!

4. Jak wielka miłość twoja, Panie! Pełna
ziemia twój dobroty. Przez Ducha twego skutko-

wanie Pomóż wielbić cię z ochoty. Weź ciało i duzę moją Na wieczną usługę twoją!

5. Niechże mię dobra świata tego, Boże, do ciebie ślaniają; Niech się z ich siła wiłającego Wyrwie, które zastawiają: Pomóż, bym ich do brze użył A przez wdzięczność tobie służył!

6. Tu żywot mój podróżowaniem, Tu w świat inşy droga wiedzie. O przypmóż mi mądrości, Panie, Bym twą wolę pełnił wśędzie; A przy końcu biegu mego, Weź mię do przybytku swego!

N.

W ś e c h m o c i ł a s k a.

Nota: Jako o tém prorocy.

63. O wśechmocny mój Panie, Twórcu świata tego, Nieba, ziemi i morza I co w nich wyszłego: Od ciebie wyszło dobre Nam nędznym przychodzi, Cokolwiek ziemia daje, Co się w wodach rodzi.

2. Sojnej łaski twój skarby Nigdy nieprzebrane, Które z ręki twój bezodreż Nam bywają dane, Te oświadczaą wierność Miłosierdzia twego, W którym tu chować raczyś Człowieka nędznego.

3. Jeszcze daleko większe Raczylesz ślubować Człeku rozkoże po tym Żywocie darować, Żeby jedno był wdzięczen Dobrodziejstwa twego, I tobie wiernie służył I umysłu bezerego.

4. A tak nie racz opużać Mię w tym wieku moim; Serce, duzę, ciało rządź Duchem świętym swoim, Żebym ku czci twojej żył, A Syna twójego Żywym członkiem zawsze był I zboru świętego.

5. Chwała tobie, Ojczy nasz, Boże stworzycielu, Ty tobie, Synu Boży, Nasz odkupicielu; Ty ty pocieszycielu, Boże Duchu święty, Bądź chwalon, jedną z Ojcem, Ty Synem chwałą zjety!

Oryg. damny.

Chwała Pańska.

Anta: Przyjść upadłym zbawienie.

64. Pan jest Bogiem a nie inny; Dajcie mu wierni, chwały! On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały? Wielkie Pan i imię jego, Nie ma granic bóstwa swego Nieśkończonę jasności!

2. Jakim jest, takim zostanie Bez wszelkiej odmiany. Któż wysłowić go jest w stanie, Pojąć Pana nad pany? Myśmy od dnia wczorajszego, On był nim świat powstał jego Wielmożnie twórczym słowem.

3. Tron ma w świetle utwierdzony, Kryjącem go przed nami; Nie może być ogarniony Ty wszystkich niebami. W skrytości trwa wiekuiściej, Lecz i w chwale oczywistej Przez swe sprawy cudowne.

4. Niedostępną mocą jego Jesteśmy uczynieni, W rzędzie twórców świata tego Wysoko postawieni. U niego jest mądrość, rada, On ziemią i niebem włada, Wszystko trzyma w swej ręce.

5. Jest daleki, jest i bliżsi, Drogi wszystkich świadomy; Gdzież noc, w której człowiek niści Mógłby być niewidomy? Nadarmo to w ciemie kryjcie, Co złego przedsięwzięcie, On to już z dala widzi!

6. Któż ten ogrom świata broni Od upadku, zniszczenia? Ty sam, Panie, masz go w dłoni, Ty nim i wszystkie stworzenia! Tyś jest pełny uprzejmości, Pełny łaski, cierpliwości, Ojciec nasz miłosierny.

7. Święty jesteś, sprawiedliwy I czystszy niż słońce; Szczęśliwy, kto jest świętobliwy, Daś mu nagród tysiące. Tyś jest nieśmiertelny, Panie, Błogość twoja nie ustanie, Maś obfitość radości.

8. Tobie dzięka się należy, Cześć, chwała, uwielbianie. Co jest z Boga, kto weń wierzy, Niech pieśnią mu się stanie! Pan jest Bogiem a nie inny, On w istności swej jedyny, Któż równie doskonały?

Cramer, u. 1723, † 1788. N.

Trójca święta.

Anta: Jak pięknie świeci.

65. Pochwalmyż Boga naszego, Boga w trójcy jedynego, Ojca wiecznej miłości; Bo na obraz swój nas stworzył, Drzwi zbawienia nam otworzył, By z nim żyć we wieczności. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

2. Pochwalmyż i Syna jego, Jezusa, Pana naszego, Bo dla nas z nieba zstąpił, Moc śmiertelności, złości, Zgladził z swej ku nam miłości I wiecznie nas odkupił. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

3. Pochwalmyż Ducha świętego, Co z Ojca i Syna jego Niewysłownie pochodzi; Serce bowiem w nas oświeca, Wiare, miłość, ufność, wznieca, A tak znowu nas rodzi. Święty, Święty, Pan Bóg święty, Niepojęty W wysokości, Chwała, cześć jego miłości!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Chwała Boska.

Anta: Auz Bogu dziekujmy.

66. Uwielbienia godny, Najchwalebniejszy Boże, Wyższy nad myśl naszą, Bo któż cię pojąć może? Najgłębszą pokorą Napeln ducha mego, Bym z użanowaniem Czcil cię, Najwyższego!

2. Zawolałeś twory, Które przedtém nie były, Aby różnych uciech W życiu swoim użyły. Tyś istotna miłość; Rozum twój, twa rada Uścześnieśliwia wszystko, Jak i wszystkiém włada.

3. Rzeczysz i stanie się; Twém wszechmocném: „niech będzie!“ Nieboś z ziemią stworzył, Dzieła wspaniałe wśródzie. Słowem mocy twojej Świat ten utrzymujesz, A co nam niemożném, Snażnie dokazujesz.

4. Tyś Pan panujących. Ziemskie władze przemina, Prochem są przed tobą; I duchy, chcieli, zginą. Kogo ty poniżysz, Któż wypwyżysz tego? Kogo sam wypwyżysz, Pewien szczęścia swego.

5. Kto cię widział kiedy? Któż cię w ciebie ogląda? Tępy wzrok śmiertelny; Ucz ciebie dostrzedz żąda, Nie dosięgnie góry, Skąd patrzyś w litości Na wszystkie stworzenia, Śpyzając im radości.

6. Ach tu znamy ciebie Tylko niedoskonałe: Lecz kiedy staniemy Przed tobą w wiecznej chwale, Spadnie tam zasłona, Która kryje ciebie; Jasniej obaczymy Twą dostojność w niebie!

7. Przyjmij jednak chwały Od nas już w tej niśności; Nie odrzucaj dziatki, Co cię wielbią w swej młodości. Gdy w jaśniejszym świetle Ciebie tam ujrzymy, Lepszą, o Najwyższy, Pieśnią cię uczcimy.

Jan Jak. Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Miłość.

Anta: Jezusie, światło żywota.

67. Wielkiś ty, Panie, w miłości, Sławne twoje imię, jest wszędy! Tak w górze tak i w niskości Świetne są cudów twych rzędy.

2. Niezmienna dobroć panuje W zmianach pa-
dołu naszego: Mocno na skałę buduje, Kto w Boga ufa żywego.

3. Niebezpieśny rozpacz obiera, Skoro się życie zachmurzy: Otóż się niebo przeciera Po strasnej ślocie i burzy!

4. Z czego się serce raduje, Co korzystać sprawia nam jaką, Bogu niech za to dziękuje; Bo wdzięczność chrześcian oznaką.

5. Chwal, dużo, Boga wiecznego; On był i będzie też zawdy Dawcą i stróżem każdego, Co duchem rządzi się prawdy.

Orga.

Trójca ś.

Anta własna. (Wierzeź w Boga.)

68. Wierzymyż w Boga Ojca, Wśrego stworzyciela, Tego dobrego wodza I wśech opatrzyciela!

2. Niebiosą z światłością I niczego sposobił, A ziemię rozlicznością Przedziwnie przypoźdobił.

3. Wierzymyż w Syna jego, Pana Jezu Chrysta, Co go z Ducha świętego Poczęła panna czysta.

4. Cierpiał od młodości, Wnet od narodzenia Biedę, męki, przykrości Dla naszego zbawienia.

5. Był ukrzyżowany, Do grobu włożony, W piekle z mocy swęj znany, Sławnie zmartwych-
wzbudzony.

6. W niebo wstąpił jawnie, Na prawicy swego Ojca usiadł; ztąd sławnie Przyjdzie sądzić każdego.

7. Wierzymy i w świętego Ducha cieściciela, Ojcu, Synu równego, Wiernych poświęciciela.

8. Także w Kościół święty, Świętych obcowanie, Co bój ze złem zacięty Wiodą w tym ziemskim stanie.

9. W grzechów odpuszczenie Ufnie też wierzymy, Tak i w nasze wskrześlenie; Niem się w duszy cieścimy.

10. W dzień sądu srogiego Bądź łaskawym Panem, Do żywota wiecznego Przyprowadź nas wszystkich; Amen.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Nota własna.

69. Wierzymy w Boga jednego I Ojca wszechmogącego Niebem, ziemią rządzącego;

2. W Jezu Chrysta, Syna jego, Jednego Pana naszego, Duchem świętym poczętego.

3. I panny Maryi zrodzony, Pod Pilatem umęczony, Zmarły w grobie położony.

4. Do piekła wstąpił z litości, W trzeci dzień wstał w wesomości, I wzniósł się na wysokości.

5. Na prawicy siedząc, wiecznie I Ojcem panuje społecznie, Broni wiernych swych statecznie.

6. Ztąd powróci sądzić żywych I umarłych sprawiedliwych Także i niesprawiedliwych.

7. W Ducha świętego wierzymy, W Kościele świętym stoimy, I z świętymi się spoimy.

8. Wierzym w grzechów odpuszczenie I ciała z martwych wskrześlenie, Żywota odziedziczenie.

9. Przez zasługi tego Pana, Którego krew jest wylana; Cześć niech będzie jemu dana! Cz.

Anta: Wierzymy w jednego Boga (adwent).

70. Wierzymy w Boga, co ten świat Stworzył i zachowuje, Tak rządca tam słońce, tu kwiat I laski swój opatruje. Anioł, człowiek i co żywe, Co w niebie i na ziemi, Dzieła Boże to prawdziwe, On zawiaduje niemi.

2. Twoja mądrość i dobrota Człowieka uczyniła; Droge śmierci lub żywota Obrac jemu zleciła. Rozum, wolność i sumienie Daleś mu z Ducha swego, By gotował swe zbawienie, Żył według prawa twego.

3. Jednak on odstąpił ciebie, Złudzon grzechu słodkością, Żył bez starania o niebie W omamieniu marnością. Miłość twa się objawiła W twojém słowie wcielonym, By człowieka odrodziła I on został zbawionym.

4. Wierzymy więc, że przybędł ten, Od dawna obiecany, Twój najmiłszy, jedyny Syn, Duchem twym pomazany. Już nie czekajmy innego, Jezus wiodzem do nieba! Za nim tedy torem jego, Za nim śpieścić potrzeba!

5. Żywot, śmierć i zmartwychwstanie, Chwała zbawcy naszego, To zakład, to też wyznanie Kościoła chrześcijańskiego, Którym święty Duch kieruje — Mocno wierzymy w niego — On pokutę w nas skutkuje Dla zbawienia wiecznego.

Michał Szodja, z wieku 19. Cz.

Łaska i cierpliwość.

Anta: Raduj się, o dušo.

71. W sercu nie trap się myślami, Jakby Bóg cię odrzucił, Pisma wspieraj się słowami, Gdzie inaczej cię uczył. Jesliś ty żył, niewierny, Ach Bóg jest miłosierny! Był i na śmierć był podany, Nie troszcz się, Bóg ublagany!

2. Choć grzechowe zarażenie Z Adama cię stażyło, Choć częste przeniwierzenie Boga ci zniechęciło: Przystap jednak do Boga, Nawróć się, minie trwoga; Bóg wzdychniem twém płaczliwém, Wierz, nie wzgardzi, będzieś żywym!

3. Oto jakom jest Bóg żywy, Nie chce śmierci grzesznego! Slubuje Bóg twój prawdziwy; Wyndź z zginienia twego! On się w niebie raduje, Gdy grzesnik pokutuje; Nie chce, by najmniejby z trzody Zginął lub był bez ochłody.

4. Nigdy tak nie szuka pilnie Pasterz owcy zbłądzonej, Jako serce Boże silnie Pragnie duży zwiedzionej; Testni za nią, wygląda, Czy donróci, jak żąda. Obyś znał te gorliwości, Rozzewniłbyś się w miłości!

5. Już wracaj się do pokoju, Dużo smutkiem strapiona, Bóg sam cię posilił w boju, Grzech ciebie nie pokona. Rozpraw się z nim walecznie, Czyn pokutę statecznie, Z polepszeniem nie odwleczej I w swój nędzy nie rozpaczaj!

6. Choćby grzechów twoich było Mnóstwo niepoliczone, Przeto serce twe wątpiło, Że będą odpuszczone: Wierz, że Bóg sam jest w stanie Okazać zmiłowanie I grzesniku największemu, Co się fornii podda jemu.

7. Mów: o Boże miłościwy, Użał się struchy
mojej, Ach w sąd nie wchodź sprawiedliwy, Sługa
się nie ostoi; Racz oczyścić sumienie, Skrócić żal
i trapienie, Racz mię wspierać w pobożności, Po-
tém przyjąć do radości! N.

Trójca ś.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Pod wieczór twa
czeladka.

72. W bęchmocny Pan Bóg święty, W istności
niepojęty, Jest w osobach trojaki, Godzien chwały
jednaki.

2. Ojciec nasz wszelkiej mocy, Przybądź w
świętej pomocy I miłosierdzia swojego Do ludu
upadłego!

3. Pełne niebo twój chwały, Pełne morze,
fraj stały, Ojciec, twój wielebności, Mocy, łaski,
miłości.

4. Chryście, bostka mądrości! Przyśledłeś z wy-
sokości W człowieczym przyrodzeniu Ku naszemu
zbawieniu.

5. Umarłeś w mękach wielkich Dla ludzkich
grzechów wszelkich, Powstałeś z martwych sławnie
I wstąpił w niebo jawnie.

6. Ty królujesz w radości, W chwale na wy-
sokości: Przyczyniaj się za nami, O racz być
wiecznie z nami!

7. O Boże, Duchu święty, Wiarą w serce
przyjęty! Tyś łaski źródło żywe, Nadanie świę-
tobliwe.

8. Tyś pocieszyciel smutnych, Lekarz chorób
okrutnych: Uzdrów nas z zupełności Chrystuso-
wej godności!

9. Bądź naszym ożywieniem I w wierze posileniem; Serce nasze oświecaj, Pewność zbawienia wzniecaj!

10. Trójjedyny nasz Boże! Tu na ziemi w porze Wdzięcznie wielbimy ciebie, Aż nas umieściś w niebie.

Staropolska.

Mądrość i dobroć.

Anta: Ocenę się, serce, śpiewaj.

73. Żle nie myślisz ty z nami, Ojcie z twemi działkami, Ty krynico miłości, Ty sprawco szczęśliwości!

2. Żle nie myślisz ty z nami; Wierność twoja nie mami; Słowo twe ufność wspiera, Serce twe się otwiera.

3. Żle nie myślisz ty z nami, Gdy darzyś dostatkami; Przez swe błogosławienia Wzywaj do polepszenia.

4. Żle nie myślisz ty z nami, Gdyśmy zalani łzami; Ciężkie uciski trwogi, To miłości twój drogi.

5. Żle nie myślisz ty z nami, Ścigając nas karami, By nas bole czyszcily, Jak złota doświadczyły.

6. Żle nie myślisz ty z nami! Któż to zbije świadkami? Twa wierność miłościwa I każdym dniem nowa bywa.

7. Już odepchnę wątpliwość, Uzbrogę się w cierpliwość, Pocięję się słowami; Bóg nie myśli źle z nami!

Dr. Adsher, u. 1673, + 1749. N.

Dobrotliwość.

Anta: Pogrzebmyż to ciało w ziemi.

74. Źródło życia, uciech celu, Twoją dobroć ja opiewam I przed tobą, Stworzycielu, Całą duszę mą wylewam.

2. Codzieli słońce cień rozprasa, Księżyce swoim
błyścący rogiem, Cała natura ogłasza, Że Bóg
był, jest, będzie Bogiem.

3. Jeśli nędza w przykrój dobie Trapi nas
rozpaczą wściekłą, Tyś nie winien, żeśmy sobie
Utworzyli z nieba piekło.

4. Stwórco! choć nie mogę dociec, Jaką jesteś
ty istotą; To jedno wiem, żeś mój ojciec, Nie
gardź tą moją prostotą!

Kublieki, † 1809.

B. Dzieła Boskie.

Stworzenie.

Auta: Panie, słuchaj. (Gospodine uslyš.)

75. Boże! niebo, ziemia, morze Sławi twoją
moc jak może; Świadczą góry i doliny, Żeś ty
Bóg i Pan jedyny.

2. Słońce, które co dzień wschodzi, Miesiąc,
co swym torem chodzi, I gwiazd ślicznych zastęp
cały, Oddają ci winne chwały.

3. Ptak w powietrzu i zwierz w borze I co
ma w swém łonie morze, W cudach tysiącznych
objawia, Co twa moc i mądrość sprawia.

4. Tyś rozpostarł niebo górne, Puścił pod
niem wojska chmurne, Na sklepienie tego krasne
Rozstał gwiazdy złotojasne.

5. Tyś to, który rządzi światem, I emię zdobi
cudnym światem Tak wspaniale, iż człowieka Myśl
dział twoich nie docieka.

6. Jakżeby w niedoleżności Wejrzeć mógł w
twoje głębokości? Czy policzyć cuda może I wziąć
w swoje dłonie morze?

7. My widzimy, coś ty stworzył I w swej
Boskiej ręce złożył: Lecz twej, Boże, wspaniałości
Wzrost nie dojrzy w zupełności.

8. Ogrom świata możnie nośisz I swą władzę światu głośisz; Lecz najjaśniejszą twoją chwałą W Chrystusie się okazała.

9. Ojcie, Synu, Duchu święty, W swą istności niepojęty, Bądź docześnie wychwalany, Bądź na wieki uwielbiany!

Czescy bracia. N.

Auta: Pod wieczór twa czeladka.

76. Każdy duchu chwal Pana, Boć jest od niego dana Istność twa, dech twój z niego I co ma, wszystko jego.

2. W bóstwie swoim jedyny, Dobry, mądry, niezmienny, Wiara z pisma pojęty: Ojciec, Syn i Duch święty.

3. On własną wszechmocnością, Samą słowam możliwością Wielkie niebo zbudował, W niem aniołów zachował.

4. Niżej ziemię postawił; Tej na to błogosławił, By rzecz każdą zrodziła, Co zrodzi, by żywiła.

5. Co jest mocą stworzono, Mądrością utwierdzono, Z miłosierdzia Pańskiego Trwa do czasu swojego.

6. Gdzie w które spojrzysz strony, Nad wszystkim przełożony, Wszystko człowiek przechodzi, Co się pod słońcem rodzi.

7. To przedni czyn na ziemi Między czyny Pańskimi; Temu ziemię darował, Temu niebo zgotował.

8. Dobryś, Panie, wszystkiemu Jest stworzeniu swojemu; Lecz na zacniejszej pieczy Raczysz mieć ród człowieczy.

9. Ty sam, byś spłacił długi, Raczysz przypiąć krzyż długi, Śmiercią swą do żywota Ludziom otworzyć wrota.

10. Wszystko twoje stworzenie Czyni nam upewnienie, Iż maś, Boże, moc wieczną, Mądrość, dobroć serdeczną.

11. Niech, Panie, przed innemi Tworzy nierozumnemi Pilnieś tobie służymy, Pilnieś cię też chwalimy.

12. A gdy zejdziemy z świata, Przyjmij na wieczne lata Nas między swe anioły Żyć on żywot wesół!

przełład dawny. Cz.

Anta: Idąc do łóża. (Ni wstawajcie.)

77. Stworzycielu nasz, Boże wielkiej mocy! Tyś wszystko stworzył bez żadnej pomocy: Anioły, niebo, ziemię, bujne morze I śliczne zorze.

2. Niebieskie ciała sprawą twą biegają, I pola wdzięczny owoc wydawają; Słońce zagrzewa, a wiatr zaśię chłodzi, Co ziemia rodzi.

3. Po lasach ptaki i zwierze mieśkają, W rzekach zaś ryby rozmaite pływają; Jasny dzień w pracy, noc w pokoju schodzi, Ciemność przywodzi.

4. Ciebie ochotnie słucha wśe stworzenie, I nic nie czyni nad twe zamierzenie: Sam tylko człowiek tobie nie powolny Często swawolny!

5. Bo się nie rządzi według słowa twego Żyje rozpustnie podług świata złego: Stąd też od ciebie, sprawiedliwy Panie, Nieśie karanie.

6. Stąd mory, wojny, ztąd i pożar srogi, Stąd zaraza zbóży i rok idzie drogi; Niespory nam chléb, ni on nam sytości, Ni da dużości.

7. Przetóż cię prosim, miłoścerny Panie! Odpuść przestępstwa i daj nam uznanie; Posilaj serca pokarmem świętego Słowa twojego!

8. Okaż nam łaskę i daj ile trzeba, W pokoju,
wzdrowiu powzedniego chleba. Stąd sławne twoje
imie zabrzmi wśródzie, Gdzie twój lud będzie.

Staropolska.

Anta: A na ziemi.

78. Stworzycielu wszechmogący, W wszystkim
świecie panujący, Nie maś ci nigdzie równego,
Nie było, ni będzie jego.

2. Chwała wiecznej twój istności W nieprzyp-
stnej jest światłości, Lecz ją widzimy i w stwo-
rzeniu I przez Syna objawieniu.

3. Niebo, ziemia, ciebie Boże, Godnie wysła-
wiać nie może, Moc twą, łaskę, miłosciwość, Do-
broć, wierność, sprawiedliwość.

4. Niebo natknąłeś gwiazdami, Niezmiennemi
ozdobami; Te bieg pewny zawsze mają, Chwałę
twoją ogłaszają.

5. Górny przybytek wesół Swemiś napelnił
anioły, By na ciebie poglądali, I sławy twój
się radowali.

6. Co ma w sobie okrag świata, Co w nim
żyje, pływa, lata, Dla człowieka to stworzyłeś I
panem go uczyniłeś.

7. A przecie nie nędzniejszego Niemaś na świe-
cie nad niego; Oni z grzechowej przyczyny Po-
padł w nader ciężkie winy.

8. Ale gdyś człowieka, Panie, W swe ojcow-
skie wziął staranie, W niezrównanej swej litości
Wyjąłeś go z tej trudności.

9. Widząc tak upadłe plemię, Syna posłałeś
na ziemię, A krwią jego świętą, drogą Zmazał
winę jego frogą.

10. A dla zbawiennéj pewności I dla wsparcia naszej młodości, Raczyles nam oprócz tego Udzielić Ducha świętego.

11. Racz dać, miłościwy Panie, Siebie i ciebie poznanie, A w swej łasce i miłości Nas do wiecznéj wieśdź radości.

Staropolska.

Anta: Także jest Inba. (Takż jest libezná.)

psalm 8.

79. **W**szehmocny Panie, wiekuiſty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozumowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

2. Gdziekolwiek słońce śle promienie swoje, Wśród jest zacne święte imię twoje, A sławy niebo ogarnąć nie może Twój, wieczny Boże!

3. Niech zli, jako chcą, ciebie mierzą sobie --- I ust niemowiać rośnie chwała tobie Ku więkſzój hańbie i ku potępieniu Złemu plemieniu.

4. Twój czyn jest niebo, twoich rąk robota Gwiazdy jaśniejsze od czystego złota; Ty coraz nowém światłem zdobiſz wdzięczne Koło miesięczne.

5. A człowiek co jest, że ty, wszechmogący Wſzystkiego twórca i Pan zle karzący, Raczysz nań pomnieć? czém jest syn człowieczy Godzien twój pieczy?

6. Chwały koronę na głowęś mu włożył I niby w rzedzie aniołów położył; Postawiłeś go panem nad zacnemi Czynny swojemi.

7. Daleś w moc jego wſzystkie bydła polne, Daleś i leśne zwierzęta swawolne; On na powietrzu ptaſtwem, pod wodami Władnie rybami.

8. **W**szehmocny Panie, wiekuiſty Boże! Kto się twym sprawom dość nadziwić może? Kto rozumowi, którym niezmierny Ten świat stworzony?

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

2. Opatrzność Boża.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

Psalm 34.

80. Będę ja zawsze wielbił Imię mego Pana,
Usta me głosić będą Sławę jego miana.

2. Ozywał się mi Pan zaraz, Gdy mi krzyknął
do niego, I uspokoił wszystkie Trwogi serca mego.

3. Uciśniony zawolał, A Pan w swoim niebie
Usłyszał go i spieszył Na pomoc w potrzebie.

4. Skosztujcież wszyscy ludzie, Jako to Pan
dobry I jako w miłosierdziu Swojem dziwnie
bezodry!

5. Bójcie się Pana wszyscy Służebnicy jego,
Bo nie uczuje głodu Dom sprawiedliwego.

6. Sprawiedliwy zawola, Pan usłyszy z nieba
I wędzie przy nim stanie, Gdzie będzie potrzeba.

7. Błiski Pan wszystkim ludziom Serca skruszo-
nego, I kocha się w człowieku Ducha pokornego.

8. Pan wechmocny swych wiernych Sługom
opatruje, I ucisku im pomaga I radość daruje.

9. A oni wybawieni Uczęzą Pana swego,
Sławiąc zawdy i wielbiąc Święte imię jego.

Staropolska.

Anta własna.

81. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęfli-
wy? Bóg jest dobry, co z miłości Wszystkim po-
maga wiernym; On ramieniem swęj mocy Swiad-
czy się miłosiernym; Bóg rychlej nad pomyślenie
Da z ucisku wybawienie: Duchu, bądź pamiętliwy,
Ze Bóg nasz jeszcze żywy!

2. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Czyliż kiedy drzemać będzie, Co nasze oko stworzył? Czyliż nas nie słyszy wśędzie, Co nam ucho otworzył? Bóg nasz wszystko słyszy, widzi, Czém się dziecię jego biedzi. Duchu, bądź 1c.

3. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Co obłokom rozkazuje, Co tu nie ma równego, Co tym światem zawiaduje, Mamy go przytomnego. Miłujących go, miłuje I pociechę im daruje. Duchu, bądź 1c.

4. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Luboś krzyżem obciążony, Do Boga się uciekaj; On w łasce nieogarniony, Rad pomaga, więc czekaj! Jego miłość zawsze nowa, Pomoc tobie już gotowa. Duchu, bądź 1c.

5. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Kiedy cię twój grzech zasmuci I zła żądza cię trapi, Spieś się, Bóg cię nie odrzuci, By ci pomódz się kwapi; On ci da uspokojenie, On oczyści twe sumienie. Duchu, bądź 1c.

6. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Gdy cię wszyscy opuszczają, Gdy nie wieś radzić sobie, Bóg tym, którzy w nim ufają, Da pomoc, da i tobie. Bóg jest zawsze nam życzliwy, Choćby los był dolegliwy. Duchu, bądź 1c.

7. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Niech się niebo z ziemią burzy, Niech wszystko ma koniec swój, Niech i piekło złość wynurzy, Niech łoskoce srogi bój, Niech śmierć strachu cię nabaWi: Pan Bóg wiernego wybawi! Duchu, bądź 1c.

8. Bóg jeszcze żywy! Duchu mój, czemuś tęskliwy? Ucz przykre podróżowanie Po tej drodze krzyżowej, Wszak Bóg wiedzie nieustannie Do

chwały Chrystusowej, Po doczesnej on żałości,
Wiecznej użyćzy radości. Duchu, bądź pamiętliwy,
Że Bóg nasz jeżeże żywy! Jan Sr. 31m. N.

Nuta: W tobiem ufał, o mój Boże. (Pan Bóg opatrz.)

82. Bóg opatrz, synu drogi, Rzekł Abraham,
gdy bóg srogi Miłość z pokorą stoczyła, Ta mi-
łego Syna jego Na ofiarę przeznaczyła.

2. Bóg opatrz ciebie! o to Słowo droższe jest
nad złoto! Kto uwierzy jemu stale, Ten i w bezczęściu
I w niebezpieściu Będzie stać jakby na skale.

3. Przetoż Bogu wierz, me dziecko, On cię
nie opuści przecie, Ale zaopatrz ciebie. Nie roz-
paczaj Ale zwracaj Wzrost do nieba w swej po-
trzebie!

4. Jeśli prawdy mężnie broniś, A lży gorz-
kie cierpiąc roniś, I już braknie siły tobie: Wzy-
waj Boga, A twa trwoga Śniknie z przyswoda
jakby w grobie.

5. Wszak opatrzył Bóg Noego, Slugę jemu
posłusznego, Też Mojżesza, również Lota, Gdy
złośliwie, Uporeczywie Na nich targła się niecnota.

6. Śnoząc zaś od ludzkiej złości Potwarz i
uścypypliwości, Weż ucieczkę swą do Pana On
cię zbawi I to sprawi, Że twa cnota będzie znana.

7. Bóg opatrzył eną Suzannę, Samuela matkę
Annę, Córke też Raguelową: Kto je przyswodził
I z nich bydzil, Pomstę ściagnął na swą głowę.

8. Jeśli jesteś we więzieniu, A masz pokój w
swém sumieniu, Spuść się, spuść na Boga twego;
On wyzwoli Cię z niewoli, Mocna jest obrona jego!

9. Tak Józefa Bóg wybawił I Piotrowi wol-
ność sprawił, I jamy wywiódł Daniela. Kto trwa

w wierze, Bóg go strzeże, Będzie mieć w nim zbawiciela.

10. Będąc w biedzie i w ubóstwie, W owdowieniu lub sieroctwie, Daj na Boga wszystkie rzeczy! On jest wierny, Miłosierny, Nie wypuści cię z swej pieczy.

11. Bóg na puśczy dał ludowi Pokarm i Liliałowi, Jak i wdowie Sareptańskiej. Utul żale, Zawże stale Spolegaj na łasce Pańskiej!

12. Gdy uciski cię doczesne Lub choroby przebolesne Wielce trwożą, dolegają: Pan Bóg w niebie Dba o ciebie, Gdy on raczy, to ustają.

13. Jak opatrzył Bóg nędznego Łazarza, Toba z Tobiaśa z swej litości, Tak on wielki Uciś wielki Zmieni w pokój i w radości.

14. Bóg opatrzy! o w tej wierze Żyj, a gdy cię śmierć zabierze: Bóg opatrzy! mów w skonaniu; Dużę twoję W swe pokoje Weźmie ku odpoczynaniu.

Jérzy Zabojnik. Cz.

Anta: Anz Bogu dziękujmy.

83. Chwalcie Pana, chwalcie, Wykrzykujcie z radości, Bo on zbawicielem We wszelkiej jest trudności! On nas, jako ojciec Dziatki swe miłuje, I nam wszystko dobre I łaski swej daruje.

2. Bóg nasz jest wszechmocny I święte imię jego, Godzien wysławiania I ukłonu naszego. Miłosierdzia jego Ci, co w nim ufają, Na ziemi i w niebie Wiecznie doznawają.

3. On pobożnych wspiera I onym błogosławi Swym zaś przeciwnikom Strażny się w mocy stawia; Widząc ich zuchwałość, Wzrokiem swym ich gromi, Wszystkie ich zapędy, Skoro chce, ustromi.

4. On mocarzów zciaga I ich stolice wywyższonych, A zaś unizone Na miejscu sadzi onych. Gdy bogacze łakną, On syci głodnego: Bo są sprawiedliwe, Dobre rzędy jego.

5. Je się chce zmiłować, Dać pomoc do zbawienia; Je grzebnego śmierci Nie pragnie, ni zginienia: To przymierze z nami Od wieków stanowią, I zawsze wypełnia Słowo, które mówił.

6. Rzekał Abrahamowi: Jeden z nasienia twego Zbawi lud twój i z nim Ludzi świata całego. O jak wierny jest Bóg, W obietnicach stały! On nawiedził lud swój, Świat nawiedził cały!

7. Przyszedł Jezus Chrystus, Syn Boży i nasienie Abrahamskie, sprawił Powołanie nam zbawienie. Módlcie się, Kłaniajcie, Śpiewajcie z radości: Nikt ci, Panie równy W prawdzie i w miłości!

Oryg.

Wtóra własna.

84. Ja sercem i usty śpiewam, Panie, ma radości! Cały świat by słuchał, wzywam, O twęj dostojności.

2. Wiem, żeś ty zdroj łaski drogiej, Źródło wiekuiście, Zlewaś dobra w świat ubogi I radości czyste.

3. Czém jesteśmy i cóż mamy, Dobry Ojciec w niebie? Czegóż tutaj używamy, Jeśli nie przez ciebie?

4. Któż jest, co rozpiął nad nami Piękny namiot nieba, Skrapia rosą i deszczami Pola, ile trzeba?

5. Któżto w zimie nas ogrzewa? Kto od wiatrów broni? Kto oliwę, wino zlewa? Chleb nasz, z czyjej dłoni?

6. Kto nam dawa zdrowie, życie? Kto w rodzinnej ziemi Sprawia nam ſpokojne bycie, Czyni bezpiecznemi?

7. Ach mój Panie i mój Boże, Wbyſtko to od ciebie! Ty rozſtawiaſz ſilne ſtróże Koło nas w potrzebie.

8. Ty nas od roku do roku Żywiſz w ſwój wiernoſci; Ty od nieſzczęſnego ſroku Broniſz nas z lietoſci.

9. Ty łagodnie grzeſznych karzeſz, Maſz cierpliwoſć z nami, Nawet winy z ksiąg wymażeſz, Gdy ſię polepſamy.

10. Serce gdy narzeką kwili, Prędko ſię uza- liſz, Radoſć dajeſz w ſmutnej chwili, W przygo- dzie ocaliſz.

11. Ty wieſz, kiedy kto rzewliwie W biedzie łzy wylewa, Ty udzielaſz dobrotliwie, Czego ſię ſpodziewa.

12. Niedostatki życia tego W tamtém ma nagrody, Żwieſz do domu niebieſkiego Wiernych ſwych na gody.

13. Nuż, o serce, w wesołości Poſkocz, miej uſanie! Bóg twój łaski i miłoſci Dobrem twém zoſtanie.

14. On dziedzictwem, ſłarbem, działem, Świa- tłem jeſt radoſci, Twoją tarczą, twoim wałem, Pocięią w żałoſci!

15. Dla czego ſię w myſli ſmuciſz, Trapiſz dniem i nocą? Czemu na Boga nie wrzuciſz Troſk, co cię kłopotą?

16. Czy nie żywił od młodoſci, Nie bronił on ciebie, W różnym zbiegu przeciwnoſci? Nie cieſzył w potrzebie?

17. Nigdy jeszcze nie pobłądził W rządach świata tego, O, co dobrem być osądził, Wzrosła radość z tego!

18. Niechże tak i dalej czyni, Nie przeciw się jemu: Tu i tam się życie zmieni W rozkoś pobożnemu!

paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Kuta: Przyśloć upadłym zbawienie.

85. Kiedy, Stwórco, wśzechmoc twoję, Mądrość i twoje drogi, Miłość, którą się ja poję, Umysł rozważa błogi, Nie wiem pelen zadziwienia, Ja kie ci dać uwielbienia, Boże, Panie i Ojcie!

2. Gdzie tylko me sięga oko, Widzę cudów twych sprawy. Niebo prześliczne wysoko Głoś, Boże, twe sławy! Słońce na niem który postawił? Kto w blask srebra je oprawił? Kto gwiazd zastępy wywiódł?

3. Kto wiatrowi bieg wytyka? Kto z obłoków deszcz zlewa? Lono ziemi który odmyka I chleb z niej wydobywa? Boże mocy i mądrości, Dobroć twa do wysokości Nieba i nadeń sięga!

4. Jasność słońca i zmrok burzy, Głębia morza cię sławi. Niechaj każdy cześć wynurzy Stwórcy! robaczek prawy. Mnie, tak drzewo w pyśnym kwiecie, Mnie Bóg stworzył, i siew rzecze; Nieście Stwórcy cześć, chwałę!

5. Człowiek z ciała cudownego Ręką twoją stworzony, Człowiek, by znał stwórcę swego, Rozumem obdarzony, Człowiek, na stworzenia bezycie, I siebie może należycie Znać twą dobroć i wielkość.

6. Wielbiż go, duży, wiecznie, Sław święte imię jego! Wielbij Boga Ojca wdzięcznie Ze serca

wzrużonego! Wszystek świat niech się go boi,
Niech mu służy, w wierze stoi! Któżby Bogu nie
służył!

Ch. S. Gellert, u. 1715, + 1769. N.

Anta: Kto się w opiekę. (Bóg pečuje.)

86. Pan Bóg ma pieczę! i czegoż się trapiś
Troskami czczemi i w rozpacz się kwapiś? Bo-
żemś dziecięciem; Ojciec wie, co czynić, I gdy
ma ucisć na twe szczęście zmienić.

2. Pan Bóg ma pieczę! niech się wszystko dzieje
Jak on sam raczy, jak idą koleje; Co dobrém to-
bie, wierz, że cię nie minie, Bo się Bóg kocha w
cierpliwéj dziecinie.

3. Pan Bóg ma pieczę! niech cię prześladuje
Cały świat grzeszny i twą radość truje; Niech
po niebezpieściu niebezpieście przybywa: Ojciec nie-
biejsi ręką cię zakrywa.

4. Pan Bóg ma pieczę! żyjże bez starania,
Jużci nadchodzi chwila zmiłowania; Bóg zna twe
żale, zna, co ciebie zdola: Niechże się dzieje jego
święta wola!

Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

87. Panie! jakże bardzo błędzą, Którzy cię
niedbałym sądzą, Iż ty prawie żadnej rzeczy Nie
chceś mieć na swojej pieczy!

2. Nie wiem, czego więcej trzeba? Przeciwno
nim świadczą nieba, Świadczą gwiazdy niezli-
czone Na powietrzu zapalone.

3. Kiedyż słońce swego wschodu, Kiedy chy-
biło zachodu? Kiedyż miesiąc jasne rogi Skłonił
od swéj zwykłej drogi?

4. Toż i ziemia nam zeznawa, Która pewnych czasów dawa Zboża w wielkiej obfitości Synom ludzkim ku żywności.

5. Niechaj źli we złocie chodzą I nad lepszymi przewodzą; Jednak złe sumienie mają, Sądu twego się lękają.

6. A gdy patrzę ja z daleka Na szczęśliwość złego człowieka, W tej utwierdzam się pewności, Że jest żywot we wieczności.

7. Bo żeś ty Pan sprawiedliwy, Nie podobać się złośliwy; A jeśli mu tu nie płaciś, Musi czas być, gdzie go straciś.

8. Wzywałem cię, wieczny Boże, Idąc wieczór na swe łoża; Nieprzyjaciół stał nademną, Mógł uczynić wszystko zemną.

9. Ani miecz mię, ani siła Od przygody złej bronila: Teno bezera łaska twoja, Co wypnawa dusza moja.

10. Ludzie niech zapamiętali, Którzy spraw twych nie poznali, W tym już czasie jawnie znają, Że cię dobrzy stróżem mają.

11. Choć i co dopuściś na nie, Ślitujesz się znowu, Panie; Lecz bezbożni są w rozpacz, Że im sędzia nie przebaczy.

Bockshammer. Or.

Anta: Tak nas woła sam Syn.

88. Szczęście nie zależy na tém, W starby ziemskie być bogatym, Lecz na błogosławieństwie I na łasce Najwyższego; Kto w nim ufa, czasu złego Nie zejdzie mu na męztwie.

2. On, co żywił mię dopóty, Uśczęśliwiał z swej dobroty, Na wieki mym zostanie; On, co dziwnie mię prowadził, Rządził mną, mnie dobrze radził, Wspierać mię nie przestanie.

3. Wielu się kłopotci o to, Co nabawia trosk
z zgrzyzotą, Co bezera jest marnością; Lecz ja
tylko tego żądam, W czém uciechę swą uglądam,
Co teraz jest rzadkością.

4. Nadzieję w swe serce włożę, Czego pragnę,
stać się może, Żechceci Bóg łaskawy. Życie moje,
dużę z ciałem Jego łasce ja oddałem I wbyst-
kie moje sprawę.

5. Onci według woli swojej Żna uczynić za-
dość mojej; Wbystko się z czasem dzieje. Nie
śmiem mu nic przepisywać, Jak chce, musi wbystko
bywać: W Bogu składam nadzieję!

6. Mamli dłużej żyć na świecie, Nie chcę się
sprzeciwiać przecie, Lecz się spuścę na niego;
Wszakci tu nic nie trwa długo, Jedna rzecz prze-
mija z drugą Jako mgła dnia jasnego.

Okolo r. 1676. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

psalm 146.

89. Tobie, nieśmiertelny Panie, Póki mi żywota
stanie, Będa usta me śpiewały, I serdeczne my-
śli grały.

2. Na króle się nie spuśczejcie, Śmiertelnemu
nie ufajcie; Bo ten nie pomoże sobie, Pogoto-
wui ani tobie.

3. Skoro duch wynidzie z ciała, Ziemia zie-
mię będzie brała; Nasze płonne zaś nadzieje Po
powietrzu dma rozwieje.

4. To człowiek prawie beżeśliwy, Komu sam
Pan jest chętlivy, A on też tylko jednemu Ufa
Panu Bogu swemu.

5. Który piękne niebo sprawił, Ziemię z mo-
rzami postawił, I cokolwiek ognistemi Świat
murami objął swemi;

6. Który prawdy strzeże wiecznie, Krzywdą brzydzi się koniecznie, Głodne chlebem opatruje, Więźnie z oków rozwiązuje.

7. Pan oczy zaśle ciemnością Nową obdarza światłością, Pan niedołężnych ratuje, Pan sprawiedliwe miłuje.

8. Pan jest stróżem przychodniowi, Pan sierotę i stan wdowi Ma na pieczy; tenże zgładzi, Co żył w głowie swój uradzi.

9. Królestwo jego jest stałe, Jak w mocy tak w władzy trwałe, Póki słońce gorolotne Poprowadzi lata wrotne. Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciance.

90. Tyśto godzien czci i sławy; Te ci daję, Panie! Tyś jest rządzca mój łaskawy, O mnie maś staranie.

2. Gdy mię bieda otoczyła, Wołałem do ciebie, A twa mądrość, twoja siła Wspierała mię w potrzebie.

3. Gdy w boleści i w chorobie Wzywałem pomocy, Wysłuchałeś, dziękia tobie! Mnie we dnie i w nocy.

4. Gdy mi nieprzyjaciół błodził, Gdy mi tęsknił w żałości, Serce mściwe tyś ochłodził, Dodał cierpliwości.

5. Gdy mi zbedł z drogi, w przewinienie Wpadł, wołałem: Panie! Bliśko było wspomóżenie I twe zmiłowanie.

6. Ojcie, dziękia ci za łaskę, Którymiś mię ćwiczył, Dziękia za łaski bez miary, Którychbym nie zliczył!

7. Dziękia za ziemskie wygody, Za wszystkie radości! W każdym tworze mam dowody, Boże, twój litości!

8. Dzieła ci za Syna twego, Który grzesznych zbawił, Mnie do tronu prześwieznego Łaski przystęp sprawił.

9. Chwalże Boga każdy wierny, Wielbijmy go szczerze! On nam zawsze miłosierny; Niech cześć, chwałę bierze!

10. On pomaga i ratuje I czas żalu straca; Krótko tutaj nas próbuje, Wiecznie zaś odpłaca.

11. Nie zapomnij Boga swego, Dużo, pókiś żywa; Czcił go, strzeż przykazań jego, A będziesz szczęśliwa!

ch. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

3. Odkupienie.

Anta: Także jest Inba. (Tak jest libezná.)

91. Bóg wszechmogący, Ojciec nasz niebieski, Nas umiłował z wielkiej swojej łaski, Dawszy nam swego Syna jedynego I Ducha świętego.

2. Ten się narodził z Maryi dziewice, Dla ciebie cierpiał, o grzeszny człowiecze! Krew swoją wylał, że nas umiłował, By nas zachował.

3. I przezwyciężył przez gorzką śmierć swoje Grzech, diabła, piekło, wszystkie niepokoje; A gdy przez wiarę z nim się połączymy, Toż zwyciężymy.

4. Dla tego wszyscy chwałę mu dawajmy, Wesołym głosem z anioły śpiewajmy; Chwała bądź Bogu, Ojcu niebieskiemu, Panu wiecznemu!

Org. dawny.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

92. Dobrorzeczmyż Panu Bogu Za tę miłość jego drogą, Iż świat nędzny umiłował, Syna swego nam darował!

2. Chwała Bogu w wysokości Za zbawienie,
za litości: O racz, Boże, dalej z nami Obcho-
dzić się jak z działkami!

3. Dzięki, chwały powtarzajmy, Mali, wielcy
to uznajmy, Jesteśmy są niegodni jego Zlitowania
niezmiernego.

4. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg nasz
święty, święty, święty, Niechże teraz chwalon bę-
dzie I na wieki wieków wespółdzie! Cz.

Anta: Uczyń ze mną; albo: Za mną! wódz.

93. Jezus, źródło szczęśliwości, Nawiedził nas
na ziemi, By nas w niedznej doczesności Darzył
skarby wiecznemi. Bądź, o Jezu, pochwalony, Daj,
by każdy był zbawiony!

2. Na tym świecie się objawił Jako słońce
rozłożył, Prawdę i miłością sprawił I ciemności
dzień radosny. Bądź, o Jezu ic.

3. I lasi nigdy niesłychanej, Ku grzesznym
tu się sklonił, I miłości nieprzebranej Wieczny
zdrój nam odskonił. Bądź, o Jezu ic.

4. Cierpiał za nasze złoczynstwa, W swawoli
popelniane, Aby nam błogosławieństwa Miasto
kar były dane. Bądź, o Jezu ic.

5. Chce nas zrównać z aniołami I wnieść do
wiecznej chwały, Tam w radości mieścić z nami,
Pan i przyjaciel stały. Bądź, o Jezu, pochwalony,
Daj, by każdy był zbawiony!

Angelus 1624, † 1677. N.

Anta: Przyślc upadłym zbawienie.

94. Radujmy się, o chrześcianie, I płasajmy
společnie; I miłości za zmiłowanie Zaspiewaj-

my serdecznie! Pan Bóg wielkie cuda sprawił, Aby grzeszny świat wybawił: Wielka to łaska jego!

2. Jużem był w śatańskięj mocy, Już mię śmierć owładnęła; Grzech mój gryzł mię we dnie, w nocy, Jego złość mię dręczyła; Im dalej, tēm gorzej było, Tak się złego namnożyło, Żem wiecznie nie mógł wskórać.

3. Próżność na uczynki było Dobre się ubezpieczać; Wolnej ludzkiei myśli miło I sądem Bożym się sprzeczać; Rozpacz zewsząd mię ściśnęła, Sroga śmierć tuż do mnie Ignęła, W piekle miałem przebywać.

4. Lecz Pan i Bóg mój łaskawy I miłosierdzia łezerego Podjął się straconej sprawy, Podjął się mnie grzesznego; Przeto swą mądrością świętą Wole przed wiekiem zaczęta Raczył do skutku przywieść.

5. I rzekł do Syna swojego: Jużci się czas zlitować; Idź, korono serca mego, Świat upadły ratować! I grzechu pomóż im ciężkiego; Na głowę węża starego Zetrzyj, a łark śmierci strąć!

6. Syn posłuszny Ojcu swemu, I żywota pannieńskiego Wyśedł, podobny grzesznemu, Zwalczyć djabła chytrego; Nieznacznego brat, mój rodzony, Ze wszech miar dla mnie ściśniony Śmieie walkę rozpoczął.

7. Ten mi rzekł: mnie się ty trzymaj, A dobrze będzie z tobą; Ja cię, tylko się mnie imaj, Zastąpię swą osobą; Bom ja twój, a tyś jest moim, A gdzie ja jest, tam się spoim; Wróg nas już nie rozwiedzie.

8. Moją wprowadzie krew wyleje I życie mi odbierze; Lecz ty mocną miej nadzieję, Ja cię to ścierpie łezzerze. Żywot mój śmierć poślunie twoją,

Niewinnością zgladzę swoją Grzech twój; tak będzie zbawion.

9. A gdy skończę żywot, wrócę W niebo do Ojca mego, Lecz cię ja mistrz nie porzucę, Jesłę ci Ducha mego, Który w smutku cię ukoj, Prawdą nauki napoi, Tórem cnót poprowadzi.

10. Com ja czynił, czyni, a czego Uczylęm, ucz też stale, By wzrost królestwa Bożego Wspierać ku Bożej chwale; Ustaw ludzkich strzeż się pilnie, Boć skarb niżej nieomylnie; Z tém cię żegnam uprzejmie!

Przekład dawny. Luter, r. 1483, + 1546. N.

Nuta: Z nieba idę wysokiego. (Z wysokości neb.)

95. Z upadku Adamowego Z nieposłuszeństwa jego, Grzech pochodzi z śmiercią srogą, Oraz z niezliczoną trwogą.

2. Gdzież Bostie wyobrażenie? Gdzie niewinności odzienie? Gdzie jest raj z drzewem żywota? Wbyłko straciła niecnota!

3. Gdzież lekarz, co mi pomoże? Czy się nadaremnie trwożę? Gdzież tej maści szukać muszę, Co uzdrowia chorą duszę?

4. Krew, coś Jezu ja z miłości Wylał za me nieprawości, Ta to mię uzdrowić może: Więc się ujmił za mną, Boże!

5. Nowe siły niech uczuję Z w dobrém się zamiluję, W nowym ci służąc żywocie Bez obludy i w prostocie.

6. Słowa trzymam się twojego, Żywocie żywota mego! Boś rzekł: jam twym zbawicielem, Lekarzem i przyjacielem.

7. Więc żyć będę tobie wiecznie, Naśladować cię statecznie; Ty ożywiś umarłego, Wwiedzieś do królestwa swego.

8. Zalleluja! dzięki tobie, O lekarzu w dusz chorobie! Z nami bądź po wszystkie lata, Bądź aż do skończenia świata. *przekład daw. z niem.*

III. Pieśni o Synu Bożym.

A. A d w e n t.

Anta: Alj Panna jest pozdrowiona. (Bůh mnohé sliby.)

96. Bóg obietnic wiele czynił, Adamowi już nadmienil, Że nasienie wzbudzi nowe, Co wężowi zetrze głowę.

2. Pan Chrystus jest tém nasieniem, Z mocy grzechu odkupieniem, Ten od Boga obiecany A Maryi zwiastowany.

3. Anioł do cněj mówił panny, Iż Jezusem będzie zwany Ten wielki syn Najwyższego, Pan i król świata całego;

4. Na wieki królować będzie, Na stolicy mocnej siedzie, A wszyscy, co weń uwierzą, Wieczne zbawienie odzierzą.

5. Gdyż z tak wielkiej swěj miłości Chrystus idzie z wysokości, Aby zbawił nas od złego, Przypiódł do królestwa swego:

6. Przypjście jego uważajmy I drzwi serc mu otwierajmy, By je znalazł oczyszczone, Na byt jego poświęcone.

7. Wyjdźmy już naprzeciw niemu, Panu tak miłościwemu, Powitajmy go z radością I, złączmy się z nim miłością!

Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego. (Dusze Pręstanskie.)

97. Chwała Bogu wszechmocnemu, Nam wielce
litościwemu, Za zesłanie Syna swego Do nas z
tronu najwyższego,

2. By naszym był zbawicielem, Brzemion na-
szych nościelem, Prawdy, łaski nam użyczył I nas
do zbawienia ćwiczył.

3. Jak wielka to dobroćliwość, Szczera miłość,
bezdrobliwość! Bóg nam dobrodzieństwo daje, Za
co dzięki nam niestaje.

4. Stwórcą wszystkich stworzenia Na czło-
wieka się zamienia, Słowo Ojca od wieczności
Ciałem stało się w czystości.

5. W dowód, że nas Bóg miłuje, Na dół jego
Syn zstępuje, By wydzwignął nas z zginienia, I
sobą przywiódł do zbawienia.

6. Gdzież jest naród, gdzie kraina, W której
takaby nowina Nie wzbudziła wesołości, Nie spra-
wiła szczęśliwości?

7. O człowiecze nieroztropny, Witaj króla nie-
pochopny, Który tak pokorny idzie, By zarządził
twojej biędzy!

8. Przyjmijże go dziś z radością, Wprowadź
w serce swe z wdzięcznością, By w umyśle twym
panował, Swą łaską cię udarował.

9. Kto z nim żyje w doczesności, I nim też
pójdzie do radości, Będzie miał z nim wieczne
gody, Wolny będąc od przygody.

10. Chwała Ojcu wszechmocnemu I Synu jego
miłemu, Także Duchowi świętemu, Bogu w trójcy
jedynemu!

Mich. Weiße, † 1540. N.

Anta: Z nieba idę wysł., albo: Panie, słuchaj.

98. Czas, byśmy ze snu powstali, Pana czynem uwielbiali! Pan nam z nieba przypomina, że nadešla już godzina.

2. Bliższe, bliższe już zbawienie! Światło rozprędziło cienie, Zaświeciła gwiazda złota: Niech zaświeci w sercach cnota!

3. Nie w biesiadach, w cielesności, Nie w rozpucie, nie w zażdrości: W Panu złożmy swą nadzieję, A nie serca nie zachwieje.

4. Przyprowadźmy łutę godową I zacznijmy żyć na nowo! I ciałem niech się co chce stanie, O duchu miejmy staranie!

Stanisław Jachowicz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

99. Godzienieś jest tego, Panie, póki nas tu jedno stanie, Byśmy zawsze cię chwalili A twém słowem się rzadzili.

2. Daj, by wszyscy cię poznali Tak wielcy jako i mali, By twa prawda zakwitnęła I po wśm świecie słyneła.

3. Bym w wierze, w nadziei stojąc, A złego się nie bojąc, Twego Syna wyglądali I zbawienie doczekali.

4. Żyjąc tu w świętobliwości, Nie z bojaźni, lecz z miłości, Będziem na wszystko gotowi, Co twa ręka postanowi.

5. Niechże trzęsie się, jak raczy, Niezbożny świat, gdy nie baczy Czasu nawiedzenia swego: Ty nam pomóż do lepszego!

6. Wierzym, że nas nie opuściś, Ani więcéj téż dopuściś Na nas, niżbyśmy zdołali, Bym w twéj chwale nie ustali.

7. Boże, tobie cześć wzdawamy, Bo też innego nie mamy, Komu by wszystko służyła: Róż, być od wŕech dana była!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokoŕci (poranna.)

100. Jak mam powitać ciebie, Jak przyjąć w radoŕci, Coś był od wieków w niebie, A chceś być w niŕkoŕci? O Jezuu, racz objawić, By me serce znało, Czémby ci rozkoŕ sprawić W tym ŕwiecie zdołało.

2. Niedgdyś ci ŕlano palmy, Gałązki zielone; Teraz ci ŕpiewam psalmy Radoŕcią natchnione. Me serce nie przestanie Chwalić imię twoje; Tobie chcę służyć, Panie, Dni poŕwiecić moje.

3. Czyś ty zaniedbał czego Dla mojej pociechy, Widząc mię podanego Na zgubę przez grzechy? Gdy mi odjęte były Pokój i radoŕci, Wnet mi się objawiły Twe ŕwięte litoŕci.

4. Byłem ŕrogo związany, Tyś mi dał swobodę; Był zelżon, upodlany, Tyś mi dał ochłodę Przez moje wypyżnienie I dary obŕite, Które jak ziemŕkie mienie Nie będą ŕpożyte.

5. Nic, nic cię nie ŕłoniło, Do mnie z nieba twego, Jak że się użaliło Twoje serce złego, Co tu w ŕwiecie panuje W tyŕięcznej postaci: Gdy nas twa moc miłuje, Już biedzie zaradzi!

6. To wszyscy utracieni Zapiszcie w pamięci, Wy w nędzy narodzeni I biedą dotknięci! Nie trwożcie się, bo macie Pomoc ŕwą przed drzwiami: Ten, którego żądacie, Jest oto przed wami!

7. Szyteczne jest ŕtanie Waŕe dniem i nocą, Jakbyŕcie go w mieŕkanie Przyciągli młłą mocą: On dobrowolnie idzie, Jest pelen miłości, By was pocieŕzył w biedzie, Poŕilił w trudnoŕci.

8. Nie macie też się trwożyć Dla swych grzechów winy; On chce ją na się włożyć, Nas zbawca jedyny. Idzie grzesznych pocieszyć I zbawić na wieki, Ach jak raczy się śpieszyć Dla waszej opieki!

9. Na nieprzyjaciół złości I krzyki nie dbajcie: Pan je w swej wielmożności Rozproszy, to znajecie! Idzie Król nasz zwyciężki, Co wszystkich poraża; Nie ujdzie wojsko fleski, Co nań się odważa!

10. On przysjdzie na sąd świata, A z nim przysjdzie złemu Zła i strasna odplata, Błoga zaś dobremu. O przysjdź słońce wieczności, I weź nas do siebie, Do chwały i radości Twój u Ojca w niebie!

paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta własna.

101. Jako o tém prorocy Świeci przemawiali W Ducha świętego mocy, Widzieć też żądali Chrystusa narodzenie, Tak się to spełniło, Nam wieczne odkupienie, Radość uczyniło.

2. I swęj niezmiernęj miłości Zstąpił z tronu swego, Chcąc nas podnieść w niśkości I upadku ciężkiego; Wziął postać służebnika I w pokorze chodził, By każdego grzesznika Na tór prawy wodził.

3. Ach wielce się na ziemi Grzechy rozmnożyły I skutkami smutnemi Szczęście wygubiły. Racz się prędko zlitować I przysć ku pomocy, Racz nas z nędzy ratować I z grzechowej nocy!

4. O wszechmogący Panie, Pomóż nam z liśności, Spraw grzechów zaniechanie, Przymnóż pobożności! O gościu pożądany, I nową przysjdź miłością Nawiedź nas twe chrześciany Łaszi obfitością!

5. Chryste, królu niebieski, Do ciebie wołamy,
Prowadź nas na te ścieżki, Po których iść mamy,
Byśmy z tobą spojeni W marniej doczesności,
Zostali połączeni I w błogiej wieczności.

Oryg.

Nota własna.

102. Moc Boża dziwna, Miłości pełna, Cóż
to uczyniła? Na podobieństwo Człowieka stworzyła.

2. Bardzo pięknego, Nieśmiertelnego, Przy
tém rozumnego, Aby mógł poznać Stworzy-
ciela swego.

3. Aby przebywał W raju, używał Jako pan
wyspkiego, Lecz nie jadł tylko I owocu jednego.

4. Tej szczęśliwości Duch, pełen złości, Zajrzac
człowiekowi, Sprawił, że człowiek Uwierzył wężowi.

5. Jadł z drzewa tego Zakazanego, Choć
mu Bóg odradził: Tak z niewinnością Radość
swą utracił.

6. Żywot śmiertelny, Kłopotów pełny Szedł
za grzechem jego; Już się nie cieszył Łaską
Boga swego.

7. Bóg miłosierny, W łasce niezmierny Jed-
nak się zlitował, Upadłym ludziom Zbawienie
zgotował.

8. To się spełniło, W tobie stawiło, Panie
Jezu Chryste, Skoroś ty przyjął Człowieczeń-
stwo iście.

9. Lecz aby zmaży, Śmiertelnej flazy W
niem żadnej nie było, I Ducha świętego Swój
początek wzięło.

10. Za to niech będzie Jamże i wśródzie
Tobie, Boże, chwała! Ty sam racz sprawić, Aby
nie ustała.

11. Niech Syna twego Pożądanego I wdzięcz-
nością przyjmujemy, I niego się zawsze Serdecznie
cieszymy.

Przełł. dawny z czeł.

Anta: Wj panna jest pozdrowiona.

103. Mocny niebios stworzycielu, Wierzących
oświecicielu, Chryste ku zbawieniu dany, Wy-
słuchaj nas tute chrześciany!

2. Ty z litości ku nam w fraju, Gdzieśmy
wygnaniami z raju, Raczyles się nam objawić I
zbawienie grzeźnym sprawić.

3. Skoro nadzedł czas miłości, I swój zstapi-
les wysokości, Ludzkiem ciałem obleczony, Chcąc,
aby świat był zbawiony.

4. Jako gwiazdy, miesiąc, słońce Słā swe
światło w światła łonce: Przyjścia twego tak
jasności Świecā ludzkiej społeczności.

5. Przetoż tute dostojne miano Czcąc, przed
tobā się łolano Każde skłania; serce dzięki Skła-
da tobie aż na wieki.

6. Sedzio umarłych i żywych, Prosimy cię,
racz trwożliwych W boju ciężkim mocno wspierać,
W grzechach nie daj nam umierać.

7. Bogu Ojcu bądź wiecznemu I Synowi
wcielonemu I Duchem świętym aż na wieki Godna
chwala, cześć i dzięki! Ambrozj. (Przełł. z łacini.)

Anta: Przyjdź narodów zbawienie. (Wuś pochwalen.)

104. Niech świat Bogu dziękuje, Co słowa
dotrzymuje, Co dał grzeźnym zbawienie, Pomoc
i pocieśenie.

2. Czego ojce żądali, O czym prorokowali,
Co nadzieją ich było, To się sławnie spełniło.

3. Pomocnik on Synowski, Zbawiciel, syn pa-
nieński I mocarz niezrównany Stawił się po-
żądany.

4. Witam cię, me zbawienie! Niech Bóg da
powodzenie! Gotuj w sercu mém drogę, Nim
ciebie przyjąć mogę.

5. Oczyszc je, jak rad czynisz, Aż w świątynię
je zmienisz; Potém wnijdź, Królu chwały, I bądź
w niém zamieszkały!

6. Jako przyjście twoje było Cichém, nie nie
trwożyło, Tak też cichością swoją Pomóż mi do
pokoju.

7. Pocięś, pocięś słabego, Często nieroztro-
pnego, Gdy swe łatan chytrłości Stawia na mnie
w ciemności.

8. Zetrzyj głowę wężowi, Niech mnie więcej
nie łowi, A ja wolny, bezpiecznie Żyję z tobą
społecznie.

9. A gdyż, o Królu, znowu Wróciś w dobę
sadową: Niechże się na to stroję I przed tobą
ostoję!

Henryk Seid, około r. 1840. N.

Początek roku Kościelnego.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest.

105. Nużę, dużo, do radości: Ot Kościelny
rok w nowości! W nim zbawienia zabrzmiał sło-
wo, Co odmładza cię na nowo, Co cię z Boga
nowym rodzi I do życia z Bogiem wprowadzi.

2. Niech cię duch napęlni z Boga, Niech cię
przejmie radość błoga, Bym człowieka zwłócił sta-
rego, Stał się świętym z nieczystego, I by usta
przez natchnienie Bogu dały uwielbienie.

3. Tak i uszy me pośpieżą Słuchać słów, które
mię cieją, Słów, co życie temu dają, Który
czyni, co zlecają. Ach daj, Jezu, by mi ony Ob-
fite wydały plony! Filip Tesen, u. 1619, † 1689. N.

Anta: Jaka o tém prorocy.

106. Nuże wszyscy chrześciane, Wesoło śpie-
wajmy, A przysjście Pańskie na świat Rozpamię-
tywajmy, W którym miłość najwyszka Tam jest
ukazana Od Boga wszechmocnego A naszego Pana.

2. Ten się z łaski zmiłował Nad ludźmi grzeźne-
mi, Widząc, a ono śatan Panuje nad niemi;
Którzy przez grzech pierwszego Adama zwiedzeni,
Przez wtórego Adama Znowu są zrodzeni.

3. To, co Pan Bóg od wieków W radzie
swej ułożył, Wiernie w pełności czasu Pannie
cněj przedłożył, Kiedy posłał anioła Do niej z
wysokości, By jej nowe zwiastował Na świecie
radości.

4. Przetóż to już pewnie więdz, Wselskie po-
kolenie, Iż się Bóg stał człowiekiem, Ludziom
na zbawienie; Na świecie z niemi będąc, W po-
forze przebywał, Darów naszych straconych Znowu
nam nabywał.

5. Chwalmyż Boga wiecznego, Wesołek śpie-
wając, A w swém sercu radośnie Dzięki mu da-
wając Za dar zacny nam dany, Syna wcielone-
go; Bądź na wieki chwalone Święte imię jego!

Oryg. dawny.

Anta: Wesoło śpiewajmy.

107. Oj czas zacny przyszedł, W nim Pan
chwały wyszedł, By przynióśł zbawienie Ludziom,
pocieśnienie, Szatana poraził, Co im szczęście stał.

2. Też to są dni sławne, Które starodawne
Proroctwa głosiły, Ludziom oznajmiły: Dni to
wykupienia Świata z potępienia.

3. W nich spać się nie godzi, Ale wstać przy-
chodzi, By Bogu dziękować I jego miłować, Że nam
tęj radości Dożyć dał z miłości.

4. Noc błędów odešla, Forza wiary wzpełła;
Ku niej poglądajmy, Do serc ją wpuśczać, W
jej świętej jasności Chodźmy w pobożności.

5. Kto się nie ocuci, Tego Bóg odrzuci! W
grzechach zatopiony, Bojaźnią dręczony, Nie do-
zna zbawienia, Ale potępienia.

6. Kto zaś chce ująć tego Losu żalownego,
Niech porzuci złości, Żyje w niewinności, Niech
się Boga boi I z Jezusem spot.

7. I nim obcując w wierze, Zguby się ustrzeże,
Będzie w świetle chodził I owoce rodził Pra-
wdy i miłości Dla wiecznej błogości.

8. Przetóż bez odwłoki Swe skierujmy kroki
Ku Panu naszemu, Poddajmy się jemu, Szczerze
pokutując I cnotę miłując.

9. On jest miłosierny, W pomocy niezmierny!
On będzie zaradzi, Grzechy nasze zgładzi, Gniem
uśmierzy Boży, Niebo nam otworzy. Cz.

Anta: Ozdobzę się, duśo miła.

108. **O** podnieścież bramy wyżej! Pan chwały
się do nas bliży, Król nad wszystkich Królów sła-
wny I zbawiciel świata jawny, Co nam żywot,
błogość daje; Stąd radosny śpiew powstaje: Niech
będzie Bóg wychwalany, Stwórca w radzie nie-
zbadany!

2. On w pomocy jest gorliwy, Cichy, forny i cierpliwy; Świętość jest koroną jego, Miłosierdzie berłem jego; Wszyską nędzę naszą znosi. Przeto śpiew wesóły głosi: Niech będzie Bóg wychwalany, Zbawca w łasce nieprzebrany!

3. Błogo fraju i ludowi, Co służy temu królowi! Błogo sercu, w które wchodzi Król ten i niém zawsze rządzi! Onci słońcem jest radości, Sprawia rozkoś w obfitości: Niech będzie Bóg wychwalany, Pocięyciel pożądaný!

4. O podnieścież bramy żwawo, Czyńcie z serc świątynię prawą! Latorośle pobożności Wicie w wieńce uczciwości! Tak i do was król przypędzie, Da wam żywot, błogość wśędzie. Niech będzie Bóg wychwalany, Z mocy, łaski, pociech znany!

5. Przyjdźże, zbawco Jezu Chryste! Serceć już otwarte, czyste; Ach wnijdź z łaski twój hojnością I z twą świętą uprzejmością! Duch twój niechże nami rządzi, Drogą do zbawienia wodzi. Chwała wieczna tobie Panie, Dzieńka, cześć i uwielbianie!

Józef Weizel, u. 1590, † 1635. N.

Anta: Wesóło śpiewajmy.

109. Otoś nam życzliwy, Ojciec wiecznie żywy! Cześć ci oddawamy, Bo od ciebie mamy Twego jedynego Syna najmiłszego.

2. Nad wszystko mniemanie Takie zmiłowanie! Bo miasto ostrości Przeciw ludzkiej złości, Na wszystkie narody Sprawił Bóg swe gody.

3. Co gdy ułożono, Wnet czas naznaczono W tajnej radzie jego, Czas pewny, którego Miał przypść Chrystus w ciele Na ludzkie wesele.

4. Zaraz o téj sprawie Dano znać iasławie
W raju Adamowi, Też Abrahamowi, Potém pa-
tryarchom I Judzkiem monarchom.

5. Ci wierząc statecznie I pragnąc serdecznie
Boga widzieć w ciele, Wołali nań śmieie, Mó-
wiąc: wspomnij, Panie, Na swe obiecanie!

6. Rozedrzyj niebiosą, Niech zbawienna rosa
Upadnie na ziemię, Niech panieńskie plemię Przy-
dzie i na głowę Zetrze moc wężową.

7. A gdy naznaczony Czas był wypełniony,
Syn, mądrość wiecznego Ojca niebieskiego, Tak
rzekł tak się stawil I lud swój wybawil.

8. Bóg przyjął kształt sługi, Sług złych pla-
cąc długi; By nas z Ojcem zgodził, I panny się
narodził; Naśe, prócz grzeszności, Wszystkie miał
własności.

9. Równy bóstwem swemu Ojcu przedwiecz-
nemu, Czem nie był, tém się stał, Czem był, być
nie przestał, Wzniósł przez swe zníženie Ludzkie
pokolenie.

10. Chwała, Chryste, tobie, Dziwnéj twéj oso-
bie I Ojcem, z Duchem świętym, W bóstwie
niepojętém! Wwiedź nas z swéj miłości Do wiecz-
néj radości!

Staropolska.

Anta własna.

110. Pan Bóg wszechmogący, Świat wybawić
chcący, Posłał posła swego, Anioła mocnego Ku
pannie Maryi.

2. Imię mu Gabryel, Wielki Boży posel I
niebieskiego zboru, I anielskiego chóru I posel-
stwem przedziwném.

3. Wśród ku pannie czystej, Mówiąc rzeczy iste,
Bardzo pożądane, Nigdy niesłychane Żadnemu
człowieku.

4. Zdrowa bądź, Marya, I miłości pełna;
Pan niebieski z tobą! Tyś błogosławioną Między
niewiastami!

5. Która to słysząc, I w serce przypaw
Te słowa, się bała, Pilnie rozmyślała Nad tem
pozdrowieniem.

6. Anioł ją pociezył: Nie bój się! rzec śpie-
zył, Ale wiédz, że ciebie Pan ukochał w niebie
I lasi swój niezmierniej.

7. Tak Pan Bóg ułożył, Niż był ciebie stwo-
rzył: Poczniesz Jezu Chrysta I porodziś czysta
Syna Najwyższego.

8. A temu Pan Bóg da Stolicę Dawida, I
będzie królował; Ktoby nie miłował Jego, z nim
nie będzie.

9. Moc Boża zacieni Ciebie, a nie zmieni
Panieństwa twojego; Bo z Ducha świętego Po-
czniesz i porodziś. —

10. Gdy to usłyszała, Tę odpowiedź dała: Jam
jest służebnica, Bądź ta tajemnica Według slo-
wa twego!

11. Gdy już zezwoliła, Wnet tego poczęła,
Który nam raczy dać Na wieki przebywać W nie-
bieskiej radości.

Przeł. z łacín. Walenty Brzozowski, † ośolo r. 1570.

Anta: Z nieba idę wysokiego. (Z wysości neb.)

111. Pan Chrystus w swém przypięciu pierw-
szém Sługą stawil się najniższym, Ale gdy raz
drugi przypjdzie, W sławie Bościéj na sąd wnijdzie.

2. Tu był wszystkim miłościwy, Tam już siedzia sprawiedliwy, Wiernym da niebieską radość, Niewiernym piekielną żalność.

3. Ci pełnemi są nadzieje, Których wiara cnoty sieje! Bo owoc zasiewku tego Zbierać będą dnia sądnego.

4. Daj nam, Ojczy, w Synu ożyć Owoc wiary racz rozmnożyć; W dobrém szczęsne daj wytrwanie, W niebie wieczne przebywanie! Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Dłwna se węc.

112. Panie Jezu Chryste, przez twoje wciele-
nie, Racz nam dać, prosimy, Boskie wspomozienie;
Daj, byśmy się ciebie tak rozmiłowali, Żebyśmy
cześć, chwałę samemu wzdawali.

2. A po tym żywocie, przyjmij nas ku sobie,
Gdyż nasza nadzieja położona w tobie; Abyśmy
szczęśliwie tam się oglądali, Czegośmy z radością
tu oczekiwali.

Staropolska.

Anta: Ma duża się nie puści.

113. Pilnie, ludzcy synowie, Serce ozdabiajcie!
Wnet u was się opowie, Którego czekacie: Grześni-
ków zbawiciel, Wódz nasz niezwyciążony, Od Boga
przeznaczony Świata oświecciciel.

2. Dla gościa tak wielkiego Już drogę gotuj-
cie I wszystkie ścieżki jego I ochotą prostujcie;
Tór mu równy róbcie, Padoły zapełniajcie, Co
wyniosłem, zniżajcie: Prędko się ozdóbcie!

3. Serce pokorą zjęte, Wysokiem u Boga, Serce
pychą nadęte Strażna gubi trwoga; Serce świę-
tobliwe, Co Boga usłuchuje, To się dobrze go-
tuje Witac Pana chciwe.

4. Ach przypraw mię biednego W tym czasie,
mój Panie, Z miłosierdzia twójego Na twe przyp-
witanie! Wnidźże w serce moje I mieszkaj w niem
na wieki, Tak tobie serce dzięki Głosić będzie swoje.

Thilo, n. 1607, + 1662. N.

Auta: Ma dusza się nie puści.

114. Pobożni, sławcie Pana, Co dotrzymał
słowa: Już pociecha zesłana, Wzjęła światłość
nowa! Nam na wyzwolenie Narodził się zbawi-
ciel, Syn Boży, odkupiciel, W nim mamy zba-
wienie.

2. Zbawienie! — Jakaż litość Pan nam oka-
zuje! Oto łaski obfitość W Synu nam daruje.
Syn ten z wysokości, Aby grzesznych wybawił,
Radość wieczną im sprawił, Przyśedł do tych włości.

3. Przyśedł w wielkiej pokorze, Tak sługa w
cichoci, Ponoślił w każdej porze Biedę i przypro-
ści; Swojej wiecznej sławy Wyrzekł się całko-
wicie, Aż swe położył życie I dokonał sprawy.

4. Dokonał jej! Ojcowi Dajcie chwały wieczne!
Dajcie pośrednikowi Też dzięki serdeczne! Gdzie
ludzka ustaje Pomoc, tam on ratuje, Rany serc
zawiezuje I siły dodaje.

5. O ludzi przyjacielu! Trzymamy się ciebie;
Grzesznych odkupicielu, Bądź z nami w potrzebie!
Daj swój pokój miły, Użyj duży pociechy, Po-
móż zwyciężyć grzechy, Ach dodawaj siły!

6. Tobie się poddawamy Z serdecznej wdzięcz-
ności, Niech w zbawieniu dział mamy, Śbedłszy
z doczesności. O uczyn to, Panie, Byśmy ciebie
śluchali, Twój chwały wyglądali, Gdy przyjdzie
ślonanie.

N.

Anta: Ma dusza się nie puści, albo: Z całego serca.

115. Powstańcież, o chrześciance! Oto król wasz blisko; Wyjdźcie na powitanie, Ukłońcie się nisko! Wszyscy mu serdecznie Zozpanna śpiewajcie, Ufnie się doń zbliżajcie Z miłością społecznie!

2. Powstańcie, zasmęceni! Król wasz już nadchodzi; On waszą żalność zmieni, On serce ochłodzi; Miejsce pocieśnych wiele Macie, gdzie ten, co wierzy, We chrzcie, słowie, wieczerzy Znajdzie go w łosćciele.

3. Powstańcie, utrapieni! Król już przede drzwiami; Weselcie się, zwątpieni, On się zajmie wami. Pan chce wam w kłopotcie Swój pociechy udzielić, Pomocą rozweselić W śmierci i w żywocie.

4. Powstańcie, o grzeźnicy! Król jest sprawiedliwy; Bójcie się go, złośnicy, On w sądzie gorliwy: Wyrzeczcie się grzechu, W pokucie doń wzdychajcie, O łaskę go błagajcie, A przyjdzie z pociechą.

5. Biedni, nie narzekajcie! Król ma was na pieczy; On udzieli, ufajcie, Wam naslepśnych rzeczy, Ten, co was wybawił, Także was i wyżywi, On jest nader życzliwy, Wypstko dobrze sprawił.

6. Nie trwożcie się, stróskani! Król w swój mocy idzie; Wypście jego kochani, On zaradzi biedzie. Już gniew, ani trwoga Szkodzić nam nie jest w stanie, Bo mamy przeżonanie, Żeśmy dziatki Boga.

7. Spieście się witać tego Króla z uprzejmością; Cichość, moc, chwała jego Przejmie was radością. Na jego spotkanie Wszyscy wyjdźcie w pokorze, On wam krzyż nieść pomoże, Wysłucha błaganie.

8. Król tym, których miłuje, Ładne daje dary, Sam się nam ofiaruje Z łaski swój bez miary. —

O królu, my ciebie z serca uwielbiać chcemy, Póki tu żyć będziemy, A potem w twym niebie!

9. Sojnie darzyś nas, Panie, Ubogim się stawisz, Miłujesz niezrównanie, Grzešników szukaś. Przetoż ci serdecznie Cześć i dzięki składamy, Szożanna śpiewamy Docześnie i wiecznie.

Jan Kist, u. 1607, † 1667. N.

Anta: Raduj się, o dušo.

116. Przeczżebyś miał stać na dworze, Pański błogosławiony! Racz wejść, prośbę cię w pokorze, O Jezu upragniony, Święta moja radości, Pomocniku w trudności, Lekarzu mój pożądanym, Zagój serca mego rany!

2. Rany bije zakon srogi, Serce przenikające, Żadaje mi wielkie trwogi, W dzień i noc mię trapiące; Ciężar piorunów jego I gniewu, Boże, twego Tańcie duży razy daje, Że i krew we mnie ustaje.

3. Że są laski drzwi zamarte, Tak śatan kłamca głosi, A przepaście mąk otwarte, Które on sam ponosi; A co gorzka, własnego Sumienia gryzącego Czuję męki we dnie, w nocy: Żginę bez przedkłej pomocy!

4. Chcieli szukać w takim stanie Ulgi u świata tego, Pomnożę swe narzekanie, Uciekę synów jego. On mnie cieśząc, zasmuca, Rozkośzą w zgubę rzuca, Pomocą mi błode broi A przyjaźnią pośmiej stroi.

5. Przetóż wszystko me uśanie, Wszystkie moje radości W tobie składam, drogi Panie, Uspokój me żalości! Świeć mi, światło rozkośne, Wypądz myśli me próżne; Przyjdź, o Jezu, poکرzep duşe, Bo bez ciebie żginąć muşe! —

6. Cień się, dużo wysłuchana! Otoć idzie do ciebie; Wstań, powitaj twego Pana, Spraw mu miejsce u siebie: Tę mu otwórz wnętrzności, Odkryj wszystkie skrytości, Wyjaw, co cię niespokoi; On twe rany, wierz! zagoi.

7. Już posiadasz dobre mienie, Czego pragniesz, to twoje; Chrystus ci przez swe złączenie Otworzył skarby swoje: Łaską cię koronuje, Swym przypbytkiem mianuje, Swoją własnością na wieki: Składaj jemu za to dzięki!

8. Coś czyniła dotąd złego, To już wszystko zgładziła Wielka miłość Boga twego I winy odpuściła. Zwycięstwo Chrystusowe Niżczy mocy grzechowe, A czém świat chce tobie szkodzić, Tęm ci musi być szczęście zrodzić.

9. Wszystko służy tu dobremu, Co tu znosisz przypreko, Gdyż ci Chrystus jak swojemu Używa dobra swego; Jeśli mu wierną będziesz, To po śmierci usiedziesz W niebie wiecznem z aniołami, Gdzie czcić będziesz go psalmami.

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Tęta własna.

117. Przyjdź narodów zbawienie, Jezu! spełń nam życzenie, Objaw się nam w jasności I wybaw nas z ciemności!

2. Głos naukę o Bogu, Miłość tu niemu błoga, Wskaż drogę do zbawienia, Naszego przeznaczenia!

3. Przyjdź, Chryste zbawicielu! Niech się serca weselą; Zgladź grzech i władzę jego, Wybaw z nędzy każdego!

4. Praw twych świętych rozkazy Niech nas czynią bez zmayı, Drogą cnoty nas wodzą, I niewoli wyswobodzą.

5. Przyjdź, Chryste, pocieszenie! Wielkieć jest utrapienie; Naucz nas cierpliwości W przyżu, biedzie, przykrości.

6. Przyjdź, Chryste, sędzio ludzi! Niech nas łaska twa wzbudzi I ciemnych grobów, a w niebie Posadzi obok ciebie.

7. Tam wiecznie Zozyanna Będzie tobie śpiewana, Gdy twą chwałę uszjemy I z tobą się złączymy.

Karol Ruzmány z wieku 19. Cz.

Anta: I nieba idę wysokiego.

118. Przyjdź, o Królu Boskiej chwały, Przyjdź naś wodzu doskonały! Światło świata, w twej jasności Niech się zmieni stan ludzkości!

2. Do nas z tronu zstąp wiecznego, Wyglądamyć przypjścia twego, Synu Boży, bohaterze! Powitamy ciebie szczerze.

3. Bieg ku ziemi obróciłeś A znów w niebo swe wstąpiłeś; Odchód stał się śmierci jamą, Powrót z gwiazd utkaną bramą.

4. Ojcu równy, Królu wieczny, Poddaj sobie świat wszteczny; Od ciała naś duch więziony Chce przez ciebie być zbawiony.

5. Promień błysnął od twojego Żłobu do paśdolu tego, Jasność cudną nocą daje, Błask ten wiecznie nie ustaje.

6. Oj zapal w nas światło wiary, Byśmy nieśli ci ofiary Czystej naśych serc miłości, O słońce sprawiedliwości!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Ozdóbże się, duśo miła.

119. Raduj się, córko syońska, Wykrzykuj, duśo chrześcijańska! Idzie zacny gość do ciebie, Co zaradzi twój potrzebie. Wesel się, iż cię miłował, Zstąpić z nieba nie żałował; Wyjdź naprzeciw niemu śpiesznie I powitaj go ucieśnienie!

2. W wielkiej się cichości zbliża, Dla ciebie się tak poniża; Błasku nie widać ziemskiego: Boska chwała, to blask jego! I oka patrzy na świat litość I wiecznej łaski obfitość; Nędzę naszą żąda skrócić, W radość smutek nasz obrócić.

3. Przetóż gościowi takiemu, Dobrodziejowi świętemu, Sercem dziękujmy gorącym, Miłością dłań palającym, Że zstępuje taki cichy, Bierze na się nasze grzechy. Niech zabrzmi głos połączony: Witaj, królu upragniony!

4. Królu syoński, nasz Panie, Przyjmij tkliwe powitanie; Weź nas pod swe berło błogie, Skończ niewoli czasy frogie! My ciebie mieć królem chcemy, Wierność tobie ślubujemy; Rządź po wśpystkie czasy nami Twego królestwa prawami!

5. O nasz miły Zbawicielu, Wszystkich ludzi przyjacielu! Gdy powróciś w swojej chwale, Aby sądzić doskonale Żywych i umarłych: Panie, Okaż nam swe zmiłowanie, Byśmy dobrze się ostali, Wyroku się nie lękali.

6. Weź nas w poczet twych wybranych, I Bogiem przez cię pojednanych, Byśmy z niemi z twój miłości Wešli do wiecznej radości. O pomóż nam w tamte strony, Jezuu, królu uwielbiony, Gdzie cię chwalić z aniołami Będziem nowemi pieśniami. Tłum. podle Bartł. Gesiusa. N.

Anta: Wesolo śpiewajmy.

120. Syn Boży z górnego Kraju niebieskiego
Tu się na świat stawił, W ciele ludzkim zjawił,
By nam dał zbawienie, Grzechów odpuszczenie.

2. Przyprowadzi tu zawdy, Ludzi uczy prawdy,
Abby się uznali, Grzechów poniechali, Błędy porzucili
A pobożnie żyli.

3. Co go poważają I w nim się Kochają,
Służąc jemu szczerze I trwając we wierze, Tym
odpuszcza grzechy, Udziela pociechy.

4. O tych ma staranie; Im na pożywanie
Daje się samego, Abby mocą jego Posileni byli,
Zawsze się cieszyli.

5. Tacy weń wśczepieni, W dobrém utwierdzeni,
W pracy nieleniwi, Jego łaski chciwi,
Pójdą ztąd w pokoju Po skończonym boju.

6. Przy ostatnim zgonie Pan sam przyjdzie
po nie, A wzięwszy je z tego Świata znikomego,
Dużom ich z anioły Pobyt da wesoly.

Dawny przekł. z niem. Mich. Weiße, † 1540.

Anta własna.

121. Wesolo śpiewajmy, Bogu dzięki dajmy,
Że nam Syna swego Jednorodzonego Dał na
odkupienie I świata zbawienie.

2. Chrystusowe przyjście Czworakie jest iście:
Pierwsze w ciele było, Drugie duże jeło, Trzecie
gdy skonanie, Czwarte w zmartwychwstanie.

3. Najprzód się narodził, Abby świat odrodził,
Uczył prawdy wiecznej, Pokuty serdecznej, Le-
czył chorobliwych, Pociębał tęskliwych.

4. Wyrażnie wyznał sam: Oto wzór dałem
wam, Byście tak czynili, Wolę wypełnili Ojca
swego w niebie W szczęściu i w potrzebie.

5. Drugie przyjście jego Do serca ludzkiego
Przez słowo, świętości; W tém się on zagości,
Które go przyjmuje, Gorąco miłuje.

6. Kto słów moich strzeże I jest stały w wie-
rze, Mnie mieć w sobie będzie, Ja go wesprę
wśródzie, Aż bój dobojuje. — Tak sam obiecuje.

7. Trzecie wtenczas będzie, Gdy śmierć nas
osiędzie. Przetóż do czujności Wzywa i trzeźwo-
ści; O śmierci godzinie Bóg sam wie jedynie.

8. Chronmyż się obciążać Serca swe, je wiązać
Do znikomych rzeczy; Lepiej mieć na pieczy Du-
ży polepszenie I wieczne zbawienie.

9. Czwarte przyjście jego Będzie dnia sądnego,
Gdy umarli wstają, I żywemi dostaną, Na co
zasłużyli, Póki w świecie żyli.

10. Przetóż się gotujmy, Szczerze pokutujmy,
Żyjmy świętobliwie, Trzeźwie i pocziwie, Na
modlitwach trwajmy, Tak Pana czekajmy. Cz.

Anta własna.

122. Wierzymy w jednego Boga, Ojca do-
brotnego, Którego moc tylko mogła, Świat ten
stworzyć z niczego. On nas sobie podobnemi U-
czynił z swej miłości, A stawşy się grzeşacemi,
Użałił się krewkości.

2. Wierzymy i w Syna jego Jezusa Chrysta
statecznie, Pana i króla naszego, Co nami rządzi
wiecznie; I Ducha świętego poczęty, I cneį
panny się narodził, Cierpiał na krzyżu rozpięty,
Abę nas wyswobodził.

3. Umarłşy, był pochowany, Piekło meżnie
zwojował, Wstał z martwych i był widziany Od
tych, Których miłował; Wstał w niebo, tam kró-

luje I Ojcem swoim społecznie, że przyjdzie na świat, zwiastuje, A my wierzym serdecznie.

4. Wierzymy w Ducha świętego, On jest nasz pocieściciel, W święty Kościół, głową jego Jest miły nasz zbawiciel; W nim mamy słowo, świętości, Błogosławieństw bez miary, On nas wie-dzie do mądrości, Mnoży owoce wiary.

5. Przez pokutę odpuszczenia Grzechów się spo-dziwiamy, W dzień sądny zmartwychwzbudzenia, Żywota wyglądamy. To wszystko nam obiecuje Pan Jezus uwielbiony; Kto go wiernie naśla-duje, Żyć będzie z nim zbawiony.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, + 1637. Cz.

Anta własna.

123. Witaj Jezu Chryste, I niebieskiej jasno-ści, Witaj z panny czystej W nasze ziemskie włości! Od Ojca się zjawił, Abyś nas wyba-wił; Tobą się cieszymy, Wszyscy cię wielbimy, Chryste, królu nasz!

2. Nawiedziłeś grzeszne W doczesnym więzie-niu, Nowiny pocieszne Głosił o zbawieniu. Bo-gactwaś niebieskie Przyniósł w fraje ziemskie, Ob-darzył nas niemi, Bywśy ubogiem, Chryste, królu nasz!

3. Tyś król nasz dostojny, Syn Wszechmoga-cego, Pan nasz w łasce hojny, Nad cię nie wyż-szego. Chcąc nas uweselić, Raczyleś się wcielić I stać nam podobnym, Oprócz grzechu równym; Chryste, królu nasz!

4. Cóż cię porużyło, żeś się tak poniżył? Co cię zniewoliło, Byś się do nas zbliżył! Jedno miłość Bżera W niebo drzwi otwiera, I której

się nam dawaś, Jednaczem się stawaś, Chryste, Królu nasz!

5. Grzech nasz nie zawadził, Byś był miłościwy, Ani toż odradził Sąd twój sprawiedliwy. O dziwna miłości! Krom naszej godności Śmierć poniosłeś drogą, Chcąc być w niebo drogą, Chryste, Królu nasz!

6. Co ślubioném było Od Ojca przed wiekiem, Już się wypełniło, Gdyś się stał człowiekiem. Świat jest odkupiony, Który był zwiedziony; Grzech, śmierć nie panuje, Każdy radość czuje, Chryste, Królu nasz!

7. O córko sponiata, Ty chrześcijański zborze, Tyś wybrana Pańska; Śpiewajże w pokorze Na cześć Króla swego Tak miłościwego, Iż nawiedził ciebie, Zaradził potrzebie Pan Chrystus, Król nasz.

8. Powstań z uczciwością, Wynidź przeciw niemu, Przyjmij go z radością I spraw miejsce jemu. O duży stróżana, Tak proś swego Pana: Racz się do mnie stawić I mnie wiecznie zbawić, Chryste, Królu nasz!

Przeł. z czesk. Walenty Brzozowski, † około r. 1570.

Początek roku Kościelnego.

Nuta: Jako o tém prorocy.

124. **W**szyscy wierni chrześciance, Radujcie się z tego, Że nam Pan Bóg dał dożyć Roku Kościelnego. Zbawiciel do nas idzie I słowem swém żywota, Ach otwórzcie grzeźnicy, Temu serc swych wrota!

2. Pan chwały się przybliża, Bacząc na wsie strony, Gdzie kto w biedzie swój wzdycha I chce

być zbawiony; W swój niezmierną litość, Wysł-
 fch chce pocieszyć, Tych co czynią pokutę Las-
 wie rozgrzeszyć.

3. W cichości i w pokorze Wzywa nas do
 siebie, Byśmy biegli do niego W każdej swój
 potrzebie. Moc na niebie, na ziemi Temu jest
 oddana, Każda dusza prosząca Będzie wysłuchana.

4. O pójdźmyż doń i za nim Wiernie postę-
 pujmy! W święta, które nam sprawi Jego do-
 broć czujmy. Wzbedł nam rok miłościwy; Oby bło-
 gość z niego Czerpał każdy gorliwie Dla serca
 swojego!

5. Cały żywot swój święty Ponowi przed
 nami. Urzymy go w Betlehem Pomiedzy dziat-
 kami; Jasność błysnie niebieska, Radość nas o-
 wieje, Bojaźń z serca wyruszy Przez błogie na-
 dzieje.

6. Będzie stawion w kościele, Gdzie królestwo
 jego, Nad Jordanem ogłoszon Synem Najwyż-
 szego; Zwalczysz pokusiciela, Prawdą zbije błędy,
 A nienawiść Świętego Scigać będzie wszędy.

7. O jak wielka to miłość! Ten Baranek Boży
 Za nas grzesznych, niegodnych Życie swe położy;
 Lecz płaczącym zmarłego Próżny grób opowie,
 Że Chrystus jest żywotem, Jako sam się zowie.

8. Do chwały swój wzniesiony, Z Ojcem swym
 króluje; Stąd według obietnicy Duch święty zstę-
 puje. O Chryste miłosierny, Prowadź nas na ziemi,
 A gdy życie skończymy, Uczyni zbawionemi!

Oryg. nowy.

Anta: Z całego serca swego.

125. Wyprzyskujcie z radości W czasie lastki Bożej! Oto Pan z wysokości Błogość nam rozmnoży; Bez blasku się jawi, Lecz potężnie on państwu Szatana i tyranstwu Koniec wcale sprawi.

2. Po koronę nie sięga, Ni po berło ziemskie: Wieczna jego potęga, Królestwo niebieskie; Swą moc i swą chwałę On chce ukrywać przecie, Aż Ojca wolę w świecie Spełni doskonale.

3. Przyjmijcież Króla tego, Wy ziemscy mocarze, Chcecieli radą jego Rozweselić twarze, Iść do nieba drogą; Bo nim gardząc zuchwale I wynosząc się wcale, Bóg was dotknie trwoga.

4. Ubodzy, utrapieni W tym czasie przyproszeni, Coście zewsząd ściśnieni I pełni żalości, Odwagi nabierzcie, Trości swe porzucajcie A Królowi śpiewajcie: On pociechy, wierzcie!

5. Wnet on przyjdzie litośny W swojej wspańiałości, Waż ból i płacz żalośny Przemieni w radości. On pomaga w trwodze; Lampy więc rozświecajcie, Jawie go wyglądajcie: Oto już jest w drodze!

Michał Schirmer, u. 1606, † 1675. N.

Anta: Jaż pięknie świeci.

126. Zbawca idzie! zaśpiewajcie Chwały jemu; Pan to, znajcie, Od aniołów wielbiony. Idzie z tronu niebieskiego Ku zbawieniu świata tego, On Syn jednorodzony. Wieczny, Wdzięczny Wsęgo Panie! Już się stanie Odkupienie, Z grzechów naszych wybawienie.

2. Witamy cię, Królu silny, Radco, wodzu nieomylny, Witamy światło świata! Bierześ na

się kreć i ciało, Aby serce ci ufało, Miłując cię
jak brata. Skromny, Pomny i swęj litości Na
przykrości Nasze wielkie, Niesieś nam błogości
wśelkie.

3. Niesieś nam uspokojenie, Światło, życie i
zbawienie; Bądź za to pochwalony! O myśmy
zbyt biedni, Panie, Byś za wierne zlitowanie
Był godnie nagrodzony. Trwoga, Sroga Śmierć
nas była Ogarnęła, Lecz twa siła Śmierć i trwogę
zwyciężyła.

4. Wdzięczne serce ci dajemy, W którym fru-
chę; żal czujemy, Racz przypać je na własność!
Naucz nas żyć w poczciwości i w pokorze i w
cichości, i kochać prawdy jasność. Ty sam Racz
nam Tak w modleniu Tak w waleczeniu i poku-
sami Pomodź, boć nie zdołam sami.

5. Niech w ucisku poglądamy Na cię, tóru się
trzymamy Przez ciebie wskazanego, i przez prawą
wiarę w ciebie Mamy dział dziedzictwa w niebie
i pomocą ducha twego. Tam cię, Tak się i po-
bożnemi Zbawionemi Połączymy, Wiecznie wy-
sławiać będziemy.

Diterich, u. 1721, + 1797. N.

B. Narodzenie Pańskie.

Anta: i nieba ide wysokego. (i nebe prišedše.)

127. Anieli z nieba zstąpili, Pasterzom się obja-
wili, Mówiąc: oto narodzone Dziecię w żłobie
położone,

2. W Betlehemie Dawidowém, Zgodnie z Mi-
cheasza słowem; To Pan Chrystus obiecany, Zba-
wiciel wam wszystkim dany.

3. Weselcież się z tego śczerze, że Bóg krew i ciało bierze, Waszym bratem stać się raczy, Tém swą jedność z wami znaczy.

4. Cóż wam grzech i śmierć uškodzi? Wszak Bóg prawy z wami chodzi. Niech się szatan, piekło sroży, Z wami walczy sam Syn Boży!

5. Nie opuści was w przykrości, Będąc mocnej w nim ufności. Choćby was dręczyło wielu, Nie dojdą do swego celu.

6. Tak, zwycięstwa was nie miną, Bożą stawszy się rodziną. Za to Bogu śczerze dzięki oddawajcie aż na wieki!

Anter, n. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

128. Aniołowie, cni posłowie zaśpiewali A pasterzom zwiastowali.

2. Pana Chrysta miłościwe narodzenie, Wysł-
kim wiernym ucieśnienie.

3. Czy słychał kto lub czy widział od wieczności, By Bóg zstąpił z wysokości?

4. Emanuel, to jest: Bóg chce mieszkać z nami, Pan z swemi służebnikami.

5. Izaiasz, prorok wielki to zwiastował, Co Bóg z dawna obiecował,

6. że nad grzesznym światem Pan Bóg się zlituje, Syna swego mu daruje.

7. Narodził się z pokolenia królewskiego; Wielka radość wszystkim z tego.

8. Światłem Bożem, swą nauką nas oświecił, Ciemność grzechu precz odpędził.

9. O miłości, o bezdrości ku nam wielka, żeś człowiekiem dla człowieka!

10. Przez twe ku nam dobrotliwe poniżenie,
Światu stało się zbawienie.

11. Jużę wszyscy z serca za ten dar wdzięcz-
nego Chwalmy Boga, miłość jego!

12. Prośąc, byśmy z Chrystem żyli w społecz-
ności, Potem bli z nim do radości.

13. Chwała tobie, Synu Boży, Chryste Panie,
Cześć i dzięka, uwielbianie! Cz.

Anta własna: (Pochwalen bądź, Jezu.)

129. Bądź pochwalon, Jezu Chryste, Naro-
dzony z panny czystej W ludzkim ciele i sposobie;
Anieli cześć dają tobie. Chwalcie Pana!

2. Boga syn jednorodzony, Oto w żłobie po-
łożony; Ludzką krew i biedne ciało Wieczne do-
bro na się wdziało. Chwalcie Pana!

3. Co u Ojca był na tronie, Na Maryi leży
lonie; Dziecięciem się stał na ziemi, Który wła-
dnie światy włłemi. Chwalcie Pana!

4. Światło wieczne tu przybywa, Na świat
nowy blask wypłwa; W nocnej nam ciemności
świeci, Czyni z nas światłości dzieci. Chwalcie
Pana!

5. Syn Ojca, boskiej istności, Gościem był w
tej doczesności; Wiedzie nas z padolu płaczu
Do niebieskiego pałacu. Chwalcie Pana!

6. Ubogim się w świecie zjawił, Aby nam bo-
gactwo sprawił W królestwie swém, i z miłości
Do anielskiej wznioł równości. Chwalcie Pana!

7. Wszystko to on nam wyświadczył, Miłość
swą okazać raczył: Radujmyż się, o chrześciane,
I nieśmy mu dziękowanie! Chwalcie Pana!

Stawienie Jezusa w kościele.

Anta: Kłania Panna.

130. Bądź pochwalon, Ojczy niewysłownej Łaski cudownej, Jesz nam pomógł z upadku, cierpienia Do wybawienia, Jesławszy z tronu swego Syna przemiłego W żywot poddanej Maryi panny.

2. Do kościoła Jeruzalemskiego Synaczka swego Jazna matka przynieść się, śpieşyla, Panu stawiła. Symeon sprawiedliwy, Świętą wiarą żywy, Gdy go piastował, Tak się radował:

3. O jak beczesna nastala godzina: Bóg dał nam Syna! Teraz puşezasz, Panie, słuę swego I bięd świata tego Gdyż me oczy widziały, Czego zdawna żadały, Zbawcę drogiego Świata całego.

4. Toć jest światłość ku pogan zbawieniu, Prawd wyswieceniu; Toć jest chwala, Panie, ludu twego Izraelskiego! Kto go przyjmie do siebie, Ma z nim mieşkać w niebie, W chwale, w radości, W jego wieczności.

5. Bierzmyż tedy ręką wiary tego Chrysta miłego, I kładźmy go do serc oczyszczonych I poświęconych. W słowie prawdy, w miłości, W wielbnej światości, Tam go znajdziemy, Gdy go pragniemy.

6. Dzięki Bogu, Ojcu niebieskiemu, Nam życzliwemu! O jak mnodzy królowie, prorocy We dnie i w nocy Do Chrystusa wzdychali I tęşnie żądali, Aby się śpieşył I ich pocieşył.

7. Bądźże chwala Ojcu łaskawemu, Synu miłemu, Także w trójcy świętemu Duchowi Cieszącielowi, Jak byla od początku Dana bez ujątku, Tak i na wieki, Na wieków wieki!

Anta: Ozdóbże się, duśo mila.

131. Chryście, zbawco duży mojej! Spraw niech w sercu Bożych dzieci Światłość wieczna łaski twojej Święty ogień swój roznieci. Daj rozumieć głos anioła, Gdy w cichości nocnej woła: Zbawca wam się dziś narodził, Aby z Bogiem was pogodził.

2. W szczęściu jak w dolegliwości Twoim jestem i zostanę. Dary twój bezodroblności Będą mi niezapomniane. Jezu, wnijdź do serca mego I bądź gościem sługi swego; Wnijdź weń rychło, niech się stanie Twym przybytkiem świętym, Panie!

3. Oblubieńcze serca mego, Ma nadziejo, ma radości! Zbawco sługi upadłego, Jakiej pragnieś ty wdzięczności? Oto z dużą jak i z ciałem Tobie, Zbawco, się oddałem; W tobie żyć i umrzeć, Panie, Najszczęśliwsze me żądanie.

4. Chryście, nieobjęty wiekiem, Chwała tobie tu i wiecznie, Jes się dla mnie stał człowiekiem, Poddził sobie świat walecznie. Niech tu cześć twego imienia Głoże, póki dzień zbawienia, Abym potem znowu ciebie Mógł uwielbiać wiecznie w niebie.

Oryg.

Anta własna. (Narodził się Chrystus.)

132. Chrystus się narodził, Weselmy się! By nas wyswobodził, Radujmy się! I żywota czystego, I rodu królewskiego Już nam narodził się.

2. Zdawna obiecany, Weselmy się! Jest na świat zesłany, Radujmy się! I żywota czystego i.

3. Człowieczeństwo nasze, Weselmy się! Raczyl przyjąć na się, Radujmy się! I żywota czystego i.

4. Szatan wcale złupion, Weselmy się! Człowiek zaś odkupion, Radujmy się! Z żywota czystego 1c.

5. O miłości boska, Bądźże z nami! Niech pokusa, troska Nas nie mami. Dla Syna miłego, Nam narodzonego, Zmiluj się nad nami!

6. Dobrze daj skonanie, Jezu drogi, Z świętymi mieszkanie, Żywot błogi! Udziel wspomoczenia, Zbaw od potępienia I od wszelkiej trwogi.

cz.

Anta własna.

133. Chrystus, Syn Boży, Grzesznym radość mnoży, Narodzony z czystego Żywota Maryi pannieńskiego.

2. Żądosc proroków, Prawdę swych wyroków, Bóg Ojciec spełnił wiernie, Dawszy Syna swego miłosiernie.

3. Przetóż mu każdy Dziękuj wierny zawsze Za dar Syna miłego, Chwaląc bez przestanku imię jego.

4. Boć najzaczniejszy, Klejnot najśliczniejszy Bóg nam dał z swej miłości, Nim odkupił nas batkańskiej złości.

5. Raduj się z tego Każdy z serca swego, Iż czas możesz obchodzić, W którym Chrystus raczył się narodzić.

6. Błogosławione Cezy, obrócone Na Pana wszelkiej chwały, W którym wierne serca radość miały!

7. Królowie mnodzy I sławni prorocy Jego widzieć żądali, Biedni go pasterze oglądali.

8. Święci anieli, Radość z Chrysta mieli, Bogu w niebie dziękując, A na ziemi pokój nam zwiastując.

9. I my śpiewajmy, Bogu cześć oddajmy Za Jezusa zesłanie I zbawienia przezeń obiecanie! Cz.

Anta: Bądź pochwalon, Jezu.

134. Chwała Bogu w wysokości, Że nam dał Syna z miłości, By nędzny świat uradował, Żywot wieczny nam darował; Bogu chwała!

2. Chwała Synowi Bożemu, Jezusowi łaskawemu, Iż się w naszym ciele zjawił I nam odkupienie sprawił; Bogu chwała!

3. Chwała świętemu Duchowi, Wiernemu Ciesycielowi, Że się począł Jezus z niego I stał światłem świata tego; Bogu chwała!

4. Przenajświętszej Trójcy chwała, Że na nas nędznych wspomniła I wyrwała z potępienia, I przyniosła do zbawienia; Bogu chwała!

5. Prosimy cię, Panie Boże, Niech łaska twa dopomoże, Byśmy w Chrystusa wierzyli I z nim kiedyś wiecznie żyli; Bogu chwała! N.

Anta własna. (Sława bądź Bogu na nebi.)

135. Chwała Bogu w wysokości, Ludziom pośród w tej niskości, Którzy dobrą wolę mają, Pana Boga wysławiają; Chwała Bogu!

2. Chwalimy cię wszechmocnego I w radach swych najmędrzejszego, Kłaniamy się ci samemu Bogu wielbienia godnemu; Chwała Bogu!

3. My składamy dzięki tobie, Żeś nas umiłował sobie, Boże Ojczy wszechmogący, W całym świecie królujący! Chwała Bogu!

4. O Synu jednorodzony, Jezu Chryste uwielbiony, Racz nas wspierać w tym żywocie I utwierdzać w wierze, w cnocie! Chwała Bogu!

5. O Baranku Boży, Panie, Racz przez swoje zlitowanie Wszystkie grzechy świata zgładzić I potępieniu zaradzić! Chwała Bogu!

6. Coś u Ojca na prawicy, Wsystką usność my grzešnicy W tobie samym pokladamy, Przez cię odpušczenie mamy; Chwała Bogu!

7. Tyśto bowiem wcale świąty I w miłości nieobjęty, Jezu Chryste; tobie dzięki Teraz i po wszystkie wieki; Chwała Bogu!

8. Duchu świąty, téjże chwały I Ojcem, Synem doskonałej, Poświęcaj nas w doczesności, Przyprowadź do wiecznej radości; Chwała Bogu!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Tęta: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

136. Chwała tobie, uwielbiony Jezu, dla nas narodzony! Cześć ci, nasz odkupicielu, Cześć ci, świata zbawicielu, Cześć ci wieczna!

2. Ciebie ojcowie czekali I zbawienia wyglądali; Tyś był słodką ich usnością, Tyś narodów jest światłością. Chwała Bogu!

3. Noc minęła a dzień wschodzi, Światło jasne nam przyprowadzi, Światło prawdy znajomości Tym, co drogą bli ciemności. Chwała Bogu!

4. Pan stworzenia i Pan sławy, Pan i sędzia nasz łaskawy, Do swój się własności zniżył, A niebo do ziemi zbliżył. Chwała Bogu!

5. Brzmijcie chwały, forne dzięki! Chrystus zgładził grzech i męki, Pojednawszy z Bogiem ludy; Brzmijcież dzięki bez obłudy! Chwała Bogu!

6. Ciebie, Jezu, uwielbiamy, Że cię zbawcą
naszym znamy; Każdy wierny się raduje I ser-
decznie ci dziękuje. Chwała Bogu! N.

Anta własna. (Nuz wśickni přestane.)

137. Chwalcie Boga, o chrześciance, Co z tronu
wiecznego Przez swe wielkie zlitowanie Dał nam
Syna swego.

2. Jako dziecko leży w żłobie, Biedny i ubogi,
Co miał w boskim swym sposobie Był u Ojca błogi.

3. Wypińczyl samego siebie, Stał się poni-
żonym, Ten Pan na ziemi i w niebie, Człowie-
kiem zrodzonym.

4. Leżąc na swój matki łonie, Pokarm ma
dziecięcy Ten, co jest w anielskim gronie Wiel-
biony najwięcej.

5. To latorośl Dawidowa, Chwała domu jego,
Przezeń wzniosła się budowa Kościoła Bożego.

6. Dziwnie się pomienia z nami: Krew i ciało
bierze, Dziecię Bożych zaś prawami Nas ob-
darza bezcerze.

7. Względem nas się sługą staje, Co to za
przemiany! Wypisło z łaski swój nam daje Ten
Jezus kochany.

8. Dziś nam znowu drzwi otwiera Do raju
pięknego, Cherub się już nie opiera: Chwalmyż
Boga swego!

Mikol. Sermann, † 1561. N.

Anta: Nastal nam dzień wesoly.

138. Chwalmy pieśnią radości Pana Boga
swego, Że nam dał z wysokości Syna najmil-
szego. Marya, cna dziewica, Porodziła dziedzica
Nam Dawidowego, A w pieluszki powisa I do
żłobu włożyła Króla niebieskiego.

2. Pasterz najprzód pasterzom W polu objawiony,
 A niebieskim rycerzom Ten urząd zlecony,
 Żeby wodza swojego, W ziemski kraj idącego, A-
 wielbili jawnie, O nim żeby znać dali, Dzieciatko
 opisali, Leżące niesławnie.

3. Na polach Betlehemskich Jasność noc za-
 gnała, A zastępów anielskich Taśa pieśń za-
 brzmiała: Chwała na wysokości Boskiej bądź
 wielmożności, A pokój na ziemi; W ludziach u-
 podobanie Maś, nieba, ziemi Panie, Bo już
 mieśkaś z niemi!

4. Zbawicielu naś święty, Z panny narodzony,
 Od pasterzów przyjęty, Od duchów wielbiony:
 Niech cię wszyscy chwalimy, Na wieki ci służymy
 Według słowa twego; Zgrom twe prześladowniki,
 Prowadź swe służebniki Do raju wiecznego!

Staropolska.

Nuta własna.

139. Czas radości, wesołości nastał światu temu,
 Bo Chrystus Pan na zbawcę dan człowieku grze-
 nemu. Dziś się nam narodził, Z bięd nas wyśwo-
 bodził; Będzie zawdy drogą prawdy nas wodził.

2. O jak tego dnia świętego grześni wyglą-
 dali! Niespodzianie go niebianie światu zwiasto-
 wali. Radość z niego mamy, Boga wysławiamy,
 Pacholatku, niemówiatku śpiewamy.

3. Zbawicielu, przyjacielu, Panie Jezu Chryste!
 Skarbemś drogim nam ubogim, Zrodzon z panny
 czystej. Królu naś, Panie naś! Potrzeby naśe
 znaś; Z swej miłości nam radości w niebie daś.

Cz.

Anta: Ozdóbże się, duśo miła.

140. Cześć Bogu na wysokości I jego zbawiennej miłości, A ludziom pokój na ziemi, Bo Bóg dobrej woli z niemi Dla Syna ukochanego, I Maryi narodzonego, W którym wszystkich umiłował, Tak go wszystkim też darował.

2. Dla ludzkiego pokolenia I rąk piekielnych wybawienia, Emanuel pożądaný Ojcom był przypowiadany; I wielką chęcią go czekali, I duży widzieć go żądali, Wierząc wien, zbawieni byli, Przypięciem jego się cieszyli.

3. A gdy czas obietnic wyszedł, Syn Boży od Ojca przyszedł; Na nasze wielkie wesele Objawił się w ludzkim ciele, Piekło zburzył, I rajskiego Głowę węży okrutnego, Zgładził śmierć i mocy piekła, Aby bojaźń nas nie siekła.

4. Toć Mesyaś obiecany, Toć nasienie czystej panny, Toć kwiatek ze pnia Jessego, Toć grunt dobra najwyszęgo! W nim świat usprawiedliwienie, W nim spokojne ma sumienie, W nim rozkoże ma serdeczne, W nim ma i zbawienie wieczne.

5. Przetoż wszyscy się radujmy, Panu Bogu z serc dziękujmy, Śpiewając z anioły wdzięcznie I z ludem wiernym społecznie: O Jezusie narodzony, Sława twa brzmi na wsze strony; Cieszymy się z przyjścia twego Tak i z zbawienia naszego!

Staropolska.

Anta własna.

141. Ej cna panna Pana przemiłego Tam porodziła, Obwinąwszy, do jasiełek swego Syna

włożyła; W swej serdecznej radości I tej Bożej miłości Panu śpiewała I dziękowała.

2. Przetóż i my za to narodzenie Bądźmy wdzięcznymi, Nieśmy Panu chwały, dziękczynienie Głosy tkliwemi; Ojcowi niebieskiemu, Wielce łaskawemu Za dar dziękujmy, W nim się radujmy.

3. On to nam z swej niezmiernej miłości Wszystko darował, Jeszał Syna z swojej wysokości, By nas zachował. Ten wnet od narodzenia Znosił utrapienia, W niewygodzie żył, By nam zbawcą był.

4. Mówmyż: Ojcie, tobie dziękujemy I serca bezerego, Że cię w duchu, w prawdzie czcić możemy Przez Syna twego. Dla jego narodzenia Wybaw z potępienia Grzesznych z miłości, Wwiedź do radości!

Cz.

Anta: I nieba idę wys., albo: Panie, słuchaj głosu.

142. Jezu, prawdziwa światłości! Oświeć tych, co są w ciemności, Przywiedź ich do stada swego I do zbawienia wiecznego.

2. Nawróć z błędów łaską swoją I tych, co się do nich stroją; Niech złe myśli serc i chęci Twoja pomoc precz zapędzi.

3. A co gdzie jest zgubionego, Szukaj z miłosierdzia twego; Zagój zranione sumienia I użycz im też zbawienia.

4. Słuchym daj słuch zdrowy, Panie, Niemym usta na wyznanie Tego, co jest prawdą wieczną, Drogą do nieba bezpieczną.

5. Oświećże sam zaślepionych, Przywiedź do nas odbezpieczonych, Zbierz, co rozprośzone chodzi, Zgladź wątpliwość, która płodzi.

6. Tak będziemy chwalić z niemi Ciebie do-
częśnie na ziemi, Potém wiecznie w twój radości
Za twoją łaskę i litości.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna: (Jiż slunce z hvězdy.)

143. Już wzešlo jasne słońce, Radujmy się z
tego! Już wšystkie światu kóńce Pełne światła
jego; Obietnice spełniło, Zbawienie sprawiło.

2. Już nam Emanuela Panna porodziła, Już
też nieprzyjaciela Bożu moc zraziła. Syn Boży
się narodził, A nas z Bogiem zgodził.

3. Nader dziwne poczęcie, Dziwne narodzenie,
Dziwne się z nami zjęcie, Wielkie poniżenie, Dla
zbawienia wšystkiego Świata upadłego.

4. Syn Ojca od wieczności, Pana wšech-
mocnego, Obrat matkę w niśkości Stanu ubo-
giego, Żeby nam dał przez siebie Skarby wieczne
w niebie.

5. Chrystus dla nas podstąpił Nędzy, głód,
pragnienie, I w kaźni nas zastąpił, Cierpiąc u-
męczenie; Pokarm i napój sprawił, I zginienia
wybawił.

6. My wdzięczni, Panie, twego Dla nas na-
rodzenia, Prosimy, racz nam swego Użyczyć zba-
wienia; Daj wiecznie chwalić ciebie I aniołami
w niebie!

Przekład dawny. Cz.

Anta: Nastat nam dzień wesoly.

144. Narodził się Chrystus Pan Grzesnym
ku zbawieniu, A Syn Boży nam jest dan Ku
rozweseleniu; By był na świat nie przypedeł,

Nigdyby nie był wyśedł Człowiek z potępienia.
O najdroższy Jezuście, Nad grzesznemi zmiłuj się,
Pomóż do zbawienia! Staropolska.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

145. Narodził się nam zbawiciel, Wszego świata
odkupiciel; Z przyjścia jego zbawiennego Raduj-
my się czasu tego!

2. Co prorocy zwiastowali, Czego ojcowie
żądali, Mnodzy czekali królowie, Wyglądali na-
rodomie:

3. To Bóg spełnił czasu tego, Zesławszy nam
Syna swego, Aby nas od grzechu zbawił I nam
żywot wieczny sprawił.

4. Przetóż z daru tak drogiego Z serca cieś-
my się bczerego; Za tę radość wiecznie błoga
Dzięki, chwały dajmy Bogu! Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

146. Noc to jest, w której zajaśniała Lasta
Boga najwyszęgo; Dziecię, którego wieczna chwala,
Jest światłością świata tego. Niech i tysiąc słońc
wystąpi, To światło im nie ustąpi!

2. Dajże się, duśo ma, oświecić, Nie omieślaj
tęj jasności! Ten bowiem blask jest w stanie
wzniecić Zapal do świętobliwości: On zaradzi
piekła mocy, Grzechu, krzyża strasnej nocy.

3. W tém świetle znajdziesz bardzo snadno
Prawą ścieżkę do zbawienia; Gdy słońce, księżyc,
gwiazdy spadną I utracą blask promienia, To
światło cię nie odejdzie, Niebem ci i wysłkiem
będzie.

4. Niechże twój wiary światło pała, Miłość
lśni się jakby zorze! Duży, aby się zawsze chwiała,
Słońce to nie nie pomoże. Chceśli tej światłości
użyć, Nie wolno ciemności służyć.

5. Więc, Jezu, słońce me godowe, Swoje na
mnie rzuć promienie! Wzbudź w sercu mém roz-
koże nowe I daj mi swe pouczenie: Tak w świa-
tłości chodzić trzeba, Abym dostał się do nieba.

Nachtenhöfer, u. 1624, † 1685. N.

Anta: Czas radości, wesołości.

147. Już usilnie, wszyscy pilnie głosami brzmia-
cemi, Wypiewując, się radując, sercami wdzięcz-
nemi Boga wysławiamy, Cześć mu oddawajmy,
Do tej chwały i świat cały wzywajmy!

2. Że miłego Syna swego z łaski nam daro-
wał Dla zbawienia, obżywienia nam go ofiarował;
Którego zniżenie, W ciele objawienie Duże naże
ciebą zawsze jedynie.

3. O wielkości twych miłości, Panie nasz Je-
zusie, Żeś największy i najświętszy tak tu nam zni-
żył się; Naśes winy zgładził, Zginieniu zaradził,
W dom miłego Ojca swego wprowadził.

4. Bądźżeć chwała wiecznie stała za twe uczyn-
ności, Przyjacielu, zbawicielu i Królu wieczności!
Chwały powtarzajmy, Z serca mu śpiewajmy, W
nim w radości i w żalości ufajmy! Staropolska.

Anta własna.

148. Ojca niebieskiego Chwalmy z tej miło-
ści, Iż nam Syna swego Posłał z wysokości,
W bóstwie sobie równego, Jednorodzonego. Który

w czasie pełności, Na się, oprócz złości, Wziął ludzkie krewkości.

2. Narodzenie święte W nędzy i w pokorze,
U świata niewzięte, Sławne w Bożym zborze.
Święci patryarchowie, Prorocy, Królowie Nadzieję
w nim składali, Na świat go żądali, Nań z chęcią
czekali.

3. Ale im nie dano Boga widzieć w ciele;
Dla innych chowano Takowe wesele. Pasterzom w
swej jasności Anioł z wysokości Do Betlehem iść
kazał, Na stajenkę wskazał, To dziecię ukazał.

4. Które Ojca w niebie U matkę na ziemi
Mając, władnie z siebie Chóry anielskimi. Me-
syasowe sprawy Są jego zabawy: Już chro-
mi postępują, Ślepi wzrok przyjmują, Nędzni się
radują.

5. Wiele ich żądało Na świat przyjścia jego,
Niewiele poznało Bytność zbawcy swego; Lec
ci, co go przypjeli, Tę moc z niego wzięli, Że
przysposobionemi, Przezeń dziedzicznemi Są synmi
Bożemi.

6. Którzy go miłują, Wolę swą poddają, Czynem
naśladową I pod krzyżem trwają, Ci poży-
wiają z niego Sumienia czystego; Przyczynia się
za niemi, Takby za własnymi Dziateczkami swemi.

7. O błogosławiony Synu Najwypżętego, Dla
nas narodzony I żywota czystego! Racz nas od-
rodzić sobie, Daj, niech służąc tobie, Praw two-
ich przestrzegamy, W wierze się wzmacniamy I
przy prawdzie trwamy.

8. Czegośmy już dośli I bezceréj twój miłości,
Daj, byśmy w tém rośli I wiary i bezerości;
Światło, któres zaświecił, Któres w sercach wznie-

cił, Daj by się pomnażało, By go świat i ciało
W nas nie ugażało.

9. Daj nam cześć, o Panie, W niebieskiej radości,
Daj wieczne mieszkanie, Gdzie nie maś ciężkości,
Gdzie cię chwalą anieli, Niezmiernie weseli;
Daj, bym z nimi tam byli, W twoją twarz patrzyli,
Wiecznie cię chwalili.

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, Ktoremu.

149. Pan Bóg wszechmogący, Królując od wieka,
Raczył na swój obraz uczynić człowieka, Nad
wszystko stworzenie bardzo wspaniałego, Żeby znał
i chwalił Pana Boga swego.

2. Wnet mu diabeł zajrzał takiej bezczelności,
Zwiódł go stary kłamca z wielkiej swojej złości,
Iż wbrew woli Pana, stwórcy swego, Nędzny
owoc z drzewa jadł zakazanego.

3. Tu na nieboraczka przyšla strażna trwoga,
Gdyż widział, iż wypadł z łaski Pana Boga. Precz
wszystko stworzenie od niego uciekło, Już nad byłą
widział wroga, śmierć i piekło.

4. Wszak Pan miłościwy jego nie zabaczył,
Ale go z litości tak pociešić raczył: „Nie strachaj się,
dam ci niewieście nasienie, Które mężnie
słumi diabla pokolenie.“

5. Ciesząc potem dużej człowieczą, nędznicę,
Często tę powtarzał wdzięczną obietnicę Przez pro-
roki święte, najprzód Abramowi, Potem także
słudze swemu Dawidowi;

6. Że się z ich potomstwa Dziecię ma narodzić
I człeka od diabła mocą wyswobodzić, Śmierć
wieczną, świat, piekło, jak możny Pan skrócić, A
nam wieczny żywot stracony przywrócić.

7. Otóż się narodził Chrystus obiecany, Syn Boga żywego, Pan nad wszystkimi panami! Oblókł na się miłe nasze biedne ciało, Aby Ojcu za nas dosyć udziałało.

8. O jak niezmiierzonaś ty Boga miłości! Żeś tak przebaczyła nasze nieprawości; Bo dla przyrodzenia naszego grzesznego, Złżyłaś stan Syna swego najmilszego.

9. Oto leżysz w nędznym i niegodnym żłobie Syn miły i równy, wieczny Boże, tobie; Którego występki świat ogarnąć nie może, W ciasnej ma stajence swe królewskie łożę.

10. Wszystko to Pan podjął, człowiecze, dla ciebie, Aby cię przywabił łaskawie do siebie. „Pójdźcie do mnie wszyscy, woła do nas wszyscy, Pewnie ten nie zginie, Kto mym sługą będzie!”

11. Przeto, miły Ojczy! myśmy dziatki twoje, Wznosimy do ciebie dzisiaj głosy swoje: Raczej nas wysłuchać przez Synaczka swego, Wszakżeś nam obiecał wszystko dać przez niego.

12. Racz, Panie! rozmnożyć święte słowo swoje, A z nas wykorzenić kłamstwa mętne zdroje, Byśmy tu na świecie w świętej zgodzie żyli A tobie samemu prawdziwie służyli.

13. A potem żebyśmy wszyscy też społecznie W niebieskiej radości przebywali wiecznie Z tobą wiecznym Bogiem i z Chrystusem Panem, Także z Duchem świętym. Daj to, Boże! Amen.

Oryg. dawny.

Stawienie Jezusa w kościele.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

150. Puść, o puść już z świata, Panie, Sługę twego w pokoju, Gdyż się spełnił obiecanie, A-

cież był dużej moją; Czy me oglądały, Czego z dawna żądały, Wszystkim ludziom zgotowane Zbawienie, w Jezusie dane.

2. Puść, o puść mię, miły Panie, Z żywota bięd pełnego, Bym u ciebie miał mieżkanie Przed twarzą Syna twego; Daj mi ztąd iść w pokoju Do twój chwały po boju; Już przykrości słończ żywota I otwórz mi niebios wrota! Cz.

Anta: Wesoło śpiewajmy.

151. Radosnie śpiewajmy, W sercach Panu grajmy! Radość naszą w żłobie Leży o tój dobie, Nad słońce jaśniejszy Jezus najmilejszy.

2. O Jezu maluczki, Zbawicielu ludzki, Pocię dużej moją Przez łaskawość twoją; Ciagnij mię do siebie, Bym był z tobą w niebie.

3. O Ojca miłości! O Syna litości! Siebie byśmy byli Przez grzechy stracili: On nam do żywota Już otworzył wrota.

4. Tam na wysokości, Rędy są radości, Anieli śpiewają I nas zachęcają. Śpiewajmyż serdecznie Bogu chwałę wiecznie! Org. dawny.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześciane. (Już wszyscy.)

152. Słuchajcie, wierni, nowiny, Radosnej niezmiernie, Jako Pan Bóg swe złe syny Rocha miłosiernie.

2. Narodził się nam zbawiciel Z królewskiego rodu, Ten żywota przywrócił Ludzkiemu narodowi.

3. Któżby go nie witał wdzięcznie? Wszak we dnie i w nocy Doń tęsknili tak serdecznie Królowie, prorocy.

4. Ten zbawiciel pożądaný Sławne ma u-
rzędy, Jest na króla pomazany I panuje wśędý.

5. On król, my poddani jego; Wiernie nami
rządzi, On nagradza cnotliwego, Ostrzega, kto
błądzi.

6. Niechże się nieprzypiaciele Burzą i wście-
kają, My się im stawimy śmieie, Tak nie nie
ypskają.

7. Panu na niebie, na ziemi Nieprzemożonemu
Należymy czasy wśemi: Któż wydola jemu?

8. On przed tronem Ojca swego Kapłanem
na wieki, Nie wypuścza z nas żadnego I li-
tośnej opieki.

9. Przyczyny swe ofiaruje, Śmiercią swą za-
słania, Uczy, ciehy nas, sprawuje, Gdy się w sło-
wie słania.

10. Kto nas swą oderwie złością? Kto potępi
wiecznie? On posili nas miłością, Obroni sta-
tecznie.

11. Narodzony Mesyasu, Królu na Syonie!
Przyjmijże tę chwałę naszą Na twym wiecznym
tronie!

12. Wiemy, że to rzecz niemożna, Czcic cię
doskonale: Miłą tobie chęć pobożna I bez czy-
nów wcale.

13. Racz nas oczyścić przez siebie Od wśela-
kiej złości, Potem nas umieścić w niebie Ku
wiecznej radości.

14. Amen, miłościwy Panie, Coś sprawił
zbawienie, Niechże się to wśystko stanie Przez
twe narodzenie!

Cz.

Anta własna.

153. Syn Boży się nam narodził I nas grze-
snych wyswobodził. Witaj, Panie, witaj!

2. Dziecię narodzone krasne, Jako słońce czy-
ste jasne. Witaj, Panie, witaj!

3. Anieli nam radę dali, Abyśmy go wysła-
wiali. Witaj, Panie, witaj!

4. Jan Chrzciciel był cię uprzedził, A tyś
w tém świat biedny zwiedził. Witaj, Panie, witaj!

5. Marya panna przeczysta, Porodziła Jezu
Chrysta. Witaj, Panie, witaj!

6. Miłosne niebieskie dziecko, Pomnij na nas
grzesznych w świecie. Witaj, Panie, witaj!

7. Chryście, przez twe narodzenie Daj nam
grzechów odpuszczenie. Witaj, Panie, witaj!

8. By nas nie żarł płomień wieczny, Uchowaj,
Jezu serdeczny! Witaj, Panie, witaj! Cz.

Anta: Ja sercem i uszy śpiewam.

154. Tak Pan Bóg świat umiłował, Że z
bezcernej miłości Syna swego nam darował. Nie-
zmierna litości!

2. Co od wieku przedwiecznego Na nasze zba-
wienie Uradził, to czasu swego Wzięło wypełnienie.

3. Najwyższego Syn, co może Hojnie błogo-
sławić, Raczyl bez grzechu w pokorze W ciele
się objawić.

4. Raduję się, drogi Zbawco, Żeś w ludzkiej
postaci, Żeś złączenia z Bogiem sprawco, Przy-
jął nas za braci.

5. Bądźżeś, Synu Najwyższego, Moim po-
mocnikiem, W drodze życia doczesnego Wiernym
przewodnikiem.

6. Czego trzeba do zbawienia, Użytych z miłości, Światła i uspokojenia, Jezus, ma radości!

7. Twe ubóstwo mię zbogaca, Męka żal łagodzi, Twa pokora mi obraca W szczęście, co ci służy.

8. Dzięki Bogu, chwala Synu Za łaskę udzielenie, Niech ku tronu w niebie płyną Dzięki i wielbienie!

Podług Seckera. N.

Anta: *Uj Panna jest pozdrowiona.*

155. Tenci dzień od Boga dany, Niechże będzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcijańskim. Ciebie się, ktoś jest sługą Pańskim!

2. Narody czekały ciebie; Tak się czas wypełnił w niebie, Bóg cię posłał, Syna swego, Ku zbawieniu świata tego.

3. Cudu tego nie pojmuje Duch mój, tylko się dziwuje, Wielbiąc go, z swęj czuje wiary: Miłość Boża jest bez miary!

4. Aby grzesznik był zbawiony, Sameś, Panie, poniżony, Ludzkie wzięłeś na się ciało, Tak się nam zbawienie stało.

5. Ciebie, coś się stał człowiekiem, Synem Bożym był przed wiekiem, Ciebie, narodów zadanie, Wielbi duża nasza, Panie!

6. Dobro wieczne i zbawienie, I krwią i ciałem masz złączenie, Jesteś brat, przyjaciel z nami, My Bożemi zaś działkami.

7. Myśli pełna wspaniałości, Ty podsycasz serce radości; O myśli błogosławiona, Tobą duża jest zbawiona!

8. Jeden grzech świat w zgubę wprowadził, Jeden go pośrednik zbawił. Czego więc się człowiek trwoży, Gdyż go broni sam Syn Boży?

9. Sławcie, nieba, świadki tego Narodzenia,
dnia świętego, A ziemio, dziś pieśnią nową Wi-
tać Pana bądź gotową!

10. Tenci dzień od Boga dany, Niechże bę-
dzie wspomniany Po wszystkich świecie chrześcian-
skim. Ciebie się, ktoś jest sługą Pańskim!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Uczyń ze mną, jak chcesz; albo: Za mną! wódz nasz.

156. Tenci to dzień weselości, Który Bóg
sam zgotował, Aby swoje w nim litości Wypst-
kim ludziom zwiastował. Przeto głośnie dziś śpie-
wanie: Tobie cześć na wieki, Panie!

2. Dzisiaj Pan świata całego Stan żalospny
przemienił, Dziś, zesławszy Syna swego, Odku-
pienie uczynił. Przeto głośnie dziś śpiewanie: To-
bie cześć na wieki, Panie!

3. Któżby też dziś weselości Nie chciał serce
otworzyć, I początek swój błogości Znając, Bo-
gu się korzyć? Wzniesmyż głośnie dziś śpiewanie:
Tobie cześć na wieki, Panie!

Thilo, u. 1607, † 1662. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

157. Tobie to, Emanuelu, Nasz niebieski Zba-
wicielu, Synu Boży, panów Panie, Tobie na
cześć to śpiewanie!

2. Głos anielski chwały śpiewa, Nas do u-
czestnictwa wzywa; Serca ku tobie palają, Usta
wdzięczną cześć ci dają.

3. Wieczny, miły Boży Synu! Już łzy smutku
nam nie płyną; O jasne światło żywota, Już
ćma ginie i niecnota!

4. Twe poselstwo z niebios tronu, Godne naszego pokłonu, Nas ubogich, nędznych ludzi Do radości świętej budzi.

5. Leżyś w żłobie między nami, A masz pałac nad gwiazdami; Małyś, a przez ciebie wszelki Naród i cześć bywa wielki.

6. Tyś przyjaciel prawy świata, A niewdzięczność twa zapłata; Seród mnogi siła stroi, Iż się berła twego boi.

7. Źródło pociechy płynie z twego Przyjścia do padole tego, Gdzie płacz, nędzę, ucisk, trwogi Chceś uśmierzyć, Jezu drogi!

8. Ach przeznacny, boski gościu! My witamy cię z radością, W tobie nadzieję kładziemy, Że grzech z tobą zwyciężymy.

9. Jezu Chryste uwielbiony, Szczęść na wszystkich świata strony Wiare, miłość, ufność stała, Religję doskonałą!

10. Każda dusza niechaj słucha Boga Ojca, Syna, Ducha, By zbawienia dostąpiła, Wiecznie, Jezu, z tobą żyła!

Oryg.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

158. **T**oć prawdziwy czas radości! Ustaniec łzy i żałości! Bóg się wcielił, by się z nami Pojednać śmiertelnikami.

2. Nędza nasza już zniesiona, Przyszła pomoc z Ojca łona; Piekło, śmierć, grzech są bez mocy Dla tej precudownej nocy.

3. Błogo, błogo, światu wśemu, Co się plania Synu temu! Szczęśliw, kto go pozna szczerze I swym zbawcą zwie we wierze!

4. Kto ma serce, niech dziękuje, Bogu, co nas tak miłuje, Iż nam z tronu niebieskiego Zesłał Syna jedynego.

5. Więc śpiewajmy z aniołami: Chwała Bogu nad gwiazdami, A na ziemi pokój trwały, W ludziach cnoty, godne chwały!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Auta własna.

159. Wesołym głosem śpiewajmy, Narodzenie wysławiajmy Chrysta zbawiciela swego, W ubóstwie na świat przysłego I poniżonego.

2. Który dla nas z nieba zstąpił, W naszą winie nas zastąpił, Zwalczył ducha piekielnego, Wzmocnił serce strapionego, Zapomógł wiernego.

3. Więźnie z ciemnic on wybawił, Zasmęconym radość sprawił Przez swe ziemskie poniżenie, W podłym chlewie urodzenie I wśzech nędz stużenie.

4. Narodził się nam zbawiciel, Wśpyśkich wiernych ucieściciel Podle mowy Gabryela, Iż Bóg da Emanuela Dla wśpyśkich wesela.

5. Toż pasterzom zwiastowano I po polach obwołano Przez anioła z wysokości Ku pocieście i radości, Powśzechnej błogości.

6. Co nam Adam był utracił, Tém Syn Boży nas zbogacił, Gdy z nas grzechy nasze złożył, Za nas dużej swą położył, I śmierci tór otworzył.

7. Anieli się radowali, Wspólnym głosem zaśpiewali: Chwała Bogu niebieskiemu, Pokój ludowi ziemskiemu, Upodobanemu!

8. Chwalmyż Boga ucieśeni, Który wśpyśko dobrze czyni, I lasi wiedzie do zbawienia, Niebieskiego pocieszenia, Co nie ma skończenia.

9. O przenieżmierna bezdrości! Jezu pełnyś lasi, miłości, Byś każdego uradował Ktobyś bezcerze cie przyjmował, Wiernie naśladował.

10. Światło słońca niebieskiego! Oświeć serce
z nas każdego Twoich świętych prawd kazaniem,
Ducha twego udzielaniem, Do cnót zachęcaniem;

11. Byśmy na cię wspominali, W niebie wi-
dzieć cię żądali Po prawicy Ojca twego, W
chwale z nim królującego. Dajże nam dojść tego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Świaśtuje wam radość.

160. Wierzymy serdecznie W jedynego Boga,
Który żyje wiecznie, W nim nadzieja błoga; W
Ojca niebieskiego, Stworzyciela nieba I ziemi
i wżęgo.

2. Wierzymy też w jego Syna, Jezusa Chrysta,
A Pana naszego, Co go panna czysta Bez grze-
chu poczęła, Bo Ducha świętego Moc to uczyniła.

3. Pokazał się w ciele We wielkiej chudobie,
Lecz miał skarbów wiele Niebieskich przy sobie,
Prawdy i miłości, Którymi nas darzy Dla wiecz-
nej radości.

4. Po swém narodzeniu Był prześladowany,
A nam ku zbawieniu Też ukrzyżowany; Wstał
z martwych, do swego Wrócił Ojca, z tamtąd Przyj-
dzie dnia sądnego.

5. Wierzymy z radością I w Ducha świętego,
I darów obfitością Zawśe przytomnego, Co ko-
ściołem rządzi, W wierze nas umacnia, I w ni-
czém nie błądzi.

6. Oraz też wierzymy W grzechów odpuście-
nie, I nic nie wątpimy, Że zmartwychwzbudze-
nie Pan w dzień ostateczny I lasi swojej sprawi
I da żywot wieczny.

7. Amen już śpiewajmy, Z serca wesolego, Bogu
chwałę dajmy, Że dał Syna swego. Przyjdź, nasz
drogi Panie, Weź nas do królestwa Na wieczne
mieszkanie!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

161. Z nieba idę wysokiego, Posłuchajcie głosu
mego! Wiele nowin wam przynoszę, Dobrych, mi-
łych, jak je głoszę.

2. Narodziło się wam dziecko, Ładniejszego niema
w świecie, Z panny wybranej od Boga, To wam
będzie rozkoś błoga.

3. Jezus Chrystus imię jego, Ten uwolni was
od złego, Waszym będzie zbawicielem, Wszystkich
grzechów zglądziacielem.

4. On wam błogość chce darować, Którą ra-
czył Bóg zgotować, Byście z nami w niebie byli
Z w radości wiecznej żyli.

5. Ten znał spamiętajcie sobie, Dziecię to le-
żące w żłobie, W pieluski jest uwinione, Rzady
świata ma zwierzone. —

6. Z tego wszyscy się już cieszymy, Z pasterza-
mi się pośpieśmy, Byśmy, co Bóg dał w tej chwili
W miłym Synu swym, spatrzyli.

7. Serce moje, bacz w tej dobie, Cóż to leży
w niskim żłobie? Czyi to jest synaczek hoży?°
Jest to Jezus, sam Syn Boży!

°piękny

8. Witaj, gościu upragniony, Ku nam grześ-
nym ponizony, Raczyles się w nędzy zjawić; Ja-
kież ci mam dzięki prawić?

9. Ach wszystkiego świata Panie, Biedneś obrał
tu mieszkanie, Wzgardził świecą wspaniałością A
okrył się cną skromnością.

10. Tak ci się upodobało, By me serce prawdę znało, Iż moc, sława, majątności W oczach twych są bez wartości.

11. Ach, mój Jezu ukochany, Uczyni sobie dom wybrany W mojem sercu, bym o tobie Nie zapomnił w żadnej dobie.

12. Ubym zawsze wesół bywał, I całej duszy tobie śpiewał Chwały, dzięki, uwielbienie, Takim tylko śpiewać w stanie.

13. Chwała Bogu w wysokości, Co nam Syn dał z miłości; Stąd anieli się radują, Miłościwy ród zwiastują.

M. Luter, u. 1483, † 1546. N.

Wtuta własna.

162. Zwiastuję wam radość Wielką, niesłychaną: Porodziła panna, I Ducha mocą daną, Króla niebieskiego! Chwalmyż z niebianami Pana łaskawego!

2. Prorocy od dawna Toż prorokowali, Mesyasa świata Ufnie zwiastowali. A Bóg Miłościwy Spełnił, co obiecał: Oto Syn prawdy!

3. Idźmyż go powitać Leżącego ziobie, Co ku nam z litości Miłość obrał sobie; Wzgardził sławą świata, By w nim nędznik każdy Widział zbawcę, brata.

4. Rodzicielka jego Przebłoga Awiona, Tuli cudne dziecię Do swojego łona: Tak nas Ojciec tuli Do serca z miłości, Odpuszczając złości.

5. Chryste, Synu Boży, Skłutuj się nad nami, Oczyszc serca nasze, Splamione grzechami; Wywiedź nas z ciemności, I opłakaną nędzę Do wiecznej radości!

Cz.

Anta: Czas radości, wesołości.

163. **I** wysokości do niżkości zstąpiłeś, nasz Panie, **I** nad nami grzebnikami miałeś zlitowanie; Na toś się narodził, Byś nas z Ojcem zgodził, **I** potępienia do zbawienia nas wprowadził.

2. Bojaźń ginie, ufność płynie w serca uciehone. Bóg jest wierny, miłosierny! to nam zaręczone. Syn jego zwiastuje, że nas Bóg miłuje, Nieprawości z swój litości daruje.

3. W swoim słowie wszystkich zowie do pokutowania, Co we wierze pragną bezcerze z Bogiem poimania. Porzucmyż grzech wszelki **I** czujmy żal wielki, W enocie trwając i wzrastając na wieki!

4. Jezu Chryste, serca czyste spraw nam z swój litości; Obal błędy, świeć nam wszędy, o wieczna światłości! Tyś Pan, ty rządź nami, Twojemi sługami, **I** wiedź zawdy wiecznej prawdy drogami! Or.

C. Żywot Chrystusów.

Anta własna.

164. Chryste, Synu kochany Ojca niebieskiego, **I** jego łona zesłany Za zbawcę naszego, Jutrzenko z wysokości, Słońce sprawiedliwości, Serce naszych radości!

2. Ciebie obiecał w raju Pan Bóg miłościwy, Stałeś w ziemskim kraju Jak człowiek prawdziwy; Śmiercią swą śmierć zgładziłeś, Niebo nam otworzyłeś, Zbawienie zrządziłeś.

3. Daj nam wzrost w znajomości **I** w łasce twój świętej, Użyj też stateczności We wierze przypiętej, Byśmy w cnotach wzrastali, Ciebie bezcerze kochali, **I** tobą żyć żądali.

4. Dawco niebieskich rzeczy, Chwalo Boża wielka! Masz nas wszystkich na pieczy, Dana ci moc wszelka. Umiżę się za nami, Rządź naszymi sercami, Panuj nad grzechami!

5. Umorz, co w nas jest złego, Ożyw, co umarło; Daj, by zbawienia twego Nie nam nie wydarło; Utwierdź nas w pobożności, Prowadź z ziemskich trudności Do wiecznej radości.

Podług Kłzb. Creutziger. N.

Auta własna.

165. Chrystus, przykład pokory, Pan nasz miłościwy, Posłan od Ojca z góry Na świat niebezpieśliwy; Dla człowieka grzesznego Raczyl być ubogim, By obdarzył każdego Wiecznem dobrem mnogiem.

2. Jak tylko się narodził, Śmiercią zagrożony, Z matką swoją uchodził W bezpieczniejsze strony; Dla naszego zbawienia Znosił niewygody, Byśmy w czasie cierpienia Doznali ochłody.

3. Od diabła pokušenie, Od ludzi nagany Znosił, złość i zgorżenie, Był prześladowany, Ten Król niebieskiej chwały; Nie miał miejsca tego, Gdzieby spoczynek stały Miała głowa jego.

4. Głód, pragnienie, upały, Mroz, wielkie przyfrości Wśródzie go dolegały, To dla naszych złości. Jego wierna dobrota Dla nas pracowała, Aby nam chleb żywota Sojnie zgotowała.

5. Z płaczem owiec straconych Szukał litościwie, W sercu zaś ze znalezionych Radował się żywie. Dobry pasterz karm' wieczną Trzodzie swojej sprawił, A śmiercią swą stateczną Od zguby ją zbawił.

6. O Chryste miłosierny, Uczyn to z miłości,
By ci każdy był wierny W szczęściu i w przy-
trości! Twoim rządząc się wzorem, Niech w świecie
żyjemy, Tak twojej cnoty torem Do raju wej-
dziemy.

Łukasz Stary. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

166. Jezus Chrystus miłosierny, Ojca Syn po-
słusznie wierny, Za nas prace wiódł statecznie,
Bo nas umiłował wiecznie.

2. A z tej wielkiej swej miłości Raczyl z nie-
bieskiej radości Na świat opłakany zstąpić, I we
współkiem nas zastąpić.

3. Gromił grzechy, gromił błędy, Ucznie swe
rozestał w błędy, By dzień lasi zwiastowali, Do
pokuty świat wzywali.

4. Wabiąc strwożonych do siebie, Odpoczynek
pewny w niebie Obiecował tym, co jego Nożę
frzyż za czasu tego.

5. Wiary i sprawiedliwości, Czystości serc, cier-
pliwości Ucząc, dał na sobie wzory Uniżenia i
pokory.

6. Mawiał, iż kto się wynosi, Ciężki upadek
odnosi, A kto niskim jest u siebie, Że wywyższo-
n będzie w niebie.

7. Jezus, ten Baranek cichy, Umarłszy za nasze
grzechy, Wstał dla usprawiedliwienia Adamowego
plemienia.

8. Wstańmyż i my na cześć jego Do żywota
pobożnego; Dlań porzućmy wszystkie grzechy,
Marną sławę i uciechy!

9. W Syna Bożego wierzący, W ślady jego
wstępujący, W niebie znajdzie dobre mienie,
Ducha swego odpocznienie.

10. Kto zaś żyje tu w marności, W pyłce,
w cielesnej lubości, I kto w wierze nie jest stały,
Nie ujrzy niebieskiej chwały;

11. Życia w Chrystusie nie mając, Rady jego
nie słuchając, Ie umrze i z Pańskiej ręki Będzie
dan na wieczne meki.

12. Uchowaj nas potępienia, Dodaj dobrego
sumienia, Daj po śmierci byt szczęśliwy, O Je-
zusie miłościwy!

Oryg. dawny.

Anta: Uczyni ze mną, jak.

167. Jezu, tyś jest pobożności Najdoskonalszym
wzorem! Pełne serce twe miłości, Było
wszystkich cnót zbiorem, Życie niewinne bez zmaży,
Które kocha Bóg i waży.

2. Wolę Ojca niebieskiego, Któż czynił kiedy
pilniej? I kto z serca gorliwego Trzymał się jej
usilniej? Radośnie bez marniej sławy, Wielbiłeś
go przez twe sprawy.

3. Oko twe nad bezbożnymi Łzami się zale-
wało; Serce zaś nad pobożnymi W radości
opływało: Tyś po wszystkie twoje lata Pragnął
wybawienia świata!

4. Myśla, mową i czynami Na świecie Ojca
czciłeś, Jego litości nad nami Śmiercią swą
wypełniłeś; Tak Bóg sam jest zmiłowanie, Tak
i ty, Kochany Panie!

5. Przeciw Bogu nie bęmdałeś W biedzie
ciężkiej, surowej, W posłuszeństwie mocno trwałeś
Aż do śmierci przyżowej; Cierpiąc, ufność w nim
kładałeś, W wierze w niego się nie chwiałeś.

6. Zniosłeś spokojnie pośmiechy, Dopużczone
przez niego; Tej trzymałeś się pociechy, Że pewna

pomoc jego. Jakoś uszał, głos rzewliwy Bóg wysłuchał dobrotliwy.

7. Chwałą ukoronowany, Zasiadłeś po prawicy Ojca swego, Pan nad pany. Boży cię służebnicy Pieśnią świętą wysławiają: Szczęśni, co w tém udział mają!

8. Twoim rządząc się przykładem, Niech żądze opanuje, Idąc twój miłości śladem, Boga częściej i miłuje, Chętnie pełnię jego radę, Tylko w nim nadzieję kładę!

N.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest w niebie; albo: Zdrow bądź, Jezu.

168. Jezu, żaden nauczyciel Nie zrówna ci! tyś zbawiciel Mądry, dobry i łaskawy; Twoje słowo, twoje sprawy, Uczą, ciebie słabych ludzi: To mię do twój chwały budzi.

2. Tyś posłany nam od Boga, Pokazujesz, którą drogą Wiedzie z grzechów obłąkania Nas do jego zmiłowania. Przyjmij nasze dziękowanie Za tęj drogi zwiastowanie!

3. W Boskiej widziałeś jasności Wzrokiem swój przenikliwości, Jaka rada Najwyższego Względem rzędu świata tego. Wieś, co się w czas przybły stanie, Objawiłeś nam to, Panie!

4. To, i twoje cuda możliwe, Tak wspaniałe i tak różne, Prawdy nauk twych dowodzą, W nas twe uwielbianie rodzą. Żaden pośmiej mi nie może Wyrwać wiary w słowo Boże!

5. Drogi Bożej nauczałeś, Jakby iść nią, pokazywałeś; Szedłeś naprzód jak wódz silny, Tór wskazując nieomylny. Pomóż, bym cię naśladował, Drogą cnoty postępował!

6. Zbawienia opowiadanie Mamy z łaski two-
jej, Panie! Twoi głoszą nam posłowie Błogość
w twém zawartą słowie. Niech co urząd ich nam
głosi, Owoc stokrotny przynosi!

7. Dopomagaś słowu swemu, Zawsze sławnie
zwyciężkiemu; Podług przyrzeczenia swego Ducha
zsyłaś nam świętego; Ten nas cieśy, wzmacnia
w wierze I od złego pilnie strzeże.

8. Daj mi go też miły Panie, A z nim pra-
wdy twój poznanie, By zachował mię od pychy,
I duch we mnie sprawił cichy, Póki lepszéj zna-
jomości Nie dojdę w wiecznej światłości.

J. J. Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

169. **O** latom nie podległy, Ni żadnej od-
mianie, Jezu Chryste, na wieki Miłośniwy Panie!

2. Przez cię ziemia i niebo I co w nich,
stworzone, Przez cię upadłe ludzkie Plemię po-
dżwignione.

3. Tyś słowo, tyś jest on Syn Boga naj-
wyższego, Jasność chwały, tyś obraz Jest ist-
ności jego.

4. Tyś z nieba na świat przyjechał I bezceréj
swój litości, Chcąc nas wygnaćce rajskie W wie-
cznej mieć radości.

5. W trzydziestym roku przy chrzcie Ciebie,
Syna swego, Zalecił Bóg i kazał Słuchać głosu
twego.

6. Tyś, odebrawszy Ducha Świętego bez
miary, Uczył w Ojca i w siebie Świat praw-
dziwej wiary.

7. Ty wiodąc lud do Boga, Apostoły swoje
Rozesłałeś, by światu Prawa dali twoje.

8. Pan Chrystus, wielki poseł Boga przed-
wiecznego, Przyśedł, aby był sługą Rodzaju
ludzkiego.

9. Pasterz dobry owieczek Szukał rozprośo-
nych, Wołał do siebie wszystkich Ludzi utrapionych.

10. Potem do nieba wstąpił, Aby gościół z
niego W niebie mógł mieć Kapłana I króla
wiecznego.

11. Tam swoich rzecz sprawuje, Tam się Pan
za nami Jako jednacz przyczynia, Za winowajcami.

12. I któż już będzie starzył Na Pańskich
wybranych? Kto potępi przez niego I Bogiem
pojednanych?

13. Tym w niebie odłożona Korona radości,
Sławy niewysłowionej I wśech szczęśliwości.

14. Tobie niech będzie chwała, Panie nasz
nad pany, I Ojcem i z Duchem świętym Wiecz-
nie uwielbiany!

15. Daj nam przy prawdzie twojej Zbawienne
wytrwanie, Daj nam Panie Jezusie, Szczęśliwe
żonanie!

Staropolska.

Anta: Radujmy się, o chrze. (Radujme se wśickni nynt.)

170. O najlepszy zbawicielu, Jezu ludzi przy-
jacielu, Daj nam uznać, coś uczynił I swój
wielkiej miłości.

2. Wielkąś łaskę nam wyświadczył, Żeś się
do nas zniżyć raczył, Przyjawszy naszą naturę I
swój wielkiej miłości.

3. Przed złym królem uciekałeś, Ciężkich po-
kus doznawałeś, Lecz zwyciężył wszystkie złości
I swój wielkiej miłości.

4. Chorych uzdrawiałeś słowem, Ciebież grzesznych był gotowym; I niewdzięcznym dobrześ czynił I swą wielką miłością.

5. Czegoś uczył, toś też czynił, Ani słówkiem niezawinił; Jednak mnodzy urągali Twą wielką miłością.

6. Bywby zdradzony, biczowany I z lotry uprzyżowany, Modliłeś się za ich złości I swą wielką miłością.

7. Daj nam uznać twe cierpienia Dla naszego odkupienia, Któreś podjął w cierpliwości I swą wielką miłością!

8. W grobie byłeś położony, Sławnie z niego wypyżony; Ucieczyłeś swych w żałości I swą wielką miłością.

9. O uciecże i nas, Panie, Kiedy sądu dzień nastanie; Weź nas z sobą do radości I swą wielką miłością!

Jan Sus, u. 1373, † 1415. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

171. Pan Chrystus przykład zostawił I naukę w nim wystawił Pokory i cierpliwości, Którą pokazał z miłością.

2. Raczyl się w ubóstwie zrodzić, Tém nas z nędzy wyswobodzić; I matką musiał jako dziecko Przed Herodem bronić życie.

3. W trzydziestym roku ochrzczony, Wnet na pułce był wiedziony; Tam, nim siebie był objawił, W poście dni czterdzieści strawił.

4. A gdy iaknął nasz zbawiciel, Przyszedł do niego kusiciel, Chcąc go zwieść podstępny swemi, Ale nie nie wskórał niemi.

5. Cierpiał wielkie udęczenie, Nasze sprawując zbawienie, Gorącość, głód i pragnienie I żalosne pogardzenie.

6. Niedostatek w każdej rzeczy Mając, owce miał na pieczy, Które były poblądziły; On ich szukał, aby żyły.

7. Łaskawie do siebie wzywał, By były za nim, powoływał: Pójdźcie wszyscy obciążeni, Mną będziecie uwolnieni!

8. Krzyż swój dobrowolnie nosił, Aby go wziął każdy, prosił; A przez meki krzyża tego Wszedł do chwały Ojca swego.

9. Daj, byśmy krzyż swój dźwigali, Przed światem cię wyznawali; O wybaw nas z mocy grzechu, I bądź w śmierci nam pociechą!

10. Daj, byśmy z serca prawego Chwalili cię, Pana swego, Twym przykładem się rządzą, Tak do nieba pośpiechali.

Staropolska.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Dobry, słodki Jez.

172. Panie nasz, Jezu Chryste, Tyś Syn Boży zaiste; W ciebie z serca wierzymy, Z Ojcem, z Duchem cię czcimy.

2. Tyś słowo przedwiecznego Boga, Ojca twojego, Przez które wszystkie rzeczy Stworzywszy, ma na pieczy.

3. Byśmy przez odrodzenie Na twe wyobrażenie Przemienili się, Panie, Miałeś u nas mieszkanie.

4. Postać sługi biednego Dla zbawienia ludzkiego Wziąłeś na się z litości, Doznał śmierci gorzkości.

5. Teraz w niebie, na ziemi Władnieś rzeczmi wszystkimi; Bóg ci dał moc królować, Lud swój wierny sprawować.

6. Drogośmy odkupieni, Twoją krew wypłaceni! Tyś jest nasz Pan jedyny, Nie ma nic do nas inny.

7. Tyś nasz a myśmy twoi! W tém wiara mocno stoi, Przez twe słowo zrodzona A światu objawiona.

8. Przez to słowo swe dary Nam podawaś bez miary, Łaskę i pocieszenie I usłone życzenie:

9. Że gdy się na sąd zjawiś, Po prawicy nas stawisz I każesz nam do swego Królestwa niebieskiego.

10. O Jezu, Królu, Panie, W tobie mamy ufanie! W twojej chwale niech ciebie Widzimy wiecznie w niebie!

Cz.

Anta: Oздóbże się, dušo mila.

173. Zbawco, twoja miłość ludzi Święte żądze w tobie budzi, Które w ciało cię ubrały, I nami ściśle pobratały; Wziąłeś na się nasze mdości, Zmarł na krzyżu w niewinności. O ktoż jest wysłować w stanie Twe tak wierne miłowanie!

2. Nad wrogami łzy wylewać, W pomoc każdemu przybywać, Slepym, chromym się uzalić, Grzesznym od zguby ocalić, Słuchać smutnych narzekania, Drugim służyć bez przestania, Umrzec pełen cierpliwości: To dowody cnój miłości!

3. O ucieczko utrapionych! Kto z twych rąk błogosławionych Nie wziął łaski i pomocy, Wzywając cię we dnie, w nocy? Jak się serce twe frajało, Gdy kwilących gdzie słybało! O jakieś się przedko śpiechyl, Byś ratował, byś pociechyl!

4. Spracowanych wnet posilić, Mile się ku dziatkom schylić, Nieumiejętnych oświecić, Zabłą-

fany drogę zlecić, Grzesznych, co się zatwardzili,
Wzywać, by się nawrócili: To twe stałe sprawy
były, One siły twe strawiły.

5. Myśl przechodzi zmiłowanie, Nędznym oka-
zane, Panie! Daleś swoją dużą drogą Na krzy-
żową śmierć przesrogą, Chcąc znieść od grzeszni-
ków ręki Za nas wszystkie bole, męki, Nam bło-
gostawieństwo sprawić, Ze zginienia nas wybawić.

6. W niezrównanej swej miłości Nie chwiałeś
się w cierpliwości; Bez pogroźek i łajania Zniósłeś
krzywdę, urągania, Wszystkim się uprzejmie stawiał,
Za bluźnierstwo błogostawił, Modlił się za krzy-
żownicy I zastąpił bezbożniki.

7. Pokora, gdy ciebie lżono, Była miłości ko-
roną, Sługą narodu grzesznego Uczyniła cię sa-
mego; Ta pokora wierna, bezera, Co w niewin-
ności umiera, Nie grozi sprawiedliwością, Lecz
się zdobi uprzejmością.

8. Niechże miłość twoja, Panie, Zakryje me
pokalanie! Zakon wypełniłeś srogi, Zniósł zakonu
ciężkie trwogi: Zastoił mię od gromów jego Tar-
czą miłosierdzia twego; Racz poświęcić me żado-
ści, Jezu, mocą twój miłości!

Rambach, u. 1693, † 1735. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

174. Żywot Chrystusa naszego Wielbimy z serca
uprzejmego, Sławimy jego dostojności, Urząd tu
naszej błogości.

2. On ubogim opowiada Ewangielję, Którą
włada, Łasę Ojca świata głosi, Więźniom wol-
ność sam przynosi.

3. On zranione serca goi, Zdrowie w dużej,
w ciało wpoi, Wszyskim przez kazanie tkliwe
Głosi lato miłościwe.

4. Przez to Kościół swój buduje, Owce błędne
doń zwołuje, Wieczne zyska nam zbawienie I z
upadku wydzwignienie.

5. Za to, Chryste, dzięki tobie, Żeś miękka-
nie obrał sobie Między nami tu w niskości, Byś
użyczył nam błogości.

Mich. Tamm, † 1571. N.

D. Męka i śmierć Chrystusowa.

Anta: Raduj się, o dušo moja.

175. Bądź tyśiąćkroć pozdrowiony, Jezu, mnie
miłujący, A za grzechy me zraniony, Boleśnie
konający! Ach błogie rozrzewnienie Czuję, żeś
me zbawienie Na krzyżu, pod którym stoje, Spra-
wił, Panie, przez śmierć swoją.

2. Twe do serca tulę rany, I żalu cały tru-
chleję, Że zdroj świętej krwi wylany, Byś mą
spełnił nadzieję. O kóż wysłować w stanie Twoje
litości, Panie? Twoją żądość, byś mnie zbawił
I wieczny mi pokój sprawił?

3. Uzdrów mię, o duż lekarzu, W czémem
chory żalośnie; Zgladź boleści, co mnie karzą,
Żem żył w grzechach rozkoźnie. Co z upadku raj-
skiego I złości serca mego Pošlo na moje zgi-
nienie, Napraw przez swe umęczenie.

4. Zapiś krwawe twoje rany W sercu mém,
o Jezusie, Abym był upominany Niemi zawżę
w pokusie. Tyś starbem serca mego; Racz zbo-
gacić biednego! Padłszy do nóg twych w ufności,
Niech doznaję twój miłości.

5. Obejmuję ciebie tklivie, Trzymam wiarą statecznie; Obacz z krzyża miłościwie, Jak cię błagam serdecznie: Zmiłuj się, zmiłuj Panie, Wyслуchaj me wołanie; Racz dla mojej rzec pociechy: Jam twe wszystkie zgładził grzechy!

Paweł Gerhardt, n. 1606, † 1676. N.

Muta własna.

176. Baranek już niesie winy Świata i synów jego, Niesie w cierpliwości czyny Złe grzesznika każdego; Idąc, mdleje i upada, Na rzeź chętnie się pokłada, Radości się wyrzekła; Bierze pośmiejch, hańbę, rany, Krzyż, śmierć i grób wykowany: Wszystko to dla człowieka.

2. Baranek ten jest zbawiciel, Nasz przyjaciel serdeczny, Grzechu wszystkiego wzgardziciel, Nasz pojednawca wieczny. Bóg rzekł: Synu, ujmijże się Za działkami, które to chcę Podać na ukaranie; Gniew jest wielki, ciężka kara, Twa uwolni je ofiara, Twa śmierć i krwi wylanie.

3. Ojczy, z serca chcę całego Nieść, co na mnie kląć raczyś; Woli twojej poddanego We wszystkim mię zobaczysz. — Dziwna mocy cnej miłości! Możesz, co nikt w doczesności Nie pomyślał o tobie. Bogu syna tyś wyrwała, Przed którym się pęka skała, I zamknęła go w grobie.

4. Pókim żyw, chcę ciebie żywie W duży mojej zachować, Ciebie chcę, jak ty mnie tklivie, Gorąco obejmować: Będzieś światłem serca mego, A gdybym się pozbył jego, Ty mi sercem zastaniesz; Tobie się na własność stała Zapisać, boś ty mą chwałą I nią wiecznie zostaniesz.

5. Będę ja o twój wdzięczności We dnie i w nocy śpiewać, Będzieś z bezcernej mi radości Za-
wzię ofiarą miować. Żywot mój ma się już tobie
I ze wszystkiem co ma w sobie, Oddać na dzięk
twoje, A coś sprawił mi dobrego, Póki stanie
ducha mego, Zamknę to w pamięć moję.

6. Rozprzestrzeń się serce ciasne, Mąż się sła-
dem skarbow stać, Którym ziemia, niebo jasne
Nie jest w stanie miejsca dać! Precz z skarбами
świata tego I co ciału jest milego: Coś lepszego
obrałem! Jezu Chryste, dobro moje Są krwi
twojej święte zdroje, Przez nie błogość dostałem.

7. Cóż jad śmierci mnie zaszkodzi? Krew twa
żywot mi daje; Kiedy na mnie upał godzi, Ona
się cieniem staje; Gdy się nędza i ból sroży, W
tobie duża się ułoży Tak w łóżu chorujący; Gdy
zaś burza łódkę życia Miota srogo do rozbicia,
Tyś kotwicą broniący.

8. A gdy w końcu do radości Pójdę królestwa
twego, Twój krwi świętej ozdobności Mnie u-
stroją biednego; W złotej z zasług twych koronie
Stanę przy ojcowym tronie I przed tobą, mój
Panie! Duża tak przypoźdobiona, Wiecznie tobie
poślubiona, I tobą chce mieć mieszkanie.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało; albo: Jezu Chryste, Panie miły.

177. Chryste! tyś ufrzyżowany, Aby nam był
żywot dany; Ku czci twój to wyznawamy, Za
toć chwałę oddawamy.

2. Prosimy cię, święty Panie, Raczże o nas
mieć staranie, Nie puść dla swój gorzkiej męki
Ludu twego z twojej ręki!

3. Tyś dał Ojcu ducha twego, Byś użyczył nam nowego Ducha, co grzech opanuje, Ciebie słucha i miłuje.

4. Bo kto nie ma ducha twego, Nie ma dziedzictwa wiecznego; W kim zaś mieszka duch czystości, Wnijdzie pewnie do radości.

5. Panie, dla twój męki srogiej, Niechaj w nas ten duch twój drogi Burzy błędy, Łazi złości, Wiodąc nas do pobożności.

6. Chryste, mimo inże rzeczy, Miej dziedzictwo swe na pieczy; Sobą niech nie rządzą sami, Tyś król nasz, ty władasz nami!

7. Umorź ciało, posil ducha: Ducha ciało niechaj słucha! W twoje ręce, Chryste Panie, Niechże duch nasz się dostanie!

Staropolska.

Tęta: Umęczenie Jezusa.

178. Chrystus, nasze zbawienie, Grzechem niezmażany, Dla nas jako złoczyńca W nocy był pojmany. Własny uczeń go zdradził, Drudzy opuścili, Gdy go przed sąd bezbożni Srogo prowadzili.

2. Przed Pilatem był stawion Wnet o pierwszej rano, Kłamliwemi świadectwy Tam go oskarżano. Ciało jego biczując, Na twarz świętą plwali, Zaniebnie policzkując, Żeń się nasmiwali.

3. Zdarłszy z niego odzienie, Szarlatem ozdiali, A o trzeciej godzinie „Ukrzyżuj“! wołali. Koronę mu cierniową Na głowę włożyli, Prowadząc go za miasto, Krzyżem obciążyli.

4. Pana w óstą godzinę Na krzyżu przypili, A gdy pragnął w mękach swych, Octem napoiłi.

Miedzy lotrów policzon, Wisiał między niemi,
Jeden z nich mu uragał Słowy zelżywemi.

5. O dziewiętej konając, Z matką się rozłą-
czył. Dużę „Eli“ wołając, Ojcowi poruczył.
Żołnierz przebił bok jego, Słońce się zaćmiło,
Ziemia drżała, i wielu W niego uwierzyło.

6. O wieczorniej godzinie Był Pan z krzyża
zdejęty, W grobie nowym pochowan Naś zbawi-
ciel święty. Tak to umarł niewinnie, Takie męki
znosił Ten, co był dobroczynnie, Chwałę Bożą
głosił!

7. Jezu Chryste, raczże nam Przez swe umę-
czenie Z twój udzielić miłości Wierne wspomo-
żenie, Byśmy z grzechów powstałi, Świętobliwie
żyli, Za twą mękę, drogą śmierć Zawsze wdzię-
czni byli.

Podług łacińskiego.

Kuta własna.

179. Cożes uczynił, Jezusie Kochany, Że na
cię wyrok tak srogi wydany? Jaka jest wina?
jaki czyn zbrodniczy O pomstę krzyczysz?

2. Ciebie biczują, cierniem koronują, Uragli-
wie cię lżą i policzkują; Octem i żółcią na krzyżu
spragniony, Testes pojony.

3. Twoich mał wszystkich, jakaż jest przyczyna?
Ach moja ciebie uderzyła wina! Coś cierpiał, Je-
zu, jam wszystko zawinił, Tżem źle czynił.

4. Któż może pojąć tak cudowną karę? Pa-
sterz za owce idzie na ofiarę, Pan sprawiedliwy
oto spłaca długi Za swoje sługi!

5. O miłość wielka, miłość to bez miary Pod-
jęła chętnie te okrutne kary; Miałem na świecie
rozkoś i wesele, Ty cierpiś wiele!

6. Ach królu wielki, w mocy nieśkończony,
Także być możesz godnie uwielbiony? Wymyśleć,
coby mógł dać tobie, Panie, Nikt nie jest w stanie.

7. Z czémbyś porównał twe wielkie litości?
Nie mogę znaleźć nic w swojej słabości; Także
bym tobie dał wynagrodzenie Za me zbawienie?

8. Lecz przecie jest coś wielce ci miłego: Kie-
dy powściągam żądze ciała swego, Aby na nowo
w sercu nie pałały, Grzechów nie stały.

9. Gdyż jednak z własnych sił nie jestem w sta-
nie Krzyżować żądze, ach pomóż mi, Panie,
Przez ducha twego, by mną zawsze rządził, Do
cnót mię wodził.

10. Wtenczas ja uznam łaskę twą z wdzięczno-
ści, Za nic mieć będę świat, jego radości, Wier-
nie wykonam wszystką wolę twoją, Powinność swoją.

11. Na cześć twą wszystko będę podejmować;
Choćby mię kto chciał krzywdzić, prześladować,
Choćby mię dręczył krzyż i ucisk srogi, Nie do-
znam trwogi.

12. A gdy, o Jezu, przejdę w tamte strony
I przed twym tronem stanę uwieńczony, Śpiewać
ci będę z wybranemi dzięki, Chwały na wieki.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Cożes uczynił.

180. Duchem swym, Jezu, nauczaj mię pilnie
Słowu o twoim krzyżu wierzyć silnie, Bym w
powołaniu miłości był stały, Pomny na chwały.

2. Czynić co dobrém, wystrzegać się złego,
Twe męki święte, Panie, uczą tego. Czy mógł-
bym drogę grzechu oraz zmierzyć I w ciebie
wierzyć?

3. Sam siebieś oddał za mnie na śmierć drogą: Jakżebym iść miał mojej chęci drogą? Tobie żyć będę, wśakem twą własnością, Czcąc cię dzielnością.

4. Nie miałbym serca zachować pokoju W każdym ucisku, krzyżu, ciężkim boju, Gdy za nas winnych cierpiałeś tak wiele W duży i w ciełe?

5. Za których sameś swe położył życie, Czy śmiałbym braci nienawidzieć stryć? Prosić ja będę jak ty za grzesznemi, Mnie krzywdzącemi.

6. Za wyrządzoną złość nie oddam złości, Ni zlorzeczenia za obelżywości; Wśakieś ty, Panie, coś nas członków głową, Nie mścił się znowu.

7. Serce ślachetne ma odznaczać wiernych, Tyś za nich poniósł wiele mąk niezmiernych. Wdzięczność do tego nas obowiązkuje, Bóg sił daruje.

8. O wielkie szczęście z śmierci twój nam płynie! Jam zbawion twoją drogą krwią jedynie; Tyś i nademną litość miał, konając, Boga jednając.

9. Jestemci twoim, szczęśliw tu we wierze, Nic mi korony mojej nie odbierze, A niegdyś twoją chwałą otoczony, Będę zbawiony.

10. Ścieżkami cnoty stale chodząc jawdy, Walcząc przez wiarę, broniąc wśędzie prawdy, Pewien być mogę niebieskiej radości Z Pańskiej litości.

11. Kiedy me serce zleń pochlebia żądry, Mień je swém słowem o krzyżu na wodzy; Gdyby mi dobre czyny się sprzykrzyły, Dodaj mi siły.

12. Widząc, że krzyż twój światowcom zgorbeniem, Niechże się brzydzą takiem ośaleniem, Niech stale wierzę mocą krzyża twego, Wiecznie sławnego.

13. Skrucą nad swemi grzechami przejęty,
Cieś mnie swym przyzem, Zbawicielu święty, A
koncząc życie, weź mię do radości Z łaski, z mi-
łości!

L. C. G. Langbecker. N.

Anta: Panie, jak chcesz (— nałoż se mnau).

181. Dziękuję ci za śmierć twoją Z za twoje
cierpienie, Panie Jezu! śmiercią swoją Sprawileś
mi zbawienie. Zasługi męczeństwa twego Niech
ochłodzi ducha mego, Gdyż żądam być odchodzić.

2. Dziękuję ci za litości, Któreś mi sam wy-
świadczył, Żeś me gładząc nieprawości, Ku mnie
skłonić się raczył. Skłoń się ku mnie w śmierci,
Panie, W moje ulżyj mi skłanianie, Bym twój
łaski doznawał.

3. Niech ma duża w twój światłości Wyjdzie
z swojego ciała, Aby miał twych skuteczności
Wtenczas żywie doznała. Weź ją, Jezu, weź do
siebie, Aby wiecznie żyła w niebie Z tobą w
chwale u Ojca!

Angelus Silesius, u. 1624, † 1677. N.

Anta własna; albo: Byśmy sobie wspominali.

182. Gdy Pan Jezus był pochowany Od przy-
jaciół wiernych, Grób jego był wnet pilnowan
Przez żydów niewiernych.

2. Kamieniem cni przyjaciele Grób zabezpie-
czyli, A przeciwnicy go śmieie Strażą obsadzili.

3. Bo się w duży wielce bali, Aby Pana
swego W ciemnej nocy nie zabrali Powiernicy jego.

4. To wszystko się dla nas stało, Wszystkim
ku zbawieniu, Aby serce doznawało Pocięch w
utrapieniu.

5. Chcąc z Chrystusem żyć społecznie I z nim się radować, Musim umrzeć grzechom wiecznie, A z nim się pochować;

6. Miejsce jemu przysposobić W skale serca swego, To jest, cnotą się ozdobić, Pełniąc wolę jego.

7. W sercach swych go pochowajmy, Mążmy maścią drogą, I wonnych rzeczy ją składajmy, Nam na radość błogą:

8. I miry czy z bojaźni Bożej, Bo ta grzech wygania, A dobre w nas chęci mnoży I do czynów ślania.

9. I aloesu czyśćczego, Jest to wiara żywa, Co do Boga zwie świętego, Od świata odrywa.

10. Też i inne rzeczy wonne Sojnie dodać trzeba, Mieć do modlitw serce skłonne, Iawie żyć dla nieba.

11. Jeżeli tak uczyniemy Nabożnie z żalnością, W sercu swoim go znajdziemy Żywego z radością.

12. Daj pamiątkę tak obchodzić Twego pochowania, Chryste, racz też radość zrodzić I twego zmartwychwstania!

Cz.

Anta własna. (Kdyż Pán Jezis na kríži pñel.)

183. Gdy Pan Jezus cierpiał wiele Na krzyżu w duży i w ciele, Siedem słów rzekł w swej męce. — Ach gdyż nosił grzechy świata, Wpuśćmyż je w swoje serce!

2. Najprzód prosi: Opuść winy, Ojczy, tym co te złe czyny W ciemnocie popełnili! — Opuść i nam Boże, wszystko, Cośmy złego czynili!

3. Drugiém oddaje Janowi Matkę swą jakby synowi W opiekę i staranie. — Panie, opatrz sam każdego, Który po nas zostanie!

4. Trzeciém lotra skrużonego Cieszy z serca litośnego: Dziś będziesz ze mną w raju! — Panie, weźże i nas kiedy Do niebieskiego kraju!

5. Czwartém: Boże! Boże! woła, Czemuś mię opuścił zgola? — Panie, byłeś w tęsknocie, Aby każdy utrapiony Doznał pociech w żywocie.

6. Piątém słowem: Pragnę! rzecze. — Ach nie zapomnij, człowiecze, Że Pan pragnął zbawienia Twego i całego świata Przez swoje ucierpienia!

7. Szóstém: Już się dokonalo! Rzekł, bo się tak wszystko stało, Tak chciał Ojciec miłości. — Obyśmy też wypełnili Wszystkie swe powinności!

8. Siódmém woła w srogiej męce: Ojciec w twoje święte ręce Polecam ducha mego! — Tak westchnijmy umierając, Pewni życia wiecznego!

9. Kto na grzechy pomny, chowa W sercu swém te święte słowa, Ten pociechy doznaje; Bo w sumieniu z łaski Bożej Pokój święty się staje.

10. Jezu Chryste, miły Panie, Niech twe rany, uraganie, Twój krzyż, męki, śmierć samą Rozważamy w każdej chwili, Niech nam są niebios bramą!

Winc. Schmuck. N.

Anta własna.

184. Jezu Chryste, Panie miły, W miłości przedziwniej siły, Wzniosłeś: na krzyż ręce swoje, Gładząc: nieprawości moje.

2. Placz go, człowiecze mizerny, Widząc, jak jest miłośnierny. Jezus.: na krzyżu umiera, Słońce.: jasność swą zawiera.

3. Pan rzekłszy ostatnie słowa, Zwiśla mu na ramię głowa; Matka.: pod nim żałośliwa Stojąc.: płacze ledwie żywa.

4. Zastłona się rozewała, Ziemia trzęsie, pęka skała, Setnik.: woła: toć Syn Boży! Zgraja.: niezmiernie się trwoży.

5. Nałoniec mu bok przebito, Płynie z wodą krew obfita. I my.: zalejmy się łzami! Jezus.: zmiłuj się nad nami!

Michał Grodzki.

Auta: Umęczenie Jezusa.

185. Jezu, duży światłości I źródło zbawienia! Źródło mi płynie radości I twego umęczenia. Przyjmij za to me dzięki, Głos śpiewania mego, że poniosłeś te męki Za mnie niegodnego!

2. Gdy twoje zlitowanie Uważam nabożnie, Dziw, że grzeszny świat, Panie, Miłujesz tak możnie! Jeś więzy, biczowanie Nam straconym k' woli, Krzyż i śmierć, uraganie Poniosł z dobrej woli!

3. Nie dla naszej godności, I łaski Ojca twego I z serdecznej litości Umysłu własnego, Szedłeś na śmierć okrutną, Aby kiedy grzechy Trapią dużyę przesmutną, Doznała pociechy.

4. Rado wielce cudowna, Rado niepojęta! O sprawo niewysłowna, Sprawo Boża święta! Zgwałcił człowiek zuchwały Boskie przykazanie: Za to Syn wiecznej chwały Ponościł karanie.

5. Przyjął na się me winy Mój rządciel wier-ny, I z takowej przyczyny Umarł miłośnierny. Tak

zbawienie nam sprawił. Któżby łaski jego Nie uznał i nie sławił Wiecznie z serca swego?

6. Niech twój pokój przysyła W sercu, a w sumienie Niech z dobroci twój spływa Sojne pocieśnienie. Jezu, zbawco mój duszy! Przez litości twoje, Gdy mię żal i ból skruży, Pocię serce moje!

7. Gdy się serce me boi Kary za swe złości, Niech je łaską ukoj Moc twojej miłości. Ufnosć składam ja w tobie, Skrużony serdecznie, Przedsięwziętem też sobie, Wiernym ci być wiecznie.

8. Wiem już, kim się bezpieczę, Kogo nie odstąpię, Kto ma o mnie swą pieczę; Wierząc, nie nie wątpię. Tyś to, Jezu zwycięzki, Który mię obroni, Od sił zgubnych, od kłeski Łaskawie zastoni.

9. Żalność duszy twój czuję, Śmierć rozpamiętywam, Za swe grzechy żaluję, Rzewne łzy wylewam. Lecz doznam ja radości, Skoro zabrzmiały: Pan wstał z grobu ciemności, Wódz nasz okazał!

Henryk Held, około r. 1640. N.

Anta: Cożś uczynił, albo: Wj wstawajcie.

186. Jezu, mój Jezu! Jezu, me Kochanie, W którym ja składam wszystko me ufanie, W tobie jedynie serce się raduje I tryumfuje.

2. O nieprzebranej, Jezu mój, miłości, Który z szczególnej swojej łaskawości Wstąpiłeś na wierzch krzyża okrutnego Dla mnie grzesznego!

3. Przyjmij mię, Jezu, niech idę przy tobie, Pilnie twą mekę uważając sobie; Niech w każdej sprawie, niech przy tobie będzie Sługa twój będzie.

4. Moją własnością są zasługi twoje; Twe krwawe rany, wieczne zdrowie moje; Śmierć twa mój żywot; twoje poniżenie Me wypwyżbenie.

5. Twój bój — mój pokój, twój pot mą ochłodą, Tęskność weselem, a więzy swobodą. Zdradzo-
nyś, przez co ja uśledłem wady, Wiecznej zagłady.

6. Twój smutny pochód mnie w niebo prowa-
dzi; O tobie rada, mnie zbawienie radzi; Jżeś
złóśliwym sądem osądzony, Jam uwolniony.

7. Twe biczowanie moje kaźnie znosi, Wyrok
śmiertelny moją wieczność głosi; Mnie twa ko-
rona radość obiecuje, Chwałę gotuje.

8. Z krzyżem wzniesiony, mnie z nędzy wyno-
siś; Za krzyżowniki prosząc, za mnie prosisz; Górzka
żółć pijąc, słodysz tym gotujesz, Których milujesz.

9. Ciebie wstył łotra, mnie pocieszysz, Panie, Gdy
tęsknić będę, jak przyjdzie skonanie; Doznało się!
rzeczysz, i w pokoju Dośroczysz boju.

10. Jezu, mój Jezu! Jezu, me kochanie! Tak
w tobie składam, wbyłko me ufanie, W tobie je-
dynie serce się raduje I tryumfuje! Or.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

187. Jezu, twe głębokie rany, Twe męki i śmierć
sroga, To mi pociech skład dobrany, Gdy duże
trapi trwoga. Samysłając co złego: Pamięć cier-
pienia twego Wnet mi w sercu wstąpi uczyni,
Chęć do grzechu w żal przemieni.

2. Chceli bujać w lubieżności Ciało i krew
słazona, Pomnąc na twoje przykrości, To me
żądze pokona. Gdy wróg na mnie naciera, Krzyż
twój mocno mnie wspiera; Skoro tylko jego zoczy,
Natychmiast ode mnie stoczy.

3. Chceli świat mię chytrze zwodzić Na tór
grzechu berofi, Ach gdzie tylu zwykło chodzić, Spoj-

rzę na twoje kroki, Na twój męki ciężary Gro-
gie, wielkie bez miary. Tak przejęty nabożnością,
Wzgardzę światową radością.

4. Męki twe mię posilają W wszelakiem utra-
pieniu, Nowém życiem napelniają W serdeczném
rozrzewnieniu. Twój pociechy słodkości, Żal zmie-
niają w radości, Boś przywrócił mi zbawienie
Przez twe gorzkie umęczenie.

5. W tobie ufność moja stała, Tyś ucieczką
mą wśędzie; Twa śmierć moją pokonała, Ta mi
škodzić nie będzie. Je mam dział z tobą w nie-
bie, To pociechą w potrzebie; Twoja łaska da mi
Panie, Światłość, żywot, zmartwychwstanie.

6. Gdy cię moje serce czuje, Wśelkiej dobroci
źdźdź, Wnet ból wśystek ustępuje I w mym
ostatnim boju. Będąc w tobie schroniony, Nie
będę uszkodzony; Kto w twych ranach ufa silnie,
Ten zwycięży nieomylnie!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta własna, albo: O przecudnie. (O přebidná světská.)

188. Jezu, życie życia mego, Śmierci mojej
zglądzenie, Któryś dla mnie straconego Cierpiał
swe umęczenie, Daleś się bić ukrzyżować, By od
śmierci mnie zachować: Tyśiac, tyśiadczoć tobie
Dziękę czynię w tój dobie!

2. Ach tyś znośił powiązanie, Pośmiech, wzgar-
dę, sromotę, Wyrządzano nieustannie Mnogą ci
złość i psotę, By wybawić mnie biednego Z grze-
snych więzów ducha złego. Tyśiac, tyśiadczoć ic.

3. Daleś zranić ciało swoje — Ach cierpiałeś
bez miary! — By choroby leczyć moje, Mię uwol-

nić od kary. Chcąc mi dać błogosławieństwo, Wycierpiałeś złorzeczeństwo! Tysiąc, tysiąckroć 1c.

4. Tobie, Jezu, urągano, Bito twarz uwielbioną, Głowę twą koronowano I ciernia wita koroną, Bym ja zbawiony przez ciebie, Miał koronę zasną w niebie. Tysiąc, tysiąckroć 1c.

5. Oskarżono cię fałszywie, By mię skarga minęła, Męczono nielitościwie, By mię męka nie tknęła; Ach wiśiałeś bez ochłody Na krzyżu, bym ja miał godę! Tysiąc, tysiąckroć 1c.

6. W bolach srogich pracowałeś, Zbawicielu jedyny, Podjął śmierć nie żałowałeś Za moje wielkie winy: Abym ja był uwolniony, Tyś tak wielce utrapiony! Tysiąc, tysiąckroć 1c.

7. Twoja pokora zastąpiła Sprośność mej wyniosłości; Twoja gorzka śmierć osłodziła Śmierci mej gorzkości; A im większa hańba twoja, Tęm większa jest chwała moja. Tysiąc, tysiąckroć 1c.

8. Jezu, Jezu mój Kochany! Za twoje utraπienie, Za twe mnogie ciężkie rany, Za bole, za zelżenie, Za twą śmierć dla mnie podjętą, Za całą zasługę świętą, Wiecznie, wiecznie, mój Panie, Za to miej dziękowanie!

R. Chr. Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Anta: Bogum oddał sprawę. (Bohu sem porucił.)

189. Już się wszystko dobrze stało, Pan rzekł że się dokonało; Skłania głowę swą w cichości, Nam z miłości Dając żywot we wieczności.

2. Strażna to rzecz, iż król chwały Wiśi na krzyżu zbledniały! Ziemia trzęsie się, rozpada, Noc zapada, Iż ten umarł co wśmę władą.

3. Słońce jasność swą pozbywa A zasłona się rozrywa, Groby się też otwierają, Martwi wstają, Śmierć Jezusa podziwiają.

4. Gdyż się rozrzewniają twory, Bądź, człowiecze, w żalu stopy! Gdyż się twarda skała struży, Czy cię w duży Sąd srogość nie poruży?

5. Ach Ojcie, twój Syn kochany, Na śmierć zdradliwie wydany, Cierpi za złe moje sprawy! Proszę łzawy, Bądź w Jezusie mi łaskawy!

6. Chcę umarłym być grzechowi, Ale żyć zbawicielowi; Tego śmierć żywot wróciła, Śmierć zgładziła, Drzwi mi w niebo otworzyła.

7. Wielbić będę ciebie, Panie, Żeś boleśnie umarł za mnie, Tu w tej marniej doczesności Że bezerości, Potem w niebieskiej radości!

Laurentius Laurenti, u. 1660, † 1772. N.

Anta: Cożes uczynił.

190. **J** za mnieś umarł, Jezusie mój miły! Co światu twoje cierpienia zdobyły, J ja mam z tego dla wiecznej radości Dział z twojej miłości.

2. O wzmoż me serce, by w tobie ufało, Wieczną wdzięcznością ku tobie pałało, Bym każdą żądzę złą przemagał silnie, W dobrém rośł pilnie!

3. Ach, gdybym jeszcze miał być sługą grzechu, Lub się unosił swą duchowną pychą: Jakżebyś moim był odkupicielem I przyjacielem?

4. Jam tobie służyć, przez twe święte rany, Dla mej błogości jest obowiązany, Tobie poświęcić czas i żywot cały Dla twojej chwały.

5. O nie odłącz mnie już nic od ciebie; Odprawię grzechy i zaprę sam siebie: Cię tylko będę naśladować wiecznie, Wielbić serdecznie!

Karol Ruzmány z 19. wieku. Cz.

Nuta: Smutny czas niniejszy.

191. Któż był tak niewinny Jak ty, Synu Boży? Któż ci jaką zmazę Lub winę przedłożył? Ty coś przypędził świat wybawić, Ach! musiał się w sądzie stawić, Z światem się rozprawić.

2. Twoe miłosne ręce, Co błogosławiły, Co tylko wzrosł ślepy, Słuch głuchym wróciły, Te ręce błogosławione Wieżami są otoczone, Jakby złorzeczone.

3. Oblicze dostojne, Obraz bóstwa twego, Jest wcale uplwane Od ludu złośnego; Miłe lica twe wielebne Cierpią policzki haniebne Od zgrai nieczemnej.

4. Boskie usta twoje, Co dobrorzeczyły, Co martwych z mar, z grobu Do życia wróciły, Co głosiły pojednanie, Łaski i żywota danie, Jakże się zmieniły!

5. Twoje święte czoło Ostre ciernie tłoczy, Wśródzie na około Krew z twej głowy toczy; Ją to święty Duch osłonił, A tyś ją do wzgardy skłonił, Zranić jej nie bronil.

6. Srogo skaleczone Twoje święte ciało, Od okrutnych biczów Całe posiniało. Ach, czy serca skamieniały, Iż ciebie nie litowały, Zgrozą nie zadrżały?

7. Płacz, duśo! Jezusa Rozpięli na krzyżu: Już się to mać chwile Ostateczne bliżą. Dokonało się! wyznaje, Ducha swego zaś oddaje W ręce Ojca swego.

8. Ach, tak złości ludzkiej Niema nic świętego! Powstawa bezbożny I na zbawcę swego, Nie pomnąc, że straszne trwogi, A w dzień sądny wyrok srogi Będą skutkiem tego.

9. Ja we łzach upadam Pod twym krzyżem
Panie, Żeś miał i nademną Wielkie zlitowanie;
Przez twe męki, twoje rany, I Bogiem jestem
pojednany I z tobą związany.

10. Wiecznie, wiecznie będę Ja pamiętać o
tém I ciebie wyznawać Niewinnym żywotem.
Niech, gdy Bóg chce, życie skończę: Jestem jego,
mam obrońcę, Jezu, cię na wieki.

Karol Ruzmány z wieku 19. Cz.

Nota: Jest pisano dawnym rokiem.

192. Mądrość Ojca niebieskiego, Chrystus on
wieczny Syn jego, Podjął męki dobrowolne Za
nasze grzechy swawolne.

2. O gdyby każdy obaczył, Co ten Pan uczynić
raczył, Iż dla człowieka nędznego Nie lito-
wał ciała swego!

3. Był na krzyżu wywyższony, Wszystek świę-
tą krwią skropiony, Wołał: pragnę! bo ludzkiego
Pragnął zbawienia wiecznego.

4. W okrutnej krzyżowej męce Rozciągnawszy
swoje ręce, Wszystkie zgromadza do siebie, Gotu-
jąc nam miejsce w niebie.

5. A my nie nie bacząc tego Dobrodziejstwa
Pana swego, Wolimy świat ten miłować, Tego
złych spraw naśladować.

6. Tak się bardzo rozbujało W grzechu nasze
marne ciało, Które swawolnie kochamy, O Pań-
ską łaskę nie dbamy.

7. Ulić Pan swe święte ciało Dał, aby za nas
cierpiało, Miejsca życząc nam onego Przez Uda-
ma straconego.

8. Racz nam, wszechmogący Panie, I łaski swojej dać uznanie, Byśmy prawie cię poznali, Wolę twoją wypełniali.

9. Racz nas przez swą drogą mękę Przyjąć pod swą możną rękę; Boć o nas źle z każdej strony, Nie będzieli twój obrony.

10. Zewsząd nieprzyjaciół dospć, I gdzież mamy ręce wznosić? Jedno ku tobie, nasz Panie, Gdyż w tobie nasze ufanie.

11. O Ojcie nasz dobrotliwy, Raczże nam być miłościwy; Marnotrawną czeladź swoją Przyjmij w Boską łaskę twoją!

Staropolska.

Anta: Nie puścisz cię, Jezu mój.

193. Na Golgatę duśo śpiesz, Stań pod krzyżem Zbawiciela I w twym żalu tćm się cieś, Żeć Bóg przezeń łaskę udziela; Rozważając Pański zgon, Żyć i umrzeć chciej jak on!

2. Patrz! na krzyżu wisi Pan Między ziemią i niebiosy; Krwią obłany z mnogich ran, Wążąc wieczne grzesznych losy I tu ciężki tocząc bój, Kona w mękach zbawca twój.

3. Zbawicielu! tyś bez win; Twój miłości nie masz miary, Gdyż ty święty Boży Syn Mnie należne znosił karę, Bym pojednan z Ojcem był I w radości wiecznej żył.

4. Cóż ci, Zbawco, za to dam, Żeś wybawił mnie grzesznego? Wszystkć twojćm; ale sam Żadaś serca struszonego. Weź je, Panie, i wskrześ w nićm Żywot nowy duchem twym!

5. Przyjmij mć za własność swą, Udziel pociech z twojćj mćki; Pomóż zwalczyć żądzę złą I dać tobie cnotą dziękć. Wiedź mć według woli twój Do zbawienia duśy mój!

6. Twój miłości Boga moc Niech posła mię w słabości; Gdy nadejdzie śmierci noc, Weź do wiecznej mię światłości, Byś cię ujrzał twarzą w twarz, To sam, Panie Jezu, zdarz! Or.

Anta: Baranek już niesie.

194. Napeln serce moje, Panie, Wdzięcznością tobie winną! Daj, byś twoje zmiłowanie, Ofiarę twą niewinną, Mękę, krzyż rozpamiętywał, Cud miłości twój opiewał, Przez twoje wspomaganie. Czyliż to już rozmyśliłem, I całej mocy cię sławiłem, Jezu, moje Kochanie?

2. Książę, radca, rycerz możny, W krew i ciało odziany, Za świat dajesz się niezbożny, A duch twój jest straszany. W śmierci srogiej sam bojujesz, Życie swoje ofiarujesz, Niepojęta miłości! Cierpisz za nas ludzkie syny, Dajesz się bez własnej winy W ręce zjadliwej złości.

3. Wśród złoczyńców policzony, Tak prorok przepowiedział, Syn Boży jednorodzony, Co o grzechu nie wiedział. Krwi twój żąda tłum w swój wrzawie; Ty cierpiąc, wszystkim łaskawie Duż zbawienia zyczyleś. By się nas nie jęła trwoga, W mękach wołałeś do Boga: Czemu mię opuściłeś?

4. I przeznaczeniaś przedwiecznego Za nas ofiarowany, Dla występków ludu twego Zbity i ukarany; Idziesz na śmierć w niewinności, Tak baranek w cierpliwości, Męczycielom nie groziś; Chcąc śmierć i grzech świata zgładzić, W swém królestwie nas posadzić, Wszystko cierpliwie znosiś.

5. Schylaś głowę, wypełniłeś! Śmierć twa rozsadza skały! W ciemności grobu wstąpiłeś,

Byś nam dał żywot trwały. Zbawileś niegodnych ludzi! Niech twa łaska mię pobudzi Wzajemnie cię miłować, W wierze, w cnocie nie ustawać, Twojej woli się poddawać, Grzeszne żądze krzyżować.

6. Jak srogie czekają kary Tych, co toba wzgardzają, Nie przyjmują w ciebie wiary, Łaski twój nie uznają, I tych, co czczą ciebie usty, Ale lżą przez swe rozpusty, Jakbyś był grzechu sługą. Przypidzie w sąd, Kto cię nie lubi; Nie trzymając słów twych, chlubi Darmo się twą zasługą.

7. Przypieczę, daś poświęcenie, Wespzień mię swoją mocą; Krew twa da mi pocieszenie, Gdy grzechy mię kłopotą. Daj, bym w modlitwie gorliwej I w miłości świętobliwej Był zawsze znaleziony. Użyj mi pokory w biedzie I gdy mi się dobrze wiedzie, W życiu, w śmierci ochrony!

Oryg.

Anta: O żalości.

195. Na spocznienie W grobu cienie Dla nas, Jezu, wstąpiłeś, A przez mękę krzyżową Błogość nam sprawiłeś.

2. Ty umarłeś, Chociaż miałeś Sam, Jezu, życie w sobie; Równie ludziom śmiertelnym Położonyś w grobie.

3. Lecz skażenia Wódz zbawienia Nie ujrzał! Bóg pośpieszył, Mocą swą jego wzbudził, Aby mię pocieszył.

4. Życia Panie, Mam ufanie, Nie zostawiś mię w grobie. Czemużbyś się lękało, Serce, w śmierci dobie?

5. Tu w pokoju Po mym boju Spoczne, aż się objawiś; Śmiercią twą mi zwycięstwo Nad mym grobem sprawiś.

6. Wy co w świecie Szczęścia chcecie, Wy
bóicie się skazania. Ja zaś czekam w Chrystusie
Ciała wybawienia!

7. Nie nie ginie! Chociaż minie Życie: ciało
powstanie, I w niebieskiej ozdobie Przed swym
Panem stanie.

8. Niech cię sobie Słożą w grobie, Ciało; to
mię nie smęci: Grób twój ku swój pocieże, Jezu,
mam w pamięci! Sal. Frank, u. 1669, † 1725. N.

Nota własna; albo: Serdecznie żądam. (Słowo, pełna boleści.)

196. O głowo poraniona, Krwia, hańbą o-
kryta! O głowo, twa korona Jest z ciernia u-
wita! O głowo najslawniejsza, W niebie uwiel-
biona, Lecz teraz najnędzniejsza: Bądź mi po-
zdrowiona!

2. Ty, oblicze wspaniałe, Coś dawniej jaśniało
Jak słońce, teraz całe Błademes się stało. Twe
oko, co płomieniem Świat ten zapaliło, Ach na
krzyżu cierpieniem Wcale się zaćmiło!

3. Policzki twe rumiane Gdzież piękność po-
działy? Tak jak usta różane W śmierci posiniały!
Skąd wzięła śmierć odwagę Na ciebie się rzucić,
I na taką zniewagę Twą krasę obrócić?

4. Ach coś ty, Panie miły, Wycierpiał bez
miary, To wbyłsko zawiniły Mych grzechów cię-
żary. Spójrzysz na mnie nędznika, Com na gniew
zasłużył, Ach pocieś mię grzesznika, Bym łaski
twój użył!

5. Poznaj mię, stróżu wierny, Przyjmij mię
na nowo! Zdroju pociech niezmierny, Rzecz łaski
twój słowo! Usta twe posilały Mnie pociech słod-
kością, Serce me napełniały Niebieską radością.

6. Przy tobie stać chcę, Panie, O nie broń mi tego! Gdy twoje serce stanie, Nie pójdę od niego; Gdy głowa twa obwiśnie Na cios ostateczny: Do łona cię przyciśnie Twój sługa stateczny.

7. Serdecznie ci dziękuję, Mój Jezu kochany, Za to, czego żałuję, Za krwawe twoje rany! Pomóż się trzymać ciebie I twojej wierności, Bym w ostatniej potrzebie Był w twój społeczność.

8. Gdy przyjdzie mi ustąpić Przez śmierć z świata tego, Wtenczas ty racz przystąpić Do mnie mdlejącego! Kiedy tęsknoty frogiej Me serce doświadczy, Niechże mię wyrwać z trwogi Moc meki twój raczy!

9. Zjaw się ku mej obronie W me chwile ostatecznej, Niech widzę w moim zgonie Twój obraz wydatnie. O, jak się wpatrzę w ciebie, Zaginie ma trwoga, Nie nie wątpiąc o niebie, Śmierć będzie mi błoga! p. Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Kuta: Co mój Bóg chce, niech się.

197. O Miłości mej miłości, Zbawienie pożądane, Któraś z łezzerój się litości Na meki oplakane Cierpliwie mnie ku dobremu, Jak owca na rzeź dała, Światu swoją krwią całemu Odkupienie zjednała!

2. Miłości, coś łzy gorące W ogroju wylewała, Co ciebie ni mął tysiące, Ni śmierć nie pokonała; Miłości, coś przed wytchnieniem Ostatniem tklivą była, I przed duży rozłączeniem Ku wiernym się skłoniła!

3. Miłości, coś mię do łona Przycisnęła rękami, Coś jest w nędzy ma obrona I rzewniś

się żalami; Coś mię Ojcu przyprowadziła, I żebym żył na wieki, Za mną u niego prosiła, Zamykając powieki!

4. Miłości, coś śmierć podjęła Za mnie, i dobra wieczne Na krzyżu dla mnie zdobyła: Także dzięki serdeczne Za twą krew i za twe rany Zdołam ci dać, Miłości? Jam od ciebie piastowany W twój ostatniej trudności!

5. Miłości, coś zasmęcona, Ach dla mnie oziębłego, Nawet w chłodny grób włożona: Dzięki z serca całego! Dzięki, żeś się poświęciła A iż wiecznie żyć będę! Dzięki, żeś mię zapewniła, Iż w chwale twój usiędę!

Angelus 1624, + 1677. N.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie. (— przedwzię.)

198. O to na krzyżu, świecie, Twoje umiera życie, Twój zbawiciel drogi! Król czci wiecznej i chwały, Zbit jest i posiniały, Zelżon przez zuchwałę wrogi.

2. Ach zwróć nań oczy swoje I patrz, jak krwawe znoje Po nim się zlewają; I wewnętrzności serca jego Od bolu nieznośnego Wzdychania się wyrrywają.

3. Któż cię zranił tak śmieie, Jezu, na całym ciebie, Kto pragnął męczeństwa? Ciebie nie dręczą winy, Tak nas i nasze syny, W sobie nie znaż ty złoczynstwa.

4. Ja to, ja i me złości, Niezliczone w mnogości Piaśku nadmorskiego, Te ci nędzę sprawiły I mąż zgrażę puściły Na cię wcale niewinnego.

5. Jam to miał być związany I na męki podany Dla sprawiedliwości. Rózgi twe i okowy, Rany twej świętej głowy Jam miał znosić bez litości.

6. Tyś wziął na plecy swoje Wszystkie ciężary moje, Cięższe nad kamienie; Ty ponosił prześłenstwo, Ja mam błogosławieństwo; Ból twój sprawia mi ulżenie.

7. Ty sam chcesz za mnie ręczyć I daleś się umęczyć Dla mojego długu. Dla mnie ciebie żelżono Ostrą z ciernia koroną; Tyś cierpliwym moim sługą.

8. Ja tom, Jezu kochany, Tobie zobowiązany Ze wśech miar i wiecznie; Co duża, ciało może, Wszystko to chętnie łożę, By ci służyć już statecznie.

9. Dać nie mogę ci wiele, Pókim w tém bielném ciele; To uczynię przecie: Śmierć i męka twa, Panie, W sercu mojem zostanie, Póki będę żyć na świecie.

10. Przed oczy ją wystawię, Ubym, gdziekolwiek bawię, Radość w niej znajdował: Świerciedło niewinności, Pieczęć wiernej miłości, Którąś mię tak umiłował.

11. Z tobą się ukrzyżuję, I w czém ciało lubuje, Żreć się wszytkiego; Czém się oko twe brzydzi, Tego i me się wstydzi, Choć się garnie świat do tego.

12. Twe głębokie wzdychanie, Boleści, narzekanie, Żywy wypane hojnie, Te sprawia, iż przy zgonie Jasną na twojem łonie Wesół, cicho i spokojnie.

Paweł Gerhardt, 1606, n. † 1676. N.

Anta własna. (O tęskności.)

199. O żalości! O gorzkości! Któżby nie był wzruszony? Boga Ojca Syn miły Oto w grób włożony!

2. O cierpienie! Pan mój w cienie Śmierci wstąpił krzyżowej, Żyjąc nam w swém królestwie Szczęśliwości nowej.

3. Ludzki synu! Tyś przyczyną Przez grzechy śmierci jego, Gdyż ciebie chciał wybawić Z zginienia wiecznego.

4. Twój kochanek, Cny baranek Leży tu krwią skropiony, Którą spokojnie wypłal, Abyś był zbawiony.

5. Usta tkliwe, Wiara żywa, Także są srogo zbite! Wypstko co w świecie żyje, Na łac ży obfite.

6. Twarz pobladła, Piękność spadła, Ach, aż do niepoznania! Któżby na taki widok Był bez narzekania?

7. O szczęśliwy, Kto chętny Do rozważania tego, Co cierpiał Pan włożony Do grobu ciemnego!

8. Jezu, Panie! Me kochanie! Ach prośę cię ze łzami, Byś do ciebie aż w sam grób Garnął się żądzami! Jan Rist, u. 1607, † 1667. N.

Anta: Kto wie, jak blisko me skonanie.

200. Pan Chrystus rzekł, bliski skonanania: Boże! czemuś mię opuścił? A potem usnie głowę skłania, Wiedząc, że Bóg nie dopuścił, Aby został pogardzony, Lecz chciał, by był uwielbiony.

2. Nie opuszczaj mię w życiu, Boże! Daj mi, czego w niem mi trzeba; Niechże mię nędza,

głód nie może Odwrócić z drogi do nieba, Lecz co mi twa miłość dawa, Na tém serce niech przestawa.

3. Nie opuśćzaj mię w pokušeniu, W które mnie ten świat przyprowadzi, Bym pokój zachował w sumieniu; Duża z boju niech wychodzi Zwycięzko i nieśfazona, Będąc tobą posilona.

4. Nie opuśćzaj mię w żadnym krzypu, W żadnej biedzie i przykrości, Niech do rozpaczyny mię nie zbliża, Ani zwątlą w cierpliwości: Im więkße uciski moje, Tém bliżße litości twoje!

5. Nie opuśćzaj mię w mém skonaniu, Gdy mię śmierci noc otoczy! Ach niechże w mojem omdlewaniu Łaska twa mi zamknie oczy, A du-
bę w swe przyjmie ręce, Którąś tu miał w swej opiece.

6. Potém, o Boże, chwały tobie Będę śpiewał z aniołami, Jeś nie opuścił w żadnej dobie, Lecz mnie łaski wiódł drogami; Tam twa miłość nieśkończona Będzie wiecznie uwielbiona.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

W wielki (zielony) czwartek.

Anta: Jezusie światło żywota.

201. Pan nasz, który Adam z nieba, Ile ludziorom było trzeba, Dodał środków do zbawienia, Wyprowadzając je z potępienia.

2. Dał nam słowo i świętości, Sam też ludzkie nieszczęścia Wewnątrz przez Ducha świętego Omywa krwią boku swego.

3. Do śmierci nas umiłował, Na którą gdy się gotował, Raczyl ustawic pieczęci Swojej ku nam wiecznej chęci.

4. Zniósłszy baranka starego, Stołu nowozakonnego Rozkożne obmyślał gody, W miednicę wlewając wody.

5. Boży Syn i Pan nasz drogi, Slugom swym umywa nogi, Dając wszystkim śliczne wzory Wierniej służby i pokory.

6. Śanbiąc cielesne rozумы, Żbija ucznióm swoich dumy, Pokazując, że nie z tego Świata jest Królestwo jego.

7. Tak Pan posły słowa swego Zgotował do stołu tego, Gdzie w postaci dał obojój Pokarm ciała i krwi swojej.

8. Ci, co Boga posłuchają, W tenże sposób czynić mają: Z ocieraniem swój sprośności Mają zażywać świętości.

9. Działki niebieskiej światłości Nie Kochają się w ciemności, Na jawny się sąd stawiają, Z spraw swych poczet Bogu zdają.

10. Co powinni Ojcu swemu, W Chrystusie tak łaskawemu, To oddawają w szczerości, Idą z wiarą do świętości.

11. Chwała tobie, Panie Chryste, że nas krwią swą czynisz czyste, Biorąc do swój społeczności Przez swe słowo i świętości!

12. Niechże ręką żywej wiary Bierzemy zbawienne dary; Wewnątrz mocą twój zasługi Oczyszczyć wiecznie nas swe usługi!

13. Daj pielgrzymom świata tego Pokarm, napój z stołu twego; Racz nas z ziemskiej niewygody Przyjąć na niebieskie gody!

Anta: Ach mój Boże.

202. Pięć jest studni, Z których smutni Po-
fój, radość zbawienie Czerpią zawsze; Duże nasze
Mają z nich obezwierstwienie.

2. Źródło czyste Tyś jest, Chryste; Studnie
zaś są twoje rany, Z których w wierze Siłę bierze
Każdy w krzyżu strasany.

3. Męki twoje Niechże moje Serce możnie
wstrzymują Od marności, A z miłości Tobie
służyć kazuja.

4. O niewinny, Dobroczynny Baranku Boży,
Chryste, Zgladź me grzechy, Daj pociechy, I
wniźdź w me serce czyste!

5. Gdy bieg skończę, Cię obronę Chwalić
będę z wiernymi Za cierpienie, Za zbawienie,
Lepiej niż tu na ziemi.

N.

Anta własna.

203. Podziękujmyż Chrystu Panu, A cześć,
chwała niech mu będzie dana, Bo on przez swe
umęczenie Raczyl nam dać grzechów odpuszczenie.

2. Z nieba zstąpił, poniżył się I z Maryi
panny narodził się, Trzydzieści trzy lata praco-
wał, Potem się na krzyżu ofiarował.

3. Żalamywała swe ręce Matka, widząc Syna
w wielkiej mece, Syna swego jedynego, A na
drzewie krzyża rozpiętego.

4. Słyszała go płaczącego, Widziała go sro-
dze skrwawionego; Nie mogła go słowem pocieżyć,
Ani tofku świętej krwi umniejszyć.

5. Ta krew święta z głowy jego, Z boku i
z ran ciała przybitego, Wybawiła nas, iż ciekła,
Z mąk okropnych gorącego piekła.

6. Wielkim głosem Chrystus wołał, Gdy na drzewie krzyża za nas konał, By to człowiek w sercu zachował, Tak go Pan Bóg wiernie umiłował.

7. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów naszych odpuśczenie, By nas nie żał płomienń wieczny: Uchowaj nas, o Chryste serdeczny!
Cz.

Anta: Jest pisano dawnym, albo: A na ziemi.

204. Pokój niech będzie na ziemi Między ludźmi współakami! Któż być może w niepokoju, Gdyż jest Chrystus za nas w boju?

2. Marne przestańcie żądości, Wszystkie ziemskie rozkośności! Duża niech się upokorzy: Chrystus za nią życie łoży.

3. Patrzmy tam, gdzie góra ona, Na której zbawiciel kona, Gładzi nasze ciężkie grzechy I udziela nam pociechy.

4. Wszystkie biedy życia swego Możem płasć pod krzyżem jego; Bo on wszystko za nas znośił, Wolność związanym ogłosił.

5. Co cię trapi w tym padole, Co sumienie twoje bole, Idź do Pana, on zagoi Wszystkie rany, ból ukoj.

6. Na krzyż spojrzymy w żalości; Ginie za nas z swej miłości On Baranek Boży cichy, Gładząc wszystkie świata grzechy!

7. Amen, niech będzie na ziemi Pokój pomiędzy wiernymi! A ty, miłośni Panie, Miej w nas swe upodobanie!

Michał Słodża, z wieku 19. Cz.

Auta: Cóżś uczynił.

205. Rozmyślajmyż dziś, my wierne chrześciana, Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany; On odpoczynku nie miał od pojmania Uż do skonania.

2. Najprzód w ogroju wziął pocałowanie, Bo Judaś zdrajca dał żydom wskazanie: Kogo obejmę, pilnie uważajcie, Tego imajcie!

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni; Apostołowie biegli oden smutni. Tak z wielkim hurmem wiedzion do Annaśa, Pocięha naśa.

4. Pierwszej godziny przed Pilatem stawion, Kłamstwem był o swą niewinność przyprowadzion; Rozkazał Pilat, by był biczowany Ten Pan nad pany.

5. Krzyknęli wszyscy o trzeciej godzinie: Nie chcemy go mieć więcej w swej rodzinie; Niechaj na krzyżu swój żywot położy Tento Syn Boży!

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, Naśemu Panu na głowę włożyli, Pośmiewając się, przed nim się kłaniali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta o ósmej godzinie, Bezbożni z niego złożyli odzienie, Potem go na krzyż okrutnie przybili, Octem poili.

8. Poleciał ducha Bogu Ojcu w ręce, A gdy był umarł, zaczął się słońce, Ziemia się trząsła dziewiątej godziny, Nie bez przyczyny.

9. Józef, Nikodem Pilata prosili, By ciało z krzyża bezpiecznie złożyli; Pilat im prośby takiej nie odmówił: Bóg tak stanowił.

10. W czasie nieśpornym został z krzyża zdjęty Przez sługi swoje, Pan stworzenia święty: Matka to ciało na swych rękach miała, Rzewnie płakała.

11. Drogim balsamem ciało pomazali I z na-
bożeństwem w płótno uwijali, Potém do grobu
nowego włożyli A łzy ronili.

12. Płaczymyż go także, o wierni chrześciane,
I dzięki czynmy za to zmiłowanie, Iż za nas
grzesznych na okup się stawił, Aby nas zbawił.

Przełład dawny. Cz.

Kuta: Tak nas wola sam Syn Boży.

206. Rozpominaj każdy wierny, Pański trud
i krzyż niezmierny I niewinną śmierć jego.

2. Uważ złość świata całego, Uważ grzech
ojca pierwszego, Który w raju popełnił.

3. Uważ, jak Bóg sprawiedliwy I jak jego
gniew straszliwy, Który na grzech wylewa.

4. Patrz, jak bardzo jest zmęczony, Syn od
Ojca opuśczoney Dla naszych nieprawości.

5. Grzechy świata na się włożył, Za nie du-
bę swą położył Król i Pan wiecznej chwały.

6. Od Księży i ludu swego I od Pilata Pont-
skiego Skazany na śmierć frogą.

7. Zelżon i ubiezowany, Cierniem uforono-
wany, Skonał pośród dwu łotrów.

8. I któżby go nie miłował? I któżby mu
nie dziękował Za takie uczynności?

9. Będąc świętym, winy zgładził, By zginie-
niu tych zaradził, Co w wierze pokutują.

10. Chryste, miłosterny Panie, Daj, niech w
sercach nam zostanie Pamiątka śmierci twojej!

11. Serca nasze racz zapalić, By cię zawżę
mogły chwalić Za twoje dobrodziejstwa.

12. Uczyniś bataanście skazil I swą śmiercią
śmierć porazil, Wbyskie rzeczy naprawil.

13. Naprawiaj nas z swej miłości, Broń od błędów i od złości Dla gorzkiej męki twojej!

14. A gdy zbliży się skonanie, Racz nas przyp-
 jąć, Chryste Panie, Do zboru anielskiego!

Staropolska.

Auta własna.

207. Smutny czas niniejszy Uważaj, człowie-
 cze! Niech świat cię nie cieży, Miej o duży
 pieczę! Pomnij na śmierć Pana swego, Że nie
 cierpiał za innego, Lecz za cię samego.

2. Wejdźże do ogroja — Jak się krwawo
 poci I wzdycha do Ojca, Że już śmierć nań go-
 dzi. Pan na ziemi i na niebie Wszystko znosić
 chce za ciebie, O grzeszny człowiecze!

3. Pojrzyj, jakie zgraje Zdrajca Judaż wie-
 dzie, I Pana wydać; Nie żał mu go w bie-
 dzie. Dał się pojmać i skępować, Byś mu za
 śmierć chciał dziękować, O człowiecze biedny!

4. Patrz, jak go prowadzą Do Annaśa zle-
 go, I uśmiercić radzą Pana niewinnego. Po-
 liczki i zlorzeczenie Źnosi rad na twe zbawienie,
 Grzeszniku przebiedny!

5. Patrz, jak go bieżą — Już cały sinieje,
 Cierniem koronują, A zgrają się śmieje. Czy i
 twarz krewna zalewa! Czy twa dłoń nie omdlewa,
 Iż jest winna temu?

6. Patrz, jak go gromada Wiedzie na strace-
 nie! Pod krzyżem upada Przez wielkie strapie-
 nie. Już podstąpił śmierć niewinny: Tyś przez
 grzechy temu winny, Grzeszniku przebiedny!

7. Przetóż widząc smutnie, Grzeszny Pana
 swego Na krzyżu okrutnie Za cię rozpiętego: Płacz,

połutuj, idź do Boga, Póki doba łaski błoga; Tak
weźmieś zbawienie! Cz.

Ruta własna. (Pohleś na Pána,) albo: Zdrow bądź, Jezu.

208. Spójrzyj na Jezusa, Pana, Dużo żalobą
odziana, Tak spokojnie idzie z świata, Mając
młode jejące lata. Krzyż, to kres żywota jego!
Ach umiera! a dla czego?

2. Nie dla jakiej nieprawości, Ale z łaski i z
miłości! Z łaski, bo cóż jemu damy, Że Go, Oj-
ca, Ducha znamy, Że nam zjednał odpuszczenie, Z
błędu, grzechu wybawienie?

3. Wiare, miłość i nadzieję W serca nasze
hojnie sieje: To radości naszej źródło, To do nieba
są podwoje! Raj stracony jest wrócony, Człowiek
drogo odkupiony.

4. Cma, co ciła umysł nadół, Przepadła się
w głuchy padół; Jasność krzyża wśędę świeci,
Gdzie zapuścił Pan swe sieci, Gdzie rybitwy nie-
znużone, Gorliwością są natchnione.

5. Chrystus, pasterz doskonały, On nie szukał
swojej chwały, Ale chwały Ojca swego I czło-
wieka upadłego; Za nas dużą swą położył, By
kto umarł, przezeń ożył.

6. Przezeń ożył w doczesności, I gdy złożył
w grobie kości. Przy nim zostać jest zbawieniem,
W niego wierzyć odpocznieniem, Jego słuchać,
Bężeśliwością, Z nim umierać jest mądrością!

7. Dużo drogo odkupiona, Bądźże Panu po-
święcona, Wielbij wieczną miłość jego, Gładzącą
grzech świata złego; Przybij swe do krzyża zło-
ści, Aby żyć w świętobliwości! Org.

Anta własna. (Jenž sy trpěl.)

209. Ty, coś cierpiał za nas, Zbawicielu nasz,
Ach prosimy ciebie, Słuchaj nas w niebie: Przez
swe umęczenie Oddał potępienie, W któresmy
upadli Przez uwiedzenie.

2. Tyś ofiarowany, Za nas wydany; Tak
głosiły dawne Proroctwa sławne, Że moc grze-
chu zgładziś, Niebezpieściu zaradziś, Naród ludzki
zbawiś, Błogość nam sprawiś.

3. Jużes spłacił długi Za swoje sługi; Boś
za nasze złości Cierpiał z litości; Przez grzech
jestes starty I bok twój otwarty, Wielich maś
spełniłes, Tak świat zbawiłes.

4. Łzonym, biczowanym, Złością wydany, Wzgar-
dzon, naśmiewany, Ukrzyżowany. Krew twa święta
płyń Nam na pocieszenie; Głowa twa się sła-
nia Dla pojednania.

5. Sama twa dobrota To uczyniła, Że nam
do żywota Drzwi otworzyła; Przez Ducha świę-
tego Pomóż nam do niego. My czcić chcemy cie-
bie Tu i tam w niebie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

210. Umęczenie Jezusa, Króla niebieskiego U-
waż serce nabożne Każdego wiernego, Wystaw
sobie przed oczy Jego srogie rany, Którymi on
wykupił Nas grzeszne chrześciany.

2. Jezus z nieba wyszedłszy Od Ojca wiecz-
nego, Szukał owiec straconych W polach świata
tego, Znalazłszy, wziął na ramię, I niemi grze-
chów brzemię, Bo ludzkie aż do śmierci Umilo-
wał plemię.

3. Jezus wszedł do ogroja, Mękę zaczynając,
I tam Ojcu się modlił, Na twarz upadając; Krwa-
wy z niego pot płynął Od boju wielkiego. Dużo
wierna, nie lekce Waż grzechu swojego!

4. Jezusa gdy złościcy Zdradliwie pojмали,
Okrutnie go i lżyli I policzkowali; Wodźili od
Annaśa Do Kajsaśa złego, Potem zaś do Pilata
Sędziego słabego.

5. Ten dał im go na wolę I kazał biczować,
Chcąc w nich litość obudzić A jego ratować.
W sąlacie i z koroną I ciernia go wi-
dzieli: Ukrzyżuj go, ukrzyżuj! Okrutnie krzyżowali.

6. Jezus z miasta prowadzon, Miłoś swój krzyż
na sobie, Pracy i cierpliwości Dając przykład to-
bie. Wszyscy jego znajomi I daleka patrzyli, Dla
jego pohanbienia W wielkim żalu byli.

7. Jezusa krzyżowano W jego niewinności,
Kęce, nogi przebito: Niesłychana złości! Takci
musiał odkupić Ciebie, dużo miła; Chciejże tego
wdzięczna być, Żaluj, żeś grzeszyła!

8. Jezus z krzyżem podniesion Jako jednacz
prawy, Między niebem a ziemią Pośrednik łaska-
wy; Policzon między łotry, By człowiecze ciebie,
Uwolniwszy od grzechów, Posadził na niebie.

9. Jezus w mękach się modlił Za swe krzy-
żownicy, Łotra w pokucie przyjął, Ciesząc w tym
grzebniki. Gdy wszystkiego dokonał, Głowę nachy-
liwszy, Ducha swego wypuścił, Ojcu go zleciwszy.

10. Jezusa umarłego Stworzenie płakało, Pana
swego miłego Wielce żalowało; Słońce wnet się
zaćmiło, Ziemia strasznie drżała, Niewinność Pana
swego Znaczenie poświadczała.

11. Już każda duży wierna, Co miłujesz Pana,
Nie krzyżuj go grzechami, Temu bądź poddana!
Biada, kto śmieie grzeszy, Pokuty nie czyniąc,
Ten z wyroku Bożego Wiecznie musi zginąć!

12. Jezu, przez męki ciężkie I skonanie twoje,
Daj nam zasnąć spokojnie, Weź nas w niebo swoje,
Bron nas od śmierci wiecznej, Piekielnej żalości,
Daj się cieszyć twą łaską W niebieskiej radości!

Przeład dawny. Cz.

Anta własna.

211. Wierzmyż w Boga jednego, Ojca wszech-
mogącego, Także w jego miłego Syna jednoró-
dzonego.

2. Który to dla nas grzesznych I dla nauk
pociesznych Przyszedł z nieba, a z panny Naró-
dził się, Pan nad panny.

3. Zdradzon, związany, biczowan I cierniem
koronowan, Wzgardzony, policzekowan Ten nasz
przedobrotliwy Pan.

4. Pilat na śmierć osadził Na polu już
martwego; Ach nie jedenby zbłądził, Chcąc po-
znać twarz świętą jego.

5. Z miasta z lotry wypowiedzion, Wbystek krwią
swą zalany, Miał, gdy krzyżem był gniecon; Dla
nas poniósł frogie rany.

6. Na krzyżu go przybili, Ręce, nogi rozpięli,
Okrutnie go męczyli, Litością się nie przejęli.

7. Umarł na krzyżu z tego, Do grobu go
włożyli, Smartwychwstał dnia trzeciego: Tém się
wierni ucieszyli.

8. Wstąpił do nieba jawnie, Do przybytku
wiecznego, Stąd na sąd przyjdzie sławnie, Pozwie
człowieka każdego.

9. Wierzmyż w Ducha świętego, W święty Kościół, zbór jego, I w grzechów odpuszczenie I umarłych ciał wzbudzenie.

10. Amen! wszyscy śpiewajmy, W Panu się spodziewajmy, Że po śmierci nam w niebie Wieczny żywot da u siebie. Cz.

Tęta: pogrzebmyż to ciało.

212. W mękach krzyża okrutnego Umarł Pan, lekarz grzesznego, Umarł ten, co do żywota Śmiercią nam otworzył wrota.

2. Śmierć Pańską my wspominając, Wiara na grób poglądając, Dziękujmy mu! Konających On poświęcił, w grób idących.

3. We chrzcie będąc umorzani I grzechem, z nim w grób położeni, Już przestaniemy wszelkiej złości, A żyjemy w świętobliwości!

4. Chryste, daj bym z serca czcili Pamięć twą, i dóbr użyli Śmierci i pogrzebu twego I wstrzeżenia radosnego! Oryg.

Tęta własna.

213. Źdrów bądź, Jezu nasz przedrogi, Głosicielu prawdy błogiej! Ciało twe jest obnażone I na krzyżu rozciągnięte. Obyśmy twą miłość znali, W tej miłości też stonali!

2. Źdrów bądź, nasz niebieski chlebie, Nie możemy żyć bez ciebie; Pełna studnico miłości, Lekarstwo nieśmiertelności! Obyśmy twą rc.

3. My do ciebie przychodzimy: „Odpuść, odpuść!” cię prosimy! W tobie swą nadzieję mamy Nie się, Panie, nie lekamy. Obyśmy twą rc.

4. O łaskawys ty zaiste! Kto doznaje tego, Chryste, W pobożności wiernie stoi, Umrzec z tobą się nie boi. Obyśmy twą 1c.

5. W krzyżu na cię poglądamy, Wybawieni być żądamy. Czując siebie niegodnemi, Nie gardź prosbą rzewliwemi! Obyśmy twą miłość 1c.

6. Zdrow bądź, duży pasterzu wierny, W miłowaniu nas niezmierny! Za nas na drzewie umieraś I królestwo nam otwierasz. Obyśmy twą miłość 1c.

7. Takeś mądrze wszystko sprawił, Byś grzeszniki ulaskawił; Dobrym i złym ku zbawieniu, Poddałeś się umęczeniu. Obyśmy twą miłość 1c.

8. Ciebie bito i zelżono, Ach na krzyżu uśmiercono! Ciernie w głowie twój utkwilo I krew świętą wyronilo. Obyśmy twą miłość 1c.

9. Zdrow bądź, wodzu do zbawienia Przez swe wielkie ucierpienia. Pomóż nam wieśdź życie czyste, Znosić krzyż dla ciebie, Chryste! Obyśmy twą miłość 1c.

10. Dużę niech w śmiertelnej chwili Męka twoja nam posili; A gdy zejdzie z świata tego, Przyjmij ją do raju swego: Tak w miłości twój skonamy, A tam chwałę twą poznamy. Cz.

E. Wielkanoc.

Anta: Tuże wielkanocne, albo: Skon się ku nam.

214. Baranek nasz wielkanocny, Jezus Chrystus, Bóg wszechmocny, Sam się za nas ofiarował, Żywotem nas udarował.

2. Jego najświętsza ofiara, Tak zapewnia o tém wiara, Od grzechu nas uwolniła, Śmierci wiecznej pozbawiła.

3. Miejsze od nas wieczne chwały, Jezu Chryste
zmartwychwstały, Któryś z Ojcem, z Duchem świętym
W trójcy Bogiem niepojętym! Oryg. dawny.

Anta własna.

215. Bóg nasz wszechmogący Wstał sławnie w
swej mocy: Za co jemu dziękujmy I z serca się
radujmy! Pan Bóg jest z nami!

2. Leżał trzy dni w grobie, Dawszy przekłóć
sobie Boż, ręce, nogi obie, To ku zbawieniu to-
bie, Grzeszny człowiecze!

3. Wstawszy, diabła skował I piekło zwojował;
To wszystko z swej miłości, Byś nas wziął do
radości, Panie Boże nasz!

4. Jezu Chryste wstałeś, A nam przykład da-
łeś, Że też zmartwychwstaniemy I żyć z tobą
będziemy, Panie Boże nasz!

5. O Królu niebieski, Wysłuchaj lud ziemski;
Zbaw nas od wżęgo złego I diabła przezłósnęgo,
Panie Boże nasz!

6. Opuść nasze złości, Wszystkie nieprawości!
Prowadź nas z swej dobroty W kościele do jed-
noty, Panie Boże nasz!

7. Jezu Chryste, Panie, Daj nam wysłuchanie;
Zlituj się nad chrześciany Przez twoje święte rany,
Panie Boże nasz!

8. Usłysz głosy nasze, Daj nam pokój zawżę,
Królu nasz, Jezu Chryste; Damyć chwały wie-
czyste, Panie Boże nasz!

9. Synu czystej panny, Oczysć swe chrześcia-
ny; O Panie Jezu Chryste, Któryś powstał za-
iste, Panie Boże nasz!

10. O niebios odźwierny, Bądź nam miłośnier-
ny, Otwórz w śmierci nam wrota Do wiecznego
żywota; Amen! prosimy. Staroczeska.

Anta własna.

216. Chrystus był w więzy śmierci Za grzechy
nasze dany, Wstał z martwych zaś w dzień trzeci,
Żywot jest zwiastowany. I tego się my cieszymy
I Boga wdzięcznie czcimy, Śpiewając: Halleluja!
Halleluja!

2. Śmierć nie był mógł porazić Nikt z rodu czło-
wieczego; Grzech wszystkich umiał skazić, Nie było
niewinnego. Stąd śmierć na świat wstąpiła I
wszystkich nas podbiła, W swe państwo zniewo-
liła. Halleluja!

3. Jezus, Syn Boży prawy, Przyszedł, by nas
wyręczył, Zgladził złe grzechu sprawy, By śmier-
cią ten nie męczył; Odjął mu moc i prawa, Tak
iż śmierci postawa Straciła bodziec groźny. Hal-
leluja!

4. Byłci to bój przedziwny, Gdy z życiem
śmierć walczyła; Śmierci był los przeciwny, Ży-
cieństwo utraciła. Piśmo nam to ogłasza: Śmierć
Pańska śmierć poraża! Nie ma śmierć więcej
mocy. Halleluja!

5. Baranek wielkanocny, W mękach ukrzyżo-
wany, Był nam z łaski pomocny, By nam był
żywot dany; Drzwi nasze swą krwią znaczy, Śmierci
ten znak wystarczy, Stroni od nas z swą zgubą.
Halleluja!

6. Wielkie dziś obchodzimy. Święto z wielką
radością, Pana Chrysta wielbimy; On to jest
ta światłością, Która nam z łaski świeci I roz-

Koś w sercach nieci; Noc grzechu przeminęła!
 Zalleluja!

7. Przasny chleb pobożności Karmią ma być
 każdego, Stary kwas bezbożności Wyczyszczone z
 serca jego; Chrystus chce być żywnością, Dusze
 sycić błogością, Wiara w nim chce mieć życie.
 Zalleluja!

Luter, n. 1483, + 1546. N.

Anta: Bóg nasz wszechmogący.

217. Chrystus Pan wstał z martwych Po swych
 mękach twardych; Stąd mamy pociech wiele, Chry-
 stus nasze wesele. Zmiluj się Panie!

2. Gdyby nie był powstał, Światby w piekle
 został; Lecz że z grobu Pan idzie, Zarządzono jest
 biedzie. Zmiluj się Panie!

3. Bogu Ojcu chwała, Że śmierć nie spro-
 stała. Stąd mamy pociech wiele, Chrystus nasze
 wesele. Zmiluj się Panie!

Dawny Kościół.

Anta własna.

218. Chwała Bogu w wysokości, Dawcy wsze-
 lakiej radości; Zalleluja! bądź Bogu chwała! Po-
 kój ludziom tu na ziemi, Iż Pan jest między ży-
 wemi. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Śmiercią swą już dość uczynił Za to, co
 kto z nas zawinił; Zalleluja 1c. Dla naszego
 zmarł grzeszenia, Wstał dla usprawiedliwienia;
 Zalleluja 1c.

3. My cię, Boże nasz, chwalimy, W uniżeniu
 cię wielbimy; Zalleluja 1c. Wysławiamy cię moc-
 nego, I wzywamy cię samego; Zalleluja 1c.

4. My składamy tobie dzięki, Boś ty chwały król na wieki. Zalleluja 1c. Bogiemś, co go świat się boi; O błogo nam, żeśmy twoi! Zalleluja 1c.

5. Synu Boży zmartwychwstały, Tyś jest go-dzien naszej chwały! Zalleluja 1c. Swą krew za grzechy wylałeś, Zmartwychwstaniem życie dałeś; Zalleluja 1c.

6. Co u Ojca masz mieszkanie, Spójrzysz na nas w biednym stanie! Zalleluja 1c. Do ciebie się uciekamy, Prócz cię jednacza nie mamy; Zalleluja 1c.

7. Ciebieścielu Duchu święty, I Ojcem, Synem niepojęty, Zalleluja 1c. Wzbudź nas z grzechu swą miłością, Obdarz niebieską radością! Zalleluja 1c.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon Jezu Chryste. (Den pśesławny.)

219. Dziś nam nastał dzień wspaniały, Dzień w radości doskonały: Dziś Pan Chrystus tryum-fuje, Nieprzyjaciel więzy czuje. Zalleluja!

2. Stary wąż, grzech, śmierć i piekło, Przed nim wszystko precz uciekło; Biedy, trwogi dziś u-stały, Pan to sprawił zmartwychwstały. Zalleluja!

3. Śmierć powrócić łup musiała I żywotu się poddała; Chrystus wszystką moc jej skrócił, Żywot stracony przywrócił. Zalleluja!

4. Słońce, ziemia, wśe stworzenie I co miało zasmęcenie, Radość ma dnia dzisiejszego, Że padł kśiążę świata tego. Zalleluja!

5. Więc się słuźnie radujemy, Bogu cześć wy-śpiewujemy, Chwaląc i cię, Chryste Panie, Za pocieśne zmartwychwstanie. Zalleluja!

Mikol. Sermann, † 1561. N.

Anta: Chwała Bogu w wysokość.

220. Dziś Syn Boży tryumfuje, Żywym z grobu występuje, Zalleluja! bądź Bogu chwała! W wielkiej mocy i świętości, Za co chwalmy go z wdzięczności: Zalleluja! bądź Bogu chwała!

2. Zniżył władzę ducha złego I zostanie panem jego, Zalleluja rc. Tak bohater postępuje, Co przeciwnika zwojuje. Zalleluja rc.

3. Jezu Chryste, Panie drogi, Coś grzesników wywiódł z trwogi, Zalleluja rc. Wiedź nas przez twoje zmiłowanie, W twoje przybytki na mieszkanie! Zalleluja rc.

4. Nikt nam więcej nie uškodzi, Moc zwycięzcy go ugodzi. Zalleluja rc. Padło piekło z wojski swemi, Myśmy dziećmi już Bożemi. Zalleluja rc.

5. Na świecie bied i trwóg wiele, Są też wiernych trapiące: Zalleluja rc. Jednak tym co wierzą w Chrysta, Pewna radość wiekuiста. Zalleluja rc.

6. Chwała wiecznemu Królowi, Bogu Ojcu i Synowi, Zalleluja rc. Także Duchowi świętemu, Jednemu Bogu nażemu. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

Bazyli Sörtlisch, † 1629. N.

Anta własna.

221. Jezu Chryste, wykupicielu! Wstałeś z martwych, nasz zbawicielu; Do wiernychś się spieszył, Żebyś ich uciechył. Wprzód niewiastom cię szukającym, Potém uczniom porzewniającym Stawilesz się radośnie, Cieszyłeś je głosnie: Mnie się nie lekajcie, Pana swego znajcie; Patrzcie na me rany! Ja ukrzyżowany, Pokój wam zwiastuję,

Pewnie zgotuję. Tak cierpieć było trzeba, Abym wszedł do nieba.

2. Apostole ciebie widzieli, Pana swego, ztąd radość mieli. O daj nam ujrzeć ciebie Po śmierci w twém niebie, Gdzie królujesz w swój wielmożności, Będę jest skład wszelkich radości. Błogo tym, którzy swoje Mają tam pokoje, W twém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje; Tam jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

3. Wzniesmyż serca i swe żądności W górę, gdzie są prawe radości, Tam gdzie święci anieli Patrzą nań weseli; Byśmy grzechu się wystrzegali, Na Jezusa w niebie patrzali, Gdzie obfitość błogości A niema przykrości. Weselmy się z niego, Pana najlepszego, By nam dał tam bywać, Po śmierci używać I anioły świętymi, I z wybranymi Dostonałej radości, Bez wszelkiej żalości.

4. Daj to, Chryste, byśmy powstałi Z grzechów naszych, się umartwiali, A będąc ożywieni, Byli też zbawieni. Co cię znają, cię niegniewają, Przykazania twe wypełniają, A tak po śmierci ciebie Będą widzieć w niebie, W tém królestwie wieczném I w mieście bezpieczném, Gdzie śmierć nie panuje, Ani ból się czuje, Gdzie jest nasycenie, Boga widzenie, Pokój, wolność bezpieczna, Chwała Boża wieczna.

cz.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego.

222. Jezusa Nazareńskiego, Dla nas ukrzyżowanego, W trzeci dzień Bóg wzbudził sławnie I światu stawiał jawnie.

2. To powstanie wysławiając, Z wdzięcznością je wspominając, Zalleluja wyśpiewujemy I z serca się radujemy!

3. On jest pierwszy zmartwychwstały, Pierwszy dziedzic wiecznej chwały W jasnym, uwielbionym ciele, Naś żywot i wesele.

4. Albowiem też tak przysłało, Aby jego święte ciało, Poczęte bez grzechu zmaży, W grobie nie došlo skaży.

5. On nas z śmierci wyswobodził, W nas nadzieję żywą zrodził, Byśmy w marniej doczesności, Pragli wiecznej radości.

6. Skoro zabrzmiał głos anielski, Na sąd przyjdzie Pan niebieski, Staną po jego prawicy Wiecznej sławy dziedzicy.

7. Tam ustanie wszelkie łkanie, Kłopot, żal i narzekanie; Wierne Pan zgromadzić każe I łaskę im okaże.

8. Ci, co się tu w pracę wdają, Swoją za Panem krzyż dźwigają, I płaczem cnót ziarneczka sieją, Dobrą stoją nadzieją.

9. Łaknąć już więcej nie będą, Pragnienia, niewczasów zbędą, Przyjdą do źródeł wód żywych, Do rozkojy prawdziwych.

10. Pomnij każdy, iż trzeciego Dnia wstał Syn Boga wiecznego; Niechże się już co chce dzieje, Ty nie trać w nim nadzieje!

11. Naśladowaj sprawiedliwości, Pobożności i miłości; Czyni powinność z każdej miary, Bojui dobry bój wiary!

12. Bo jeśli my z nim pomrzemy, I nim radośnie ożyjemy; Jeśliż tu z nim cierpiemy, I nim się cieszyć będziemy.

13. Chwalmyż Ojca niebieskiego, Że nas do zmartwychwstałego Syna swego przyprowadził, W królestwie swém posadził.

Przekład dawny. Jan Taboriski. Cz.

Anta własna.

223. Jezus Chrystus, nasz zbawiciel, Śmierci zwycięzyciel, Wstał z martwych jawnie, Starł diabła i grzech sławnie. Zmiluj się, Panie!

2. Grzechem nie bywşy zmazany, Na męki był dany, Z Bogiem nas zgodził, Łaską swoją odrodził; Zmiluj się, Panie!

3. Śmierć, grzech, piekło w ręku jego I łaska do tego; On zbawić może, Kto doń idzie w porze. Zmiluj się, Panie!

4. Chryste, zglądź przez zmartwychwstanie Grzechu panowanie, Z téj śmiertelności Weź (do nas) świętą radości. Zmiluj się, Panie!

Podług Anta. N.

Anta własna, albo: Nie puśćcie cię, Jezu mój.

224. Jezus żyje, a ja z nim! Śmierci, gdzież są strachy twoje? Żyje, więc jak ufać śmiem, Wzbudzi z grobu ciało moje, Wzniesie do światłości mię: Téj ufności trzymam się!

2. Jezus żyje! jemu dan Wşystek rząd świata całego; Jegom sługą, on mój Pan, Dział mieć będę w sławie jego; Dał mi obietnicę tę: Téj ufności trzymam się!

3. Jezus żyje! wątpi kto, Taki Bogu czei ujmuje; Łasli ten, Bóg przyrzekł to, Dostąpi co pokutuje. Bóg swych otrze żalu łzę: Téj ufności trzymam się!

4. Jezus żyje, jemu ja żyć chcę i mieć w nim zbawienie; W sercu nie ma żądza zła Mieszkac, ale święte chcenie. On słabego wesprze mię: Tej ufności trzymam się!

5. Jezus żyje! nic mię z nim Tu rozłączyć nie jest w stanie, Żaden ucisk w razie złym, Żadne bezęscia używanie. Wiecznie przy nim zostać chcę: Tej ufności trzymam się!

6. Jezus żyje! śmierć już ma Jest mi przejściem w żywot wieczny. On pociechę duży da, Gdy bój zaczęły ostateczny; Rzeknę: Panie, przypmij mię! Tej ufności trzymam się!

Ch. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

225. Mój Jezus żyw! cóż to śmierć znaczy, Gdyż ma głowa tryumfuje? Żywot w dziedzictwie dać mi raczy, Chociaż ciało w grób wstępuje. Precz smutku! mam radość w sobie; Jezus żyw nie maß go w grobie!

2. Jezus zwyciężył; u nóg jego, Co mi mogło życie odjąć; Trwoga nie przejmie serca mego, Gdy i ja śmierć muszę podjąć. Otchłań piekła drży prawdziwie, Bo głosy brzmią: Jezus żywie!

3. Mój Jezus żyw, grób otworzony! Więc do grobu wesół wstąpię, Że i ja będę ożywiony Mocą jego, nic nie wątpię. Słodkie słowo jego w świecie: Jam żyw, i wy żyć będziecie!

4. Jezus żywotem mi zostanie, W sercu z niego się raduję, A gdy nadejdzie me skonanie, Bojaźni już nie uczuję, Bo mi w niebie da był błogi, Tak żywy mój Jezus drogi.

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Tęta własna.

226. Nastal nam czas przeradosny, Chrześciance, płasajmy! Nadśedł nam dzień wielkanocny, Chrześciance, śpiewajmy! Wyśedł z grobu nasz zbawiciel, Wśego świata odkupiciel; Chwałę mu oddajmy!

2. Gdy zmarł w piątek umęczony, Słońce się zaćmiło, Iż na krzyżu był stracony, Wielce się smucilo. Gdy wstał, wszedło w swój jasności: Bo słońce sprawiedliwości Znowu zaświeciło.

3. W piątek starzył się żalosiennie, Jakby opuszczony, Lecz w niedzielę zaś radośnie Głosił na wsze strony: Jam zwyciężył, Bóg to twierdzi, Klucze piekła mam i śmierci; Ja żyję na wieki!

4. Tak nas słońce uwesela Swemi promieniami I w otchłaniach noc uściela, Stojąc ponad nami: Tak Pan uczniów swych ucieżył, Gdy się żywy do nich spieszył, Trapiących trwogami.

5. Pokój, radość im zwiastował, Rzekł, by się nie bali, Rany swe im ukażował, Aby wszyscy znali, Że on jest ten, co był w grobie, W nowym żyjąc już sposobie, Aby w wierze trwali.

6. I nam ku dobremu wstałeś, Jezu, drogi Panie! Mocną wiarę duży daleś W nasze zmartwychwstanie; Że nas nie zostawiś w ziemi, Gdyż członkamiśmy twojemi, Mamy obiecanie.

7. Miłe wśródzie ptaków pienia Serce przenikają, Iż natura z otrętwienia Wstała, rozgłaszają; Ziemia rozwinęła siły, Blonia się zazieleniły, Kwiaty jar witają.

8. I my rozkoś swoją głosmy I życia zbawiennego, Serca wdzięczne w górę wznosmy Do Ojca naszego, Mówiąc: śmierć jest zwyciężona,

Piekła moc i złość strużona Przez zmartwych-
wstałego!

9. Chwała Bogu! Chwała tobie, Jezu, drogi
Panie! Byłeś, jak my będziemy, w grobie, Lecz
tyś zmartwychwstanie! Zalleluja! z Ojcem w nie-
bie, Z tobą, Jezu, i przez ciebie Mamy prze-
bywanie!

Cz.

Kuta własna.

227. Nuże wielkanocne chwały Dajmy Panu,
aby brzmiały Z serca wdzięcznie wesołego Aż do
tronu łaski jego!

2. Baranek Boży zabity, Chrystus w litości
obfity, Ojca pojednał z dziełkami Śmiercią swoją
i mękami.

3. Śmierć a żywot, to oboje Wiodło z sobą
dziwne boje; Wódz żywota śmierć zwojował, By
na wieki sam panował.

4. Powiedz nam, Maryo miła, Coś zdziwiona
upatrzyła? Grób próżny, Chrysta żywego, Sła-
wnie z martwych wzbudzonego.

5. I anielskich świadków w bieli, Co u Pań-
skich nóg siedzieli, Głosząc, że Pan z martwych
powstał I zwycięzcą śmierci został.

6. Cud to wielkiej mocy Bożej! Już nas
śmierć nie zatrzyma: Żyje Pan, my żyć bę-
dziemy, Wiecznie w grobie nie zginiemy!

7. Wątpliwość z serca uchodzi, Wiara w nas
nadzieję rodzi, Jesteśmy usprawiedliwieni I do
nieba przeznaczeni.

8. Wstałeś, Panie Jezu Chryste, Byś nam
życie dał wieczyste; Ciebie serdecznie chwalimy,
Bądź miłościw nam! prosimy.

Cz.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

228. **O** zwycięzco zmartwychwstały, Ty żywo-
cie pochany! Dziś nam niesieś pokój trwały, Tyś
na radość nam dany. Śmierć cię była W grób
wtraciła, Lecz znowu zmartwychwstałeś, Wież
śmierci zerwałeś.

2. Ciężkie winy naszych złości W nienawiść
cię wprowadziły, Za nas wielkie twe litości Na
przyj cię wprowadziły. Po żalości Już radości
Niewypowiedziane sprawiłeś, Iż żywym się stawieś!

3. Otóż wschodzi już wesoło Nam słońce ja-
skawości, Które miałyby ciemne koło, Rzuci no-
we jasności. Radość żywa Sie odżywa, Żal z
troską ustępuje, Iż żywot Pan zwiastuje.

4. Moc twojego majestatu Przenika grób, Ka-
mienię, Twe zwycięztwo jawi światu Pełne łaski
promienie. Śmierć i mory, Piekła żary Wszystką
moc utraciły, Serca nasze odżyły.

5. Obyśmy wszyscy przystojnie To zwycięztwo
poznali, A w sercu swém po tej wojnie Wiarą
żywą palali; Boć nie chce nas Światłość wten-
czas Prowadzić do żywota, Gdy mała w nas
ochota.

6. Przeniknijże serca, Panie, I królu wiecznej
chwały, By przez święte twe działanie Wiarą
się oświecały! Przez cię wrota Do żywota Niech
otwarte znajdziemy I z grzechów powstajemy.

7. Pokaż się nam w łasce twojej, Gdy w po-
fucie płaczemy; Niech twój widok nas uko-
i, Wdzięcznemi ci będziemy. Tak wielkanoce Przez
twoją moc Będziemy obchodzili I tobą i w to-
bie żyli.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie.

229. Powstał z martwych Pan chwały, Zwycięzca okazał, Z domu Dawidowego, Bóstwa do-wiódł wiecznego.

2. Noc ciemną i żalostną Sprawił jasną, ra-dosną Starciem wroga srogiego, Zniszczeniem mocy jego.

3. Nastal nam dzień wesoly! Zakrzyknijmy z anioły Tryumf, co przez kraj świata Zabrzmi na wieczne lata!

4. Gdzież, śmierci, groźba twoja? Gdzie, ba-tanie, twa zbroja? Ten nam wolność zgotował, Co zwyciężko bojował.

5. Ciebie się też wybrani, Do nieba zawołani, Z aniołami śpiewają, Zwycięstwo wysławiają.

6. I my wszyscy społecznie, Twe wskrzeszenie serdecznie Jezykiem wysławiamy I w sercach to-bie gramy,

7. Halleluja śpiewając I moc twą wyznawa-jąc, Która niech grzech i błędy Niżczy, Berząc się wśęd.

8. A my w twojej światłości I w żywota nowości Docześnie chwalić ciebie I wiecznie bę-dziem w niebie.

Staropolska.

Anta: Wierzmy w wszechmogącego.

230. Radując się z Pana swego, Zwycięzcy najmożniejszego, Sławnie z martwych wzbudzo-nemu, Śpiewajmy na cześć jemu,

2. Który za nas cierpiał mnogo, Nas odkupił grzesznych drogo, I tak śmiercią swą doczesną Zgładził naszą śmierć wieczną.

3. Przetóż będąc mu żywemi, A złym żądzom umarłemi, Z grzechów haniebnych powstańmy, Tak do niego wołajmy:

4. O Jezusie, coś najwyższy Król i Pan duchownej rzeży, Usłyś prośby i żądości, Prosimy twój miłości!

5. Dobrotliwy Jezu Chryste, Któryś z martwych wstał zaiste, O wyprowadź nas z ciemności, Z grzechów naszych sprośności!

6. Byśmy od nich wolność mając, Światło prawdy twojej znając, Zawzię cie naśladowali, Ku tobie się dostali.

7. Zalleluja śpiewający, Zawdy na twarz twą patrzący, Gdzie królujesz z Bogiem Ojcem Na wieki wieków, Amen.

Cz.

Tuta własna: (Radujme se wśiickni nyńi.)

231. Radujmy się, o chrześciance! Przez wesole zaśpiewanie Sławiąc Pańskie zmartwychwstanie. Bogu, Bogu chwała!

2. Zabity dla naszych złości, Dla naszej sprawiedliwości Powstał Pan w swej wielmożności. Bogu, Bogu chwała!

3. Aniół Pański to objawił, Kamień od grobu odstawił, Stróż strachu był nabawił. Bogu, Bogu chwała!

4. Niewiastorm, co Pana chwały W grobie z maściami szukały, Mówił, aby się nie bały. Bogu, Bogu chwała!

5. Opowiedzcie uczniom jego, Że ujrzą zmartwychwstałego W Galilei mistrza swego. Bogu, Bogu chwała!

6. Zmartwychwstanie ogłaszali Ci, co grobu pilnowali, Gdy do miasta zuciekali. Bogu, Bogu chwała!

7. Kapłani ich przekupili, Aby fałszywie świadczpli, Lecz się na tém omylili. Bogu, Bogu chwała!

8. Bo choć uczniów potwarzali, Że im w śpiączki go porwali, Przecie się z tém nie ostali. Bogu, Bogu chwała!

9. Prawda kłamstwo zwyciężyła, Po świecie się rozstawiła I w serca się wkorzeniła. Bogu, Bogu chwała!

10. Weselmyż się wszyscy z tego Zwycięstwa zawołanego Chrystusa i prawdy jego! Bogu! Bogu chwała!

11. Byśmy społem z nim ożyli, Cośmy umarłemi byli, Niżemy się odrodzili. Bogu, Bogu chwała!

12. Śmiercią jegośmy zbawieni, Wiara usprawiedliwieni I za dobrych policzeni. Bogu, Bogu chwała!

13. A tak w samym nim ufajmy, Przezeń wszystkicho żądajmy, Innych przyczyn nie szukajmy! Bogu, Bogu chwała!

14. Przez twe, Chryste, zmartwychwstanie Daj nam z grzechów swych powstanie, Bo ty masz moc wieczną, Panie! Bogu, Bogu chwała!

15. Bez ciebie nic nie możemy, Łaski twój potrzebujemy: Niechże jej dostępujemy! Bogu, Bogu chwała!

Staropolska.

Nuta: Chwała Bogu w wysokości.

232. Raniuszko, gdy słońce wschodzi, Z grobu zbawiciel wychodzi. Zalleluja! bądź Bogu chwała!

Grzechów moc jest rozpedzona, Żywot, światłość przywrócona. *Salleluja! bądź Bogu chwała!*

2. Tylko aż do dnia trzeciego Śmierć trzymała Pana mego; *Salleluja 1c.* W trzeci dzień swe więzy zrywa, Zwycięstw chorągwią powiewa, *Salleluja 1c.*

3. Pan śmierć w tej poraził dobie, Gdy sam martwy leżał w grobie; *Salleluja 1c.* Wyśedł z niego z własnej siły, Śmierć i piekło moc straciły. *Salleluja 1c.*

4. Cud to wielki, wódz waleczny! Gdzież nieprzyjaciół bezpieczny? *Salleluja 1c.* Żadna trwoga mię nie zgniecie, Pan ja z mego serca zmiecie. *Salleluja 1c.*

5. Chrystus żyw! smutku nie czuję, Wiem, że z serca mię miłuje. *Salleluja 1c.* Choćby mi świat umarł cały, Dość, gdy Jezus przy mnie stały! *Salleluja 1c.*

6. On mię żywi, cieży, broni, Ku mnie się, gdy umrę, skłoni; *Salleluja 1c.* Weźmie mię do raju swego, Bom jest członkiem ciała jego. *Salleluja 1c.*

7. Za pociechy te świat cały Dajeć, Tezu, dzięki, chwały; *Salleluja 1c.* I więkzą zaś pilnością w niebie Będziemy wychwalać ciebie. *Salleluja! bądź Bogu chwała!*

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Kuta: Trzeciego dnia wstał.

233. Sławne Pańskie zmartwychwstanie Wspominając my chrześciance, Weselmy się w własnym Panie!

2. Ten, co za nas był skazany, Ofrutnie ufrzyżowany, W grobie zapieczetowany:

3. Wstawşy z martwych, tryumfuje, Wiecznie w niebie swém króluje, Ząd swe wierne opatruje.

4. Dzień wskrzeżenia króla swego Godnie święcąc, bierzem z niego Pewność wstania powŕecznego.

5. Ząd płynie rozweselenie, Ząd i w pracy posilenie I w nadziei utwierdzenie.

6. W dzień zmartwychwstania Pańskiego Chwalcie Boga wszechmocnego, Wy wszystkie stworzenia jego!

7. Chwalcie go niebieskie zorze, Pana Chwal anielski chórze, Chwal go też chrześcijański zborze!

8. Już i terazniejsze czasy, Kwiaty, trawy, góry, lasy, Wiosennej nabywşy krasy,

9. Do chwał Pańskich nas wzywają, Myśli nasze pocieşają, Bo wzór zmartwychwstania mają.

10. Wşyscy w Bogu się radujmy, Zalleluja wyśpiewujmy, Chwały Bogu ofiarujmy!

11. Chryste, przez twe zmartwychwstanie Daj wesole nam skonanie, Wieczne z tobą przebywanie!

Przełł. dawny. Cz.

Anta własna.

234. Trzeciego dnia wstał zbawiciel z martwych, miły pocieşyciel; Radujmy się, weselmy się!

2. Przez Pilata osądzony I na krzyżu umęczony, Już jest jawnie uwielbiony.

3. Niewiaşty, co go płakały, Drogie maści obstarwały, By go niemi namażały.

4. Do nich anioł rzekł: to znajcie, Kogo w smutku swym szukać, Tego w grobie już nie macie.

5. Na słowa jego wspomnijcie, W Galilei go ujrzyć, Tak storo się tam spieszyć. —

6. Wesel się rzeżo niebieska, Anielska i archanielska I ty rzeżo zbawicielska!

7. Król sławy piekło zwojował, Gdy po śmierci doń wstępował, Śmierć zwycięstwem opanował.

8. Raduj się wśystko stworzenie W to Pańskie zmartwychwzbudzenie, Chwaląc jego uwielbienie!

9. Śpiewajcie wśyscy ptaśkowie, Głos wasz niech radość opowie, Do której Pan wśystko zowie.

10. Drzewa rączo się pukajcie, Lasy zielen przywdziejajcie, Łąki kwiecie wydawajcie!

11. Góry radość okrzykujcie, Wy pagórki podskakujcie, Ogrody się pięknie strójcie!

12. Koso padaj na winnice I na role, na bezepnice, I na wśystkie okolice!

13. Wśyscy ludzie radość znajcie, Zalleluja zaśpiewajcie, Chwałę Bogu oddawajcie!

14. Oddajmy cześć Ojcu swemu I jego Synu miłemu, Także i Duchu świętemu;

15. Który Bogiem jest w jedności, By odpuścił nasze złości, Potém nas wziął do radości.

16. Chryste, przez twe uwielbienie Daj nam grzechów odpuśczenie, I tobą wieczne ucieśnienie.

Adam Sturm. Cz.

Nuta: Tużże wielkanoce chwały.

11. 77

235. Ucieśny dzień nam się zjawił, W którym Pan się żywym stawił, Śmierć zwyciężył, grób oświecił, Błogą w nas nadzieję wzniecił.

2. Gdy wycierpiał umęczenie, Wśystkim ludziom na zbawienie, I wśystko podołonywał, Trzy dni w grobie odpoczywał.

3. Potém wyśedł ożywiony I grobu, chwałą ogarniony, Swoim wiernym to zwiastował, Że świat, grzech i śmierć zwojował.

4. Wstańmyż z grzechu bezpieczności, Naśladowajmy w pobożności Ciebie, któryś wstał zaiste I królujesz, Jezu Chryste!

5. Przez twe święte drogie rany Wysłuchaj nas, swe chrześciany; Zbaw nas od wszystkiego złego, Pomóż do królestwa twego!

6. I swojej udziel nam dobroty Chęci, sił do wszelkiej cnoty; Racz odpuścić nasze grzechy I uzyćć nam pociechy!

7. Prowadź nas, wodzu waleczny, Przez ten żywot niebezpieczny, Byśmy wszystko zwyciężyli, Przez cię uwielbieni byli.

8. Gdy śmierć bój ostatni stoczysz, Strach i trwoga nas obkoczysz, Przypadź nam na pomoc, Panie, Przez twe święte zmartwychwstanie!

9. Urzawszy zwyciężać ciebie, Nie zwątpimy w tej potrzebie, Pójdziem spokojnie do grobu, Mając żyć na wieki z tobą.

Cz.

Anta: Zwiastuję wam radość.

236. Wesel się serdecznie, Ludzkie pokolenie, Obchodząc społecznie Pańskie uwielbienie; Ten co umarł w ciele, Przemógł wszystko śmieie, Sprawił nam wesele.

2. Ludzki ród wybawił I więzienia wiecznego, I zbawienie sprawił Dla świata całego; Śmierć śmiercią wyrócił, Moc grzechu ukrócił, Żywot wieczny wrócił.

3. Nocną ciemę oświecił Swojem zmartwychwstaniem, Radość nową wzniecił Piekła zwojowaniem. Straż złości strwożona, Prawda uwielbiona, Światu ogłoszona.

4. Uciekł smutnego Piotra i cne panie, Co do grobu jego I mascią był w świtanie; I trwogi je wybawił, Wprzód anioły stawił, Sam się potem zjawił.

5. Oto przyrodzenie Znowu ożywając, Bierze odnowienie, Siły nabywając; Wdzięczny czas przychodzi, Słońce jaśniej wschodzi I cień mile chłodzi.

6. Ziemia postać mieni, Rosną zboża płodne, Trawa się zieleni, Kwitną drzewa rodne; Niebo w swej jasności Serdeczne wnętrześci Budzi do wdzięczności.

7. Wbył w cudnej krasie Już się ukazuje, Człowiek w takim czasie Służnie się raduje, A w pracy nie mdleje, Bo w Chrystusie sieje Niebieście nadzieje.

8. Ptaki na świtanu Śpiewać zaczynają, Ludziom do chwał Pańskich Pobudkę dawają; Wbył w świecie nęci, Bożej ku nam chęci Nie puścić z pamięci.

9. Chwalmyż też sławnego Świata zbawiciela, Który nam frogiego Zmógł nieprzyjaciela, Prośąc, by dla siebie I świętymi nas w niebie Posadził u siebie;

10. Byśmy chwałę jemu I anioły wdawali, Dobroczyńcy swemu Wiecznie dziękowali. O niech się tak stanie, Przez twe zmartwychwstanie, Miłościwy Panie!

Staropolska.

Anta: Trzeciego dnia wstał.

257. Wesołyć nam to dzień nastał, W którym Pan zwycięzcą został, I grobu sławnie żywym powstał.

2. Wesole jest narodzenie, Zbawienna praca,
cierpienie I na krzyżu umęczenie:

3. Lecz weselże jest wskrześzenie, Bo w niem
usprawiedliwienie Mamy, oraz uwielbienie.

4. Przeradosna była ta noc, W której nie-
przyjaciolom moc Odjął Pan i dał nam pomoc.

5. Zgladził grzech przez umęczenie, Szatana
pojął w więzienie, Skruszył śmierć przez swe
wskrześzenie.

6. Stąd to radość wierni mieli, Śpiewali w
niebie anieli, I świat wespół się weseli.

7. Już i my też, o Chrześciane, Przez na-
bożnych chwał śpiewanie Obchodźmy to zmar-
twychwstanie!

8. Czas, byśmy z Panem powstali, Grzech,
błąd jak kwas wyrzucali, A w dobrém się u-
macniali.

9. Daj Chryste, niech powstawamy, W no-
wości żywota trwamy, Kiedys niebo otrzymamy!

Przełład dawny. Cz.

Anta: Pomocą bądź naszą, panie Boże.

238. Witaj do nas, święta wielkanocy, W
którą wszystkie złe, piekielne mocy Chrystus pora-
ził I na wielki śmiercią swoją skaził.

2. Dziwna łaska Boga wszechmocnego, Iż dał
zabić Syna jedynego Dla naszych złości Czyniąc
dosyć swej sprawiedliwości.

3. Bo każdy człek z swego przyrodzenia Wi-
nien śmierci, winien potępienia; I ojca pierw-
szego Spadł na nas dług przestępstwa rajskiego.

4. Stąd myśl, wola, wszystkie inne siły Tak
się bardzo w wszystkiem pokaziły, Iż z swej słon-
ności Ciagną zawżę do wśelakięj złości.

5. Tak mizerne ludzkie pokolenie, Przez za-
kon Pańskiego zgwałcenie, Śmierć zasłużyło, I
grzechowi w moc podane było.

6. Ale Pan z miłosierdzia wielkiego Użalił się
stworzenia swojego, A z téj litości Dał ratunek
upadłym z krewkości.

7. Jesłał na świat Syna jedynego; Ten wy-
pełnił występki zakon jego, By ród zuchwały Wy-
bawiwszy, przywiódł do swéj chwały.

8. Kto weń wierzy i z serca szczerego Usta-
wiecznie pragnie łaski jego, Przez umęczenie
Wieczne jemu daje on zbawienie.

9. Chociaż wielkim grzechem obciążony, Będzie
zbawion, jeśli jest skrępowany; Bo Pańskie miłki
Gładzą świata występki grzech na wieki.

10. Podziękujmyż Panu łaskawemu I zwy-
cięzko z grobu idącemu Za odkupienie I nadziei
współskich wypełnienie!

11. Chodźmy za nim torem pobożności, Mar-
twiąc ciało i pożądliwości, A gdy śmierć przy-
jdzie, Duża z nim do wiecznej chwały wnijdzie.

12. Dajże nam to, wszechmogący Panie, Przez
chwalebne twoje zmartwychwstanie, Byśmy tak
żyli, Potem z tobą w twém królestwie byli!

Staropolska.

Nuta: Ach zostań z twą miłością, albo: Jezusie miłosierny.
(Skaśnię wycházysz.)

239. Witajże bohaterze, I głębi grobu twe-
go! Tryumfujemy szczere A grobu próżnego.

2. Nieprzypiaciel zawzięty Leży pod nogami,
Rzec możemy: Bóg święty Jest i będzie z nami!

3. Pieśń zwycięzka wesóło Brzmi na wszystkie
strony, Ty głosiś naokoło Pokój nieśkończony.

4. Ach udziel nam zdobyczy, Pocięch w obfitości; Dziś serce sobie życzę Użyć twój błogości.

5. W twym grobie jest złożony Ciężar winy naszej, Duch nasz jest ucieśniony, Nie go już nie strąszyć.

6. Tyś nam zyskał zbawienie, Za to cię wielbiemy; Z tobą mamy złączenie, Gdy z tobą umrzemy.

7. W grób z tobą bez bojaźni Chcemy iść bezpiecznie; Wstawisz, z tobą w przypjaźni Żyć będziemy wiecznie.

8. Chorągwią swą powiewaj Wysoko przed nami, Tór nią z śmierci odkrywaj W górę nad gwiazdami!

9. Czyliż dojmie nam trwoga? Tępa śmierci strzała; Myśmy w łasce u Boga: Wieczna jemu chwała!

Benj. Schmölke, u. 1672, + 1737. N.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

240. Wpuść, o słońce wielkanocne, Swe promienie w serce me, Obudź w niem rozkośne mocne! Wypłóś z niego ból i cień! Grzechów noc zamknij w grobie, Abyś światłem był w tobie, I ciebie się z wielkiejnocy W odnowionej życia mocy!

Benj. Schmölke, u. 1672, + 1737. N.

Anta: Radujmy się, o chrześciance.

241. Wstał z martwych Chrystus zbawiciel, Świata wszystkiego cieściciel; Stąd ma radość Boży czciciel. Salleluja!

2. Umarłszy, był pochowany, By był człowiek zachowany. Bądźże, Jezu, wysławiany! Salleluja!

3. Jezu Chryste, miły Panie, Miałś moc, wysłuchaj błaganie: Odbierz grzechu panowanie! Salleluja!

4. Daj, byśmy też z martwych wstali, Odzies ty, tamże się dostali I z tobą się radowali. Zalleluja!

5. Już w te wielkanocne czasy, Porzuciwszy skłodne kwasy, Przybierzmy chrześcijańskię krasy! Zalleluja!

6. Boga milując serdecznie, Mali i wielcy społecznie Chwalmy Tróję świętą wiecznie! Zalleluja!

7. Chwała Ojcu i Synowi I Duchu cieścycielowi! Chwała żywota dawcowi! Zalleluja! Cz.

Anta własna.

242. Wierzymy w wszechmogącego Ojca i wszechwiedzącego, Co stworzył niebo z gwiazdami I ziemię z jej rodami!

2. I w Jezusa, Syna jego, Pana i zbawcę naszego, Duchem świętym poczętego, I Panny narodzonego.

3. Pod Pilatem ukrzyżowan, Cierpiał, umarł, był pochowan; Po śmierci zstąpił do piekła, By nas trwoga nie piekła.

4. Ten Pan Jezus Nazareński, Swoj skończywszy bieg męczeński, Wstał zwycięsko dnia trzeciego, W chwale ciała nowego.

5. Tak się jemu należało, Aby jego święte ciało Nie doznało znifomości, Lecz wiecznej wspaniałości.

6. Potem wstąpił w niebo jawnie, Usiadł na prawicy sławie, Jest przyczyną za występkiemi, Co weń są wierzącemi.

7. Stamtąd przyjdzie na sąd; ludzi Żywych pozwie, martwych wzbudzi. O przyjdź, Chryste, siedzio wierny, Ach bądź nam miłosierny!

8. Wierzymy w Ducha świętego, Rządcę Kościoła Pańskiego, Także w świętych obcowanie Przez bezere miłowanie.

9. Wierzymy też, że z miłości, Dla Pańskich zasług godności, Będzie grzechów odpuszczenie I ciał zmartwychwzbudzenie.

10. I w żywot wieczny wierzymy, Przez zbawcę go dostąpimy, Który zgasił piekła żary, Dzięki mu za te dary!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

S. Wniebowstąpienie Pańskie.

Anta: Jak pięknie świeci.

243. Ach zwycięzco dziwnie wielki, Coś zgładził grzech świata wśelki, Dziś w niebo swe wstąpiłeś, Na Bożej śiadłszy prawicy; Pojmani są przeciwnicy, Co na śmierć ich zraniłeś. Jawnie, Sławnie Tryumfujesz, Wykrzykujesz; Śmierć z żywotem Już podlega ci napotém.

2. Służą ci cherubinowie, A jaśni serafinowie Już sławią twe zwycięstwo; W mocys i w chwale wzniesiony, Panem świata uczyniony, Nam na błogosławieństwo. Dźwięki, Dzięki I cześć dajcie, Wysławiajcie Idącego W niebo króla łaskawego!

3. Tyś głową, a my członkami, Dla tego swemi darami Obdzielaś nas łaskawie: Pociechą, życiem, światłością, Pokojem, mocą, radością, Posiłkiem w każdej sprawie. Przetóż Pomóż, Bym serdecznie I statecznie Cię chwalili, Cześć i dzięki ci głosili.

4. Pociągnijże nas za sobą, Byśmy byli, Jezu, z tobą W twém królestwie złączeni. Niech w porzeczności i w łaskości Unikamy lubieżności, Przez

ciebie poświęceni. Pychy, Grzechy Niech mijamy,
I bywamy Cierpliwemi, Żawże łaski twój godnemi.

5. Bądź Jezu, naszą obroną, Skarbem, sławą
i zasłoną I twierdzą dla ucieczki. Niech co wzgórę
jest, szukamy A co ziemskiem, unikamy. Ożukań-
stwa i sprzeczki, Zdrady, Zwady, Kłamstwo, chy-
trość Uśdza, przypłóć Tu na dole Prawowier-
nych serce kole.

6. Przypjdź, Panie Jezu zwycięzki, Synu Da-
wida królewski, Przypjdź a spełnij żądanie! Byś-
my byli odkupieni, Wśedleś, Jezu, do świątyni
Przez krwi swojej wplanie. Powróć, O skrót Tru-
dne lata, Wyprzeż z świata, Weź do siebie, Byś-
my wiecznie byli w niebie.

Somburg, u. 1605, † 1681. N.

Anta: Przypłóć upadłym zbawienie.

244. Chrystusa wniebowstąpienie Jest gruntem
mój ufności. Odziedzicze ja zbawienie, Ustąpcież
wątpliwości! Bo iż głowa żyje w niebie, Członki
Jezus też do siebie Weźmie czasu swojego.

2. Iż wstąpił na wysokości I darów dostał
wielkich. Żadam spocząć we wieczności Po mych
trudnościach wielkich; Bo gdzie mój śkarb się znaj-
duje, Tam serce me też celuje, Tętniąc do nie-
go wielce.

3. Użycz mi tój łaski, Panie, Z twego wnie-
bowstąpienia, Bym przez wiary skutkowanie Szedł
z tobą do zbawienia, I gdy raczyś, bym z rado-
ścią Pożegnał się z doczesnością. Słyś, Panie,
to wołanie!

Wegelin, około r. 1640. N.

Anta: Radujmy się, o chrześciance.

245. Dziś Zbawiciel nasz jedyny Do niebieskiej wędł krainy. Niechże mu cześć będzie dana! Chwalcie, chwalcie Pana!

2. Tam otoczony majestatem, Zbawca świata, rządzi światem, Niechże mu cześć będzie dana! Chwalcie, chwalcie Pana!

3. Uniż się, chrześcijański zborze, Przed nim w bezerych serc pokorze, Gdyż ci jest moc jego znana. Chwalcie, chwalcie Pana!

4. Jezus kiedyś w blasku chwały Przysjdzie sądzić ten świat cały; Ta nadzieja jest nam dana, Chwalcie, chwalcie Pana!

5. Uwielbiajmyż Pana swego, Dawcę zbawienia wiecznego. Niech mu będzie cześć wzdawana! Chwalcie, chwalcie Pana!

Or.

Anta: Bądź pochwalony, Jezu, albo: Den pśesławny.

246. Gdy się dzień czterdziesty zjawił, Pan swym uczniom wiele prawil, Nim był w niebo uniesiony, Po prawicy posadzony. Zalleluja!

2. Wsystko się, rzekł, wypełniło, Co o mnie pisano było W prorokach, w psalmach, w zakonie O mém przysjściu, o mém zgonie. Zalleluja!

3. Musiał Chrystus cierpieć męki I umrzeć z bezbożnych ręki, Lecz wstać z martwych dnia trzeciego I wrócić do Ojca swego. Zalleluja!

4. By pokuta, odpuszczenie, Łaski Bożej dostąpienie Były narodom kazane, Te w królestwo pozpywane. Zalleluja!

5. Wielka moc jest mi oddana Od niebios i ziemi Pana; Tego świadkami będziecie I na wsystek świat pójdziecie. Zalleluja!

6. Wszystkie ludy nauczajcie, Chrząc je, o tém upewnijcie: Kto się ochrzci i uwierzy, Wieczne zbawienie odzierzy. *Salleluja!*

7. Przestrzegać je uczcie tego, Com przykazał wam, wszystkiego. Jam z wami po wszystkie lata Aż do skończenia dni świata. *Salleluja!*

8. Potém im pobłogosławił, I ziemi odśbedł, ich zostawił Patrzących w górę w żalości, Do niebieskiej wysokości. *Salleluja!*

9. W białém odzieniu mężowie Rzekli do nich: wy posłowie, Przeczże tak smutni stoicie I za nim w niebo patrzycie? *Salleluja!*

10. Jezus, który odśbedł w górę, Znowu przyjdzie nadół w porę Tak, jakoście go widzieli A zbawienia wam udzieli. *Salleluja!*

11. On wśbedł do królestwa swego, Wszystko pod nogami jego; Rządzi kościołem łaskawie Przez swe słowo w każdej sprawie. *Salleluja!*

12. Przez swe do nieba wstąpienie Wieczne otwiera zbawienie, Byśmy do niego przybyli, I nim na wieki się cieszyli. *Salleluja!*

13. W dzień ostatni przyjdzie w sławie, Oprześąd na wieczném prawie, Słych ukarze potępieniem, Dobrych nagrodzi zbawieniem. *Salleluja!*

14. Tego przyjsścia wyglądamy I łaski się spodziewamy. Przyjdź, gdy raczysz, Jezu drogi, Daj nam w niebie pobyt błogi. *Salleluja!*

Mich. Sermann, † 1561. N.

Anta: Raduj się, o duszo; albo: O duszo ma, wspomnij.
(Pane, ja zde.)

247. Panie, cierpię na tym świecie Trwogę, żal i przykrości. Ach, czemuż chcesz odejść przecie,

Czemu już do wieczności! Weź mię z sobą biednego, Lub wnijdź do serca mego, Abym ciebie i twe dary Codzien w sobie miał bez miary.

2. Ducha zostaw mi twojego, A weź mego do siebie; Gdy do nieba wysokiego Wzdycham w jakiej potrzebie, Ach otwórz je łaskawie, Bądź przyczyną w mej sprawie A Ojca, z którym królujesz; Wszak jaś braci nas miłujesz.

3. Wznies też myśli me od ziemi Nadwyszystkie jęj marności I uczyn je niebieskimi, Choć jestem w śmiertelności, Bym użył czasu tego Do zbawienia mojego, I kiedyś uprzedził swoich, Wiecznie żył w przybytkach twoich.

4. Wszystko jest oddano tobie; Opiekuj się twojemi! Pomóż, abym w cnym sposobie Służył tobie na ziemi. Kiedyś batan się sroży, Niech go twa moc połóży Podnóżkiem nóg świętych twoich, By poprzestał złości swoich.

5. Błogie zgotuj mi mieszkanie W domu Ojca miłego, Gdzie ja z tobą obcowanie Mieć mam czasu wiecznego; Boś ty do owad droga. Śmierć nie przejmie mię trwoga, Wiedząc, że ty w ręce swoje Przyjmiesz wtenczas duży moje.

6. Powróć znowu w swoim czasie Dla obietnic spełnienia, Wyprowadź członki w nowej krasie I grobowego zniszczenia. Potem sądz świat mizerny, Słowu twemu niewierny, A pobożnych z swej litości Wprowadź do wiecznej radości!

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

248. Radujmy się wszyscy, o chrześciance, Poniawiając wesole śpiewanie O Pańskim wniebowstąpieniu I o naszym przezeń uwielbieniu.

2. Śmiercią zniósłszy Pan z nas potępienie,
Powstałszy na usprawiedliwienie, Czterdzieści dni
ze swojemi, Ćwicząc ich, raczył mieszkać na ziemi.

3. Apostołów Pan między narody Posłał, by
je z Bogiem do ugody Wiedli, świadcząc odpu-
szczenie, Wieczny żywot i duże zbawienie.

4. Gdy ich żegnał ostatniemi słowy, W niebo
pośedł, a obłok gotowy Podjął chętnie Pana swe-
go I od wzroku wzniosł apostołskiego.

5. Smutnym uczniom, gdy w niebo patrzyli,
Aniołowie dla sprawy przysyłali, Mówiąc: przecz-
tał poglądacie? Tu się Pana już nie doczekacie.

6. Jałosćcie widzieli idącego Do nieba Jezusa,
Pana swego, Tak przysjdzie z niebieskiej chwały
W on ostateczny sąd okazały.

7. Skład my to już bacząc jawnie sami, Iż
Pan nie jest tu cielesnie z nami, W górę serca
swe podnośmy I tak wspólnie zbawiciela prosimy:

8. Panie Chryste, coś wstąpił do nieba, Że-
bys z tamtąd dawał nam, co trzeba, Jesliż nam
Ducha świętego, Ducha prawdy, mistrza niebie-
skiego;

9. By nas wszystkich na świecie sprawował A
od błędów i grzechów uchwalał, Byśmy cię tu wier-
nie czcili, A po śmierci wiecznie z tobą żyli!

Staropolska.

Muta własna.

249. Wierzymy z serca uprzejmego W Boga
Ojca wszechmogącego, Który jest możny stworzy-
ciel wszeego.

2. I w Jezusa Chrysta Syna jego Jedynego,
Pana naszego, Świata przez Ojca przedstawionego.

3. Co się z Ducha świętego począł, Człowieczeństwo na siebie przyjął, I na łonie cnej Maryi spoczął.

4. Ten przez Pilata był sądzony, Skonał na krzyżu umęczony, A potem był w grobie położony.

5. Wstał z martwych sławnie dnia trzeciego, Wrócił jawnie do Ojca swego, I nim króluje na prawicy jego.

6. Był wstępując w niebo, widziany, Tak znów przyjdzie, chwałą odziany, Bo mu świata sąd występki oddany.

7. Wierzymy też w Ducha świętego, Pociętyciela łaskawego W pokusach i w biedzie świata tego.

8. Tam jest święty Kościół prawdziwie, Gdzie każdy żyje świętobliwie, Znośąc od świata ucisk cierpliwie.

9. Jako Pan rzekł, iż prześladować Będą wiernych, na śmierć skazować, I tém Bogu służyć usiłować.

10. Nie prawda przecie zostanie, Świat za płatę straszną dostanie, Bo Kościoła ty sam broń, Panie!

11. Wierzymy w grzechów odpuszczenie, Sławne z martwych ciała wzbudzenie, I z Panem w niebie wieczne zbawienie.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego, albo: O błogosławiony.

250. Wstąpił Pan Chrystus dnia tego, Król do nieba wysokiego, Równy w bóstwie Ojcu swemu, Usiadł na prawicy jemu.

2. Słudzy, swego Pana znajcie, Za nim w niebo poglądajcie; Tak jak wzięty jest w obłoki, Przyjdzie sądzić świat sęroki.

3. Tego czasu wesołego Chwalmy Boga z serca swego; Chwała wiecznemu królowi, Ojcu, Synu i Duchowi!

Staropolska.

IV. Pieśni o Duchu świętym.

A. Zielone świątki.

Anta: Oto, Jezu Pochany. (Boże, ty jsi w Synu.)

251. Boże, tyś w swym Synu mię Umiłował od wieczności, Ześlij z tronu, prośbę cię, Na czém schodzi mój błogości; Daj mi dary Ducha twego, A mieć będę dość wespółkiego.

2. Ach znam martwy żywot swój, Do dobrego jest skazony; Duchu święty, Boże mój, Rzecz, a będę odrodzony; Racz mię zbawić od zginienia, Nie daj w grzechach dokonczenia.

3. Światłem rozpadź ciemną noc Błędnych myśli, wątpliwości, Świata złego złamaj moc, Strzeż rozumu od próżności; Gdybym ja od ciebie zboczył, Gdzieżbym się mądrości uczył?

4. Serce czyste we mnie stwórz, By o Bogu pamiętało, I jaś szczęścia mego stróż, Żal za grzechy powzbudzało; Lecz po smutku i żalości, Udziel pociech w obfitości.

5. Z mym Jezusem tak mię spój Jako członek ciała jego; Będąc jego a on mój, Strzeż łaskawie związku tego, Aby moje życie całe Tego ogłaszało chwałę.

6. Udziel mi tych rzeczy trzech: Wiary, nadziei, miłości: Przez te zwalczę wszelki grzech, Uciśń zniosę w cierpliwości, Szczęście wdzięcznym mię zachowa, Dzierżąc się wiecznego słowa.

7. Ty sam mową moją rządź I pokorném nabożeństwem, Mocą, siłą we mnie bądź, Byś cię chwalił posłuszeństwem, Żył i umarł w pobożności, Potém do twój wšedł radości!

Rasp. Neumann, u. 1648, + 1715. N.

Anta: Wierzymy w wszechmogącego. (Wielkanoc.)

252. Ducha świętego zesłanie Wspominając my chrześcianie, Chwalmy z serca nabożnego Chrystusa, Pana swego!

2. Albowiem z szczeréj miłości, I swéj niebieskiej wysokości Kościołowi posłał swego Ducha, w darach hojnego.

3. Co Bóg zdawna obiecował, Co powtórzył, gdy wstępował Pan nasz do swéj chwały wiecznéj W niskiej ziemi niewdzięcznej:

4. To ziścił pięćdziesiątego Od zmartwychwstania swojego Tym, którzy pospołu trwali, Modlitwy pilnowali.

5. Napelnił dom żum wichrowy, W którym były święte głowy; Duch na każdym w językowym Usiadł kształcie ogniowym.

6. I wszyscy wnet przemowili, Jako wypuczeni byli, Dobrze wyrozumiałemi Językami nowemi.

7. Podziwili się ich mowie I różnych frajów przychodniowie, Słyszac od nich tajemnice Wzięte z górnej skarbnice.

8. O jaką tam mieli radość, Gdy przyšedł ten niebieski gość, Który prawdą ich oświecił I w nich Bożą moc wzniecił!

9. Przez sławne Ducha zesłanie, Zbawicielu Chryste, Panie! Daj mieć z niego odrodzenie I w darach pomnożenie.

10. Daj nam w poczcie być sług swoich, Daj statecznie strzedz praw twoich, A zdejawszy z nas wszystkie winy, Wzniesź w niebieskie krainy,

11. Żebyśmy z anioły twemi I wszystkimi wybranemi Na twe oblicze patrzali, Wiecznie cię wysławiali.

Staropolska.

Kuta: Trzeciego dnia. (Dnešniho dne splnilo.)

253. Dziś się jawnie wypełniło, Co obiecwaném było Przez Pana uczniom tak miło.

2. Jeszt im Ducha świętego, Pocięyciela wierneho, W serce wstąpił on każdego.

3. Różne wnet języki znali, Do narodów przemawiali, Tajemnice zwiastowali.

4. Prosimy cię, Jezu miły, Aby się też pojawił W nas świętego Ducha siły.

5. Duchu święty, racz z miłości Do nas przybyć z wysokości, Coś z Ojcem, z Synem w jedności!

6. W sercach naszych miej mieszkanie, Byśmy twoje wspomaganie Mieli na każde żądanie.

7. Daj nam dar umiejętności, By znać cnoty i zdróżności, Droge do wiecznej radości.

8. Podnoś nas, gdy upadamy, Pocię, gdy w biedzie wzdychamy, Zgrom nas, gdy cię nie słuchamy.

9. Oddal ciężkie połużenia, Udziel w dobrém utwierdzenia; Do spraw trudnych daj natchnienia.

10. Świętą napełń nas miłością, Szczerą, stałą uprzejmością, Pokorą i cierpliwością.

11. Nie daj grzechu w nas panować, Pomóż wiernie pokutować, Nad zbawieniem duży pracować.

12. Ach zmiłujże się nad nami, Udziel, o co cię błagamy; Na twój łasce polegamy! Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

254. Jak czerstwych wód jeleni żąda W czasie pragnienia swego, Tak i dusza ma wygląda Przyjścia ducha świętego; Boć bez jego pomocy Nie mamy żadnej mocy; Sami z swego uzdolnienia Nie możemy dojść zbawienia.

2. Pan mówi: Kto mię miłuje, Słowa mego przestrzega, Mój Ojciec go też miłuje, Przygodzi zapobiega: My do niego przyjdziemy I mieścić z nim będziemy, Aby był uweselony, Za swą wierność nagrodzony.

3. Duch święty, ten pocieściciel, Będzie do was sesłany Jako dobry nauczyciel, Wielce wam pożądanym; Naucz was wszystkich I przypomni prócz tego Wszystkie prawdy wam głoszone I będą wam objaśnione.

4. Pokój mój wam tklawie daję, Nie jak ten świat go dawa; Gdy on w sercach pozostaje, Wszystka zginie obawa. Odśledźmy, przyjdę znowu, Usłajcie temu słowu! Niech was tu nic niepokoi; Jam jest wasz, a wyście moi!

5. I znów mówi: Jam jest drzwiami; Kto przeze mnie nie wchodzi, Ten błędnymi naukami Sobie i trzodzie szkodzi. Nie owce mnie słuchają, Drzwi się im otwierają Przez miłego odzwierne-go, To jest przez Ducha świętego. —

6. O jak miłe są to słowa Przez Ducha wspomniane, Jak z nich płynie mądrość nowa, Bywając objaśniane! Duch Boży w serca sieje Wia-

rę, miłość, nadzieję; Wzmacnia, cieszy, rządzi, wodzi, Radość wznieca, smutek chłodzi.

7. O przyjdź do nas, Duchu święty, Z Ojcem, z Synem w jedności, I racz sprawy rozpoznać Przez zbawcę strzedz z miłości; Broń Kościoła Pańskiego, Poświęcaj z nas każdego, Obdzielaj nas dary swemi I zbawienia czyn godnemi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna. (Nawstęw nás.)

255. Nawiedz nas, Duchu święty! Nawiedz mistrzu nasz wzięty, O Panie niepojęty!

2. Smutnych pocieszycielu, Wierzących przyjacielu, Źródło radości wielu!

3. Szczodry dawco miłości, Ogniu cnej gorliwości, Języku wymowności!

4. Tyś sierót najwierniejszy Ojciec, stróż najczujniejszy, Obrońca najmocniejszy.

5. Tyśto światłem w ciemnościach, Pocieszyciel w tęsknościach, Lekarz w niedoleżnościach.

6. Cóż jest człowiek bez ciebie? Co i anioł w swém niebie? O bądź bliższym w potrzebie!

7. Oczyść, co nieczystego, Napraw, co jest błędnego, Uzdrów, co niezdrowego!

8. Śmiecz serc naszych twardości, Udziel duszy światłości, Grzejącym swęj litości!

9. Obyśmy cię żądali, Ciebie się dopraßali, Za grzechy żalowali!

10. Daj, Chryste, wysłuchanie, Miej swe o nas staranie, Nad nami zlitowanie!

11. Daj nam Ducha świętego, Dawcę bezdrobliwego, Przewodnika mądrego!

12. Niech nas darzy swojemi Cnoty upragnionemi, Obyczajmi dobrými.

13. Byśmy słowa słuchali, W serce je przypomowali, Uczynkiem wypełniali.

14. Dla swego nawiedzenia, Daj wiernym posilenia I w dobrém utwierdzenia.

15. Boś ty ten źródł źródelnym, Co gasi żar piekielny; Daj byt nieskazitelny!

Grzegorz. — Łac.

Nuta: Jako o tém prorocy.

256. Nie bierz nam Ducha swego, Boże nasz jedyny! Ducha nie bierz, którego Często nasze winy Gąsą i smucą zdradnie, Nam na potępienie, A iż ci wespółko snadnie, Daj nam polepszenie!

2. Myśl, chęć i serca nasze Niech w nas twój Duch święty Ku twój posłudze zawsze Budzi, a zawzięty Iły duch niech stroni zawsze Od serca naszego, Żeby cię chwalił każdy Aż do końca swego.

Staropolska.

Nuta: Chwalcie Boga o chrześciance. (Nuz wsiechni.)

257. Nie o marne świata tego Dobro, Boże, proszę, Lecz niech jaś przypzekles, twego Ducha dar odnoś.

2. Niech mię uczy téj mądrości, Co z nieba pochodzi, Ojczy, i do twój miłości Serce me przyprowadzi.

3. Ciebie kochać jest zbawieniem, Ciebie słuchać, Boże, Wielkém jest uszczęśliwieniem, Aż mi świat dać może.

4. Tak nabiorę w cię ufności, I tak duże moją Twój upewni duch w radości, Że mam lasę twoją.

5. Niech do prawdy mię prowadzi, I umacnia w cnocie, Niech mi w każdej biedzie radzi, Ciebież mię w kłopotcie.

6. Niech mi czyste serce stworzy, I zapieczętuje Łaskę twą; gdy mię co trwoży, Smiałość mi daruje.

Chr. Sr. Neander, u. 1723, † 1802. N.

Anta własna.

258. O bądź chwała w wysokości Bogu, tej studnicy niezmiernej miłości, A pośój ludziom na ziemi; Duch święty przez Chrystusa Niechaj rządzi wespółkami.

2. My cię, Boże, wysławiamy, I dobroczęcający tobie się kłaniamy, Uwielbiamy cię mocnego Ojca wszelkiej litości, Cię wzywamy samego.

3. Dajemy ci dziękczynienie Za twoje przebojne nam błogosławienie, Naś niebieski Królu, Panie! Naś Ojcie wśchemogący! Za twoje zmiłowanie.

4. O Synu jednorodzony, Panie Jezu Chryste dla nas to wcielony! O cichy baranku Boży! O Boga Ojca Synu, Przed którym świat się kory.

5. Który gładziś grzechy świata, Patrzaj, jak przeciężkie już miewamy lata, Zbliżając się do skonania, Przyjmij modlitwę naszą, Użyj w dobrem wytrwania!

6. Siedziś na Ojca prawicy: Zmiłuj się nad nami, ach bośmy grześnicy! Racz przyczyniać się za nami, Byśmy nie w miarę winy Tknięci byli karami.

7. Tyś sam święty jest zaiste, Ty sam Pan jedyny, ty o Jezu Chryste! Tyś Król i kapłan naj-

wyższy, Do Ojca swego przystęp Z ofiarą naszą najbliższą.

8. Duchu święty i światłości, Z Ojcem, z Synem téjże chwały i istności, Poświęcaj nas miłościwie, Byśmy ku Bożej chwale Żyli tu świętobliwie.

9. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Pan ku wszystkim ludziom miłością przejęty, Niech będzie od nas chwalony, A potem w chwale wiecznej Doskonalej wielbiony!

Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja. (O neisładzi má.)

259. O przenajśłodszą radości, Światłości najśliczniejszą, Któraś w szczęściu i w przyszłości Nam jest najpociesznieszą, Duchu święty, w téj dobie Przypdź w me serce, gdyż sobie Obracię się na świątynię, Gdy me było narodzenie.

2. O ty z tronu niebieskiego Wywaś hojnie wypłany, Nam od Ojca, Syna jego W błogosławieństwie dany. Raczże, o drogi gościu, Twoich darów hojnością Mnie zbogacić prośącego, Na ciele i duszy mdłego.

3. Tyś zupełny duch mądrości; Co złém, umieś naprawić, Tych co żyją w bezbożności, Skruszyć, z zguby wybawić. Ty więc też o mej skazie, O ciemnocie, zarazie; Więc mądrości udziel, Panie, Na boskie upodobanie.

4. Tyś jest święty, tam przybywaś, Gdzie są bezere umysły, Grzechu, sromot rad nie miewaś, Choćby jak cnoty błysły. Czyn mnie, źródło czystości, Czystym od nieprawości; Niech się brzydzę, czém się brzydziś, Kocham zaś, co ty rad widzisz.

5. Tyś jest, jak owieczka bywa, Miłym, cichym, łagodnym; Miłość twoja niedotkliwa, Czy niż dobrze niegodnym. Ach umysłu takiego Użyć mi ślachetnego, Bym złych i dobrych miłował, Dla zbawienia ich pracował.

6. Mój obrońco, jam szczęśliwy, Skorom nieodrzucony; Pókim wiarą w ciebie żywy, Testemci pocieszony. Niech własnością będę twą, A ty sam uciechą mą; Takci wszystkie rzeczy moje Dam na chwałę i cześć twoję.

7. Już odrzekam się wszystkiego, Co ci sławy ujmuje, Mój duży nic bezbożnego, Co potępiaś, nie struje. Czego śatan zapagnie, Do tego mnie nie nagnie; Na odpór się jemu stawię I z pogardą go odprawię.

8. Ty mnie tylko udziel siły, Stój zawsze przy mym boku; Pomóż, pomocniku miły, Gdy prosba w mojem oku! Skaż w mém ciele złe żądze, Niech z twej drogi nie zblądzę; Odnów wszystko, co jest we mnie, Aby Bóg miał radość ze mnie.

9. Bądź podpora, gdy się chwieję, Lastą, kiedy upadam, Żywotem gdy w śmierci mdleję, Grobem, gdy już nie władam; Kiedy znowu ożyję, Niech mię jasność okryje Tam, gdzieś wiernym swym z miłości Wieczne zgotował radości!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Wierzmy w wszechmogącego. (Wielkanoc.)

260. Poprośmyż Ducha świętego, Pocięyciela wiernego, Aby sercem naszym rządził, A śatana odpądził:

2. Byśmy grzeszyć poprzestali, W cnocie się zamilowali, I litości jego ożyli I odrodzeni byli.

3. Dobrotliwy Duchu święty, Nawiedź lud swój grzechem zięty, Zawitaj do nas z darami, Przyjdź z świętymi cnotami!

4. Zapal w sercach miłość żywą, Wzmocnij wiarę w nas prawdziwą, Byśmy z łaski odpuśczenie Dostali i zbawienie.

5. Daj nam bojaźń, dobrotliwość, Wiedzę, siłę i cierpliwość, Rozum, radę i poznanie I we wierze wytrwanie.

6. Racz dać uchy do słuchania, Chęć słów świętych rozważania, Byśmy do serc je wpuszczali, I czynem przestrzegali.

7. Rządź językiem w cném mówieniu, Sposób serce ku wierzeniu, Wszystkie nasze też żądności Ku twój chwale z miłości.

8. Darów swoich nie każdemu, Lecz udzielaś ich wiernemu. O udziel nam prawej wiary I twych darów bez miary!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, Również świętemu Duchowi, Wiernych cieścicielowi!

Paweł Dryaneś. Cz.

Anta: O panie, wszystko stworzenie.

261. Przybądź do nas, gościu wzięty, I Ojca, z Syna, Duchu święty! I wleń darów twych hojności W nasze serdeczne wnętrzości.

2. W sercu wiarę mnóż prawdziwą, W woli miłość świętobliwą, Pamięć racz w nadziei chować, Pokój w sumieniu budować.

3. Myśli obwaruj bezerością, Duże koronuj czystością, Skróć bojaźnią swą żądności, Ciału racz ująć bujności.

4. Zmysły nasze podbij sobie, Niech czują, co miło tobie, Czynią, mówią, słyszą, widzą, A złą sprawą niech się brzydzą.

5. Byśmy niosąc wzór świętego Ojca i Syna Bożego, Po terazniejszym kłopotcie Mogli w wiecznym żyć żywocie.

6. Daj to z ojcowskiej miłości, Z Chrystusowej dostojności, Szczodry dawco, Duchu święty, Wieczną chwałą nieobjęty!
Staropolska.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

262. Przyjdź, ach przyjdź, Duchu żywota, Boże nasz od wieczności! Otwórz sam serc naszych wrota, Daj siły w obfitości; Tak w ciemnych sercach będzie Jasność zbawienna wśędzie.

2. Wlej do serca i rozumu Mądrość, farność, poznanie, Byśmy nie poczęli z dumą, Co złém przed tobą, Panie! Niech nam światło twe świeci, A błąd jak ćma uleci.

3. Pokaż nam nieoblędliwe Ścieżki do szczęśliwości, Usuń przeszkody szkodliwe I ułatwiaj trudności; Niech rzewnie żalujemy, Gdy się w drodze potkniemy.

4. Niech świadectwo twoje mamy, Żeśmy dziećmi Bożemi, Co na ciebie się spuścizamos, Gdy w ucisk upadniemy, Wiedząc: ojcowska kara Dobrze się o nas stara.

5. Nęć nas, byśmy przychodzili Przed tron jego z radością, Wzdychaj w nas, bym się modlili Z pełną w Bogu ufnością; Tak modlitwy wysłucha I wzmacni się otucha.^{o)} *) nadzieja.

6. Gdy pociechy nie dostawa I serce rzewnie woła: Kiedyż skończy się obawa, O Boże, i

niedola? Użycy duży w żałości Pokoju, cierpliwości!

7. Duchu siły, Duchu mocy, Któryś pewny i nowy! Złém kużeni we dnie, w nocy, Wzmocniaj nas twemi słowy; Daj nam oręż do boju I pomóż do pokoju.

8. Broń też wiary naszej, Panie, By śmierć śatan, żaden wróg Nie uwiódł nas w uraganie; Tyś obrońca nasz i Bóg! Choć ciało słowu przeczy, Niech nas wiara bezpieczy.

9. Gdy nadejdzie chwila zgonu, Utwierdzaj nas w ufności, Że do twego przysjdziem tronu Jak dziedzice radości, Którą nam Bóg zgotował I przez Syna darował.

Joach. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta: Za dobre opatrowanie. (Stworiteli Duchu.)

263. Przysjdź, o Boże, Duchu święty! W sercach ludzkich wzbudź zachęty Do przyjęcia łaski drogiej, Byśmy dośli chwały błogięj.

2. Tyś cieściciel nasz najbliższy, Dar Najwyższego najwzżyby; Tyś to duży masć gojąca, Życia zdroj, miłość płonąca.

3. Dawcąś darów bezodroblwym, Aby człowiek był szczęśliwym; Słowo Ojca językami Głosisz między narodami.

4. O racz rozum nasz oświecić, W sercu święty zapal wzniecić, Dodać siły z swej litości, Znając nasze ułomności.

5. Racz nas od chytrości zbawić, Pokój z łaski swojej sprawić, Byśmy cię naśladowali, Szkod na duży nie doznali.

6. Daj nam poznać Ojca swego I Jezusa, Syna jego, Oraz ciebie, z obóh wzięty, Pożądany Duchu święty!

7. Chwała Ojcu przedwiecznemu, Synowi uwielbionemu, Duchowi wielkiej litości, Tu na ziemi i w wieczności!

Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: Ozdóbże się dušo miła. (Prjdiż, Duchu Swatý.)

264. Przjdiż, o wieczny Duchu, Panie, Napełń wiernych twych zebranie Praw niebieskich znajomością, Wiarą i świętobliwością. Boże, coś z świata wšystkiego Ludzi języka różnego Zgromadził do jednéj wiary, Bierż od nas pienia ofiary!

2. Niebieskich domów światłości! Zorzą swoją z wysokości Ciemność naszą racz oświecić A blaś Boży w sercu wzniecić; Daj nam Ojca z serca wzywać, Chrystusa mistrzem nazywać; Nadaj mocną ufność w niego, Pądź błędy od zboru twego!

3. Święta podnieto i mocy! Dodaj z nieba swéj pomocy, Byśmy z chęcią odprawiali Służby twoje, i w nich trwali; Racz wesprzeć ciała słabości Mocą Boskiej twéj litości; Pomóż dzielnie bój odprawić, Przez śmierć w chwale twéj się stawić!

Przełlad dawny. Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta własna.

265. Wierzmy wszyscy w Boga jednego, Ojca wiecznie wszechmogącego, Stwórcę nieba, ziemi i wšystkich rzeczy, Który nas ma zawsze w swéj świętej pieczy.

2. Wierzymy w Chrystusa, Syna jego Jedynego, Pana naszego, Co z nieba posłan, z panny się narodził, Aby nas grzeszny lud swój wyswobodził.

3. Cierpiał, umarł i tak nas odkupił, Potem do piekła mężnie zstąpił, Trzeciego dnia wstał z martwych w sławném ciele, O czém nam świadczą święci aniele.

4. Wstąpił w niebo, w chwale Ojca swego Siedzi tam na prawicy jego, Stamtąd przysjdzie sądzić martwych i żywych, Żle oddali, wezwie zaś sprawiedliwych.

5. Wierzymy wszyscy w Ducha świętego, Pociągiciela miłosnego, Który do dobrego pomoc nam daje, Tak iż przezeń grzeszny łaski doznaje.

6. O Kościele takie jest wyznanie, Że w nim jest świętych obcowanie, On owczarnią, Chrystus pasterzem wiernym, Co nim rządzi słowem swém miłosierném.

7. Wierzymy też w grzechów odpuszczenie I ciał naszych zmartwychwzbudzenie, A po śmierci w niebie żywot bezpieczny. Amen, Amen, o daj to Boże wieczny!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Ruta własna. (Pożądajmeż Ducha.)

266. Żądajmyż od Ducha świętego Daru wiary, serca prawego, Prośmy niech nas mocnie cieśy i broni, Gdy nam godzinka śmierci zadzwoni. Zmiłuj się Panie!

2. Światło zacne, racz nas oświecić, Poznać Chrystusa nas zachęcić, Abyśmy wytrwali przy nim statecznie, Z nim obcowali w ojczyźnie wiecznie. Zmiłuj się, Panie!

3. Skłoń się ku nam, słodka miłości, Byśmy uczuli twoje błogości, A potem serdecznie cię miłowali, I jednomyślnie w pokoju trwali. Zmiłuj się, Panie!

4. Pocięścicielu w utrapieniu, Pomóż zwalczyć strach w śmierci cieniu, Aby serce nasze nie rozpaczało, Gdyby oskarżeń srogich doznało. Zmiłuj się, Panie!

Anter, u. 1483, † 1546. N.

B. Kościół Chrystusów.

Anta: Panie jak chcesz, niech (—nałoż); albo: Dziękujemy,
obronco.

267. Ach Boże, racz spojrzeć z nieba, I zmiłuj się nad nami! Twój pomocy nam potrzeba, Mało nas, w biedzie sami! Słowo twoje potępiają, Wiare w sobie ugaśają Synowie świata tego.

2. Ich nauka jest fałszywa, Wymysł grzeźnej chytrości, Serce ich niezgodę ziéwa, Pismem gardzą w hardości; Ten to, ten owo obiera, Złaczonych złość ich rozpiera I obluda bezbożna.

3. Zgromźże wszystkich, święty Boże, Co zdra-
dą się zajmują. Któż nam w świecie bronić może? Tak w pychę wyfrzykują. Prawo i moc sami mamy, To zacnem, co uchwalamy; Któż śmie nam coś wytykać?

4. Bóg więc mówi: powstać mußę, Bo wierni cierpią stale, Do mnie ich wzdychają duże, Wy-
słuchałem ich żale; Słowo moje walczyć będzie, Mocą swą zwycięży wszędzie I wierzących obroni.

5. Srebro w ogniu doświadczane Po siedem-
kroć, jest czyste: Słowo Boże też uznane Będzie za wiekuiście, W krzyżu jasność swą objawi, W sercu wiare żywą sprawi, I oświeci narody.

6. O zachowaj je w czystości, Boże, od ludz-
kich baśni; Miej w opiece nas z litości, W twój
zachowaj bojaźni! Bezbożnicy są w około I pod-
noszą swoje czoło, By panować nad nami.

Luter, u. 1483, † 1546. N.

Anta: O przecudnie piękny. (O przebłądną swętską)

268. Bronże nas, Panie, na wieki I Gościola
swojego; Nie wypuszczaj z twój opieki U świata
niesławnego; Tak jak w dawne niepokoje, Miej
na pieczy sługi swoje, Miej teraz aż do końca,
Niezmierzony obrońca!

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

269. Chryste, obrońco zboru krzyżowego, Spieś
się na pomoc i broń ludu swego; Nieprzyjacielskie
zamysły i chluby Przewiedź do zguby!

2. Sam bojuj za nas, stadeczko ubogie, Sza-
tańskie w niwecz obróć złości srogie; Każdy, co prze-
ciw członkom twym wojuje, Niech zgrozę czuje!

3. Niech Gościół, błoly pokój święty mają, Niech
rządy świeckie zgoda się wzmacniają, Niech ma
twych wiernych serce i sumienie Uspokojenie!

4. Tak twoja dobroć docześnie wielbiona I
wiecznie będzie bez końca chwalona, O stróżu swe-
go stadeczka biednego I Panie wšęgo!

M. A. Adwenstern, u. 1594, † 1648. N.

W dzień ordynacyi lub wprowadzenia
księdza.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

270. Daj, Boże, twym służebnikom, W win-
nicy twój robotnikom, Aby się tak sprawowali,
Jako tobie ślubowali.

2. Darami Ducha świętego I światłością słowa twego Obdarz ich, by ci służyli I światłością świata byli.

3. Solą niebieskiej mądrości Zapraw serca ich wnętrzości, By się i nas od skażenia Strzegli, wiodąc do zbawienia.

4. Czyn ich w pracy gorliwemi, W umyśle zaś cierpliwemi, By trudności się nie bali A światu nie pochlebiali.

5. A w czym im pomocy trzeba, Udziel im jej z twego nieba, By dobry bój bojowali I koronę otrzymali.

Org.

R e f o r m a c y a.

Anta: Chrystus, syn Boży.

271. Dzięk ci, Boże, Żeśmy w becznej porze, Gdzie zniknęły ciemności A serca się cieją z twój jasności!

2. Przez słowo swoje Dales prawdy zdroje; Obyśmy z nich czerpali, Do uczynków dobrych się zmacywali!

3. Nuże chrześciance, Łożmyż swe staranie Na to, by Boskie słowo Nie zginęło kiedy nam na nowo.

4. W tych Pan króluje, Łaskę im daruje, Co mu wierzą dzieciennie I prowadzą życie swe niewinnie.

5. I my też wierzymy, Boskich nauk strzeżmy Ze serca uprzedniego, Bo nas wiodą do królestwa jego.

6. Sam Chrystus mówi, Że kto jego słowy Rządzi się w cnój prostocie, I nim żyć będzie w niebieskim żywocie.

7. Kto słucha słowa I ono zachowa, Ten-
ci błogosławiony, Będzie w chwale wiecznej
umiejęczony.

8. Nasi przodkowie, Którzy w Bożym słowie
Utwierdزونemi byli, Ucisk świata mężnie ponosili.

9. Nie się nie bójmy, Tylko w prawdzie stoj-
my, Nie chwiejmy się we wierze, Wni będąc, że
nas Pan Bóg strzeże!

10. O miły Panie, Niechże w nas zostanie
Skuteczność słowa twego; Przewiedź nas do kró-
lestwa wiecznego!

cz.

Anta własna.

272. Dzierż nas, Panie, przy swém słowie, Zgrom
tych, co są źli synowie, I Jezusa, Syna twego,
Zepchnąć myślą z tronu jego.

2. Okaż moc swą, uwielbiany Jezusie, Panie
nad pany; Broń sam chrześcian we złej chwili,
Uby wiecznie cię chwalili.

3. Ciebie, Duchu święty, W zgodę prze-
mien spór zawzięty; Strzeż nas w biedzie osta-
tecznej, I śmierci wiedź do chwały wiecznej!

4. Boże ramienia możnego, Broń Kościoła,
stadła swego; Trzymaj w prawej wierze swoich, Zraż
moc nieprzyjaciół twoich!

5. Niech świat cały pozna ciebie, Żeś ty Bóg
i żyjesz w niebie, Że z twojej łaski pomoc mają,
Co na ciebie się spuszczają.

6. Tak my, twoje dzieci, Boże, W domu
i w twych wiernych zborze Czcic będziemy cię
serdecznie Tu docześnie, potem wiecznie.

Wrotek 1—3 od Anta, 4 od J. Jonasa, 5 i 6 później dodana. N.

Anta: Grodem mocnym jest Bóg wieczny.

273. Gdy Chrystus kościoła broni, Niechże się piekło sroży; On mocą swęj Boskiej dłoni Złości tamę połóży. On pomoc da nam, Co chce, czyni sam. Na wiecznej skale Wzniósł kościół wspaniale: Niechże się piekło sroży!

2. Choćby króle z tronu swego Na Boga powstawali I Chrystusa, Syna jego, Za Pana nie uznali: Słowa strzeże Bóg I nas swoich sług! Kto z krzyża spodzi, Tego Bóg zawstydzi; Niechżeby powstawali!

3. Choć się złość na prawdę krzywi, Nie wyrwie jej nam przecie; Niewierca się jej przeciwi, My w wierze mamy życie. Pan niech będzie czczon! Kogo swym zna on, Słów jego strzeże, Świat mu nie odbierze Zbawienia jego przecie.

4. Chrześciance, co w nim ufacie, Nie lękajcie się groźby! Boga swym obrońcą macie, On wasze słyby prośby. Bóg ma wieczną moc, Broni w dzień i w noc, W cierpliwość zbroi, W śmierci przy nas stoi; Cóż nas obchodzą groźby?!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna. (Srad přepewný.)

274. Grodem mocnym jest Bóg wieczny, Ogrzęm i obroną; Kto w nim ufa, ten bezpieczny, On w niebezpieściu zaslona. Dawny srogí wróg Pragnie, by nas zmógł, W podstęp się zbroi, Zgubić nas się stroi; W świecie nie ma równego.

2. Nasza siła nie nie zdoła, W pękstach prędko ginie; Lec do boju wódz nas woła, I nim pewnie zwyciężymy! Pytasz, kto jest ten? Chrystus, Boży Syn, Nasz Pan nad pany, Bóg nasz uwielbiany; Zwycięstwo go nie minie!

3. Choćby świat był diabłów pełny, Pragnących nas pochłonąć, Odpór damy im rzetelny, Strach nas nie ma ozionąć. Książę świata wzroś Groźny rzuca w bok; Próżno się sroży, Skazał go sąd Boży! Ten go słówkiem rozbroi.

4. Słowa niech nie naruszają, A zrzeką się wdzięczności! Bóg jest z nami! niech to znają, On da meztwa, śmiałości. Chcieli życie wziąć, Żonę, dzieci iac, Cześć, majątności; Niech biorą w swęj złości! Nam królestwo zostanie!

Luter, u. 1483, + 1546. N.

Anta: Raduj się, o dušo moja.

psalm 42.

275. Jako jelen bęka zdroja W wielkiem swojem pragnieniu, Tak cię Boże, dušo moja Żąda w swém utrapieniu, Pragnie cię Boga swego, W mocy zawdy żywego, Mówiąc: rychłoli mojego Oglądam Pana wdzięcznego?

2. Ciężko płacząc bez przestania, Łzami łarmię swą duşe, Gdy brzydkiego urągania: Gdzie Bóg twój? słuchać mußę. Wzdalon od domu twego, Mnie przedtém codziennego, I wielką wielu ich radością, Teraz mußę schnąć żalnością.

3. I czemuż to tak bez miary, Dušo moja, omdlewaś? W Bogu bądź téj całej wiary, Że mu w rychle zaśpiewaś I oddaś dziękczynienie Za jego wybawienie: Tylko rychło ratuj, Boże, Duşa dalej trwać nie może!

4. Dawniej straszne nawałności O mnie się otręcały, Wichry srogich przeciwności Dmac, porazić mię chciały; Ulec mię z swęj litości Pora-

tujesz w trudności, Za coć będę chwałę dawał I na wieki cię wyznawał.

3. Kżekę Bogu, skale swojej: Czemużeś mię zabaczył? Cemuś mię z ciężkości mojej Złemu wyrwać nie raczył? Prawieć mię zabijają, Kiedy mi urągają, Mówiąc niemal dnia każdego: Odbież jest Bóg, coś ufał w niego?

6. I czemuż to tak bez miary, Dużo moja, omdlewaś? W Panu bądź téj całej wiary, Że mu w ryche zaśpiewaś I oddaś dziękczynienie Za jego wybawienie, Weseląc się w przytomności I twarzy jego łaskawości.

Maciěj Rybiński, u. 1579, † 1612.

Anta: Przyjdź narodów zbawienie; albo: Ocuć się, serce, śpiewaj.

276. Jezu! z prośbą idziemy, Do ciebie się garniemy; Usłyś nasze błaganie I okaż zmiłowania!

2. Jezu, mieśkaj tu z nami, Czyn nas twemi sługami, Daj nam Ducha twojego W słowie obiecane go!

3. Wzbudź ze snu bezpieczności Wbystkich w twéj społeczności; Chwałę twoją niech znają Wbyscy i w każdym kraju.

4. Twoje słowo niech wśródzie Mocno głośnieniem będzie; Łaska twa niech w przymierze Pokoju pogan bierze.

5. Twe królestwo niech rośnie Mimo przeszkód radośnie; Złamaj zawzięte mocy, Światłość w ciemnej spraw nocy!

6. Posłom użyjcz sił, meztwa, Gorliwości, zwycięstwa, Aby słowa siew wierny Wydał owoc niezmierny.

7. Sponie, dziękuj Panu! Prośba twa wysłuchaną: On z swém idzie królestwem, I wieczném błogosławieństwem!

N.

Anta: Przyśłość upadłym zbawienie. (Błazniwi ustry.)
Psaln 14.

277. **M**ówią ludzie nierozumni, A w swych zamysłach dumni, Że prawego Boga znają; Lecz się go zapierają Uczynkiem, będąc bez wiary, A w złości nie mając miary, Bogu się sprzeciwiają.

2. Pan Bóg jednak z nieba swego Widzi sprawy każdego, Czyli kto się dobrze rządzi, I żyjąc tu nie błądzi? Czy we wszystkiém się sprawuje, Tak mu Pan Bóg rozkazuje I wolę jego czyni?

3. Ale wszyscy wykroczyli, Łaszę Boską stracili; Każdy w grzechach znaleziony I w złości zatopiony: Żadnego sprawiedliwego Nie maś, choć się chlubią z tego, Że Bóg im jest łaskawy.

4. Tak długoż nierozumnemi Będą, co Boga swemi Wymysłami obrażają, Lud jego udęcają? Ufności w Bogu nie mają, Ni go samego wzywają, Chcąc sobie sami pomodzą!

5. Zaczęł serce ich burzliwe A w postępach łęklive. Ale Pan swych strzeże pilnie, Co w słowie stoja silnie, Choć przeciw nim źli powstają I tę ufność wywracają, Że Bóg jest ich obroną.

6. Któż da pomoc swym z Syonu? Bóg z niebieskiego tronu! Ten Pan w prędcę się zmiłuje, Wiernych swych poratuje; Sprawia to przez Syna swego, I nieba świata zesłanego; Radujcie się, chrześcianie!

Anter, n. 1483, † 1546. N.

W dni apostołów.

Anta: O błogosławiony człowiek.

278. Na apostołów wspomnijmy, Jako żyli, tak też żyjmy, Pamiątkę ich czcimy śczerze, Wzmacniając się w świętej wierze.

2. Pycha ich nie unosiła, Wiare pokora zdobyła; Ciało duchem umartwiali, Na cnoty się zdobywali.

3. Świętą gardzili marnością; Świętą wiążąc się miłością, Bardziej zbawienia ludzkiego Szukali, niż dobra swego.

4. Niedostatek, głód, pragnienie Znosili i utrudzenie; Zazdrość ich niezwyciężyła, Ani sława omamiła.

5. Z miast i wsi ich wyganiano, Jak złoczyńce ich imano; Lepszych niżli sami byli, Na swą błodę żli zabili.

6. Byli tu jak na porwaniu, W śczerem o niebie staraniu; Zaczem ich też Bóg z miłości Przyjął do wiecznej radości.

7. Ich żywotów naśladowamy, A najpilniej upatrujemy Wzór żywota najświętszego Chrystusa, wodza przedniego.

Staropolska.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

279. O jak jest to miejsce rozkośne, Gdzie Bóg z słowem swem przebywa, Gdzie chwały Boże słychać głośnie, Gdzie nabożność się ozywa! Serce pała tam szczęśliwe, Przynosi ofiary żywe.

2. Lecz ach, gdzie jako za Elego Rzadkiem bywa słowo Boże, Gdzie ból i świątyni, wodza swego Lud chrześcijański mieć nie może: Tam dni święte w smutku giną, A wiernym łzy żalu płyną.

3. Wszak Jakub znalazł na pustyni Dom Boży, do nieba bramę; Tak i chrześciane udręczeni, Las, doliny, gąszcz i jamę Na Kościół swój obierali, Chwały Bogu oddawali.

4. A przetoż i my za to mamy, Że Bóg nam tu jest obecny, Gdzie wolę jego poznawamy, Wznosząc doń swój głos serdeczny: Między dwoma albo trzemi Jest Bóg z darami swojemi.

5. W duchu i w prawdzie Boga czcimy, Pieśni nabożne śpiewając, Ofiary z chwał mu przynosimy, W dobrém siebie utwierdzając, Słowa Bożego słuchamy, Znajomości pomnażamy.

6. Daj nam błogosławieństwo, Panie! Słowo niech w grunt dobry pada, Niech mamy w darach twych łochanie, Duża niech jest tobie rada; W serce nasze wlej z miłości, Co służy ku pobożności.

7. Jezu, na tobie wiara stoi Jak na węgielnym kamieniu, Tobą się duża nasza łoży, Poglądając ku zbawieniu; Pomóż wytrwać w pobożności, W śmierci udziel nam stałości!

8. W naszych, o Panie, sercach sobie Zbuduj Kościół poświęcony, A tak przez wiarę będzie tobie Każdy wdzięcznie przypłaczoney, Aż w niebieśniej twój świątyni Będziem wszyscy zgromadzeni.

Jan Blafins. Cz.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży. (Krezaufej, stádeczko.)

280. **O** nie zwatp, stádeczko małe, Chociaż wrogów zgraje śmiałe Zgubić cię zamysłają; Ich zabiegi ciebie trwożą, Lecz tyś pod obroną Bożą: Uciski twe ustają!

2. Ciebie się tém, że twoja sprawa Bożą sprawą jest, zostawa; On zgromi, on zachowa! Przez swojego Gideona Wybawi cię i pokona Wrogów świętego słowa.

3. Tak Bóg Bogiem jest prawdziwie, Tak ci, co nam błodzą chciwie, Nie unikną zginienia. Bóg jest z nami! Któż nas skazi? Nasza wiara złych porazi I skończy się cierpienia.

4. Amen! Jezu miłosierny, Obrońco Kościoła wierny, Pomóż nam z swęj litości! Tak wysławiać cię będziemy, Wdzięczności nie zapomniemy Ni w czasie, ni w wieczności.

Sabrinus, u. 1593, † 1654. N.

Anta: W městě Betlěmě řečeném. (Sospodine, vždycky.)

281. Panie, wielkiej mocy wiecznie, Prosim o pomoc społecznie Cię serdecznie: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

2. Wiernych wspierałeś w stałości, W ich męczeńskiej cierpliwości I swęj miłości: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

3. Pomóż i nam cnie bojować, Wiare w uciśku zachować, Cię miłować: Ojcie, zmiłuj się nad nami!

4. Chryste, któryś był z uczniami, I wespół z nimi męczennikami, Racz być z nami! Chryste, zmiłuj się nad nami!

5. Kto jaś uczeń cię miłuje, Przykrą ścieżką postępuje, Krzyż przyjmuje: Chryste, zmiłuj się nad nami!

6. Duch jest gotów, lecz mdłe ciało, Bądź ty nam pomocą stałą, Naszą chwałą! Chryste, zmiłuj się nad nami!

7. Duchu święty miłosierny, W dobrodziejstwach swych niezmierny, Stróżu wierny, Panie, zmiłuj się nad nami!

8. Daj, byśmy wszystko znosili, Czém ojcowie się wstawili, Chrysta czcili. Panie, zmiłuj się nad nami!

9. A po doczesnej trudności Racz nas przypiąć z twój miłości Do radości. Panie, zmiłuj się nad nami!

10. Amen, serdecznie wierzymy, Że to, o co cię prosimy, Odzierzymy. Za to, Boże, cię chwalimy!

Cz.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

282. Pasterzu niebieski, Jezusie Chryste, Panie! Racz spojrzeć z swój łaski Na to nasze zebranie: Daj stadku twojemu Wodźów dobrych wiele, Aby brzmiał głos prawdy W szkołach i w Kościele.

2. Żniwoć wielkie mamy, Ale żenców jest mało; Do ciebie wołamy, Aby ich przybywało. Zmiłuj się i poslij Do dzieła świętego Pilne robotniki Według serca twego.

3. Odpądź najemniki I wilkami drapieżnymi, Racz zhańbić zmienniki I z ludźmi nieśczeremi: Niech twego małego Stadka nie harpają, Niechaj wymysłami Twych nie zarażają.

4. Racz potłumić błędy, Znieść przesady powzięte; Racz wyświecić wśród Twoje wyroki święte. Przewrótnie, okrutne Zamuj przeciwniki, A posil strapione Twoje służebniki.

5. Z krewkości błędzący, Niechże się obaczają; Zbawienia pragnący, Niech ochłody doznają. Na-

prawuj i sprawuj Wszystkie świata stany, Do świętych cnót obróć Twe wierne chrześciany.

6. Wspomnij, Jezu Chryste, Królu nasz i Kapłanie, Na swe słowa iśte, Bacz na wiernych wzdychanie! Racz zjawić, racz stawić Nam siebie samego; Przenies zbór wybrany Do dziedzictwa swego!

Staropolska.

Pamiętka poświęcenia Kościoła.

Anta: Jak pięknie świeci.

283. Pójdźcie z radością, chrześcianie, Nieście Bogu wysławianie Za dobroć nieskończoną! Pójdźcie z pieśniami wdzięczności Dla Boga na wysokościach, I dużą dziwnie wzruszoną! Głoście, Wznosćcie Chwały wdzięczne I serdeczne Za te dary, Które dawał Bóg bez miary.

2. Do tego domu Bożego Chodzimy roku każdego Dla słów łaski słuchania, Które nam wskazuja wrota Do prawdziwego żywota, Do z Bogiem pojednania. Głoście 2c.

3. Tu się zleca sprawiedliwość, Tu pomnaża świętobliwość, Tu zapal wiary rośnie; Miłość, cierpliwosć otucha I wszystkie owoce Ducha, Tu rodzą się rozkośnie. Głoście 2c.

4. Jak wielkie to dobrodziejstwa, Jak zacne błogosławieństwa! Pójdźcież sam, o chrześcianie! Tu mieszka Pan chwały wiecznej; Do służby jego statecznej Tu bierzcie posilanie! Głoście 2c.

5. O, co tu masz miejsce swoje, Boże! czcimy imię twoje, Imię w dziełach wstawione! Bądź tu od nas wychwalany Za klejnot nam darowany, Za słowo nam głozone. Głoście 2c.

6. O to, Panie, cię prosimy: Niech i nadal się schodzimy W tym domie nabożności! Broń

Kościół, zboru tego I nauczycieli jego, Tak będziemy z radości Głosić, Wznosić Chwały wdzięczne I serdeczne Za te dary, Które dajesz nam bez miary.

Jan. Chr. Arnschwanger, n. 1625, + 1695. N.

Anta: Przyjść upadłym zbawienie; albo: Dziękujemy obrońco nasz.

284. Przeciwnicy krzyża twego Grozą zniszczyć twe państwo, Lecz ty, Synu Najwyższego, Obroń się swe chrześcijaństwo. Twój tron wiecznie utwierdzony, Nie może być obalony, Choćby piekło powstało.

2. Boć królestwo twe nie z świata, Nie dziełem ludzkich synów, Więc nie mogła też moc świata Wstrzymać boskich twych czynów. Zuchwalcy go nie narażą, Owszem sami służyć muszą Ku powiększeniu jego.

3. Ach, swe rozszerz panowanie Jeszcze dalej na ziemi, Czyn do wiary swej wezwanie Między ludy wszystkich! Od wschodu aż do zachodu, Od narodu do narodu Niech słynie imię twoje!

4. Niech wszyscy nieprzyjaciele, Co ci się opierają, Widząc łaski cudów wiele, I żalem się nawracają. Naucz ich znać Ojca twego I usłowie dnia twojego Przyjścia wyglądać, Panie!

5. Racz utwierdzić nas chrześcijany, W prawdzie, w świętej miłości, Aby pokój obiecany Pełnił nasze wewnętrzności. Nie daj się nam chwiać we wierze, Błąd i ciemność niech nie bierze Nam światłości odwiecznej.

6. Serce czyste stwórz w nas, Panie, Serce po twojej woli; Ucz pełnić twe przykazanie Tak w szczęściu tak w niedoli, Zawsze słuchać prawa

twego I ciebie znać łaskawego: Bądź sam zbawieniem naszym!

7. Lud twój będzie ci poddany, A grzechu strzedz się będzie, Na twój drodze popierany, W twym królestwie usiedzie. Oj, wspaniałe w doczesności, Wspaniałe zaś we wieczności Będzie twe imię wielkie!

Münter, u. 1735, † 1795. N.

Anta: Za mną, módz nasz; albo: Uczyni ze mną, jak chceś.

285. Przez obietnice prawdziwe Ewangeliji przyjętej, Racz dać serce duchem żywe, Panie, cerkwi twój świętej, Byśmy w pamięć ją składali I statecznie przy niej trwali.

2. Wszystkich wołaś ty do siebie: Pójdźcie sam obciążeni, Co chcecie być ze mną w niebie, Będziecie ochłodzeni; Tam zdroj żywota wiecznego, Tam napój upragnionego!

3. Na twe, Jezu, zawołanie Wiara się ozywamy: Oto nas masz sługi, Panie, Obietnic się trzymamy, Wiedząc, żeś ty Pan dostojny, W upominach wiecznych hojny.

4. Głos pasterza niebieskiego Zabrzmiął w naszej krainie: Szczęśliw jest, kto słucha jego, Na wieki nie zaginie! Pana Chrystusa pilnujmy, Za nim wszyscy postępujmy!

5. My którzy mocno trzymamy Ewangelię świętą, Bezpiecznie amen! śpiewamy, Boć droga przedsięwziętą, Da Bóg, z świata przejdziem śmiele Na barankowe wesele.

Staropolska.

R e f o r m a c y a.

Anta: Oj błogosławiony, Któremu; albo: Proć ten śwēt bojuje.

286. Tobie cześć wzdawamy, Stwórco świata tego, Za to odnowienie Kościoła twojego. Daj,

byśmy się wszyscy w cnotach odnowili, Grzechy porzuciwszy, Wstrzemięźliwie żyli.

2. Łaska twoja święta Niechaj będzie z nami, Bo my nic dobrego Nie czynimy sami; Przypnóż nam nadziei, Przypnóż żywej wiary, Niechaj uznawamy, Że to twoje dary.

3. Użyj nam pokoju, Użyj świętej zgody, O niech się miłują Chrześcijańskie narody! Naucz je w braterskiej Jedności obcować, I wiarę i cnotę W człowieku panować.

4. Nawróć obłądzonych, Utwierdź co się chwieja, Skrusz zakamieniałych, Podnieś tych, co mdleją; Bądź wszystkim pomocą, Pociągaj i stałą, By pełniąc twą wolę, Mieli ufność stałą.

5. Wykorzeń z serc naszych Zastarzałe złości, Odwróć oczy nasze od ziemskiej marności; Wstrześ w ożębłych sercach Ogień wiary świętej, Wygas pożądliwość Niecnoty zawziętej!

6. Niech się wszyscy w twojem Założamy słowie, Niech wszyscy będziemy Twój posłuszni mowie; Niechaj serce pała, Żąda chęć i wola Być w twojem poddaństwie, Mieć ciebie za króla.

7. Błogosław nam, Panie, Wedle swój bezdrości, I udzielaj duży Niebieskiej żywności. Twój ewangelii Niech nam jasność świeci I czyni z nas tobie Wierne, wdzięczne dzieci. Or. dawny.

Anta: O dušo ma, wspomnij. (O duše má, rozpomeň se.)

287. Uspokój się, o Syonie, Jeszcze Bóg twym zostawa, Jeszcześ na ojcowskiem łonie, Jeszcze myśl swą znać dawa: Karze, łogo miłuje, Tak wiecznie postępuje. Syonie, to wspomnij sobie A nie tęsknij we złej dobie!

2. Trwożali cię nawałności Na morzu niezmierzonym, Chcąc cię pormać w głębokości; Myśleli, żeś zgubionym, że Pan twój śpi, nie bacz, Ani ci pomodź raczy: Syonie, bądź stały w zbroi, Toć się wszystko uspokoi!

3. Góry, chociaż mocno stoją, Runą kiedyś w otchłanie, I żywioły się rozstroją, Świata koniec nastanie. Ty nie lękaj się przecie, Zguba ciebie nie zgniecie! Syonie, ty wszystko przetrwasz: Jeśli w Bogu nadzieję masz.

4. Chociaż we łzach tonieś prawie I narzekasz dniem, nocą, A Bóg nie chce cię łaskawie Swą pocieść pomocą! Choć niedostatek miewasz I krew swoją wylewasz: Syonie, nie bój się złego, Wszak znaś ufać w Boga swego!

5. Grozili ci świat więzami, Śmiercią i okrucieństwem: Któż przeciw nam, gdy Bóg z nami? Ta wiara twém zwycięstwem! Raduj się, znosć cierpliwie, Bóg tak chce miłościwie. Syonie, wierz, że Bóg silny W obietnicach nieomylny!

6. Raduj się, koniec nadchodzi, Wieczór się już przybliża; Bóg cię łaską swą ochłodzi, Bo ku tobie się zniża; Za hańbę, utrapienia Da koronę zbawienia. Syonie, takiej radości W błogiej użyjesz wieczności!

7. Zalleluja! o Syonie, Już ci dobrze się dzieje, Spoczywasz na Bożem łonie, Twe się szczęście nie chwieje! Używasz już pokoju Po twym zwyciężkim boju. Syonie, gdzież twoje łkanie? Gdzie twój płacz i narzekanie?

8. O anieli, cni duchowie, Z Syonem się radujcie! Spełnił Bóg, co przepowiedział w słowie, Za to mu z nim dziękujcie; Wysławiajcie moc jego,

Boga najwierniejszego! Sponie, Bóg cię wybawił
I z smutku ci radość sprawił! Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

288. Zostań z nami, Jezu, Panie! Oto wie-
czór już nastanie; Słowo two, co świeci jasnie,
Niechże nigdy nam nie zgaśnie!

2. Wierny Boże, czasu tego Użycz serca sta-
tecznego; By two słowo i świętości Trwały u
nas w swéj całości.

3. Broń Kościoła swego łodzi, Tak jej burza
nie uškodzi; Zboru z łaski daj cierpliwość, Po-
kój, mięztwo, sprawiedliwość.

4. W wierze utwierdź nas prawdziwéj Prze-
cim nauce fałszywéj; Bądź łaskawym swojej trzo-
dzie, Zachowaj ją w miłej zgodzie!

5. Dla nas słowo two obroną, I Kościoła
jest zasłoną; Przy tém nas zachowaj, Panie, Na
niém serce niech przestanie!

6. Daj, żebyśmy słowa twego Pilno strzegąc,
czasu swego Szczęśliwie z téj doczesności Przešli
do wiecznéj radości.

mił. Selnecker, u. 1532, † 1592. N.

Anta: Chwała bądź w wysokości (poranna.)

289. Z ochotném sercem ciebie Wysławiamy,
Panie, Żeś nam raczył dać słowa Swojego po-
znanie. Ty nie gardziś pokorą Nas stworzenia
swego, Którzy się poddawamy Pod moc bóstwa
twego.

2. Filozofom i pyśnym Mędrcom świata tego
Zakryłeś tajemnice Królestwa wiecznego, Iż oni

na rozumie Swym wszystko sadzili, Jako to sam wyprowadza Chrystus, nasz Pan miły.

3. Aleś na to powołał Działki z wiary znane, Im łaski swej pokazał Skarby nieprzebrane; Za co my służną mamy Zaprawdę przypczynę, Tobie cześć, chwałę dawać Na wszelką godzinę.

4. O wiekuiſty Boże, Źródło wſej miłości! Raczże ty nas utwierdzić Duchem swej możności, Byśmy w twej prawdzie świętej Statecznie wytrwali I swoich powinności Pilnie przestrzegali.

5. Lepſeć to nam staranie, Taki ſkarb gotować, Którego mól ani rdza Nie może zepsować, Niż świata obłudnego Sprawami ſię bawić, Który dobra wiecznego Może nas pozbawić.

6. Sprawuj ty nas do tego, O niebieſki Panie! Bo próżne wszystko nasze Byłoby staranie, Byś nas ty sam nie ciągnął I Boskiej swej miłości I mdłych sam nie podpierał Ręką wſzechmocności.

7. Nic my już nie wątpimy, Źe twe obiecanie Wypełni ſię każdemu I nas ſług twych, o Panie, Które ty raczyſz czynić, Gdy ciebie wzywamy W prawej wierze, to wszystko Pewnie otrzymamy.

8. Każdy przeto z radością, Jak na nas przystoi, Chwal dobrotliwość Boską I całej duszy swojej; Albowiem Pan Bóg dobrze Tu nam czynić raczy I swoich nędznych stworzeń Nigdy nie zabaczy.

Zofia Oleśnicka, około r. 1506.

C. Środki zbawienia.

1. Słowo Boże.

Anta: Tak nas wola sam Syn Boży.

290. Ach Boże, spraw to z miłości, Byśmy swoje nieprawości pokornie poznawali, I w Chrystusa wiarę mieli, Przezeń wszystko odzierżeli I jego wyznawali.

2. Ach pomóż być pobożnemi, Słowu twemu posłusznemi, Dla czci imienia twego; Duch twój wszystkim niech kieruje, W Chrystusie nas przygotuje Do raju niebieskiego! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

291. Boże zachowaj nam święty Katechizm z Biblii wzięty; Nauk czystych strzeż nam zawdy, Przymnóż też przyjaciół prawdy.

2. Wpiś nam do serc przykładania, Daj chęć do ich przestrzegania: Kto zgrzeszywszy, pokutuje, Niech twój łaski dostępuje.

3. Gdy modlimy się do ciebie, Ojciec nasz, któryś jest w niebie! Racz wysłuchać prośby naszej, Lecz twa wola dziej się zawsze!

4. W wierze, w nadziei, w miłości Utwierdzaj nas przez świętości, Byśmy godni odkupienia, Przypłynęli kiedyś do zbawienia.

5. W tych naukach niech wzrastamy, W nich największą radość mamy, Za nie tobie, są wdzięcznemi I podług nich żyjącemi. podług Trzan.

Anta: Pośpieś, pośpieś do poś.

292. Jezu Chryste, któryś śmiercią swoją Nas odkupił, wziął w społeczność błogą, Oświeć nas, byśmy cię znali A owoc cnót z wiary wydawali!

2. Pobudź w sercach naszych miłość świętą, I twego słowa wiecznego pojętą; Daj za martwość prawą żywość Przez niezmierną ku nam dobroćliwość!

3. Byśmy z słuchania słowa świętego Brali wiarę i moc życia cnego, A w skutek twego zbawienia Dostąpili w niebie uwielbienia.

4. Racz rozświecić światło swe nad nami, Racz być zawsze z twojemi sługami, Duchem twoim nas sprawować; O racz wieczną sławę nam darować!

Staropolska.

Anta: Oj błogosławiony, któremu.

293. Już po wszystkich świecie Głos słowa Pańskiego Brzmi w każdym powiecie, Woła na każdego, Żeby się uznali, Bogu chwałę dali, Grzechy opuścili A pobożnie żyli.

2. Pan Bóg dobrotliwy, Aby zbawił ludzi, Dał rok miłościwy I ze snu ich budzi; Przyjmuje każdego Pokutującego, Który w niego wierzy A cnoty się dźmierzy.

3. Ale takich mało Wieku dzisiejszego, Którym by się chciało Słuchać głosu tego; Woła okazały Błąd ludzkiej uchwały, Niż radę świętego Ojca niebieskiego.

4. A Pan dobrotliwy, Chociaż wszystkiem włada, I pomstą nieśwapliwy, Dzień sądu odkłada, Czekając naprawy, Cierpi grzeszne sprawy, A kto pokutuje, Do łaski przyjmuje.

5. I cóż też człowieku Może być droższego, Jako w każdym wieku Łaska Boga tego, Co nie dba na dary Ani na ofiary, Ale te miłuje, W których bezerość czuje.

6. Usprawiedliwienie Za wiarą przychodzi;
Nowe odrodzenie Święte sprawy rodzi. Kto
Pański, z Pańskimi Obcuje wiernemi, Pilnuje
jednoty, Ubiera się w cnoty.

7. Obróć się każdy Do Pana swojego, Bądź
gotowym zawsze Na głos łaski jego! Póki
światło jasne, Przechodź drogi ciasne; Czas Bo-
żej miłości Przeżyj w przystojności!

8. Raczyleś dać, Panie, Słowo swe prawdziwe,
Miał o nas staranie Jak o członki żywe: Racz-
że nas sprawować, Racz w łasce swej Hować,
Bym w wierze społecznie Wytrwali statecznie.

Staropolska.

Nuta: Bogu chwała w wysokości.

294. My ludzie za słabi, Panie, Pojąć rzeczy
duchowne; Istność, wola, przykazanie Twoe są
nam za cudowne. I siebie nie wiemy, nie znamy,
Tylko z twego poznawamy Słowa do ciebie drogę.

2. Przetóż z dawna posyłałeś Sługi swoje,
proroki, Przez nich ludziom zwiastowałeś Wolę
swą, swe wyroki; Na koniec Syna miłego Da-
łeś z tronu niebieskiego, Aby nas uczył prawdy.

3. Dzięk ci za to zbawienie, Niechże przy-
niem wytrwamy! Ducha daj na posilenie, Tak
słowo wiarę damy; Chętnie, bezcerze i z miłością
Przyjmujemy je i z radością Jak z Boga a nie
z ludzi.

4. Otwórz rozum, serce, Panie, Byśmy słowo
pojęli, W szczęściu, w biedzie, w każdym stanie
Jego nie zabaczyli, A nie tylko słuchaczami, Lecz
jego wykonawcami Będąc, owoc przynieśli.

5. Na drogę padłe nasienie Szatan iakomo zbiera, Na opoce zaś korzenie I pragnienia obumiera; A ciernie trosk, lubieżności, Świeckich uciech i marności Uduża je i gubi.

6. Ach pomóż nam, byśmy byli Dobrą ziemią tu wśródzie, Cnotami się odznaczyli W naszym stanie, urzędzie, Wiele owoców wydali, Naukę twą zachowali I dobroć w czystém sercu.

7. Niech będzie twe słowo, Panie, Pochodnią naszym nogom; Jasnym, czystym niech zostanie, Zarazą wszelkim trwogom, Radzi, wspiera, utrzymuje W życiu, w śmierci nam daruje Wytwardłość i ufanie!

8. Boże Ojczy, niech twe słowo Cześć twą na świecie bierzy: Jezus, objawże na nowo, Iż zbawion, kto w ciebie wierzy! Duchu święty, Duchu Boży, Niech twe słowo w nas rozmnoży Wiare, miłość, nadzieję!

David Denicke, u. 1603, † 1680. N.

Nota: Jako o tém prorocy; albo: Chwała bądź w wysokości.

295. **O** wszelchmogący Panie, Co wszystko sprawujesz, A rozliczne nam grzesznym Datki swe darujesz! Tyś nam raczył objawić Czasu ostatniego Przenajświętsze słowo twe Żywota wiecznego.

2. Które nam wszystkie błędy Jawnie okazało A fałszywą naukę Wszystką zepsowało. Za co my tobie Panie, Wszyscy dziękujemy, Za słowo twoje święte Wiecznie cię chwalemy!

3. Lecz słowo twe nie zawżę Przyjmujemy wdzięcznie, Pada jak na opokę Nam niepożytecznie, I serce nasze pełne Zawdy ciernia złego, Tak iż dłań nie chce przyjąć Słowa najświętszego.

4. A choć uchem słyſzamy Słowo twoje święte,
Przecie niēm serce naše Nie bywa przejęte; Jak-
by nie miało mocy, Niēm się nie lepiemy, O-
woców czci twęj godnych I niego nie czynimy.

5. I jest prawie podobne Do ziarna onego,
Co padło pobie drogi Dla ptastwa głodnego;
Bo łątan, ptak okrutny, I serca je wyjmuje, I
by się nie krzewiło, O to pieczoluje.

6. Daj to naſz miły Panie, Gdyżeśmy twe
plemię, Niech słowo twe w serc naszych Dobrą
pada ziemię, Abyśmy z niego owoc Stokrotny
dawali, A po śmierci w chwale twęj Wiecznie
przebywali!

Staropolska.

Nuta: Nastal nam czas przeradosny.

296. Pan Bóg -teraz z swęj miłości Lud sobie
obiera, I słowem swojej mądrości Ich serca
otwiera, Aby wszyscy go łąkali, Tak wielcy jako
i mali, A błąd opuścąli.

2. Czas przyjemny, dni zbawienia, Łasę Bo-
żą znajmy, W ślepocie do potępienia Ich nie
obracajmy! Bogu czynmy cne posługi, Jak słuſzna
na wierne sługi, Przez cały wiek długi.

3. Strzeżmy się, bym nie stracili Raz nada-
nej wiary: Czujmy, byśmy rozmnożyli W sobie
Boże dary, Pełniąc swoje powołanie, Mając o
niebie staranie, Pomnąc na ſkonanie.

4. Kto prawdziwie w Boga wierzy, Bożych
słów pilnuje, A z złym światem nic nie dzierży,
Lecz żyć uſiłuje Pobożnie i sprawiedliwie, Od
sprośności powściągliwie, Trzeźwie, świętobliwie.

5. Racz nam dać z łązeręj miłości, Jezu
Chryſte, Panie. Poſilenie z wysokości; Daj z

grzechów powstanie, Daj chęć do słowa twojego, Wszystkim ludziom zbawiennego, Póki czas do tego!

6. My do dobrego nie mamy Siły sami z siebie; Ufnosć w tobie pokładamy, Nasza moc od ciebie! I najsłabszy wszystko w stanie, Skoro go wspomóżesz, Panie, Przez swe zmiłowanie.

7. Racz utwierdzić w nas statecznie, Panie, słowo twoje; Pełnić pomóż nam serdecznie Powinności swoje; A gdy pozwieś z świata tego, Weź nas do przybytku swego, Wiecznie rozkośnego!

Staropolska.

Anta: Pośpieś, pośpieś.

297. Panie Boże, wieczny, dobrotliwy, Święty, nieśmiertelny i prawdziwy, Boże Ojcie miłosierny, W obietnicach swoich zawsze wierny!

2. Nauczyl nas, Ojcie nasz łaskawy, Syn twój, Jezus Chrystus, wódz nasz prawy, Iż ten błogi, który w wierze, W słowie twojem stoi, jego strzeże!

3. Wole twoją Pana wszechmocnego Pełni, pilnie się warując tego, By z niezbóżnemi nie siał, Lecz się twych wyroków świętych badał.

4. My czując w nas prawie zarażoną, Grzechem ojca pierwszego skażoną Chęć ku słowu przeświątemu, Prosim, racz zapalić ją ku niemu!

5. Skale z serca wyłamaj naszego, Namiętności złe wyprzątnij z niego, Nie daj miejsca cierniu złemu, Co prześzkadzać chce nasieniu twemu.

6. Czyn z serc naszych urodzajną ziemię, By stokrotnie rozmnożyły siemię, I użytek przynosily, A do chwały twojej nas nęciły.

7. Wylej wdzięczny deszcz Ducha świętego Na grunt twardej serca nieczulego, Którym z łaski twój skropione, Żywnością swą będzie pocieszone.

8. Amen, Amen! niech się już tak stanie, O to cię prosimy, miły Panie, By two słowo w nas zostało, A nas z tobą wiecznie połączyło.

Staropolska.

Auta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

298. Słowo two jest rosą, Panie, Dla dusz wielce strapionych, Niechże krzepić nie przestanie Drzew w twém błoniu spragnionych! Orzeźwione, Niechże one Kwitną a w dni przybliżości Rodzą owoc w mnogości.

2. Słowo two, to miecz ognisty, Młot opoki kruszący, Płomień, by był człowiek czysty, W głębie serca bijący. O niech słowo Two na nowo Grzechu moc pogruchota, By w sercach władła cnota!

3. Słowo two jest gwiazdą cudną W naszej życia podróży; Ono w dużą błędną, trudną, Mądrość, prostotę włoży. Niech nie gaśnie, Ale jasnie Two światło każdej duszy Świeci i wiernie służy.

4. Na wieki trwa two przymierze, Two słowo nie przeminie! Niech go duch nasz pilnie strzeże, Niech potomstwu nie zginie! Jasność słowa Niech nas chowa W bojaźni twój, w miłości, Ciebie, wspiera w krewkości!

5. O poślij na wszystkie strony Nauk twoich pragnienie, Słów żywota, twój obrony Mocne w duszy łaknienie. Two obfitość Niech da sytość Sercom głodem zmęczonym Tu i w królestwie oném!

K. B. Garre, u. 1763, † 1841. N.

Anta: Co mój Bóg chce; albo: Wierzymy w Boga. (adwent.)

299. Słowo twe nauką prawą, Światłością nam świecącą, Tarczą naszą i zastawą, Rosą odwilżającą; Posiłkuje, gdy choruje Czek na duszy, na ciebie, Połącza nas na wieczny czas Z tobą: ztąd pociech wiele!

2. Prowadźże na ścieżce swojej Tém światłem mnie ciemnego; W siłę zaś i w moc twojej Niech zwalczę ducha złego! Niechże czuję i smakuję Zawże słów twych słodkości, Twa miłość mnie niech wzajemnie Pobudzi do miłości.

3. Ducha użyjcz mi świętego; On niech zapieczętuje, Com pojął ze słowa twego, I w niém mię pokazuje, Jakim byłem, jak wprzód żyłem, I w jakim jestem stanie, Bym od twego słowa cnego W grzech i w błąd nie biegł, Panie!

4. Wzmocnij wiarę mą skutecznie, By wbystko wykonała, Nieprzyjaciółom walecznie Wbystkim się opierała; Niech mię trwoga i śmierć sroga Od słowa i od ciebie Nie odłączy, aż się skończy Żywot i będę w niebie!

N.

Anta: O błogosławiony człowiek.

300. Wierny Mistrzu, twoje słowa, To do niebios brama nowa, Twa nauka, to jest droga, Co prowadzi nas do Boga.

2. O jak błogi, kto cię słucha, Kto ku tobie skłania ducha, Kto usł twoich złote słowa W sercu swoim wiernie chowa!

3. Jawn się w duszy mej wnetrżności, Ucz ją znać swe powinności, I strzedz zawże bez przestania Twój miłości przykładania.

4. Ćwicz mię w miłowaniu, Panie: Boga Kochać, co sił stanie, A jak siebie, tak bliźniego I serca bezcerze uprzejmego.

5. Naucz mię świętobliwości, Twój pokory i cichości; Wlej w mój umysł mądrość swoją I pomnażaj cnotę moją.

6. Tak się z tobą wcale spoję I swą duszę uspokoję, Tak w tej będę doczesności Wypuczony dla wieczności.

Angelus, u. 1624, + 1677. N.

Anta własna.

301. Zachowaj nas przy swém słowie, Które nas do wiary zowie, Ty sam Jezu, Panie miły, Znając krewkie nasze siły!

2. O Pasterzu! stada swego Od niebezpieścia strzeż wśelkiego; Sługów słowa wiernych daruj A najemników umaruj!

3. A ponieważ sami z siebie Nie możemy nie bez ciebie, Twój opiece się zlecamy I o to cię też błagamy:

4. Paś nas na paśach zielonych, Prowadź do wód niezmaconych, Aby głodu nikt nie miewał I z pragnienia nie omdlewał.

5. Niech moc prawdy słowa twego Nie wyjdzie z serca naszego, Niech jak w płodnej ziemi wschodzi I owoce dobre rodzi.

6. Zbłądziwszy zaś z prawej ścieżki, Weź, Pasterzu nasz niebieski, Owce swoją na ramiona I niech stada jest wrócona.

7. Słowo twoje, Jezu Chryste, Zachowaj nam zawsze czyste. Amen, uczyn to o Panie, Daj tej prośby wysłuchanie!

Cz.

2. Modlitwa.

Anta: Gdy Pan Jezus cierpiał wiele.

302. Boże, który mię milujesz, Życie z łaski utrzymujesz, Modlę się teraz w wierze, Że co mądrość twoja chce, czyni, To dobry koniec bierze.

2. Nieznam ja, co pożytecznie; Ty Ojczy, przez mądrość wieczną Znaś i chcesz szczęścia mego; Niech się zatem nie napieram Wedle żądz serca mego.

3. Gdy rozum sam tępy sądzi, To często od celu błądzi, Którego szukać mamy; Podług zdania omylnego, Co nam szkodzi, żądamy.

4. Ty chcesz, abyśmy w ufności Na drogi twój opatrności Patrzali i na ciebie; Bo ty sam o życie nasze Starasz się, Ojczy w niebie!

5. Gdzież przyjaciela lepszego Znaleźć, który potrzebnego Zasiłać nie przestaje? Więcej nam, niżli prosimy Twoja, Boże, łaska daje!

6. W twój jest ręce świat stworzony, A twój rozum niezmierny Dobrze wespółkiem kieruje; Twoja opatrność się mój szczęściem Ustawnie opiekuje.

7. Kiedy twoja moc przy mnie stoi, Duża moja się nie boi Niczego w doczesności; Ty w złym razie mnie zakryjesz Skrzydłem swój opatrności.

8. Wiedźże mię ramieniem swoim W krótkim tym pielgrzymstwie moim, Bym nie zblądził od ciebie, Ale idąc torem cnoty, Mógł być wiecznie w twym niebie.

9. Ja na łasce twój polegamy, Za łaską ludzką nie biegamy, Ta zdradza i ustawa; O na twój dobroci, Boże, Serce moje przestawa!

10. Syna dawşy mi swojego, Daş mi dział w zbawieniu jego, Daş miejsce w niebie twojem; Więć radoşnie do wieczności Poglądam w duchu moim!

N.

Anta: Gospodin ráci; albo: Dziękując, Ojcie.

303. Byś nie utracił, człowiecze, zbawienia Czuwaj, bądź zawsze stary do modlenia; Ojciec twój w niebie rad swych dzieł słucha, Gdy forne płyną błagania z ich ducha; Staw się w porze przed ojcowszą twarzą, I niech twe myśli życzenia wyrażą.

2. Co to za szczęście, z Bogiem swym rozmawiać, Temu swe dzięki i prośby objawiać! Choć wiesz, że wszystko wprzód nim rzecześ słowo, Jednak ma dużą do prośb być gotową, Aby swą słabość a moc jego znała I świętą wolę ufnie wypełniała.

3. Kto to obiera, co sam Bóg miłuje, Do tego z góry łaski dostępuje; Błogosławieństwo temu się dostanie, Kto cnocie służy wiernie, niezachwianie; Żadna potrzeba, ni krzyż go nie zgniecie Jeśli do Boga wzdycha na tym świecie.

4. Kiedy cię grzechów mnóstwo wielce trwoży, Kiedy ze drżeniem pomniś na sąd Boży: Otul się struchły żalobnym odzieniem I mów do Pana z łez rozrzewnieniem; On twój niedoli łaskawie zaradzi, Wszystkie twe winy dla pokuty zgładzi.

5. Małsi żal w sercu i biedę w żywocie, Proś, a Bóg tobie pomoże w kłopotcie; Cheli cię zgubić nieprzyjacieli srogi, Obierz ucieczkę w miłosierdzia progi. Nic temu w świecie szkodzić nie jest w stanie, Który na Boga wrzuca swe staranie.

6. Gdy z pokusami, z żądzą jesteś w boju, I skołatany tęskniś do pokoju: Oderwij myśli od świeckiej marności I wzbij się w górę do jasnej wieczności; Tam twa ojczyzna, Bóg cię uspokoi I twe pokusy nieczemne rozbroi!

7. O niezaniedbuj modlitwy człowiecze, Chceśli o duży zbawieniu mieć pieczę; Ona z poziomu do nieba podnosi, Ona cześć Bożą z aniołami głosi, Przez nią się wszystko na szczęście zamienia, I śmierć jest tylko przejściem do zbawienia.

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

304. O ciebie, wierny Boże, z nieba Wszelki dobry dar zstępuje, I czego tylko mi potrzeba, Łaska twoja mnie daruje: Życie i szczęście bezpieczne Mam od ciebie, dobro wieczne!

2. Daremne jest staranie moje Bez twego błogosławieństwa, Na próżno troszczę się i boję, Ach nie znajdę bezpieczeństwa, Jeśli ty mię nie obroniś I swą tarczą niezasłoniś.

3. Jakżebym więc nie prosił ciebie O to, czego pragnę, Panie? Przed tobą w biedzie i w potrzebie Serca wylewać żądanie, Wszelkie uśmiecha żałości I wiedzie do spokojności.

4. Jakbym ci nie dał dzieł i chwały, Kiedy z szczęścia się raduję? Wszak czego serca doznawały, Sam też żywo w sobie czuję, Iż kto ciebie w prawdzie chwali, Nic mu szczęścia nie obali.

5. W tém swoje maś upodobanie, Kiedy dziatki cię wzywają; Przyjmujeś słabe ich śpiewanie, Kiedy ciebie wysławiają. Kto czci ciebie, ty czciś jego, Kto cię słucha, słyszy tego!

6. Sojnie użyczasz łaski swojej Któręj codziennie doznajemy, I o co podług woli twojej Prosim, z łaski to bierzemy; Kto serdecznie ci dziękuje, Błogosławieństw dostępuje.

7. Dla tego będę przystępował Często do tronu twojego, Będę ci chwały ofiarował, Przyjm je dla Syna swojego! Rządź twym duchem duszę moją Ku zbawieniu na cześć twoją! N.

Anta własna.

305. Ojcze nasz, któryś jest w niebie! Chceś byśmy jak bracia siebie Szczerze nawzajem kochali, I jak dziać cię wzywali: Daj by serc i ust wołanie Miało twe upodobanie!

2. Święć się imię twoje zawdy! Zachowaj nam słowo prawdy. Któreby nas poświęcało, Do twój chwały pobudzało. Strzeż nas od nauk fałszywych, Nawróć błędnych niebezpieśliwych!

3. Przyjdź królestwo twoje, Boże! Niech je łaska twoja wzmoże Tu i tam przez Ducha twego, Broni kościoła świętego, Szerzy go, a wszelkie złości Gromi, darząc nas z hojności.

4. Bądź wola twoja tak na ziemi Jak i między zbawionemi! Użycz w krzyżu cierpliwości, Posłuszeństwa zaś w radości; Zlamaj upór krwi i ciała, By się twoja wola działa.

5. Daj nam chleba powszedniego I to, co nam potrzebnego; Broni od wojów i niezgody, Od moru i ciężkiej choroby, Bym spokojnie i bez troski Żyli w twojej pieczy Bościęj.

6. I odpuść nam winy nasze, Jako i my bliźnim zawsze Wady chętnie odpuszczamy, Krzywdy

ich zapominamy; Służyć nas naucz z miłości So-
bie nawzajem w jedności!

7. I nie wódź nas w pokušenie, Zgladź
żatańskie nas sidlenie; W prawo, w lewo, w każdą
stronę Daj nam pomoc i obronę, W wierze stałość,
w boju meztwo I nad wszystkiem złem zwycięstwo!

8. Zbaw nas od wszystkiego złego, Duży, ciału
śłodliwego; Uchowaj od potępienia, W śmierci
ulżyj nam cierpienia; Duże w wieczne swe po-
koje Weź na święte ręce twoje.

9. Amen, niechże się tak stanie! Nasze wzmo-
cnił ty ufanie, Abyśmy nie nie wątpili, Że o
cośmy cię prosili, Nam z ojcowskięj daś litości.
Amen! mówimy w ufności.

Anter, n. 1483, + 1546. N.

Nota: Jako o tém prorocy; albo: Chrystus przykład pokory.

306. Prosimy cię, co mieżkaż Na wysokięm
niebie, Nie racz, Ojcze, dzieci swych Odrzucać
od siebie, Ale swe miłosierne Nakłoń ku nam uchy
I niechaj cię nabożna Prośba naša wzruży!

2. Imię two przed którym też Duchy złe pa-
dają, Niechaj wszystkie narody W uczciwości
mają; I daj, byśmy w twęj wierze Tak sta-
teczenie trwali, Jakoby z nas niewierni Dobry
przykład brali.

3. A nie odwołaczaj dalej Swego panowania,
Zabroń zapamiętałym I cnoty urągania! Niechaj
prawda i miłość Doznają opieki, A ty sam racz
królować Jako Pan na wieki!

4. Nie dopuszczaj nam według Myśli našych
błądzić, Ale nas racz najświętšęm Słowem swo-

jém rządzić; A jako łatwo władnieś Biegi niebieskimi, Także się też wola twa Niech dzieje na ziemi.

5. Panie, ty wieś najlepiej, Czego nam potrzeba: Raczże nam dziś użyzyć Pomędniego chleba! Nędzne polne ptaśka Nie orzą, nie sieją, A jednak z łaski twojej Od głodu nie mdleją.

6. Żłości naśe przed tobą Wysłkie wyznawamy, Nadzieję w miłosierdziu Twojem pokładamy, Że ty z nami łaskawie Postępować raczyś, A jako my bliżnim swym, Wysłko nam przebaczyś.

7. Nie wodźże na pokusy Stworzenia tak mdłego, Uchowaj nas złych przpygód I miłosierdzia swego; Twe bowiem jest Królestwo, Twoja moc i chwala, A ta będzie na wieki Nieodmiennie trwała!

Staropolska.

Anta: Dziś nam nastał dzień; albo: Bądź pochwalen, I. Ch.

307. Rozpal mię twém ogniem, Panie, Daj mi ducha pomazanie, Abym modlił się do ciebie, Ojcie mój, Któryś jest w niebie! Wysłuchaj mię!

2. Modlicielu niezrównany, Dla współczucia uwielbiany W smętku, w bolu i w radości, Daj mi ducha nabożności! Wysłuchaj mię!

3. Duchu święty! mdłości mojej Pomóż dla hojności twojej; Zastap mnie przed tronem wiecznym Twojem wzdychaniem serdeczném! Wysłuchaj mię!

4. O Boże mój trójjedyny, Wysłuchaj głos twój dzieciny: Łaską obdarz mię obficie I me całe poświęć życie! Wysłuchaj mię!

Albertini, n. 1769, † 1831 N.

3. Chrzest święty i Konfirmacya.

Tata: Kto tak na Bogu swym polega.

308. Tobie to dziecię polecamy, Tobie, najwierniejszy Panie; Przez chrzest je z tobą łączamy, O racz o niem mieć staranie! Ojcie, udziel mu błogości I twój w Chrystusie uprzejmości!

2. Prawa chrześcijańskie mu darujesz Tą pieczęcią łaski twojej I za swe dziecię je przyjmujesz: O niech w tém przymierzu stoi! Złój nań dary Ducha twego, Ojcie, w wodzie chrztu świętego!

Cramer, u. 1723, + 1788. N.

Tata: Wszyscy, co składają.

309. Twoim jestem wiecznie, Boże miłosierny! Tobie chcę statecznie Być na wieki wierny, I za wielkie tve zmiłowanie Chwalić cię, Panie!

2. Przez święte przymierze Chrztu pewniem tego I w téj żyję wierze, Że mam Ojca swego W tobie, Boże, i dział w wieczności I twojej miłości.

3. Grzeszny z przyrodzenia, Upadły głęboko, Mocą odkupienia Wzniesć się mam wysoko I podobnym stawać się swemu Ojcu świętemu.

4. Przypiekłem gorliwie Zbawcę naśladować, I żyć świętobliwie, I grzechem wciąż wojować. Ach pomóż mi w słowie być stałym, Do boju śmiałym!

5. Gdy na mnie się sroży Pokusa zawzięta, Świat starby przedłoży, Żła mię żądza pęta: Udziel, Boże, siły i mężstwa, Udziel zwycięstwa!

6. Wspierany przez ciebie, Nie boję się grzechu;
Ty w każdej potrzebie Będzieś mą pociechą; Potém
weź mię, bywłszy ci stały, Do wiecznej chwały! Or.

Przed konfirmacyą.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

310. Który maś upodobanie Tylko w serc nie-
winności, Udziel nam pomocy, Panie, Do stałej
pobożności; Byśmy godni swego Miana chrze-
ściańskiego, Słubu wiernie dopełnili, Twą w ko-
ściele cześć mnożyli.

2. Wiarę, miłość i nadzieję Utwierdzaj w nas
potężnie, Niech się wola twoja dzieje Przez nas
wiernie i mężnie. Strzeż od pośucenia, W boju
daj wzmocnienia, By sumienia nie obrazić, Ani
swoją błogość skazić.

3. Niech dożyją z nas rodzeństwo, Kościół,
naród pociechy, I przez prawe posłuszeństwo W
świecie zmniejszą się grzechy. Gdy z świata zej-
dziemy, Niech godni będziemy Wniść do raju
rozkośnego, Ojczy, przez Syna twojego!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

311. Ojciec niebieski wybranych, Temu z mi-
łości poddanych, Przez słowo i przez świętości
Woła do swój społeczności.

2. Wzmacnia ich w chrześcijańskiej wierze I
przyjmuje w swe przymierze, Piśąc na sercu każ-
dego Powinności z prawa swego.

3. Które Pan za swe przyjmuje, Ducha swego
im daruje; By ich strzegł od nieprawości A po-
silał w cnotliwości.

4. Prawdziwe siebie poznanie, Śmiało wiary
wyznawanie On im daje, on zaczęta W nich u-
twierdza cnotę świętą.

5. Żaden z reku Pana tego Nie wyrwie owie-
czek jego; Wbyscy, co się z nim łączą, Pie-
czę jego pewną mają.

6. Wezwanym do twój umowy Daj, Boże,
umysł gotowy, Aby się tak sprawowali, Jako
tobie ślubowali.

7. Darami Ducha świętego I jasnością słowa
swego Oświeć je, Ojciec łaskawy, Niech świecą
ich dobre sprawy!

8. Solą niebieskiej mądrości Zapraw ich serca
wnętrznosci; Poświęcaj ich w duży, w ciele, By
cię wyznawali śmieie.

9. Czyn ich chwałą domu swego I kościoła
pomocznego; Światu niech nie pochlebiają, Sie-
bie grzechem nie kałają.

10. Ilekroć im będzie trzeba Dodaj im po-
mocy z nieba, By dobry bój bojowali, Potem
w niebie przebywali.

Staropolska.

Anta: Jezu, życie życia mego, albo: O przecudnie.

312. Spójrzij z nieba na twych, Panie, Co
cię teraz błagają, W twym kościele obcowanie
Nieć przez Ducha żądają. Oby w dobrém się nie
chwiali, Droga twą postępowali Aż do kresu ży-
wota, Gdzie wieniec znajdzie cnota!

2. Daj, by wierni w twój miłości, W wie-
rze stałemi byli, Wsparci duchem twym z litości,
Wbysko złe zwyciężyli. Pośilaj ich dobre chęci,
Aby łaską twą ujęci, W słowie twojem wytrwali,
Przymierza nie złamali.

3. Ojcie, ci co potwierdzają Ślub na chrzcie uczyniony, Niech twój łaski doznawają, By był wiernie pełniony. Gdyby zbłądził kto od ciebie, Ach nawróć go znów do siebie, Pasterzu najwiernejšy, W obronie najpilniejšy!

4. Kiedys zgromadź wszystkich, Panie, W swém królestwie, w radości, Aby mieli obcowanie Z zbawionemi w wieczności. Potém łączą swoje pienia Z twój łaski uwielbienia Z aniołami świętymi, Wiecznie cię chwalcami.

N.

P o K o n f i r m a c y i .

Anta: Raduj się, o dušo moja.

313. Ach wpiś do żywota księgi Twój imiona, o Panie! W wierze użycz im potęgi, By stali niezachwianie Przy tobie, Jezu Chryste, Mieli sumienie czyste, Grzechem siebie nie zmazali, Wierne cię naśladowali.

2. Nie wypuść ich z swojej pieczy! Ach świat pełen zgorżenia, Pokus, zwodu, marnych rzeczy: Strzeż ich duś od skażenia! Przez ciebie odkupieni, Niech zostanąłączeni Z tobą w miłości skutecznej Z tu i w radości wiecznej.

Or.

Z b ó r s a m .

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

314. W dziatki, nie zapominajcie, Coście dzisiaj ślubowały, Bogu się wcale poświęcajcie, Byście łaski doznawały! Waże młode serca stromne Niech nie będą wiarołomne!

2. Rozważcie waże powinności, Uroczyste dziś przyjęte; Nie ustawajcie w pobożności, Za-

chowajcie prawa święte: Niech wam dzień ten
hasłem będzie, Boga czcić i wielbić wśędzie!

Dziatki same.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

Zawże Boga wielbić chcemy, Wiernie służyć mu
będziemy Aż do ostatniego tchnienia, Spodzie-
wając się zbawienia! Oryg.

4. Wieczerja Pańska.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

315. Chwal wierny zbiorze świętego Króla,
zbawiciela twego, Śpiewaj pieśni na cześć jego!

2. Jako możesz daj cześć jemu, Bo dość godnej
czci wiecznemu Nikt nie odda stwórcy swemu.

3. Powód chwały osobliwy, Chleb podawa z
siebie żywy, Pokarm niebieski prawdziwy.

4. Niechże brzmi, niech się ozywa W pieśniach
naszych wdzięczność żywa; Serce chwałą niech
opływa!

5. Dziś dzień duchownej radości, Dzień zacny
Pańskiej świętości, Dzień wybranych społeczności.

6. Przy tym stole król nasz dary Rozdawa z
swojej ofiary, Zniósłszy cień baranka stary.

7. Tu cień prawdziwie ustępuje, Tu Pan testa-
ment spisuje, Tu go śmiercią pieczętuje.

8. Co Pan czynił, to też swemu Kazał czy-
nić wybranemu Zborowi godującemu.

9. I my z rozkazu Pańskiego Bierzem chleb
i wino jego Dla posiłku duchownego.

10. Chleb ciałem być wyznawamy, Wino zaś
krwią, o czém mamy Słowa, których się trzymamy.

11. Czego oko nie dochodzi, Wiara żywa to znachodzi, Którą słowo Boże rodzi.

12. Pod różnemi postaciami, Rzeczy tajemnych znakami, Wieczny Pan się łączy z nami.

13. Ciałem karmi, krwią napawa, Życiem naszym w nas się stawia I zbawienia zakład dawa.

14. Jezu, pasterzu i chlebie, Paś i żyw nas sam dla siebie, Daj się nam ucieścić w niebie!

15. Tyś żywot świata całego, Ty nas z świętymi do twego Przypuść stołu niebieskiego!

Staropolska.

Anta: Jezusa Nazareńskiego.

316. Jezus Chrystus, który swego Zniósł gniew Ojca przedwiecznego, I lasł krwią zapłacił drogą Winę nas ludzi srogą.

2. By lud wierny na to baczył, Ciało dać na pokarm raczył I krew swą dla spragnionego W świętości stołu swego.

3. Kto ten pokarm Pański bierze, Niechaj się doświadczy w wierze; Bo ten sobie śąd gotuje, Kto niegodnie przyjmuje.

4. Idąc do stołu Pańskiego, Wdzięcznie chwal Ojca wiecznego, Że nam w darze Syna swego Dał jednorodzonego.

5. Potém z serca uwierz temu, Że Pan lekarstwem grzesznemu, Którego rozliczne złości Porużyły wnętrzości.

6. Łaska zbawienia wiecznego Żąda ducha strużonego; Bo kto się być zdrowym czuje, Lekarstw nie potrzebuje.

7. Woła Pan: do mnie strapieni, Do mnie pójście obciążeni; Nie maś oprócz mnie innego Zbawiciela pewnego!

8. Byś sam przez się mógł być w niebie, Czy bym umarł był dla ciebie? Nie ufaj więc w swojej mocy, U mnie szukaj pomocy!

9. Kto temu wierzy prawdziwie I pokutuje gorliwie, Godzien jest stołu Pańskiego, Na duży pokarm z niego.

10. A ta wiara nie próżnuje, Lecz cnoty święte sprawuje, W duży miłość bliźnich mnoży, Daruje pokój Boży.

Staropolska.

Anta: Ozdóbże się, duśo miła.

317. Jezu, ludzi przyjacielu, Nasz grzeszników zbawicielu, Któryś, gładząc nasze złości, Cierpiał krzyża okrutności: Któż twe pojmie zmiłowanie, Które masz nad nami, Panie? W gronie odkupionych braci, Duch ci dług wdzięczności płaci.

2. Wszak i mnie to z twej hojności Płynie strumień szczęśliwości; U ciebie w mych grzechów nędzy Znajdę pomoc swą najprzedziej; Chceś sam przykryć moje winy, Znieść bojaźni mej przyczyny, Żywot dać błogosławiony, Owoc z wiary urodzony.

3. Chceś, bym słaby i watpliwy, W mocnej wierze był szczęśliwy; Wzywaj mię do stołu swego Dla wzmocnienia serca mdłego. I chlebem swe mi dajesz ciało, Które za mnie krzyż cierpiało, W winie krwią mię swoją poiż, Wszyskie bole me spokoisz.

4. Chceś się złączyć przy wieczerzy I każdym, Kto w ciebie szczerze wierzy, I udzielić sił żywotnych Do postępów w świecie cnotnych. Przez cie, mocno sobie tużę, Dobry owoc wydać muszę I o-
pazac pobożnością, Żem jest cały twą własnością.

5. Już odnowię swe przymierze, Serce ci poświęcę ścierze; Twym się będę rządzić wzorem, Pójdę zawsze twoim torem; Czego nienawidziś, Panie, Obrzydłością mi się stanie, A co kochaś, umiłuję, Wierność stałą ci ślubuję!

6. Lecz znam wielkie me słabości, Są za wadą w stateczności! Czy dotrzymać będę w stanie Słowa bez twój lasi, Panie? O udziel mi wsparcia twego Do żywota cnotliwego! Pomóż zwalczyć każdą z chęci, Która mię do grzechu nęci.

7. Daj, bym z wszystkimi chrześciany Na sąd był przygotowany, A nie został w zawstydzeniu, Gdyby nadśledł w okamgnieniu. Stwórz w grzechni-
kach serce nowe, Do pokuty tak gotowe, Żeby grzechu nie nie żyli, Chwałę twą odziedziczyli.

8. Dniu wieczery wielkiej w niebie, Dniu zbawienia, Kiedyż ciebie Zobaczymy, by ci, Panie, Dać z anioły uwielbianie? Zalleluja! jaką błogość Sprawi nam twój śmierci srogosć! Dzieła niech się w sercu mieści Za twą miłość, za boleści!

Lavater, n. 1741, + 1801. N.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stworzenie.

318. Ojcie, Boże wszechmogący! Na świat zesłałeś ginący Syna swego jedynego, Jezusa miłościwego,

2. Który z dobroci serdecznej Odkupił nas z śmierci wiecznej, Swoją męką nas wybawił, Ciało i krew nam zostawił.

3. O błogosławione ciało! Skarbem się wiernych stało, Ucieśnieniem sprawiedliwych, I obroną wszech uśliwych.

4. O krwi przenaświętą, droga, Coś prze-
mogła diabła wroga, Racz oczyścić nas od złego,
Przypoźdobić ducha młodego!

5. Racz nas, Panie nasz, nawiedzić, Serca
nasze racz oświecić, Ducha swego dać świętego,
Byśmy znali cię przez niego,

6. I za grzechy żalowali, Cośmy się ich do-
puszczali, Odtąd się ich strzegli pilnie, Polepsali
się usilnie.

7. A gdy śmierć przed nami stanie, Uchowaj
nas, Chryste Panie, Strachu piekła męczącego,
Gdyżes nas wykupił z niego.

8. Gdy zaś będziesz sądzić ludzi, Niech cię li-
tość twa pobudzi, Abyś nam odpuścił winy, Ba-
ranku Boży niewinny!

9. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu
miłemu, Oraz i Duchu świętemu, W témże bó-
stwie będącemu.

10. Wiecznie Chrysta wysławiajmy, Serdeczne
mu dzięki dajmy, Iż ciało i krew w świętości
Dawa wiernym z swej miłości!

Jan Sus, u. 1373, spalony 1415. Cz.

Nuta: Ocnę się, serce, śpiewaj.

319. O Jezu, ma radości, Duży mojej świa-
tłości, Wżego świata pochanie, Przyjmij me
dziękowanie!

2. Także ja zgodnej miary Twoje ważyć mam
dary, Którymi posilone Serce moje zemdlone?

3. Tak cię Pana swojego Uczęzę, żeś mię cho-
rego Tak hojnie uczęstował I sam mi się darował?

4. Dziękując, mój pochany, Za boleści, za ra-
ny, Któreś cierpiał z litości Za moje nieprawości.

5. Za twe okrutne męki Czynię gorące dzięki,
Za wzdychania tęskliwe, Za łzy twoje rzewliwe.

6. Za twą miłość stateczną Chwałę daję ci
wieczną I za śmierć, co mi w niebie Sprawiała
był u ciebie.

7. Terazem rozgrzeżony I tobie poślubiony,
Uciecho życia mego! Cóż dać możesz droższego?

8. Niech ma dusza, mój drogi, Przez ten
związek przebłogi W gorącej trwa żądności Być
godną twój miłości!

9. Pomóż chronić się złego, Znosić, co jest
przypłrego, Być nabożnym w modleniu I mężnym
w pokuszeniu!

10. Nic się zguby nie lękam, Śmierci spokoj-
nie czekam; Wszak będzie zmartwychwstanie, Gdzie
ujrzę ciebie, Panie!

Rist, n. 1607, + 1667. N.

Anta: Powstań, powstań; albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

320. O Jezu, słodkiej pamięci, Mocą twych
zbawiennych chęci Niechże będziemy ujęci!

2. Wielką twoją łaska była, Która na krzyż
cię wprawiała, By nas nędznych wybawiła.

3. Niech cię nie zapominamy, Niech w swych
sercach rozbieramy Skarb, który w twój śmierci
mamy.

4. Tyś to pokarm duży wybrany, W samém
niebie zgotowany, I dawna bardzo pożądanym.

5. I ciebie dusza do sytości Bierze wszelakie
słodkości Ku pocieście i radości.

6. Tyś sam jest on chleb prawdziwy; Kto w
cię wierzy ten szczęśliwy, Choćby umarł, będzie
żywy!

7. Wołaś do siebie łaknących, Nie zapominasz pragnących, Pod jarzmem ustawiających.

8. Mówiąc: do mnie wszyscy pójdźcie, Mną statecznie się ochłodźcie, Indziej myśli nie zawoźdźcie!

9. Na to twoje zawołanie Idziemy do ciebie, Panie, Mając w tobie zaufanie.

10. Za nas ciało swe wydałeś, Za nas drogą krew wypłałeś, Wzór miłości pokazałeś.

11. Niech je godnie pożywamy, Wdzięcznym sercem wspominamy, Co za starb od ciebie mamy.

12. Niechże miłujemy ciebie, Jak w dostatku tak w potrzebie, Pragnąc z tobą mieszkać w niebie.

13. Niech świata tego marność, Niech cielesne namiętności Nie gaszą w nas tej miłości.

14. Sam bądź myślą naszą, Panie, Sam bądź naszym serc kochanie! O wysłuchaj to wzdychanie!

15. Boże, Ojczy! Chwała tobie, Żeś nas umiłował sobie W Syna twojego osobie!

16. Jezu! coś dla nas swój trzody Nagotował takie gody, Bądźże chwalon przez narody!

17. Duchu święty! za twe dary, Których dawaś nam bez miary, Przyjmij naszych chwał ofiary!

18. Boże, wiarę daj stateczną, Miłość, nadzieję bezpieczną, Potém w niebie chwałę wieczną.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

321. O Zbawicielu, przez ciebie wezwani, W koło ołtarza otośmy zebrani! Skruchy są pełne serca utrapione, Grzechem zmorzone.

2. Tyś spracowanym obiecał spocznienie I obciążonym ciężaru zelżenie; Ty chceś darować też tym sam siebie, Co godni ciebie.

3. Biorąc i pokarm i napój twój, Panie, Wielbimy twoje za nas się wydanie, Przyjmij nas, Jezu! wierni ci będziemy Póki żyjemy! N.

Anta własna.

322. Ozdóbże się, duśo miła, Patrz, byś więcej nie grzeszyła! Wyniśdź jawnie na światłości, Objaw światu twe zacności! Bo cię Pan zbawienia twego Chce dziś mieć u stoła swego; Ten, co włada z Ojcem w niebie, Chce gospodę mieć u ciebie.

2. Pośpież naprzeciwko swemu Oblubieńcowi miłemu, Co słowami swęj miłości Do twych kół łace wnętrzości. Spieś się jemu drzwi otworzyć, Przed nim wdzięcznie się uforzyć; Mów: dajże się objąć, Panie, I tobą duśa ma zostanie!

3. Miłośniku duśy mojęj, Ulaśnalem łaski twojęj! Ach jaś żądam w sercu bczere, By pożywać twą wieczerzę! Ach jaś pragnę i napoju Od ciebie, mój życia zdroju, Abym w chlebie tym i w winie I tobą złączon był jedynie!

4. Jezu, słońce w męj ciemności, Jezu, duśy męj radości, Jezu, me uspołojenie, Ma pociecho, me zbawienie! Oto do nóg twoich bieżę, Daj, bym świętą twą wieczerzę Tak pożywał jaś przystoi, Alnie na błogość, ku czci twojęj!

5. Panie, cię miłości siła I nieba do nas sprowadziła, Jeś dla zbawienia naśego Nie litował życia swego, I swą wylał krew chętlowie, Ja

nas grzesznych miłościwie, Która mocnie nas napawa, Na cię pomnieć powód dawa.

6. Jezu, życia chlebie prawy, Uchowaj mię tej niesławy, Bym twym gościem był na próżno I miał z tego błodę różną! Niech mi pokarm ten duchowny O miłości niewysłownej Świadczy, a jak tu, tak w niebie Mniej mię gościem twym u siebie!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Wiecze nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

323. Panie Boże w wysokości, Bądź cześć świętej twój miłości I tego daru tak wdzięcznego, Syna twego przemilego, Który na świat był zesłany, Aby nam był żywot dany.

2. Bośmy byli już zginieni, Śmiercią wieczną potraceni Przez grzech człowieka pierwszego I przez wzgardę słowa twego; Aleśmy już wyzwoleni Przez Chrystusa i zbawieni.

3. Na co byśmy pamiętali, Na śmierć jego wspominali, Wieczernię nam świętą sprawił, W której pokarm nam zostawił I ciała i krwi dobrotniwe, Miłowawszy nas gorliwie.

4. I rzekł: bierzcie,żywajcie, Ciało i krew moją macie, Która za was jest wylana, I ku picciu wspaniałemu dana, By o tem nie nie wątpili, Czego przez nią dostąpili.

5. Dla tegoć on śmierć był poniósł, Aby nas z upadku podniósł, Grzechów odpuszczenie sprawił, A niewinnych Ojcu stawił. O tem on nam zawsze świadczy, Gdy dać ciało i krew raczy.

6. Jako kaze, odprawiajmy, Ciało i krewżywajmy; Bo to nam Pan obiecuje, Dla tego

je nam daruje, Byśmy używając brali, Cośmy przezeń otrzymali.

7. Wszystkie, jakie on ma dary, Daje z ciałem swém bez miary: Czystość, usprawiedliwienie, Wszystkich grzechów odpuszczenie, I przez to nam świadczy o tém, Iż chce mieszkać w nas napotém.

8. Chryste, nasz niebieski chlebie! W każdej przy nas stań potrzebie, Mieszkaj w nas, pókiśmy żywi, Byśmy, w wierze niewątpliwi, Zmarliży z tobą przebywali, Na wieki się radowali.

Staropolska.

Anta: Raduj się, o ducho moja.

324. Panie! tyś stół osobliwy Wszystkim grzesznym zgotował, Aby przy nim nieśczęśliwy Pokarm błogi znajdował. Otom gościem twym, Panie, Idę na twe wezwanie; Uchowaj mię niebezpieczeńści, Co niegodna twój miłości.

2. Słuchaj mię łaskawy Panie; Od marnych mię rzeczy zbaw, Wznieć nabożne rozmyślanie I me serce świętym spraw. Ufam w tobie jedynie; Bacz na rzewne spojrzenie, Uczyn mi twój stół na ziemi Próbą słodczy z świętymi.

3. Swe ciało, swą krew darować Chcesz mi z bezcernej litości; Ach pomóż mi w myśli chować Sprawy twojej miłości! Nie daj ku potępieniu, Lecz ku życiu, zbawieniu Jesć i pić, co przy wieczerzy Dajesz temu, który wierzy.

4. Wzbudzaj święte myśli w duży, Co cie wzywa i chwali! Gdy mię strach, niepewność sfruży, Niech się wiara ustali; W ciężkiej grzechów potrzebie, Daj mi posiłek w chlebie I w kielichu tym krwi twojej, Którąś wylał z łaski swojej.

5. Niema prócz ciebie żywota, Żywěj udziel mi siły! Jest w niebezpieczeństwie cnota, Tyś pomocnik mój miły. Idę w duchu ubogi; Niech mię pokarm twój błogi W różnej pokrzepi niedoli, Aby tobie żyć po woli.

6. Niechaj doznam twój miłości I dóbr świata wyższego; Albo gdy dla moich złości Widziś mię trwożliwego: Budź krewią swoją ochotę Przez twą świętą dobroć, I niech mi pociechy w wierze Żaden nigdy nie odbierze.

7. To głęboko w serce wpoję, Że śmierć twoja życiem móm; W sobie nienawiść rozbroję Dla tych, co chleb z niemi jém. Będę cieścić się z ciebie I tu i w twojém niebie, Gdzie twych darów w obfitości Udzieli mi Bóg z miłości.

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Nota własna.

325. Pan Jezus ludu wiernemu Wydał pokarm wybranemu, Mając iść ku Ojcu swemu.

2. Kto pobożny, temu wierzy, Co był o tej rzekł wieczerzy: Biada temu, kto nie wierzy!

3. On pamiętkę nam zgotował, Wziął chleb, a gdy podziękował, Łamiąc, uczniom swym podawał,

4. I rzekł, bierzcie, toć me ciało, Co za was będzie cierpiało, By się odkupienie stało.

5. Wziąwszy kielich: wszyscy pijcie, Rzekł, to krew ma, nie wątpicie, Nig swe winy z serc wymyście!

6. Niech wam przez to pożywanie Ma śmierć w pamięci zostanie, Aż przyjdziecie w me mieszkanie.

7. Którzy z wiarą pożywają, I Bogiem siebie pojednają, I Chrystusem społeczność mają.

8. Duch ich będzie pokrzepiony, Aby nie był zwyciężony Od grzechu, ni potępiony.

9. Pokój święty w ich sumienie Wstąpi, da uweselenie, W niebie wieczne da zbawienie.

10. Chwała Ojcu niebieskiemu I jego Synu miłemu, W jedności Duchu świętemu!

11. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, I tobą w niebie połączenie!

Cz.

Anta: Przysłość upadłym; albo: Panie, jak chcesz.

326. Pomnij dużo! Pan wielbiony Istąpił do tej niskości, By z nami był połączony, I tronu chwały, z wieczności. Nie zapomnij! dał ci trwałą Radość, wziąwszy ludzkie ciało; Dziękuj mu za tę miłość!

2. Pomnij dużo! Pan wielbiony, Który cierpiał za ciebie, Zmarł na krzyżu umęczony, Ratując cię w potrzebie; Zwalczył grzech i śmierć i piekło, By od ciebie zle uciekło; Dziękuj mu za tę miłość!

3. Pomnij dużo! Pan wielbiony Wstał z martwych dnia trzeciego, Od ucisków uwolniony. Pomnij, że maś przez niego Pokój, radość i nadzieję; Niech się wiara twa nie chwieje! Dziękuj mu za tę miłość!

4. Pomnij dużo! Pan wielbiony Po czasie utrapienia Sławnie w niebo był wzniesiony, Do tego się przyczynia, Byś w zbawieniu miejsce miała, Chwałę jego oglądała; Dziękuj mu za tę miłość!

5. Pomnij duŝo! Pan wielbiony, Pan to zmarłych i żywych, Przyjdzie w chwale w ziemskie strony Sądzić złych i cnotliwych. Pomnij abyś się ostała, I nim w Królestwie przebywała, Dziękując mu na wieki.

6. Daj, Jezu, bym wiarą żywą Ujął ciebie, a z chęci Sprawę twą tak miłościwą Nie wypuścił z pamięci, Nigdy się cieşył w wszelkiej biedzie, A gdy moja śmierć nadejdzie, I tobą wbedł do żywota.

Cyryakus Günther, u. 1650, † 1704. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

327. Pożywajmyż wierni społem Za Pana Chrystusa stołem, Mając sprawione sumienia Podług jego sporządzenia.

2. Wiarą przyjmujemy uŝliwie Ciało, Pańską krew prawdziwie, I pocieŝeniem pożywajmy, Tak pokornie go błagajmy:

3. Panie, nasz niebieski chlebie, Co nam dawasz żywot z siebie, Raczże sobą nas nasycić, Duŝom poŝilku użyczyć!

4. Wielką znamy łaskę twoją, A niegodność, grzeŝność swoją: Będąc Panem, służył wiernie Twoim sługom miłośiennie!

5. Tyś wziął na się nasze złości, Umarł dla sprawiedliwości; Dziwnyś sposób ku zbawieniu Sprawił w tém nas zastąpieniu.

6. Takeśmy są odkupieni, Wszyscy wielce pocieŝeni, Iż nam dajesz swe ŝwiętości W zakład twój z nami jedności.

7. Szczęśni, co cię pożywają, Swe złączenie z tobą mają, Pragnąc więcej już nie grzeşyć, Owszem do cnot się poŝpieşyć.

8. Racz do tego nas sposobić, Skrucha, wiara
przypoźdobić, Byśmy w dobrém utwierdzeni, Wiecz-
nie byli tam zbawieni.

9. Chryste, Królu nasz i Panie, Miejże swoje
w nas mieszkanie, Nie chciej gardzić nędznikami,
Boś się ciałem złączył z nami.

10. Bądź posiłkiem chlebie drogi, Chryste, dla
duży ubogiej, A po tym doczesnym boju Staw
nas w wiecznym swym pokoju! Staropolska.

Anta: Wiem ja, że w niebie.

328. Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,
Na wieczne czasy niech nie ustanie! Tobie dziś
czynim serc swych ofiary Za twoje, Panie, roz-
liczne dary.

2. Dziękując twojej dobroćliwości, Żeś z wiel-
kiej twojej ku nam miłości, Odchodząc na śmierć,
testament sprawił, I świętość ciała i krwi ustawił.

3. Na który patrząc, mocno wierzymy, Że ciało
i krew duchem bierzemy. Sprawże, Boże nasz, by
duże głodne Stołu twojego stały się godne!

4. Boć my niegodni tego, o Panie! Abyś w
nas miał mieć swoje mieszkanie; Ale rzecz słowo,
a nasyciona Zgłodniała duży, będzie zbawiona.

5. Racz nas, o Panie, poświęcić sobie, Po
śmierci daj nam mieszkać przy tobie! Bądź chwała
i cześć Bogu naszemu, Ojcu, Synowi, Duchu
świętemu! Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

329. Twoja łaska, o Boże, Winy odpuściła
I pokój, pociechy, Sił nam użyzczyła, Abyśmy
trwając w wierze Wolę twą pełnili, Tak przy
świętej wieczerzy Tobieśmy ślubili.

2. Dopomóż nam do tego, Zbawicielu drogi,
By nie ześlę z twych ścieżek Nigdy nasze nogi;
Byśmy raz się odrzekłszy Wszelkiej nieprawości,
Przed twym świętym obliczem Żyli w pobożności.

3. Niech się znowu do grzechów Dawnych nie
wracamy, Raczęj w pracy nad serca Czystością
niech trwamy; Byśmy żywot pobożny Wiodąc
tu na ziemi, Dział wiecznego żywota Wzięli z
zbawionemi.

Or.

D. Porządek zbawienia.

1. Połuta.

Łuta własna, albo: Twrdošijni. (Ach auweh mně nyini.)

330. Ach biednem stworzenie, Trapi mię sumienie,
Ach biada mnie smutnemu! Zgrzebyłem
przewielce, Boli mię me serce, Ach, ach mnie nie-
szczęsnemu!

2. Miało wolę ciało Czynić, coby chciało,
Coby się mu lubiło; Wiedząc, że to grzechem,
Zbyłem bojaźń śmiechem, Takby to nic nie było.

3. A nadto co gorzję, Grzejąc coraz sporzję,
Nie myślę o pokucie; Rozum błąd miłuje, Śmy-
śłami się psuje, Ach wielkie me zepsucie!

4. Mam chęć do grzeżenia, Nie do polepszenia,
Nie żal mi nieprawości; Jeśli się nawrócę, Wnet
się znowu wrócę Do mych dawniejszych złości.

5. Panu Bogu memu Nie służę samemu, Tak
to na mnie przystoi; Rozkoś świecą miwać,
Krotochwil używać, To mi na myśli stoi.

6. Dużo, bądź strużona, Gdyżes odkupiona
Krwia drogą Pana Chrysta; Żaluj za twe złości
I wzywaj litości Bożej, a będziesz czysta.

7. Wyznaj ufnie jemu, żeś służyła złemu, A nie bój się karania; On cię nie opuści, Grzechy ci odpuści Dla swego zmiłowania.

8. O Jezu, mój Panie, Spójrzuj z nieba na mnie Grzesznika przebieдного, Zmiłuj się nademną A w sąd nie wchodź zemną, Użał się mnie smutnego!

9. Winy ci wyznaję, Usać nie przestaję, że łaską je zakryjeś; Co jest skażonego We mnie, nieczystego, Uleczysz i omyjesz.

10. Proszę cię serdecznie, Daj żebym skutecznie Za grzechy pokutował, Wolę twoją czynił, Życie swe odmienił, Z tobą wiecznie obcował!

Adam Plintowicz. Cz.

Anta własna.

331. Ach cóż grzeszny mam uczynić? Ach co począć sobie mam? Skarg sumienia wiele znam, Niechce zdania swego zmienić; Lecz to mój ufności zdroj: Nie puścze cię, Jezu mój!

2. Często wprawdzie moje grzechy, Jezu, obrażyły cię; Lecz wiem, że zlitujesz się I udzieliś mi pociechy. Ach, ty żale moje kój! Nie puścze cię, Jezu mój!

3. Chociaż ciężki krzyż, cierpienie Na chrześciany zsyła Bóg, I mnieby nawiedzić mógł: Wszak mam z tobą połączenie; Nie trwoży mię z nędzą bój. Nie puścze cię, Jezu mój!

4. Wiemci dobrze, że to życie Prędko ginie jako mgła, Bo jest siła naša mdła; Śmierć koło nas krąży skrycie. Lecz choć żywot skończy swój, Nie puścze cię, Jezu mój!

5. Jeśli prędko umrę, Panie, Prędko mi daś pokój ten, Co go sprawia śmierci sen; Ciche w

grobie daś mieszkanie, Tam z twém światłem przy
mnie stój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

6. Przez cię znów ożyję kiedy, Do radości
wezwieś mnie, Nie zostawiś w wiecznej ciemności;
Nagrodziś doczesne biedy. O nie trwoży mię sąd
twój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

7. Więc zostanę twym na wieki, Bo nadzieję
w tobie mam, Ciebie stróżem wiernym znam. O
nie puść mię z twój opieki, Lecz mię do twój
chwały strój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

Jan Sliedner, u. 1618, † 1678. N.

Anta własna.

332. Ach mój Boże, Nikt nie może Zliczyć
me nieprawości! Ucisk czuję, Nie znajduję W świetle
zbawcy z przysroćci.

2. Choćbym w pędzie Bieżał wśródzie, Do-
ładby niosły oczy, Chcąc im przedziś Zbyć się ne-
dzy, Smutek za mną poskoczy.

3. Ciebie proszę, Niech co znoję Dla mej
winy, ustanie; Nie sądz srogo, Gdyż mię drogo
Syn twój odkupił, Panie!

4. Jeśli Boże, Grzech nie może Zostać bez
kar twój ręki, Karz tu miernie, Tam zaś wier-
nie Ochroń od wiecznej meki.

5. Cierpliwości Daj, a złości Zarzuć do za-
pomnienia; Niech w niechęci Mnie nie pędzi Serce
złe od zbawienia.

6. Jak się tobie Zda w tej dobie, Uczyni ze
mną z litości; Tylko w niebie Racz u siebie
Mnie udzielić radości.

M. Antilins, u. 1550, † 1618. N.

Anta: Uczyni ze mna, jak chcesz, Panie.

333. Ach mój Jezu! serce moje Tak jest pełne
wszelkich wad! Czuje ciężkie winy swoje, W któ-
rem nierozsądny wpadł. Ach wyznaje ci sumien-
nie, Że jest wielkie me skazanie!

2. Tak przewrótne są me drogi, Tak niszczemne
myśli me! Leniwym do cnoty błogiej, Ale rażny
czynić złe. Któż okowy moje skruszy, Kto da wol-
ność mojej duszy?

3. Pomóż mi przez ducha twego Z tych odzie-
dziczonych skaz, Racz dla umęczenia swego Omyć
mnie z grzechowych zmaz; Członki me przyniewol
sobie, By służyły wiernie tobie!

4. Stwórz ty we mnie serce czyste, Nowego
mi ducha daj; Pomóż zwalczyć żądze, Chryste,
Wskazując mi wieczny kraj. Z tobą pokus się nie
boję, Mając twą zwycięską zbroję.

5. Ucz mnie modlić się, wojować, I me ciało
i krew złą Według woli twojej krzyżować; Wspie-
raj moją duszę młłą! Wszystko we mnie umorz;
Panie, Co twój chwały nie dostanie.

6. Gdyż mi w niebie jest korona Odłożona,
tą mnie nęć, By przezemnie zwyciężona Była każda
grzeszna chęć. Pomóż walczyć mężnie, śmiało I
zmódrz diabła, świat i ciało!

7. Gdybym miał być porażony, Podnieś mnie
ty z łaski swój, Bym twą mocą posilony, Doświ-
dł końca walki tej Jako zwycięzca stateczny I miał
z tobą pobyt wieczny.

A. A. Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

334. Ach mój niebieski Panie, Boże wszechmogący, Stwórco świata szerokiego Wiecznie królujący?

2. Indziej mi niepodobna Wielce upadłemu Jak ku tobie się uciekać, Panu Bogu swemu.

3. Boś mi dał tę nadzieję Ze słowa swojego, Ze ty śmierci nie pożadasz Człowieka grzesznego.

4. Raczęj widziś, by powstał Z swoich nieprawości I żył ku czci twojej, Panie, Zawsze w poobożności.

5. Znajac dobroć takową, Któżby się nie cieszył? Ku Panu tak łaskawemu, Któżby się nie śpieszył?

6. Nuż więc każdy żalując Szczerze za swe grzechy, Niech u ciebie, Boże, szuka W smutku swym pociechy.

7. O racz mi być miłościw Dla Syna twojego, Spójrzysz okiem miłosierdzia Na mnie skruconego!

8. Wymaż z ksiąg twoich wszystkie Moje nieprawości, I stwórz we mnie serce czyste Od złych namiętności!

9. Racz też sam we mnie ducha Odnowić prawego, Abym chodził w niewinności Żywota świętego.

10. Daj mi możnie zwyciężyć Srogie przeciwniki, Ciało i świat i szatana, Te ludzkie śkodniki.

11. Wspomóż pielgrzymu swego, A nie daj mu zbłądzić Od królestwa, któreś raczył Swoim wiernym zrzadzić.

12. Ja się z duszą i z ciałem Tobie już w moc dawam, Niechże łaski twój, o Boże, Na wieki doznawam.

Andrzej Trzecieski, † 1584.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

335. Ach słodkich słów dla ludzi grześnych Dziś
doznałem w sercu mojem, Ach usta rozpustników
pyśnych Ganią je hyderstwem swoim. Z tych
słów duża się raduje: Jezus grześniki przyjmuje!

2. I jamci z mnóstwa tych, mój Panie, Kto-
rzy odstąpili ciebie: Wszak już przez winy mej
uznanie Wołam rzewnie w mej potrzebie: Ach
użał się mnie biednego, Weź do łaski sługę mdłego!

3. Tak dobry pasterz z gorliwością Szuka
owcy swjej zgubionej, Tak mię ty nawróć twą mi-
łością Do swjej trzody ulubionej. Weź mię, Jezu,
na swe ręce, Uczyni koniec mojej mece!

4. W pokucie miej upodobanie, Która bezcerze
mię przejmuję; Do nóg twych ja upadam, Panie,
Serce za grzechy żałuje: Nie wzgardź prośbą,
ach rzewliwą, Uczyni dużej mą szczęśliwą!

5. A znalazłszy mię, strzeż mnie mile, Bym
nie pośzedł znów w zagubę: Niech na tém wbyst-
kie trawię chwile, Nieć z wierności w cnocie chlubię.
Zamknij mię w twe święte rany, Tam będę ob-
warowany!

6. Gdy słońce bieg żywota mego, Weź mię,
Jezu, do radości, Gdzie po błędach czasu ziem-
skiego Wbystko zjawi się w jasności, Gdzie duch
wolny wykrzykuje: Jezus grześniki przyjmuje!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Cożes uczynił.

336. Boże mój, racz się nademną zmiłować I
ciężką karę z łaski swjej darować, Którą za grze-
chy swe słuźnie ponożę; Odpuść mi, prośię!

2. Nie racz mię karać podług moich złości,
Uni wyłączyć z ojcowskiéj litości; Bo się przed
sądem twoim frogim, Panie, Nikt nie ostanie.

3. Żeś Bogiem świętym, widzę to i czuję; Słu-
żnie mię karześ, sam się w tém winuję. Odiąłeś
prawie wszystkie me pociechy Za moje grzechy.

4. Tyś mię ukarał, a służnieś uczynił, Spra-
wiedliwie to cierpię, com zawinił; Lecz iżem czło-
wiekiem, zmiłuj się, mój Panie, Boć mnie nie stanie!

5. Przypomnij sobie swe wieczne litości, Że
choć karałeś zatwardziały w złości, Jednakżeś
łaskę pokutującemu Dawał grzesznemu.

6. Któż jest tak możny, coby mój żal skrócić,
Coby mógł smutek w wesele obrócić? Ty sam to
możesz, a ulitowanie W twych rękach, Panie!

7. Miałś moc nademną, czyni ze mną co raczyś;
Jac w tobie ufam, że i mnie przebaczyś: Bo ty
sam w smutku pocieśaś każdego W cię wierzącego.
Staropolska.

Anta: Przebudźmyż się, chrześcianie, albo: Dobroty, łaski.

337. Boże, Ojczy niebieski! Ja mieszkaniec ziem-
ski Tobie grzechy swe wyznawam, I nich się wi-
nien dawam.

2. Już złe sumienie czuję, Sam siebie winuję;
Więcej jest przestępstwa mego Niż piasku morskiego.

3. Lecz łaska twa mię ciechy, Co naprzeciw
śpiechy Pojednania pragnącemu, Wielce skrużonemu.

4. Nie chceś grzesznych zginienia, Ale nawró-
cenia; Nie odpychaś ty biednego Od siebie żadnego.

5. Nie wchodziś w sąd ze mną, Panie, Okaż
zlitowanie; Opuść mi, com czynił złego Od wieku
młodego!

6. Łaski twój doznawali, Co ciebie błagali I w pośucie stali byli, Świętobliwie żyli.

7. I ja chcę się polepszyć, Raczże mię rozgrze-
żyć I pośilić do dobrego I miłosierdzia twego!

8. Chryste, przez śmierć twą srogą Bądź mi
w niebo drogą; Wiedź mię na miejsce bezpieczne,
Na wesele wieczne! Or.

Anta: Uśaj Bogu swemu. (Kam se utecy mam.)

338. Dośadźe uciec mam, Gdy ciężar grze-
chów sam Dźwigać mużę strapiony? Gdzież do-
stąpię obrony? Świat wśpystek choćby cieşył, Mój
trwogi by nie zmniejsşył.

2. O Jezu, Panie mój! Idę na rozkaz twój
W mym smętku i w tęskności Do twój dobrotli-
wości; O niechże w me sumienie Twój łaski pro-
pla wpłynie!

3. Ja znam litości twe, Więc wśpystkie grze-
chy swe, Ile ich w sobie czuję, I za nie pośu-
tuję, W twe święte kładę rany, W których mi
pośój dany.

4. Twa śmierć moc taką ma, Że nowy żywot
da I usprawiedliwienie, Wśpystkim ludziom zba-
wienie: Nie zginie żaden wiecznie, Kto wierzy
w cię serdecznie.

5. Więc Jezu, ja na cię Uśliwie spuśczam się,
Nie boję się zginienia, Pewien odziedziczenia Kró-
lestwa niebieśkiego, Krwią twoją nabytego.

6. Tak mojem sercem rządź I w tém pomocą
bądź, By się tego chroniło, Coby nas rozłącşyło,
Bym członkiem ciała twego Został uwielbionego!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

339. Ja człowiek grzeszny i ubogi Stoję przed obliczem twojem. Ach Boże, Boże, ulżej trwogi, Nie wchodź w sąd ze sługą swoim! Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

2. Ach jak się trwoży serce moje Dla mych wielkich nieprawości, I przedź się nie uspokoję, Aż dostąpię twój miłości. Zmiłuj się, ach zmiłuj Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

3. Nie płac mi wedle zasłużenia, Nie karz w miarę grzechu mego. Niech dozna dziecię ośzczędzenia, Ojcie, dla Syna twojego. Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

4. Rzecz tylko słowo upragnione, Rzecz nędzemu grzesnikowi: Już grzechy twe są odpuszczone, Nie służże więcej grzechowi! Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

5. Nie wątpię, że jest wysłuchany, Daś mi, o co błagam ciebie. Mój umysł już uradowany, Kończę na tém, Ojcie w niebie: Zmiłuj się, ach zmiłuj, Boże, Zmiłuj nademną w tej porze!

Chr. Titius, n. 1641, † 1703. N.

Anta: Ojcie nasz, któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

340. Jakem żywy, tak Bóg twierdzi, Nie chcę ja grzesznika śmierci, Owszem pragnę, by wśedł w siebie I żył wiecznie ze mną w niebie, Porzucając wśystkie złości, Póki czas mój cierpliwości.

2. Na to wspomnij, o człowiecze, Gdy cię żal w sumieniu piecze; W tém znajdziesz uspokojenie, Ulgę, łaskę i zbawienie, Które ci Bóg przyszeł wierny, Nad twym żalem miłosierny.

3. Jednak strzeż się bezpieczeństwa, Nie myśl: użyję radości, Póki mi uciecha miła; Jakby mi się już sprzykrzyła, Potém czas, by pokutować, Wszak Bóg raczy się zmiłować.

4. Dziś jeszcze, gdyż dzisiaj żyjesz, Nawróć się, bo jutro czyjeż? Kto dziś zdrow i wesół, świeży, Jutro chory, martwy leży. Gdybyś zmarł niepolepiony, Wiecznie zostałbyś zgubiony.

5. Pomóż mi, mój Jezu, Panie! Niech się rozbrat z grzechem stanie, A to w tej zbawiennéj chwili, Nim śmierć mię do grobu schyli. Tak będę przysposobiony Pójść, gdy raczyś, w tamte strony.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Jezusie światło żywota.

341. Ludzie czasu ostatniego Jeśli się występku złego; O Pana Boga nie dbają, Kary się nie nie lekają.

2. W grzechy wielkie się udali, Do błędów poprzystawali; Starzy, młodzi w każdym stanie, Mają w złém upodobanie.

3. Ach jak smutne są pojawy, Że chrześcijańskie giną sprawy! Złości pogańskie i błędy Rozmnożyły się już wśedy.

4. Słowem Bożem pogardzają, W lubieżnościach się pochają; Za doczesnym zyskiem gonią, A od skarbów wiecznych stronią.

5. Chryste, broń stadeczka swego Od skażenia czasu tego; Pomóż bezcerze pokutować A z drogi cnót nie zstępować!

6. W wierze utwierdź nas prawdziwej W miłości i w niewątpliwéj Nadziei życia błogiego W przybytkach świata wyższego.

7. Tam my próżni błędów, złości, W niewysłowionej radości Z Bogiem i z jego świętami Będziem wiecznie zbawionemi.

Staropolska.

Anta własna. (O miłosierny Boże nasz.)

342. O Boże nasz miłosierny, W łasce, lecz i w groźbach wierny! Ty zatraciś tych koniecznie, Co za grzechy swe pokuty Nie czynią serdecznie.

2. Do ciebie się uciekamy I o łaskę cię blagamy, O raczże nam ją udzielić, Byśmy się pokutujący Mogli rozweselić,

3. I w Chrystusa tak wierzyli, Byśmy jemu wcale żyli, A gdy śmierć nas ztąd oddali, Z nim i z aniołami wiecznie W niebie przebywali.

4. Chryste, przez twe umęczenie, Daj nam grzechów odpuszczenie, Strzeż od ognia piekielnego, Jezu Chryste, Panie drogi, Z miłosierdzia swego!

Cz.

Anta własna, albo: Pan Jezus ludu wiernemu.

343. O Królu niebieskiej sławy, Któryś grzesznym jest łaskawy, Uzdrow mię, lekarzu prawy!

2. Wspomnij na moje zbawienie, Nie daj mi przysść w potępienie, Wszakem twoje jest stworzenie.

3. Dla mnieś raczył tu pracować, Mękę i krzyż podejmować; Nie racz zasług swych ujmować!

4. Chryste, sędzio sprawiedliwy, Opuść mi, bym był szczęśliwy, Nim nadejdzie dzień straszliwy!

5. Z serca wzdycham skrużonego, Sądu bojąc się twojego: Ach nie odrzuć mię biednego!

6. Magdalene tyś rozgrzebył, Lotra na krzyżu pociebył, Tém nadzieję moją zlepył.

7. Racz wysłuchać me modlenie, Uspokoić me sumienie, Dać od kaźni uwolnienie!

8. Postaw mię też między swemi Owieczkami powolnemi, Do zbawienia wybranemi;

9. Abym z niemi w twój radości Wypiewował we wieczności: Święty Bóg na wysokościach!

Joach. Benst. Łaciń.

Pokuta: Cożeś uczynił.

344. Pokutę czynimy, bo czas krótki mamy, Przyjdzie dzień Pański, nim się spodziewamy; Niechże się grzeszny z Boga nie uraga, Iż się ociąga.

2. Od początku Bóg taki zwyczaj miewał, S karą odwlekał, do pokuty wzywał; Tak przez Noego wzywał on pierwszy świat Sto dwadzieścia lat.

3. Lecz nie chcąc przecie odpuścić grzesznemu, Który się waży oprzeć Bogu swemu, Więc na świat pierwszy, iż się nie naprawił, Potop wyprawił.

4. Tak Bóg przez Lota Sodomę ostrzegał, Gdy czas miłości do końca dobiegał; Lecz ci w swój złości zostali ranieni, Potem spaleni.

5. A gdy miał karać króla Saraona, Posłał do niego Mojżesza, Urona; Dziesięciu plag Egiptczany pobił, Potém potopił.

6. Na puśczy ludu poginęło więcej, Niż krom żon, dzieci śesćkroć stotyściey; Dwaj tylko przybli w obiecaną ziemię I młodsze plemię.

7. Jeruzalemu Bóg przez wiele roków W piśmie uczonych posyłał proroków, Naostatek im posłał Syna swego; Zabili jęgo.

8. Lecz cóż się z miastem zatwardziałem stało?
Gniewu Bożego w upadku doznało; Nie został z
niego kamień na kamieniu W srogiem zburzeniu.

9. Groźne przykłady w piśmie świętym mamy
Gniewu Bożego, jednak nic nie dbamy; Wszystko
jest nam to na przestrogę dano, Co napisano.

10. I ten świat teraz już dojrzewa w złości,
Opuścił Boga, a służy marności; Chociaż Moj-
żesza i proroki mają, Nic już nie dbają.

11. Bóg do pokuty wzywa nas z miłości, Chce
nam odpuścić wszystkie nieprawości, Gdybyśmy się
doń z skruchą nawrócili, Pobożnie żyli.

12. Nie gardźmyż łaską, lecz gardźmy grzechami,
Których przekleństwa doznaliśmy sami; Bóg
dopomoże, tylko chciejmy szczerze I trwajmy w
wierze!

Cz.

41/275
Tęta własna.

345. Pośpież, pośpież do pokutowania, Do
twojego z Bogiem pojednania! Nie uspokoiłsi Boga,
Więdz, że na cię przysjdzie bieda mnoga!

2. Niech to najprzód serce two obaczy, że
Bóg śmierci twój żądać nie raczy, Ale pragnie
życia twego I byś godnym był litości jego.

3. Wierz mi, czas przyjemny jest do tego, Byś
swą duę skłonił do dobrego; Bo po śmierci na-
wrócenia Niemaż, ani z piekła wybawienia.

4. I da się tobie, pókiś jest w młodości, że uży-
wać trzeba ci marności; Lecz nadzieja ci ośuka,
Gdy do serca nagle śmierć zapuka.

5. Choćby człowiek świat pozyskał cały, Miał
dostatki, rozkoś, wielkie chwały, A na duży by
składował, Na wieki by tego pożałował.

6. Ach, w dzień sądu nie pomoże mienie, Ani żadne cudze się wstawienie; Kto omieścił pokutować, Wieczną karę musi podejmować.

7. Więc porzućmy światowe marności, Żyjmy cnocie, świętej pobożności, Zmyjmy winy żalu łzami, A tak Bóg zlituje się nad nami.

8. Panie Jezu, racz dla miłości twojej Przypiąć duży mą do łaski twojej! Tobie grzechy me wyznaje, I statecznym w wierze ci zostaje.

9. Racz twym duchem serce me sprawować, I w twym posłuszeństwie je zachować, Bym nadzieję w doczesności, A zbawienie potem miał w wieczności.

Cz.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

346. Powolny światu złemu, Grodzem w grzechach zblądził, I żem potępienia godzien, Samem się osądził.

2. Ratunku mi potrzeba, Panie mój, twojego; Nie chceś bowiem ty zatracić Stworzenia swojego.

3. A im bardziej z sumieniem W rachunek za-chodzę, Tém srośniejże sobie grzechy Na pamięć przyprowadzę.

4. Tobiem samemu zgrzeszyłem, Przed tobą złość czyniłem; Słusznie mię też sprawiedliwy Zakon twój obwinił.

5. Grzechy me są nad liczbę Włosów głowy mojej, Nad liczbę piasku morskiego; Duża ma się boi.

6. Kiedy wejrzę w me sprawy Od początku mego, We wszystkiem nie mogę znaleźć Prawie nic dobrego.

7. Byłbym, Boże, zgubiony, Gdybyś na me złości Spojrzeć miał jak sędzia, a nie Tak Ojciec litości.

8. Przetóż cię z serca prozę, Boże miłosierny, Ukój łaski oświadczeniem Smętek mój niezmierny.

9. Daj mi w prawdziwej wierze Stateczne wytrwanie; Duża moja niech położy W tobie swe ufanie.

10. Przyjmij serce skrużone, Boże dobrotliwy, Grzesznikowi upadłemu Racz być miłościwy!

11. Za co cię wielbić będę W tej tu śmiertelności, Potem z twojemi świętymi W niebieskiej radości.

Oryg.

Anta własna.

347. Powstań, powstań z nieprawości, Dużo, póki czas miłości, Powstań z twojej ospałości!

2. Wspomnij sobie, żeś grzeszyła, Zakon Pański przestąpiła, Na karanie zasłużyła.

3. Lecz on jednak cię miłował, Syna swego ci darował, Przezeń łaskę swą zwiastował.

4. Chrystus, chcąc odkupić ciebie, Żył w niskości i w potrzebie, Na śmierć podał za cię siebie.

5. Pomnij na to, dużo miła, I patrz, byś już nie grzeszyła, Lecz pobożnie odtąd żyła!

6. Pomnij, że ty dnia sądnego Musiś liczyć dać z wszystkiego, Coś czyniła czasu tego.

7. Wszystko tam na jawie stanie; Nie pomoże ukrywanie, Ani usprawiedliwianie.

8. Któż zastąpi cię w tej dobie? Kto łaskawym będzie tobie? Chrystus, jego zjednaj sobie!

9. Idź do niego w prawej wierze, Spój się z nim miłością bezzerze, On od zguby cię ustrzeże!

10. Czyń tak, jak on, wołę twego Ojca w niebie litośnego, A nie cię nie spotka złego.

11. Boże, pomóż pokutować, Ciebie słuchać i miłować, Ufność w łasce twój zachować! Cz.

Anta własna.

348. Przebudźmyż się, chrześcianie, Do życia nowego, Pomni, że nam sąd nastanie Dnia ostatecznego.

2. Tam sprawę zdać musimy Z myśli, z czynów wszelkich: Trudno się tam ostoimy, Winni grzechów wielkich.

3. Syn Boży sędzią będzie Żywych, zmarłych ludzi, W tym wielebnym swym urzędzie Sumienie obudzi.

4. Ogarnie nas wszechmocą, Któż się mu sprzeciwi? Nic mu nie zostanie nocą: Pamiętajmy żywi!

5. A sprawiedliwość jego Któż przekupi dary? Ach, niepokutującego Wieczne dotkną kary!

6. Zbawienia ścieżkę znalazł, Rzeknie Pan ta-kiemu, Jednak po niej iść nie chciał; Któż jest winien temu?

7. Łaknąłem, ani kromki Chleba nie dostałem, Z pragnienia schły moje członki, A wody nie miałem.

8. W nagości nie odzialesz Szatą prośącego, Ani też mię nawiedzałeś W smutku lub chorego.

9. Nie znam was, co na świecie Mnieście nie poznali; Byłem z każdym biednym przecie, A wyście nie dbali.

10. Idźcie w ciemne otchłanie, Gdzie nieprawość jęczy; Ogień i mól bezprzestannie Grzeźne duże męczą!

11. O biada, kto bezpiecznie Grzeszy i swawoli;
Oby wspomniał, iż sam wiecznie W takiej
będzie doli!

12. Boże wielkiej litości, Co nie chcesz zgini-
nienia, Obudź nas z tej bezpieczności, Skieruj
do zbawienia!

13. Użał się naszej trwogi, Opuść wszystkie
grzechy, Naprowadź na proste drogi A udziel
pociechy!

14. Żmilkujesz się, ufamy, Dla Syna twojego;
O niech w pokucie wytrwamy Aż do zgonu swego!

Oryg.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje (— nałoż.)

349. Serce czyste stwórz mi, Panie, Me serce
jest skażone! Czuje wielkie naleganie Przez mdło-
ści przyprodzone, I grzechów się dopuściło. Oby
znowu takim było, Takiemś je sam stworzył!

2. Ducha odnów też prawego We mnie, co
ci podobny, I do wykonania tego, Czego chcesz
jest sposobny. Niech nienawidzę krwi, ciała, By
się wiara okazała W miłości i w nadziei.

3. Nie odrzuć mię, Ojczy wierny, Od oblicza
swojego; Bądź słabemu miłośniwy Dla mek Syna
twojego. Ach niechże już nie upadam, Łaski twój
tak nie postradam, Abyś mię miał odrzucić!

4. Ducha twego najświętszego Nie odbieraj
ode mnie, Odpądź ducha nieczystego, Ty tylko
miejszaj we mnie! Rządź sercem mem i myślami,
Tak uświęśliwion dobrami Będę w życiu i w
śmierci!

5. I łaski udziel mi pociechy, Niech cię duża
ma znajdzie! Opuść wszystkie moje grzechy, Za-

radź wiecznej zagładzie! I twój zasługi, Jezu Chryste, Żywot duży mam zaiste; Oj z tego się raduję!

6. Duchem twoim dobrowolnym Podeprzwy ducha mego, Niech chociażem nieudolnym, Nie rozpaczam dla tego! Bądź mi przyjacielem, Panie, We mnie miej upodobanie I weź mię do radości!

Ludmila Elzb., hrabina Schwarzburg-Rudolstadt'ska, u. 1640,
† 1672. N.

Anta: O przecudnie. (O přebidná.)

350. To słuźna z wiernych każdemu, Uznawšy swoje złości, Korzyć się Bogu wiecznemu Podług swój powinności; Gdyż tu nic nie jest innego Żywot cieleka pobożnego, Tak ustawieczna sfrucha I zbawienna otucha.

2. Miejże się tedy ku temu, Abyś mężnie bojował Przeciw światu obludnemu, I zawsze się gotował Na krzyż i prześladowanie, Które tu wierni chrześcianie Dla prawdy cierpieć muszą, Skoro jedno jej słuźą.

3. W niczém sobie nie folgując, W niczém nie pobłażając, Lecz naturę złą hamując I władzy jej nie dając, Niech skromi swe swawoleństwo, Wprawując się w posłuszeństwo, Prośąc w pomoc świętego Ducha sobie Pańskiego.

4. Bo tego on sam przetworzy, A serce twarde sfruszy, I namiętności umorzy Nierządne w jego duży, Będzie w cnotach pomnożony, Tak prawdziwie odrodzony, I zwycięży śatana, Świata mocnego pana.

5. Który nas następem silnym Łowi jako lew frogi; Ale my staraniem pilnym Nie dajmy się

zwieść z drogi! A Bóg Ojciec miłościwy, W o-
bietnicach swych prawdziwy, Da pomoc naszej
młodości Mocą swą z wysokości.

6. Z którym byśmy przebywali Po tej tu
śmiertelności, I na wieki zażywali Wesela i ra-
dości, Prośmy sercy nabożnemi, I bądźmy tego
pewnemi, Żeć nas wysłuchać raczy, I slug swych
nie zabaczy.

7. Prosimy cię, miły Panie, Wysłuchaj prośby
nasze! Do ciebie się uciekamy Teraz i w każdym
czasie. Daj, byśmy pobożnie żyli I twém słowem
się rządzyli, Potém szczęśnie skonali I z tobą
przebywali!

Tomasz Sokołowicz, z wieku 16.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

351. Wspomnij, o Dawco żywota, Żeśmy two-
ich rąk robota; Racz gniew swój surowy skrócić,
Twarz łaskawą ku nam zwrócić!

2. Pomnij na upad pierwszego. W raju rodzica
naszego; Odpuść krewkim winy, Panie, Wieczne
odpuść nam karanie!

3. Naszych dusz z twój Boskiej ręki Nie daj
na piekielne męki; Dla Syna twego zasługi Od-
puść wszystkie nasze długi!

4. Wazniejsza jego przyczyna Niż całego świata
wina: Niechaj i w nas prace jego Dołączają skutku
swego!

5. Jezu Chryste, Królu wieczny, Daj przy
sobie byt bezpieczny; Wszak od twojej dzielnej
nogi Starty wąż na głowę srogi.

6. O rycerzu niezmierzonym, Bądźże wodzem z
naszej strony; W ludzkiej śmiertelnej niemocy Do-
łączaj swój Boskiej mocy!

7. Tobie, Chryste, cześć wdawamy, Ciebie z
Ojcem wysławiamy I z Duchem świętym spo-
łecznie, Tak od wieków, tak i wiecznie!

Staropolska.

Ruta własna.

352. *Ms 278-5* Wszyscy ludzie, którzy śpicie, W grze-
chach i we śnach chodzicie, Czyliż o tém wy nie
wiecie?

2. Jaka pomsta za złe czyny Przychodzi na
ludzkie syny? Weźcież na się sposób inny!

3. Lekkomysłność wielka ludzi Do rozlicznych
grzechów ludzi, Aż w nich kara bojaźń wzbudzi.

4. Owy grzeszny lud Sodomski, Gdy Lot gło-
sił wyrok Boski, W nieprawościach żył bez troski.

5. Wolę Bożą choć poznali, Przecie grzeszyć
nie przestali, Aż do zguby się dostali.

6. Też my na to mało dbamy, Pokład siłę, zdro-
wie mamy, Na marnościach spolegamy.

7. Skarby twe nie nie pomagą, Gdy ci do-
mie Pan Bóg trwoga I swęj mocy karą sroga!

8. Śmierć się zawsze na nas stroi, Tak na są-
dzie się ostoi, Kto tu Boga się nie boi?

9. O! grzech się w te mnoży lata I serc wiele
z nim się brata, Nie bacząc na koniec świata.

10. Niespokojne powstawają, Przypiaciele się zdra-
dzają I gdzie mogą udęczają.

11. Wyrosł kłakol, wyrosł bujnie, Śnęcy sobie
spią spokojnie, Ziarno ginie zaś potrójnie.

12. Stado Chrystusowe w błodzie, W uciskach
i w niewygodzie I w niezmiernym często głodzie.

13. Jeżu Chryste, możny Panie, O swe owce
mięj staranie, Okaż nam swe zmiłowanie!

14. Stworzycielu świata tego, Strzeż nas od
wysłupkiego złego, Od zginienia broń wiecznego!

15. Racz nas trzymać w swej miłości, Od-
puścić nam nieprawości, Po śmierci wziąć do
radości!

Wilhelm Latobor. Cz.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

353. Wzywam, Panie, na pomoc Ciebie Boga
mego, Umorź we mnie to, co jest, Tobie prze-
ciwnego, Abym się już tego jał Co twój zakon
każe, Nim mię sprawiedliwość twa Na wieczną
śmierć skaże.

2. Znam ja wielkie winy swe, Znam i dobroć
twoję, Bys mnie za nie karać chciał, Sam za
to nie stoję, Raczęj uczyni to, coś zwykł, Nie
chciej pomnieć złości, I mnie ducha twego daj,
Podporę krewkości.

3. Pomnę Panie, żeś był dał I rozum i wolę,
Lecz mię zwodzi marny świat W nieznosną nie-
wolę; Kazalesz, by rozum był Nade wysłupkiem
panem, Jednak widzę, że on jest Żądry zły pod-
danym.

4. Cokolwiek tylko pocznę, Grzech się za mną
wlecze, A za grzechem sumienie Tak jał ogień
piecze. Trudno to, bym wskórać miał Bez twego
wzmocnienia, Albo żebym zbawion był I dosyć-
uczynienia.

5. Oto próżna nadzieja Żywota wiecznego,
Jeśli ty nie wydzwigniesz I grzechu upadłego.
Przetóż, Panie, zmiłuj się, Przybądź ku pomocy,
I nie daj mi doświadczyć Onej wiecznej nocy!

Staropolska.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

354. Żal mi, żem kiedy zgrzeżył Przez te wszystkie lata,
Żem Pana swego gniewał Dla nędznego świata;
O tém nie pamiętałem, Żem mu winien służyć,
Bo mi on dał na świecie Wszęgo dobra użyć.

2. A jam tego nie uznał, Iż to łaska jego;
Szcześćiem to przypisował, Gdy dał co dobrego,
Ża tom mu nie dziękował, Ani jemu służył;
Więcem się mu niewierny Tak bardzo zadłużył.

3. Lecz to nie pochodziło Z rozmysłu dobrego,
Tylko z marnej ohoty, Z serca rozpustnego. Ko-
chając się w uciechach, Zapomniałem Boga, Aż
tu mię zatrwożyła Do mej zguby droga.

4. I toć jest jego dobroć, Że się mścić nie
raczy, Gdyż takowe występki Pan u nas zoba-
czy; Miłosierdziem zakrywa Wszystkie nasze zło-
ści, Łaskawie nam odpuścza Wszelkie nieprawości.

5. Ale że mi żal tego, Miłościwy Panie!
Proszę, przyjmij łaskawie Moje żalowanie, A już
nie racz pamiętać Moich nieprawości, Gdyż oto
z bezera struchą Błagam twój litości.

6. O poznałem, żeś ty Pan, Który wszystko
możesz, Każdemu, kiedy raczyś, We wszystkim dopo-
możesz, Zwłascz tym, co nadzieję W tobie po-
kładają A sercem sprawiedliwém Łaski twój żądają.

Jan Amos Komenski, u. 1592, † 1671.

Anta własna, albo: Panie, jak chcesz, niech się dzieje.

355. Z głębokości nędzy srogięj Wołam, usłysz
mnie, Panie! Ręce wyciągam ubogi, Okaż mi zli-
towanie! Gdybyś baczyć chciał na złości, Popel-
nione od młodości: Któżby się ostał, Boże?

2. Lecz u ciebie łaska wieczna I grzechów odpuśczenie. Duża z uczynków bezpieczna, Wnet pozna omamienie; Gdyż nikt chlubić się nie może, Że jest czémś, krom w twojej, Boże, Łasce ufać, to sława!

3. W Bogu więc nadzieję klade, A nie w zaśludze mojej; Na jego się spuścze radę W każdej potrzebie swojej. Słowo jego mi zwiastuje, Że on łaskę mi daruje; Tę się trzymam pociechy.

4. Choćby ucisk trwał do nocy I znowu aż do rana, Nie zwątpię o Boskiej mocy, Myśl ustąpi stroskana. Tak uczyni wiara prawa, Którą mi Duch święty dawa, I spolegnie na Bogu.

5. Ależ jest u nas grzechów wiele, Więcej łaski u Boga; Reka jego drogę ściele Litością, by nas trwoga Nie zraziła iść do niego, Pasterza Izraelskiego, Co od grzechów świat zbawia.

Dr. Marcin Luter, u. 1483, † 1546. N.

Pfuta: Cożes uczynił.

356. Zgrzeszyłem, Boże! lecz żywo żałuje I się polepszyć święcie obiecuję; Racz mi biednemu odpuścić me grzechy, Dodać pociechy!

2. Spraw we mnie, proszę, sam ducha nowego, Ducha, który się trzyma toru twego; Błogosław, wzmocnij me uśłowanie, Tobie żyć, Panie!

3. Nie odrzucaj mię od oblicza swego; Niech duch twój uczy mię, co jest dobrego, Niechaj prowadzi na twej prawdy drogi On moje nogi!

4. Pośil mię, Boże, w duży mój żałosci Przez łaskę swoją; ducha wesolości Użyj mi w smutku, którymem przejęty, Boże mój święty!

5. Nową wiernością będę ci dziękował, Grzesznikom łaskę twą wieczną zwiastował, By bli, zachęcał, Woli twojej śladem, Ja-mym przykładem.

6. Słuchaj z litości, Boże, me wzdychanie!
Jakbyś pogardził rzewném sercem, Panie? Sercem,
co ciebie pilnie szuka w wierze, Grzechu się strzeże?

7. O wiem, żeć miły tobie żal za grzechy, Ta-
kim to sercem udzielaś pociechy; Dużom pragną-
cym twojej łaski, Panie, Daś zmiłowanie! Wryg.

Anta własna.

357. Zmiłuj się i zlituj się, W gniewie swym
ukróć się, O Boże i Ojciec nasz, Nad nędznemi
działkami twojemi!

2. Grzebyliśmy bezpiecznie, Wyznajem serde-
cznie, Ach nie odrzuć nas grzesznych I niegodnych,
Dla prawd twych pociesznych;

3. Też i dla Syna twego, Wiecznie najmil-
szego, Zbawiciela naszego Jedynego: Właskaw
każdego!

4. W tobie samym ufamy; Niech łaski dozna-
my! Póki życia nam stanie, Ciebie Panie, Duch
czcić nie przestanie.

Cz.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest; albo: Zdrow bądź, Jezu.

358. Znamy, Ojciec w wysokości, Żem niego-
dni twój litości, Ani żadnych darów twoich Dla
rozlicznych grzechów swoich, Któremiśmy cię gnie-
wali, Na karę zasługowali.

2. Wszakże, Ojciec miłościwy, Wiedząc, żeś
jest litościwy, Który nie chcesz potępienia, Ale
grzesznych nawrócenia, Do ciebie się uciekamy I
o łaskę cię blagamy.

3. Nie racz z nami w twój sąd wchodzić, Srodze
z nami się obchodzić Podług twój sprawiedliwości;

Od której my się ostrości Uciekamy do twojego Miłosierdzia ojcowskiego.

4. Opuśćże nam nieprawości I nieprzebraną twą miłość, Czasne i wieczne karanie; Daj bezere upamiętanie, Byśmy już pobożnie żyli, Zawsze wiernie ci służyli.

5. Ojcie, racz dać wysłuchanie, O co prosim, niech się stanie, Dla miłosierdzia twojego, Przez Chrysta, Pana naszego, Co z tobą króluje wiecznie I z Duchem świętym społecznie. Staropolska.

2. Wiara i usprawiedliwienie.

Anta: Boże, wierny Boże.

359. Doświadczajcie sami, Czyli w wierze żyjecie, Czy Chrystus mieszka w was, Czy go naśladowujecie W pokorze, w cichości, W zgodzie, w cierpliwości, Czy zawsze służycie Bliżniemu z miłości?

2. Wiara jest światłością W sercu skrytą głęboko, Wynika jak jasność, Świeci jako dnia oko, Objawia moc swoją, Myśl Chrysta sprawuje, I serce odnawia, Synowstwo daruje.

3. Ma żywot z Chrystusa, Sprawiedliwość, zbawienie, I tego używa Na bliźnich obdzienienie. A iż tak w Chrystusie Bogatą się stawa, Stąd wysławia Iasę, Jezusa wyznawa.

4. Boskich się obietnic Trzyma mocną ufnością, Tak ginie wątpliwość I umysłu ponurością. Patrz, jak wiara mocną Objawia nadzieję, Stateczna jest w trwodze, W ucisku nie mdleje.

5. Gdy nas ciężkim krzyżem Bóg na świecie próbuje, Wiara przez cierpliwość Ciężarów nam ujmuje. Zamiast hemrań grzesznych Do modlitwy wiedzie, Gdyż Bóg koniec czyni Obawie i biedzie.

6. Doświadczajże siebie, Czy Chrystus żyje w tobie? Tego bowiem wiara Jedynie życzy sobie; Wprzód usprawiedliwia, A potem poświęca: Czyliż cię ta wiara Do cnoty zachęca?

7. O Panie, przymnóż mi Takiej wiary łaskawie, Tak mię nie nie zgnęła W żadnej zbawiennej sprawie. Gdzie światłość, tam jasność Wylatuje z niego. Tyś mym Bogiem, Panie, Strzeż mię, domu mego!

Breithaupt, około r. 1687. N.

Nuta: Umęczenie naszego, albo: Chrystus przykład poś.

360. Jezu, dawco żywota, Szczęśliwości zdroju! W tobie tylko dla grzesznych Skarb drogi pokoju; Gdy bowiem dla mych grzechów Trwożę w duży czuję, W twój łasce tylko, Zbawco! Pocięchę znajduję.

2. Nie darmo, Jezu, wołaż: „Do mnie obciążeni, Do mnie, którzyście w boju Z grzechem utrudzeni!“ Boś dał już nie jednemu, Odpuszczając grzechy, Doznać w sercu najslodszej Niebieskiej pocięch.

3. I czemuż świat niebaczny, Świat zapamiętały, Na zbawienie swej duszy Zawsze tak niedbały? Czemu pocięch nie szuka W tej sprawiedliwości, Którą nabył Zbawiciel Dla grzesznych z miłości?

4. I nam, Boże wszechmocny! Daj upamiętanie, Że mylnie w swych uczynkach Grzesznika ufanie. Bogo z nas nie zasłoni Twoja łaska Boże! Ten przed sądem twym frogim Ostać się nie może.

5. Pomnę, mój Zbawicielu! Na to twoje słowo: Że się trzeba każdemu Narodzić na nowo. Lecz

i to wiem, o Jezuu! Że dla twój zaśluzi, Odpuśczone wierzącym Wszyskie grzechów długi.

6. Wiem że twa sprawiedliwość I moim jest działem, Jak tego przez twą łaskę W mój duży doznałem; I niej się cieść me serce Nigdy nie przestanie, Czy to w życiu, czy w śmierci, Ona me ufanie!

7. Nasza godność prawdziwa W Chrystusie jedynie, Kto weń ufa i wierzy, Ten nigdy nie zginie. Włóż Jezuu! na nas łaskę Twój sprawiedliwości, A nic nam nie odejmie Zbawienia pewności.

Or.

Anta: Nie puścę cię, Jezuu mój.

361. Jezus grześnych przyjmuje! Cieśćcież słowem tém każdego, Co z dróg prawych zstępuje, Bieząc po bezdrożach złego. Tu jest, co go ratuje: Jezus grześnych przyjmuje!

2. Żaden łaski niegodzien, Jednak przyrzekł ją w swém słowie, I do niej nas sam co dzień Miłostiwie wszyskich zowie; Ma ją, kto pokutuje: Jezus grześnych przyjmuje!

3. Owcy swojej straconej Szuka pilnie pasterz wierny; Jezus duży zbłądzonej Szuka jak stróż miłosierny, Od zguby ją wstrzymuje; Jezus grześnych przyjmuje!

4. Pójdźcie wszyscy strwożeni, Pójdźcie sam, coście grześnemi! Jezus to was uczyni I grześnych działkami Bożemi: Wierście, co wam zwiastuje: Jezus grześnych przyjmuje!

5. Idę smutny w potrzebie I wyznaje przewinienia: Niech, mój Zbawco, u ciebie Dojdę łaski, odpuszczenia; I tych słów radość niech czuję: Jezus grześnych przyjmuje!

6. Jezus grzesznych przyjmuje! I mnie przyp-
jał niegodnego, Wstęp mi w niebo zgotuje, Kiedy
zejdę z świata tego, Tam mi pokój daruje: Je-
zus grzesznych przyjmuje!

Erdmann Neumeister, u. 1671, † 1756. N.

Tęta własna. Psalm 32.

362. Oj błogosławiony, Któremu z miłości
Grzech jest odpuszczony W marniej doczesności!
Błogosławion wszelki, Czyja złość zakryta, A
Bóg w łasce wielki Win mu nie poczyta!

2. Ja kiedyś ukrywał I tał swe złości,
Zawżem smutny bywał, Drżały me wnętrzności,
Mając we dnie, w nocy Przeciężkie sumienie,
Pozbyłem się mocy, Stracił pociezenie.

3. Przetóż umyśliłem Grzechów nie ukrywać,
Lecz gdy zawiniłem, Pańskiej łaski wzywać. Sko-
ro się to stało, Doznałem litości, Serce me płą-
sało, Uśledłem żałości.

4. Ja to będę ciebie Czcic z świętymi, Panie,
Bo człowiek sam z siebie Tylko grzeszyć w stanie;
Lecz gdy pokutuje, Użalił się jego, Łaski dostę-
puje, Dobra największego.

5. Boże, tyś obrona, Zamek i zbawienie!
Duża utrapiona W tobie ma spocznienie; Ty w
pokusach raczyś Bronić i zachować, Pomoc mi
wysłwiadczyś, Będali mię psować.

6. Ach wiem, że bezbożny Wiele bied dozna-
wa, Lecz kto jest ostryżny I w tobie zostawa,
Ma dobre sumienie, Ma rozkośne gody, Nie
przejmie go drżenie, Nie dotkną przygody.

7. Krzyknijcież z radości Wbyscy sprawiedli-
wi, Że z Bożej litości Takeście szczęśliwi; Czyn-

cie Panu dzięki, Który błogosławi, Duch wasz
niech na wieki Dobroć jego sławi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna.

363. Przypłóć upadłym zbawienie I bezceręj
Bożej miłości, Umysłu uspokojenie Nie idzie z
czynów mdłości: Wiara Ignie do Chrysta Pana,
W którym nam jest pomoc dana; On pośredni-
kiem naszym!

2. Co w zakonie Bóg rozkazał, Nie był, kto-
by uczynił, Więc się wielce grzech rozmnażał,
Który wszystkich obwiniał; I ciała nie chciał duch
zaświecić, Którym zakon miał poświęcić; Błiskie
było zginienie.

3. Błędne było to mniemanie, Że zakon na
to dano, Jak gdybyśmy byli w stanie Czynić
co rozkazano; Boć on tylko jest zwierciadło Te-
go, co ciało owało, Skażenia zupełnego.

4. Nikt się nie mógł z własnej siły Pozbyć
swój zepsutości, Ucz się próby te czyniły, Jednak
wciąż rosły złości. Obluda Bóg gardzi zawdy,
Bo co nie pochodzi z prawdy, Przed nim się nie
ostoi.

5. Lecz zakonu wypełnienie Potrzebne jest ko-
niecznie, Przeto Bóg przez nawiedzenie W Synu
zbawił nas wiecznie; Ten wypełnił zakon bezcerze,
Byśmy byli mocni w wierze, Iż Bóg jest ublagany.

6. Gdyż już zakon wypełniony Przez obrańca
Bożego, Niechże pozna wybawiony, Co wierze
jest własnego, Mówiąc: twoja śmierć, mój Pa-
nie, Niech mi się żywotem stanie; Tyś za mnie
dług zapłacił!

7. Nie mam o tćm wćtpliwćsci, Nie kłamięć słowo twoje; Ty mówisz do nas z miłćsci, A zisćisz mówę swoję: Kto wierząc będzie ochrzczony, W niebie będzie umiężczony I usjdzie zatracenia!

8. Ten przed Bogiem sprawiedliwy, Kto takć wiarć żyje, Kćżdy jego czyn cnotliwy Żacność wiary odkryje. Wiara miłćść Bożć rodzi, I tć i miłćść bliźnich chodzi, A to znak odrodzenia.

9. Grzech przez zakon się poznaje, I przeraża sumienie; Ewangielia zaś daje Grzeźniku pocieśżenie, Radząc: idź do krzyża śmiało, By w zakonie nie ufało I w uczynkach twe serce.

10. Żaisćcieć, że z wiary żywćj Wśyśtkie cnoty pochodzą, Wiary niema tam prawdziwćj, Gdzie ludzie w grzechach chodzą; I wiary usprawiedliwienie I do czynćw zachęcenie Płyńie, na znak tćj wiary.

11. Co Bóg w słowie obiecuje, Nadzieja chwili czeka, W ktćrćj łaskć rozraduje Cierpliwego człowieka. Bóg zna czas najdogodniejszy I dar nam najpotrzebniejszy, To mu trzeba dowierzać.

12. Choćby zdało się niejako, Że nie chce, chron się trwogi; Bliścieć z łaskć jest wśelako, Nie wyjawia swćj drogi. Mocnićj ufaj słowu jego Niź mniemaniu serca twego, Nicźem nie daj się zmylić!

13. Bóg Ojciec, Syn i Duch świćty Niech będzie pochwalony Ża tć dobroć, ktćrć zjęty Jest umysł poświęcony; Co zaczął w nas, niech dokońna, By moc była uwielbiona I świćte imię jego.

14. Niech Krćlestwo jego przyjdzie, Wola się dzieje jego Tak w niebie, tak w ziemścićj biedzie, Chleba da pośńedniego, I odpuśżca naśc złości Tak my bliźnim, a z litości I pokus, z złego wybawi!

Anta: Panie, jaś chceś, niech się dzieje.

364. Strzeż mię od zdania mylnego, Że wiara usty słynna, Bez czynu odpowiedniego Już może być zbawienna. W cobądź serce me opływa, I czém przez usta się ożywa, Niech wykonam w żywocie.

2. Chociażby kto na modleniu Przepędził życie całe, Pragnąc w Chrystusa imieniu Dostać się w wieczną chwałę, Nie czyniąc co rozkazuje: Istotnie go nie miłuje, Daremna chluba jego!

3. Tylko ta jest wiara żywa, Co owoce wy-daje, Co uczuciem, mową tkliwą I uczynkiem się staje; Ta ma cześć u ciebie stałą, Jest tą niewzruszoną stałą, Na której kościół stoi!

4. Taś wiara gładzi grzechy I cnotę pielęgnuje, W biedzie udziela pociechy, Na wieczność przygotowuje; Ona chwałę sama jedna Na sądzie Pańskim wyjedna: O przeznacza to wiara!

5. W żywój wierze racz mię, Boże, Aż do śmierci zachować, Bym pocziw i w pokorze Mógł się zawsze sprawować, I temi nie został w naganie, Którzy mówią: Panie! Panie! I nie czynią, co każesz.

6. Niech się na mnie grzechy srożą, Niech mię świat prześladowe, Mojej wiary nie zatrwożą, Wiem, że Bóg mię miłuje. W tobie, Ojczy, mam nadzieję; Niech się cobądź ze mną dzieje, Ja ci wiernym zostanę!

Or.

Anta: Przyśłoś upadłym; albo: Dziękujemyć obrońco.

365. Synu Boży, Jezu Chryste! Nie rzeczają to każdego, Serce wierne mieć i czyste, Nie chwiać umysłu swego. Więc udziel mi z wysokości Prawej wiary znajomości, I bym w niej był stateczny.

2. Naucz mię znać Ojca swego I bym nazywał ciebie, Jezu, synem Najwyższego, Panem na ziemi, w niebie; Bym też czcił świętego Ducha, Którego twój wierny słucha, Czcił Boga trójjednego.

3. Daj mi powziąć o zbawieniu Tak najlepiej poznanie, I że po win odpuszczeniu Człowiek będzie twym, Panie! Pomóż mi go szukać bezcerze I utwierdzaj mię we wierze, Żeś drogą, prawdą, życiem.

4. Niech też ufam twemu słowu, Biorąc je w serce swoje; Wierzę, żeś zasługą nową Sprawił zbawienie moje; Niech grzechami obciążony, Będę usprawiedliwiony Przez wiarę mocną, żywą.

5. A choćby ma wiara była Jako ziarno gorzyczne, Niech ją wzmocni twoja siła, Mnoży w owoce śliczne! Wszak twa łaska nałamaną Trzciny nie dołamię, Inianą Świecy w słabym nie zgasi.

6. Bądź przez wiarę we mnie, Panie, I wspieraj ją łaskawie, Aby była czynić w stanie Wolę twą w każdej sprawie; By przez miłość czynną była, W cierpliwości się ćwiczyła Służyć wierne bliżniemu.

7. Panie Jezu, roznieciles Istotę wiary znajdzioną, I nadzieję tę wzbudziles, Że płomienie jej wsploną; Dołonecz, coś zaczął z miłości, Abym w wiecznej tam jasności Ujrzał to, com tu wierzył.

Denike, u. 1603, † 1680. N.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

366. Wiara stałą jest ufnością W Boskiej łasce, w miłości, A nie samą wiadomością; Prze-

tóż serce w bezerości Ma być wcale nawrócone,
W łasce Bożej utwierdzone, By o niej nie wątpilo.

2. Na łasce Bożej buduje W prawdziwej
dowierności, Pana Chrystusa przyjmuje Ku
swej sprawiedliwości Ten, co wiarę ma pra-
wdziwą, Śmiercią umiera szczęśliwą, Bo idzie do
zbawienia.

3. Wierzyć z własnych sił nie może Nikt; Bóg
musi sprawować. Więc módl się: mój miły Boże,
Racz mi wiarę darować, Która dobre sprawy ro-
dzi, Od obłudy mię odwodzi, W próżności się
nie kocha.

4. O szkodliwe to mniemanie, Że chluba z
wiary biedna, Chceć się grzeszyć nie przestanie,
Już łaskę Bożą zjedna. Kto to czyni, temu w o-
czy Mówię, iż do piekła kroczy, Bo ma wiarę
obłudną.

5. Przetoż niech każdy chrześcianin Pilnuje
pobożności, Aby nie żył jak poganin, Ale w bez-
rój miłości; Żeby jego wiara była Żywa, Panu
Bogu miła, I przed bliżnim świeciła.

A. A. Gotter, u 1661, † 1735. N.

Tuta: 3 całego serca swego.

367. Wiemci w fogo ja wierzę, Wiem, co
trwa statecznie, Gdy wszystko czas pobierze, W
proch pójdzie koniecznie; Wiem, co pozostanie,
Gdy wszystko drży, upada, Gdy mędrcami błąd
włada, Żawód, ośufanie.

2. To światłość z wysokości, To Jezus ko-
chany, Skala mój bezpieczeństwa, To grunt nie-
zachwiany, Mój zbawca, obrońca, Pochoźnia mo-
jej nogi, Jasność dla myśli błogięj, Która trwa
do końca.

3. On, co w grób był włożony Po swém umęczeniu, On, co został wzbudzony Ku memu zbawieniu; Co me zgladził winy, Ducha swego mi dawa I cieśćwć nie przestawa, Syn Boży jedyny.

4. Przeto wiemci, co wierzę, Wiem, co trwa statecznie, Co się zguby ustrzeże, W proch nie pójdzie wiecznie. W śmierci to zostanie I pokój mi daruje, Głowę ukoronuje Tam, gdzie są niebianie.

W. M. Arndt, u. 1769, † 1861. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

368. Wiem dobrze, w kogo uwierzyłem, Wierzę ja w Syna Bożego! Pocięhy z jego ran nabylem, On mię przyjął za swojego, On zaśluszył mi zbawienie Śmiercią zgladził przewinienie.

2. Jużto prawdziwie zrozumiałem, Czémem się stał w mym Jezusie: W Jezusie wolności dostałem; Wśbelkiej podobam pokusie; W Jezusie Bóg mię miłuje I swą łaską udaruje.

3. W Jezusie jestem doskonały, Przezeń i bez wśbelkiej winy; W nim duch mój wesół jest i śmiały, Bom między Bożemi syny Miejsca dośbedł przez śmierć jego; O jak błoga radość z tego!

4. W Jezusiem znowu narodzony Do uczynków pobożności, I mocą jego uzbrojony Do zwalczenia wśbelkiej złości. W Jezusie gdy umrzeć przysjdzie, Duża moja w niebo wniesjdzie.

5. O drogieć to są skarby wiary, Których długo nie poznałem; Już moja radość jest bez miary, Iż je z łaski otrzymałem. Tam w życiu i w śmierci twoim, Jezuu, a tyś życiem mojem!

Or.

3. Błogosławieństwo chrześcijańskie.

Anta: Chrystus przykład pokory. (Psalm 1.)

369. Błogosławiony człowiek, Co się tak sprawa-
 wuje, Iż w radę niepobożnych Ludzi nie wstę-
 puje, A na drodze grzeźników Nogą nie postoi,
 Naśmiewnych swawolników Stolicy się boi.

2. Ale w zakonie Pańskim Swoje ma kocha-
 nie, A w nim w nocy i we dnie Pilne rozmy-
 ślanie. Doświadcza podług niego W ustawicznej
 pieczy, Co wolą Pana swego? Jakie czynić rzeczy?

3. Taki podobien będzie Drzewu porzecznemu,
 Które przynosi co rok Owoc panu swemu, Liścia
 nigdy nie tracąc; Choć zła chwila przyjdzie Te-
 mu wşystko, co pocznie, Na dobre wynidzie.

4. Ale żli, którzy Boga I wstydu nie znają,
 Tego bężeścia, téj nigdy Zapłaty nie mają: Ró-
 wni plewom, które wiatr Ze ziemi porywa I na
 wşystkie je strony, Rozmiata, rozsięwa.

5. Przetóż ci się na sądzie Pańskim nie ostoją;
 Od pobożnych umknęci, Strachy w nich się zroją.
 Pan bowiem sprawiedliwych Na wşelki czas broni,
 A przewrótne, złe ludzie Wieczna pomsta goni.

Jędrzej Trzeciecki, u. 1584.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się.

370. Boże, niechże na baczeniu Mamy, co
 trwać ma wiecznie! Pomóż wzrastać w poświę-
 ceniu, Cnotę kochać serdecznie. Bojaźń twa nas
 na każdy czas Do twéj wiedzy radości; Pokój
 Boży ona mnoży, Ciebie w biedach, w przykrości.

2. Daj nam to w pamięci chować, Że wşyst-
 kie dobra świata Muszą zginąć, się zepsować, Co

nam siodziły lata. Bogobojny jest spokojny, Szczęśliwy w swojej cnocie, Choć śmierć przyjdzie, on z nią wnijdzie Do nieba po Kłopotcie.

3. Szczęśliwy, który w tobie, Boże, I w cnoty jest bogaty, Wszystko świata wrócić może, A nie dozna utraty. We wieczności te marności Świeckie ceny nie mają; Czyste cnoty tam z dobroty Bożej chwały doznają.

Jan Moskowiec, z wieku 19. Cz.

Anta: Ma dusza się nie puści.

371. Czemuż zapominacie, O ludzie, na Boga? Czemuż w nim nie szukacie Szczęścia, kiedy trwożga? Czemu o niestałe Dobra w troskach żyjecie! Chętnie za nie dajecie Nieśkończoną chwałę?

2. Nic nie masz na tym świecie, Coby stałość miało, Prędko czas wszystko zmiecie, Co się podobalo; Cześć, rozkoś i sława, To niespodzianie ginie, Majątek prędko minie, Siła i postawa.

3. Ten szczęścia prawdziwego Uczestnym się stawa, Kto ze serca szczerego Bogu się oddawa, Pobożność miłuje, Strzeże się wszelkiej złości, Pełni swe powinności, Nad duszą pracuje.

4. Tylko błogosławieni Ci się nazwać mogą, Którzy z Boga zrodzeni, Idą prawdy drogą; Bóg ich zachowuje Od rozlicznej żalości, Niegdyż im radości Niebieskie daruje.

5. Opuśćmy więc marności, Któreśmy pochali, Porzućmy nieprawości, Cośmy popełniali; Zanieśmy prośenie Do Boga łaskawego, By nam przez Syna swego Dał swe odpuszczenie.

6. Racz sprawować, o Boże, Wszystkie nasze czyny, Byśmy zawsze w pokorze Chodzili bez

winy, Tak z czasem stałego Došli błogosławieństwa,
Do wiernych społeczeństwa, Do raju wiecznego.

Sam. Czerniański, z wieku 19. Cz.

Tuta: Jaka o tém prorocy; albo: Chwała bądź w wysokości.

372. Jeden skarb bym ja mieć chciał, Skarb to najzaczniejszy, Którybym na wieki miał, Skarb mi najpewniejsz, Którego rdza nie psuje, Ani mól pożera, Szkodziej nie podkopuje, Ani czas wydziera.

2. Czy go szukać w młodości I w kwitnącym wieku, W którym bujne żądności Lgną tylko do wdzięku? Ach to marność niestała, Prędko młodość minie, A w starości zuchwała Żądza wżyskła zginie.

3. Czy go szukać w urodzie, W nadobnej postaci, Która czoło w pogodzie Ucieśniej osadzi? Ach śliczne są i kwiatki We wiosnie przyrody, Jednak to czasu dziatki, Marności dowody.

4. Czy go szukać w godnościach, W mocy lub w urzędzie, W świeckich okazałościach, W sławie próżniej wżędzie? Nie będę zaślepiony; Wszak los dziwnie bieży, Kto wczoraj był wzniesiony, Dziś już w prochu leży.

5. Czy go więc w obfitości Znajdę i w bogactwie, Gdy żyć mogę w bujności, W wygodzie, w próżniactwie? Ach to też nie trwa długo, Ma swe utrapienie; Kto rozkoży jest sługą, Ma i przesycenie.

6. Jeden stały przecie mam W niebie serca mego, Tam go, tam złożony mam W Bogu, w Synu jego: Wiara, miłość i cnota, To skarb najzaczniejsz, Droższ od srebra, złota, Oraz najpewniejsz.

7. W tym mam swoje kochanie, Przezeń
wszystko cennem, Co mi się tu dostanie W tym
czasie odmiennym. Młodość, kasa i siły, Cześć,
bogactwo, radość, Skoro cnocie służyły, Mają
ceny zadość!

8. Ty coś tu był w niskości, A terazes w
niebie, Obym w tej doczesności Nie utracił cie-
bie! Skarb z nieba przyniesiony Włóż do serca
mego; Ten ma być rozmnożony U Ojca twojego.
Michał Słodza, z wieku 19. Cz.

Anta własna.

375. **O** błogosławiony człowiek, Co tak w do-
brém trawi swój wiek, Jako mu Chrystus ukazan,
Który nie był grzechem zmazan;

2. Który w radzie bezbożników, Marnych
świata miłośników Naśladowaniem nie chodzi,
Uni z nimi w grzechach brodzi.

3. Znając nieprawości drogi, Że w piekielne
wiodą progi, Nigdy na nich nie postoi, Bo się
Pana Boga boi.

4. Łakomstwo go nie owładło; Serce jego
nie popadło W związek z naśmiewcami prawdy,
Nienawidząc błędu zawdy.

5. W Pańskim się zakonie kocha, Rad przyka-
zań jego słucha, Słodkie ma rozkoże z niego Po
wszystkie dni duża jego.

6. Ten jest jak drzewo zielone, Nad strumie-
niem wód wsadzone, Co mu korzenie zwilżają,
Urodzajność pomnażają.

7. Nie opada liście jego, I wydawa czasu
swego Owoc w wielkiej obfitości, Ku pożytku
i radości.

8. Inaczéj będzie bezbożnym, Miłośnikom świata próżnym; Nie będą błogosławieni, Owszem wielce uciśnieni.

9. Na sądzie się nie ostoją Ci, co Boga się nie boją; Twarz ich wstydem się zapali, Gdy ich Chrystus nie pochwali.

10. Będą wśpyscy odpędzeni, Od wybranych odłączeni, Iż tu bez pokuty żyli I w marnościami czas trawili.

11. Chryste, drzewo cnotliwości, Latoroślom daj z miłości Wzrost, żeby się zieleniły I owoce przynosiły:

12. Byśmy błogo przeniesieni, W lepszy żywot wprowadzeni Byli, gdzie z Ojcem przebywać, W radości nas oczekiwasz.

Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

374. Pan błogosławi niewinne, Których serce jest uczynne, Jawne pełne uprzejmości, Wiary, cnoty i ufności.

2. A kto jest żywota cnego, Niewinnego, błahetnego, Duże, ciało ma w czystości, Żyjąc w świętej pobożności:

3. W słowie Bożem ma pochanie, Niém swe rządzi sprawowanie, Raduje się z tej miłości, Że słowo słyby w czystości.

4. Myśli o tém we dnie, w nocy, By je w sercu miał i w mocy, Niém się cieby w utrapieniu, Pilny jest w dobrze czynieniu.

5. I nie będzie opużzony, Gdy przyjdzie złe z każdej strony, Ani krzyż mu nie zaśkodzi, Żłość ludzi go nie ugodzi.

6. Litościwy Jezu Chryste, Daj nam zawsze słowo czyste, Byśmy będąc w twojej miłości, Došli do wiecznej radości.

Cz.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

375. Posłuchajcie wierni! Pana, Słóżcie w sercu jego słowa; W nich nam przezeń opisana Wierna trzodka Chrystusowa: Tych, co prawdy się trzymają, W żywej wierze mocno trwają, Przy Chrystusie jak swój głowie, Takich Bóg swojemi zowie.

2. Błogo душom, co w bezerości Zaszepienie swe wyznają, I w tobie, zdroju światłości! Światła sercom swym szukają. Szczere serca Bóg miłuje, Wysłkiem dobrem opatruje; Zlewa na nie łaski swoje I światłości wiecznej zdroje.

3. Błogo sercu pokornego, Gdy do siebie zna swe grzechy, Szczera zawsze dusza jego Nie zostanie bez pociechy. W chwilach ciężkiej w sercu trwogi, Bóg mu zęble pokój błogi I strwożone w nim sumienie Znajdzie grzechów odpuszczenie.

4. Błogo temu, w kim duch cichy Zgodę, pokój niesie wszędzie; On od wzniostej wolen pychy, Synem Bożym nazwan będzie: Gniewom, zemście i niechęci Chwilki życia nie poświęci, Gdyż Zbawcy duchem przejęty, Karmi w sobie pokój święty.

5. Błogo duży sprawiedliwej, Wszędzie prawdą się rządzącej, Duży w mowach swych prawdziwej, Prawdę bezcerze kochającej! Pan jej w każdym życia boju Zęble anioła pokoju; Nad nią nigdy nie ustanie Wielkie Pańskie zmiłowanie.

6. Również jest błogosławionym, Kto z wesółym się weseli, Lub też z bliżnim swym strapio-

nym Smutek jego chętnie dzieli. Kto z pomocą bliżnim śpieşy I smutnego rad pocieşy, Taki dozna pociech wiele I na duşy i na ciele.

7. Błogo temu, kto w czystości Nieśkalanęj pędzi lata; Kto swęj strzeże niewinności Wśród zwiódniczych ponęt świata: Ten w swęj duşy dozna tego, Źe nie ma ęczęśliwego Nad to, gdy ty Jezu Chryste! Daş grzeşnikom serce czyste.

8. Prowadźże mię sam, o Boże! Raz wskazy-nym Źycia torem; Niech twa łaska mnie wspomoże Iść za Źbawcy mego wzorem. Dodaj meztwa i ochoty Postępować drogą cnoty, Bym po ścieżkach słowa twego Doşedł do ęczęścia wiecznego. Oryg.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

376. Słuchajmy z ust Pana swego, Co zachwala nam dobrego, Jak do prawej ęczęśliwości Wie-dzie słowy swęj mądrości:

2. Błogosławieni ubodzy W duchu, forni Boży słudzy Przez wiarę i posłuszeństwo; Tych niebie-skie jest królestwo!

3. Błogosławieni ęwilacy, Rozliczny ęrzyż po-noşacy; Świeckich zrzekłşy się marności; Dojdą pociech w obfitości!

4. Błogosławieni są cişy, Co z nich zemsta nikt nie dyşy, Ku wszystkim są łagodnemi; Ci dziedziemi będą ziemi!

5. Błogosławieni łakący Sprawiedliwości, pragnący W sercu swém być z bogaceni; Będąc hojnie nasyceni!

6. Błogosławieni litoşni, Co gdzie biedni są żałoşni, Pociech pomocy nie śkapia; Ci miłosier-dzia dostapia!

7. Błogosławieni czystego Serca, w cnocie statecznego; Onie Boga oglądają I na wieki z nim żyć mają!

8. Błogosławieni zgodliwi, Pokój czynić i mieć chciwi; Wierni Boży to synowie I dóbr wiecznych dziedzicowie!

9. Również są błogosławieni, Co dla prawdy są trapieni I dla swej sprawiedliwości; Przyjmie ich Bóg do radości!

10. Błogosławieni jesteście, Tak Pan Chrystus mówi w ręście, Gdy wam będą złorzeczyli I wszystko złe wam czynili!

11. Radujcie się z tych przykrości, Boć obfita we wieczności Zapłata wam będzie dana, Już od wieków zgotowana!

12. W tych błogosławieństwach, Panie, Niech największe swe kochanie W smętku i w radości mamy, Z tobą wiecznie przebywamy! Cz.

Anta: Boże, wierny Boże.

377. Szczęśliw, kto na ziemi Twoą drogą chodzi, Panie! A jeszcze szczęśliwszym Się w tamtym świecie stanie; Pełny mocnej wiary, Żądom się opiera, I dla świętej cnoty Żyje i umiera.

2. Ostrożny we wszystkim, Statecznie postępuje, Nienawidzi grzechu, Dobrze zawsze miłuje; Sam Bóg w nim to sprawia Przez Ducha świętego, Że wzrasta w miłości Codziennie u niego.

3. Mając w sercu Boga, W świetle jego żyć może, Bojując, trudności Wszystkie mężnie prze-
może; Spiechy się, gdy zbłądzi Wnet do polepszenia I żąda, by dośzedł W cnocie poświęcenia.

4. Z wdzięcznością w swym stanie Pożywa Boże dary, Choćby się dostało Innym szczęście

bez miary: On na swém przestawa, Zawiści nie czuje, Łakomstwem ni pycha Pokoju nie truje.

5. Dali mu Bóg więcej, I on więcej rozdawia, Szczęście bliźnich mnoży, Ich obrońcą się stawia; I nieprzyjaciółom W nędzy dobrze czyni, A i ku niewdzięcznym, Tak Bóg, się nie zmieni.

6. Innym nie ubliży, Czci i życia ich broni, Słabych mile znosi, Wnet do zgody się skłoni; Też w każdym człowieku Czci on obraz Boży, Myśli: wszak nade mną Łaskę Bóg rozłoży.

7. On się usiłuje Rozum innych oświecić, I do dobrych czynów Ochotę w sercu wzniecić; I cudzych cnót się cieşy, Bo ma przeświadczenie, Źe jeden Bóg wszystkich I jedno zbawienie.

8. To wieczne zbawienie Jest stała radość jego, I patrzy wesoło Do żywota wiecznego. Tak ponosi mężnie Wszystkie swe przykrości, A śmiało przemaga I śmierci gorzkości.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

378. Źe drogami twemi chodzę, W sprosnościach świata nie brodzę, Źe jest w tobie me kochanie: Za to ci dziękuję, Panie!

2. Bez ciebie by dawno były Nogami moje pobłądziły; Lecz twoja mię strzegła ręka; Niech ci za to będzie dzięk!

3. Daleś mi żyć w społeczności I ludźmi być zechceć pobożności; Tyś bronił, że grzesznych rady Mnie nie zwiiodły i przykłady.

4. Gdybyś mię ty nie był bronił, Nie byłbym się ich uchronił; Snadźby sprosne grzechy były Sumienie me obciążały.

5. Gdyby mię zaś nad me siły Pokušenia ob-
stąpiły, Potém wspieraj mię w krewkości A za-
chowaj mię w wierności.

6. Ach, bo serce me zwodzeniu Podległoby w
zaślepieniu! Nie maż nad przejście do złego Od
cnoty nie łatwiejzego.

7. Lecz kogo ty wzmacniaż, Panie, Nienaru-
żony zostanie; Ni rozkoż, ni majetności Nie
zmylą go w pobożności.

8. Twemi siłami wzmocniony, Wiernym będę
znaleziony, Gdy mnie ciało i świat kużą, I wsty-
dem tyłu podać mußą.

Bockshammer. Or.

V. Życie chrześcijańskie.

A. W ogóle.

1. Miłość ku Bogu i Chrystusowi.

Anta: Z całego serca swego; albo: Ma duża się nie.

379. Boga chcę mieć w pamięci, Bo o mnie
pamięta. Gdy się duża ma smęci, To ja wiara
święta Wznosi do Wiecznego; Wnet uchodzą me
żale, Bo mi wystawia stale Szczęście cierpliwego.

2. Gdy myślę o miłości, Także się raduję,
Że z poza chmur w prędkości Słońce występuje;
Na myśli mi stoi: On mi obiecał święcie, Nie
zapomnę cię w świecie! To smutek ukoj.

3. Pomnąc na dobroć jego, Która codzien
nowa, Że mam Ojca wiernego, Wnet rozkoż
gotowa! Ciężar swój nań włożę, Tak praca się
osłodzi, Gdy pot z czoła uchodzi: Od Boga nie
zdróżę!

4. Pomnели na litości, On dał Syna swego,
Cud to wielkiej miłości, Łaska dla nędznego! Bóg

w Chrystusie moim, W nim ma upodobanie: Czyliż zapomnieć w stanie O dziecięciu swojém?

5. Więc o Bogu pamiętać Chcę czasu każdego, Nie dam światu się spętać Próżnościami jego. Mieć ja będę Boga W sercu i na języku, Tak mi w jasnym promyku Chwila wszędzie błoga.

6. O Bogu myśleć będę, Póki myśleć mogę! A gdy w grobie osiedę, Bóg znieśie mą trwożę; Gdy świat mnie zapomni, Czas moje zatrze ślad, Nie lękam się zagłady: Bóg mnie nie zapomni!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

380. Bóg Ojciec z bezceréj miłości Posłał Syna z wysokości Dla wzniesienia człowieczego Rodu w raju upadłego.

2. Tego wdzięczna wierna duża Miłuje Pana Jezusa Nad wszystkie stworzone rzeczy, Łaskę jego ma na pieczy.

3. Rozkoże i majątności, Przyjaciół i zacności Odrzuca, a w samym Panie Składa całe swe ufanie.

4. Strachów ludzkich się nie boi, Wiernie zawdy przy nim stoi! Woli frogą śmierć odstąpić, A niżli Pana odstąpić.

5. Nie może duże wiernego Żadna rzecz odwieść od niego; W nim ma i w dzień złej przygody Pewną rozkoż, pewne gody.

6. W świecie będąc, tęskni po nim, Rada słyszy, mówi o nim, To powszednie jęj staranie: Czynić Pańskie przykazanie.

7. Często ku niebu pogląda, Rozłączenia z ciałem żąda, Żeby z tym, kogo miłuje Mogła być, gdzie on króluje.

8. Nie ma w świecie nic droższego Nad Pana i miłość jego; Pokus przeciwnego zdania Nienawidzi, im się wzbrania.

9. Jezus ludzki krasomówny Nigdy nie jest tak wysłowny, Aby wszyscy miał własności Tej wyliczyć cnej miłości.

10. Szczęśliwi, którzy kochanie Mają swe w Jezusie Panie; Obfitą w niebie zapłatę Wezmą za każdą utratę.

11. W tém za przykład wystawieni Przodkowie błogosławieni; Bo już po swym dobrym boju Z Panem mieżkają w pokoju.

12. Ci zaś, co świat miłowali, Uciech zniozomych szukali, Mają biedy, męki mają, Ulgi wiecznie nie doznają.

13. Chryste, ty najmilży Panie, Jedynę świętych kochanie! Daj cię miłować serdecznie, Czyń nie wolę twą skuteczną.

14. Serce nasze skłoń ku sobie, Byśmy tęsknili po tobie, Nie nie mając tak miłego, Jako ciebie Pana swego.

15. A gdy przyjdzie czas skonania, Duży z ciałem się rozstania, Przybądź, pobierz nas do siebie, Daj mieżkanie wieczne w niebie!

Staropolska.

Anta: Chwała bądź w wysokości. (poranna.)

381. Choćby wszyscy odpadli, Sam będę stateczny, By wdzięczności nie kładli W grób pamiętek wieczny. Za mnie cierpiełeś męki, Dla mnieś zgubion złością; Przeto ci dam na wieki Me serce z radością.

2. Często rzewnie żałuje, Żeś się ofiarował, A mnogi z twych nie czuje, Coś ty mu darował.

O, że bezerej miłości Tyś zrządził w świecie:
A ktożto w światowości Na to pomni przecie?

3. I wiernej wspieraś dobroci Do dziś dnia
każdego; Choć ten, ów się odwróci, Jamże jesteś
jego. Wierna miłość zwycięża, W końcu człek
ją czuje, Kwiląc, siły nateża, Aż z tobą obcuje.

4. Jam uczuł miłość twoją, Nie opuść mię,
Panie! Kiedy się duże spoją, Cóż rozłączyć w sta-
nie? Kiedys spojrzą do góry I bracia w niskości,
A każdy będzie stóry Do twój łaskawości.

Nowalis, u. 1772, † 1801. N.

Anta własna. (Kde jsi můj přemilý.)

382. Gdzieżes, ukochany Mój Jezu Chryste?
Gdzie cię szukać będę, Znajdę zaiste? Wyдай z
siebie światłość, Boś ty jasny; Bez ciebie żyć
nie chcę, Boś ty krasny.

2. Ciebie, Jezu, znaleźć Serce me żąda, Cie-
bie z każdej strony Tęsknie wygląda; O powróćże
do mnie Skarbie drogi, I wybaw me serce I
wielkiej trwogi!

3. Póki cię nie znajdę, Szukać cię będę, We
dnie jak i w nocy Tak wołać będę: Ukaz się,
Jezusie, Mnie smutnemu, Racz dać pocieszenie
Mnie grzesznemu!

5. Jeśli cię nie znajdę, Mój miły Chryste,
Inaczej nie będzie, Zginę zaiste. Ach śpiesz się
i przybądź Nieodwłócznie, Niech się pomoc moja
I tobą pocznie!

5. I tobą się połączyć Chce serce moje, Bez
ciebie ja dłużej Już nie ostoję; Bez ciebie me
życie Wcale nieczem, I tobą, mój Jezusie, Śmierć
jest życiem.

6. Dośladkolwiek pójdziesz, Ja tobą pójdę, I tobą wiecznej chwały Ja pewnie dojdę. Gdy ciebie mieć będę, Jacy Panie, Już mi nie braknie, Me kochanie!

Cz.

Anta własna.

383. Jak pięknie świeci jutrzeńka, Pełna łaski dla człowieka, Wzpełła z rodu Jessego! Synu Dawidów i Panie, Królu mój i me kochanie, Żadości serca mego! Ładny, Składny, Przypiązliwy, Szczodroblivy, Uwielbiony, Nad niebiosą wywyższoney!

2. Korono ma i klejnocie, Synu Boży w cnej prostocie I królu wiecznej chwały! Tyś jest skarbem serca mego, A z słodkości słowa twego Mam pokarm doskonały. Jezu, Jezu! Wiecznaś manna I nieba dana Ku sytości; Nie zapomnę twęj hojności!

3. Wlój głęboko w serce moje Twęj miłości świętej zdroje, O niebieska jasności! Racz uczynić szczęścia tego, Bym był członkiem ciała twego W żywotnej stateczności. Rozmnoż Rozkoś Miłowania Bez ustania, By i siła Śmierci nas nie rozłączyła.

4. Serce z radości podstoczysz, Gdy uprzejmie twoje oczy Na mnie tu spoglądają. Panie Jezu, dobro moje! Słowo, duch, krew, ciało twoje Mą duże pokrzepiają. Weź mnie, Panie, W swe objęcie, Bym na świecie Łaski twojej Użył dla błogości mojej.

5. Boże Ojciec uwielbiony, Tyś mię, nim świat był stworzony, W swym Synu umiłował; Ten jest wiecznie me kochanie, We mnie ma upodoba-

nie, Swą miłość mi darował. W niebie I sie-
bie Da mi życie I obficie Udaruje; Za to serce
mu dziękuje.

6. I radością Bogu śpiewajcie, Wdzięczną
pieśnią rozgłaszajcie Chwałę jego imienia! Jezus
jest mój ulubiony, Tam miłością z nim spojony,
I nim żyć chcę bez skonczenia. Pilnie, Silnie Wy-
frzykujcie I dziękujcie Panu swemu, Królowi naj-
sławniejszemu!

7. O jak jestem ucieśnony, Żeś tak ze mną
sprzyjaźniony W miłości swej potędze! Ty mię
też wiem z tego fraju Przypmiesz do wiecznego
raju, Na to chwytam twe ręce. Amen, Amen!
Przypdź co przedziej, Weź mię z nędzy W twe mie-
jskanie, Wyglądam cię, drogi Panie!

Sil. Nikolai, u. 1556, + 1608. N.

Anta: Jezusie światło żywota. (Al, ja sem twój.)

384. Jam jest twoim, Jezu Chryste, Tyś me
pocieszenie iste; Jesli puściś mię ze świata, Nie
zginą me z tobą lata.

2. O, po wszystkich dni żywota Twoja sprzyja
mi dobrota; Twoim jestem we dnie, w nocy, Usam
boskiej twój pomocy.

3. Miłość ku mnie okazujesz, Bo mnie wszędy
opatrujesz: Jam wszędzie twój, Synu Boży, Doma,
w polu i w podróży.

4. Błogosław mi w mój robocie, By świad-
czyła o mój cnocie: Jam twój w dobrém praco-
waniu, Wiernym będąc w powołaniu.

5. Uczyni ze mną jak chcesz, Panie, Wiernę
twe jest miłowanie: Jam twój w bezęściu i w
przygodzie, Tak w użytku jak i w błodzie.

6. Nie mam zbawienia żadnego Oprócz u ciebie samego: Jam docześnie twój i wiecznie, Na cię spuścę się bezpiecznie!

7. Z światem chętnie się rozłączę, Duże w ręce twe poruczę: Jam twój, leżąc martwy w grobie I gdy wzbudziś mię w ozdobie.

8. O Jezusie, Synu Boży! Niech mi łaska twa otworzy Drzwi do niebieskiej radości, Bym cię chwalił we wieczności!

Adolf Zwetsin. Cz.

Anta własna.

385. Jezu, ma radości, Duży mój żadości, Moja ozdobo! Zdawna już, ach zdawna Jest ma tęskność jawna, Jezu, za tobą! Baranku, mój kochanku, Oprócz ciebie nic miłego Nie mam czasu tego.

2. Mocą twój obrony Jestem zastoniony Od wrogów moich; Niech się batan sroży, Zgubę świata wróży, Pan stróżem swoich! Choćby świat w przepaście wpadł, Choć mię grzech i piekło goną, Jezus mię obroni!

3. Szatana wyśmieję; Darmo zgrozę sieje, Darmo śmierć godzi! Burz się, pękaj świecie, Jam bezpieczny przecie W gruzach, w powodzi. Bóg moją tarczą, zbroją! Niechże huczą dolę, góry — Pan pomocnik stopy!

4. Precz z świata starbami; Nemi rozkośkami Jest Jezus drogi! Precz, wy marne sławy I huczne zabawy, Jam w Panu błogi! Żal twoga, krzyż, śmierć sroga Nie odłączą mię od mego Jezusa miłego.

5. Żegnam was uciechy, Żegnam was, o grzechy, Ja was nie lubię; Wy tylko zwodzicie I chwile słodzicie Ku wiecznej zgubie. Rozpustę z pychą pustą I grzeszny żywocie cały, Żegnam was, bom stały!

6. Precz smutku, żałości, Bo sprawca radości, Jezus nadchodzi; Boga miłującym, Smutku doznającym Rozkoś przywodzi. W tym stanie urąganie Mam, lecz ciebie też w przykrości, Jezus, ma radości!

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

386. Kogóżbym, Boże, oprócz ciebie Miał na niebie i na ziemi? Duża się chłodzi w swej potrzebie Tylko przymiotami twemi. Niech świat sławi swe uciechy, Nie znam krom ciebie pociechy.

2. Choć ciało z duszą mi ustanie, Nie dbam na żadne przykrości; W tobie jest me upodobanie, I ciebie dobieram czerstwości. Niech świat na mnie się obruży, Mój miłości nie poruży!

3. Gdy ciebie mam, już wszystko moje, Czego dusza pragnąć może, I w razie złym nic się nie boję, Wiedząc, że mnie kochaś, Boże! Przeto mówię: tyś mą stałą I błogością doskonałą!

Benj. Schmolke, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Kto się w opiekę.

387. Miałem Jezusa w sercu kochanego, Dla mnie na krzyżu w mękach zabitego, Któregom kochał i w sercu swém chował, Nad wszystko w świecie onegom śanował.

2. Lecz widzę, żeś go przez me grzechy zgubił, Któregom kochać wiecznie był przypsłubił; Pójdę go szukać w tej szczęśliwej dobie, Abym go znalazł i pottrzymał sobie.

3. Gdzieś mi się podział, Jezu mój kochany? Przypnajmniej wspomnij na te święte rany, Których podjąłeś na krzyżu tak wiele I frogich rąków na swém świętém ciele.

4. Alza Piotr święty nie zaparł się ciebie? Przecie go, Jezu, przypjałeś do siebie; Tylkoś nań pojrzał, wnet rzewne łzy leje I wyspłstek w żalu niezmiernie truchleje.

5. Czy Magdalena nie srodze zgrzeszyła? Jednak twój, Jezu, łaski dostała; Skoro upadła pod twoe święte nogi, Opuściłeś jej, Zbawicielu drogi!

6. Czyli cię grzesznik będzie w piekle chwalił, Gdybys go, Jezu, od siebie oddalił? Wspomnij, żeś mi dział w twém dał odkupieniu, A odpuść grzechy słabemu stworzeniu!

7. Cóż mi po wyspłtkiem, jeżeli w twój, Panie, Wieczności duża łaski nie dostanie? Co po rozkoszy, co po dobrém mieniu, Kiedy mi zejdzie na wieczném zbawieniu?

8. Precz już ode mnie, niegodziwe chęci, Którymi zły duch mnie do grzechu nęci! Śmierć wtedy pewna, gdy żyć obiecuje, Rozkoşe świata, słodycze gotuje.

9. Precz obłudności! precz pokusy świata! Już ja swe Bogu poślubiłem lata; Precz, zwodzicielu, z marnościami twemi, Już się na wieki nie dam złudzić niemi!

10. Już teraz czynię stateczną odmianę, Już ciebie Boga kochać nie przestanę, Gniewać nie

będę, jeśli mi pomoże Wykonać chcenie twoja
laska, Boże!

11. O zmiłujże się, Jezu mój, nademną, Racz
w ostatecznej godzinie być ze mną! Gdy dusza
będzie wychodziła z ciała, Daj to, o Jezu, by
cię oglądała!

12. W wiecznych przybytkach, przy twym ja-
snym tronie Racz mię umieścić po moim życia
zgonie, Daj użyć w niebie pociech i radości, I
tobą przebywać na wszystkie wieczności! Oryg.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

388. Miłości, coś mię stworzyła Na obraz
bóstwa twego, Miłości, coś nawróciła Do siebie
upadłego; Miłości, chcę twoim być I na wieki
z tobą żyć!

2. Miłości, coś mię wybrała Pierw, nimem
był stworzony, Miłości, któraś się stała Jak czło-
wiek uniżony; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

3. Miłości, coś tu cierpiała, Zmarła za mnie
docześnie, Miłości, coś mi zyskała Błogość wie-
czną boleśnie; Miłości, chcę twoim być I na
wieki z tobą żyć!

4. Miłości, coś jest światłością, Prawdą, ży-
wotem, drogą, Miłości, coś mi litością Spra-
wiła rozkoś błogą; Miłości, chcę twoim być I
na wieki z tobą żyć!

5. Miłości, coś mię związała W jarzmie twém
z duszą, z ciałem, Miłości, coś pokonała Serce
me z czuciem całém; Miłości, chcę twoim być
I na wieki z tobą żyć!

6. Miłości, co kochaś wiecznie I za mnie o-
rędujeś. Miłości, która serdecznie Na okup się

darujesz; Miłości, chcę twoim być I na wieki
z tobą żyć!

7. Miłości, co wyprowadziś Mnie z grobu
śmiertelności, Miłości, co mnie posadziś W swej
niebieskiej jasności; Miłości, chcę twoim być I
na wieki z tobą żyć!

Angelus, u. 1624, + 1677. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

389. Na Panu Jezusie Ja wcale się buduję;
On wiary mojej grunt, Bo przezeń przystępuje
Do Ojca, z którym jest Przezeń pojednany: On
to pośrednik nasz, Nam od Boga dany.

2. Człowiekiem i Bogiem Ten mój zbawiciel
miły. Gdy tak, toć pewnie miał Najdoskonalsze
siły, Obficie zasłużył Całe me zbawienie; Nie
mów niht, że zbawi Własne zasłużenie!

3. Ojcowie znali cię Już w starym testamen-
cie, Mnóstwo wiernych zna cię Po świętym
twym adwencie. Do zacnej liczby tej I ja też
należę, Wielbiąc cię, Jezu mój, Mocno w cie-
bie wierzę.

4. Jednak zupełniej tam, Gdzie grzechu już
nie będzie, I gdzie, jak pewnie wiem, Tę pieśń
usłyszę wędzie: Oto Zbawiciel nasz, Chwal go,
ktoś zbawiony! On nas odkupił, on; Niech bę-
dzie wielbiony!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega. (Nieprawdź.)

390. Nie mówcie mi o starbach, złocie, Ni o
świeckiej wspaniałości! Nie może cieścić mię w ży-
wocie, Co należy do marności. Niech każdy co
chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

2. On jest uciechą serca mego, Złotem, skarbem najzaczyniejszym; Gdy się wpatruję w obraz jego, On w mych oczach najpiękniejszym. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

3. Świat ginie z pożądliwościami, Piękność ciała też nişteżeje; Co powstało ludzi rękami, Wşystko kiedyś czas rozwieje. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

4. Grodu jego nikt nie zdobędzie A królestwa czas nie zgładzi; Tron jego wiecznie sławnym będzie, I nikt go z niego nie zładzi. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

5. Bogactwa jego nieprzebrane; Święta jego twarz wspaniała, I co świetnego w nim jest znane, Nie zmienia się tego chwała. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

6. On nade wşystko wznieść mię w stanie I dać udział w swej jasności; On mię zbogacić nieślychanie Może starbami wieczności. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję.

7. Chociaż tu niedostatek miewam, Póki w tym padole chodzę, W królestwie chwały się spodziewam, Że tam duşy swej dogodzę. Niech każdy co chce miłuje, Ja w Jezusie rozkoś czuję!

Angelus, u. 1624, + 1677. N.

Anta własna. (Jeżiśe se nezpustim.)

391. Nie puścze cię, Jezu mój! Tyś się za mnie ofiarował, Znam więc obowiązek swój, Bym żył tobie, cię miłował. Tyś światłości życia zdrój, Nie puścze cię, Jezu mój!

2. Nie puścze cię, Jezu mój, Bo nie mogę żyć bez ciebie; W tobie ufam, przy mnie stój,

Tak w dni szczęścia tak w potrzebie. Ty się ze mną ściśle spój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

3. Choćby zgasnął bystry wzrok I ustały wszystkie zmysły, I ostatni nadświedł zmrok I me serce bole ściśły, Gdy śmierć skończy życia bój; Nie puśćże cię, Jezu mój!

4. Nie puśćże cię ani tam, Kiedy przejdę w tamte strony, Gdzie ty z łaski swojej sam Dajesz wiernym swym korony, Gdzie twa chwała, tron też twój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

5. Nie dbam o ten marny świat, Ni o wszystkie starby jego: Jezu, tyś cel moich lat, Coś odkupił mnie grzesznego; Mnie nie zgubi wyrok twój, Nie puśćże cię, Jezu mój!

6. Nie puśćże cię, Jezu mój! Przy twym boku będę wiecznie; Ty rozkośy życia zdrój Mnie otworzyś, wiem bezpiecznie. Błogi, kto głos wznosi swój: Nie puśćże cię, Jezu mój!

Chr. Keymann, u. 1607, † 1662. N.

Anta: Bogu chwała w wysokości. (Bogu buś sława.)

392. O Jezusie! zbaw mą duszę, Tobie serce daruję, Mój wielki cały, dzięki, chwały, Wszystko ci ofiaruję; Tyś jest mój skarb, me zbawienie, Tyś me wieczne pocieszenie, O najmilży Jezusie!

2. Ciebie mając, zbawcą znając, Więcej tu już nie żądam; Nigdy ściwie, pożądliwie Na złoto nie poglądam; Perły drogie i kamienie Prócz cię zważam w lichéj cenie, O najmilży Jezusie!

3. Tyś iac światów jestem gotów Opuścić dla Jezusa; Bo bez niego, skarbu mego Smętna jest moja dusza. Nuż ratuj mię sam w pokusie I racz mą pocieszyć duszę, O najmilży Jezusie!

4. A tak ciebie w mej potrzebie Trzymać się
będę pilnie, Ciebie mego kochanego Jezusa kochać
siłnie. Mając cię, mam wszystko wcale, Umarłszy,
w twojej będę chwale, O najmiłszy Jezusie!

Oryg.

Anta: Nie puścisz cię, Jezus mój.

395. Rzuć człowiecze, marny świat, Oddaj
serce Chrystusowi, Tak unikniesz świata zdrad,
Niebezpiecznych grzesznikowi. Jezus drogi, lasła
twoja Wierneć serce niech mi da!

2. Ach! gdy zajrzę w serce me, Ileż jest w
nim takich rzeczy, Co mi skryły niebo twe, Żem
je przestał mieć na pieczy. Czuje Zbawco! w duszy
mej, Żem z natury w mocy zléj.

3. Ty swym duchem we mnie rządz, Bym dał
odpór światu złemu. Mejej miłości celem bądź,
Bym się skłonił ku dobremu. Gdzieś ty Jezus! z
duchem twym, Tam już koniec żądzom złym.

4. Nie zapragnie serce me Dóbr znikomych
doczesności, Gdy ty sam zapelnisz je Dobrem
wiecznym twojej miłości. Jedna tylko miłość twoja
Spokojuści starb mi da.

5. Nie poświęcę moich sił Na usługę niepra-
wości; Prawdą zawsze będę żył, Gdy jest pełen
twojej miłości; Boś ty Zbawco! prawdy chciał I
w niej żywot wiernym dał.

6. Zapeln serca mego czczość Twojej miłości
dobrem świętym, Bym nie przestał nigdy rość
W życiu duchem twym pocztym. Daj mi zawsze
w tobie być, Bym mógł twojem życiem żyć.

7. Któżby o cześć ziemską dbał, Mając godność Bożych dzieci? W tej godności bierze udział, W kim twa miłość Jezu! świeci. Kto cię kocha, ten już ma To, co wieczną chwałę da. Or.

2. Nasładowanie Chrystusa.

Anta: Chrystus przykład poś., albo: Serdecznie żądam.

394. Jezu! Któryś dla tego Zstąpił z tronu twego, Byś był światłem i wzorem Człowieka grzesznego; Bądź i moją światłością, Rozproś me ciemności, Daj mi ducha twojego, Udziel twój mądrości!

2. Żyć czynnie i cnotliwie, Zgadzać się z twą wolą, Czy to będziesz mnie ześleć, Czy starześć niedolą, Umierać bez bojaźni, Naucz mię, o Panie! Twój żywot, Jezu drogi, To moje staranie.

3. Tyś mým wzorem, tyś wiernym Mým nauczycielem, Niechże cię naśladowuję, Niech słucham z weselem; Niech na ciebie pamiętam, Żyjąc w społeczeństwie, W ustroniu, w samotności I w niebezpieczeństwie.

4. Ty mię wspieraj w słabości, Pociągaj smutnego, A gdy stanę u kresu Życia doczesnego, Przeprowadź mię bezpiecznie Przez śmierci dolinę Do wieczności, w szczęśliwą I lepszą kraję! Oryg.

Anta: Cożes uczynił, albo: Alj wstawajcie.

395. Panie, co miekłaś na wysokiem niebie, Do ciebie wołam we wszelkiej potrzebie; Tyś ma ucieczką, w tobie me ufanie, Jezusie Panie!

2. Ty się skłoniłeś z majestatu twego, Abyś podźwignął człowieka grzesznego; Tyś moja ufność, tyś moje Kochanie, Jezusie Panie!

3. Jezu! tyś posłem Boga najwyszejszego; Jezu, pasterzu stadła wybranego; Miej nas na pieczy, miej o nas staranie, Jezusie Panie!

4. Jezu, zwycięzco Satana i boju! Jezu, obrońco i Książe pokoju! Bron nas w potrzebie niebieski hetmanie, Jezusie Panie!

5. Jezu, Baranku Boży! Któryś długi Krwią swoją spłacił za nas twoje sługi; Tyś sam ofiarą, najwyszejszy Kapłanie, Jezusie Panie!

6. O pośredniku od wieków jedyny, Godzący z Bogiem upadłe w grzech syny; Przyczyn się, a daj z Bogiem pojednanie, Jezusie Panie!

7. Zbawienne słońce cnój sprawiedliwości! Jasna jutrzeńko z niebios wysokości! Oświeć nas wewnątrz, daj siebie poznanie, Jezusie Panie!

8. Niebieska manna, Jezu, żywy chlebie! Głodnych pokarmie, który mieszkaś w niebie, Nakarm łaknących, a nikt nie ustanie, Jezusie Panie!

9. O nieprzebrana dobroci studnico! Niemy-czerpana żywota Krynico! Posil pragnących, usłysz ich wołanie, Jezusie Panie!

10. Tyś wódz jedyny, tyś najprostszą droga, Wiodąca grzesznych szczęśliwie do Boga; Prowadź nas z sobą w niebo na mieszkanie, Jezusie Panie!

11. Tam ci, o Panie! duża ma wesoły hymn śpiewać będzie bez końca z anioły. Zdarz to przez drogiej krwi twojej wylanie, Jezusie Panie! Or.

Anta: Tak nas woła sam Syn Boży.

396. Pójdźcie do mnie wszyscy, pójdźcie, Bo-
jaźń wszelką z serc wyrzucicie, W grzechem ob-
ciążeni! Pójdźcie, jam jest pasterz wierny I wam
wszystkim miłośnierny; Nie będziecie zgubieni.

2. Weźcie na się jarzmo moje, Patrzcie na
mnie, a swe znoje^o Zawżę cierpliwie znoście. Bądź-
cie, jak ja, łagodnymi, W myśli, w życiu pokor-
nymi, Pychą się nie unosście. ^o trudy.

3. Tak i w smętku i w radości Otrzymacie
w obfitości Dla duży pokrzepienia. Jarzmo wdzię-
czne, lekkie brzemie Nie jest; Kto swe schyli ciemię,
Dostąpi wspomóżenia.

4. Idę więc do ciebie, Panie, Coś jest wzo-
rem; daj, bym w stanie Był ciebie naśladować!
Niech się zaprę, a czém zdradnie Świat mię wabi,
wzgardzę snadnie, Chcąc tylko cię miłować.

5. W pokorze mię ćwicz prawdziwej, W mi-
łości ku bliżnim żywej, Pomóż nieść jarzmo stale;
Bym tu w duży był spokojny, Tam zaś wieniec
wziął dostojny, Tak będę w twojej chwale. N.

Anta: O duszo ma, wspomnij na to.

397. Przy tobie chcę zostać, Panie, W twój
być służbie przebłogięj; Nic mię odwieść nie jest
w stanie Od ciebie i z twój drogi. Tyś życiem
życia mego, Tyś siłą mnie słabego; Jak wino-
rośl hojna w soki, Tak ty w łaski swój potoki.

2. O przy tobie ja zostaję, Jezu, w smętku,
w radości; Tobie wcale się oddaję W czasie i we
wieczności! Twego czekam ścinienia I do zejścia
znamienia; Bo ten śmierci się nie boi, Który z
tobą w życiu stoi.

3. Zostań przy mnie na téj ziemi, Zostań, gdy dzień żywota Schyli się, a myśl nocnemi Strachy się zakłopotą. Potém włoż rękę swoją Na słabą głowę moją, Rzecz: już koniec ziemskiej będzie, Lecz kto wierzył, tam żyć będzie!

4. Zostań wtenczas przy mym boku, Kiedy śmierć mię zatrwoży, I przed zorzą wieczną w oku Mojém mgła się rozłoży. O gdy ciemność nastanie, Ducha oświeć mi, Panie, Bym był wesół w tamte strony I ojczyźnie był wrócony.

Spitta, u. 1801. N.

Kuta własna.

398. Tak nas woła sam Syn Boży: Wy, co was sumienie trwoży, Pójdźcie do mnie w ufności! Młodzi, starzy, męże, żony, Każdy będzie pocieszony, Skończcie wasze żalości!

2. Jarzmo wdzięczne, lekkie brzemie Przyniosłem wam na tę ziemię I nosić je pomogę; Kto je na się weźmie śmiało, Usny w pomoc doskonałą, Znajdzie do nieba drogę.

3. Com tu czynił i co znosił, Czego uczył, o co prosił, To naśladować macie; Cobądź w świecie na was godzi, Nic wam pewnie nie uškodzi, Gdy w wierności wytrwacie.

4. Coście Bogu się oddali, Sławni, podli, wielcy, mali, Zapierajcie się siebie! Stójcie w świętém słowie jego, Dostacie pociech z niego, Nagrodę hojną w niebie.

5. Za złe złém nie oddawajcie, Złość dobrocią przemagajcie, Choć się świat z tego śmieje; Zdajcie kłamdy swe na Boga, Tędy, gdzie jest wązka droga Idźcie, pełni nadzieje.

6. Gdyby się wam tak dziać miało, Jako lubi grzeszne ciało, Bojaźnby w was zginęła. Bóg dopuścił pokuszenia Dla waszego doświadczenia, Aby doń duży Ignęła.

7. Jeśli się wam zda krzyż srogi, Uważcie piekielne trwogi; Tam płacz, że bów zgrzytanie I ogień nieugaszony, I robak nieumorzony Gryźć nigdy nie przestanie.

8. Wierni po krótkim kłopotcie Spoczną we wiecznym żywocie, I Chrystusem połączeni. Tém się wszyscy pociešajmy, W cierpliwości mocno trwajmy, Będąc dlań utraчени.

9. Kto przy Panu swym nie stoi I walki się wielce boi, Nie wejdzie do radości; Bardzo sobie źle posłuży, Bo do wiecznej meki dąży, Kto uchodzi przykrości.

10. Oko Pańskie wszystko widzi, Bóg się nie-śczerością brzydzi: Temu, co chce do nieba, Serdecznej sprawiedliwości, W wyznaniu wiary stałości Koniecznie tu potrzeba.

11. Co nam Bóg obiecać raczył, Na co z łaski nas przeznaczył, To spełni czasu swego. Trwajmy tylko przy Chrystusie, Bądźmy waleczni w pokusie, Wejdziem do chwały jego!

Bart. Ringwalt, u. 1558. N.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest.

399. Tyś to sam świata Zbawiciel, Panie! żaden nauczyciel Nie wyrówna ci w mądrości, W łasce i świętobliwości: Tyś jedyny radca ludzi, Który wiarę w sercach budzi.

2. Tobie Bóg sam to poruczył, Czegoś nas łaskawie uczył, Iż żyjąc w świętobliwości, W

jego mamy dział miłości. O za tę naukę, Panie, Należy ci uwielbianie!

3. To i cuda dobrotliwe Są rękojmie nam prawdziwe, Że co usta twe mówiły, Słowa prawdy Bożej były. Niech się sroży świat bez miary, Nie osłabi naszej wiary!

4. Tyś i czynem i wymową Wskazał cnoty drogę nową I przykładem nas uprzedził. O daj, bym twe stopy śledził, Ciebie, wsparty twą miłością, Naśladował z gorliwością!

5. Łaski Bożej ogłaszanie, Jest twe własne przykładanie; Przez swe sługi odpuśczenie Związujesz nam i zbawienie. Wzmacniaj je przez ducha twego W przemaganiu świata złego!

6. Słowo twe nadaje mężstwa I prowadzi do zwycięstwa; Bo kto jego wiernie słucha, Pomoc ma świętego ducha, Prawdę kocha, w wierze stoi, Grzechu, piekła się nie boi.

7. I mnie nim, mój Panie, oświeć A w twojej wiecznej prawdzie poświęć, Zbaw od błędu i próżności, Bym ci służył w pobożności, A gdy wszędzie światło wieczne, Ujrzał twe oblicze wdzięczne.

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta własna, albo: Uczyń ze mną.

400. Za mną! wódz nasz Chrystus mówi, Za mną, wszyscy chrześcianie! Siebie zaprzeć się gotowi, Pójdźcie na zawołanie! Weźcie krzyż swój i przykrości, Idąc za mną w cierpliwości!

2. Jam jest światłość, ja wam świecę Świętą cnoty jasnością; W tym, kto do mnie przyjdzie, wzniecę Wstręt i moc nad ciemnością; Jam jest droga, ja wskazuję, Tak się szczerze postępuje.

3. Serce me pokory pełne, Duża pełna miłości, Jawę usta me rzetelne, I wdzięcznej są cichości; Umysł, wola i me siły Bogu siebie poświęciły.

4. Pokazuje wam, co szkodzi, Czego się chronić macie; Jak w sercu, co chytrze zwodzi, Złe żądze pokonacie. Jam duś stałą jest stateczną, I wiodę was w radość wieczną.

5. W trudnościach stanę na przodzie, Dodam wam sił i mężstwa; Walcząc za was w złej przygodzie, Przyprowadę do zwycięstwa. Sły to sługa, co odwołacza, Kiedy pan bój mężnie stacza!

6. Kto swą duś zachowuje, Bez mnie ją pozbedzie; Kto zaś za mnie ją daruje, W niebie mu dana będzie. Kto nie niesie za mną krzyża, Niegodnie się do mnie zbliża.

7. Pójdźmyż za Panem usłowie Je wszelką gotowością, Stójmy przy nim, gdy dotknie Dojście nam ból srogością. Kto nie walczył, uwiecznym Nie będzie w żywocie onym.

Angelus u. 1624, † 1677. N.

3. P o ś w i ę c e n i e .

Anta: Ma duśa się nie puści.

401. Boże! Który znaś drogi Naszego żywota, Niech po nich nasze nogi Wodzi twa dobrota, Byśmy tak chodzili, Jako sam rozkazujeś I laskę nam darujeś, A tobie służyli.

2. Nie daj nam się obrócić Na drogę grzeszników, Ani zwyczajem chodzić Świata miłośników. Umorź żądze ciała, Łakomstwo, pychę, złości, By duśa we wieczności Cierpieć nie musiała.

3. Duch twój dobry niech wodzi Nas po prawej ziemi; Niech kusiciel nie szkodzi Nam podstępny swemi. Pomóż, byśmy żyli W pobożności i w cnocie, Niedyś w wiecznym żywocie Z tobą się złączyli.

4. Zwłaśzcza prosimy ciebie, O Jezu najdroży, Co chcesz, abyśmy w niebie, Mieli być najbłóżby: Racz nam słowa twego Światłem świecić w ciemności, Wiare wspierać w słabości, Strzedz od wżęgo złęgo.

5. Kiedy dzień nasz się schyli A wieczór nastanie, Niech nas twa moc posili W to nasze stonanie, Byśmy z świata złęgo Wyšli uradowani, A byli zawołani Do przybytku twęgo.

Cz.

Anta własna.

402. Boże, wierny Boże, Źdroju wżęgo dobrego! Co mamy, to wżysko Od ciebie jest samego: Daj mi zdrowe ciało, A niech w nięm sumienie Z świętobliwą dużą Swoje ma schronienie.

2. Pomóż bym z pilnością, Com winien, czynił, Panie; Do czego twój rozkaz Mię wiedzie w moim stanie, Niech to wykonywać W czasie swym mam zwyczaj, A ty powodzenia W pracach mi używaj.

3. Daj, by zawsze była Prawdziwą moja mowa, By nie wychodziły Z ust niegodziwe słowa, A gdy co z urzędu Mówię do bliźniego, Użycz słowom mocy, Skutku pomyślnęgo.

4. Przyjdzieli niebezpieście, Obroń mię od zwątpienia; Daj mi mężny umysł, Pomóż nieść krzyż,

cierpienie; Niech też nieprzyjaciół Zwyciężam ci-
chością, A gdy rady trzeba, Znajdę ją z radością.

5. Pomóż mi żyć z każdym W przyjaźni i
w pokoju, O ile podobna; Chceśli mi z szczęścia
źdroju Użyć docześnie Dóbr i majątności,
Uchowaj mię z łaski Nieprawej własności!

6. Jeżeli późnych lat Na tym świecie dożyję,
I po trudach głowę Śnieg starości okryje: Udziel
cierpliwości, Strzeż mię od zhańbienia, Bym
wiekiem i cnotą Godzien był uczczenia.

7. Przez śmierć Chrystusową Daj błogie mi
skonianie, Weź mą duzę w swoje Przeróżne
mieszkanie; Ciału obojęt chryścijan Zycz miejsca
cichego, Aby używało Spoczynku milego.

8. Kiedy wszystkich zmarłych Wzbudziś w on
dzień wspaniały, Spraw to ręką swoją, By me
popioły wstały; Niech twój głos usłyszę, O wzbudź
moje ciało, Aby z wybranymi W niebie przeby-
wało!

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Ach zostań z twą, albo: Jezusie miłosierny.

403. Daj mi, Boże, pamiętać Na me przezna-
czenie, Bym z bojaźnią i drżeniem Sprawował
zbawienie.

2. Daj mi zawsze czuć żywo W ufności i wie-
rze, Iż cel życia mojego: Twe święte przymierze.

3. Oddal więc, Boże święty, I mych myśli
i chęci Wszystko, co mię do świata I dóbr je-
go nęci.

4. Twoja wola i miłość Wiecznych w niebie
rzeczy, Niech będzie celem starań Moich trosk
i pieczy.

5. Miłszym niech będzie dla mnie Skarb słowa twojego, Niż wszelki dar i chluba Świata znikomego.

6. Nie daj tego, nasz Zbawco, Z żyjących nikomu, By z nas miał być ktokolwiek Obcym w twoim domu.

7. Jako twój odkupieniec Twą śmiercią zbawiony, Niechże do twych przybytków Będę uświęcony.

8. Mój rozum i me serce, Moje całe życie, Niech bierze z upominków Twych, Boże, obficie!

9. Twa dobroć do pokuty Wzywa mię grzesznego: Daj bym lekce nie ważył Nigdy głosu tego!

10. Niech zawsze pilnie baczę Na twe nawiedzenie, Bym znalazł sercu pokój, Duży mój zbawienie.

11. Czy mię wznosi los szczęsny, Czy nęka niedola, Niech na to patrzę tylko: Jaka twoja wola.

12. Tyś nam, Ojczy, dał Syna, Z nim też wyższe dary W serca jemu wierzących Wylewaś bez miary.

13. W nich ma chluba i szczęście, Ma pociecha stała; Z niemi duża swój pokój W tobie odzyskała.

14. Niechże więc pilnie strzegę Daru mnie danego, Bym nie stracił korony Żywota wiecznego!

Or.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

404. Droga wązka, droga trudną Do nieba pielgrzymuję, A do uchwycenia jego Sił w sobie nie znajduję. Ach, kiedybym mój pociechy Nie znalazł, Boże, w tobie, Jużbym zwątpił o sobie!

2. Smutne serce me przed tobą, Mój miłośnierny Boże, Co je trapi, co je boli, Smiele wylewać może; A twoja moc mi sprawuje Bolesci ukojenie I duszy odpocznienie.

3. Oznajmujesz mi mojego Krzyża owoce wdzięczne: Ufność ku tobie uśliwą I radości serdeczne. Nie w tobie by, ale w świecie Serce szczęścia szukało, Gdyby Krzyża nie miało.

4. Słowo twoje mię upewnia, Że masz o mnie staranie, A ucho twe nakłoniłone Słysz me narzekanie, I że mię raz rozkoszami I chwałą domu twego Nasycisz czasu swego.

5. Wtedy smutek serca wśzystek Będzie wykozieniony, Zapomniawszy mego żalu, Czuć będę, Żem zbawiony; Pieśni moje, dzięków pełne, Rozlegać się po niebie I wielbić będą ciebie.

6. Tedy mnie doskonałemu Grzech dokuczać nie będzie, Stanę w niewinność ubrany W jasnym twych synów rzedzie, A serce twe rado będzie, Żem ja, czelek narodzony, Aniołom przylączony.

7. To wiedząc, w tej śmiertelności Poniosę Krzyż cierpliwie, O, uspokojone serce Nie narzekaj tęskliwie! Już wesoły czas nadchodzi, W którym cię Bóg od wśzego Zacie wybawi złego.

Or.

Anta: Także jest Inba.

405. Ja chcę, o Boże, wolę twoją czynić, I przedsięwzięcia tego nie odmienić, I całym żywotem tobie się oddawać, W cnocie zostawać.

2. Doświadczy i poznaj, czy to myślę szczerze; Niech od obłudy twa mię lasza strzeże, Bym z wśystkiej siły czynił w moim stanie, Co ty chcesz, Panie!

3. Gdyby twa bojaźń wśędzie mnie wodziła,
I w samotności zawsze mną rządziła: Jakżebyś
wiernie po twych drogach chodził, Siebie nie
zwoził!

4. Daj, bym i we cmentarzach ciebie się obawiał,
Na grzech, sromotę siebie nie wystawiał, Głosu
sumienia swego strzegł chętnie I żył cnotliwie.

5. Udziel mi chęci i sił do dobrego, Tak urę-
ganie zniosę świata złego, I będę w cnocie miał
upodobanie Jako ty, Panie!

6. Ty na osobę nie patrzyś człowieka, Lecz
sprawiedliwa zapłata nas czeka; Chwałę i cześć
daś działkom swym pobożnym, Hańbę bezbożnym.

7. Gdy ten doczesny wiek skończy we wierze,
Że mi śmierć groźna życia nie odbierze: O jak
wesoły ujrzę, Boże, ciebie W rozkośnym niebie!

Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

406. Jak święte twoje imię, Boże, Temu kto
uśliwie może Nazywać cię Ojcem swoim Ubla-
ganym w Synu twoim!

2. Tego tobie się modlenie Tak podoba jak
chodzenie: Wiarać jego jest prawdziwa I droga
nieobłądliwa.

3. Imię twoje jest mu opoką, Mocną twierdzą
i wysoką; I niej w spokojnej bezpieczności Wi-
dzi morza nawałności.

4. Nasycasz go trwającemi Zawsze rzeczami
dobremi, A on na wieki zacnemu Śpiewa imie-
niowi twemu.

5. Ach niech prawo twoje i imię Święci całe
ludzkie plemię; Niech się co ma rozum w sobie,
Duchem, prawdą modli tobie!

6. Niech głos mocny słowa twego Uczy człowieka każdego, Żeś ty Panem jest nad pany, Ojciec, Syn i Duch nazwany.

7. Niech każdemu narodowi Rada twoja się opowie, Że się na to Syn objawił, By do nieba drogę sprawił.

8. Że każdy, co w niego wierzy, Żywot niebieski odzierzy, Kiedy aż do zgonu swego Chowa przypięzania jego.

9. Niech my, co twą radę znamy, Wolę twoją wypełniamy; Racz swém słowem w nas skutkować Wiare i miłość zachować.

10. Gdy nam prawda jego świeci, Wnet mijamy błędów sieci, Wykorzenia też z wnętrzości Serca grzech i złe żądności.

11. Tak święcić będą chrześcijańskie Zbory twoje imię Pańskie, Nie tylko sercem, ustami, Lecz i swemi uczynkami;

12. Aż je doskonałe zbawiś I przed tronem twym postawiś: Tam imię twe, tu chwalone, Będzie na wieki wielbione.

Oryg.

Anta: Chryste, synu Bożany.

407. Jezu, słońce żywota, Prawdziwa światłości, Niech twa wieczna dobrota Sprawi mi radości Życiem, światłem, błogością, Ducha mego nowością: Spełń moje żądności!

2. Opuść mi przewinienia, Zarzuć je za siebie; Ach użał się stworzenia Słabego w potrzebie! Udziel z twej łaski zdroju Sercu memu pokoju; Daj to, Panie w niebie!

3. Wypadź też z duszy mojej Stare marne chęci, A niech miłość do twojej Służby mię tak

ności, Bym żył tobie ku chwale, Naśladował cię stale
Aż do mojej śmierci.

4. Mnóż twe we mnie poznanie, Wodzu ducha mego! Objaśnij rozum, Panie, Mocą słowa twego,
Bym w ciebie wierzył silnie, W prawdzie trwał nieomylnie, Wzrastał dnia każdego.

5. Obdarz mię walecznością I krzyżuj me żądze;
Niech swoją cielesnością Zawże mądrze rządze I umrę światu złemu, Żyjąc tobie samemu,
Tak z drogi nie zblądzę.

6. Ach zapal twój miłości W mój duchy płomienie,
Bym ciebie z uprzejmości Miłował niezmiennie, I chodził po twój woli I w szczęściu i w niedoli
Statecznie codziennie!

7. Użyj mi siły, Panie, Mężstwa i stałości: Toć twój lasfi działanie I ducha miłości;
Natomiast me myślenie, Mówienie i czynienie Pełne jest słabości.

8. Przetóż, Boże łaskawy, Ojczy najwierniejszy, Wstrzymaj wszystkie złe sprawy, Bym był pobożniejszy,
Twoją wolę wykonywał; Łasfi twój się spodziewał I był jej godniejszy.

A. A. Gotter, u. 1661, † 1735. N.

Nuta: Zwiastuję wam radość. (Kto se libi Bogu.)

408. Kto jest miły Bogu, Żyjąc w pobożności,
Miewa przypłość mnogą I wiele żalości Bywa w nienawiści, Tak według słów Pańskich,
To się wiernym iści.

2. Musi włożyć na się Duchowne odzienie Cierpliwosć mieć zasie, Gdy jest pokuśenie, Strojąc się do boju, Który podjąć musi
Nie cielesną zbroją.

3. Wiedząc, że żyć w świecie Znaczy wciąż
bojować, Czy w zimie czy w lecie, I biedą się
pasować: Jako doznał tego Job, słuzebnik Boży,
Na sobie wszystkiego.

4. Wszakże się obawiać Nie ma losu tego,
Lecz stałym zostawać W wierze Pana swego; Bo
on z swej litości Sprawi koniec biedzie, Potém
da radości.

5. Kogo Bóg, to wiemy, Najwięcej miłuje,
Tego też na ziemi Uciskiem próbuje, Wiodąc go
do nieba, Dla którego wiele Złego podjąć trzeba.

6. Czego przykład mamy Na Chrystusie Panie,
Który był, jak znamy, Ojcowskie kochanie, Jednak
w duży, w ciełe, Nim wszedł do swej chwały,
Musiał cierpieć wiele.

7. Nie jest sługa większy Nad swojego Pana;
Zwany był najświętszy Wspólnikiem Satana, Choć
nie nie przewinił, Ale wszystko dobre Wszystkim
zawże czynił.

8. Tak też wierni jego Wielki ucisk mieli I
od świata złego Wiele ucierpieli, Wszak się we-
selili, Gdy dla Pana swego Utrapieni byli.

9. A przetoż my znając Ku nam miłość Bożą
I przykłady mając, Niechże nas nie trwożą Wiel-
kie utrapienia, Gdyż z wiernymi mamy Przypbć
do zbawienia.

10. Też się nie lękajmy Tych, co trapią ciało,
Przy swym Panu trwajmy Už do końca śmiało:
On nas z swojej ręki Nie puści, a złych da Na
piekielne męki.

11. Miejmyż to za radość I za dobre mienie,
Gdy tu na nas żalność Przysjdzie i trapienie, I
kiedy dla Pana Będzie na nas z kłamstwem Ludz-
ka złość wylana.

12. Boć nie są żałości Godne czasu tego
Niebieskiej radości Żywota wiecznego, Którą
Bóg gotuje Temu, kto dla niego Smutek po-
dejmuje.

13. Racz dać, co prosimy, O niebieski Panie,
Niech mężnie znosimy Ciężkie bojowanie; Po cze-
snej żałości Racz nas z łaski przypiąć Do wie-
cznej radości!

Klem. Bosak. Cz.

Nuta: Chwała bądź w wysokości. (poranna.)

409. Kto z Chrystusem nie chodził W ciernio-
wej koronie, Ten wieńca niebieskiego Nie weźmie
po zgonie; Bo przez wiele ucisków, Uczy nas
Duch Boży, Iść potrzeba, nim żywot W duszy
się rozmnoży.

2. Kto za Panem nie nosił Krzyża przeciwno-
ści, Nie posiedzie zażęczytu Wiecznej dostojności; Bo
kto się pragnie być w Wieczną w niebie chwałą,
Temu swe pierwój trzeba Ukrzyżować ciało.

3. Kto pragnie żywot lepszy Mieć na wieczne
lata, Niechaj w sobie umorzy Miłość tego świata;
Gdyż ze światowem sercem Nie można być w
niebie; Świat opuści człowieka W ostatniej po-
trzebie.

4. Kto chce znaleźć u Boga Chwałę i zna-
czenie, Niech skarci miłość własną Przez jej wy-
nięcenie. Niech się uczy jak zaprzecć Ma siebie
samego, Gdy chce uśiąść za stołem Królestwa
Bożego.

5. Kto chce wielkim prawdziwie Być w nie-
bieskim dworze, Niech wypuczy swe serce Żyć zawsze
w pokorze. Zamknięte są na wieki Pyśnym niebios
wrota; Nie da hardym swęj łaski Pan, dawca
żywota.

6. Tego nas uczył Zbawca Grzešników ro-
dziny, Pokazując nam drogę Do wiecznej krainy.
Sam on był jej gościńcem Z domu niebieskiego,
I po niej wrócił w chwale Do dziedzictwa swego.

7. Przez to stał się on godnym Tak potężnej
chwały, Iż przed nim swe kolano Ugina świat
cały; Że nie szukał na ziemi Swego wywyższenia,
Lecz po wązkiej był ścieżce, Drogą poniżenia.

8. Drogę heroich tyśiące Na rozległej ziemi,
Wabiących ludzkie serce Dobrami marnemi. Na
nich świat wiele szuka, Nie tego co trzeba;
Wszystkie wiedzą do zguby, Żadna z nich do nieba.

9. Nie żądam bogactw ziemi, Nie tęsknię do
sławy; W nich zabójcza trucizna Dla Chrysto-
wej sprawy. To jest wielkość prawdziwa, Rze-
telne zażęczyty: Pędzić w Bogu z Chrystusem
Żywot w sercu skryty!

10. Ten cel życia niech ludziom Stoi w o-
czach wędzie! Wtenczas droga ich życia Chry-
stusowa będzie; Nie w ziemskich utkwia dobrach
Myśl i chęci swoje, Lecz pójdą, gdzie otwarte
Niebieskie podwoje.

Orvg.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

410. Ludu Pański, w doczesności Długie cięż-
kie boje masz, Pokój tylko we wieczności, Tu u-
stawne walki znaś. Więc się w prawy oręż zbróј
I na wiecznej stale stój, By zwycięztwa i bło-
gości Użyty ci Pan z miłości.

2. Ludu Pański, w doczesności Długie ciężkie
boje masz, Nie szukajże spokojności, Póki czas
niestały znaś. Prowadź śmiało Boży bój, Przy

chorągwi Chrysta stój; Krzyż, to znał zwycięstwa
twego, Chwały twojej z hańby jego.

Preiswerk, n. 1799. N.

Anta: O przecudnie. (O přebidná.)

411. **M**ało ludzi na tym świecie, Którzy Boga
się boją, Mnóstwo złośliwych znajdziecie, Co o
cnotę nie stoją, W rozkośach zawżę pływają,
Ciało rozpustnie chowają I po woli swój chodzą,
Bez wstydu grzechy płodzą.

2. **A**cz każdego Pan swém słowem Wola do
siebie mile, By doń śpieszyć był gotowym, Dawa
mu służne chwile, Nie żąda śmierci żadnego, O-
czekiwa na grzesznego, By się ze snu ocucił, Zło-
ści swoje porzucił.

3. **T**eż posyła sługi wierne, Szafarze słowa
swego, By głosili miłosierne Zamysły woli jego,
A iżby każdej godziny, Kto usłysy te nowiny,
Trzeffi się świeckich rozkośy, A radził o swój duży.

4. **J**ednak mało co przyjmują Tak łaskawe po-
selstwo, Lekce sobie więc bacują To Pańskie do-
brodzieństwo; Nie są wdzięczni téj światłości, U-
miłowali ciemności, Wolą światu ł woli żyć, Niż
posłuszni Panu być.

5. **A**le kiedy ku kresowi Już będzie przycho-
dziło, A śmierć groźna go pozdrowi, Potém nie
bypa miło: Tu Boga o zdrowie prosi, Oczy,
ręce doń podnosi, Do pokuty się stroi, Gdy już
nad grobem stoi.

6. **S**łuby Bogu czyni dziwne I wiele obiecuje,
Bo sumienie jest przeciwne, Grzechy mu pokazuje.
On się lęka, on się trwoży, A batan mu mękę
wroży; Żniąd pociech nie miema, Żewład
opuśczone bywa.

7. **C**iało się też grzeźne leża Sąd sprawiedliwego, Że je dotknęła Boża ręka, Nie czyniąc woli jego; Leczko czas łaski ważyło, Światu z pilnością służyło: Już widzi swe stonanie, W grobie ciemne mieszkanie.

8. **Z**łości on dosyć miewa, Dziwnego narzekania, Zewsząd rady się spodziewa, Pełny powątpiewania. Radby czas drogo zapłacił, Który tu marnie utracił, Po drogach sprośnych chodząc I w bezbożnościach brodząc.

9. **E**j, jak tu więc trudno bywa, Z Panem swym się rachować, Gdy zapisy złe odkrywa: Któż się może prawować? Ach rachunek taki srogi Nabawia go wielkiej trwogi, Długu spłacić nie może: Zmiłuj się, zmiłuj, Boże!

10. **R**adzęć, póki czas miłości, Byś pokuty pilnował, Tego świata, jego złości, Byś się pilnie warował; Panu chowaj wiarę żywą, Czekaj go miłością tkliwą, By cię nałazł czujnego I w wierze gotowego.

11. **W**ielce się ci omylili, Którzy czas odkładali, Poprawę życia zwłoczyli, Sędziwych lat czekali: Kwiat wieku diabłu oddali, Drożdże Bogu obiecali. Śmierć ich nie oszczędzała, Ich myśli pomieściła.

12. **O**, jako są ci szczęśliwi, Którzy w swojej młodości W zakonie Pańskim są żywi, Nie czekając starości! Ci szczęście dnia ostatniego Ujrzą zbawiciela swego, Przywitawszy go śmieie, Wnida z nim na wesele.

13. **N**ie chciejże się żaden dawać W służbę światu złośnemu, Boć dłużnikiem zwykł zostawać Służebnikowi swemu; Obludnie swoje miłuje, Do

czasu radość gotuje. Kto się tu z nim pobraci,
Wieczne dobra potraci.

14. **K**ażdy, który Pana swego Chce uprzejmie
miłować, Musi mu czasu wszelkiego Wiare swoją
zachować, Ucz z tego świat jawnie bydzi, Bo się
on takimi brzydzi; Ale się tego nie bój, Przy
Panu swym wcale stój!

Maciej Czerwonka, u. 1521.

Anta: Pamiętaj, człowiecze.

412. **M**ój Boże i Ojcie, Twe słowo mi dane,
By były niem drogi Życia oświecane, Duchem
twój prawdy wskazane.

2. Daj żebym prawdziwej Dokazał mądrości,
Mijając niebezpieczne Drogi nieprawości, Chodził
ścieżką pobożności.

3. Świat niech mię nie zwiedzie Do marnych
rozkoży, Chęć każdą do złego Niech wierna wy-
płoczy Miłość ku tobie z mej duszy.

4. Cóż znaczą dostatki, Co szczęście na ziemi,
Nabyte chytrością I grzechy sprośnemi, Gardząc
skarbami wiecznemi?

5. Po krótkiej radości Nadejdzie żal długi,
Żąda Pan liczby Od każdego sługi: Dużo,
pomnij na świat drugi!

6. Ten błogosławiony, Kto na swém przestaje
I twój się dobroci, O Boże oddaje, Mając święte
obyczaje.

7. Gdy w biedzie zawoła: Zmiłuj się, mój
Panie! Pocięty, pomocy, Obrony dostanie Przez
twe Boskie zlitowanie.

8. O uczyn mą wiare I miłość stateczną Tak
w życiu i w śmierci Mieć będę serdeczną Ra-
dość, a potem i wieczną!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

413. Mój Boże, naucz mię poznawać Obludę i okusaństwo, Że nie dość jest imię dostawać, A nie wmyśleć się w chrześcijaństwo. Ach spraw we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem był przejęty.

2. O pomóż, bym się oddał tobie, A siebie zrzekł się samego; Chcąc tobie żyć, niech umrę sobie, Panie, odnow mię całego! Ach spraw ic.

3. Oderwij serce me od ziemi, Wszystko grzeszne oddał z niego; Niech jednym duchem się staje-my, Daj mi umysł zbawcy mego; Ach spraw ic.

4. Bądź mi rzadcą duszy i ciała, Bym Chrystusa naśladował, I by mi cześć się z nim do-stała, Wąską drogą postępował; Ach spraw ic.

5. Niech ciało z pożądliwościami Umartwiam a żyję tobie, Niech świat z grzesznymi uciechami Ukrzyżuję mężnie w sobie; Ach spraw ic.

6. Czyni mą wiarę, miłość, nadzieję Żywą, mocną i skuteczną, Tak się w chrześcijaństwie nie zachwieję, Ani w chwilę ostateczną. Ach spraw ic.

7. Tak już mam na tej biednej ziemi, Co mię będzie cieścić wiecznie: Mam błogość z niebios zbawionemi, I tobą złączon tak serdecznie. Ach spraw we mnie, Boże święty, Bym chrześcijaństwem był przejęty!

N.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

414. Nic nie baczysz umysł ziemski Na zbawio-nych dział niebieski; Żyje w ślepej bezpieczności, Pragnie ujść sprawiedliwości.

2. Własnym żądzom ustępować, Podle światła się sprawować, Cnoty nie żyć ani chwalić, W sumieniu się nie palić;

3. Grzechów miłych nie unikać, Do kłamstw pięknych wciąż nawypać, W słodkim śnie być nie-wzbudzony, Prawem, śmiercią niestrażony:

4. To ich dział, to cel miłości. O życie bez pobożności! W marném trwają omamieniu, Nie myśla o zbawieniu.

5. Ach racz, Boże, mię oświecić, Miłość całą ku tobie wzniecić! Nie chcę żyć bez ciebie, Panie, Niech twa miłość mi zostanie.

Sil. Fr. Siller, u. 1699, † 1769. N.

Anta: Jezusie światło żywota.

415. Odnów mię, wieczna światłości, I niech blask twój obliczności Serce, duże mą oświeci, W nich gorliwość świętą wznieci!

2. Umorź we mnie żądze sprosne, Wyplew z serca chwasty* złośne; Uzbrój siłą i śmiałością Do boju z mą cielesnością.

* kąkol.

3. Ducha we mnie stwórz nowego, Tobie chętnie posłusznego, Co się z twoją wolą zgadza: Ten niech serce me odmładza!

4. Skieruj myśli me do siebie, By pamiętały o niebie, Aż cię ujrzę, ma światłości, Twarzą w twarz w wiecznej radości.

Kuopp, † 1708. N.

Anta: Uczyn ze mną, jaś chcesz, Panie.

416. Ojczy, podobać się tobie, To błogością działość twych; Wolę twoją w każdej dobie Peł-

nić, powinnością ich, Tak ją wypełniają w niebie
Aniołowie, bliscy ciebie.

2. Wola twa nam nie nie wzbrania, Co do
Bężeńcia wiedzie nas. Kto twe pełni przykazania,
Znajdzie dobre swoje wraz. Cnota trwałe Bężeńcie
rodzi, Grzech za sobą nędzę wodzi.

3. Naże złe pożądlivości Woli nie słuchają
twój, Nam użytek i radości Obiecuja z sprawy
złej; Dokąd nas zwa, pośpiešamy, Na ciebie za-
pominamy.

4. Opuść, Ojczy, naże grzechy, W pokušení
przy nas bądź, Użyj łaski i pociechy, W sumie-
niu nam pokój zrządź. Posil w cnocie, bo Bęże-
śliwy, Czyj żywot jest świętobliwy.

Karol Brzatoris, z wieku 19. Cz.

Nuta własna.

417. Pamiętaj człowiecze, Na co cię Bóg stwo-
rzył, Nad wszystkie stworzenia Na ziemi przelo-
żył, Na to: abyś jemu służył!

2. Zaczne tobie dary Stwórca twój darował;
Dał ci rozum zdrowy, Byś nim się sprawował,
Duże dla nieba wychował.

3. Grześć ci zabronił, Dawszy przykazania,
Złego i dobrego Użytył poznania, Byś był wierny
do skonania.

4. Nagrodę obiecał Za cnoty z miłości
Każdemu, co jego Ufa łaskawości; Karać grozi
wszystkie złości.

5. Ale ty swawolnie Czynisz wiele złego, U-
ciech świata pragnąc, Słuchaj ciała twego, Gar-
dziś przykazaniem jego.

6. Prawdzies jest odporny, Pycha się nady-
maż, W złości nieustępny, Swój się myśli trzy-
maż: Biedny! swego tu nic nie maż!

7. Krótki wiek na świecie, Two lata prze-
miną; Jako rosa w lecie Uciechy two zginą:
Rzeczą zajmuj się jedyną!

8. Pokorź się przed Bogiem, Módl się pilnie
jemu I żądaj lekarstwa Sobie niemocnemu, Usaj
Jezusowi twemu!

9. Oczyść swe sumienie A nie grzeż zuchwale,
Czyn pokutę bezera, Bóg od zguby stale Racz
zachować cię wcale.

10. Miłosierny Boże, Broń mię od zginienia,
Użał się z twój łaski Krewkiego stworzenia, Po-
móż mi do odrodzenia!

11. Mam ucieczkę pewną A ciebie samego,
Wierząc w ciebie Ojca Wiecznie łaskawego; Prze-
tóż pocieś mnie smutnego!

12. Dużę swą polecam Ja tobie samemu,
Zdaję się na łaskę Panu Bogu swemu: Bądź
mnie miłościw grzebnemu!

Cz.

Ruta: Panie, jaś chceś niech się dzieje.

418. Patrz, Boże! nieprzyjaciele, Z którymi
walczyć muszę, Mają sił, podstępów wiele, Że
łatwo zwiódą dużę; Jesli twa moc nie pomoże,
Bardzo snadno mię przemoże Ily duch, świat i
me ciało.

2. Ily duch z razu swą chytrością Mile wabi
grzebnego; Lecz zmażeli się kto złością, Serce
zatwardza jego, Z grzechu pędzi go do grzechu
I tak onego w pospiechu Do piekła zaprowadzi.

3. Świat też nęci, otwierając Pożądliwościom wrota, Chciwość, rozkoś zalecając, Oraz pychę żywota; Lecz gdy się gniew Boży zjawia, Wnet z przypjaźni się wymawia, Stroni od towarzysztwa.

4. Ach ciało z krwią nie chce tego Puścić, na czém płoduje, Świata z powabami jego Nienawidzieć żaluje; I krótkiej cieśpy się radości, Nie chcąc, bym się w ostrożności Szatańskich sieci chronił.

5. A z nieprzyjaciół temi Walczyć ja biedny muszę, Żewsząd mię ścisłającemi, Trapiącemi mą duśę; Czart dokuczać nie przestaje, Świat pokoju mi nie daje, Ciało do grzechu nęci.

6. Szukam u ciebie uciezki, Boć wielka ma pokusa! Pomóż Ojcie, strzeż owieczki Dla Jezusa Chrystusa! Użycz mi sił Ducha twego, By chytróść z sprawą każdego Przeciwnika zginęła.

7. Tym twym Duchem dobrym, Panie, Rządź wewnątrz ducha mego, Bym twe pełnił rozkazanie, Nie dał się zwieść do złego, I grzechem mocno tu bojował, I drogi twojej nie zstępował Na prawo ni na lewo.

8. A gdy w życiu mię rozlicznie Kuśną pożądliwości, Daj, bym się im ustawicznie Opierał w stateczności, I był pomny na stonanie, Na śąd, niebo i otchłanie Piekła i męki jego.

9. Na te rzeczy ostateczne Niech pomnę dnia każdego, Żądze, uciechy wśteteczne Wyprzatam z serca mego, Abym ci mógł dożywotnie, Bez bojaźni i ochotnie Służyć, posłusznym będąc.

10. Ach, posł mię, Ojcie w niebie, By mię żyły duch nie więził! Jezuu Chryste, prośę ciebie,

Pomóż, bym świat zwyciężył! Duchu święty, w
boju z ciałem Pomóż mężnym być i śmiałym,
Bym zwycięstwo otrzymał!

D. J. J. Breit. N.

Anta: Przyśloć upadłym zbawienie.

419. Powstań, chrześcijański człowiecze! Bierz
się mężnie do boju! Darmo się spodziewaś w świe-
cie I w tym czasie pokoju. Kto nie walczy, też
korona Nie będzie mu udzielona; Więc bojuj,
walczy, zwyciężaj!

2. Błiszcę batan z swą chytrnością, Świat z
pychą, z rozkośami, Ciało z swoją lubieżnością;
Wiedzy, że się zwycięzcami Staną twemi, gdy o-
spały Będzieś w boju i niestały; Więc bojuj,
walczy, zwyciężaj!

3. Wspomnij sobie, żeś przysięgał Na krzyż,
chorągiew Pańską; Wspomnij, żeś się sam ubiegał
O cześć i moc chrześcijańską; Wspomnij, iż kto
nie bojował, Tak żywo nie tryumfował: Więc
bojuj, walczy, zwyciężaj!

4. Kto zwycięży, chodzić będzie Szatą białą
odziany, Będzie też imieniem w księdze Żywota
zapisany; Chrystus wypna imię jego Przed obli-
czem Ojca swego: Więc bojuj, walczy, zwyciężaj!

5. Kto zwycięży, ten w świątyni Bożej wie-
cznie zostanie, Oweżem w światło w niej się
zmieni, Jako jaśni niebianie; Imię Ojca nie-
bieskiego Świecić będzie wszędy z niego: Więc
bojuj, walczy, zwyciężaj!

6. Bojuj śmiało i statecznie, Byś zwycięzcą
tu bywał; Nie żałuj twych sił, byś wiecznie

Dóbr niebieskich używał. Kto nie walczy dla ko-
rony, O nie będzie ten zbawiony: Więc bojuj,
walcz, zwyciężaj!

Angelus, n. 1624, + 1677. N.

Anta: Gdy przyjdzie ma godzina.

420. Sam Panie Boże mną rządź, Bym żył
ku twojej chwale; Ucz me serce, aby się Trzy-
mało ciebie stale. Ja tylko twój miłości Oddaje
się usłowie, Boś mię stworzył, odkupił; Bronź
mię litościwie!

2. Miłość swoją niezmierną Obróć ku mnie,
mój Boże! Chytróść świata i ciała, Jak prędko
zwieść mię może! Niech to znając, uchodzę Pil-
nie każdej marności, A przymierza Chrztu swego
Dotrzymam w stateczności.

3. Żądze ciała mojego Pomóż mężnie zwojo-
wać, Bojaźń twą i anioły Racz ty przy mnie
zachować, By się serce me zawzię Wola twoją
rządziło, I w skutek darów twoich Nad grze-
chem zwyciężyło.

4. Pokąd mię raczyś w świecie Zachować
przy żywocie, Niech będę sługą twoim W poboż-
ności i w cnocie, Bym po śmierci tam przyśedł,
Gdzie anieli czczą ciebie I obcował z wszystkimi
Przyjaciół w twém niebie!

Cz.

Anta: Uczyni ze mną, jak chceś, Panie.

421. Ty, co myślisz sprawiedliwie Wszystkim
ludziom bezwzględnie, Wszystkich prawo cziś tro-
sliwie, Dobrze czyniś im chętnie: Zostań w tém,
i wspomnij sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

2. Co ku człowieku każdemu Z uprzejmością
się zbliżasz, Rad odpuśczać, i żadnemu Swa-
wolnie nie ubliżasz, Zostań w tém, i wspomnij
sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

3. Który biednych rad przyjmujesz, Rad cie-
bysz i nawiedzasz, Jadło, odzież im darujesz, Ni-
skich nie upośledzasz, Zostań w tém, i wspomnij
sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

4. Lecz ty, który krzywdę czynisz, Komu tylko
gdzie możesz, Z zysku i niewinnych winisz, Cóż
sobie tém pomożesz? Oj ucuć się, wspomnij sobie?
Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

5. Co w piekielnej nienawiści Na cnotliwych
się zbroisz, Pelen pychy i zawiści, Zgubić dru-
gich się stroisz, Ocutć się i wspomnij sobie: Jak
ty bliżnim, tak Bóg tobie!

6. I ty serca kamiennego, Okrutny w obco-
waniu, Co nie dbasz nic o biednego, Choć błaga
w rozpaczaniu, Ocutć się, i wspomnij sobie: Jak
ty bliżnim, tak Bóg tobie!

7. Cobądź czynisz tu bliżniemu — Miej to
zawsze w pamięci! Że to czynisz Najwyższemu.
Wyprzypj z siebie złe chęci, Ocutć się i wspomnij
sobie: Jak ty bliżnim, tak Bóg tobie!

Karol Ruzmány, z wieku 19. Cz.

Anta: Już Bogu dziękujemy.

422. Usłysz prosby moje I przyjmij je, mój
Panie! Twoją drogą chodzić, Jest me usiłowa-
nie; Ujmij, prowadź prośbę, Wzmacniaj mię sła-
bego; Nie odrzucaj prosby, Serca ci wiernego!

2. Ty mi nakazujesz Ćwiczyć się w powin-
ności, Ty sprawujesz wiarę, By owoce miłości,

Uczynki pobożne Przynosila wśędzie: Niech ci
życia mego Bieg poświęcon będzie!

3. Tak żyję; lecz słabość Ducha mego to
sprawia, Iż go zwód bezbożny Szczęśliwości
pozbawia; Widzę szczęście cnoty, Być pobożnym
żyję, Lecz krom dobrej chęci Upadków nie zliczę.

4. Widziś to, mój Panie! Spojrzyj na mnie
z litości, Podaj ręce swoje, I dopomóż mój
mdłości; Daj mój duży światło I użyż jęj
męztwa, Tak nad ziemi żądzmi Odniesie zwy-
cięstwa.

5. Otwórz zrozumienie, Ażebym poznał jasnie,
Że grzech w biedę wiedzie, Że zły ch uciecha zga-
śnie; Że z serca czystego Pokój, szczęście płynie;
Żeś źródłem radości, Która nie przemienie.

6. Niechże mię pokusa I trwoga nie prze-
może! Daj mi stały umysł, Pomóż zwyciężyć,
Boże! Spraw to, bym się wpatrzył Ciągłe w
drogi twoje, Chętnie wykonywał Powinności
swoje!

7. Jam pielgrzymem, Panie, Między ludźmi
grzebnymi, Którzy chęć do cnoty Psują przy-
kłady zlemi. Kiedy jad zwodnictwa, Śmiech lek-
somyślności Wabi ducha mego, Pomóż mojej
mdłości!

8. Obroń serce moje, Bym do życia skończe-
nia Marniej się wystrzegał Radości omamienia;
Bo śmiech głupi onęj Długi żal przywodzi: Nie-
chaj ta odmiana I oczu mi nie schodzi!

9. Tak nie darmo będę Ufał twojej litości,
Będąc wiernym tobie, Wesela we wieczności,
Gdzie odpłacaj hojnie Wszyskie dobre dzieła, Doj-
dzie duża moja, Iż się ciebie jeła.

Anta: Dzięki czynię, o Najwyższy.

423. **W**alczcie mężnie, gdyż was wzywa Ła-
ska Boża i wspiera; Niech się duch ciężaru zbywa,
Co mu dzielność odbiera!

2. Walczcie! bo jest ciasna brama, Wązka dro-
ga do nieba. Na środkiej ciżba sama, Wąską
wiernym iść trzeba.

3. Walczcie, bo idzie o życie, Wstąpcie w
Boże królestwo! Szatanu się oprzeć chcecie Tar-
czą wiary w zwycięstwo.

4. Zbawienie swych duś sprawujcie Z bojaź-
nią i ze drżeniem! Niebezpieczeństwo upatrujcie,
Które grożą zginieniem!

5. Prawa wierność bój prowadzi Uż do grobu
z grzechami; Nie jęj w świecie nie poradzi, Zwy-
cięża nad zdrajcami!

6. To uważcie, wojownicy, Walczcie śmiało
statecznie Jako Pańscy miłośnicy, Co z nim
pragną żyć wiecznie!

J. J. Winfler, u. 1670, † 1722.

B. W szczególe.

1. Powinności ku Bogu.

Wdzięczność.

Anta: Ach, jaś wszystko stworzenie.

424. **C**okolwiek mam dobrego, Wszystko jest z
daru twego, O mój Ojcie w niebie! Twa nie-
zmierna dobrota Wwiodła mię do żywota, A nie
mogę nic bez ciebie.

2. Rozum i chęć i siły, By powinność czy-
niły, Mam z twej łaski, Boże! Ty w pracy po-
wodzenie Dawaś, lecz przewinienie Me je wni-
weczyć zmienić może.

3. Szczęścia i pomyślności, Z twój używam bezodrości, Co mam, wszystko twoje! Radość i smutek dawaś, Tak za dobre uznawaś: W rzeczach twoich są dni moje!

4. Ach, jestże to ma sława, że się mi tu dostawa Tak wiele dobrego? Żem szczęśliwszy od wielu Przez ciebie, Stworzycielu, Czyliż godzien jestem tego?

5. Uznaję kornie, Panie, Mniejszym niż zmiłowanie, Któreś mi wyświadczył. Daj, bym na to wspominał, Gdybym pyśnić zaczynał, Bym twój łaski nie zabaczył!

6. Dobrze używać tego, Na cześć imienia twego, Co mam z twój miłości, I służyć tobie wiernie: Do tego miłośnierne Daj pokory i mądrości!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Poznanie Boga i woli jego.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

425. Człowiecze na świecie żywy, Chceśli wiecznie być szczęśliwy, Dzieście słów Boga wiecznego Przypuśćże do serca swego.

2. Jam Bóg twój! ty więc innego Nie miej, oprócz mnie samego, Miłuj mię nad wszystkie rzeczy, A będę cię mieć na pieczy.

3. Marnie mojego imienia Nie bierz; w czasie utrapienia Wzywaj mię, a dnia świętego Dzieła imaj się wyższego.

4. Czcij ojca i matkę twoją, Chcąc się cieszyć łaską moją. Nie zabijaj; żyj w czystości, Nie dopuść się wsteczności!

5. Nie kradnij; nie świadcz fałszywie! Cudzego nie żadaś chciwie! To czyn wiernie, chceśli żywym I na wieki być szczęśliwym.

6. Boże, użyjcz nam wspierania, Byśmy twoje przykazania Wypełniali z cnej ochoty, A nas grzesznych zbaw z dobroty!
Oryg.

Pořora.

Anta: Cożes uczynił, albo: Alj wřstawajice.

426. Jakóż przed tobą, wszechmogący Boże, Czełk będąc prochem, wynosić się może? Tyś mu dał wszystko, on się czynem twoim Chłubi jak swoim.

2. Coś mu dać raczył, na co nie wspomina, Wszystko mu może odebrać godzina, Ażeby pyśny głupstwa swego doznał, I czym jest, poznał.

3. Ty tchniesz z poranku na różane lice Them zaraźliwym urodnej dziewice, A oto jeszcze przed wieczorem zgasła Wdzięczność i krasa.

4. W twych rękach żywot; na sfinienie twoje Śmierć nagle ostre puřcza strzały swoje, Niemi pokłada trupem tak křażęta, Jak niebożęta.

5. I mnie raz śmierci ogarną ciemności; Lecż aż do końca mojej tu bytności Racz nie odbierać od ducha mojego Obrazu twego!

6. Ach nie odbieraj rozumu ode mnie, Świętego twego podobieństwa we mnie, Bym cię jak czełowiek wielbić mógł, mój Panie, Póki mię stanie!

7. Zachowaj dar twój — bo jest darem twoim Duřa rozumna — w zdrowém ciełe mojem; Żywot i wszystko, co mi życie sřodzi, I ciebie pochodzi!

8. A ja zaś będę, skoro dnia promienie Jařnością nocne rozpędzają cienie, I kiedy gwiazdy błyszczą się na niebie, Wysławiać ciebie!

Przestawanie na woli Bożej.

Nuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

427. Ja przestawam na woli Bożej I na rządach łaski jego; Zbawienie duży cenię drożej Niż dostatki świata tego. O szczęśliwy, kto przestawa Na tém, co mu Pan Bóg dawa!

2. Ja przestawam, choć tu na ziemi Nie mam bogactwa wielkiego, Lecz muszę w pocie pracy swemi Szukać chleba powszedniego. Wbyłko mądrze Bóg rozdawa, Na tém duża ma przestawa!

3. Ja przestawam, acz mi w niśkości Nie jest dana część i sława; Cóż są one? bezere marności, Zginą jako dym i trawa. Ja więc serca im nie dawam, Lecz na stanie swym przestawam!

4. Ja przestawam, choć mi i szczęście W przedsięwzięciu mém nie sprzyja, I zawód mię zasmuca częściej, Niż pomyślność się rozwija. Cierpliw, Bogu część oddawam, Tak dać raczy, tak przestawam!

5. Ja przestawam, gdy krzyż, trapienie Pan najmędrzy na mnie wkłada, Gdy przez przyjaciół przemienienie Pomoc ginie mi i rada: Przyjacielem Bóg zostawa, Na tém duża ma przestawa!

6. Ja przestawam, gdy przeciwnicy Mnie w tym świecie uciskają, I nielitośni rozpustnicy I nędzy méj się urągają. Bóg ich zgromi, jak doznawam, Na téj łasce ja przestawam!

7. Ja przestawam na Bożych darach, Czy ich mało, czy ich mnogo; Bóg żywi w ziemskich tych obżarach, Nie opuścza tu nikogo. Jego woli się poddawam, Co mam, na tém ja przestawam!

8. Ja przestawam, kiedy w chorobie Cierpieć ból i udręczenie: Do Boga wznoszę ręce obie, By

mi dał swe wspomóżenie I co za dobre uznawa;
Na tém duch mój rad przestawa!

9. Ja przestawam, kiedy sumienie Pokój święty
utrzymuje, A ducha swoje odkupienie Przez Je-
zusa mocno czuje; W śmierci się na Boga zda-
wam, Na téj łasce ja przestawam!

Eliasz Mlinarow. Cz.

Uśność.

Anta własna. Psalm 91.

428. Kto się w opiekę poda Panu swemu, A
całym sercem stale ufa jemu, Smiele rzecz może:
mam obrońcę Boga, Nie będzie u mnie strasna
żadna trwoga.

2. Ciebie on z wielkich przykrości wybawi I
w zaraźliwym powietrzu zastawi; W cieniu swych
słrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry od-
poczniesz bezpiecznie.

3. Stateczność jego tarcz i pułkierz mocny, Za
którym stojąc, na żaden strach nocny, Na żadną
trwogę, ani dbaj na strzały, Którymi miota przy-
goda w dzień biały.

4. Jużś rzekł Panu: tyś nadzieją moją! Już
Bóg najwyszyj jest ucieczką twoją: Nie dostąpi
cię żadna zła przygoda, Ani cię najdzie w domu
twoim szkoda.

5. Aniołom swoim każe cię pilnować, Gdzie-
kolwiek stąpisz, Którzy cię piastować Na rękach bę-
dą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nie ugo-
dził nogą.

6. Słuchaj, co mówi Pan: iż mię miłuje A
przeciwko mnie bęzerze postępuje, Ja go też także
w jego każdą trwogę Nie zapamiętam, i owszem
wspomogę.

7. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony;
Tam z nim w przypodzie! odemnie obrony Niech
pewien będzie, pewien i zacności I lat sędziwych
i mój życzliwości. Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna.

429. **M**a duża się nie puści Nigdy Boga swe-
go, Bo on też nie wypuści I łaski mnie bie-
dnego. W nim mam swą nadzieję; On mi we
dnie i w nocy Udziela swój pomocy, Gdy mi źle
się dzieje.

2. Choćby mię opuścili, Tak się stawa w świe-
cie, I przyjaciela mili, Bóg zostanie przecie; On
biedzie zaradzi, I grzechu, z hańby wybawi, W
śmierci mię nie zostawi, Wszystkie strachy zgładzi.

3. Na niego się ja zdaję W szczęściu i w kło-
pocie, Jego zawsze zostaję W śmierci i w ży-
wocie. Panu Bogu swemu Dużę i ciało swoje
I wszystkie sprawy moje Oddaję samemu.

4. On nam życzę, daruje, Co z dobrém każ-
dego, Bo wielce nas miłuje, Tak iż Syna swego
Dał nam na zbawienie, Abyśmy weni wierzyli I
na wieki z nim żyli. Dajcie mu wielbienie!

5. Usty, sercem go czcimy, Od niegoć je ma-
my; Za najbliższy czas miemy, Gdy go wspo-
minamy. Czas wszystek stracony, Co się bez niego
trawie; On chce i też nas zbawi, Przyjmie w wieczne
strony.

6. Światci z czasem przeminie I marność
jego; Jako mgła prędko zginie, Co w nim jest
sławnego. Umarłszy, będziemy W grobie ciemnym
złożeni, Lecz od Boga wzbudzeni, Wiecznie żyć
zaczniemy.

7. Przeto, aczkolwiek czuję Wiele tu przypkości,
Na które zasługuję: Dział mam we wieczności,
Gdzie radość panuje, A Chrystus swym wy-
branym, Temu z wierności znanym Mieśkanie
zgotuje.

8. Toć jest wola litości Ojca niebieskiego;
Przez Syna w obfitości Bierzem łaskę jego; Duch
święty nas drogą Cnoty mocno prowadzi I w
niebie nas osadzi. Bądź cześć, chwala Bogu!

M. Ludw. Helmbold, u. 1532, † 1598. N.

Posłuszeństwo.

Anta: Boże, wierny Boże.

430. Mój Boże, jak ty chcesz, Niech też bę-
dzie me chcenie! Jeśli tu mnie spotka Ucisk, trwo-
ga, cierpienie, Niech się zawsze tylko Twoja wola
stanie; Czy mam żyć, czy umrzeć, Jak sam chcesz,
mój Panie!

2. Mój Boże, jak ty chcesz! Niech swoje życie
wcale Przez wiarę i miłość Poświęcam ku twój
chwale. Oczyszc mię od grzechu, We mnie miej
mieśkanie I rządź duszą moją, Jak sam chcesz,
mój Panie!

3. Mój Boże, jak ty chcesz! Nie dągli się upro-
sić, Abym był bez krzyża, Pomóż go mężnie nosić.
Częstoś już uśmierzył Moje narzekanie; Chceśli
włóż krzyż na mnie, Lecz mię wspieraj, Panie!

4. Mój Boże, jak ty chcesz! Jeśli w jakiejś
chorobie Cierpieć mam ból Frogi, Niech mocno
ufam w tobie, Że jak lekarz wierny O mnie masz
staranie, Tobiem zdrow i chory: Stań się, jak
chcesz, Panie!

5. Mój Boże, jak ty chcesz! Uczkolwief umrzeć
muszę, Jednak mam nadzieję, Że zachowaś mą
duzę, Weźmiesz ją do siebie Na wieczne mieśka-
nie; Pójdę ztąd wesoło, Kiedy zechcesz, Panie!

Benj. Schmolz, u. 1672, † 1737. N.

Pożora.

Anta: Boże, wierny Boże.

431. Nadół Chrystus idzie; A ty w swej wy-
niosłości Chcesz się dotknąć czołem Gwiazd błękitów,
ich świetności? Wspinasz się łakomo? Zbawca zstą-
pił nadół; Kto z nim chce iść w górę, Musi
wprzód z nim w nadół.

2. Nadół więc, o myśli! Oduczaj się wzna-
śania; Lekkiem to, co wzlata, Co ciężkiem, to
się ślania. Woda ścieka z źródeł, Wybiera w
rzeki dumne; Przetóż i wy nadół, Moje myśli
dumne!

3. Nadół, oko, nadół! Bóg sam z tronu swo-
jego Patrzy na nas niŝkich, Nienawidzi pyśnego.
Im tu wyższe oko, Tém bliższe jest grobu I wpada
w noc śmierci; Oko, nadół z tobą!

4. Nadół, ręce, nadół! Oto bracia nędzarze;
Skłońcie się z litości, Nieście im pomoc w da-
rze, Nie sięgajcie w górę Po sławie i mieniu:
Nadół ku ubogim W Chrystusa imieniu!

5. Nadół, serce, nadół! Tak Bóg zamieŝka cie-
bie; Pokorę nagradza Na ziemi i na niebie. Duch
świąty w pokornej Jawi się postaci: Nadół więc
me serce, On swe dary da ci!

6. Nadół i ty ciało! Że ziemiś tylko wzięte;
Powinność pokorą Wcale być uwinięte. — Spo-

sób mię do nieba, Boże, i do grobu! Żądam,
Ojcie, nadół I być żądam z tobą!

Ingelstetter, n. 1633, + 1711. N.

Nota: Kto się w opiekę. (Psalm 37).

432. Nie obruszaj się, że kto niewstydliwie w grzechu się kocha, żyjąc niecnotliwie, Bo on w lada dzień tak zaginie snadnie, Jako za kosa trawa prędko padnie.

2. Miej ty nadzieję w Panu, a cnotliwie Swoj żywot sprawuj; będą niewątpliwie Twoje na ziemi lata przedłużone, A twoe nadzieje nie mogą być płonne.

3. Kochaj się w Panu, ten wszystko da tobie, Czego ty kółwieś będziesz życzył sobie; Porucz mu żywot i wszystkie twoe sprawy, A uznaś, że on tobie jest łaskawy.

4. Jasna jest zorza, jasno słońca pała, Tak będzie i twoa cnota okazała; Tylko bądź skromny, a w swej doległości Czekaj cierpliwie do Pańskiej litości.

5. Nie obrażaj się, jeśli w oczach twoich Sły człowieś w szczęściu dni używa swoich; Ujmij gniew, ujmij swe zapalczywości, Abyś nie przysłał i sam ku ich złości!

6. Bo to rzecz pewna, że ludzie złośliwi Zaginąć muszą, ani ich Bóg żywi; A ci, co w Bogu nadzieję swą mają, Ziemię w dziedzictwo pewne otrzymają.

7. Lepsza dobremu trochę majątności, Niż niepobożnym ich herokie włości; Bo niepobożnych władza starta będzie, A Pan obrońcą swoich wiernych wśędzie.

8. Byłem dziecięciem, a dziśem już siwy, A nie widziałem, aby sprawiedliwy Był opuszczony, albo było trzeba Potomstwu jego zebrać kiedy chleba.

9. Ufaj ty Panu, a swe wszystkie sprawy Tak sprawuj, jako Pańskie brzmią ustawy: Ten cię wyniesie, ten cię ubogaci, A złych przed twemi oczyma zatraci.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Ufne posłuszeństwo.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

433. Porucz Bogu swe drogi I wszystkie trapienia; On zmieni twoje trwogi, Krzyż i udręczenia. Co wiatrom i obłokom Bieg i tor wskazuje, Ten też drogi twym krokom Bezpiecznie zgotuje.

2. O ufaj w Bogu śmieie, Byś miał powodzenie; Przy każdym swoim dziele Zwróć nań swe spojrzenie. Troską i kłopotami Nic nie wy możemy: Precz z własnymi mękami! Prośąc go, weźmiemy.

3. Twoja wierność, łaska wieczna, Ojcie, rozpozna je, Czy zła, czy pożyteczna Rzecz się dla nas staje. Coś obrał, mocny Panie, Do skutku przychodzi, I co w radzie twojej stanie, Nigdy nie zawodzi.

4. Ty masz dróg wiele wśródzie I środków tysiące; Co czynisz, szczęściem będzie Jaśniejszym nad słońce; Twym dziełom nie przeszkodzi, Nic nie wstrzyma ręki, Czyniąc, co twym przywodzi Działkom zysk na wieki.

5. Choćby się sprzeciwiali Wszyscy złośni temu; Bóg, będziemy oglądali, Podoba wszystkimu! Co

mieć chce, co stanowił, W końcu tak się dzieje,
Tak to w radzie wymówił, I nie się nie chwieje.

6. Usajże biedna duży, Usaj niewatpliwie! Twe
żale Boga wzruszą, Będzieś żyć szczęśliwie. Cze-
kaj czasu onego, W którym cię wybawi I słońce
szczęścia twego Na widok wystawi.

7. Pożegnaj się z troskami I z bolem trawią-
cym; Nie trąż się myślami I smutkiem gryzącym!
Wszak nie panem świata, Coby rząd sprawował,
Bóg jak po wszystkie lata, Będzie zawiadował!

8. Oddaj się jego pieczy! On najmańdrzej wła-
dnie, I łatwe to dlań rzeczy, Wykona to snadnie,
Że los twój opłakany Śmieni się cudownie I go
uradowany Uwielbiś stosownie.

9. On wprowadzie pomoc zwlecze I tak ci się
stawi, Iż twoja duża rzecz, Że cię nie wyba-
wi; Choćby bieda i trwoga Ogromnie wzrastała,
Zdać się będzie: u Boga Znaną być przestała.

10. Jeśli zaś się okaże, Żeś mu zawsze wierny,
On więzy twe rozwiąże, Będzieć miłosierny; I
serca zdejmie ciężary, Które cię dręczyły, A wśak
do służnej łary Boga nie skłoniły.

11. Błogo ci, wierne dziecko, Zwycięstwa po-
ronę Otrzymaś w końcu przecie I będziesz wśła-
wione! Bóg sam da tobie palmy Do twój pra-
wej ręki, I będziesz śpiewać psalmy, Bogu składać
dzięki.

12. Spraw koniec, mocny Panie, Wśelkiej na-
szej biedzie! Niech twoje zmiłowanie Kroki nasze
wiedzie; Uż do śmierci i grobu Miej nas w o-
patrzności, Tak drogi nasze z tobą Śmierzą do
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Ufność.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

434. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Bóg jest w Źe ch m o g ą c y; Na ufność tę zasługuje Pan, swe twory broniący. Niech przygody, Wielkie błody Życie, dobra ścigają, Gdy Bóg każe, znikają.

2. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Pan Bóg jest w Źe ch w i e d n y, Wie, czego nam gdzie bra-kuje, Czém się uciechy biedny. Twe myślenie I prośenie, Wszystko pierwój już wiedział, Nimes mu co powiedział.

3. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Bóg naż jest n a j m ę d r ę y, Środki dobre przygotowuje, By skutek był czém przedhy; I uciski Wielkie zyski Przynoszą pobożnemu: Ufajmyż Bogu swemu!

4. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Bóg jest w Źe d o b y t n y, Na ręku swym nas piastuje, Sprawia nam los zażczytny; Samotnego Sługi swego Strzeże okiem łaskawie, Wspiera go w każdój sprawie.

5. Ufaj! światem Bóg kieruje, Bóg to pełen miłości, O swych działkach zawiaduje I w smetku i w radości; I przez łary Chce zamiary Osiągnąć miłościwe, Dać życie nam szczęśliwe.

6. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Bóg naż jest ł a s k a w y. Kto od niego odstępuje, Wiodąc żywot nieprawy, Tego wzywa, Litość miéwa Nad nim pokutującym, Odpuszczenia pragnącym.

7. Ufaj! światem Bóg kieruje, A Bóg naż jest p r z e d w i e c z n y. Kiedy śmierć ztąd odwo-łuje, Czek może być bezpieczny; Duża jego I ciała mdłego Przechodzi w świat nieznanym, W Chrystusie obiecany.

8. Boże! światem ty kierujesz; Mógł więc bez trośczenia Iść tą, którą mi wskazujesz, Droga do przeznaczenia. Ufam tobie W każdej dobie, Bo wiem, że z śmiertelności Wezwiesz mię do radości!

J. A. Schlegel, u. 1669, † 1745. N.

Znajomość Boga i woli jego.

Auta: Kto się w opiekę.

435. **W**e dnie i w nocy Bóg nad nami czuje
I wszystkie nasze uczynki spisuje; By nas godnemi
swego znalazł nieba, To nadewszystko wykonywać
trzeba.

2. Znaj Boga twego, chowaj przypisanie, Grze-
chyś popełnił, szczerze żałuj za nie; Kochaj bliź-
niego, odpuść przewinienie, Nie czyn mu kłamdy,
miej czyste sumienie.

3. Rodzice dzieciom przykładem być mają, Nie-
chaj ich wiary i cnót uczą; Dzieci rodziców
swych będą szanować, I w starości ich powinny
ratować.

4. Niech swoich przysięg małżeństwo pamięta,
Skromność młodzieżą niechaj rządzi święta; Pra-
wda niech tylko z ust naszych wychodzi, I niech
nasz język nikomu nie szkodzi.

5. Jeśliś pan, bądźże ludziom miłośniwy, Jeś-
liś poddany, bądź dla Pana wierny. Szanujmy
zwierzchność swoją i krajową, I obyczajność cho-
wajmy surową.

6. Oto są długi każdego człowieka, I nich
obrachunek wszystkich ludzi czeka. Kiedy na Pań-
skie stanę zawołanie, Szczęśliwym! jeśli takim
mię zastanie.

Oryg.

2. Powinności ku sobie.

Czułość.

Anta: Ach mój Boże.

436. Ach strzeż, Panie! Nas nie stanie, Byś-
my bli drogą cnoty, Więc w ciemności Twój
światłości Udziel nam z swej dobroty.

2. Gdzie cię niema, Duża drzema, Grzech
nad nami przewodzi, Przetóż, Panie, Złotowanie
Twe niech mię zawże wodzi!

3. O Jezusie, Tyś w pokusie Mocnym zwy-
cięzycielem; Z tobą zwalczę I zuchwalę, Z to-
bą, mym zbawicielem!

4. Stróżem ciebie Mam dla siebie W po-
stępkach i w myśleniu; Rządź ty niemi Jak swo-
jemi I zaradź przegrześzeniu!

5. Wychodzi i wchodzi Ze mną, i zrodź W
sercu rad twych słuchanie, Bym, Światłości! W
doczesności Twe miał upodobanie. N.

Anta własna.

437. Bądź gotowy, duchu mój! Czuwaj, proś,
by ciebie Nie spotkał za ciężki bój W czasie złym,
w potrzebie. Pobożny Już w różny Sposób
był kuśony Ze batkańskiej strony.

2. Przetóż prędko przebudź się Ze snu grze-
chowego, Bo inaczej dotknie cię Karanie dla
tego, I trwoga, Śmierć sroga Z prędka cię na-
padnie, W grzechu zginieś snadnie.

3. Ocuć się, bo jasności Pańskiej nie ujrzał-
byś; Czuwaj, bo z twej światłości Użytku nie
miałbyś. Bóg żąda, Wygląda Wdzięczności za
dary, Dane nam bez miary.

4. Czuwaj, by cię chytrości Piekła nie sfusiły,
Bo już siła w skrytości Na cię zastawiły; Bóg
tego Do złego Rusić rozkazuje, Którego miłuje.

5. Czuwaj, by świat złośliwy Nie przemógł
cię siłą, Lub też będąc zdradliwy, Nie zwiódł
nętą miłą. Czuwajże, Patrzajże, Kto cię z braci
zwodzi I twój duszy szkodzi.

6. Czuwaj także nad sobą, Nad sercem i cia=

łem; Bógie oko nad tobą: Miałbys być zuchwa=

łym? W twém ciele Jest wiele Żądź niepostro=

mionych, Nie oszczędzaj onych!

7. Módl się przytém usilnie W takiém twém
czuwaniu, A Pan będzie cię pilnie Wspierał w
ustawianiu; Trudności, Chytrości Zwalczyś, a do
cnoty Przyda ci ochoty.

8. Onci chce być prośony, Gdy ma co udzie=

lić. Głosem żalu wzruszony, Chce nas rozweselić;

Przez niego Chęć złego, Świat i wrogi nasze

Zwyciężymy zawsze.

9. Nuże tedy do niego Wznosmy głos uśliwy
Przez Jezusa miłego, A Bóg nam życzliwy, Swe
dary Bez miary Isypie do niskości, Ze swojej
bezdrości.

10. Czuwać, modlić się, błagać Usilnie będzie=

my, Trwogę, nędzę przemagać, Nim nas zmęcza,

hcemy. Idzie czas, Gdzie Bóg nas Na sąd

swój zawoła, ZniŹczy świat do pola.

Jan Burch. Freistein, † 1720. N.

Dobre używanie czasu.

Anta: Przypdź narodów zbawienie, albo: Pod wieczór twa
czeladka.

438. Bez przestanku, bez zwłoki, DuŹo, jako
potoki Krótki czas twój bytności Płynie w mo=

rze wieczności.

2. Więc w każde okamgnienie Czyń dobrze;
nocne cienie, Co nie czynić nie dają, Często z
nagła nastają.

3. Teższe jest dzień zbawienia; Spieś się do
polepszenia, Nie brataj się ze światem, Lecz bądź
w cnoty bogatym.

4. Gdy czas twój w ospałości, W grzesznej
opiekałości Niegodziwie ci przejdzie: Biady, gdy
śmierć nadejdzie!

5. Za takie zaniedbanie W sądzie Bożym na-
stanie, Krom w śmierci twojej trwogi, Rachunek
bardzo srogi.

6. O Panie życia mego, Naucz mię śmiertel-
nego Pamiętać o wieczności, Żyć czasu w ma-
drości.

7. Każda chwila, co w duszy Teśność do nieba
wzruś, Choć prędko ulatuje, Jyś wieczny mi
gotuje.

8. Każda chwila, gdy innym Służąc, jestem
uczynnym, Trwa we swojej nagrodzie Tam we
wiecznej ochłodzie.

9. Cenę czasu drogiego I czynności wiernego
Niech uważam, mój Boże, Tak mię gnuśność nie
zmoże.

10. Daj mi swe wspomnienie, Bym każde o-
kamgnienie Obracał na cześć twoją I na szczę-
śliwość moją.

11. Tak radośnie zamienię, Czas na wieczne
zbawienie, Będę przed twoim tronem Sojnie wy-
nagrodzonym.

Diterich, podle Gellerta. N.

Przeciw chciwości i skąpstwu.

Anta: Za mną! wódz nasz, Chrystus, albo: Uczyni ze mną.

439. Błogo tym, którzy miłują Lepsze starby
niż z ziemi! Błogo tym, co usiłują Być w cnoty

bogatemi, A przez wiarę, którą mają, Nad świat niſi ſię wzbijają.

2. Prawda, że Bóg nie zakazał Dóbr doczeſnych nabywać, Dał on je nam, lecz przykazał Onych mądrze zażywać; Wolno użyć z nich radoſci I mieć powód do pilnoſci.

3. Ale dóbr tej doczeſnoſci Pragnąć z ſerca całego, A nie wprzód ſprawiedliwoſci I królestwa Bożego: Czy na to jeſt powołany Człowiek, do nieba przejrzany?

4. Skąpstwo przytłumia naſzego Serca lepſze żądoſci: Miłość krzyczącego, Przeciwna cnót miłości, Czyni z rozumu ſromotą Bogiem twoim marne złoto.

5. Skąpstwo ſię za wſyſtkim chwapi, Nic użyć nie pozwala, Przez chciwość twą duſę trapi I ſumienie zniewala; Dla zysku miłej żądoſci Wprawia cię we wſyſtkie złoſci.

6. Uczy dla zysku małego Cię krzywoprzysięgania, I zapłaty ſługi twego Urwać bez zmiłowania, Nie dbać nic na wdów wzdychanie, Nie dbać na sierót płkanie.

7. Twardy ſkapić, jaſz uczuje Radość dobroczynnoſci? Czy gdzie bieda jeſt, znajduje Pobudkę do lietoſci? W którymże nie gwałci ſtanie Sromotnie ſwe powołanie?

8. Daj mi, Boże, bym ſtatecznie, Na tém, co mam, przestawał, Jako bałwochwalſtwu, wiecznie Skąpstwu śmiało wſtręt dawał. Myśl wesoła z pobożnoſcią Jeſt mym działem, majątnością!

Chr. S. Gellert, u. 1717, † 1769. N.

Czystość i wstrzemięźliwość.

Anta: Dziękujemy, obrońco nasz.

440. Bóg mówi, że zbawionemi Są, którzy go miłują, Czystemi się i świętymi W postępach pokazują. Takich posadzi u siebie, Da im wieczną radość w niebie I świętymi aniołami.

2. Biada tedy wszystkim wiecznie, Którzy się w nieczystości Zawzięte Kochają bezpiecznie, Jak poganie w ciemności; Ci Boga nie oglądają, Ale łary swój doznają I nieczystymi duchami.

3. Bo ponieważ serce złemi Żądzami napelniają, Przestrogami zaś Bożemi Swawolnie pogardzają: I łaską Bóg od nich odchodzi, Żądza ich do grzechu zwoździ, I jednego do drugiego.

4. Wczy mają niewstydlive, Sprośnością napelnione, A serce niepowściągliwe, Czola zezuchwalone; W cnotach nie znają pociechy, Popelniają sprośne grzechy. O lekkomyślny rodzaj!

5. Lecz się im zapłata stanie, Na którą zasłużyli, Przyjdzie utrapienie na nie, Że Boga opuścili. Bóg się nieczystością brzydzi, Wšeteczników nienawidzi I łarze czasu swego.

6. Lecz błogo zaś człeku temu, Co tu pocziwie żyje, Pamiętając, że każdemu Wieczność błędy odkryje, A co się tu złego stało I najskrytśm być się zdało, Że to Pan Bóg wyjawi.

7. Szczęśliw, który nieodmiennie Czystość serca miłuje, A spokojnie swe sumienie I pilnością zachowuje; Co na myśli złe nie wpada, Duchem nad swém ciałem włada Mężnie, pilnie, statecznie!

8. Takowych serca bywają Domem ducha Bożego, Niecnoty się wystrzegają, Nie zgorżają

żadnego, Gdyż u Przyjza Chrystowego Grzeszne
żądze serca swego Składają i je tłumią.

9. Odnów ducha mego, Panie Bym nad grze-
chem panował, Z złości zerwał obcowanie I ciało
me Przyżował; Bym do grzechu uwiedziony, Nie
był wiecznie zagubiony Z ciałem i z duszą moją.

10. Posilaj mię ręką swoją W stałej wstrze-
mieźliwości; Gdy pobudki piekła stroją Na mnie
sidla z miłości, Zerwij je, bym ciebie sławił,
Nogi nigdy nie postawił Na drodze sprośnej,
Panie!

N.

Staranie o duszę.

Anta: Ja sercem i usty śpię. *Anta: Ja sercem i usty śpię.*

441. Boże! tobie serca mego Ofiarę przynożę,
Gdyż ode mnie daru tego Chceś; nie gardź nim,
proś!

2. Daj mi, synu, serce twoje, Mówisz dobro-
tliwie, Dam ci za to łaskę moję, Będzieś żył
błogosławie.

3. Weź to serce, miły Boże, I miej w niem
łochanie; Tak ci daje się jak może, Niechże twém
zostanie!

4. Jesteś wprawdzie pełne złego, Błędu i próż-
ności, Niepochopte do dobrego I do pobożności.

5. Lecz już z łaski twój uznało Grzechy, po-
kutuje, A w czém dotąd się łochało, Do tego
wstręt czuje.

6. Skrusz wewnętrzne me twardości, Umysł
mój rozrzewnij, Wzbudź w nim żal za niepra-
wości, O łasce zapewnij!

7. Daj mi usprawiedliwienie, Jezu, przez śmierć twoją, Weź me na się przewinienie, Oczyszczyć mnie! Daj mi!

8. Oblecz mnie w siebie samego I ubierz w niewinność, Bym oczyszczone z grzechu całego, Czynił swą powinność.

9. Duchu święty! przyjmij ty mnie Sam w społeczność swoją Dla Jezusa, ach wleźże się Wcale w duszę moją!

10. Wpuść we mnie zdroj twój światłości I miłość gorącą; Zgładź nienawiść, Płam, ciemności, Daj chęć pałającą!

11. Pomóż, bym był z serca stały W wierze w Boga mego, By mnie w dobrém nie zachwiały Złości świata tego.

12. Zachowaj mnie w pobożności Bez wszelkiej obłudy, Bym był godzien twój miłości, Kornie znosił trudy.

13. Serce zmień w swój łosć, Boże, Pólim w ziemskim fraju; Duch twój niech mi dopomóż Do wiecznego raju!

Schade, u. 1666, † 1698. N.

Cierpliwość.

Nota: Ma dusza się nie puści.

442. Cierpliwość wam potrzebna, Gdy ból serce czuje, Gdy wam troska haniebna Śmiałość odejmuje. O wybrani Boży! Jeśli zginąć nie macie, Cierpliwość zachowajcie, Gdy się ucisk sroży!

2. Cierpliwość darem Boga, Dobrem Ducha jego; Kto tego ma, i trwoga Uchodzi od niego. Ten gość przenajświętszy Wyzwala miłośniernie, Nosić pomaga wiernie Ciężar i największy.

3. Cierpliwość z wiary idzie, I trzymam się słowa,
Niém się pociega w biedzie, Od zguby zachowa;
Tak za wałem stoi Bezpieczna, że na pieczy
Ojciec ma wszystkie rzeczy; Więc się nie boi.

4. Cierpliwość też przestawa Na ojcowskiej radzie
I przemódz się nie dawa, Gdy pomoc w odkładzie;
Sliczną jest światłością, Ci co się jej trzymają,
Twarz swą rozweselają Za Pańską litością.

5. Cierpliwość Boga chwali W pokorze, w ci-chości,
I nic jej nie oddali Od jego miłości;
Choć on ostro smaga, Jego wysławia rękę, Mó-
wiąc: Bóg zsyła mękę, A ciebie, wspomaga!

6. Cierpliwości jedynie Serce moje żąda, Cze-
sto jej w tej dolinie I boleścią wygląda. O Boże
litości! Ręce z sercem podnożę I o to tylko pro-
bę: Użyj cierpliwości!

7. Cierpliwość prośbą moją; Często się z tą
w niebie, Znając życzliwość twoją, Opowiem u
ciebie. W czasie zgonu mego, O Boże dobrotli-
wy, Daj mi koniec szczęśliwy: Tak mam dość
wszystkiego!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Przeciw pijanstwu.

Anta: Idąc do łoża, tobie. (Uj wstawajcie.)

443. Człowiecze miły, miej w obrzydliwości
Pijanstwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go
bardziej niż ognia lub węża, Albo oręża!

2. Brzydkie pijanstwo, ono niszczy ciało, Niszczy
sumienie, rozum, dużą całą; Cześć, imię dobre i
szczęście w rodzinie Zupełnie ginie.

3. Patrz, domownicy załamują ręce: Czy to, człowiecze, nie maś serca więcej? Czy ich przed Bogiem, które wylewają, Cię oskarżają!

4. A własne dziatki za ciebie się wstydzą, Jeś jest ich ojcem, bo cię w hańbie widzą; Każdy od ciebie pobożniejszy stroni, Czci swojej broni.

5. Pod nierozumne bydłę się poniżasz, Godności ludzkiej zuchwale ubliżasz, A skoro będziesz do złego kuśony, Jużes zgubiony!

6. Pijaństwo bramą każdej nieprawości, Zwady, uragań, kradzieży, sprosności I innych wielu; grzech bowiem pijanstwa, To duch szataństwa!

7. Niezdolny do prac, do pokutowania, Także Bożego dojdzieś zmiłowania? Gdy cię zastoczy ów dzień ostateczny: Będzieś bezpieczny?

8. Przetoż, człowiecze, miej w obrzydliwości Pijaństwo, różne jego nieprawości, Strzeż się go bardziej niż ognia lub węża, Albo oręża!

Karol Ruzmány, 3 wieku 19. Cz.

Dościwość.

Anta: Dosyć tego! weź ducha.

444. Dość, dosyć mam! gdyż Jezus moim Panem, Ja nie znam innego; Kto mu służy, jest wiernym chrześcianem, Nie lęka się złego. Ja więc wiarą się go ujmuję, Od uciech świata odstepuję; Tak dosyć mam.

2. Dość, dosyć mam! serce się nie boi, Nic go też nie dręczy. Czegoż mi brak? Chrystus przy mnie stoi, Z biedy mnie wyręczy. O żywot swój nie mam starania, Dość mam z Boskiego zlitowania, Pewnie dość mam!

3. Dość, dosyć mam! Bóg, co żywi ptaki I świat zachowuje, Bóg, co trawę i kwiatek wsela! I dobi, opatruje, Ten i mnie podle swej miłości Da pokarm, odzież, przyjemności, Tak dosyć mam.

4. Dość, dosyć mam! Zna mię Ojciec wierny, Bo on wszystko widzi, Światem rządzi, mnie jest miłosierny, Biednych się nie wstydzi. Gdyż i ptaki trosków nie znają, Nnie syna nic nie śłopotają; Ja dosyć mam.

5. Dość, dosyć mam! Dużę mam na pieczy I myślę o niebie; Bóg mi przyda wszystkie inne rzeczy, Zaradzi potrzebie, Staram się pełnić wolę jego I być pewnym zbawienia swego; O dosyć mam!

6. Dość, dosyć mam! gdyż słodko spoczywam Na sercu Chrystowém. O jak wiele słodkości używam, Iż mię swoim słowem W świecie cieśy, a z swej miłości Obiecuje wieczne radości; Oj dosyć mam!

Cz.

Poznanie siebie samego.

Nuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

445. Kim jestem? ważnec to pytanie! Ucz mię je zrozumieć, Boże! Daj mi prawdziwe o mnie zdanie, Bym nie zachwiał się w pokorze. Czek bez własnej znajomości, Wzdalony jest od mądrości.

2. Jam Ojcie, dziełem jest rąk twoich, Tyś mię ku twój chwale stworzył. Bym dni używał mądrze moich, Takieś prawo mi przedłożył; Lecz czy żyję jak przystoi, Tak syn wierny ku czci twojej?

3. Jam chrześcianin wedle wyznania; Lecz czy jestem nim w istocie? Otwórz mi rozum do po-

znania, Czyli chodzę w mym żywocie Ścieżką przez Chrysta wskazaną I mam wiarę niezachwianą?

4. Ty znaś tajemki serca mego, Dla mnie wcale niezbadane; Niechże doświadczam się samego, Czym dziecię tobie poddane? Strzeż mię od zdania błędnego, Co zwieść może i mądrego.

5. Jak ten, co mimo swe wiedzenie Stan serca sobie ukrywa, Ma się starać o polepszenie, Nie wiedząc, na czém mu zbywa? Znać siebie, to mądrość, Panie; Ach dajże mi to poznanie.

6. Czego mi, Ojczy, do zbawienia Nie dostaje, naucz tego! Jeslim obrał uścześnień Tór, niechaj nie zboczę z niego. Niech mi światło twoje świeci, Tak nie wpadnę w zgubne sieci.

7. Jeslim zaś jeszcze oddalony Od prostszej drogi żywota, Daj, bym był na nią wprowadzony, Gdyż wielka jest twa dobrota. Chęć i moc do polepszenia Daj mi dla twego imienia!

8. Kiedyś się dowiem ja wszystkiego, Jak i com tu czynił, Boże; Niech nie zwłaczam do czasu tego, Gdzie mi żal nic nie pomoże. Świętej użyż mi mądrości, Chroń mię od zgubnej próżności!

Diterich, u. 1721, + 1797. N.

Mądre używanie czasu.

Anta: Słuszna to pamiętać. (Słuch.)

446. Krótki wiek twój, śmiertelny człowiecze, Prędko w wieczność jak potok uciecze; Czas za czasem płynie, I czasem wszystko ginie.

2. Nierozumnie nie chciej czasu trawić, Musisz kiedy się przed Bogiem stawić I zdać liczbę z tego, Takżeś użył jego.

3. Ach już wiele czasu się straciło; Czy to serce twoje przerażiło? Coś zaniedbał czynić, Nie da się odmienić.

4. Przetóż dołóż pracy i pilności, Czyn z zapalem wszystkich powinności, Tak twe zmniejszysz winy Cnotliwemi czyny.

5. Póki dzień jest, pracuj z wyteżeniem, Nim noc przyjdzie z swoim odpoczynieniem; Porzuć złe zabawy, A czyn dobre sprawy!

6. O jak błogi spoczynek po znoju!* Błóżby będzie w niebieskim pokoju; Pracuj więc statecznie, Byś go użył wiecznie!

*trudnej pracy.

Jan Chałupka, z wieku 19. Cz.

Mądrość.

Anta: Już Bogu dziękujmy.

447. Krynico* mądrości, Daruj mi to poznanie, Że najlepszy rozum: Żyć w twojej bojaźni, Panie! Lecz użyj też serca Tak cię wielbiącego, Jako sam nas uczył Przez Syna twojego. *źródło.

2. Jakom jest nazwany Podług jego imienia, Tak niechaj jednego Będę z nim rozumienia; Będąc wien ochrzczony, Niech też żyję jemu, Jakom jest powołan Ku życiu świętemu.

3. Dalesz mi swe słowo; To niechaj duży rądzi I mnie pewną drogą Prawej cnoty prowadzi. Cóż pomoże wiara I wszystkich znajomością, Gdy co znam dobrego, Nie pełnię z radością?

4. Niech podług sumienia Ustawnie postępuje; Co myślę, co mówię, Czémkolwiek się zajmuję, Niech zawsze w pokorze Poglądam na ciebie, Chcąc być pewnym, że mię Raczysz wziąć do siebie.

5. Kiedy zaś upadnę Słaby z lekkomyślności,
Ach nie odrzucaj mię, Lecz pomóż z swej litości,
Bym przestępstwo uznał, Szczerze zań żałował
I nadal ostrożnie Zawsze postępował.

6. Co mam i czém jestem, W ręce twoje od-
daje; Niech mię łaska twoja Strzedz wiernie nie
przestaje; Racz umysł chrześcijański Stwierdzić w
sercu mojem, Tak w życiu i w śmierci Będę,
Boże, twoim! N.

Skromność i przestawanie na swém.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

448. Najbogatszym na ziemi z ludzi, I do-
statek mam wbystkiego; Inbysz niech przykra tro-
ska budzi, Pragnących skarbu ziemskiego: Ten
bogaty, co przestawa Na tém, co mu Pan Bóg
dawa!

2. Bogactwa szukaj w sercu twojem! Skromny
nie wie nic o nędzy; Bogacz w bogactwie łaknie
swojem, Bo mieć pragnie coraz więcej. Kto sam
sobie nie panuje, Takiego bogactwo psuje.

3. Łakomiec w swojej troskliwości Nigdy ra-
dości nie czuje: Żążyć swoich majątności Skap-
stwo jemu zakazuje; Na wygodę ciała swego
Żałuje groża jednego.

4. Kto zaś na tém, co ma, przestaje, Ten
jest serca wesołego, Ten troskom przystępu nie daje
U snu żążywa słodkiego, Mówi: mam Ojca na
niebie, Ten o mojej wie potrzebie.

5. Gdy mam, co ciało mi okrywa, Mój chleb
a do tego soli, Mam zadość i jeść mi zbywa;
Strawię to przy dobrej woli. Bóg mi z swojej
opatrności Da, co służy w doczesności.

6. Ta wiara stoi w sercu stała, Ta się trochę
skom nie da zerzyć, A gdyby zazdrość powstawała,
To ją potrafi uśmierzyć: Bóg jednak bogatego
Waży jako ubogiego.

7. Bogacz się lęka i truchleje, Gdy śmierć
zbliża się do niego, Która bogactwa w świat
rozwieje, I odeśle go próżnego; Mnie zaś star-
by nieskończone, Wiem, są w niebie odłożone.

8. Daj, Boże, bym twój opatrzości Bez troski
zawże dowierzał, Wszystkie serca mego żądności
Do wiecznego starbu zmierzał; Niechże pierw-
sze staranie Będzie: tobie służyć, Panie! N.

Mądrość.

Anta: Z całego serca swego.

449. Na mądrości nam schodzi, Prośmy o nią
Boga; On duchem swym nas wodzi, Gdzie jest
dobra droga. Bo któż Boga wzywa W prawdzie,
a nie ogląda, Czego od niego żąda? Bóg rad
wysłuchiw!

2. Ojciec mój dobrotliwy, Daj mi umysł cno-
tny; Bo ten jest niebezpieczliwy, Kto w myśli
przewrotny. Ja pragnę dla siebie Serca, co cię
miłuje, Wolę twą wykonuje: On też prosi ciebie!

3. Ciało duszy mój szkodzi; Także łatwo błą-
dze, Gdy o szczęście me chodzi, A cieleśnie są-
dze! Prędko jest zwiedziony, Szukam szerej
marności, Jeśli nie jest z litości Twojej o-
świecony.

4. Ledwo mam rozumienie, Co szczęście dać
może: Jak znajdę twe zbawienie Bez mądrości,
Boże? Gdy dziecięcia swego Nie wieszysz, źle się
sprawi, Zbawienia go pozbawi Własne serce jego.

5. Twa wszechmoc wiecznie włada Całym światem, Panie! Kiedyż się twoja rada, Wola twoja nie stanie? Kiedyż wykroczyło Słońce z biegu swojego? Rzekłby, cóż słowa twego Żaraz nie spełniło?

6. Gdy bumią morza twoje, Rączęs — uci-
chają; Ledwoś wzniośł rękę swoją, Burze usta-
wiają: Jak łatwo też, Panie, Kiedy się w sercu
mojem Sta chęć burzy, za twoim Rozkazem u-
stanie!

7. Ach rządź ty dużą moją I życie młaska-
wie, Bym pełnił wolę twoją W każdej mojej
sprawie. Tak się mądrym stanę, Na ziemi spra-
wiedliwym, Potem w niebie szczęśliwym, I na
tém przestaną.

N.

Czułość.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się stanie.

450. **O**cućcie się ze snu swego, Którzy w sobie
ufacie! Czyliżto żądz ciała mdłego I krewkości
nie znacie? Kto mniema, że mocno stoi, Niechże
się upadku boi, Nim za późny przyjdzie żal.

2. Duch ohotny jest, lecz ciała Żądze się sprze-
ciwiają, Coby dużą obrac chciała, To obrac jej
nie dają: Przetóż czujcie! nadto swemu Sercu
nie wierzcie słabemu, Które wabi do złego.

3. Czujcie, by was pośnienie Świata nie o-
mamiło I ośtatnie okamgnienie Nagle nie zasto-
czyło; Byście mężnie bojowali I zwycięstwo o-
trzymali, Potem przyśli do nieba!

Jan Chalupka, 3 wieku 19. Cz.

Pieczę o duę.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

451. O tóż serce me weź, Panie! Ze wżyskiem ci je daję. Sprosne grzechom dogadżanie, Ach, za błądę uznaję. Marność świata gubi lata Du-cha nie uspokoi, Lecz żalością i gorzkością Mi-łośników swych poi.

2. Tyś najmilże dobro, Boże, Tyś jest moje żądanie; Niech mi moc twa dopomoże Ciebie się trzymać, Panie! Gdybym dawno twoje jarzmo Lekkie był wziął na siebie, Już ulżenie, odpocz-nienie Miałbym dawno przez ciebie.

3. Czy największe szczęście świata Serce od trosk obroni? Kiedy przyjdzie żal i strata, Czy pociechy, zasłoni? Krótko świeci, wnet uleci Jak chwila rozkoś jego; Lecz twe, Panie, zmiłowanie Trwa i ciechy smutnego.

4. O kto szuka twój pociechy, Do dobrego przy-staje, Złém się brzydzi i swe grzechy Szczerze tobie wyznaje: Ten skościuje i uczuje W tobie pokój serdeczny, Zupelnego szczęścia swego Weź-mie dział w niebie wieczny.

5. Daj, bym często duę moją Ku tobie w modłach wznosił, A łaskę i wierność twoją Przed światem wdzięcznie głosił. Ciebie słucham i radość mam W tobie, duży mój życie! Boś łaskawy, pokój prawy Dajesz sercu obficie.

6. A ciebie wesele wieczne I starbów wspaniałości; Tęsknię do ciebie serdecznie, Pragnę żyć w twój radości. Już odstaję, rozbrat daję Żą-dzom świekim i chwale; W me skłanianie trzy-mać, Panie, Będę się ciebie stale!

N.

Troskliwość o zbawienie duszy.

Anta: Bogu chwała w wysokości. (Bohu bud sława.)

452. **P**anie! duszy mój zbawienia Niechże szukam gorliwie, W krótkim czasie doświadczenia Sprawując się cnotliwie. Takbym się przed tobą ostał, Gdybym żądzom swym nie sprostał, Nie był tobie powolnym?

2. Chcieć przy końcu życia swego Wyrzec się nieprawości, Potém dopiero od złego Odwrócić się w żałosci I uciekać się do Boga: Nie ta jest żywota droga, Której uczy tve słowo.

3. Nakazałeś poświęcenie; Niech tedy będzie, Panie, Duszy mojej polepszenie Nie najpierwsze staranie. Użyjch łęci i mądrości Mnie do bezcernej pobożności, Tobie na cześć i chwałę.

4. Choćbym świat pozyskał cały I wespółką rozkoś jego, I doznawał wielkiej chwały; Cóżbym miał, Boże, z tego? Cały świat we swój ozdobie I wespółkiem, co zawiera w sobie, Nie nadgrodzi zbawienia.

5. Cóż użyjeza spokojności Mnie już za życia tego? W biedzie pociech, wesołości W czasie skonanania mego? Nie bezęście, nie ludzkie względy, Lecz twa łaska i poględy Do twęj wiecznej radości.

6. Ach pomóż mi szukać, Boże, Tak najpilniej zbawienia, Swiatem gardzić i co może Zwieść mię od przeznaczenia, Abym na twęj drodze został I na twym się sądzie ostał; O to chcę dbać gorliwie.

7. Jeśli mój opiekałości Nie zaradziś, mój Panie, Wiem, że moje powinności Nie przyjdą

w wykonanie. Przetóż wspieraj mię łaskawie W
dobrych myślach, w każdej sprawie I dopomóż do
nieba.

J. S. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Sumienne używanie czasu.

Anta: Oto, Jezu Kochany.

453. Panie, z twój mam litości Ten czas do
zbawienia mego. Użyj mi też mądrości, Dobrze
zażyć go do tego: Kto to wie, jak prędko może
Skłinięć mi w grób, miły Boże!

2. Ustawicznie mijają Me godziny policzone
I jako sen znikają, Na wieki niepowrócone, A
tylko mi ta należy Chwila, która teraz bieżę.

3. Daj, bym przy tej prędkości, Boże, nigdy
nie zabaczył, Takiej jest czas cenneści, Któryś
nam zamierzyć raczył; Że to, co się tutaj staje,
Tam przechodzi w wieczne fraje.

4. Przez to pilność wzbudź moją, Nim zba-
wienia czas ubieży, Na me szczęście, cześć twoją
Odkupować moment świeży. Racz posilać mię śla-
bego I wieść do królestwa twego!

5. Twój długocierpliwości Niech nie używam
daremnie. Opuść mi nieprawości, Żem tyle czasu
nikczemnie Strawił w swoim zapomnieniu O
mojej duży zbawieniu.

6. Niech życia polepszenie Mam za najglów-
niejszą sprawę, A moje poświęcenie Za najwięk-
szą, wieczną sławę; Niech wyglądam w gotowości
Sądu i twojej wieczności.

7. Wzmacniaj mię miłościwie, Aby moje ziem-
skie życie Minęło świątobliwie, Owoc wydało
obficie; A gdy śmierć moja nastanie, Racz mię
wziąć do siebie, Panie!

N.

Czystość serca.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

454. Serce czyste stwórz mi, Panie, Grzechy zapadź precz w otchłanie, Zamknij drzwi od serca mego, By nie wchodziły do niego!

2. Tobie, Jezu, serce moje Chętnie otwiera podwoje; Ach przyjdź, oczyść je, mój Panie, Na twój kościół i mieszkanie!

3. Światłością Ducha świętego I blaskiem o-
blicza swego Racz oświecić duzę moją, O do-
broci wiecznej zdroju!

4. Zbogac serce niebios dary, Błogosławień-
stwem bez miary; Mądrość, siłę, pomoc, radę,
Daj, bo je nad wszystko kładę.

5. Sławę twego ja imienia Głosić będę do
skończenia, A to zyskiem moim będzie, Gdy w
twoich wiernych stanę rzedzie.

Senryf Józef Neuf, u. 1654, † 1716. N.

Przestawanie na swém.

Anta: Z całego serca swego.

455. Zgromadzać tu na ziemi, To krótka za-
bawa, W niebie być bogatemi, Najważniejsza
sprawa; Skarbc. to prawdziwy, Skarb dla bla-
chetnych duży, Mól i rdza go nie ruszy, Ani
człowiek chce.

2. Łakomstwo boleść robi A w śmierci sro-
motę. Bóg nas zbogaca, zdobi I wzbudza o-
chotę, By zbierać czem sporzédź; Wiara szuka u-
silnie, Miłość pracuje pilnie, Nadzieja zbiór
mnoży.

3. Że skarbu nie widzimy, Nie wadzi w zbier-
aniu; Bardziej niżli myślimy, Sojny Ojciec w

daniu: Skarb da działkom wieczny, Złoto cudnej jasności, Chleb na wieczne wieczności I ubiór święteczny.

4. Jaconość tych skarbów, Panie, Wystaw mojej duży, A mocne ich żądanie Niech się we mnie wzruży! Chociaż w grobie stoczy Robak te moje zwłoki, Wszakci skarb nad obłoki Ujrzą moje oczy!

Siller, u. 1699, † 1769. N.

Pracowitość i wierność w powołaniu.

Nuta: Kto tak na Bogu swym spolega.

456. **I** toba idę do dzieła mego; Ty pókim żyw, Boże miły, Dodasz pewnie przez Ducha swego Do mojej mi pracy siły. By trwała ta ufność moja, Święć się we mnie wola twoja!

2. Ten nie wyrządza chwały tobie, Kto w lenistwie tu próżnuje, Na uszczerbek innym i sobie Talent wzięty zakopuje. Każęś, byśmy pracowali; Kto to czyni, ten cię chwali!

3. Z innemi nam żądzami daleś Także żądzę do czynności, Jak jej dobrze zażyć kazałeś, Tak dodawaś sposobności; Każdą pracę znaś niemiłą I ułatwiaś ją swą siłą.

4. Daj, bym się tym porządkiem rzadził, Za nim będł, cieşył się z niego: Czybym kiedy przy nim pobłądził, Nie wziął błogosławieństw jego? Tyś za pracy niewygode Sojną zgotował nadgrode.

5. Czekam błogosławieństwa twego Bez trosk, niech się cobądz stanie; Zupełnie pewien jestem tego I to mocne mam ufanie, Że mój pracy nie zabaczyś; Znaś ją i nadgrodzić raczyś. N.

3. Powinności ku bliźniemu.

Zgoda.

Anta: Ma dusza się nie puści.

457. Bóg nasz jest Bóg miłości I przyjaciel
zgody, Związką nas uprzejmości Spaja dla wy-
gody, Ostro zakazuje Wszyskie niesnaski sprosne,
A mieć serce miłosne Nas obowiązuje.

2. Zwyczaj to jest hatkański, Pokój zamiechy-
mać, Swar i spór niechrześcijański Gdzie można
rozsiawać. Boskie słowo wzbrania Gniew i zem-
stę i zawiść, Zawziętość i nienawiść, A do zgo-
dy skłania.

3. Kto tu pokój miłuje, Szuka go w żywo-
cie, Bliżnim swym usługuje W serdecznej prostot-
cie, Ten ma udział w niebie, Gdzie jest miłość
i zgoda I wieczna tych nagroda, Co zaparli siebie.

4. Ale kto pała złością, Będąc popędliwy,
Bliżnich krzywdzi srogością, Pyśny, nieżyczliwy,
Ten w swej upartości, Którą bliźniego trapi,
Do niebezpieczeństwa się kwapi, Nie dozna błogości.

5. Nie jest on wierny czciciel Chrystusa mi-
łego, Lecz nieszczemny nieszczyciel Świętej woli jego;
A śmierć zbawiciela Nic jemu nie pomoże, Ani
też w chwale Bożej Użyje wesela.

6. Kto to w sercu rozbiera, Tak niezgoda
skłodzi, Ten gniew z serca wypiera, Nim słońce
zachodzi, Szuka pojednania Z bliżnim, póki z
nim w drodze, Obawiając się srodze Wiecznego
skarania.

7. Chryste, Książę pokoju, Czystej cnoty wzo-
rze; Pełn nas miłością swoją, Prosimy w poko-
rze. Duch twój, duch cichości, Niech niesnaskom
zaradzi I zawsze nas prowadzi Do szerszej je-
dności.

Cz.

Sprawiedliwość i słusność.

Anta: Jezusie, światło żywota.

458. Bron od niesprawiedliwości Życie me w tej doczesności; Bo jakbym był, Boże, twoim? Jak się cieżył, żeś jest moim?

2. Kto bliźniego krzywdą trapi, By mu bło-
dzić, wnet się kwapi, Ten gwałci swe powinności,
Nie czci cię, Boże miłości!

3. W każdeś serce wpisał, Panie, To tak słu-
żne przypisanie: Czego nie chcesz od innego, Też
mu nie wyrządzaj tego!

4. Gdy to prawo przestępuje, Drugich krzy-
wdzę, prześladuję, Jużem siebie sam osądził: Chcę,
by mi kto złość wyrządził.

5. Więc od niesprawiedliwości Bron mię, Oj-
cze, z swój litości; Zmiękcź uczucie zatwardziałe,
Serce we mnie stwórz uznałe.

6. Czego prawo żądać w stanie, Niech zastąpi
zmiłowanie; Słuszną to, że miłość bezera Przy-
prawie się nie upiera.

7. Niech się wmyśle w położenie Tych, co cier-
pią, a sumienie Wnet mi me postęпки wskazuje, Dług
i winy bliźnich zmaże.

8. Czyniwszy niesprawiedliwie, Niestuszenie i po-
pędliwie: Boże, natchnij mię ochotą, Bym nad-
grodził grzechy cnotą!

9. Taką miarą komu mierzę, Niech pomnę, że
tak odzierzę Przez cię, Boże, we wieczności; O
utwierdzaj mię w miłości!

N.

miłość.

Anta: Alj teraz się dzień. (Alj nyini se den nachylil.)

459. Coś w ostatniej jeżeze nocy, Times umarł.
Panie, Do swych o miłości mocy Wzniosłe miał
kazanie,

2. Upomnij twe małe grono, Skore do róż-
ności, Jesz miał pieczę swą dozgonną O człon-
ków jedności! Zinzendorf, u. 1700, + 1760. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

460. Daj mi, Boże, serce, Każdego miłujące,
Rade z szczęścia innych A z biedy się smucące, Serce
bez zazdrości, Nie twarde, nie chciwe, A równie
jak sobie Tak innym życzliwe.

2. Widząc ubogiego, Niech się z pomocą spies-
zę, Udzielam, coś mi dał, I tak jego pociezę, Nie
z marnej żądności, Mieć u świata sławę, Lecz
żeby go wesprzeć, Czynić dobrą sprawę.

3. Niech tak służy Bogu! Niech serce me w
skrytości Radą i pomocą Spełnia bliźnich żądności;
Niech za dobrodziejstwa Dzięć nie żądam sobie,
Lecz co czynię braciom, Czynię, Boże, tobie.

4. Kubek zimnej wody, Podany pragnącemu,
Spojrzenie litosne Na pociechę smutnemu, Czy ra-
da, co wzmacnia W kłopotie biednego: Nie skryto
ci, Boże, Nic do najmniejszego.

5. Gdzie serce złośliwe Pragnie braci pokłócić,
Daj, abym się starał, Znowu pokój przywrócić; Niech
usta me bliźnich Żle nie obmawiają, Lecz sławią
ich cnoty, A młodość pokrywają.

6. Na jest pomsta, oddam! Tak mówisz, wieczny
Panie! Niechże cicho znozę Potwarz i posądzanie;
Niech mnie nieżyczliwym Łagodno się stawię, Szko-
dników miłuję I złym błogosławię.

7. Lecz daj, bym nie tylko O szczęście dbał bliź-
niego I gdzie moge, chętnie Pomagał mu do nie-
go: Wieczne jego szczęście I duszy zbawienie, Musi
być me większe I miłsze życie.

8. Kto się chwieje w wierze, Wzmacniać go i prowadzić; Kto w grzechu bezpieczny, Ostrzedz go i odradzić Droge mu przewrotną: Na to mi, mój Panie, Użyj sił i mocy, Błogosław staranie!

9. Poświęć ty sam, Boże, Serce moje do tego, Bym miłując ciebie, Miłował i bliźniego. Kto nie kocha ludzi, W niebo wejść nie może: Niech ta prawda w duszy Mój zostanie, Boże!

Chr. S. Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Miłość.

Anta własna. (Jakk jest libezná.)

461. Jakk jest luba i Bogu przyjemna Bra-terstwa zgoda i miłość wzajemna! Nad wszystkie cnoty duch Boży ją wznosi I o niej głosi:

2. Miłość jest związką tej doskonałości, Co człeka zdobi, odrzekłszy się złości, Co go łączy z Bogiem w jednej woli W szczęściu, w niedoli.

3. Miłość przewyższa i umiejętności, Wiare i wszystkie dobre uczynności: Te tylko przez nią ceny dostępują, Błogo skutkują.

4. Miłość zakonu jestci wypełnieniem. Kto nią przejęty jak Boskiem natchnieniem, Ten nie zaniedba powinności żadnej, Nawet niesnadnej.

5. Boga nad wszystko kocha, za bliźniego Gotów poświęcić i siebie samego. Kłamcą, kto twierdzi, że Boga miłuje, A brata psuje!

6. Miłość nie zajrzy i jest dobrotliwa, Nie nadyma się, jest długocierpliwa, Nie czyni nigdy nic nieprzystojnego, Nie szuka swego;

7. Nie jest porywczą do gniewu i złości, Nie raduje się z niesprawiedliwości, Cierpi i wierzy, Wszego się spodziewa, Wszystko okrywa.

8. Jeśli miłości nie masz ku bliźniemu, Nie
masz jej ani ku Bogu swojemu: Bógci jest miłość;
kto w miłości mieszka, Ten w Bogu mieszka.

9. Miłość przypisał Chrystus ukochany, Aby
z niej uczeń jego był poznany, A Bóg obiecał
takich błogosławić I wiecznie zbawić.

10. Przetóż miłością ku bliźnim pałajmy, Przez
dobre czyny tak ją objawiajmy, Żeby miał Pan Bóg
w nas upodobanie. Niech się tak stanie! Or.

miłość.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

462. Kto mówi: Boga miłuję! A braci nie-
nawidzi, Prawdę Bożą przestępuje I z oniej tylko
brydzi. Bóg jest miłość; mam bliźniego Kochać
jak siebie samego.

2. Jeden jest Bóg, i jednego Ciałaśmy też
członkami; Więc chętnie czyni dla bliźniego, Co
bratu czynić mamy. Nie jesteś sam na tym świe-
cie: I bliźni twój Boże dziecię!

3. Bóg wszystkim dał toż zbawienie. Jakbym
nie kochał braci, Których z grzechu wykupienie
Drogą krwią Syna płaci? Że mię stworzył i mię
zbawił, Czym się godniej od nich sprawił?

4. Codzień, Panie życia mego, Tyle mi nie-
prawości Darujesz: jakbym bliźniego Nie znosił
w cierpliwości? Temu, coś winę darował, Nie
odpuścił, nie miłował?

5. Com z pobożnych najmniejszemu Dobrego
tu wyświadczył, Uzna Jezus, jakbym jemu, To
czynił, tak rzec raczył. Jakżebym był uczniem jego,
Nie miłując dlań bliźniego?

6. Będzie sąd bez miłosierdzia Ludziom serca twardego, Co nie mieli miłosierdzia, Nie wsparli prośącego. Boże, racz mi serce sprawić, Bym cię mógł przez miłość sławić!

Chr. S. Sellert, u. 1715, † 1769. N.

Prawdziwość i szczerość.

Anta: Skłoń się ku nam, Jezu.

463. Któryś sam jest prawdą, Chryste, I masz od zdrań serce czyste! Kto jest z prawdy, twym jest, Panie, Ta cześć niech mi się dostanie!

2. Pomóż, by me serce zawdy Tak ty było z szczerą prawdą, Me postępi cne, pocziwe, Nieobłudne, świętobliwe.

3. Któż ukryje serca chytrą? Kto twych oczu zmyli bystrość? Wzrost twój znajdzie przenikliwy Wszelki podstęp niegodziwy.

4. O, z duży wszystkich wypadź, Panie, Każde grzeszne udawanie, Myśli tajne, mór miłości, Jad wiary i pocziwości!

5. W obraz, w umysł twój wmyśleni, Od pozoru uwolnieni, Będziem mówić: tak, tak; nie, nie, Tak ty chcesz i chce sumienie.

6. A gdy serce śle w pokorze Do tronu twój łaski, Boże, Modły, niech to nabożeństwo Weźmie twe błogosławieństwo!

Garve, u. 1763, † 1841. N.

Miłosierdzie.

Anta: Miły Panie, niech godnie słuchamy.

464. Litościwy jest miły Syn Boży, On swe wdzięczne jarzmo na nas łoży; Ogłosił, kto zechce

przypść do niego, Że też mieć musi litość dla bliźniego.

2. Uczył wszystkich w swém świętém kazaniu: Błogosławieni, co w zmiłowaniu Gorliwość tu swoją okazują, Bo miłosierdzia w niebie dostępują.

3. Ku biednemu miej serdeczną litość, Na krzyż jego czułości obfitość; Bądź we wszystkich gotów do wspierania, Nie żałuj swego do rozweślenia.

4. Gdy spostrzegasz w niebezpieczeństwie bliźniego, Nie chciejże mieć pocieszenia z tego, Ale nieś z nim wspólne zasmęcenie, Możebli, spraw mu w ucisku ulżenie.

5. Bacz z pilnością na bliźniego swego, I czyni wszystko na użytek jego; Bierz z majątku i karm' zgłodniałego, Pragnących napój, przynadziej nagiego.

6. I podróżnych miej na pieczy ludzi, Niech cię litość wziąć ich w dom pobudzi; Jeść i pić im daj z swój gościnności, I świadcz im chętnie wszelkie usługi.

7. Tak się dowieś o człowieku chorym, Bądźże w sercu do litości skorym, Odwiedzaj go, cień, utwierdzaj w wierze; Wszak i w zarazie Bóg litośnych strzeże.

8. Opuść krzywdy potwarcom nieszczepnym I czei twojej błodnikom tajemnym; Módl się bezce- rze za nieprzyjaciół Tak dobry uczeń Chrystusowej błoty.

9. Abraham był i Lot litościwy, Job, Tobiasz w tenże sposób żywy; Miłosierdzia że tak dopeł- niali, Łaszi od Boga i ludzi doznali.

10. Bądźmyż zawsze też miłośnemi, Czujmy
biedę ze wzdychającemi; Miłosierdzia w niebie do-
stąpimy, W wiecznej radości z Bogiem żyć będziemy.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Boże niebios i tej ziemi.

465. Miłośnym bądź dla brata, Nie potę-
piaj i nie sądz! Tak nas uczy Zbawca świata;
Miłośnym jak on bądź! Dawaj a będzie ci dan
Dar żywota, mówi Pan.

2. Wszyscyśmy bracia, siostrami, Wszystkich stwo-
rzył jeden Bóg; Wszyscy Chrystusa członkami, I
strzedz mamy jego drog. Wszystkim dobrym jak i
złym Słońce świeci w czasie swym.

3. Bądźcie Bogu podobnemi; Przed nim rów-
ny wszelki stan, Litujcie się nad bliźniami, A be-
dzie wam łaskaw Pan; Ocierajcie bliźnich łzy I
wspierajcie, kto jest mdły!

4. Do nędznych z ratunkiem śpieszyć, Żal ł-
godzić, pomoc nieść, Rany goić, w smutku cieszyć,
Łaknącemu podać jeść; To miłości świętej czyn,
Taki wzór dał Boży Syn.

5. Wszystko, Panie, co dajemy, Jest od ciebie
wzięty dar; Niech nim mądrze śafujemy, Niech
nie śapim naszych miar. Ty z litości radość masz
I nagrodę wieczną dasz.

Org.

Cichość i pokłaźalność.

Anta: Jakże jest luba i jako.

466. Mój Zbawicielu, któryś cierpiał dla mnie,
A na prawicy Bożej prosisz za mnie! Ach daj mi,
wzorze prawdziwej miłości, Ducha cichości!

2. Kiedyż gniew równym gniewem odpłacałeś? Urągającym znowu urągales? Tyś dobrze czynił i nieprzypjaciłom Jak przypjaciłom.

3. Jakbym się, Panie, mógł nazywać twoim, A zemstą pałać przeciw bliźnim moim? Gniew za gniew oddać, a i za łajanie Znowu łajanie?

4. Jak mam zwać Ojcem Boga najwypźbego, A mieć nienawiść w sercu do bliźniego? Błagać: zmiłuj się, odpuść moje winy, A zgładź złe syny?!

5. Kto nie odpuszcza, ten za swoje grzechy Nie znajdzie łaski, nie znajdzie pociechy; Uczeń twój jak ty przebacza, miłuje, Zemsty nie czuje.

6. Poświęć mię, Zbawco, duży mój żądości, Przez ducha szczerzej braterskiej miłości, Aby mię nigdy do grzechu nie zwiódł A Chęć zemsty podła.

7. Kiedy kto z braci przeciw mnie zawini, Naucz mię nie dbać, choć niesłusznie czyni; Czując dotkliwie obrażonym siebie, Pomnę na ciebie.

8. Wtenczas wzbudź, Panie, w głębi duży mojej Pamięć krzyżowej za mnie męki twojej, Którąś to cierpiał, choćem jej niegodny, Bym był łagodny.

9. Niech się uprzejmie nieprzypjającym stawię, Tym, co złorzeczą, jak ty błogosławię; Pomóż, bym znosił nienawistnych złości W duchu cichości.

10. Gdy mię do zemsty bojaźliwość zwodzi, Że w tém o całe moje szczęście chodzi, Bym jej dał odpór, niech twój przykład, Panie, W oczach mi stanie!

11. Ty bronisz tego, kto twym idzie śladem I wśródzie twoim rządzi się przykładem; Czyni mnie na ziemi podobnym do siebie, Zbawionym w niebie!

Ogólne powinności ku bliźnim.

Anta: Jako o tém prorocy.

467. Nie daj, żebyśmy zepli z twojej drogi, Panie! Ale pomóż nam pełnić To twe przykazanie: Miłuj bliźnich jak siebie Szczerze i statecznie, A będziesz się z miłości Mojej cieszył wiecznie!

2. Strapionych wdów i sierót Stań się opiekunem, Gdy śmierć drogie im serca Pokrywa całunem. Cies się ich, wspieraj gdzie możesz, Mićj litość nad niemi, A będziesz błogosławion W niebie i na ziemi.

3. Uprzedzaj niebezpieśliwych Prośących twej łaski; Nieś pokój pożądany, Gdyś widziś niesnaski. Ci, co w pocie oblicza Na ziemi pracują, Niech w tobie miłośnika Ludzkości znajdują.

4. Z twą czeladką jak ojciec Obchodzi się troskliwie; Będąc stróżem ich duży, Wiernie i życzliwie; Patrz, by im nie zbywało Na powszednim chlebie, A weźmieś dar żywota Na ziemi i w niebie.

5. Nie bądź chciwym na zbiory I nie bódź bliźniemu; Nie odmawiaj pomocy W nędzy będącemu; Przed żebrzącym wnetrzności Swoich nie zawieraj, A czym cię Bóg obdarzył, Tém jego rad wspieraj.

6. Bądź rychłym w odpuszczaniu Win swego bliźniego; Bron imienia i sławy Niewinnie łżonego; Nie mścij się, raczej miłuj Twe nieprzyjaciół, A weźmieś dział żywota W niebiesiech z anioły.

Or.

Miłość.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

468. Nie ofiary, nie dary, Ani cześć i sława,
Lub co kto ma bez miary, W sądzie wolność
dawa. Tylko wierna nie zginie Miłość Jezu
Chrysta. Czém kto prócz niej tu słynie, To jest
marność czysta.

2. Ona siły i życie, Wolność daje duży,
Cieżyć, dawać obficie Ucząc, serca kruszy; Ona
usprawiedliwić, Śadze złamać musi I w czujności
ożywić, Tak nas źle nie rusi.

3. Ona jedna pięknością, Chrześcijaństwa ko-
roną; Przed Bogiem jest godnością, Przed są-
dem zasłoną. Kto w sercu wyiębiony Wymową
się wdzięczy, Miłością nienatchniony, Tylko jak
miedź brzęczy.

4. Nauki tajemnicze, Umysł mocny w wierze,
Jeśli serce zbrodnicze, Czci w niebie nie bierze.
Próżne to są gawędy, Co wzniosłej mądrości Sieją
nasienie wędzy Bez prawej miłości.

5. Ojciec pełen miłości, Syn miłością równie,
Duch święty w swej jasności Miłuje cudownie;
Otóż źródło życia płynie Z Boga trójjednego,
Ten oczyszcza jedynie Człowieka grzesznego!

Jan Rothen, u. 1805. N.

Życzliwość i uprzejmość.

Anta: Baranek już niesie długi.

469. O ty istotna miłości, Wszystkim ludziom
życzliwy, I tym, co ci z uporności Przeciwni,
miłościwy, Zbawco! umysł mój podobnym Uczyn
twemu i pochopnym Cię wiernie naśladować! Ci

Chrześciany być nie mogą, Co twą, Chryste, gardzą drogą, Nie chcą bliźnich miłować.

2. Życie twoje w doczesności Wszystkim szczęście sprawiło, Serce twoje uprzejmości I lasfi pełne było. Coś rzekł, było ostrzeżeniem, Radą, pociechą, zbawieniem, Ratunkiem twoje czyny. Niskim się i biednym stałeś, Bo nas ubogacić chciałeś, Tyś zmarł za nasze winy.

3. I teraz w swém wywyższeniu Litość masz nad grzesznymi; Równyś jest w błogosławieniu Ojcu dziatek na ziemi. Sprawiasz swoim odpocznieniem, Żabłąkanym nawrócenie Na drogę prawą dajesz; Słyszysz modlitwę smutnego, Dobrze z tronu niebieskiego Czynić nam nie przestajesz.

4. Daj, bym za dni życia mego W twój się wzór zapatrował; Daj chęć i moc, bym bliźniego Jako siebie miłował; Bym pociechą był smutnemu, Włożył radość wesołemu, Biednym potrzeb dostarczał; Radził i pomagał chętnie, Ktoby tego pragnął smętnie; Dobrocia się odznaczał.

5. Daj, bym z serca swą miłością Zakrył wady bliźniego, Duchem cichym, cierpliwością Szukał polepszyć jego; A gdy przeciw mnie co zgrzeby, Niech się duża moja ciebie, Że mu wnet odpuściła: Tak cię, Jezu Chryste, Panie! Ty istotne zmiłowanie, Będzie godnie sławiła.

S. S. Siller, u. 1699, † 1769. N.

Staranie o duszę, cześć i szczęście bliźniego.

Anta: Cożes uczynił.

470. Pomóż mi, Jezu, miłować bliźniego, Że nie posądzać ani martwić jego, Ani potwarzać, chytrze podstępować, Szczęście mu psować.

2. Niech raczej winy bliźniego łagodnie Kryje
przed światem, z powinnością zgodnie, A gdy u-
pada, ja sam, który stoję, Upaść się boję.

3. Pomóż, bym mądrze jego polepszenia I du-
ży szukał wiecznego zbawienia; Wszakże ty za nią
sam cierpiał tak wiele W duży i w ciele!

4. Niechaj poważam twoje dary szczerze, Które
mój bliźni z twój dobroci bierze; Niech nie za-
zdrożąc radości bliźniemu I szczęścia jemu.

5. Daj, abym nie był w gniewie zapalczywy
I nieprzyjaciół mych nieszczęścia chcimy, Lecz gdy
im łaska twa się okazuje, Niech się raduje!

6. Niech coraz więcej, Zbawco, w doczesności
Równam się tobie w łasce i w miłości. Pomóż
mi, tak już doznam czasu tego Pokoju twego.

G. Hofmann, u. 1658, † 1712. N.

Szczerłość i prawdomówność.

Anta: Wszyscy ludzie umrzeć.

471. Spraw to, abym stał się, Boże, Przy-
jacielem szczerości! Sprośny kłameca wejść nie może
Do niebieskiej radości. Przed twą twarzą posta-
wiony, Będzie srogo zawstydzony; Bo ci serce
każdego Znajome czasu wżego.

2. Innym kwoli kiedy kłamać, Wiele mówić
daremnie, Bliźnich mamić, słowo łamać: Wzdal
to, Panie, ode mnie! Niech mną prawda rządzi
wśródzie, Prawda w mówie, w sprawach będzie;
Niech serce rzetelności, Usta strzegą szczerości!

3. Maś tych, którzy kłam miłują, Boże, w o-
brzydliwości; Niebezpieśliwy dział gotują Pewnie
sobie w wieczności. Już i póki tu mieszkają,

Żańbę u pocziwych mają; Bo kto bliźnich mi-
luje, Ten do fałszu wstęć czuje.

4. Gdy bez winy mój złośliwie Potwarca mię
obmawia, Niechże zniosę to cierpliwie: Wszak się
prawda wyjawia. A gdy muszę z powinności
Dowodzić mój niewinności, Niech usta z sercem
zgodnie Sprawują się łagodnie.

5. Jeś ty świadkiem jest spraw moich Wbę-
dzie, o Panie Boże, Że ni jedno ze słów moich
Ußom twym ujść nie może, To musi myśl mą
przestrzegać Żawşe kłamstwa się wystrzegać,
Gdyż milujesz prawdziwych, Nienawidziß fałszy-
wych.

J. Sam. Diterich, u. 1721, † 1797. N.

Pieczę o cześć bliźniego.

Anta: Już Bogu dziękujmy.

472. Szukaßli przyprawić O cześć bliźniego
swego, Mówiąc i słyßąc rad Tylko o wadach
jego; Jesli berzys o nim Wieści złe i kłam-
stwo, Cießys się z upadków: Gdzież jest twe
chrześcijaństwo?

2. Gdy złe o nim myßliß I samego podejrze-
nia I zelżywą mową Sprawiaß jemu zmartwie-
nia; Przez pychę, nienawiść I niego się poßmie-
waß: Czyliß chrześcjaninem, Choć się tak nazywaß?

3. Kto rad z potwarcami I z naßmiewcy sia-
duje, I im kwoli bronić Niewinnych zaniedbuje,
Ich pocziwe imię Złośliwie niweczy: Nie jest
chrześcjaninem, Temu nie zaprzeczy!

4. Pomnißże, człowiecze! Bóg słyßy sprawie-
dliwy, Cokolwieß o bliżnim Mówi jezys zdradli-
wy, I że gdy ubliżaß W złości niewinnemu,
Tém samém ubliżaß I prawu Boskiemu.

5. Gdy z pobożnych bydzisz I pogardzaś cnotami,
Kiedy się uragaś I okrytych zasługami:
Ach wiedz, że Bóg w niebie, Sędzia twój naj-
wypższy, Co go w wiernych ganiś, Wypstko wstę-
dzie słyszy.

6. Oto lzy pobożnych Przez ciebie obrażo-
nych, Widzi i prośb słucha Niesłuszenie pokrzyw-
dzonych: Oto dzień nadchodzi Ukarania twego,
Jeś nielitościwie Zasmucił bliźniego.

7. Chciałżebyś uwlaćać Czci człowieku jakie-
mu, A nie raczej sławy Przysparzać bratu swe-
mu? Ona miłą tobie: Życz i broń jej stale Dla
bliźnich z miłości, Sobie zaś ku chwale!

8. Bóg zle zakazuje Tezpyka używanie I ka-
rze obelgi, Potwarze, uraganie; Kto zaś swoich
bliźnich Chwalić jest gotowy, Ten i Boga chwali
Sercem swém i słowy.

J. A. Paulmann, u. 1728, † 1810. N.

Śgodliwość.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

475. Wypstkim, co nie odpuszczają, Zatrzymaj,
Sędzio, grzechy, W życiu pociech nie doznają I
umrą bez pociechy; Od grzechu niewolnieni, Nie
mogą też być zbawieni.

2. Jak twe serce zmiłowanie Ma ojcowskie
nad ziemi; Jak Jezus miał zlitowanie Nad
krzyżowniki swemi: Tak chrześcianin ma odpuszczając,
A zemsty się nie dopuszczając.

3. Przypzekamy ci w radości, Winy darować
innym, Nie mścić się, z niecierpliwości O pomstę
przeciw winnym Nie wołać; za nieprzyjaciół
Modlić się, jak za przyjaciół.

4. Daj nam swoje wspomnienie W tej powinności, Boże! Gdy popadniem w pokuszenie, Niechaj nas nie przemoże, Lecz niech w zbroi nas zastanie: Pomóż je zwyciężyć, Panie!

5. W całym życiu niech Synowi Będziem podobni twemu, A gdy jesteśmy gotowi Odpuścić grzech winnemu, Niech za nasze przewinienie Znajdziem twoje odpuśczenie.

6. Błogo nam! Bóg nam daruje Grzechy, a w sąd nie wchodzi; Za działki swe nas przyjmuje. Uznamyż, że się godzi, Byśmy bliźnim odpuśczeni, W sercach gniewu nie chowali!

N.

VI. Krzyż, pociecha i ufność w Bogu.

A. Pieśni ogólne.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

474. Ale jest me serce smutne Dla mych nieprawości, I trapią mnie okrutne Rozliczne przykrości, Wszak słyszyś głos rzewliwy, Który śle do ciebie, Ty Boże miłościwy, Zaradziś potrzebie.

2. Tyś mojem pociezeniem, W tobie mam nadzieję, Gdy ciężkiem doświadczeniem Nawiedzony mdleję. Na twą łaskę się zdaje W każdej mojej sprawie, Na tém wdzięcznie przestaje, Co dajesz łaskawie.

3. Oczekiwam usłowie Od ciebie samego, Coś obiecał życzliwie Według słowa swego. O racz mię wspierać, Panie, W tym doczesnym boju, A przez pokutowanie Użyć pokoju!

4. Idąc z tego poziomu Do jaśniejszej wieczności, Weź mię do twego domu Tak dziecię z miłości.

Pókim żyw, chcę tu ciebie Wiernie słuchać, sła-
wić, A ty mnie w swojém niebie Raczysz wie-
cznie zbawić.

Eliaś Lani. Cz.

Anta: Za mną! wódz nasz; albo: Uczyni ze mną.

475. Błogo temu, kto się może Spuścić na
Boga swego, Śmierć, grzech, piekło go nie zmoże,
Ucz nienawidzi jego. Próżno się nań złość gotuje,
Póki Pan Bóg go miłuje!

2. Niech mnie zły świat nienawidzi, Nie lę-
kam się niczego, Skoro duch mój stać się widzi
W łasce u Boga swego! Choć niebezpieczeństwo
nachodzi, Bóg jest ze mną; cóż mi szkodzi?

3. Ach na Bostie rozkazanie Często byłem stra-
piony, Przecież Bóg mój niespodzianie Użyty mi
obrony. To najskłodszą wiarę budzi, Że Bóg przy-
jacielem ludzi.

4. Niech się grzechy na mnie srożą I zguby
mój żądają, Mamci pewną łaskę Bożą, Że mnie
zwalczyć nie mają; Popelnione zaś z słabości,
Bóg odpuści z swej litości.

5. Ustąpcież piekielne mocy, Śmierci przestań
się srożyć! Świecie, milcz! bo we dnie w nocy
Nie zdoła mię nic trwożyć; Bóg ma tarczą,
twierdzą, skałą, Przypaźń Bożą mocą stałą!

Cz.

Anta: Umęczenie Jezusa.

476. Boże, który wieś każda Myśl serca na-
bego, Raczże nas dziś wysłuchać I miłosierdzia
swego, Żebyśmy w tém łaskę twą Ojcowską po-
znali, A imię twoje święte Zawsze wysławiali.

2. Ku tobie oczy nasze I sercem podnosimy,
Ciebie Ojca naszego Pokornie prosimy, Żebyś
łaskawie spojrział Na swoje stworzenie A nam w
naszych potrzebach Dał swe wspomnienie.

3. Widziś, Panie, jako nas Biedy ogarniają,
Jak żalosne przygody Na nas przypadają; Trwogi
dospć, źle o nas Je wszelakiej strony, Nie będzie-
li łaskawej Twój świętej obrony.

4. Znamy, żeśmy to słusznie Wypstko zału-
żyli Za nasze bezpieczeństwa, W którychżeśmy żyli,
Chodząc w grzechach i brojąc Ustawiczne złości
Przeciw majestatowi Twój świętobliwości.

5. Jednak ty, miłosierdzia Ojcie niezmiernego!
Odpuść grzechy a nie karz Wypststwa naszego;
Ach, nie obchodź się z nami Srogo w sądzie twoim,
Uśmierz swą sprawiedliwość Miłosierdziem swoim.

6. Bądź nam miłościw, Boże, Dla Syna two-
iego, Który podjął srogą śmierć Dla grzechu na-
szego: Ten z tobą bez skóńczenia Na niebie kró-
luje, A nam nędznym dzieciom twym Tam miejsce
gotuje.

Staropolska.

Nuta własna.

477. Boże stworzycielu, Nasz opatrzycielu! Tyś
Pan mocny, Nam pomocny, Rzecznie proszę, Ręce
wznoszę: W mój biedzie pomóż mi!

2. Wieś, że mam ufanie W tobie, dobry Pa-
nie! Obejrzyj się! Ach zlituj się Miłościwie,
Dobrotliwie Nademną zlituj się!

3. Wiem, że twoje ręce Pomogą najwięcej
Utrapionym, Opużczonym, W smutku, w biedzie
Postawionym I sercem skrużonym.

4. Już czas zlitowania, Wysłuchaj błagania;
Ze Sponu, Z twego tronu Pocieś, Boże, Mnie
obroną Wielce upragnioną!

5. Chryste zbawicielu, Grześnych cieścycielu!
Tyś lekarz mój, Tyś Pan Bóg mój, Odkupiciel
I zbawiciel, Jam chorujący twój.

6. Przetóż, Jezu, Panie, Duży mój Kochanie,
Przypadź, przypadź Ku pomocy, Wybaw duże
Z grzechu mocy, Bądź światłem w mój nocy!

7. Niema niemożnego U ciebie nic z tego;
Tylko słowo Rzecz, ma głowo, A wnet wzruży
W ciele, w duży Zdrowie me na nowo.

8. Boże, Duchu święty, W darach nieobjęty!
Poświęcaj mię, Zachowaj mię, W prawej wie-
rze; Daj, bym śczerze W niebo sposobił się.

9. Daj mi powodzenie, W pracy posilenie
Tak w doczesnej Tak we wiecznej; Rządź my-
śleniem I móm hceniem, Bądź móm wspomo-
żeniem!

10. W krzyżu cierpliwości Użyj i śmiałości,
Bym nie zwątpił, Nie postąpił W utrapieniu
Ku zginieniu, Ale ku zbawieniu.

11. Gdy przyjdzie skonanie, Niech wzdycham:
o Panie, Mój Jezusie, Ach zlituj się! W ręce
swoje I w pokoje Niebieskie weź duże! es.

Anta własna.

478. Co mój Bóg chce, niech się stanie, Naj-
lepiej wola jego; On obfity w pomaganie Wysł-
stkim uśliwym w niego. On wierny Bóg, wybawia
z trwóg, Miernie karze, odpuścza; Weni wierzą-
cych, ufających Nigdy on nie opuścza.

2. Bóg pociecha, siłą swoją, Żywotem i nadzieją; Co stanowi wolą swoją, Niech się te rzeczy dzieją! Wierny w słowie, sam na głowie Wszyskie włosy policzył; Na na pieczy wszystkie rzeczy: Czyliżby źle mi życzył?

3. Przetoż pójdę z świata tego Podług woli ojcowskiej, Bym do Boga wrócił swego W uległości synowskiej. W ręce jego ducha mego Poruczę w chwili zgonu; Śmierć, grzech zgładził, zaprowadził Jezus do łaski tronu!

4. Jesteż o to proś, Panie, O nie racz mi odmówić! By przez sielę zastawianie Szatan nie mógł mię złować! Radź, broń, wspieraj, nie zawieraj Serca przede mną, Boże! Kto w cię wierzy, to odzierzy, O co błaga w pokorze!

Wojciech, margr. w Brandenb. Kulmbach, u. 1522, † 1577. N.

Anta: Ach, jaś wszystko stworzenie. (— przedwne.)

479. Czemu się, dušo, trwożyś A na Pana nie włożyś Brzemienia twojego? Co ku twemu dobremu Nie wieś, oddaj to jemu; On opatrzy pobożnego.

2. On dni me wyrachował, Przypadki me zgotował, Nimem się narodził; Nim go ma duża znała, Nim Ojcem go nazwała, Do mnie z łaską już przychodził.

3. Najmniejsze me starania Bez mego narzekania Oczy jego znają, A dopuszczenia swoje Obraca w dobre moje, Chociaż mię wprzód obciążają.

4. W świecie tego marności Nie znajdę bezpieczeństwa; Świat z żądzą przeminie. Na to mię Bóg powołał, Bym sobie tu zgotował Skarb, co z światem wraz nie zginie.

5. Do wiecznej szczęśliwości Pomóż mi z twęj miłości; O pomóżesz wiernie! Co tę szczęśliwość psuje I przeciw niej bojuje, Oddal, Boże, miłośniernie.

6. Gdy choroba nastawa, Żywności nie dostawa, Cierpię uraganie: Do ciebie ja poglądam I wybawienia żądam. Niech się wola twoja stanie!

7. Tyś młemu posileniem A nad każdym stworzeniem Wiecznie się zmiłujesz. Więc cóż potkać mię może, Gdyżes ze mną, mój Boże, I wiernie mię zachowujesz?

Przeł. Boekshammer. Chr. S. Gellert, u. 1717, + 1769. N.

Auta: Chwalże Pana, duszo ma. (I proś se.)

480. Czemuż się tak, serce moje, dręczyś, W troskliwości swej się męczysz Dla dóbr świata tego? Ufaj Panu Bogu twemu, Stwórcy świata wszechmocnemu!

2. Opuścić nie może, nie chce ciebie, On o twojej wie potrzebie, Wszystek świat jest jego; Mój to Ojciec i Bóg wierny, W każdej biedzie miłośnierny.

3. Gdyż mym Bogiem i Ojcem być raczysz, Więc dziecięcia nie zabaczysz, Ojcowska miłości! Jam jest nędzny utrapiony, Rzecz, a będę pocieszony.

4. W swoim wielkiem bogacz ufa mieniu; Ja w twém Boże mój, imieniu. Chociażem wzgardzony, Jednak wierząc, wiem statecznie, Ze usnego wspieraś wiecznie.

5. Swoje dziatki żywiłeś z litości, Bronił w każdej doległości. Eliasz był karmion Podczas głodu powszechnego Przez fruki i posła twego.

6. Józef z braćmi wielkiej łaski dożył, Gdy chleb niedostatek zdrożył, Tyś ich zaopatrzył; Daniela, sługę twego Wywiódłeś z mieśkania lwiego.

7. Takeś, Boże, jeszcze dziś bogaty Jako przed wiecznemi laty! W tobie mam nadzieję; Ducha zbogać ty mojego, A dość będę mieć wszystkiego.

8. Sławy świeckiej nie pożądam wcale. Chceśli mi dać w wiecznej chwale Tę, coś nam ja zjednał, Jezu! Krzyż poniosłszy srogi, O tę prośbę, Boże drogi!

9. Co ten marny świat ma w wielkiej cenie: Srebro, złoto, dobre mienie, Rozkoś, cześć i sławę, Krótki tylko czas trwać może, Do zbawienia nie pomoże.

10. Synu Boży, przyjmij dziełczynienie Za tych pociech objawienie W twojem słowie boskiem; Użyjcz mi też stateczności Dla duży mej szczęśliwości.

11. Cześć i chwala tobie za te dary, Udzielone nam bez miary! Prośbę cię w pokorze: Nie odrzuć mię od swojego Oblicza miłościwego!

Jan Sachs, u. 1494, † 1576. N.

Anta: Ma dusza się nie puści. (I proś se maś.)

481. Dla czego się tak smuciś, O dušo Kochana? Wszak przecie nie porzuciś Wiary w swego Pana! Spuść się ty na niego, On w całym dobru rządzi, Tak iż szczęście się rodzi I ucisku przykrego.

2. Bóg owszem nie opuści Na wieki żadnego, Kto tylko nań się spuści, Mając wiarę w niego; Choć i dziwnie wodzi, Nie oddaj się rozpacz, Wszak twe oko zobaczy, Iż cię wyswobodzi.

3. Na nim możesz polegać Śmiało, niewątpliwie,
Wszak ci on da dobiegać Do kresu szczęśliwie.
Czém Bóg chce uraczyć, To w swoim czasie daje,
Uni to mogą zgrać Bezbożnych zinaczyć.

4. On rządzi na cześć sobie, A na twe zbawienie
Wysłęciłem, co w której dobie Ma przypieść
w wypełnienie. Czego Bóg nie stroi, Któż to na
nim wymusi? Kto go dla siebie stusi? Wola
Boża stoi!

5. Przetoż jemu samemu Zawęże się oddawam;
Niech coraz miłszym jemu W pokorze się stawam!
Mą jest wola jego, A ta jest miłościwa. Szczę-
śliw, kto się spodziewa Od Boga dobrego!

6. Pomóż, bym sławę twoją Na ziemi rozbe-
rzał, I każdą sprawą swoją Do twój woli zmie-
rzał; Potém, gdy mię w niebie Umieściż z twój mi-
łości, W wiecznej doskonałości Będę chwalić ciebie.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Ucz jest me serce smutne. (Psalm 13.)

482. Doład mię chceż zapomnieć, Doład świętą
swoją Twarz przede mną kryć będzież? Doład
dużę moją Kłopoty trapić będą, Ojciec dobrotli-
wy? Doład mię dręczyć będzie Człowiek zazdro-
ściwy?

2. Dosyćem znał dotychmiast Uży twe zam-
knięcie, Dosyćem znał i nazbyt Oczy odwrócone;
Chciej na mię kiedy wejrzeć, Chciej uprzejme moje
Prośby, o wieczny Panie, Przypiąć w uży swoje!

3. Rozświeć moje ciemności Swém nieogar-
nioném Światłem, abym nie zasnął Snem nie-
przebudzonym. Niechaj tej ze mnie nie ma. Nie-
przyjaciół chluby, Aby miał rzec. jam go starał
I przyprowadł do zguby.

4. Upad mój wielka rozkoś Przeciwnikom moim,
 Ale ja, Panie, ufam W miłosierdziu twojem, Że
 mię ty nie opuścisz; A ja wybawiony Będę imię
 twe sławił, Boże niezmierny!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Auta: Tak nas woła sam Syn Boży.

483. Dużo moja, niech Bóg rządzi, Który
 w niczem nie pobił, Swych prowadzi łaskawie.
 Cobądź teraz cię dolega, Nie szkodzi, gdyż zapo-
 biega. Nlewu Bóg w każdej sprawie.

2. Czy Bóg dobrze nie kierował Sterem świata,
 nie sprawował Swoją łaską wszystkich? Wierz,
 że ten wie w swej mądrości, Tak ma rządzić i
 w przyszłości, Co jest Panem wszystkich.

3. Życie, radość, śmierć, płkanie, W kim
 ma Bóg upodobanie, Na dobre mu wychodzi. Iż
 on w łasce jest u Boga, Nie szkodzi mu krzyż,
 ni trwoga, Bo Pan Bóg dobry rządzi.

4. Uspokój się, serce moje, Wstąp na mocną
 skałę swoją, Wierz i Kochaj godziwie! Wszystko
 pójdzie w pomyślności, I zaśpiewaś ty w rado-
 ści: Bóg rządzi miłościwie!

Maurycy Kramer, u. 1646, † 1702. N.

Auta własna, albo: Jezusie światło żywota.

484. Gdyśmy w największej przyszłości, Nie
 wiedząc co począć w młodości, Bez rady i bez
 pomocy, Trochę się we dnie i w nocy:

2. Wtenczas tę pociechę mamy, Że litości twój
 wzywamy Społecznie, o Boże w niebie, Byś
 obronił nas w potrzebie.

3. Oczy i serca wznosimy W górę, z żalem
cię prosimy, Byś odpuścił przewinienia, I ulżył
nam utrapienia.

4. Wszakże łaskę swą każdemu Przypieczęł, cię
wzywającemu W imieniu Syna twojego, Ogrę-
downika naszego.

5. Do ciebie się uciekamy, Biedę swą ci przed-
kładamy, Bośmy teraz opuśczeni, Trwogą, smut-
kiem utrapieni.

6. O nie bacz na nieprawości, Zglądź je z Bo-
skiej swój litości, W naszej pomóż nam niedoli:
Skończ, co smęci i co boli!

7. Byśmy z serca ci radośnie Mogli przynieść
dzięki głośne, Podle słowa twego ciebie Słuchać,
wielbić tu i w niebie.

Paweł Eber, u. 1511, † 1569. N.

Nota własna, albo: Przebudź się, dušo.

485. Ja składam w Bogu wszystkie nadzieje We
wszelkim krzyżu, w niej się nie chwieję; Wierzę,
że mię nie osłysz, Lecz na pomoc mi pośpiesz.
Precz rozpacz! Bóg mię raczy Kochać, on też
pocieszy!

2. Nie mam ucieczki indziej prócz niego, Bę-
dąc stworzenie i obraz jego. On swych wiernych
broni wiernie, I bied pomaga miłośniernie; Prze-
tóż jemu, Bogu swemu, Ufaj dušo niezmiernie!

3. Ja się tu jego chcę słowem rzadzić, Że z
niego płynie zbawienie, sądzić. A gdy przyjdzie
pokušenie, Bóg da pomoc, posilenie; Na nim
stałe jak na skale Zakładam me zbawienie.

4. Przetóż się więcej nie będę lękać, Żeby mię mógł świat lub zły duch znękać. Gdyż Bóg przy mnie zawsze stoi, Duża kłeski się nie boi; Niechże kłazą, mnie nie zwiążą Nieprzyjaciele moi!

5. Świat marnościami wabi mię swemi, Szuka mię odwieść od Boga niemi; Usidlić mię usiłuje, Wśród zgubę mi gotuje. Marne rady, próżne zdrady! Bo mnie Bóg sam pilnuje.

6. Cóż tedy ja mam czynić innego, Jak tylko zdać się na Boga mego: On me winy zgladzić raczy, W złym razie mię nie zabaczy, Da mi meztwo i zwycięztwo, Gdy mię zguba obsaczy.

7. Nie smuć się więcej duży troskliwa, Ma być z Chrystusem na wieki żywa; Boś krwią jego odkupiona, I śmierci wiecznej wybawiona. Stój we wierze, on cię strzeże, Nie będziesz zagubiona!

8. O bądźże stałą w świętobliwości, Aby cie przypisał między swych gości Chrystus, oblubieniec drogi I wziął w swój przypbytek błogi. Na wesela, dał ci wiele Nagród za ziemskie trwogi. Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

486. Jeśli ciebie, mój Boże! Prawdziwie miłuję, Wbyłko wówczas do mego Szczęścia posługuje; Nie zatrwożą mię żadne Doczesne cierpienia, Gdy wiem, iż mam dostąpić Wiecznego zbawienia.

2. Nie z przypadku doznaje Trwóg i wiele złego; Sam Bóg dobry je zsypa Dla pożytku mego. Jego mądrość i dobroć Rządzi moim losem; Ta myśl cieży me serce. Pod bolesnym ciosem.

3. Co Bóg mój zrzędzać raczy, Niech się ze mną stanie; Ty tylko szczęścia mego Chceś, Ojczy i Panie! Ty mię przez krzyż pociągaś Do nieba od ziemi, A w boju mię zasilasz Pociechami swemi.

4. Gdy dopuszczasz boleści, Czy też moje liczyś, I mej duszy ochłody Niebieskiej użyczyś. Słyszaś na mnie cierpienia, By w ziemskiej radości Serce me nie przestało Myśleć o wieczności.

5. Dobrodziejstwem są, Boże, Dla mnie umartwienia I pomocą do mego Szczęścia i zbawienia; W nich nauka, bym z wiarą Modlił się w niedoli I z ufnością spolegał Na twój świętej woli.

6. Bądź przez szczęście i radość, Bądź przez krzyż, cierpienia Poprowadzić mię zechceś, Panie! do zbawienia: Tak w szczęściu tak w nieśczęściu Zawże ci dziękować I wieczne pienia chwały Będę ofiarować.

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

487. Im większy krzyż, tém bliższe niebo; Kto bez krzyża, ten bez Boga. Kto się w rozkośach kocha ślepo, Nie dba, że jest śmierć, sąd, trwoga. O ten jest błogosławiony, Kto jest krzyżem nawiedzony!

2. Im większy krzyż, tém więcej cnoty. Wojaś w boju poznany bywa; Rola bez uprawnej roboty Ostem, cierniem się okrywa; Żłoto w piecu czystość zyska, Człowiek, gdy go krzyż uciska.

3. Im większy krzyż, tém cięższa wiara. Dębu wicher nie pokona; Kto się o napój winny stara,

Ten do prasy daje grona. W krzyżu rośnie nasza śmiałość I potęga i wytrwałość.

4. Im więcej krzyż, tém więcej miłość. Wiatr płomienie rozdmuchuje; Chociaż nas leża chmur zawilość, Wnet z nich słońce występuje. Przez krzyż miłość się roznieca, Tak olej ogień podsyca.

5. Im więcej krzyż, więcej modlenia. Tarte ziółka wonie sieją, Drzewa stoją bez porużenia, Kiedy wiatry nic nie wieją: Czyżby Dawid psalmy śpiewał, Gdyby krzyża nie był miewał?

6. Im więcej krzyż, tém więcej żądność. Z dołu w górę poglądamy, Wyście z pustyni wzbudza radość, Gdy Kanaan zobaczamy. Tak z nędznego tego kraju Duża żąda wniść do raju.

7. Im więcej krzyż, tém miłsze zejście. Biedny śmierci się raduje, Bo przez nią wyszła nędza wręście Przecie koniec swój znajduje. Krzyż na grobie postawiony Świadczy, że człek uwolniony.

8. Ukrzyżowany! z całej duszy Niechże krzyż twój umiłuje; Niecierpliwosć mię nie poruży, Daśli serce, które czuje Wiare, miłość i nadzieję, Uż krzyż ze mnie wieczność zwieje.

Benj. Schmolk, u. 1672, + 1737. N.

Ruta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

488. Komu Pan Bóg wesołego Ducha raczył udzielić, Że nie trapi serca swego, Lecz może się weselić, Wielkiej doznał ten miłości Od Boga wszechmocnego, Na co i ja w swej żałości Wspominam dnia każdego.

2. Dawniej serce me radością Też napełnione było, Teraz zjęte troskliwością, To szczęście u-

traciło; Smutek mię nie odstępuje A niedola wciąż rośnie, Jeśli Pan się nie zmiłuje, Zginę w nędzy żałowie.

3. Chodzę w troskach dnia każdego, Męczę się rozmyślami, Korzeń schnie żywota mego Testnotą i żalami; Swoją ze łzami chleb pożyłam, Sen ucieka od oczu. Ach Boże, ja ciebie wzywam, Niech twa pomoc nie zwłocz!

4. Nie zapomnij mię, o Boże, Nie oddal się odemnie! Wszystko łaska twoja może, O, nie ufam daremnie! Ty znaś me niebezpieczeństwa, Wiem czego mi potrzeba: Ach udziel błogosławieństwa, Pomocy z twego nieba!

5. Wierzę że mię, Boże wierny, Nie opuścisz w przyszłości, Lecz mi bądź miłosierny W tej ucisku ciemności. Ach Boże, dla Syna swego Racz mię z łaski wybawić, Abym z serca mógł wdzięcznego Ciebie na wieki sławić.

6. Uspokój się, dużo miła, Przestań rzewnie narzekać, Gdyżes Bogu uwierzyła, Żeć da szczęścia doczekać. On żadnego wierzącego Nigdy nie był opuścił; Powinnością więc każdego, By na niego się spuścił!

Kaspar Moteńcycki. Cz.

Nuta własna.

489. Kto tak na Bogu swym spolega, Jż uwielbia wolę jego, Kiedy go smutek, krzyż dolega, Cudem go Pan zdejmie z niego: Kto ku Bogu ufność czuje, Ten na piasku nie buduje!

2. Cóż nam pomaga ciężkie troski? Co i żale i wzdychania? Cóż pomaga na ucisk gorzki Naś ciągle narzekania? Krzyż i ból swój powiększamy, Jeśli żalu nie śmierzymy.

3. Wytrwajże tylko w swej niedoli, A pocieśaj się w ufności, Że z Boskiej wszystko idzie woli I z jego wszechwiadości; Bóg wie, czego ci potrzeba, I da ci swą pomoc z nieba.

4. On zna sposobny czas radości, Kiedy będzie dać za trudy. Skoro w nas dozna cierpliwości, Szczerą wiary bez obłudy, Wnet przybывa niespodzianie I daje nam zmiłowanie.

5. Nie myślże w nędzy twój upale, Że Bóg nie jest ci życzliwym, Że ma na łonie tego wcale, Kogo sądzi świat szczęśliwym: Wszystko później czas zinać, Zmieni losy jak Bóg raczy.

6. Łatwa rzecz Bogu najmędrszemu, Snadno wszechmocności jego, Wziąć dobra i część bogactwu, Wzniesć, zbogacić ubogiego. Bóg wypyżka, Bóg poniża, Tak się dziwnie do nas zbliża.

7. Śpiewaj i módl się, bądź stateczny, Wierny w powołaniu twojem, I wierz, tak hojnie cię Bóg wieczny Obdarzy bogactwem swoim; Bo kto się na Boga spuści, Tego nigdy nie opuści!

Jérzy Neumarł, u. 1621, † 1681. N.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

490. Kto w ufności i w miłości Ku Bogu jest stateczny, W Chrysta wierzy, ten odierzży Po śmierci żywot wieczny. Przetóż w tobie w każdej dobie Swą nadzieję pokładam, Pocieszenie i zbawienie W tobie, Chryste, posiadam.

2. Ducha złego i wszystkiego Świata złość mię nie trwoży; Twa moc, Chryste, mych zaiste Wszystkich wrogów połóż. Mając ciebie, mam w potrzebie Pomoc ducha twojego, Nic mi przecie w całym świecie Szkodzić nie może złego.

3. W téj trwam bczereze mocnej wierze, Że
czego potrzebuje, W doczesności i w wieczności
Łaska twa mi daruje. Żal za grzechy i pociechy
Wzbudź w sercu, miły Panie! We dnie, w nocy
daj pomocy; Wysłuchaj to błaganie!

Mühlmann, u. 1573, † 1613. N.

Anta własna.

491. Na Boga miłego Spuszczam się samego
On mnie może ocalić, Krzyż, niebezpieście oddalić,
Trwogę i ucisk zmienić, Mnie szczęśliwym uczynić.

2. Choć mię grzechy dręczą, Wiary mój nie
zmęczą, Że Chrystus zniósł me winy, On zbawca
mój jedyny; Ja się oddaję jemu W życiu, w śmierci
samemu.

3. Alcz śmierć mię pokona, Jednak zyskiem
ona, Bo z Chrystusem mię spoi; Tém się serce
me foi. Kiedypadź umrzeć mußę, On zachowa
mą duşę.

4. O Chryste, mój Panie! Twojej krwi wy-
lanie Zbawienie mi sprawiło, Z grzechu mię o-
czyszcilo; Ty prowadzić z miłości Swych wier-
nych do radości.

5. O to proşę ciebie, Wysłuchaj mię w nie-
bie: Pomóż mi w me skłananie, Weź mię w swe
ręce, Panie, Bym zasnął w spokoju, Wşedł
do wiecznej radości.

6. Amen z serca swego Mówię dnia kaźdego,
Racz nas ty sam prowadzić, Chryste, zlemu za-
radzić, Byśmy ciebie serdecznie Wielbili tu i
wiecznie.

Żygm. Weingärtner, około r. 1609. N.

Anta: Wszystko dobre, co Bóg.

492. Na Boga, nie na mą radę Spuśćcam
grunt szczęścia mego, A w mym stworzycielu kładę
Ufność serca całego. On, co w świecie Rządzi, przecie
Mnie będzie miłośniwy Tak Bóg i Ojciec wierny.

2. On już przed wiecznością baczył, Coby mi
tu służyło, Czas żywota mi naznaczył, Szczęście,
chwilę niemiłą. Cóż się trwożę? Gdzież być może
Boleść, którejśby stała Wiara przemódz nie miała?

3. Żna Bóg żądze serca mego, Spełniłby je
w litości Bez prośby mej, gdyby jego Tak się
zdało mądrości. Mnieć miłuje, Opatruje; Nie żą-
dza serca mego, Lecz wola stań się jego.

4. Czyż nie często w pomyślności Trwałej tak
się trapimy, Ba więcej niż w przeciwności, Na
którą się żalimy? Bój najgroźny Śmierć z nas
złoży; Szczęście, majątność, sława, Gdy idziem
wgrób, ustawa.

5. Prawdziwe uśczęśliwienie Bóg każdemu da-
ruje; Zdrowie, rozkoś, blaś i mienie, Szczęścia
duż nie sprawuje. Kto Boga ma Przed oczyma,
Temu dobre sumienie Ośłodzi utrapienie.

6. Cóż jest świetność życia tego? O jakże
prędko zginie! Cóż ból krzyża doczesnego? O jak
prędko przeminie! Bóg, Pan mocny, Jest pomocny!
Cieście się, sprawiedliwi, Pan swoich uśczęśliwi!

Gellert, u. 1715. † 1769. N.

Anta własna.

493. Na woli Pańskiej polegam, W Bogu
kładę ufanie, Prośbą u niego nalegam O dalże
ratowanie; On mię w trwodze nie opuści, On

zna me utrapienie, Uni nad możność dopuści Ku-
sić mię swe stworzenie.

2. Kogo ten Pan umiłuje, Kogo jaś syna lubi,
Tego najbardziej próbuje, Jednak go nie zagubi;
Lecz skrawszy sprawiedliwie, Jaś Ojciec miło-
sierny, Obchodzi się dobrotliwie Z tym, kto mu
w służbie wierny.

3. Nie bądź hardym w wielkiem szczęściu, Bóg
się pyśnym sprzeciwia; Nie trap się w ciężkiem
nieštěściu, Pan zemdlone ożywia. Temu porucz
rzeczy swoje, On cię łatwo wspomóże, On po-
ciebny serce twoje, On cię ratować może!

4. W złym razie zażyj śmiałości Jako lew
nielekliwy; W nadziei Pańskiej litości, Bądź w
ucisku cierpliwy. Bo gdzież ten człek znaleziony,
Coby zawżdy miał gody? Żaden nie jest uwolniony
Od nieštěśnej przygody.

5. Bój się Boga wśchmocnego, Ratuj nędz-
nych w potrzebie, A gdy cię co potka złego, Uważ
to sam u siebie: Że to wśystko Bóg nagrodzi,
Co tu w troskach cierpimy, On nas po smutku
ochłodzi, Gdy w raju żyć będziemy.

Jan Malina, † 1672.

Anta: Cożes uczynił.

494. Nie daj, o Boże, tych na pohańbienie,
Którzy, gdy ucisk, bieda, utrapienie, Wzywają
twojej łaskawej pomocy We dnie i w nocy.

2. Zawstydyż zaś wśystkich cię nienawidzących,
Na własną moc się pyśnie spuštězających; Ach daj
nam biednym twoje zlitowanie, Boże i Panie!

3. Broń nas od naszych zjadłych nieprzyjaciół,
Gdy rzeknieś słowo, mamy z nich przyjaciół, I broń
i oręż wśyscy złożyć mużą, Członkiem nie rużą.

4. Niema prócz ciebie, w kimbyśmy ufali, W złym razie ludzka pomoc nie ocali; Z tobą do pracy, do boju iść chcemy, Słych zwyciężymy.

5. Tyś bohaterem, ty ich sam zwojujeś, A swój gromadce bezpieczeńność darujesz; Na twój litości ufnie polegamy: Pomóż! błagamy.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Chrystus przykład pokory.

495. Obaż, człowiecze, wszystkie pociechy doczesne, Uważ żalostną radość I szczęście niešťczesne; Bo gdzieżby się światowa Radość znaleźć miała, Coby serce zupełnie Ukontentowała?

2. Oto żadna z nich, żadna Nie jest bez marności, A wielką radość wielkie Miešają żalosci. Kto tu ma wiele bogactw, Wielkie dźwiga brzemie, A przetoż obciężony Upada na ziemię.

3. Jeśli też kto wielmożne Godności piastuje, Wiele też niebezpieczeństw I prac podstępuje. Nie zazdrościę nikomu Szczęścia doczesnego, Ponieważ nie wieś Krzyża, Ni smętku cudzego.

4. O gdybyś skryte ludzkie Gorzkości zgrun-
tował, O jakożbyś za czastkę Twą Bogu dziełował! Zgoła tym wszystkie rzeczy Służą ku do-
bremu, Którzy Boga Kochają I ufają jemu.

5. Zdać się, że ciężka żalosc Serce twe roz-
dziera, Kiedyc Bóg przez śmierć miłych Przy-
jaciół odbiera: Ach jeśliś im doczesnej Życzył
šťchłości, Czemuż im raczej wiecznej Nie
życzył radości?

6. Jeśli cię trapi bliźnich Ciężkie utrapienie: Uważ Bóg nie tak i ich Sprawuje zbawienie?

Bogo tu farze, tego Uciechy na wieki: Niechciejże im téj Boskiej Żadności opieki!

7. A jeśli też narzekaś Na niebezpieczeństwo swoje,
Gdy odbiera doczesne Bóg pociechy twoje: Wspomnij na dobrodziejstwa Jego niezliczone, Co minuta, co chwila Tobie wyświadczone.

8. Uważ wielką cierpliwość Przeciw twojej złości, Uważ dziwną opatrność We wszelkiej trudności, Uważ przedziwne sądy Boskie niepojęte, A nadewszystko uważ Obietnice święte!

9. Izaliż matka swojej Zapomni dziecinę? Czy odmówi onęjże Chleba odrobiny? A choćby zapomniała, Choćby odmówiła, Boska by się jednakże Miłość nie zmieniła.

10. Bóg nigdy nie opuści, Nigdy nie odrzuca Tego, który ciężary Swe na niego wrzuca; On sam najlepiej widzi Nasze doległości, On wie nasze potrzeby, Zna nasze żądności.

11. A że wie, co nam służy, Lepiej niż my sami, Więc według swej mądrości Postępuje z nami: Którego farze, tego Synem swym uznawa, Bezbożnym do pokuty Sposobność podawa.

12. Uleć przyjdzie, ach przyjdzie, Przyjdzie ta odmiana, Kiedy twarzą w twarz tego Obaczymy Pana, Któremu tu w cierpliwiej Nadziei służymy: Tam dopiero zysk wielki Tej pracy ujrzymy!

13. Jako rycerz im więcej W potrzebie pracuje, Tém świetniejszych w tryumfie Wieńców dostępuje: Tak też jako zwycięzcy Wszelkich przeciwności, Znajdziemy swe korony W niebieskiej radości.

14. Więc jeśli chcesz mieć one Wieczność dostąpić, Darujże woli Boskiej Złóż tu chwilę

małą; Im więcej sobie życzyś Niebieskiej radości,
Tém ochotniej tu przyjmuj Doczesne żalości.

15. Wśchmocny jest Pan Bóg twój, Który
miejska w niebie: Ten ciebie nie odstąpi W żadnej
twój potrzebie. Wiernyc, ach wiernyc jest Bóg,
Który to ślubuje, Na tém niech wierne serce
Zawże się gruntuje! Oryg. dawny.

Anta: Serdecznie żądam, albo: Chwała bądź w wysokości.

496. Cczy moje na Pana Patrzą we dnie,
w nocy; Od niego myśl strofana Wygląda po-
mocy. Wołam do Boga mego W mym razie
niebezpiecznym, On wysłucha nędznego W ucisku
bolesnym.

2. Nie cieś się moją błodą, Czeku nieżyczliwy,
Bo Pan cię też przygodą Skarże sprawiedliwy.
Jeśli siedzę w ciemności, Pan jest światłość moja,
Pan pociecha w tęskności, Mocna w strachu zbroja.

3. Gniew Pański rad ponożę, Bomci zgrzebył
jemu; Kwiląc ręce podnożę, Aż uciśnionemu
Da pomoc, aż objawi Oblicze łaskawe, I na
światłość wystawi Dobrą moją sprawę.

Krysztof Bräuer, u. 1674. Or.

Anta: Cożes uczynił.

497. Odwróć, o Boże, od nas ukaranie, Acz
my ze wśch miar zasłużyli na nie, Nie płac nam
podług swój sprawiedliwości Za nasze złości!

2. Będziegli chciał nas karać w miarę winy,
Któż karę taką znieście za złe czyny? I najenotli-
wszy, znając swoje grzechy, Pragnie pociechy.

3. Nie racz się gniewać na słabe stworzenia, Stwórco wszechmocny, wielkiego imienia! Ach co-żeśmy są? cień i proch ułomny; Bądź na to pomny!

4. Grzech i błąd wszędy do upadku zwodzi, Ciału i duszy naszej bardzo szkodzi. Spójrzynże na to miłościwą twarzą, Dobry lekarzu!

5. Opuść nam grzesznym ze swojej litości, Każ przeciw prawu bronić nas miłości; Twójac chce łaska złym dobrze uczynić: Nie racz jej zmienić!

6. Niech nie na próżno jesteśmy stworzeni, Synem zbawieni, Duchem poświęceni; Bądź nam miłościw, zbaw nas ode złego Przez Syna twego!

Cz.

Anta: Cożes uczynił.

498. **P**anie! doładże swęj sprawiedliwości U-żywać będziesz, karząc moje złości? Kiedypżto gniew swój odemnie oddaliś, Mnie się użaliś?

2. Już teraz baczę, iż występki moje Stały wsypstkie przed obliczność twoję, Wołając pomsty i sądu twojego Sprawiedliwego.

3. Onegom doznał; i cóż dalej czynić? Nie wiem strapiony, jedno siebie winić A prosić, byś się jak Ojciec zmiłował I mnie zachował.

4. Trudnoć to na mię człowieka nędznego, Zno- sić kaźń sędzi tak sprawiedliwego, Który złe ka- rze, da na zatracenie Złośne stworzenie.

5. Rad to wyznawam, że na to zasłużył Grze- chy, któremim bardzo się zadłużył Tobie obrońcy i Panu mojemu Sprawiedliwemu.

6. Ale cię proszę, racz występki moje Łaską swą okryć, a srogą twarz swoją Odwróć już, pro- szę, proszę cię, mój Panie! Boć mnie nie stanie.

7. Racz wspomnieć, co twe słowo nam przyrzeka: Nie chcę ja śmierci grzesznego człowieka, Ale żeby żył w grzechów swych uznaniu, W upamiętaniu.

8. Temuć ja wierzę, i na słowie twojem Mocno buduję w tym ucisku moim. Tylko mię ty sam racz posilać, Panie, Tyś me ufanie!

9. Obróńcąs moim i grodem bezpiecznym, Opołą pewną i zastępcą wiecznym. Przy tobie stojąc, lękać się nie trzeba, Gdyż pomoc z nieba.

10. Mam pomoc pewną, tej się trzymać będę, Bolesci zbywając, to wiem, że usiędę W pokoju onym, Któryś swym zgotował, I łaski darował.

11. Już smak niejaki, choć zbolały czuję Tego pokoju, lecz sobie winię, Bym go doznawał w wszelkiej zupełności W twojej wieczności.

12. Sam to dać możesz, sam to sprawić, Panie, I chcesz i umieć, mam twe obiecanie; Tylko daj w wierze trwać stale do końca: Tyś mój obrońca!

Piotr Artomiusz czyli Kresichleb, u. 1552, † 1609.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Psaln 27.)

499. Pan ogniem swojej światłości Moje rozświeca ciemności, Pan jest stróżem życia mego — Kład się ja mam lękać złego?

2. Kiedy na mię wszystkie zbroje, Wszystkie znieśli rady swoje Ludzie źli; ci sami wpadli W sidła, które na mię kładli.

3. Niechże widzę wojska złośne, Niech też widzę zguby groźne: Pańskiej ufając pomocy, Nie boję się żadnej mocy!

4. O to proszę Pana swego, Abym mieszkał w domu jego, Dając mu cześć, póki wieku Doświadczać będzie człowieka.

5. On w niebezpieczeństwie mojem Skrył mię pod namiotem swoim, Uwiódl mię i stawil wcale Na niedostapionej skale.

6. I dziś mi tak Pan mój tuży, Że mój nie da zginać duży; A ja w świętym domu jego Wyznam łaskę Boga mego.

7. Usłyß, Panie, prośbę moją I okaż mi łaskę swoją; Ku tobie myśli wzdychają, Ciebie oczę me szukają.

8. Nie kryj twarzy swej przedemną, Nie daj mię w noc smutku ciemną; Ale mię racz w mój trudności Wspomodz, Boże mój z litości!

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Anta własna, albo: Panie słuchaj głosu. (Pomoz w bidách.)

500. Pomóż, Pomocniku wierny, Bądź mi w biedzie miłośnierny; Wszakem ja twe miłe dziecię, Choć mię grzech w tym trapi świecie.

2. Usam w tobie, Panie Boże! Przy mnieś, cóż mnie trwożyć może? Jezu Chryste, mam i ciebie, Za mnieś dał na okup siebie.

3. Serce me się cieszy z tego; Smiało czekam przysjścia twego, Na twęj spolegam litości; Amen, pomóż do radości!

Marcin Moller, u. 1547, † 1606. N.

Anta: Kto się w opiekę.

501. Porzuc swe troski! Bógci ma staranie O tobie nędzny; wierz mu niezachwianie! Jegoś dziecięciem, nie opuści ciebie; Usaj, a troską pogardziß w potrzebie.

2. Otóż się ptaßeß nie troszczę o strawę; Wstawßy raniutko, śpiewa Bożą sławę, I bybko leci w lasy i rozłogi, Sledząc do swego pożywienia drogi.

3. Nie wie z pewnością, gdzie mu Bóg położył Ziarno pożywne, by je głodny spożył; Lecz co dzień zbiera swoje pośilenie A swe do Boga wdzięczne wznosi pienie.

4. Tak czyn, o nędzny, w każdej twojej sprawie, Bo Bóg o ciebie stara się łaskawie; Módl się i pracuj, nie przypuszczaj troski, A weźmiesz wszystko z hojnej ręki Boskiej.

5. Usajno Bogu i sław wolę jego, On cię z dobroci opatrzy biednego; On się już stara o twe utrzymanie, Zдай się i nadal na jego władanie!

Szym. Bornmeister, u. 1632, † 1688. N.

Anta własna, albo: Dziękując Ojczu. (Sospodin ráči.) Psalm 23.

502. Sam Pan Bóg raczy być pasterzem moim, On mię opatrzy miłosierdziem swoim. Na pażę zawiódł mię niepospolite, Nad źródło żywej wody przeobfite; Dużę oczerstwa z swej wielkiej litości, A mnie prowadzi ścieżką pobożności.

2. Choćbym iść musiał i śmierci dolinę, Tyś, Panie, moją nadzieją jedyną! Nie będę bał się na wieki nic złego, Gdyżem jest w ręce Boga wszechmocnego; Ty znaś me serce, ty wiesz co mi trzeba, I zębleś wszystko mnie z twojego nieba.

3. Usam twój łasce, że ty mię na wieki nie puścisz, Boże, z twój świętej opieki, Że mi darujesz z Boskiej swej hojności Zdrowie i szczęście, pociechę w żałości; A gdy bieg słońce, twoja mi dobrota Udzieli w niebie wiecznego żywota.

Or.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie. (Psalm 121.)

503. **T**ęsknie oczy swe podnożę, Zwiędłelica
 łożami rożę, Wyglądam Pańskiej pomocy, Ach z
 boleścią we dnie, w nocy.

2. Nie rozpaczaj, moja duśo, Wszak twe żale
 Boga wzrużają: Ten co stworzył niebo, ziemię,
 Zdejmie z ciebie ciężkie brzemie.

3. Nie dopuści, aby z trwogi Omdlewały
 ludzkie nogi; On upadłych wiernie wspiera A
 smutnemu łożu ociera.

4. Pan jest stróżem Izraela, I ty masz w
 nim przyjaciela; On nie śpi, ani nie drzemie,
 On ochłodzi twoje ciemię.

5. Pan ciebie nie odstępować, Po ojcowstwu cię
 pilnuje; W cieniu łaskawości jego Bezpiecznyś
 czasu każdego.

6. We dnie słońce nie uderzy Na cię, ani też
 wymierzy Miesiąc zgubę w ciemnej nocy: Tylko
 ufaj Boskiej mocy!

7. Pan cię będzie strzedz od złego, Od poku-
 szenia ciężkiego; Dużę twoją Pan zasłoni I w
 niebezpieczeństwie obroni.

8. Wyjście twe i wejście będzie Pobłogosła-
 wionem wędzicie; Pan nie puści cię z opieki Te-
 raz i po wszystkie wieki.

Or.

Anta: Na Boga milego.

504. **U**faj Bogu swemu, O duśo, samemu;
 On cię może obronić I w niebezpieczeństwie zasłonić:
 Ufajże jemu silnie, Pomożec nieomylnie!

2. Ufaj Bogu swemu I oddaj się jemu, Gdy
 cię przygody trwożą I od Boga zwieść grożą;
 On sam smutek twój skróci A radość ci przywróci.

3. Ufaj Bogu swemu; On miłościw mdlemu!
Gdy w sercu grzechy twoje Wzruszają niepokoje,
On je uciśnąć raczy, Gdy ci grzechy przebaczy.

4. Ufaj Bogu swemu, Gdy szczęściu twojemu
Nieprzyjaciele szkodzą, Twoi ciebie odchodzą; Wierz,
że kto się nań spuści, Tego on nie opuści.

5. Ufaj Bogu swemu, Chociaż ciału twemu
Choroba bole sprawia I śmierci je nabawia: Bóg
i rani i leczy I zmarłych ma na pieczy.

6. Ufaj Bogu swemu, Gdy boju srogiemu Do-
zwala niśćczyć kraje I w niewolę podaje; Bóg
do pokoju skłoni A swych wiernych obroni.

7. Ufaj Bogu swemu, Gdy drogość głodnemu
Skąpi skromnego chleba, Nie zgniecie cię potrzeba;
On dziatki swoje żywi Tak Ojciec dobrotliwy.

8. Ufaj Bogu swemu, Kiedy światu złemu
Przykrzyp się swoją wiarą, A on cię ściga karą
Żnoś krzyż i śmierć w ufności: Bóg nagrodą w
wieczności!

9. Ufaj Bogu swemu, Zawsze łaskawemu: On
prośby twe wysłucha, Pociechy twego ducha; Za
co go, duży, wdzięcznie Będzieś wysławiać wie-
cznie.

Jer. Łednicki. Cz.

Anta: Dzieki czynię, o Najwyższy.

505. Ufaj w Bogu! widząc groźną Burzę to-
czyć się w górze, Kiedy przypłóść twarz żalobną
Pokazuje w złej porze.

2. Ufaj w Bogu! Kiedy z drogi Zbedliwy, błą-
dziś w rozpacz, Gwiazdkę gdy nadziei błogiej
Chmura ciemna obsaczy.

3. Ufaj w Bogu! Kiedy mściwi Na ciebie po-
wstawają, Kiedy ludzie niegodziwi W sidła cię
uwikłają.

4. Ufaj w Bogu! choć zwycięstwo Chytróść
prawdziej odbiera, Choć nieprawości przekleństwo
Życie, wolność wydziera.

5. Ufaj w Bogu! gdy radości Niby sen prze-
mijają, Co dzień jeden dał w hojności, Drugie
dni odbierają.

6. Ufaj w Bogu! gdy okrutna Śmierć przy-
jaciół wiernie Zabiera, a duża smutna Cierpi
żale niezmierne.

7. Ufaj w Bogu! gdy i tobie Anioł śmierci
złąd ścinie, Byś spoczywał w ciemnym grobie A
wstał w sądnej godzinie.

8. Ufaj w Bogu! poleć jemu, Co cię trapi,
spokojnie; On bieg daje światu temu, Błogo-
sławi cię hojnie.

9. Przed nim musi się uklonić, Tego słuchać
każda moc, Burza musi nagle stronić, W dzień
się zmienić strasna noc.

10. Tego słowo wstrzymać zdola Zapędy nie-
prawości, Skoro „potąd!“ Bóg zawoła, Wszystko
stanie w słabości.

11. Tego słowo w przemienieniu Wyprowadzi
nas z grobu, Nie zostawi nas w zginieniu, Lecz
dozwoli żyć z sobą. Józef Melcer, 3 wieku 19. N.

Anta własna.

506. Ufam Bogu w mój niebezpieczeństwie, Że mnie
on pocieszy, I w tym ciężkim żalu moim Na
pomoc mi śpieszy.

2. Obróci mój płacz w wesele, Przydawszy
rozkoś; Choć potężnie zła to chwila, Łatwo ją
rozproś.

3. Sam ja nie wiem, złąd wiatr wieje Ku
wdzięcznej ochłodzie; Poglądam na wszystkie stro-
ny Po mojej swobodzie.

4. Myśl do Boga ulatuje, Pomoc sobie tuż;
On się trwogi mej zlituje, Wyprze ją z mej duży.

5. Wśródzie oko jego sięga, Wszystkie zna przy-
krości; Jego usnie wzywać będę Ojcowstkiej litości.

6. Kornie stanąwszy z daleka, Przykładem
grzebnika, Mówię: Boże, ach czemuś mię Opu-
ścił nędznika?

7. Już przybliżył czas polepszenia Żywota mojego;
Bom za młodych lat swawolnie Broił wiele złego.

8. Śmiałuże się już nademną, O mój wieczny
Panie! A do użu swoich świętych Przyjmij me
wołanie!

9. Spraw to, abym był cierpliwym W cięż-
kim krzyżu moim; Rządź mię ty sam ku swęj
chwale Świętym Duchem swoim.

10. Chceśli dłużej mię doświadczać, I toć
wolno tobie; Doświadczażże, póki raczyś, I
ćwicz mię w tej dobie.

11. Wzmocnij tylko mą cierpliwość, Bym nie
wątpił, Boże! Iż moc twoja w swoim czasie I
nędzy mi pomoże.

12. Gdy okażesz nad strapionym Dobroć swęj
opieki, Będę cię za taką łaskę Wysławiał na
wieki.

Or. dawny.

Anta własna.

507. Ufam Bogu w mém niebezpieściu, Że mię
on pociechy, Mnie smutnemu w przykłej doli Na
obronę śpiechy.

2. Wszak na tym żeroim świecie Niemaś ni
jednego, Coby mógł wybawić nędznych, Krom
Boga samego.

3. W nim ja samym swą nadzieję Poładam
bezpiecznie; Swego wiem stworzenia w krzyżu
Nie opuści wiecznie.

4. Dla czegożbym w rozpacz wpadał, Gdyż mam ciebie, Panie? Twa mnie obiecana łaska Na wieki zostanie.

5. Ach, nie bacz na grzechy moje, Co mnie tyle trwożą, Jeszcze więkŝe utrapienia Za karę mi wrożą.

6. Żal mi serce ściśa za to, Żem nie słuchał ciebie, W marnoŝci się kochał bardziej Niż w Ojcu na niebie.

7. O mój Boże, chcę już tobie Wierniej służyć dalej; Niech twa tylko w tym zamysle Dobroć mię utwali.

8. Litościwy, wieczny Boże, Wyśłuchaj me prośby! Obietnice twe obŝitę, Aniżeli groźby.

9. Zachowaj mię w dobrej wierze Uż do zgonu mego; Potem otwórz proŝącemu Drzwi zbawienia twego.

Cz.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

508. Uspokój się, o duŝo miła, Znoś pokornie swe trapienie, O wspomnij sobie: Bóg to zsyła, On też zeŝle wspomozienie. Przetóż niech się co chce dzieje, W Bogu będę miał nadzieję!

2. Ufaj, nie będziesz zawstydzona! Zna udzielać Bóg pomocy, Do łaski jego otworzona Jest brama we dnie i w nocy; On cieŝy, nim się spodzieje: W Bogu będę miał nadzieję!

3. Wŝak wŝysko udać się nie może, Co zamysła kto i czyni; Kto nie zapiera się w pokorze, Ten złe jeŝcze w gorŝe zmieni; Lecz Bóg bezŝeścia zna koleje: W Bogu będę miał nadzieję!

4. Chceli Bóg, już mi dzień jutrzejszy Szczęście przyniesie ŝadane, A smutek i krzyż teraźniejszy

Będą zupełnie rozchwiane; Bóg błogosławieństwo zleje: W Bogu będę miał nadzieję!

5. Tymczasem niech się bieda mnoży, Niech mi pomoc nie przychodzi, Czekajno, wszak mi z łaski Bożej Radość się i w chwili zrodzi. Przetóż niech się co chce dzieje: W Bogu będę miał nadzieję!

Sam. Chałupka, z wieku 19. Cz.

Nuta własna. (Psalm 125.)

509. W bryscy, co składają W Panu swe ufanie, Stali zostawają Jamże niezachwianie Jako Syon nieporuszony Ze żadnej strony.

2. Jako Jeruzalem Górąmi objęty, Tak też lud swój wałem Pan otacza święty, I udziela mu swej pomocy We dnie i w nocy.

3. Pan swych rozweseli Wiernych miłośników, Co długo cierpieli Złość od przeciwników; Tych zamysły w niwecz obróci, Uciśń swych skróci.

4. Tym, co są prawego Serca, Pan pomaga Co są nieprawego, Tych boleśnie smaga; Więc lud wierny stoi bezpiecznie Przy Bogu wiecznie!

Cz.

Nuta: Ach, jaś wszystko stworzenie.

510. Wszystkie sprawy me kładę Na Najwyższego radę, Który wszystko w stanie; On musi w każdej rzeczy Radzić, mieć ją na pieczy, Jeśli ciebie ma udanie.

2. Próżne z rana wstawanie, Próżne w noc zasiadanie; Daremne me troski. Niech Bóg losem mym rządzi, Jak mi dobrem być sędzi, Łasce oddam to ojcowski.

3. Nie mię nie potka złego, Tylko co zbawiennego I co sam przeznaczył; Wszystko przyjmę spokojnie, Czy da mało, czy hojnie: Czyliżby mię źle uraczył?

4. Czy śpię, pracą znużony, Czy wstaje pofrzepiony I trudzę się znowu; W słabości, w nędzy, w trwodze, Na każdej mojej drodze Wierzę mocno jego słowu.

5. Jesliby Bóg tak raczył I krzyż dla mnie przeznaczył, Wezmę go na siebie; Większa, niż dolegliwość, Będzie moja cierpliwość, Gdyż pomocnik mój jest w niebie.

6. Idam się na wolę jego, Czy zostać, czy zejść z tego Świata mi rozkaże, Dziś lub jutro, w tej chwili, Wszak się on nie omyli, Gdy mi czas i drogę wskaze.

7. Tak, dużo, Stwórcy swemu Śmiało ufaj samemu, Wierz i bądź wesola! Niechże idzie jak idzie, Ojciec twój tobie w biedzie Radę dać i pomodź zdoła.

Paweł Flemming, u. 1609, † 1640. N.

Anta własna. (Co Bůh čini.)

511. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Święta jest wola jego. Niech losy me jak chce mieni, Ja się spuścę na niego. On Bogiem mym, Co w każdym złym Przypadku mię ratuje: Niech wszystko sam sprawuje!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Onci mnie nie zawiedzie. W ciemnej ziemskich dróg przeszerzeni Zaradzi wszelkiej biedzie. Więc usłowie I cierpliwie Patrzę w krzyżu na niego, Bo wszystko w ręku jego.

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On mi da, co się godzi, On leku w jad nie zamieni, Ow-

żem goręcz osłodzi. On Bóg wierny, Miłosierny,
W nim pokładam nadzieję I w wierze się nie
chwieję.

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! On móm
życiem, światłością, Do złego się nie przyczyni,
Tego częż uległością W szczęściu, w krzyżu;
Wszak się zbliżą Doby, gdzie świat zobaczy, Tak
wiernie strzedz mię raczy.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Gdybym
pić musiał wcale Kielich gorzki, jak się mieni,
Spełnię go mężnie, stale; Ja się bowiem O tém
dowiem, Że w końcu ten pociecha, Co radość z
smutkiem mieża.

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Przy tém
zawże zostaję. Niech trud, nędza, śmierć zaciemni
Tór mój, nań się ja zdaję. Bóg mi wśródzie Stró-
żem będzie; Serce to wiarą czuje: Niech wszystko
sam sprawuje!

M. Sam. Rodigaſt, u. 1649, † 1708. N.

Anta: Dziękujć, Ojcie; albo: Szospodin ráci. (W anżyſtech.)

512. **W** uciskach, w krzyżu i w wielkiém stra-
pieniu Wzdycham do Boga w Jezusa imieniu;
On wiem wysłucha ze życzerej miłości, Głos mój
i żale w świętej wysokości; On ręką swoją zawże
mię prowadzi, Pokusom serca i świata zaradzi.

2. Bóg skałą moją i zamkiem obronnym, Mym
pomocnikiem w przygotdzie wszechstronnym; On
nie dopuści méj upadać nodze, Zgromi bezbożnych,
co mię trapią srodze; On mnie wybawi dla swego
imienia, A ja mu za to dam swe dziękczynienia.

3. On mnie doświadcza łaskawie niekiedy, Tak
się próbuje złoto, w ogniu biedy, Czyli spokojnie
jak syn, bez szemrania Ból ojcowskiego zniosę u-

Farania? A gdy pod krzyżem forzę się cierpliwie,
Wnet mię pocieża, wspiera miłościwie.

4. Nieprzyjaciele choćby mię dręczyli, Mienie,
DobYTEK i żywOT mi wzięli, Nic nie doKAZĄ w
wielkieJ swojEj złości, Nnie wziĄć nie mogą nie-
bieſkieJ radoſci. Takem jest z twoją pomocą bez-
pieczny, Któraś obiecał i daś, Boże wieczny!

5. We wſzystkiem wola twa, wſzechmocny Pa-
nie, Niech się na ziemi jako w niebie stanie! Daj
cierpliwOſci w krzyżu i przyKroſci, Po smutku
ziemſkiem przywiedź do radoſci, GdziebYśmy cie-
bie z anioły chwaliłi, Na wieki wieków radoſnie
wielbili.

Cz.

B. Pieśni szczególne.

1. Wielkie niebezpieście.

Anta: Czego chceś po nas.

513. Wielkie niebezpieście cierpię Na tej nędz-
nej ziemi; Lecz w Pana mego wierzę, On
wſzystko odmieni.

2. Na nim w życiu i w śmierci Spolegam
spokoJnie; Wiemci, że co mi odjął, Znowu wróci
hojnie.

3. Skarał mię Pan mój słuſnie Dla grzechu
mojego; Przecież się ja go trzymam, Mocno
wierząc w niego.

4. Żaden człowiek na świecie Pomodź mi nie
może; Do ciebie tylko wzdycham, Mój wſzech-
mocny Boże!

5. Ty znaś, Panie, czas lepiej, Gdy się maś
zlitować, Pokarawſzy, możeś mię Znowu roz-
radować.

6. Bo począć nic nie mogę Bez twojEj po-
mocy; Do ciebie więc, mój Boże! Wołam we
dnie, w nocy.

7. Na twoje słowo się spuścę, To mnie nie omyli, Że mnie chcesz sam wybawić W mojej najcięższej chwili.

8. Jeśli życie przedłużysz, Będę ci dziękował, A jeśli śmierć dopuścisz, Nie będę żałował.

9. Wiemci, że na tym świecie Nic doskonałego: Pełno grzechów i złości, Ucisku wszelkiego.

10. Tam w wieczności odmienne Życie mi nastanie, Skoro mnie do radości Przyzwiesz, święty Panie!

11. Amen, Amen, mój Boże, Raczże to sam sprawić, Abyś mnie za tę łaskę Mógł w niebieszech sławić.

Oryg. dawny.

Anta: Kto się w opiekę poda Panu.

514. W ucisku moim do ciebie, mój Panie, I płaczem podnożę żalosne wołanie, Proszę: racz skłonić ku mnie uszy swoje I skrócić ciężkie z nędzą frogą boje!

2. Spójrzysz, mój Boże, na swoje stworzenie, Racz się zlitować, daj mi wspomóżenie! Jeśli nie zechcesz bronić mnie w niedoli, Nic mnie już w świecie z smutku nie wyzwoli.

3. W tobie, mój Ojcie, nadzieję pokladam; Wszak obietnice łaskawe posiadam, Że mnie ty nigdy opuścić nie raczysz, A mnie w przyszłościach moich nie zabaczysz.

4. Dziękuję tobie za twoje łaskanie; Zamysł ojcowski niech się przez to stanie. Twój bież łaskawy z pomocą przyjmuje, Coś na mnie włożył, za wszystko dziękuję.

5. O jak szczęśliwy taki człowiek będzie, Którego ty masz w swej opiece wśródzie! Gdy w czém przewini, jak Ojciec łaskawy Skarzesz go zaraz za niesłuszne sprawy.

6. Żebym mógł chodzić drogami twojemi, Gardzić żądzami mnie wstrzymującemi, Daj w przeciwności wytrwanie stateczne, Potém po śmierci swe królestwo wieczne. Oryg. dawny.

2. Wdowy i sieroty.

Anta: Raduj się, o duśo moja.

515. Niema nic żałośniejszego, Nic tak serca nie wzrusza, Tak gdy meża, ojca swego Płacze wdów, sierót duśa; Bez przyjaciół, żywności, Widzą nędzę w przyszłości, Ach, któż wspierać biedne wdowy, I sieroty jest gotowy?

2. Bóg jest pomny na swym tronie Na wdowy i sieroty, Trzyma je na swoim łonie, I swój ich broni dobroty. Ktoby je krzywdził złośnie, Opuścił niełitośnie, Uwiódł w nędzę i do złego, Grogo Bóg ukarze tego.

3. Jeśli w wierze w Boga trwają, Swoją krzyż nożą cierpliwie, Do grzechu nie zezwalają, Lecz żyją świętobliwie: Bóg ich serce ochłodzi I w niebieszech nagrodzi, Za doczesne utrapienie Da im błogie odpocznienie.

Mich. Sumold, u. 1621, † 1672. N.

Anta: Boże, wierny Boże.

516. Nie płaczcie sieroty! Dla czego tak kwiłicie? Bóg was nie opuści, Gdy go nie opuścicie; Choć rodzice zmarli, Wszak Bóg żyje w niebie, Zdajcie się na niego W smutnej swej potrzebie.

2. Bóg Ojcem sierotek Zawże jest i zostaje, On żywność i łaty I co im trzeba daje. Ufajcie! za wami Będzie się ujmował, Będzie strzegł, wspomagał, Wiernie opatrował.

3. Bóg wasz, bogaty Bóg, O was się starać będzie, Znajoma mu nędza Sierotek biednych wśędzie; Choć nie wiele macie, Będąc ubogiem, Jednak was dobrami Bóg zbogaci swemi.

4. Nie troszczcie się tedy! Toć obietnica jego, że chce opużonych Wyrwać z smutku wśelkiego; Ta i wam należy, I wy spostrzeżecie, że ja Pan Bóg spełni, Nim się spodziefecie.

5. W wierze, w pobożności Drog Bostich się trzymajcie, A błogosławieństwa Pokornie wyglą-dajcie; Nie odstapcie Boga, Zdajcie się na niego, Będziecie szczęśliwi Do wieku wiecznego. N.

3. Choroba.

Anta: Usaj Bogu swemu.

517. Do ciebie łaskawy Lekarzu mój prawy, Uciekam się samego, Biednym litościwego. Przy-bądź sam ku pomocy, O Boże, w mój niemocy!

2. W tej mojej chorobie Nie wiem rady sobie; Grzech mię trapi nędznego, Ból i tęskność do tego; Siły me ustawiają, Pomocy twój czekają.

3. Wiem, że łatwo tobie, Odjąć człeku zdro-wie, Jednak się znów zlitujesz, Zdrowiem go udarujesz. Ty wśystkie siły nasze W swój mocy trzymasz zawże.

4. Uważ z swój miłości Ból mój i słabości; Nie karz mię swego sługi, Dla zbawcowej zaśluzi Przyjdź z pociechą, mój Panie, Okaż mi zlitowanie!

5. Leżę tu żałośnie, Ból mój ciągle rośnie, Moc, siły ustępują I na śmierć mię gotują; Więc żywot, zdrowie moje Poruczam w ręce twoje.

6. Jeśli być nie może Inaczéj, mój Boże, Tak żebym zśedł z tej ziemi, Pożegnał się z mo-

jemi: Przyjmijże z twój miłości Dużę mą do
radości! Oręg. dawny.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

518. Jezu! któryś się raczył Dziecięciem na-
rodzić I rozkazałeś dziatki Do siebie przywozić;
Tyś je swoją najświętszą Prawicą piastował, Tyś
im też błogosławił, Te mile przyjmował.

2. Tyś na łzy rodzicielskie Serce swe otwierał;
Tyś, Panie, niejednego, Który już umierał, Je-
dném słowem uzdrowił; Tyś Naimskiej wdowie
Syna wskrzesił zmarłego, Wróciwszy mu zdrowie.

3. Oto i ja swe dziecko Do ciebie przynożę;
Panie, włoż na nie rękę, Panie ratuj! prośę.
Użał się mojej trwogi, Miłosierny Panie! Weź
nas w opiekę swoją, Miej o nas staranie!

4. Przynożęć je bolesną Chorobą złożone:
Rzecz słowo, a zostanie Zaraz uzdrowione. U-
żyjcz mu znowu siły, Zdrowia i czerstwości, U-
żyjcz błogosławieństwa I niezmiernęj miłości!

5. O Panie, któryś małych Dzieciąt raczył
bronić, Chciejże i ku nam serce Swe litośne skło-
nić! Boże mój, jamci grzeszny; Lecz za cóż nie-
winna Twém cierpieniem nawiedzeniem Ma cier-
pieć dziecina?

6. A przetoż odpuść grzechy, A skutek twój
mocy Okaż i w tej bolesnej Dziecięcia niemocy;
A ono uzdrowione Niechaj bez przestania Wy-
sławia z nami twoje Wielkie zmiłowania.

Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proś ten śwēt bojuje.

519. Kwile przeżalśnie, Trapiąc się w nie-
mocy, Bolesć moja rośnie, A nie ma pomocy

Uni też ulżenia; Wypstko mnie dolega, Rychlego zbawienia Nadzieja odbiega.

2. Ach łaskawy Boże! Obacz utrapienie, Spójrzypj na me łoże, Na wielkie cierpienie; Przypuść w swoje użyj Mój płacz, me wołanie, Niech cię nędza wzruszy, O miéj zlitowanie!

3. Niegodzienem, Panie, Twéj Boskiej litości Przez me zezwalanie Do wśelakiej złości; Chceśli się obchodzić Podług méj zasługi, Łaska mię ochłodzić Nie może wiek długi.

4. Ale wspomnij, Boże, Na śmierć Syna twego, Co za mnie w pokorze Siebie dał samego; Przez bolesne rany, Które zniósł cierpliwie, Jesteś pojednany: Pomóż miłościwie!

5. Jednak twojej woli Nie chcę przepisywać. Chceśli mię w złej doli Teższe dłużej wzywać Do pokuty, Panie! Zniosę krzyż ten błogi; Przez twe zmiłowanie Skieruj w niebo drogi!

6. Chceśli mi przywrócić Me zdrowie dawniejsze, Dni moich nie skrócić: Ach daj posłuszniesze Serce mnie słabemu, Bym grzechów się chronił A ku Bogu swemu Dużę swoją skłonił.

7. Jeśli jednak, Boże, Nie mam żyć na ziemi, Lecz opuścić łoże A iedź z umarłemi: Niech się i tak stanie! Z światem się rozłączę, A tobie, mój Panie, Dużę swą poruczę. Oryg.

Kuta: Panie Boże, zmiłuj się.

520. **U** ciebie, o Boże mój, Boże wszechmogący, Najprędzą pomoc znajdzie Każdy chorujący.

2. Przedziwnieś często wspomógł Nawet najslabszego, Saméj już odebrałeś Śmierci nie jednego.

3. Przetóż do ciebie tylko Ręce me podnożę, I o pomoc twą Boską W méj chorobie prożę.

4. Wróć mi, jeśli twa wola, Dar zdrowia prześlęgo, Użyj mi mych boleści I miłosierdzia twego!

5. Pobłogosław lekarstwa, O Boże z litości, Które dla uzdrowienia Żązywam w ufności.

6. Jeśli zaś nie inaczej, Tylko przez śmierć z mego Chceś mię wyzwolić bolu I smętku długiego:

7. Tedy rad i to przyjmę I nędzy wybawienie; O jedno tylko proszę Przez Pańskie cierpienie:

8. Skróć me bole i męki, A daj z świata tego Zbawiennie zejść i przybyć Do raju wiecznego.

9. Abym tam z aniołami Za to mógł serdecznie Wielkie i święte imię Twe wysławiać wiecznie.

Or. dawny.

Anta: Oj błogosławiony, albo: Proć ten śwēt bojuje.

Psalm 102.

521. Usłyś prosby moje, Boże litościwy A niechaj cię mój głos Dosięże tęskliwy, Nie odwracaj czasu złej przygody mojej Odemnie smutnego Świętej twarzy swojej;

2. Ale nakłoń ucha, Ojciec dobrotliwy, I nie opuśćaj mię W mój dzień niebezpieśliwy; Kiedypółwieś wołam, Sciśniony frasunkiem, Przybądź, proszę Panie, Przybądź z swym ratunkiem!

3. Jako dym, tak lata Moje uleciały, Kości jako głównia Moje wygorzały, Na chleb nie pomysle, A ztąd serce moje Ushło jako trawa W srobie letnie znoje.

4. Przez ciężkie wzdychanie, Przez mój płacz serdeczny, Przez nieznośną żalosc I srogi ból wieczny Krwi w sobie nie czuje, Niemaż na mnie ciała, Kości tylko biedne I stóra zostala.

5. Teraz, acz mię strapił Długiem i smutkami
I lat moich biednych Skrócił boleściami, Przecie
uśnie wołam: Nie bierz mię człowieka Smutnego,
mój Panie, W połowicy wieka!

6. Twe lata są wieczne, Tyś niebo zbudował
I ziemię rękoma Swemi ugruntował. To wszystko
zaginie, A ty w swej całości, Boże mój, trwać
będziesz Na wszystkie wieczności.

7. Zaprawdę na wieki Trwać będziesz, o Panie,
A pamiątka twoja Nigdy nie ustanie. Ty się jeszcze
możesz Nademną zmiłować, Dajże śmierć lub zdro-
wie! Będę ci dziękować.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

4. Żaraza.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

522. Boże! Który masz w swej mocy Wszystko
i ludzkie niemocy, I sroga morowa rana Musi
słuchać cię jak Pana.

2. Jle nam się dla grzechów wodzi, Umiera-
my starzy, młodzi; Trwoga karześ nas i morem:
Ach racz naszym być doktorem!

3. Strzeż nas w czasy te niezdrowe, Uciś po-
wietrze morowe, Odmień karę swą surową, Ciebie
nas twą dobrocią nową!

4. Jąd życia i śmierci strzały Wstrzymaj, by
nie zabijały, A z miłosierdzia twojego Uzdrów,
co jest niemocnego!

5. Niechże nas mór nie morduje, Broni tego,
co cię miłuje: Jeśli nagle umrzeć muszę, Weź do
siebie moją duzę!

Oryg. dawny.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

523. Daj nam, Panie miłościwy, Połóć od plagi dotkliwej, Powietrza zaraźliwego, Nie trać nas nią, ludu swego!

2. Racz i tych wspomagać mile, Którzy w te żalosne chwile Taż plagą są nawiedzeni: Niechże będą wyzwoleni!

3. Kłopot, sieroctwo, żalości Racz obrócić im w radości; Możesz to uczynić, Panie! W tobie składamy ufanie.

Staropolska.

Anta: Cożes uczynił.

524. Najwyższy rządco świata heroiego, Boże i stwórco rodzaju ludzkiego! Bez twojej woli, wśzechmogący Panie, Nic się nie stanie.

2. Że sądy twoje potrzebne, to znamy, Że sprawiedliwe, i to wyznawamy; Bo grzechy ludzkie o pomstę wołają, Gdy się wzmagają.

3. Do ciebie, Boże! z ufnością lud woła, Gdy już zaraza berzy się dookoła, Gdy śmierć targając najmilże ogniwa, Nagle porywa.

4. Do ciebie, Boże! zatrwożone duże Przychodzą w żalu serdecznym i w skrużę; Przychodzą, czując do siebie swe grzechy, Szukać pociechy.

5. Raczże nam grzesznym dać upamiętanie, Lecz daj też ujrzeć i twe zmiłowanie; Oddal już od nas powietrze morowe, Daj lata zdrowe!

6. Jeslibyś jednak, nasz Ojciec na niebie! Chciał duże nasze zawołać do siebie, Pójdziemy kornie na twe zawołanie, Wśchemocny Panie!

7. Lecz wprzód nim zejdzien ze świata kolei, Niech nas pociechy promień téj nadziei, Że nas wprowadziś, Zbawicielu drogi! W niebieście progi.

Or.

5. Niepogoda.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

525. Dosyć, Boże, deścze lały! Twoje dzieci się zebrały, Prośbę od ciebie pogody, Błysznijsłońcem, spłyną wody.

2. Spojrzypj na niwy zgubione, Na twe sługi zatrwożone, Wróć plon, który nas posili, Ażebyśmy ci służyli.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Dziękujemyć, obrońco nasz.

526. O Boże, co obłokami Rozpostarcie zafrymaś, I znów słońce, by nad nami Świeciło z za chmur wzywaś; Racz zastawić deścę zbyteczny, Promień ukaż nam słoneczny, By się kraj ten weselił.

2. Pola smutne na około, Urodzaje niśczeją; Wszystko schyla swoje czoło, A serca ludzkie mdleją: Bo coś nam pokazał, Panie, Na żywność, deścę nieustannie Odbiera nam ubogim.

3. Grzechy nasze to sprawiły I życia przeciwności, Które ciebie pobudziły Do takich doległości. Winnemi się ich dajemy; Iż pokutować nie chcemy, Dla tego niebo płacze.

4. Lecz ty wspomnij na litości, Któreś obiecać raczył, I wybaw nas z téj przykrości, Którą grzech nas obsaczył. Ach nie obchodzi się z nami, Jak gdybyśmy już działkami Nie byli, Ojcie, twemi.

5. Pokaż nam na swoim niebie Słońce w pełnej jasności, I udziel nam w téj potrzebie Pomocy i radości, Aby świat był przeświadczony, Żeś ty Bogiem jest obrony I wiecznie dobrotliwy!

Anta: Cożes uczynił, albo: Wj wstawajcie.

527. **O** Boże, wspomnij na swą obietnicę, Po-
daj nam grzesznym swą Boską prawicę; Nie racz
nas karać podług naszych złosci W sprawiedliwości.

2. Pozbieraj chmury nad nami wiążące, Wznies
zboże, wysuś niziny ginące; Bron od powodzi i
wszystkiego złego Dla Syna twego!

3. Daj, bym Noego archę znajdowali, Daj,
bym w pokucie do niej uciekali; Przyjmij nas do
twojej łaski, a u siebie Daj nam być w niebie!

Staropolska.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

528. **O** wszechmocny Boże w niebie, Co o na-
szej wieś potrzebie, Wysłuchaj nas z wysokości:
Użyj słonecznej jasności!

2. Ty niebem i ziemią władasz, Coby czynić,
im powiadasz, Wszystko to ku nam z miłości: U-
żyj słonecznej jasności!

3. Niech zapełnią urodzaje Wszystkie pola, wszyst-
kie kraje; Z swojej rozkaż tak bezdrości: Użyj
słonecznej jasności!

4. Uchowaj od gradobicia I powodzi; bron
dla życia Wszystkim potrzebnej żywności: Użyj
słonecznej jasności!

5. Ach nie patrz na nasze grzechy, Ale udziel
nam pociechy! W twojej ufamy litości: Użyj
słonecznej jasności!

6. Nie racz karać nas zbyt srogo, Pomnając na
śmierć zbawcy drogą; Odpuść, odpuść nieprawo-
ści! Użyj słonecznej jasności!

7. Wysłuchaj nas, wieczny Boże, Ach prosimy
cię w pokorze, Sojnie przymnóż nam żywności:
Użyj słonecznej jasności!

Cz.

6. Suſa.

Anta: Panie, jaſz chceſz, niech ſię dzieje.

529. Boże, ſprawiedliwy Panie, Myſmy to zaſłużyli, Byſmy grzeſzni ukaranie Przez poſuchę znoſili. Ludzie i wſyſtko ſtworzenie Traci ſwoje pożywienie, Skoro niebo zamykaſz.

2. Winy ſwoje wyznajemy, Racz je odpuſcić, Boże! Niech pociechy doſtaniemy, Nim żal, zguba nas zmoże. Żłój na ziemię deſzcz z ſwój góry, By roſł chłéb powſzedni ſpory: Żmیلuj ſię, Panie Boże!

3. Litość twoja niechże ſkróci Naſze trwogi i żale; Niechaj w życie to powróci, Co zneedźniało w upale. Rzecz a wnet zwilżona będzie Wypſchła biedna ziemia wſzędzie: O zlituj ſię nad nami!

4. My na tobie ſpolegamy. Jaſz dotąd taſ i dalej Będzieſz bronił nas, uſamy; Twa moc żywność ocali. Dobrym Ojcem jeſteſ, Panie: O wyſłuchaj to błaganie Dla miłoſierdzia ſwego! Or.

Anta: O panie, wſyſtko ſtworzenie.

530. Ciebie, Boże! lud twój wzywa, — Grozi głodem oſchła niwa: Niech tylko Pan chmurom rzecze, A obſity deſzcz pociecze.

2. Wzruſz ſię dla nas, Ojcie miły! Dzieci twe cię obſtąpiły. Jeżeliſmy laſki godni, Maſz chłéb w ręce, a my głodni.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Taſ nas woła ſam Syn Boży.

531. O Boże! wielkie to winy, Za które nas, twe złe ſyny, Karzeſz w téj ciężkiej chwili. Gniem

twój, którymś nam groził, Teraz wystfich nas potrzywał, Aż serce nasze kwili.

2. Tegośmy się nie spodziali, Czegośmy teraz doznali Dla naszych wielkich złości. Ziemia się jak kamień stała, Deżeza dawno już nie miała I wzdycha w gorącości.

3. Pola, łąki wypędzwały, Zboża miłe pobie-
lały; Przed czasem bowiem żreją. Co po górach,
by spalone, Co w ogrodach, by sparzone, Rośli-
ny wszystkie mdleją.

4. Ach Ojcie nasz dobrotliwy, Raczże nam być
miłościwy, Odpuść nieprawość wszelką! Okrzyj
niebo obłokami, Odwilż ziemię swą deżeczami, U-
froć tę suchę wielką!

5. Użyc, czego my żądamy, Niech ztąd łaſſe
twoą poznamy: Spójrzyj na Syna twego! Waż-
niejſzać jego przyczyna, Niżli nasza wſyſtka wina:
Spójrzyj na rany jego!

6. Za to uſty cię będziemy Zawſze chwalić
weſolemi, Póki nam życia ſtanie. Panie, ſpojrzyj
z ſwój miłości Na te nasze doległości, Spuść
nam ſwe zmiłowanie!

Krzysztof Bräuer, u. 1684. Gr.

Anta własna.

532. O Panie, wſyſtko ſtworzenie Na cię zwraca
ſwe ſpojrzenie: Proſimy cię z ſerca ſwego, Dai
nam deżeza potrzebnego!

2. Władnieſz ziemią i niebioſy, Gdy ty każeſz,
ſpłyną roſy. Proſimy 2c.

3. Zamknąłeś chmury na niebie, Jeſmy roz-
gniewali ciebie. Proſimy 2c.

4. Słuſznie karzeſz nas za grzechy, I nie da-
jeſz nam pociechy. Proſimy 2c.

5. Żeśmy grzeszni, wyznajemy, I na łaskę się zdajemy. Prosimy 1c.

6. Okaż nam swą dobroć, Panie, Rzecz, niech suża już ustanie. Prosimy 1c.

7. Niech upały zbóż nie sparza, O niebieści gospodarzu! Prosimy 1c.

8. Skrop swą rosą nasze pole, Łąki, doły, góry, role; Prosimy 1c.

9. Daj nam dla rozweselenia, Tak i bydłu pożywienia. Prosimy 1c.

10. Niech się spełni prośba наша, Tak niegdys za Eliasa. Prosimy 1c.

11. Gdy on cię serdecznie prosił, Wnet deśczę hojny ziemię zrosił. Prosimy 1c.

12. I my w takiej też ufności, Boże, świętej twój miłości Prosimy ze serca swego: Daj nam deśczę potrzebnego!

Cz.

7. Niedostatek i głód.

Anta: O błogosławiony człowiek.

533. Nigdy Bóg sprawiedliwego Nie wypuści z serca swego, Ma nań baczność, jego wspiera, Co dlań dobrém, to obiera.

2. Żywi go i opatruje, Dobre rzeczy mu daruje: Niech jest koło niego puścza, I tam go Pan nie opuścza.

3. Nie jeden się młody zstarzał, A z Dawidem to powtarzał, Iż nie widział pobożnego Od Boga opuśczonego.

4. Bóg na puśczy lud swój manną Żywił z nieba hojnie daną, Ze skał wyprowadził wody, Od żalostnej strzegł przygody.

5. W niedostatku on swe sługi Karmił dziwnie
przez czas długi, Nasycił przez Syna swego Ty-
siące ludu głodnego.

6. Niechże więc ustąpią żale, Bóg nas nie
opuści wcale, Niedostatek z łaski stróci I znów
radość sercom wróci.

7. Ufajmyż w nim! on z litości Da potrzebnej
nam żywności, A po ziemskim doświadczeniu
Umieści nas w swém zbawieniu. Cz.

Anta: Al teraz się dzień nachylił. (Al nyńi.)

534. O Boże mój miłościwy, Co mnie maś
na pieczy, Użyj mi dopókim żywy, I łaski tych
dwóch rzeczy:

2. Uchowaj mię od marności, Słowa flami-
wego; Nie daj ubóstwa przykrości, Bogactwa
wielkiego.

3. Bym snadź będąc nasycony, Nie zaparł się
ciebie I nie rzekł zezuchwalony: Nie maś Pana
w niebie!

4. Albo zubożawszy zgoła, Żebym nie kradł,
Boże! I nie podniósł swego czoła, Że kto bro-
nić może?

5. Proszę, udziel mi żywności, Ile potrzebuje,
I niech skromny twój miłości Za wszystko dziękuje.
Cz.

Anta: Chrystus przykład pokory.

535. Jacona wśędę chwała twa, Dobrotliwy
Panie A miłosierdzie twoje Nigdy nie ustanie,
Którego na wszelki czas Sojnie doznawamy, Usta-
wiczną opatrność Twą nad sobą mamy.

2. Lecz się bardzo niedobrze Teraz z nami
dzieje, Gdy dla grzechów laszki twój Tracimy na-
dzieje; Bo ziemia urodzajów Swoich nie wydawa,
I niebo z woli twojej Miedzianém się stawa.

3. Słońce, księżyc i gwiazdy, Ale bieg odpra-
wiają, Jednak żadnych pożytków Ludziom nie da-
wają. Jak bydłęta, tak ludzie, Wszystko wypędz-
niało; Serce żalem ściśnione, Iż żywności mało.

4. Lecz to wszystko jest twoje Słuszne dopuście-
nie, Iż ludzie znikczemnieli I o swe zbawienie
Nic nie dbają, w niebezpieśnej Żyją bezpieczności,
I nie pełnią jak trzeba Swoich powinności.

5. Przetóż obdarz, prosimy, Nas twym Du-
chem, Panie! Ten zadatek laszki twój Niech w nas
nie ustanie, Byśmy ci w duchu, w prawdzie
Chwałę oddawali, A potem z tobą w niebie
Wiecznie przebywali.

Staropolska.

8. Bieda zawiniona.

Anta: Panie Boże, zmiłuj się.

536. Dokądże się uciekę Ja grzeźnik ubogi!
Bom przez grzechy me wielkie Skarb utracił drogi.

2. Ten skarb jest Jezus Chrystus; Laszka jego
święta, Ta dla grzechów niestetyż! Duszy mój
odjęta.

3. Stąd nietylko duch smętny, Lecz i ciało
mdleje, Bo się jemu bardzo źle W niedostatku
dzieje.

4. Ach ze skruchą i żalem Przypominam so-
bie, Żem swawolnie, mój Boże, Zgrzeżył prze-
ciw tobie.

5. Do ciebie się uciekam W ciężkiej mej trudności: Nie racz mię, Panie, karać Za me nieprawości!

6. Racz wspomnieć na zasługi, Na krew Syna twego, Przyjmij mię w nim do łaski Grzesznika nędznego!

7. Napeln twą Boską łaską Dużę moją, Panie; Mniej też przy tém o ciało W biedzie tej staranie.

8. Spuść swe błogosławieństwo I daj urodzaje, A niechaj za to ciebie Wielbią wszystkie kraje.

9. Tobie się ja polecam I dużą, z ciałem, Boże, I tak mi niedostatek Zapłodzić nie może.

10. Tylko cię o to proszę, Mój łaskawy Panie, Byś o dużę moją miał Najlepszę staranie.

11. By w łasce twój bogatą, W wierze stałą była, A ciebie, skarbu swego, Przez grzech nie straciła.

12. Rządź mię duchem twym, Boże, Póki żyję w ciele, A tak będę spokojny, Mając pociech wiele.

13. Daj mi serce spokojne I twój dobrotliwość, A tak dosyć bogaty Będę w tej niskości.

Or. dawny.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

537. Rozgniewał się mój Pan miły, Rozgniewał na me złości; Przeto mię też nawiedziły Różne trwogi, przykrości. Krzyż mię ciężki gniecie; Cóż pocznę na świecie? Odešli mię przyjaciele, A mych przeciwników wiele.

2. Wśelałoby ja się nie puścić Boga mego żywego, Jawy go wiarą, nie puścić, Aż ujrzę

pomoc jego. Pokutę mu ślubię I cnotę ulubię;
Wiemci, że dla swéj miłości Użali się méj krewkości.

3. Wielcem zgrzeżył przeciw niemu, Ach zgrze-
szyłem niebogi, Lecz wyznaję winę jemu, Bieże
w litości progi; A co mi on zmaże, Któż zapi-
sać każe? Gdy mię przyjmie i zasłoni, Któż mu
kiedy to zabroni?

4. Dla Jezusa, Pana mego Smierci, ran, u-
męczenia, Dla miłosierdzia twojego Udziel mi
pocieszenia, Ojczy miłościwy! Oto niebezpieśliwy,
Żmiluj się nademną! prośę; Patrz, jak ciężkie
brzemie noś!

5. Amen! Bóg zapewne słyży Me serdeczne
błaganie I w swym czasie wiem uciży Me żale,
me wzdychanie, I uciśku wybawi, A radość mi
sprawi, Abym moc wysławiał jego I grzechu się
strzegł nowego.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

9. Krzywda.

Anta: Jezusie, światło żywota. (Psalm 142.)

538. Pana wołam, Pana prośę, Ręce swe ku
niemu wznosę, Przed nim krzywdę swą przeka-
dam, Jemu żal swój opowiadam.

2. Ledwie mi już ducha stanie, Ale tobie, mocny
Panie, Świadomo, że bez winności Cierpię takie
doległości.

3. Po drogach, gdzie mię widają, Sidła na
mię zastawiają; Pojrzę w lewo albo w prawo,
Nie stawi się nikt łaskawo.

4. Jeśli uciec nie masz kędy, Nieprzyjaciół pełno
wśród, A nikt się z tém nie opowie, Że jest ła-
skaw na me zdrowie.

5. Do ciebie ja, Boże żywy, Uciekam się nie-
bezpieśliwy; Tyś nadzieja, tyś na ziemi Dział mój
między żyjącemi.

6. Przyjmij w uścisk mój płacz srogi, Bo mię
zewład zięły trwogi; Z ręki wyrwij mię złośnie-
mu Nieprzyjacielowi memu.

7. Wybaw z nędzy duszę moją, Abym uznał
łaskę twoją: Użyją dobrzy radości Z twój prze-
ciwko mnie litości.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Wtóra własna. Psalm 27.

539. Pan Bóg jest mą siłą I obroną miłą;
Stać bezpiecznie może, Gdyż ma ciebie, Boże,
Ma dusza.

2. Żli nieprzyjaciele Chcą mnie zgubić śmieie:
Potkną się w swym biegu, Bo mnie Boży strzegą
Aniele.

3. Choćby wojsko wstało, Na mnie uderzało:
Nie boję się jego, Na mnie to wszystkich Za mało.

4. Bo ten przy mnie stoi, Który złych roz-
broi, Wojownik waleczny, Pan i Bóg mój wieczny
Mnie foi.

5. Co mnie udręczają, Zguby mej szukają, Zgrom-
ich, mocny Boże, Winy niech w pokorze Uznają.

6. Wysłuchaj mię, Panie, Okaż zlitowanie Mnie
utrapienemu, Cię kochającemu, Mój Panie!

7. Nie kryj twarzy swojej, Lecz spraw duszy
mojej Pociechę z litości, Wybaw mię z trudno-
ści, Mój Boże!

8. Wskaż mi proste drogi, By nie ześlzy nogi
Na tór bezbożników, Moich przeciwników. Uczyni to!

9. Żwątpićby musiało, Gdyby nie ufało Serce
me, że Boże, Łaska twa pomoże Biednemu.

10. Chwalić będę ciebie, Mój obrońco w nie-
bie, I tu w doczesności I tam we wieczności
I wdzięczności.

Cz.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Psalm 3.)

540. Panie, jak ich jest wiele, Którzy się ze-
brali, A ze złości, z uporu Przeciw mnie po-
wstali! Wielu ich, którzy będzą I nędznej duży
mojej: Nie dostąpić od Boga Ten obrony swojej!

2. Lecz ty mię przypmij sobie, Okaż możność
swoją, I podnieś uniżoną Nędzną głowę moją.
Oto wołam do ciebie Wielkim głosem, Panie:
Ustypś z góry swiej świętej Nie tęskne wzdychanie!

3. Jam się ukląkł i zasnął I znowu ocucił,
A tyś mię z swiej opieki Nigdy nie wyrzucił. Nie
lękam się tysięcy Ludu złośliwego, Gdy cię pewnym
obroncą Mam, Pana swojego.

4. Powstańże ty, mój Panie, I twą Boga
mocnością, Potlum me przeciwniki I taką ich
srogością, Co bez wszelkiej przyczyny Tak na mnie
powstają; Niech przez twoją potęgę Nicość swą
poznają.

5. Twoje bowiem zbawienie, Mój wszechmocny
Panie, I wieczném błogosławieństwem A wier-
nych zostanie. Ty raczypś podnieść z łaski Przed
tobą kornego; Twojej się ja opiece Polecam całego.

Staropolska.

10. Wojna.

Anta: Ach mój Boże.

541. Ach Boże nasz! Jużci niemaż Gdzie się
schronić na świecie; Wśród trwogi, Zdradne drogi:
Gdzież ocalić się przecie?

2. Serca drżące, Bolejące, Jakby radzić, nie wiedzą; Strach się mnoży, Lud uboży, Kłęski rozpacz już niecą.

3. Świat się wzburzył, Złości użył Do zerwania pokoju; Miast, wsi wiele Już w popiele Ginie w okrutnym boju.

4. Różne męki Z zbrojnej ręki Lud ponosi mizerny; Krew się leje, Trup się sieje Po krajinach niezmierny.

5. Płaczą matki, Kwilą dziatki, Ach z żalu omdlewają, Gdyż ojcowie I synowie Z boju nie powracają.

6. W domu jedni, Drudzy biedni W cudzym kraju Izy ronią; Także przecie Na tym świecie Rozpacz się ubronią?

7. Dobry Panie! Zlitowanie Mięj nad ludem ginącym, Skróć miecz srogi, Wypytaj trwogi; Łaskę okaż prośącym!

8. Opuść złości, Nieprawości, Dla których tak cierpimy; Obroń lud swój, Daruj pokój, Tak się rozweselimy.

9. Rozproszonych Utrapionych Szukaj, przyprowadź do domu; Twój pomocy We dnie, w nocy Niech nie braknie nikomu.

10. Za twe, Panie, Zmiłowanie Chwały tobie oddamy, Niech czém prędzej Wyjdziem z nędzy, Pokornie cię błagamy!

Oryg.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

542. O Boże na wysokości! Prosimy cię w swej trudności, Bys nam się łaskawie stawiał I z niebezpieczeństwa nas wybawił.

2. Obiecałeś pobożnemu Pomoc dać ludowi swemu, Gdyby twego on imienia Wzywał czasu utrapienia.

3. Utrapienia ciężkie mamy, Do ciebie się uciekamy: Ach w dzień niebezpieścia naszego Bron nas z miłosierdzia swego!

4. Niepokoje powstawają, Walki serca przestraszają, Byśmy sądy twoje znali, I wiernie po-
futowali.

5. Zasłoń nas prawicą swoją, Aby każdy znał moc twoją, Iż od tych niebezpieście stroni, Których Pańska ręka broni.

6. Nie raczże się, Panie, gniewać, Ni pomsty na nas wylewać: Łaską krewkość przyprodzoną Odkryj jak pewną zasłoną.

7. Jeśli inak być nie może, Jedno żebyś karał, Boże: Jeśli nędza ma się mnożyć: Raczże w grobie nas położyć!

8. Ach pomóż nam pofutować Może raczyś się zmiłować I pocieżyć twoje dzieci; Wszak nie puścisz ich z pamięci.

9. Objaw łaskę swą nad nami Niegodnemi grzesznikami; Pomóż w wierze stać statecznie, I zbaw nas w swém niebie wiecznie! Or.

VII. Różne stosunki i okoliczności.

1. Ślub nowożeńców.

Anta: Wszyscy, co składają.

543. Idźcie do ołtarza, Złączeni miłością!
Bóg swoich obdarza Życia szczęśliwością, Którzy
bęzerze siebie kochają I w nim ufają.

2. On serca zwięzuje, Poświęcone jemu; Łas-
kę obiecuje Małżeństwu cnotnemu, I nadzieją
przyjść ukwieca, Radości wznieca.

3. Dni jasnych udzieli Przez miłość niezmien-
ną, W krzyżu rozweseli Pocięgą wzajemną;
Pracy zacnej pobłogosławi, Dobroć objawi.

4. Z radością zawrzućcie Związek swój do-
zgonny; Do Boga westchnijcie, Żadając obrony,
By serc waszych nikt nie rozłączył, Które Bóg
złączył.

Org.

Anta: O błogosławiony człowiek. (Psalm 128.)

544. Kto się Pana Boga boi, I na jego dro-
gach stoi, Taki jest błogosławiony, Strzeże go
Bóg z każdej strony.

2. Prace swoich rąk pożywa, Żywność dosta-
teczną miéwa; Zawże mu się dobrze wiedzie,
Pan zaradza wszelkiej biedzie.

3. Jak winorośl gronorodna, Tak cna żona i
łagodna Jest ozdobą domu jego: Niemaż nadeń
bężeśliwego!

4. Za stołem z nim siedą dziatki Miłe, jak
oliwne kwiatki, Rosnąc w łasce i w mądrości,
Przymnażają mu radości.

5. Oto tak błogosławiony Mąż, co w Bożej
utwierdzone Jest bojaźni i każdego Strzeże przy-
kazania jego.

Or.

Anta: Jak pięknie świeci.

545. Przez ciebie Boga jedności Był poświę-
con stan miłości, Poświęćże i tych, Panie, Co
tu przed obliczem twojem Ślubem chcą się złą-
czyć swoim Na twe upodobanie! Niechże, Boże,

W cnęj miłości I wierności Żyją z sobą, Będą chrześcijaństwa ozdobą!

2. Tyś przeznaczył ich dla siebie; O nie opuść ich w potrzebie, Daj im wiele dobrego! Niech życie ich jest pocziwe, Uprzejme i świętobliwe, Przykładem dla każdego! W wierze Szczere Niech wytrwają, Się zgadzają, W pobożności Tobie służą w doczesności!

3. Udziel im błogosławieństwa Do szczęśliwego małżeństwa I hojności twojej, Panie! Daj potomstwo im pobożne I przez pilność dary różne I łaski twój w używanie! Spraw to, Boże, By cnotliwy I szczęśliwy Żywot mieli, Tu i tam byli anieli!

Eschenburg, u. 1743, † 1820. N.

2. Małżeństwo.

Anta: O błogosławiony człowiek.

546. Bóg, gdy niebo był zbudował I w nim sobie tron zgotował, Dzień słońcem, a noc zaś wdziecznym Światłem opatrzył miesięcznym;

2. Ziemię trawą, kwieciami ślicznym, Lasy zaś zwierzem rozlicznym Napelniwszy, raj radości W pośród ziemskiej stawil włości.

3. Potém Adama pierwszego Do gospodarstwa pełnego Wprowadził, a jemu świata Odał rząd na długie lata.

4. Lecz widząc, że źle jednemu Człowiekowi być samemu, Wnet mu sprawil pomocnicę Kwę, wszystkich nas rodzicę.

5. A tę mężowi pierwszemu Slubem dawşy, jej i jemu, Tak jak sam potrzebę baczył, I łaski błogosławić raczył.

6. Gdzie małżeństwo jest uczciwe, Miłe, wierne i zgodliwe, Tam Duch święty ma mieszkanie, A nędza tam nie postanie.

7. Wspólny krzyż, wspólne żałości; Wspólny zysk, wspólne radości. Jeśli też z dwóch kto upadnie, Drugi go podniesie snadnie.

8. Panie, wspieraj nas w czystości, A od sprosnych broni lubości; Daj, by wszyscy w wierze stali, Jako tobie ślubowali.

Staropoliska.

Nota: Jak pięknie świeci.

547. Jak piękne jest, Jezu Chryste, W małżeństwie pożycie czyste, Gdzie twe błogosławieństwo! Jak twe dary w obfitości I twej zstępują wysokości W to zacne społeczeństwo, Gdzie się Przez cię Połączeni I zbawieni Wszyscy czują I w bezerości się miłują.

2. Gdy mąż z żoną w pięknej zgodzie, Jak w szczęściu tak w niewygodzie Ze sobą przedstawiają, Tam pomysłność ciągle rośnie, Tam anieli też radośnie Na nich z nieba patrzą. Żadne Zdradne Zaburzenia, Spustoszenia Ich nie trwożą, Bo są pod obroną Bożą.

3. Radujcie się, małżonkowie, Bóg się sprawcą stanu zowie, W którym z sobą żyjecie; On od wieków nas miłował, Radę, pomoc swą darował Strapionym na tym świecie. Wbędzie Będzie Miał na pieczy Waże rzeczy, A zarządzenia Jego wiodą do zbawienia.

4. Przyjdą wprawdzie i tęsknoty, Różne bole i kłopoty, Które łzy wyciskają; Lecz kto wytrwa w cierpliwości, Temu żale i przykrości O-

woc błogi wydają. Mało Śmiało Cierp uśliwie!
Miłościwie Bóg ochłodzi, Sojnie ucisz twój nagrodzi.

5. Zbliż się ku nam z radą, Panie! Wkrzyżu
cieb i daj wytrwanie I zgotuj nam radości. Za
to wielbić cię będziemy, Twojej woli słuchać
chcemy Na ziemi i w wieczności. Zawże Nasze
Myśli, czyny Niech bez winy Pozostają I to-
bie się podobają!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Tęta: Pośpieś, pośpieś. (Psalm 126.)

548. Jeśli domu sam Pan nie zbuduje, Próż-
no człowiek stara się, pracuje; Jeśli miasta strzedz
nie będzie, Próżno czuwa straż po murach wśędzie.

2. Próżno z domu przede dniem wychodziś,
Próżno z zmrokiem ostatnim przychodziś, Nie za-
robiś wyżywienia, Nie będąieli z nieba wspomóżenia.

3. Ale komu Pan jest miłościwy, Daje mu
chleb i sen pożądlivy, Daje dziatki też przystojne;
Panie! toć błogosławieństwo hojne!

4. Nie tak groźne, nie tak są strasliwe I u-
cisli i zdrady złośliwe, Skoro przy ojcowstkiej glo-
wie Staną w obronie zacni synowie.

5. Szczęśliwy to między szczęśliwemi, Kto o-
toczon dziećmi pobożnemi, Od nich miłości do-
znawa I na łasce Bożej rad przestawa.

Jan Kochanowski, u. 1530, † 1584.

Tęta: Panie Boże, niechże będzie.

549. Za twą, Boże, opatrnością Serca nasze
są miłością Wzajemną społem związane, Jedno
drugiemu oddane.

2. Skąd na nasze płyną życie Różne radości obficie; Zobopolne nam miłości Słodzą światowe gorzkości.

3. Tyś, Boże, sprawcą naszego Jest szczęścia pożądanego; Póki duża w ciele stanie, Niech cię za to wielbim, Panie!

4. Ach raczże dalej w jedności Zachować nas i w miłości, Abyśmy byli godnemi Członkami Chrystusowemi.

5. Uchowaj nas gniewu, sporu, Nienawiści i uporu, I języka zdradliwego, Który wiele zrzędza złego.

6. Daj błogosławieństwa, Panie, Aby nasze powołanie Źdrojem szczęśliwości było I w wierności nas ćwiczyło.

7. Świętej użycz nam mądrości, Byśmy działki swe w farności Wychowali na cześć tobie I na radość samym sobie.

8. Daj wierne nauczyciele W szkołach, także i w kościele, Którychby nam pilnowanie Ułatwiło wychowanie.

9. Rządź nas świętym Duchem twoim, Byśmy domownikom swoim Dobrym przykładem świecili, A twój łaski godni byli. Or.

3. Powołanie rodzicielskie.

Anta: Kto się w opiekę.

550. Kto da swym działkom dobre wychowanie, To lepiej, niżby zbierał skarby na nie; Bo skarby drogą łatwo człowiek straci, Ale nauki żaden nie utraci.

2. Nauka flejnot, nauka skarb drogi, Tego nie wydrze nieprzyjaciół frogi, Nie spali ogień, nie zabierze woda, Nad wszystkiem innem panuje przygoda.

3. Uczony człowiek z fśiążety zasiada, Kto nie nie umie, temu wśędy biada. Stąd my to bacząc, zwycięstwem się cieśmy, Pańskieji bojaźni i mądrości strzeżmy.

Or.

Anta: Jezusie światło żywota.

551. Pilnie rodzice słuchajcie: Działkom przypść nie zabraniajcie Do mnie, tak Pan Jezus prawi, Boć im to zysk wieczny sprawi.

2. Ich to jest królestwo Boże; Cóż wyrównać jemu może? Błask, uciecha, świecka sława Prędko ginie, to zostawa.

3. To królestwo nie upadnie, W którym Jezus Chrystus władnie, Przez swe słowo doń przypmuje, Prawą błogość w niem daruje.

4. Wśyscy wieǳcie je do niego, By wnet od dzieciństwa swego Boga czcić się nauczyły I cnotliwie przed nim żyły.

5. Jeśli ścierze je kochacie, Do Jezusa wieść je macie; Kto inaczej postępuje, Ten ich ścierze nie miluje.

6. Cóż pomoga śarbów krocie, Jeśli serce słabe w cnocie? Kto do Boga działki wodzi, Ten im życie i śmierć śodzi.

Podle Seimbolda, n. 1532, + 1598. N.

4. Dzieciństwo.

Anta: Zachowaj nas przy swém.

552. Boże, racz mnie strzedz łaskawie I rodziców w każdej sprawie, Też rodzeństwo chroń od złego Mocą ramienia twojego.

2. Wśyscy ze mną spokrewnieni Niech są przez cię zasłonięni; Od grzechu mię strzeż litośnie I niech ma pobożność rośnie.

Jan Seermann, n. 1585, + 1647.

Nuta: Wiemć ja, że w niebie.

553. Dziecinny wieku, czasie wiosnowy, Dobrze cię użyć jestem gotowy; Poświęcę cię pracy, pilności, Bym słodki owoc zebrał w przyszłości.

2. Widzę starania, by mnie wychować, Szczęście, zbawienie me ugruntować; Chcę stąd korzystać ze wszystkich siły, Bym był i Bogu i ludziom miły.

3. Nie będę nigdy czasu marnował, Bym później tego nie pożalował. Wcześniej niech zdobi serce me cnota I do dobrego szera ochota.

4. Niech mię duch Boży raczy oświecić I światło swoje w mej duszy wzniecić, Albym od pierwszej zaraz młodości, W Boga i siebie rósł znajomości.

Or.

5. Szkoła.

Nuta: Za dobre opatrowanie.

554. Boże, tobie dziękujemy, Że w naukach wzrost bierzemy; Niech nasienie w duszę wsiane, Przez cię będzie zachowane.

2. Nie wypuść nas z twój miłości, Lecz utwierdzaj w pobożności, Byśmy nie zboczyli z drogi, Która wiedzie w twoje progi.

Or.

Nuta: Oto Jezu, kochany.

555. Ciebie, Boże poznawać, To radością nad radości! Naśladowcą się stawać Jezusa, to tór wieczności. Kto w tych rzeczach zawsze stały, Wejdzie do twój wiecznej chwały.

2. Duch twój święty, o Boże, Duch mądrości i pokoju, Niech nam sam dopomoże Doznawać w pracy i znoju, Żeś ty naszym pomocnikiem, Wiernym dziątek miłośnikiem.

Or.

Nuta: Chwała bądź w wysokości.

556. Czyń wiernie powinności Po wszystkie dni, chwile; Bóg ci dał twe zdolności, Pomaga twój sile. Uważ to, a wiek młody Niech zasiewem będzie; Bóg udzieli nagrody Za twą pilność wszędzie.

2. On to dziecię miłuje, Co rosnąc w mądrości, Do życia się gotuje, Cnotą do wieczności. Więc z Bogiem zaczynajmy, Co nam szczęście sprawi, Jego łasce ufajmy, Że nas wiecznie zbawi.

Or.

Nuta: Ocuć się, serce, śpiewaj.

557. Dobry Ojczy i Boże, Prosimy cię w pokorze: Dodawaj nam ochoty Do mądrości i cnoty!

2. Wzmacniaj rozum w poznaniu, Serce w ciebie kochaniu; Broń od lekkomyślności I nieobyczajności.

3. Twoje pełniać rozkazy, Żyjąc cnotnie, bez zmazy, Znajdziem upodobanie U ciebie, miły Panie!

4. Raczże nam błogosławić, Szczęście na ziemi sprawić, Niegdyś przyjąć do siebie, Z Jezusem złączyć w niebie!

Or.

Nuta: Wszyscy ludzie umrzeć muszą: albo: O przecudnie.

558. Jasność słoneczna nastała, Nowy dzień się pojawił, Noc z ciemnością swą ustała: Bóg łaskawy to sprawił, Zachęca świat do radości, Nas do swojej powinności, Abyśmy je pełnili A przez to go chwalili.

2. Naucz, Ojczy, dziatki swoje Ścieżek prawdy i cnoty; Niech błogosławieństwo twoje Da do nauk ochoty. Prowadź przez ducha mądrości Nas do prawdy znajomości; Daj byśmy cię poznali I z serca wysławiali.

3. Podług woli swój rządź nami, Prosimy cię w pokorze, Byśmy twemi szli drogami, Omiłali bezdroże. Utwierdzaj nas w pobożności, Nie wypuszczaj z swój miłości; Strzeż nas, Panie, od złego I człowieka każdego.

4. Duch twój dobry niech w nas zrodzi Zamysłowanie cnoty, Niech od grzechu nas odwodzi, Daje do prac ochoty: Tak nam twoja łaska, Panie, Dobrze czynić nie przestanie, Da za ziemskie przykrości Nagrodę we wieczności.

Or.

Nuta: Ach jak wszystko stworzenie.

559. Jezu, co zawsze z swemi Jesteś na całej ziemi Raczyć być i z nami! Uczyni z szkoły świątynię, Darów ducha skarbnicę, I obdarz nas naukami.

Or.

Nuta: Panie Boże, niechże będzie.

560. Pomóż nam, o Jezu Chryste, Coś był, jak my rzeczywiste, Lecz pobożne, miłe dziecię I bez grzechu na tym świecie.

2. O jedną rzecz prosim ciebie, Wodzu i Panie na niebie: Daj, byśmy twą wolę znali I twój wzór naśladowali!

3. Wpój nam w serce ducha twego, Zachęć do nauk naszego, Byśmy szczęście założyli, W twém przymierzu stale żyli. Czescy bracia.

Poświęcenie szkoły.

Nuta: Przyszłość upadłym zbawienie.

561. Ten dom przez nas wystawiony Z twój dobroci, o Panie, Niech ci będzie poświęcony, Racz mieć o nim staranie! Strzeż go od wszelakięj szkody, Udziel z łaski żywęj wody Wszystkim, co doń przychodzą.

2. Ach wejdź weń, o Jezu Chryste, Maluczkich przyjacielu! Słońce łaski promieniste Rozświeć, wspomożycielu, Nad przyjemném polem tobie I błogosław, coś ich sobie Obrął na stróżów trzody.

3. Duchu święty, cna światłości, Świeć nam jasnością twoją! Serca nasze niech z miłości Przy prawdzie mocno stoją; Napełń blaskiem światła twego Dom ten i mieszkańców jego I dać swój pokój błogi!

Bähr, u. 1795, † 1846. N.

Przed egzaminem.

Nuta: Jak pięknie świeci.

562. Ty doświadczasz wszystkich, Panie, W każdym wieku, w każdym stanie, Czy tobie są wiernemi; Znasz też wszystkie nasze sprawy, I nauki i zabawy, Tobieśmy znajomemi. Ciebie, W niebie Nikt nie może Podejść Boże! Twoich oczu Żadna ciemność nie zamroczy.

2. Lecz chcesz, byśmy pokazali, Jakiśmy użytek brali Z nauki w czasie drogim; Chcesz, by nasi przełożeni Dzisiaj byli przeświadczeni O naszym wzroście błogim. Racz nam Ty sam Dać śmiałości, Gotowości, Dowodami Stwierdzić, żeś ty bywał z nami.

3. Żeś nadarmo z twęj mądrości Nie dawał nam znajomości Dla świata i dla nieba; Że

przez pomoc ducha twego Wzrosła w nas moc
do dobrego, Jak w życiu jęj potrzeba. Zawsze
Nasze Słabe siły, Boże miły, Racz sam wspie-
rać, W prawdę, w cnotę nas ubierać! Or.

Nuta: Panie, słuchaj głosu. (Hospodine usłyś.)

563. Ty, Panie, w młodości mej Nauczasz
mę woli twoję; O daj, bym ją pełnił wiernie,
I wspieraj mę miłosiernie!

2. Odtąd aż do mej starości Niech zosta-
wam w twęj miłości, Aby widział świat na ja-
wie, Żeś był ze mną w każdej sprawie.

3. Za to ci też moja dusza, Którą dobroć
twoja wzrusza, Póki życie nie ustanie, Śpie-
wać będzie chwały, Panie!

4. Polecam się wcale tobie Z ciałem, z du-
szą w każdej dobie; Racz prowadzić sługę
swego Aż do żywota wiecznego. Or.

Po egzaminie.

Nuta: Zachowaj nas przy swém.

564. Wysławiamy cię z radością, Ojcze,
któryś nas litością Wspierał, byśmy sprawę
zdali, Jak my czasu zażywali.

2. Oby pilności pochwały Mocno wszystkich
zachęcały Uczyć się jak najgorliwiej, Strzedz
niedbalstwa się troskliwiej!

3. W czémśmy niedostateczni, Niech z twą
łaską, Boże wieczny, Nasza praca podwojona
Wiernie wszystkiego dokona.

4. Naszój błogosław młodości, Wiernęj o
nas staranności; Prace wynagrodź wytrwałe,
I mnóż przez nas twoją chwałę! Or.

6. Młodość.

Anta: Ozdóbże się, duszo miła.

565. Przed obliczem twojém stoję, Stróżu wier-
ny mój młodości! Przyjm serdeczną prośbę moję
O dar cnoty i mądrości. Ty, któremu dziaćki małe
Z ust niewinnych niosą chwałę, Racz wysłuchać
me wołanie Usne w łasce twojej, Panie!

2. Tór mój śliski, strzeż mię, Boże! By nie
chwiały się me nogi; Niech twa łaska mnie po-
może Niebezpiecznej strzedz się drogi. Wiedź mię
w latach mój młodości Droga czystej niewinności,
Abym w świętej cnót ozdobie Zawsze wiernie słu-
żył tobie.

3. Nie mający doświadczenia, Nie raz łatwo
zblądzić mogę; Strzeż mię zatem od złudzenia,
Wskaz prawego bezpieczeństwa drogę, Bym wybierał
sobie wędzicie, Co z dobrem mój duszy będzie, A
wybrawszy to co trzeba, Żył dla ciebie i dla nieba.

4. Serca mego strzeż, o Boże! Izby weń się
nie wcisnęło To, co duże skazie może, Co nie z
ciebie się poczęło. Natchnij raczej ducha mego Mi-
łością zakonu twego, I wznieć mocną w nim o-
chotę Czynić dobrze, kochać cnotę.

5. Zbawicielu mój i Panie, Źdroju prawdy i
światłości! Racz mój duszy dać poznanie Moich
grzechów, mój słabości; A gdy poznam je do sie-
bie, Bądź, o Jezu, w tej potrzebie Mojej duszy
poświęceniem, Tej pociechą i zbawieniem! Or.

7. Starość.

Anta: Ach zostań z twą miłością.

566. Nie odrzuć mię w starości, Nie opuść
mię, Boże! Pewien twojej miłości, Cóż mi sło-
dzić może?

2. Ileż razy doznałem, Żeś ty, Ojczy, wiernym;
O gdyż się zestarzałem, Bądź mnie miłośnierym!

3. W obowiązkach słabego, W codziennym kłopotie,
Wspieraj przez ducha twego We wnętrznym żywocie.

4. Gdy mój rozum i oczy Pozbędą bystrości,
Niech mię twój blask otoczy, Jezu ma światłości!

5. Choć słuchu mi ubywa, Głos niech tylko tkliwy
W mém sercu się ozywa: Jam ci miłościwy!

6. Gdy bole w sobie czuję, Gdy w cale znikam,
Niech ochłodę znajduję Przez Chrystowe rany.

7. Jak językiem mym władać Już nie będę
w stanie, W wierze nie daj upadać, Ach mów,
Jezu, za mnie!

8. Gdy me ręce i nogi Chwiał się będą wcale,
Niech wejdę w wieczne progi I w twój żyję chwale.

Siller, u. 1699, † 1769. N.

Nota: Ach, jak wszystko stworzenie.

567. Panie dni życia mego, Tyś od wieku
młodego Wiódł mię miłościwie; Na wszystkich
drogach moich Doznałem względów twoich I gdy
mnie gniótł krzyż dotkliwie.

2. Często byłem straszany; Lecz jako blask po-
ranny Cienie nocne gładzi, Tak doznałem w za-
łości, Że twa moc z bięd ciemności Na światło
błogosława prowadzi.

3. Gdy rad nikt nie był w stanie Udzielić,
tyś był, Panie, Radcą moim wiernym; Słucha-
jąc cię uśliwie, Wszystko zniosłem cierpliwie: Tyś
był Ojcem miłośnierym!

4. Już do późnej starości Strzedz cię będę z
miłości I z biedy wybawiać! Toś mi przprzekł

łaskawie I ziścił w każdej sprawie: Za to będę cię wysławiać.

5. Ty w mym podeślým wieku Moją łaską, opieką Będzieś, Ojcie miły! Uczem słaby, znużony, Pewniem twój obrony, Łaski, pociechy i siły.

6. Wkrótce wszystko zwyciężę, Bo w tęsknocie dobieżę Kresu wytkniętego, Kresu wszystkich przyprości. O jak słodkich radości Cześć duża moja z tego!

7. Spokojnie i w pokorze Wyglądam, Panie Boże, Po boju korony. Przy końcu biegu mego Jasną na rękach tego, Przez któregoś odkupiony.

Seddersen, u. 1736, † 1788. N.

8. Powołanie.

Anta: Dzieki czynię, o Najwyższy.

568. Idź wesół w Bożém imieniu, Zajmij się pracą bezerze, Da Bóg wzrost twemu nasieniu, A plon hojny się zbierze.

2. Nie patrz na dalekie rzeczy, Bliższych się jać należy; Chceś żąć, miejże siew na pieczy; Wówczas cię nie odbieży.

3. Nieczynność jest niebezpieczna, Biedę i żal przynosi, Ale pilność użyteczna, Czoło potem cnie rosi.

4. Choć nie wieś, które się sprawy Dobrze lub źle udają; Dobrym czynom Bóg łaskawy, Od niego beżeście mają.

5. Idź wesół w Bożém imieniu, Zajmij się pracą bezerze, Da Bóg twemu wzrost nasieniu A plon hojny się zbierze.

Spitta, u. 1801. N.

9. Służba.

Anta: Pamiętaj człowiecze.

569. Boże, dobroć twoja Nie przywdzi żadnego; Czy on pan, czy sluga, Używa dobrego, Panie, od ciebie samego!

2. Różne są siły, Różne dary Wszystkie są błogości Społecznej filary. Niechże tej się trzymam wiary!

3. Nie jestem zaniedban, Choć w służebnym stanie, Ty masz miłościwe I o mnie staranie; I pracy mam swe utrzymanie.

4. Syn twój służyć raczył Człowieku każdemu, Godności nie stracił, Gdy się ku niskiemu Słaniał i pomagał jemu.

5. O racz mi udzielić Boże, spokoju, Bym pełnił gorliwie Moje powinności I bezcerę ku tobie miłości!

6. Uczyn mnie posłusznym, Wiernym w każdej rzeczy, I niech dobro bliźnich Zawżę mam na pieczy; Tak czyi nikt mi nie zaprzeczy.

7. Słowem i uczynkiem Nie czyniąc zmartwienia, Ani odbierając Dobrego imienia, Skory też do polepszenia:

8. Doznam uprzejmości I względów od ludzi; Do tego ich twoja Wiem łaska pobudzi: Przeto służba mię nie strudzi.

9. Kto jest w małym wierny, Tak w swym słowie mówi, Tego ty nad wielem W niebie postanowi, Jego zasługi opowie.

10. Więc wesolęm sercem Ufam tobie, Boże, że we wszystkim dobroć Twoja mi dopomoże, Uż swe ręce w grobie złożę.

Or.

10. Rzemiosło i przemysł.

Anta: Przyśłość upadłym zbawienie.

570. Szczębra ręka twa rozdaje, Dawco darów wszelakich, Między ludy, między kraje Mnożęć dóbr wielorakich. Ty mądrze gospodarujesz, Szczęście dziatek swych gotujesz, Ojcie najdobrotliwszy!

2. Ty używasz znajomości, Przez które kwitną kraje Różnych sił i sposobności, Z których częśćkę dostaje Każdy w powołaniu swoim, Aby za zrządzeniem twojem Był drugim pożyteczny.

3. Ty się bezodrym okazujesz Narodom całej ziemi, Sobie ich zobowiązujesz Dobrodziejstw zacnemi. Od poranku, od północy Płynie szczęście z twojej mocy Na zachód i południe.

4. Łodziom bieg sam wyznaczyłeś Po rzek i morza wodach, Dary swoje rozdzieliłeś Po wszystkich ziem narodach. Ty też kupiectwo szczęśliwiś A przez nie tysiące żywiś, Tysiąc wygód darujesz.

5. Tyś dał dowcip przemysłnemu Na błogość braci jego; Co wie, umie, wszystko jemu Płynie z daru twojego. Co z łaski twej ziemia rodzi, To z rąk do rąk wciąż przechodzi Przez pożyteczną pracę.

6. Panie Boże, ciebie czcimy Sercem pełnem wdzięczności; Nieodmiennyś, to widzimy, Tak w łasce, tak w mądrości. O racz błogosławić, Panie, Naszej pracy w każdym stanie, Naszej ziemi, nam wszystkim!

7. Daj by dzieła swego wiernie Każdy zawsze pilnował, Szczerze, mądrze miłośniwie Z bliźnim swym postępował. Ojcie, chętnie ty darujesz Ziemi łaskę, gdzie znajdujesz Lud pobożny i bezery. N.

11. P o d r ó ż.

Anta: Ach jaś wszystko stworzenie.

571. Jestem na drodze, Panie, Którą me pozwolanie Iść mi rozkazuje. Dobrze ten opatrzony, Który jest upewniony, Że oko twe go pilnuje.

2. Twojej więc opatrności, Boże hojny w miłości, Wcale się oddaje; Usam jej, choć dla mojej Śłości, obrony twojej Niegodnym być się uznaje.

3. Opuść mi grzechy moje, A słowo niech mię twoje Pocięga podpira; Gdzie grzechów odpuszczenie, Tam wesołe sumienie W tobie ufności nabiera.

4. Broni mię od wszelkiej szkody, Od niebezpieczeńszej przygody, Od ludzi niebożnych; Od grzechów i niecnoty, Od wszelkiej sromoty, Strzeż mię i wszystkich podróży!

5. Błogosławieństwa twego Do przedsięwzięcia mego Użyc mi łaskawie. Spieś się do uprzątnienia Wszelkiego przeszkodzenia, Żebym szczęśny był w mej sprawie.

6. W czasie niebezpieczeństwa, Racz mi udzielić meztwa Nieustraszonego; Sprawę zaś wykończ, Do domu się dostawszy, Serca użyc mi wdzięcznego!

Or.

Anta: Dziękuję, Ojcie. (Zospodin rąci.)

572. W imieniu Pańskim w drogę się udaje, Obronie jego wcale się oddaje. Mój Boże! spojrzij okiem swęj miłości Na me potrzeby, poślij z wysokości Anioła swego, Któryby mię bronił I od złych ludzi i od złód załonił.

2. Udziel mi w pracach, w każdej mojej sprawie Dobrych pomysłów i szczęścia łaskawie, Ubym i tobie i bliżniemu swemu Służyć mógł wiernie, Ku czci, Ku dobremu, Jako Abraham, Tobiasz i inni, Co twój opiece wszystko byli winni.

3. Na którémkolwiek miejscu się znajduję, Czy śpię lub chodzę, czy spraw swych pilnuję, Raczże pod strażą swoją mnie zachować, Śmierci złej, nagłej nie daj mię zwojować; Zdrada, zwierz, ogień, lub wzburzone wody, O niech mi żadnej nie przyniosą szkody!

4. Twa moc i łaska wszystko sprawić może, Przetoż na tobie polegamy, mój Boże! Wszak Paweł święty doznawał przykrości We swych podróżach, lecz i twój litości; Samson i Dawid i Iwy prze-magali, Izraelici twoją moc poznali.

5. Użyj też mojej rodzinie obrony Od szkód i smutku z którémkolwiek strony; Skończymyś podróż, racz mię złączyć z niemi W zdrowiu, w radości, ciebie chwalcemi. Uczyń to, Ojczy, dla Syna twojego, Pana Jezusa, zbawiciela mego!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

12. Urodziny.

Ruta: Ach jak wszystko stworzenie.

573. Panie! ty życia mego Strzegłeś aż do dnia tego, Przyjmij łorne dzięki! Mniejszym ja jestem, Panie, Niż drogie zmiłowanie, Którym dotąd wziął z twój ręki.

2. Sercem pełném wdzięczności Z twój się ciebie litości, Dobro wiekuiście! Chęć mi dawaś, sił wiele, W dobrem wspieraś mię dziele, I sprawiaś mi serce czyste.

3. Boże! błogość to wielka, Kiedy serce człowieka
Twém się rządzi słowem, Na twój łasce
spolega, Zakład wiary spostrzega Nader zacny
w świecie nowém.

4. Wiemci, w łogo ja wierzę, Do ciebie for-
nie bieję, Boże, me zbawienie! Wolnym od winy
mojej, I pewien łaski twojej; W niebie mój dział,
wieczne mienie!

5. Przez cię błogosławiony, W spokojne śpieję
strony, Wielbiąc imię twoje. Życie me i skłanianie,
Twém jest; weź kiedyś, Panie, Ducha mego w
ręce swoje!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

13. Wyzdrowienie.

Anta: Czego chcesz po nas, Panie.

574. Powstań już, duży moja! Chwal Pana swo-
jego, Dzięki jemu ofiaruj z serca uprzejmego.

2. Bóg chorobę bolesną słuźnie na mnie zesłał,
Bym się upamiętawszy, grzechów swych poprzestał.

3. Bo ciało mając zdrowe, często je obrażał;
Dar zdrowia najzaczniejby lekce zbyt poważał.

4. Za to mię gromiąc, ręka Pańska tak do-
tknęła, Myśl wesołą i czerstwość siły mi odjęła.

5. Zgon nawet się przybliżał, śmierć mię okra-
żała, Sąd mi surowy Boży na widok stawiała.

6. Grzechy i nieprawości przed oczami były,
Męki duży i ciała bardzo mię trapiły.

7. W tym ucisku do ciebie, Panie mój, wola-
łem, Kochając się w tém życiu, żalostnie wzdychałem:

8. Nie bierz mię w połowicy dni moich, o Boże!
Niech mi wprzód do pokuty łaska twa pomoże.

9. Te modlitwy w uży swe przypuściłeś, Pannie, I dałeś mi z choroby przez litość powstanie.

10. Bądź na wieki pochwalon, Lekarzu jedyny, Żeś mię znowu uleczył, odpuściwszy winy;

11. A jakoś mię łaskawie na ciele uzdrowił, Tak proszę, abyś nędzną dużej też odnowił.

12. Niech się pilnie wystrzegam wszelkich nieprawości, Bym snadź większej nie doznał na potém gorzkości.

13. A że to wiem zapewne, iż umrzeć raz muszę, Zmiłujże się, o Jezu! a wybaw mą dużej.

14. Przypmóż wiary, w ostatnim dodaj siły boju, A w nadziei żywota niech zasnę w pokoju.

15. Gdy westchnę: Pannie Jezu, przyjmij ducha mego! Prowadź go do mieszkania w niebie rozkośnego,

16. Gdzie cię z Ojcem i z Duchem twym świętym społecznie Twarzą w twarz oglądając, chwalić będę wiecznie.

Org. dawny.

Anta: Ach zostań z twą miłością.

575. Tobie, Boże wszechmocny, Tobie cześć i chwała, Iż twa łaska w niemocy Mój pomoc mnie dała!

2. Niech me życie i zdrowie Uwielbia cię, Pannie! Póki władz mego ducha, Sił w ciele mém stanie.

3. Do pocztu konających Prawie należałem, Serce wznośąc ku tobie, Bolesnie wzdychałem.

4. Już nie miałem nadziei Mojego powstania, Tyś mi jednak dał doznać Twego zmiłowania.

5. Już boleść podobna W grób już nie wtrąciła; Mnie zaś łaska twa, Pannie! Ożyć dozwoliła.

6. Pierzchła boleść z mych członków Na twe rozkazanie, Gdyś usłyszał, mój Boże! Me usne wołanie.

7. Wielkiegoś miłosierdzia, Wielkiejs łaski, Boże! Któryż z grzesznych na ziemi Wysłowić to może?

8. Przyjmij z ust mych niegodnych Szczere serca dzięki Za ten nowy dar życia, Wzięty z twojej ręki!

Or.

14. Z d r o w i e.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

576. Kto zdrowiem obdarzony, Niech serce podnosi, A ustami jak dzwony Dobroc Pańską głosi; Dziękujmy we dnie, w nocy Chwalnemi pieśniami Bogu, że nas zdrowemi Obdarzył członkami!

2. Żywot czerstwy i zdrowy Pełen jest radości. Gdy Bóg ten starb gotowy Da nam w tej niskości, Dosyć na tém; bo w niebie Najlepsze swe dary Dla nas już sam u siebie Zachował bez miary.

3. Choćbym starby miał wielkie, Sławę, panowanie, Stroje, wygodę wszelkie, Chęciom dogadzanie; Leczyby ciało trapiła Bolesna choroba: Żałoby się weseliła Z tego ma osoba?

4. Wolę ja skromne łąki I żywność ubogą, Niż dostatki, barłaty A z boleścią srogą; Nie zamieniłbym w świecie Za nic zdrowia mego: Szczęśliw jestem, żem przecie Serca wesołego!

5. Kto językiem nie włada, Nie widzi, nie słyszy, Rozumu nie posiada, Nogą się nie śpieszy; Kto w smutku pogrążony W świecie się ogląda: Czegoż to on strapiony, Tak śmierci pożąda?

6. Oto wszystkie te rzeczy Wielce pożądane,
Są bez wszelkiej mej pieczy Od Boga mi dane;
Mogę w dzień wykonywać Wszystkie powinności
A w nocy odpoczywać W słodkiej spokojności.

7. Dzięki tobie, mój Boże, Za te wielkie dary!
Takież za to nieść może Duch tobie ofiary? Po-
móż, by usta zdrowe I zmysły radośnie Na twą
część zawżę nowe Dały pieśni głośne.

8. Zachowaj mię przy mocy, Gdy starość na-
stąpi, Aż moja noga w nocy Ostatniej w grób
wstąpi; Niech w życiu mojem będę Bez znacznej
żałości, Aż w twym raju zasięde, Gdzie trwałe
radości.

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

15. Szczęście.

Auta: Chwała bądź w wysokości.

577. Komuż, Boże! winienem Dar mej dobrej
doli? Tyś jej dawcą jedynym, I twój wszystko
mam woli. Wdzięczne serce ku tobie I pokorą
podnożę, Daj szczęścia dobrze użyć, Serdecznie
cię proszę.

2. Daj pomnieć, że doczesne Dobro człowie-
kowi. Nie jest rzeczą, co szczęście Prawdziwe sta-
nowi. Ty Boże! bądź mi skarbem, Szczęściem i
radością, Bym nie stracił mej duszy Dobrą ziem-
skich miłością.

3. Niech pomnę, że twa dobroć Do pokuty
woła; Niech me szczęście niezmiennie Uspić mię
nie zdoła. Nie daj, Panie, poprzestać Na ziem-
skim pokoju, Bym nigdy z grzechem w duszy Nie
zaprzestał boju.

4. Daj, bym sobie tę prawdę Przypominał co-
dzień, Że nikt, o Zbawicielu, Ciebie nie jest go-

Dzien, Kto czy ojca czy matkę, Czy żonę czy
dziecię, Lub innego co nad cię Miłuje na świecie.

5. Niech w szczęściu mém doczesném, I kto-
rego się ciebie, Wyższego szczęścia szukam, Do
niego się śpieszę, By mi dola tej ziemi Nie za-
ćmiła nieba, Które więcej niż ziemię Miłować
potrzeba.

6. Strzeż od zwodniczych pokus Na dostatku
łonie, Bym się ostał na twojej, Nie na świata
stronie, I żył dla szczęścia bliźnich, Nie w roz-
kośach ciała, Jak wierny basarz dóbr tych, Co
twoja ręka dała.

7. Twoją sprawę, twoje królestwo, Świata Zba-
wicielu! Niech w każdej życia chwili Zawsze mam
na celu. A gdy każeś opuścić Tej ziemi byt błogi,
Daj mi serce radosne, Że idę w twoje progi.

Or.

16. Wybawienie z niebezpieczeństwa.

Anta: Jezusie, światło żywota.

578. Chwała tobie, Boże święty, Żeś zacho-
wał od zginienia, Gdy los na bezpieczeńście zawzięty
Siał w około spustoszenia.

2. Pod strzydłami twój opieki Przebyliśmy
Płesć otchłanie, Wiemy to, że nam na wieki Chceś
być tarczą, dobry Panie!

3. Gdy pod naszych domów strzechą Smutnych
przygód czarne cienie, Tyś nam światłem i po-
ciechą, Ty nam dawaś wspomóżenie.

4. Wiemy, że i zła przygoda Dopomaga do
zbawienia; Każda strata, każda szkoda Służy ce-
lom poświęcenia.

5. Ty nas chowaś w swej karności, Byśmy w szczęśliwej godzinie Nie stracili dóbr wieczności Dla dobra tego, co minie.

6. Niech i to, cośmy przebyli, Nas prowadzi do dobrego, Byśmy z myśli nie tracili Celów żywota wiecznego.

7. Bądź obroną, bądź nam zbroją W przypływach latach naszych, Panie! Gdy się zguby na nas stroją, Okaż nam swe zmiłowanie!

8. Utwierdź serca w twój bojaźni, Aby grzechów unikały, I tak wolność od twój kaźni I twą łaskę zawsze miały.

Oryg.

17. Wybawienie z nędzy duchownej.

Anta: Kto się w opiekę poda Panu.

579. Nie maś wierniejszej nad twą radę, Panie! Ni troskliwszego nad twoje staranie. Ty mię piastujesz na swoim ramieniu; Cokolwiek czynisz, czynisz ku zbawieniu.

2. Pewniem wśródzie twój mocnej obrony, Bom przez cię z mego upadku dźwigniony. Tyś mię wybawił z otchłani ciemności, Dawszy zadatek zbawienia pewności.

3. Ty swoim duchem wewnątrz mię sprawujesz, Ty wszystkie drogi me w niebo kierujesz; Czy szczęście na mnie przysidzie czy niedola, Wiem, że to wszystko zrządza twoja wola.

4. Nie będę w smutku moim bez pociechy, Gdy wiem, żeś łaską pokrył moje grzechy. Tej działaj najwzjęm dobrem serca mego, I nią pewnym zawsze bytu szczęśliwego.

5. Tyś mi pokazał, gdzie szczęście prawdziwe, Gdyś mi dał poczuć chęci twe życzliwe. Dóbr

wyższych potok płynie w serce z ciebie, Stąd już na ziemi serce moje w niebie.

6. Tak sobie duch mój myśleć nie przestanie, Żeś jest największym moim dobrem, Panie, Dopóki w tobie nie znalazł pokoju, Żyłem w daremnym nieustannym boju.

7. Świat, zwodzicie, własne serce moje Żywiły we mnie ciągle niepokoje. Odtąd jakieś mię do łaski wziął, Boże! Nic mego szczęścia zachwiać już nie może.

8. W Synu twym tu mnie znizyłeś się z nieba, On mię obdarzył wszystkim, czego trzeba; Duchem swym żądze złe we mnie ukrócił I pokój z tobą mej duszy przywrócił.

9. Tego mi dobra nie wyrwie świat cały Ni swą potęgą, ni blaskiem swęj chwały. Choć moje ciało i serce ustanie, Tyś moim działem na wieki, mój Panie!

Or.

18. Dziękczynienie za pokój.

Anta: Auz Bogu dziękujmy.

580. Chwalimy cię, Boże! Wielbimy dobroć twoją, Moc twą wysławiamy Radosną duszą swoją; Umysł swój nabożny W niebo podnosimy, Głosząc pieśń serdeczną: Boże, cię chwalimy!

2. Chwalimy cię, Boże, Za dowód łaski hojny, Żeś z ojczyzny naszej Zdjął ciężkie brzemie wojny, Że już złoty pokój I rozkoś widzimy. Wysłęst lud więc woła: Boże, cię chwalimy!

3. Chwalimy cię, Boże, Żeś oręż i miecze Pokruszył, połamał; Iż krew ludzka nie ciecze, Iż zerwane więzy; Przeto też głosimy Sercem i ustami: Boże, cię chwalimy!

4. Chwalimy cię, Boże, że wprowadzi nas
 Paraleś, Lecz w swym gniewie przecie Na zgubę
 nas nie dałeś. Twoja ojcowska ręka Strzegła nas
 w złej dobie, Łaską ogarnęła: Boże, dzięki tobie!

5. Boże, dzięki tobie! Użycz nam po tym boju
 Stałego na przyszłość I błogiego pokoju. Ob-
 darz nas tém dobrem, O które błagamy, Wy-
 słuchaj nas, Ojcze, Dzięki ci składamy!

6. Dzięki ci składamy, Twoje imię wysławiając
 I oraz świat cały Do chwały twój wzywając.
 Co żyje, co dycha, Co cię wielbić może, Niech
 woła: chwała ci, Dzięką, wielki Boże!

Jan Franek, u. 1618, † 1677. N.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześcianie.

581. Sławcie Boga, o chrześcianie, Bóg nam
 pokój sprawił, Oddajcie mu dziękowanie! On to
 nas wybawił!

2. Któż mu równy? wojujących Któż to gniew
 wstrzymuje? Rządzi sercem panujących? Już dość!
 rozkazuje?

3. On narodów uciśnienie Zna i przetrwać
 daje, On też słyszy ich kwilenie I ratuje kraje.

4. Ach widzimy pomoc jego, On nas uciś-
 ścił, Grom uciżył, blask złotego Słońca nam
 przywrócił.

5. Nieprzyjacieli się nie burzy, Ni strasliwie
 grozi, Krew po polach się nie kury, Rola zboże
 rodzi.

6. Zbiera rolnik czasu swego Urodzaje hojne
 I ziarna w ziemię wrzuconego, Życie ma spokojne.

7. Nabral każdy w swoim stanie Do pracy
 ochoty, Najeźdników nabieganie Nie płóci roboty.

8. Boże! Panie! my od ciebie Taką łaskę mamy,
Żyjem, jesteśmy przez ciebie, Tyś Bóg,
uznawamy.

9. Wzbudź nas sam przez ducha swego Do
prawej wdzięczności, Byśmy z serca cię całego
Wielbili w radości.

10. Niechże drogi dar pokoju Mądrze ocenia-
my, W twojej bojaźni niepokoju Wśródzie unikamy.

11. Niech dobroć i sprawiedliwość Wstręt od
nieprawości, Zgoda, jedność i życzliwość Wcho-
dzą w nasze włosci.

12. Rządź sam, Boże nasz łaskawy, Czasem
życia tego, Poświęć myśli słowa, sprawy W ca-
łym biegu jego.

13. Tobie się więc poruczamy, Umysł daj bez-
pieczny; Dojdziem ojczyzny ufamy, Gdzie jest
pokój wieczny.

Wilh. Ubr. Teller. N.

19. Panujący i zwierchność.

Anta: Chwalcie Boga, o chrześcianie.

582. Boże, niech się z twojej mocy Cesarz
(król, pan) nasz raduje, Serce i myśl we dnie,
w nocz Do ciebie kieruje.

2. Rządź go, Ojczy, duchem twoim W pano-
waniu jego, By pomniał, że w czasie swoim
Liczbę zda z wszystkicho.

3. Trudneć on ma powołanie, A nam równe
młodości: Potrzebne mu twe wspieranie W wiel-
kiej obfitości.

4. O bądź światłem, tarczą jemu, By podo-
bnie tobie, Był uprzejmym ku każdemu W zbyt-
kach i w chudobie.

5. Synem twoim najwierniejszym Niech na tronie będzie, Cnoty stróżem najmożniejszym, Grzechu strachem wśędzie.

6. Miłość narodów szczęśliwych Niech ma za zysk miły, A narzekan sprawiedliwych Niechby nie głosiły.

7. Wolność, prawo niech są w zgodzie W jego państwie całém; Ciebie go w każdej złej przypodzie Zwycięstwem wspaniałem.

8. A gdyż ma kres wyznaczony Tak my w śmiertelności, Udzielże mu twój obrony, Przy-
mnóż dni błogości!

9. Boże, który nas miłujesz A cesarza (też króla) z nami, Wiemy, że nam to darujesz, O co cię błagamy.

Podług Kramera, u. 1723, † 1788. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

583. Królu wysokiego nieba, Który rządzisz jako trzeba Całym światem, i zwierzchności Masz pod kluczem swój możności:

2. Rządź mocarzów świata tego, Cesarza panującego, Wsypstkie stany i zwierzchności; Ducha udziel im mądrości!

3. Daj, by się cię wsypscy bali I praw twoich przestrzegali! Niech złym w grzechach prześladzają A cnotliwych ochraniają.

4. Poddani też z miejsca swego Niech cię Boga przedwiecznego Sercem czczą, a powinności I chęcią pełnią ku zwierzchności.

5. Pomagaj nam żyć uczciwie, Pobożnie i sprawiedliwie, A potem nas racz do swego Wwieść królestwa niebieskiego.

Staropolska.

20. Poświęcenie kościoła.

Anta: Jako o tém prorocy.

584. Na niebie i na ziemi Władodobytny Pa-
nie! Wysłuchaj trzodki twojej Serdeczne woła-
nie: Poświęć dom ten dla twojej Chwały wy-
stawiony, I sam strzeż gruntów jego Tarczą
twój obrony.

2. Mieszkał w nim z duchem twoim Odtąd
aż do końca; Daj mu zawsze wiernego Łaski
twojej gońca, By w nim brzmiał głos twój pra-
wdy I zły naprawował, A przepiąc duże
wiernych, Zbór żywy budował.

3. Niech nam będzie ucieczką Dom ten w u-
trapieniu, Miejscem słodkiej pociechy Grzesznemu
plemieniu. Daj wszystkim, którzy wejdą W jego
święte progi, Twoją łaskę i twój pokój Nade-
wszystko drogi.

4. Górą Pańską niechaj się Ta świątynia sta-
nie, By się do niej lud chętnie Cisnął na miesz-
kanie. Słońce prawdy i życia W Chrystusie no-
wego, Niech nigdy nie zachodzi W świętych
ścianach jego.

5. Niech w nim działa potężnie Duch twój,
Boże święty! Mnożąc i przepiąc żywot Raz w
sercu poczęty, By się ludzkość upadła Przezeń
odnowiła I niebieskim żywotem Na nowo ożyła.

6. W tym domu niech się każdy Twoim do-
mem stanie; Ty sam z serc naszych uczyn Dla
siebie mieszkanie, Byśmy żyli twém życiem Już
w tej doczesności, Nim nas kiedyś wprowadzisz
W dom święty wieczności.

Or.

VIII. Czasę szczególne.

A. Zmiana roku.

Anta: O Panie, wszystko stworzenie.

585. Bez powrotu, Boże, giną Dni nam dane, prędko płyną; Rok po roku następuje, Tak ich wiele ulatuje.

2. Dzięki ci, o Boże wierny, Działkom wiecznie miłosierny, Za tysiącznych łask świadeczenie, Codzienne ich ponowienie!

3. Gdy się serce wystrzegało Grzechu i żąd radość miało: Kto dał moc? Kto dał udanie? Tobie chwała! tyś dał Panie!

4. Ledwośmy się obaczyli, Tom powinność przestąpili. Żal nasz widzisz, Ojcze wierny, Ach bądźże nam miłosierny!

5. Płyniem z czasem ku wieczności, Ty zaś podług swęj mądrości Wszystkie chwile policzyłeś, A ostatnią nam zakryłeś.

6. Przygotuj nas, życia Panie, By gdy nadejdzie stonanie, Nie znało nas w zaniedbaniu, Lecz w mądrém przygotowaniu.

7. A gdy godzin pełna miara Stawi nas, gdzie sąd i kara, Weź nas z miłosierdzia swego Do zbawienia niebieskiego!

8. Tam jest światłość bez zaćmienia, Tam jest pokój od cierpienia. Litościwy Boże, Panie, Szczęśliwe daj nam stonanie!

N.

Anta: Przyszłość upadłym zbawienie.

586. Bóg słońce i księżyc stworzył Na podzielenie roku, Żąd zdroj szczęścia nam otworzył; Podług jego wyroku Bieżą lata, dnie i nocy. Nuże dajcie Bogu mocy Dzięki, cześć, wysławienie!

2. Coś jest i był od wieczności, Za ten rok przeżył, Panie, Śpiewamy ci pieśń wdzięczności Za twoje zmiłowanie, Za życie, za rząd łaskawy, Szczęście, pokój, dobre sprawy, Któreś pobłogosławił.

3. Błogosław też rok zaczęty; Udziel nam wspomóżenia, — Twoja jest moc, Boże święty! — Do życia odnowienia. Tyś Pan; co z twój łaski mamy, Szczęściem dla nas; niech szukamy Najprzód twego królestwa.

4. Pomóż znów ludowi swemu I daj nam rok szczęśliwy; Oicem bądź opuszczonemu A biednym miłośnicy! Pożyczysz wszystkim dobre dzieła! Oby łaska twoja spoczęła Na naszym panującym!

5. Mądrość niech z sprawiedliwością Na tronie jego siedzie, W ziemi naszej niech z radością Cnota pełniona będzie! W bezceręj utwierdź nas miłości, O Ojcie na wysokości! Daj to przez Syna twego!

Gellert, n. 1715 + 1769. N.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

587. Chwała tobie, wieczny Panie, Za ojcowście twoje staranie, Żeś nas w roku przeżytym cho-
wał, W złym razie nie odstępował.

2. Prosimy cię: roku tego Broń nas też od wżęgo złęgo; Zdrowie, pokój racz darować, I w twój łasce nas zachować.

3. Daj, byśmy się odnowili, Usty, czynem cię wielbili, A przestawży dawnych złości, Chodzili w sprawiedliwości.

4. Niech ma swój przybytek wzięty W sercach naszych twój Duch święty, Aby zawsze w nich pa-
nował, Według woli twój sprawował.

5. Kościołowi powołanemu, Po świecie rozproszonemu, Przydaj wiele serc wierzących, W pobożności wzrastających.

6. Niech prawi nauczyciele Uczą w szkołach i w kościele; Młódź zaprawiaj do twój woli, A dorosłym broń swawoli.

7. Daj, bym zgorzeń nie dawali, Ani też w nie upadali, Owszem bliźnim wzorem byli, Takby wiernie ci służyli.

8. Weź ojczyznę naszą, Panie, W swe Boskie opiekowanie, Strzeż jej we dnie, strzeż jej w nocy Od nieprzyjacielskiej mocy!

9. Wsypstkie nasze rządź zwierzchności Duchem łaski i mądrości, Niech bezbożnym odpór dają A cnotliwym pomagają.

10. Wsypstkim stanom świata tego, Boże, ducha daj dobrego, Żeby po chrześcijańsku żyli, Cnocie służąc, nie grzeszyli.

11. Głód i miecz, mór, złe przygody Oddal, Jezus, od twój trzody, A z miłosierdzia boskiego Użyecz roku szczęśliwego!

Staropolska.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest.

588. Chwalmy Boga za to szczęście, Że nas rok po roku strzeże. Innym potkało dość złego Tego roku minionego; Nam zaś, Boże miłosierny, Daleś z łaski rok szczęśliwy.

2. Młodzy z świata są pobrani, Myśmy dotąd zachowani; Mnogim wiele dóbr zginęło, Nas niebezpieczeństwo ominęło. Indziej miasta, wsie spalone, Nasze są nienaruszone.

3. Młodzi, starzy leżą w grobie, A my się cieścimy w tobie; Bo to wsypstko z twój miłości

O Boże na wysokości! Za to dzięki ci czynimy
 A dalej cię tak prosimy:

4. Udziel nam rok w dary hojny, Miły, dobry
 i spokojny; Oddal od nas plagę wszelką, Nie
 karz głodem, biedą wielką; Daj nam piękne dni
 i zdrowe, Oddal powietrze morowe!

5. Cień nas w krzyżu, swoje sługi, I odpuść
 nam nasze długi; Daj, byśmy się odnowili A
 pobożnie zawsze żyli. Daj nam, Panie miłosierny,
 Pokój święty i prawdziwy.

6. Niech twe słowo i świętości A nas trwają
 w swej całości; Rządź przez ducha twego nami
 I naszymi zwierzościami, Daj im mądrość,
 serce prawe, Tobie miłe, nam łaskawe.

7. Błogosław też stan domowy, Niech z twej
 łaski będzie zdrowy Pan i sługa, a wesoło W
 pracy potem zlewa czoło. Błogosław nam z swej
 bezdrości, Użyjcz dostatek żywności!

8. O wszechmocny Boże żywy, Daj nam występ-
 kim rok bezesłowny; Miej w opiece wszystkie stany,
 Tak nas, tak i niechrześciany; Weź na koniec nas
 do raju I tego znikomego kraju!

Or. dawny.

Nuta: Chrystus jest mým żywotem.

589. Już rok dobiegł do końca, Miłość twa
 nie ginie, I niej jak z jasnego słońca Każdy dar
 nam płynie.

2. Szczęścia słupy się chwieją, Przypaźń nie-
 stateczna, Ziemskie dobra marnieją, Lecz twa
 miłość wieczna.

3. Wiednie powab młodości, Męska mdleje
 siła; Wzrasta w dobrém, w błogości Duża to-
 bie miła.

4. Gdy dzień życia się schyli I wieczór nastanie: Wesół jest w takiej chwili, Kto cię znał, Panie!

5. I choćby nie żywota Dziś iaj się przerwała: Niebios otworzyś wrota, By dusza została.

6. Choć prześlitoroczne grzechy Nas przed tobą starzą, Ty zwiastujesz pociechy, Łaski nie przeważą.

7. Szkody grzechu naprawiś, Będzieś strzegł od złego, Błogie życie nam sprawiś I roku nowego!

Chr. Aug. Bähr, u. 1795, † 1846. N.

Ruta: Ocuć się, serce, śpiewaj.

590. Pójdźmy z podziękowaniem, I modlitwą i śpiewaniem Do Pana, co nam życie Siłą darzył obficie.

2. I łaski Bożej żyjemy, I roku w rok wstępujemy; Dołączymyś starego, Bieźmy do nowego.

3. Wierny stróżu żywota! Za nic nasza robota, Gdy oko twe nie czuje I nas nie opatruje.

4. Świat twą dobroć wysławia, Co się codzień odnawia; Moc ręki twój wychwala, Co wszystko złe oddala.

5. Nieśkajże dalej z nami, Połornie cię blagamy; Ojcie, w ciężkiej żałosci Bądź nam źródłem radości!

6. Błogosław nam łaskawie, Każdej myśli i sprawie, Aby wielcy i mali Łaski twojej doznali.

7. Bądź Ojcem opuśczonech, Często nieopatrzonech, Wodzem wszystkich błędzących, Skarbem nie mających.

8. Pomóż chorym litośnie I tym, którzy żałownie W ucisku narzekają, We dnie, w nocy wzdychają.

9. A co najprzedniejszego, Daj nam Ducha świętego; Ten niechaj o nas radzi, Do nieba nas prowadzi.

10. Użyc tego wszystkiego, O życie życia mego, Mnie i wszystkim wierzącym, W rok nowy wstępującym!

Paweł Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Wszyscy Indzie, którzy śpicie.

591. Nowy rok wesoły nastał, W szczęściu nas i w zdrowiu zastał, Do prośb nam ochoty nadał.

2. Ciebie, Pana wszechmocnego Prosimy, racz roku tego Strzedz Kościoła chrześcijańskiego.

3. Ducha twego daj zwierzchności, By wstrzymała bezbożności, A służyła cnotliwości.

4. Daj, by wszyscy wielcy, mali Za grzechy pokutowali, Do ciebie się nawracali.

5. Przy tém broń też z nas każdego Od powietrza morowego I co nam jest szkodliwego.

6. Oddal drogość, głód i wojny, Aby zawsze czas spokojny Mógł mieć lud twój bogobojny.

7. Strzeż od gromów, ognia, wody, Od szkodliwej niepogody I od innej złej przynocy.

8. Kogo przez śmierć z doczesności Chcesz odwołać do wieczności, Swojej udziel mu radości.

9. Więcej niżli prosić znamy, Niech z twej łaski otrzymamy; Amen! tak się spodziewamy.

Oryg. dawny.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

592. Rok stary minął zaiste, Chwalimy cię, Jezu Chryste, Jes nas w przeszłym czasie bronił I w trwodze się ku nam skłonił.

2. Panie, znowu cię blagamy — Synem Bożym ciebie znamy — Racz chrześcijaństwa strzedz i dalej, Aby wszyscy ci ufali.

3. Słowa nie bierz nam świętego, Stróża duży naszych pilnego, Uchowaj nas bałwochwalstwa, Błędnych nauk i zuchwalstwa.

4. Pomóż drogę grzechu mijać, Ścieżką cnoty się uwijać; Opuść prześlutoroczne złości, W nowym przyspórz pobożności!

5. Byśmy po chrześcijaństwie żyli, Błogo życie swe skończyli, W sądny dzień wesoło wstali I do nieba się dostali,

6. Gdzie my chwały ci społecznie I aniołami damy wiecznie. Utwierdź nas, o Jezu, w wierze, Byśmy cię wielbili bezceśnie!

Stenerlein, u. 1546, † 1613. N.

Ręta: I całego serca, albo: Ma dusza się.

593. Teraz, gdy dokonany Słońce biegu swego, A ochoty nabyma Do fresu wyższego, Wszystko się odnawia, Dłgiej nocy ubywa, Światłości nam przybywa, Daj, Boże, i zdrowia!

2. Wśródzie pełno ciemności, Wśródzie grzech panuje! Któż nam doda światłości, Kto nas poratuje? Jezus to nam sprawi; On naszym pośrednikiem I pewnym pomocnikiem, On nas lud swój zbawi.

3. Dla tego jest zraniony I srodze ubity, We krwi swej ubroczony, Aby miał obfity Opuść każdy wierny, I doznał utrapiony Czekaj, że Bóg niezmierny, Ojciec miłosierny.

4. Zakon nam oznajmuje Strażliwe przekleństwo, Lecz Jezus obiecuje Swe błogosławieństwo

Tym, co w nim ufają; Wszystkie nieprzyjaciele
Pod nogi mostem ściele, Kiedy go wzywają.

5. Jezu, źródło żywota, Panie miłościwy!
Otwórz laski twój wrota, Daj nam rok szczęśliwy;
Bron kościoła swego Od nauki fałszywej, Duż
trucizny szkodliwej, Zgrom ducha chytrego!

6. Strzeż potężnie zwierzchności, Wsystko-
władny Panie! Niech w niej duch twój mądrości
Ma swoje mieszkanie. Daj, abyśmy społem Skru-
chą cię ubлагali, A po śmierci doznali Pociąg
za twym stołem.

7. Otwórz twe bezodrobliwe Ręce, daj nam
chleba; Obróć swe miłościwe Oczy ku nam z
nieba; Przebacz wszystkie winy, A oddal gniew
swoj srogiej, Głód, mór, wojnę i trwogi Od na-
szej krainy!

Jan Malina, † 1672.

Anta : Kto się w opiekę.

594. Tobie bądź chwala, Panie całego świata,
Jeś dał doczekać nam nowego lata; Daj, abyśmy
się wszyscy odnowili, Grzech porzuciwszy, w nie-
winności żyli.

2. Użyj pokoju, użyj świętej zgody; Niech
się cię boją zuchwałe narody, A ty nas nie chciej
odstępować, Panie, Ale racz nam dać swój po-
mocy na nie.

3. Laszka twoja święta niechaj będzie z nami,
Boć nic dobrego nie uczynim sami; Mnóż w nas
nadzieję, przyspórz prawej wiary, Niech uznawa-
my twoje święte dary.

4. Błogosław, Panie, ziemi z swą bezdrością,
Niechaj nam daje dostatek żywności, Uchowaj
głodu i powietrza złego, Daj wszystko dobre z
miłosierdzia swego!

Staropolska.

B. Pory roku.

1. Wiosna.

Anta: Panie Boże, niechże będzie, (— budiż chwała.)

595. Boże! z twoich rąk żyjemy, Choć naszymi pracujemy. Z ciebie plenność miewa rola, My zbieramy z twego pola.

2. Wszystko cię, mój Boże, chwali; Aleśmy i to poznali, Że najmilszą ci się stała Pracującą ręką chwała.

3. Ty, co rządziś ziemią, niebem, Opatrz dzieci twoje chlebem; Ty nam daj urodzaj złoty, My ci dajem trud i poty.

4. Kiedyś przyjdziem na godzinę, Gdy kończąc ziemską gościnę, Z Łazarzem po naszym zgonie Odpocznijemy na twém łonie.

Fran. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta: Nastal nam czas przeradosny.

596. Chwała Bogu, który daje Wiosnę czasu swego, Który zdobi wszystkie kraje, Chwała mocy jego! Bóg co stworzył, zachowuje, Ubezpieciliwia i miluje. Cześć mu oddawajmy!

2. Ziemia znów się obudziła Z swego otęwienia; Bóg jej co dzień dary zsyła Dla całego stworzenia. Robak w prochu czolgający, Ptak w powietrzu bujający Wesół z swego życia.

3. Postać ziemi odmłodziła, Niebo się uśmiecha, Po górach, lasach zabrzmiała Powesechna uciecha; A ten, co dał życie, ducha, Mile patrzy i rad słucha Dzieł stworzenia swego.

4. Śpiewajcie mu! nie wzdalony Pan od ludu swego; On napelnia wszystkie strony, Wysławiaj-

cież jego! Pieśń ma chwalić ciebie będzie, Boś ty mi przytomny wśędzie I mocą, z litowaniem.

5. Ty obłoki sam przywodziś, Poisź zesłaż ziemię, Rządziś błogo, ręką wodziś, Darzyś ludzkie plemię; Władnieś deszczem i wiatrami, Sławi czyniś je posłami Dla naszej błogości.

6. Nawet gdy się grzmoty srożą, Krajami wstrząsają, Przecie siły, żywność mnożą, Błogosławieństw dają. Ciemność i okrop pomija, Promień słońca się przebija I chmur za twym rozkazem.

7. Wszystkie dary są od ciebie, Źródło szczęśliwości, Źródź rozkośy nam w swém niebie Otworzyś z miłości. Błogo tym, co ci ufają I wesóło umierają, Będą żyć z Chrystusem! N.

(Siew.)

Anta: Jak pięknie świeci jutrzeńka.

597. Na żywność dla domu swego Sieję ziarno czasu tego, Udziel mu wzrostu, Panie! Pełen radośnej ufności, Na twój polegamy hojności; Pobłogosław me sianie! Słójże Deszcze, Żyźne rosy, Aby kłosy Pełne wzrosły, Plon obfity nam przyniosły.

2. Wszystkich oczy na cię, Boże, Patrzą, co na ziemię, w morze Pożywne zsyłasz datki. Ty w powietrzu łarmiś ptaka, W prochu nasycasz robała, Zwierz polny ma dostatki. Przecie Dziecie Tam twe, Panie! Mam ufanie Że obficie Zaoopatrzysz moje życie.

3. Litość twoja mię broniła, W niedostatku wyżywiła; Tej tedy silnie wierzę. O błogosław mój robocie, Rozmnoż wszystkie ziarnka w trocie, Niech oko twe ich strzeże. Moje Źnoje Racz na-

grodzić, Siew rozrodzić Na mej roli; Lecz się
twój poddaje woli.

4. Miałbym jednak w śmiertelności Nie do-
czekać żniw w radości, Snopków plennych nie
zbierać — Ciało me jak boskie sienie Złożę w tęj
nadziei w ziemię: Śmierć nie może odbierać Ży-
cia, Bycia W niebie twojem, Gdzie się spoim
Z wybranemi, Wielbiąc cię chwały nowemi.

Or.

2. Lato (żniwo).

Anta: Panie Boże, niechże będzie (— budź.)

598. Chwalmyż Boga, o chrześciance, Za jego
o nas staranie, Oto i w tym roku daje Obfite
nam urodzaje.

2. Chwalcie Pana, cześć mu dajcie, Że jest
dobrym wyznawajcie; On nas stworzył, zachowuje,
Żywi, broni, opatruje.

3. Pierw, nim człowieka sposobił, Niebo i zie-
mię ozdobił Słońcem, księżycem, gwiazdami, Świe-
rzęty i roślinami.

4. A tak z dobroty bez miary Zgotowawszy
swoje dary, Wewiódł człowieka do raju, By pa-
nował w ziemskim fraju.

5. I chociaż mu był niewdzięczny, Godzien
za grzech śmierci wiecznej, Przypisał go do łaski
znowu Przez zasługę Chrystusową.

6. Tak nas przez to wykupionych, Duchem jego
poświęconych On miłować nie przestawa, Pokarm,
napój, odzież dawa.

7. On ziemię ukoronował, W niej i na niej
nam zgotował Krużce, owoce, warzywa, Wszystko
co potrzebném bywa.

8. Nasieniu pobłogosławił, I niego, urodzaje
sprawił; Sady, łąki, wszystkie niwy Świadcza,
że Bóg dobrotliwy.

9. Choćby tyle słów głosiło, Ile ziarn się uro-
dziło, Nie wysłowią chwały tego Pana nam tak
łaskawego.

10. Śpiewajmyż, ile nas stanie: Cześć ci, Boże
naś i Panie, Chwała za wszystkie opieki Teraz
i po wszystkie wieki!

11. Niechże tegoroczne żniwo Budzi w wszyst-
kich pamięć żywą, że w wieczności żyć będziemy
z tego, co tu zasiejemy.

12. O gdyż dawa tu z miłości Dobrym i złym
w obfitości: Któż słowami to oznaczy, Co nam
w niebie on dać raczy?

13. Oko tego nie widziało, Ucho o tém nie
słyszało, Ani na serce wstąpiło, Co się wiernym
odłożyło.

14. Bóg Ojciec, Syn i Duch święty, Bóg w
dobroci niepojęty Niech będzie za te opieki Chwa-
lony od nas na wieki!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

599. Dokąd oko w polu sięga, Wtedy widoczna
potęga Twa, o Boże miłościwy, Pełne kłosów
naše niwy!

2. I nasion kłosa plon obfity Wyrósł, by był
każdy syty, Co w twój łasce ufał silnie I pra-
cował w pocie pilnie.

3. Chociaż często serca drżały, Gdy niebez-
ścia zażumiały — Ach, bo któż powstrzymać w stanie
Gród i powódź jak ty, Panie! —

4. Dotąd moc twa siew broniła, Kłosy ziarnem napelniła. O dopomóż nam przy żniwie, Strzeż, coś dał nam litościwie!

5. W ufnęj duszy radość żywa, Bóg żniwiarzy w pole wzywa; Każdy rzeski do zbierania I przed dawcą serce skłania.

6. Przypjdzie żniwo uroczyste, W które wezwiesz, Jezu Chryste, Tych co cnotę rozsiemali: Obyśmy się tam dostali!

Or.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

600. O Boże, który wszystko dawaś! Świat jest domem bardzo wielkim, Lecz ty w nim cieścić nie przestawaś. Jako Ojciec darem wszelkim; Wszystkich hojność twa zbogaca, Ku tobie wzroś wszystko zwraca.

2. Któż wszystkich ludzi zliczyć w stanie, Co dziś za twym stołem siedą? A przecie wszystkim się dostanie, I czego się weselić będą. Każdy kraj z twojej dobroci Chleb na pożywienie rodzi.

3. W nadziei ziarno się rozsiewa A rozkośny plon nas syci; Wiatr, co po polach dmie, powiewa, Słońce, co grzeje i świeci, Rosa i deszczowe smugi, To powolne twoje usługi!

4. Tak rośnie żywność dla człowieka, Rola się mu chlebem staje; Twoja rozmnaża to opieka, Co się z razu martwem zdaje, Uż we żniwa młodzi i starzy, Zbierają, co Bóg im zdarzy.

5. Cóż pierwiej tu podziwiać, Boże? Cudów mnóstwo niezliczone! Tyle co ty, nikt dać nie może, Twe litości nieskończone; Zawszeć więcej dostawamy, Niż godnemi być się znamy.

6. O nigdy też nie zapomniemy, Co twa łaska dla nas czyni, I każdy kasek, który zjemy, W pomnik chwały twój się zmieni, A serce i usta dzięki Za chleb dadzą ci na wieki.

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Kto się w opiekę.

601. Pola już białe, Kłosy się kłaniają, Stworzycielowi cześć i chwałę dają, Żną oraz: pójďte, sierpy zapuszczajcie, A Pana wielbić nie zapominajcie!

2. Ach czekałiśmy długo, dobry Boże, Pókiś gotował to na pokarm zboże; Teraz je dajesz, o- chotnie zbieramy: Z twój tylko ręki bezodrzęj żywność mamy.

3. Kiedy wysyłaś ducha żywιάcego, Pełna jest ziemia dobrodziejstwa twego; Lecz gdy ukrywasz oblicze przed nami, Trwożym się, ginie, w proch się obracamy.

4. Niechajże chwała twoja trwa na wieki! Żyw nas niegodnych, nie puść z swój opieki! Rozgrzeń i zimne serca do wdzięczności, A patrz na roz- kośz dzieł z wysokości.

5. My twa czeladka, według słowa twego Chętnie pracujemy w pocie czoła swego; Ty zaś błogostaw pracom naszym, Panie, Pomóż przy zdrowiu zebrać twe nadanie!

6. W bojaźni Pańskiej przed obliczem jego Chodźmy i róbmy, chwalcąc Pana swego; Onci obecny jest pomiędzy nami: Nie zasmucajmyż Świętego grzechami!

7. Co dał, do gumien sprzątnijmy wesoło, A pożywając, schylmy wdzięczne czoło; Poznajmy z

darów wielką dobroć Pana, I niech mu będzie
chwała za nie dana!

8. Trwajmy przy Bogu w dziecinnéj ufności,
A udzielajmy potrzebnym z miłości! Choćby dał
mało, na tém przedstawajmy; Jeśli też wiele, nie
nie rozpraszajmy!

9. Pańskie to dobra, my łazarze jego; Uży-
wajmyż ich na cześć Wszechmocnego! I nich się
dopomni liczby za czas mały, Gdy nas odniosą
jak snopeń dojrzały.

10. A gdyż dla grobu ciała nasze żreją, Niech
złe w nich żądze przez struchę martwieją; A ty,
o Boże, wzmacniaj wiarę żywą, Miłość, nadzieję
w dułach niewatpliwą!

11. Przy zgonie przyjmij, Jezu, z nas każdego,
Zaprowadź duże do gumna swojego. Tu z płą-
czem drogie sialiśmy nasienie, Tam żąć będziemy
wieczne pocieśnienie!

Or. dawny.

Anta: Nastal nam czas przeradosny.

602. Tyś, o Boże, żniwo hojne I lasi nam
darował I przez rządy swe dostojne Od błód
je zachował. Wzrosła żywność dla człowieka, Iż
jest wierna twa opieka, Którąś nam ślubował.

2. Tyś błogosławieństwa zdroje Wylał na
rolnictwo, I nagrodził trud i znoje, Zawstydzil
lenistwo. Urodzaje nam zwiastują, Że wierni w
pracy znajdują Darów twych dziedziectwo.

3. Garstką człowiek siał nasienie Na upraw-
nej roli, A tyś mu dał rozmnożenie Wielkie z
możnej woli. Prośby usne wysłuchałeś I obfi-
tość zgotowałeś, Zaradził niedoli.

4. Przyjmij nasze chwały, dzięki, Wjeze do-
brotliwy! Za chleb z twojej bezodreż ręki, Za
ten rok szczęśliwy. Gmna nasze napelnione I
serca uweselone, Żeś nam tak żydziwy.

5. O zachowaj nas wdzięcznemi Za twe dary,
Panie! Sam sercami rządź naszymi; Daj, by u-
żywanie Twój hojności mądre było, Szczęście
prawie rozmnożyło I twe uwielbianie.

6. Strzeż łaskawie naszych domów, Wszystkich
naszych rzeczy Od pożarów, płód i gromów;
Twa moc nas bezpieczy! Daj używać w spokoj-
ności I przy zdrowiu i w skromności, Coś dał,
w twojej pieczy!

7. Karm też duże nasze chlebem Słowa zba-
wiennego; W smutku cieś nas twojem niebem,
W cnocie wzmoż każdego: Byśmy na upodobanie
Tobie żyli w ziemskim stanie Uż do zgonu swego.

Or.

Anta: Wszystko dobre.

603. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Tak my-
śla dzieci Boże. Ku temu on łask nie zmieni, Co
wiele żać nie może. Serce wznosi, Kiedy zgłosi
Nedza się tu do niego. Bóg opatrzy każdego!

2. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Czy bierze
czy też dawa, Bądźmyż tém zadowoleni, Cobądź
się nam dostawa. Bierze, daje, Nie przestaje Mi-
łować nas na świecie; Bądźmyż pokorni przecie!

3. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Mądrec są
drogi jego. Gdy w nadziei zawiedzieni, Ni żać
nie mamy czego, Skarbem chce być, Gdy nam
źle żyć Bez dóbr, których nam trzeba: Tak nas
ćwiczy dla nieba!

4. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Dziejże się jego wola; Wszak będziemy pocieszeni, Gdy nas dręczy niedola. Kto jest skromny, Ten też pomny, Iż i niewielki datek Da radość i dostatek.

5. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Niechże się pole smuci, Myśmy w wierze utwierdzeni, Że Bóg nas nie odrzuci. Słowo jego, Pokornego Zwie dziedzicem zbawienia: Nie bójmyż się zginienia!

6. Wszystko dobre, co Bóg czyni! Nie traćmy cierpliwości! On swą łaską nas zacieni, Nie opuści w drogości. Ty Boże daś, Co dobrém znaś; Na tobie spolegamy, Twą dobroć wysławiamy!

Benj. Schmolz, n. 1672, † 1737. N.

3. Jesień.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

604. Boże! moc twa opatruje Wszystko, co się tu znajduje; Wszystkich oczy w tobie mają Nadzieję, i odbierają Pokarm potrzebny od ciebie, Ojciec nasz, Któryś jest w niebie!

2. Ręce twe się otwierają I co żyje nasycają; Twe na twory poglądanie Wierne o nich ma staranie. Nigdy dzieła twojej ręki Nie zostaną bez opieki.

3. I mnieś dał, mój Boże, codzień Chleba więcej niżem godzien; Daś mi go też, wierzę śmieie, Dosyć, póki będę w ciele. Zbytków nie żądam od ciebie; Daś, co służy mej potrzebie.

4. Ptaś nie sieje, nie żniwuje, A wśak pokarm swój znajduje; Kwiatek ubiór pyśny zdobi, Ucz nie przedzie i nie robi. Gdyżem od nich jest zacniejszy, Daś mi z pracy zysk hojniejszy.

5. Stwórz mi serce przestające, I darów twych się radujące, Wdzięczne i posłuszne swemu Ojcu tak dobrotliwemu, Któryś łaski zdrojem żywym I dawcą dóbr bezodrobliwym.

6. W zażywaniu obfitości Użyj mi wstrze-
mięźliwości, Przy skąpem zaś udzielaniu Zabroń
sprośnemu hemraniu. Ty mnie żywiś; przyjmij,
Panie, Dzięki me i uwielbianie!

B. Münter, u. 1735, † 1793. N.

4. Zima.

Anta: O przecudnie. (O přebidná světská.)

605. Ziemia śmierci snem usnęła; Nad nią
boskiej straży cień, By znów życie swoje wzięła,
Gdy zamita wiosny dzień. W imię Boże rolnik
sieje, Żywiąc w sobie te nadzieje, Że Bóg nad
tém czuwa sam I zakwitnie znowu nam.

2. Również człowiek po swym znoju, Gdy już
w grobie spocząć legł, Odpoczywa tam w pokoju,
Tam go zbawca będzie strzegł. Co ma przyprowadzić
odrodzenie, Idzie w ziemię jak nasienie. Nad mym
prochem stanie Bóg; Nie znam przeto śmierci trwóg.

3. Dniu radości, dniu świtania! Ciebie pra-
gnie serce me; Błogie słońce zmartwychwstania!
Kiedyż ujrzę światło twe? Przez śmierć wiedzie
Bóg do nieba; Ziarnu pierwój umrzeć trzeba,
Aim ujrzymy z niego kwiat: W śmierci widzę
życia ślad.

Or.

C. Czaszy dniowe.

1. Pieśni poranne.

Anta własna. (Ach přenejdobrotiwější.)

606. Ach Boże najdobrotliwý, Ojcie najli-
tościwý, Co chceś, by zaraz z rana Cześć była
ci oddana, Tam do niej najchętniý.

2. Nałóż ku mnie ucho swoje, Wysłuchaj
prośby moje, W mém sercu wznieć pokorę, Bym
podniósł ducha w górę I wielbił imię twoje.

3. Dziękuję ci z serca swego Wielce uciecho-
nego, Jeś mię strzegł przeszłej nocy, Trzymając
mię w swéj mocy, Od rozlicznego złego.

4. O racz mię dziś z swéj miłości Bronić od
nieprawości; Mieię wszystkich nas na pieczy I
wszystkie nasze rzeczy, Użyj nam szczęśliwości.

5. Racz nas wspierać w pracowaniu, W roz-
liczném powołaniu; Udziel błogosławieństwa, Wier-
nego posłuszeństwa W woli twéj wypełnianiu.

6. Ach daremne jest staranie, W dzień i w
noc pracowanie, Nie przydaśli do tego Błogo-
sławieństwa swego, Najmiłościwby Panie!

7. Niech się prace nasze darzą, Niebieski go-
spodarzu! Odwróć od nas przygody, Cieleśne,
dużne błody, Otocz nas świętą strażą!

8. Co nam służy ku dobremu Doczesnemu,
wiecznemu, Jesliż nam z swego nieba, Ile nam
tego trzeba Ku życiu spokojnemu.

9. Spełń to, Ojczy litościwy W swym Synu
nam życzliwy, Co cierpiał za nas wiele, Byśmy
ufali śmie, Jeś wiecznie miłościwy.

10. Przetóż każdy bez hemrania Idź do prac
powołania W imieniu Chrystusowém, Wnet w
czasie porankowym: Bóg się z pomocą śłania.

Jeździć Radziej. Cz.

W niedzielę lub święto.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

607. Boże! co twą łaską wstali, Nowy dzio-
neś powitali, O niech chwałę tobie dają I opiece
twéj ufają!

2. Rozświeć z swęj dobrotliwości Słowo niebiejskiej jasności, Niech po wśpyskim świecie wschodzi, I grzechów, z błędów lud wywodzi.

3. Noc przed słońcem ustępuje; Niech tak złość z serc ulatuje! Promieniami ducha twego Wznieć w nas zapal do dobrego.

4. Ojczy, z twęj bezdrobliwości Sercom daj urodzajności, Aby ziarno słowa twego Plon wydało czasu swego.

5. Niech w nas dobrze się wkorzeni, Niech nas żywot w lepszy zmieni, Slicznym kwiatem niech wychodzi, I owoce wdzięczne rodzi.

6. O wszechmocny Boże! słowo Sojnie rozsiewaj na nowo, Które ciebie i z bogaca, I do nieba myśl obraca.

7. Byśmy sercem i sprawami, Wyznaniem i modlitwami Zgodną tobie cześć dawali, A w dobrém nie ustawiali.

8. Twoą cześć nieba wysławiają, Tobie anieli śpiewają: Niech z wiernemi chwalim ciebie Na ziemi a potem w niebie!

Or. dawny.

Anta własna.

608. Boże niebios i tej ziemi, Ojczy, Synu, Duchu wraz! Słońce, księżyc sługi twemi Są we dnie i w nocny czas; Ten świat trzyma ręką twą, Co w nim, z twojej woli trwa.

2. Boże, przyjmij czule dzięki, Żeś mi swą obronę dał Od przygody, trwóg i męki, Żem bezpiecznie w nocy spał, Że nieprzyjacielska złość Nie mogła mnie zgubnie dojsć.

3. Niech też noc mych grzechów zginie Wraz z minioną nocą tą; Jezu! niech z ran twych mi

płynie Pomoc z świętą łaską twą, Bym w sumieniu pokój miał I się ciebie godnym stał.

4. Pomóż, bym poranku tego Dużny swój porzucił sen, Staral się o ducha mego, Bym gdy przyjdzie sądny dzień, Nie czuł w sobie żadnych trwóg I dobrze się ostać mógł.

5. Prowadź mię po drodze cnoty, Użał się słabości mej; Dodaj siły i ochoty Do pełnienia woli twój. Tyś pomocnik mój i wódz, Nie trwoży mię żadna moc.

6. Wolę, rozum, duże, ciało, Wbystko, Panie, co bądź mam, Łasce twój polecam śmiało, Wszak cię wiernym stróżem znam. Tyś cześć, tarcza, dobro me, Mniej w opiece dziecię swe!

7. Daj mi w serce ducha twego, By mię strzegł od grzechu żład; Daj, bym powołania swego Obowiązek pełnił rad; A gdy skończy ziemski bój, Racz mię wziąć w przybytek twój!

Senr. Albert, u. 1604, † 1668. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega. (Boże mój, opęt.)

609. Boże mój, znowu dzień nastaje A noc szuka swój skrytości; Budzą się w sercu trosk zwyciężają I myśli o powinności. Minął sen i odpocznienie, Przyjmij za nie dziękczynienie!

2. Ucz żyję w niedoskonałości, Gdzie za szczęściem nędza chodzi, Gdzie z błędów mych i nieprawości Mnóstwo trwóg się we mnie rodzi, Przecie ufam w tobie, Boże, Tak mi błodzić nie może.

3. Racz w żywój wzmocnić mię ochocie Żyć ci na upodobanie, Wzrastając pilnie w każdej cnotcie Pełniąc wolę twoją, Panie! O nie puść mię z swój opieki W życiu, w śmierci i na wieki!

4. Odpuść mi, Ojczy, nieprawości, Opuść,
com uczynił złego, A z twojej udzieli mi litości
Pokoju nad myśl wyższego; Niech przez męki
twego Syna, Ma zgladzona będzie wina!

5. Bądź radcą moim w każdej rzeczy, Abym
w żadnej nie pobił; Mój obrońco, mój mię
na pieczy, By mi škód nikt nie wyrządził; Daj
mi dzień ten dobrze strawić I twe imię w
wszystkiem sławić!

6. Zachowaj duszę mą i ciało, Przyjaciół i co
mam, Panie! Gdyby też co mię dolegało, Okaż
mi twe zmiłowanie; Gdybym szczęście wziął z
twojej ręki, Niech ci składam czułe dzięki!

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

610. Boże Ojczy, bądź chwalony, Że wstał
każdy posłony; Zdrowieś raczył nam zachować,
Racz i dzisiaj nas pilnować!

2. Synu Boży, cię błagamy: O niech w dniu
tym to działamy, Coby ci się podobało A nam
się zbawienném stało!

3. Duchu święty, chroń od złego, Pocieś w
ucisku każdego; A gdy dzień ostatni przyjdzie,
Niech do nieba każdy wnijdzie!

Józef Zabojnik. Cz.

Anta: O błogosławiony człowiek.

611. Boże! wszystko jest przez ciebie I na
ziemi i na niebie; Ty stworzenia swe miłujesz
I we wszystko opatrujesz.

2. O każdym twa pamięć taka Jak ojca dla
jedynaka. Ja też ciebie wielbię, Panie, Za oj-
cowskie twe staranie.

3. Do ciebie me ręce wznoszę, O zdrowie i pilność proszę, Abyś dla twej świętej chwały Chętnie dzień pracował cały.

4. Chwała tobie, Stworzycielu! Chwała tobie, Zbawicielu! Chwała tobie, Duchu święty, Boże w Trójcy niepojęty!

Or.

Ruta własna. (Chwała buś na wysokości.)

612. Chwała bądź w wysokości Bogu łaskawemu, Żem wstał ze snu w czerstwości Ru dniowi nowemu. Byłać mię otoczyła Noc swoją ciemnością, Ale mnie opuściła Za Boską wiernością.

2. Proszę ciebie usłowie, Stróżu najwierniejszy, Daj mi strawić szczęśliwie, W zdrowiu dzień dzisiejszy; Racz chrześcijańskie zwierzchności, Szkoły, zbory nasze, I swej ojcowskiej miłości Mieć na pieczy zawże.

3. Zachowaj nam z dobroci Czystych nauk zdroje, Niech twa łaska odwróci Od nas błędów roje, Żebyśmy z potomkami W duchu i w jedności Rzekli: Panu nad nami Dajmy cześć z wdzięczności!

4. Użyj ciału prócz tego Żywności, pokoju, Szczęścia, zdrowia stałego Przez żywotność twoją, Żebyśmy miłowali Cnotę w każdym stanie, W pocziwem życiu trwali Tak prawi chrześcianie.

5. Błogosław nam łaskawie, Byśmy bli prawem Drogi w każdej sprawie I byli pilnemi, Swe sieci zapuścili Na twe słowo, Panie, Tak Piotr, a pewni byli, Że zdarzy się działanie.

6. Co tobie jest ku sławie, Pożytkiem bliźniemu, Szatan od wieków prawie Sprzeciwia się temu; Lecz nie wskórać nie zdoła, Bo ty, o

Jeżusie, Władnieś wbystkim dofoła, Broniś nas
w pokuście.

7. Tyś jest winną przewiną, My latoroślami,
Z ciebie siły nam płyną, Darzyś nas gronami.
Pomóż, byśmy zostali Przy tobie statecznie; Każde
dzieło niech chwali Ciebie Pana wiecznie!

Mühlmann, u. 1573, † 1613. N.

Anta własna.

613. Dzięki Bogu dajmy, Serdecznie śpiewaj-
my, Że nas zachował z lasfi do tego Rana no-
wego.

2. Bądź ci za to chwała, Cześć i dzieła stała
Od nas składana, Boże łaskawy, Stróżu nasz
prawy!

3. Racz nas i dnia tego Ochroniać od złego
Wszedobytnością twęj mocy Boskiej I rozpadź
troski.

4. Dużę miěj na pieczy; Niech się w każdėj
rzeczy Poddaje ciało rozumu duży I téjże służę.

5. Abyśmy ci byli Wiernemi, a żyli Bliżnim
na radość, na błogość sobie, Na chwałę tobie.

6. Po naszym zaś zgonie, Niech przy twoim
tronie Żyjąc, wielbimy ciebie na wieki Za twe
opieki.

Cz.

Anta własna.

614. Dzięki czynię, o Najwyższy! Żeś mię téj
prześblęj nocy, Uczem sługa twój najniższy, Trzy-
mał w swęj Boskiej mocy.

2. W nocy, w której ogarniony Byłem gęstą
ciemnością, I grzechami utrapiony, W którym
popadł krewkością.

3. Przetóż prośę cię serdecznie, Opuść mi nieprawości, Com się często ich bezpiecznie Dopuścił od młodości.

4. Racz mię też dnia nastalego Pod swą strażą zachować, Bym skłonności swe do złego Mężnie mógł opanować.

5. Rządź mię według woli swojej, Abym w grzechy nie wpadał, Lecz w bojaźni żyjąc twojej, Łaskę twoją posiadał.

6. Twój polecam opatrności Ciało, duży i mienie; W biedzie i w dolegliwości Racz mi dać wspomóżenie.

7. Znam to z doświadczenia mego, Że wątłe ludzkie siły; Więc dla miłosierdzia swego Bronźże mię, Boże miły!

Mich. Praetorius. N.

Anta własna. (Dękuj, miły Pane.)

615. Dziękując, miły Panie, Żeś o mnie mioniej nocy Miał ojcowskie staranie, Trzymając mię w swojej mocy, Gdzie ciemnością ogarniony I przygód mnogością, Zostałem obroniony Twoją świętą opatrnością.

2. Chwalić cię będę wdzięcznie, Boże mój na wysokości, Tak tu tak potem wiecznie. Słuchaj też prośb mych z litości: Rządź mię i dnia nastalego Duchem twoim, Boże, Bym podług prawa twego Chodził w cnocie i w pokorze.

3. O nie daj mi zstępować I prawej drogi słowa twego; Racz mię grzechu uchować I przypadku żalownego: Broni mię z łaski twojej miłości, Prośę cię serdecznie, Od szatańskię chytrności, Dai się oprzeć jej bezpiecznie!

4. W Jezusa, Syna twego, Wspieraj wiarę moją silnie, Bym z odkupienia jego Brał użytek

dużny pilnie. Racz dla jego umęczenia, Boże, mnie grzesznemu Udzielać odpuszczenia I lasi ku mnie niegodnemu.

5. Racz też nie nie wątpiącą Nadzieją mię udarować I miłością gorącą Tak me serce obwarować, Bym pomocą był bliżniemu, Nigdy mu nie škodził, Odpuszczał winy jemu, I nim uprzejmie się obchodził.

6. Niech cię śmiało wyznawam I twe słowo przed złym światem, I twym sługą zostawam W starby niebieskie bogatym. Zgrom chęć, coby mię szukała Odłączyć od ciebie; Daj, by duża wytrwała Przy tobie w każdej potrzebie!

7. Ten dzień daj przeżyć, Panie, Tylko ku twój Boskiej chwale; Daj mi w dobrém wytrwanie! W twoje ręce wszystko wcale, Dużę i ciało oddawam, Cześć i majątności; Na twój lasce przedstawam, Twojej ufam opatrności.

8. Twojeć jest panowanie, Twa moc nigdy nie ustawa. Niech twe o nas staranie Nam błogosławieństwo dawa, Byśmy grzechy zwyciężali, A potem w wieczności Twarz twoją oglądali W twojej chwale i radości.

Jan Rohlf, † 1558. N.

Anta własna, albo: Gospodin rąci.

616. Dziękuję, Ojczy, przez Syna twojego Pana Jezusa, zbawiciela mego, Żeś mię téj nocy od przypód uchował, Przez wszystek wiek mój dziwnie opatrował. Opuść me grzechy, broń mię dziś od złego, Od trwóg i hańby, niebezpieścia wszelkiego.

2. Albowiem w twoje ja oddaję ręce Dużę i ciało i czegoś dał więcęj. Twój święty anioł niech czasu wszelkiego Nademną czuwa, broni sługę twego, By nieprzyjaciół, co mię pragnie zgubić, Nie mógł się z mego upadku pochlubić.

3. Proszę też, Ojczy, za braćmi milemi, Za pokrewnemi i biedą zjętemi, Czy tu czy indziej znajdują się, Panie, Ach nie dopuszczaj trosk i przygód na nie, Lecz racz prawicą swoją ich zastłaniać I ludzkie serca ku nim zawsze stłaniać.

4. Chorým i smutnym, więźniom i strapionym, Wszystkim do ciebie z prośbą obróconym, Raczy Duchem świętym udzielać pociechy, I bied ich wybawić, odpuścić im grzechy, I tór nasz z łaski skierować do siebie, Byśmy po błogim zgonie byli w niebie.

N.

Nuta własna, albo: Pochwalmyż Pana Boga.

617. Dziękujemyż Panu Bogu Za jego miłość drogą, Którą cieśy dziatwę swą ubogą:

2. Że nas strzegł prześlłej nocy, Od złośliwej przemocy, Raczył nam udzielić swęj pomocy.

3. Że serca pokornego I nadziei pełnego, Tak społecznie wołajmy do niego:

4. W twém imieniu wstawamy, Boże, ciebie blagamy, Niechaj w tym dniu wszyscy zdrowie mamy!

5. Zbaw nas od wżęgo złęgo, Duży, ciało błodnego; Nie daj upaść do grzechu sprośnego!

6. Niech szczęśliwie chodzimy, Wolę twoją pełnimy, Tylko co jest dobrém, to czynimy.

7. Amen, niech się tak stanie! Mamy w tobie ufanie. Wysłuchaj, o Boże, to wzdychanie! Cz.

Anta: Syn Boży się nam narodził.

618. Jezu, jutrzenna światłości, Racz rozpuścić serc ciemności, Błędy grzech i złości.

2. Tyś nam błędy dał powstanie: Miejże o nas swe staranie, Póki nas tu stanie.

3. Każdy niech zawodu swego, W każdej chwili dnia całego Pilnuje własnego.

4. Wwiedź nas na gościniec^o) prawy, Poświeć wszystkie nasze sprawy, Boże nasz łaskawy! ^o)droge

5. Na dzień sławny przyjścia twego Użyj sumienia dobrego, Serca wierzącego;

6. Byśmy w świętej gotowości Znalezieni, z śmiertelności Prześli do radości.

Staropolska.

Anta własna.

619. Jezusie miłosierny, Obrońco nasz prawy I w łasce swej niezmierny, Bądźże nam łaskawy!

2. Tak słońce dnia każdego Dawa blask od siebie, Tak i my światła twego Pragniemy od ciebie.

3. Prawdę rozświeć nad nami, Co utwierdza w wierze, Byśmy cię z chrześcianami Miłowali bezcerze.

4. Na duży i na ciele Racz nam błogosławić, Ach pokus w świecie wiele, Racz nas od nich zbawić!

5. Miej w opiece zwierzchności, Brevnych, przyjacieli, Niech każdy z twej litości Kornie się weseli.

6. Od moru, głodu, boju, Ognia, hańby różnej, Bron nas, kładź pokój, Bron od troski próżnej!

7. Role, handel, rzemiosła, Wszystkie nasze sprawy,
Oby ręka twoja wzniosła, Panie nasz łaskawy!

8. Tak się już oddajemy Twój świętej miłości,
Niech po śmierci wejdziemy Do wiecznej radości;

9. Gdzie ciebie, Pana swego, Ojcem, z Duchem świętym
Będziemy czcić samego Uż na wieki, Amen.

Cz.

Anta: Tęże wielkanoce chwały.

620. Już nam słońce światłość daje, Ciało z łoża zdrowo wstaje.
Chwała Bogu, co tej nocy Strzegł nas od szkodliwej mocy!

2. Bron nas łaską swą, Jezusie, Od grzechu w każdej pokusie,
Rozkaż, aby aniołowie Strzegli nas jako stróżowie.

3. Racz nas Duchem świętym rządzić, Nie daj od twojej woli błędzić;
Niech cię przed oczami mamy We wszystkim, co poczynamy.

4. Zdarz, gdy rozkaz twój pełnimy I do pracy się nie lenimy,
Poświęcając wszystkie siły Tobie ku czci, Boże miły!

N.

Anta własna.

621. Już widzę z radością, I jaką wspaniałością
Słoneczko wschodzi, Ciemna noc umyka,
Miesiączek z nią znika, Dzień blask przynosi.

2. Dzięki więc składajmy, Wesoło śpiewajmy
Bożej miłości, Co miała na pieczy Nas i nasze rzeczy
W nocnej ciemności.

3. Ojcze, i dnia tego Racz nas strzedz od złego,
Prosimy ciebie! Bron od grzechu, szkod, Bolesci,
przypadów, Pomóż w potrzebie!

4. Odpadź precz śatana, Wyśmy ciebie Pana
Chwalili wdzięcznie, Wolę twą pełnili I w mi-
łości żyli Wszyscy społecznie.

5. Z grzechu bezpieczności I świeckich mar-
ności Obudź nas, Boże! Daj sił i ochoty Do
prawdziej cnoty, Daj wierne stróże!

6. Dużę zaś i ciało I co się dostało Z do-
czesnych rzeczy, Też przypaciół wiernych, Ludzi
miłosiernych, Racz mieć na pieczy!

7. Nad utrapionemi, Biednemi, choremi Zli-
tuj się, Panie; Wzmacniaj ich w ufności, W sta-
łej cierpliwości, Skróć doświadczenie!

8. Kto zejdzie dziś z tego Padołu marnego
Za twém zarządzeniem, Racz go po trudności Ob-
darzyć w wieczności Twojém zbawieniem.

Matteusz Apelles. Cz.

Anta: Ojciec nasz, któryś jest w niebie.

622. Już wzešlo światło słoneczne, Oddajmyż
chwały serdeczne Bogu nigdy nieśpiącemu, Lecz
nad nami czującym; Pieśnią świętą go błagaj-
my, I o pomoc tak wzywajmy:

2. Boże, racz dnia dzisiejszego I przez czas
życia naszego W miłosierdziu swém nas trzymać,
Nie daj nam się złego imać; Uchowaj nas od
ciemności Błędów, grzechu i marności.

3. Jezus bezpieczny człowieczy Racz mieć,
Panie, sam na pieczy; Od fałszu go racz waro-
wać I od marnych słów hamować. Broń od
swaru i niezgody Wszystkich ludzi i narody.

4. Rękę wstrzymaj od chciwości, Odwróć
oczy od marności, I broń, by z nas kto którego

Żle nie użył dobra twego. Daj, by duży albo ciała Jaka szkoda nie potkała.

5. Tak do nocy od zarania, Aż do samego skonania, Z Boskiego dozoru twego, Pewni sumienia dobrego, Stawiając ci służby swoje, Będziem chwalić imię twoje.

6. Bogu, Ojcu wszechmocnemu, I Synowi jedynemu, Także świętemu Duchowi, Ludzkich dusz cieśpycielowi, Zabrzmiście chwały serdeczne Teraz i na wieki wieczne!

Staropolska.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego. (Gospodine usłyś.)

623. Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki: Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A człowiek, który bez miary Obsypany twemi dary, Coś go stworzył i ocalił, Czemużby on cię nie chwalił?

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam, Wnet do mego Pana wołam, Do mego Boga na niebie, I szukam go koło siebie.

4. Mnodzy w śmierci sen upadli, Co się wczoraj spać położyli; My się jeszcze obudzili, Byśmy, Boże, cię chwalili.

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

Anta własna.

624. Minęła nocna godzina, Mów z serca poronogo: W imieniu Ojca i Syna, Też i Ducha świętego Niech się i ten dzień zaczyna.

2. Dziękujemy tobie, Boże, Żeś z ojcowskięj miłości Dał nam swoje wierne stróże Podczas nocnej ciemności, By bronili nasze łoże.

3. Ciebie, Ojcie, my prosimy, Rządź nas swym Duchem świętym; Niech przed tobą nie grześmy W zatrudnieniu pocztém, Dobrze cały dzień strawimy.

4. Odzeń od nas ducha złego, Oddal także człowieka Chytrego i nieprawego; Niech nam będzie opieka Dana z miłosierdzia twego.

5. A ponieważ w pocie twarzy Swoj chleb jadać musimy, Boże, daj niech młodzi, starzy Pilności dołożymy, I niech się nam wszystko darzy.

6. Na twój łasce spolegamy Ze wszystkim, co my, Panie, I twój bezdrobliwość mamy; Niech przez twe zmiłowanie Zdrowi wieczór oglądamy.

Jan Taboriski. Cz.

Anta własna.

625. Noc ciemną przespawszy Tak wielcy jaś mali, Rana doczekawszy, W zdrowieśmy powstałi; Chwały dajmy swemu Bogu łaskawemu.

2. Do czego nas budzą Ptaki różnopióre, Co wesóło nucą, Do wstawania store, I przez swoje pienia Czczą Pana stworzenia.

3. Przetóż i my, Boże, Cześć twoją śpiewamy, Opuściwszy łóżę, Dzięki ci dawamy I serca, co uznawa, Iż Bóg wszystko dawa.

4. Wszak minionej nocy Stróżem naszym byłeś, Wszystkich w swojej mocy Od błód zastoniłeś, Zachował nam życie, Pokrzepił obficie.

5. Racz też i dnia tego, O Boże miłości, Sprawować każdego Mocą twój mądrości, Ochraniać, zachować, Na ręku piastować.

6. Byśmy osobliwie Ciebie nie gniewali, Żyjąc świętobliwie, Grzechem pogardzali, Złego nie myślili Ani też czynili.

7. Potém też pocziwcie O swą żywność dbali,
Żyli wstrzemięźliwie, Pilnie pracowali, I twój po-
mocy Bożkiej Pozbyli się trości;

8. Nijaż w swym zachodzie Bliźnim nie bło-
dzili, O chlebie i wodzie Raczéj żywi byli, Niż
się z krzywd bogacié I przepyśnie bacié.

9. Lecz bez twój pomocy Nie się tu nie darzy,
Darmo we dnie, w nocy Robią młodzi, starzy;
Niema powodzenia Bez błogosławienia.

10. Racz więc błogosławić Nam przy pracy,
Panie; Będziemy cię sławić Za twe pomaganie,
Za dary bezdrości Ku naszej radości.

Szymon Łomicki. Cz.

Anta własna.

626. **O**cuć się, serce, śpiewaj I Boga swego
wzywaj, Dawcę wśech dóbr wiecznego, Stróża
ludzi wiernego!

2. Bywszy dziś ogarniony Cieniem nocnej za-
stony, Zakryłeś mię nędznego I miłosierdzia bożkiego.

3. Rzekłeś: „śpijże me dziecko, Nie zgubi cię
nic w świecie; Spoczywaj, bądź bezpieczne, Uj-
rzyjś światło słoneczne!”

4. Twe spełniło się słowo, Widzę światło na
nowo; Od niebezpieścia wszelkiego Bronileś służy
swego.

5. Za to żadaś ofiary; Oto niosę ci dary:
Pieśni z wiary płynące I modlitwy gorące.

6. Wiem, że nie wzgardziś niemi, Gdyż lep-
szego na ziemi Tobie dać niikt nie może, W wszystko
bogaty Boże!

7. Ukończ dzieło swe we mnie; Niech twój anioł przyjemnie W dniu tym zawsze mię wodzi, Tak nie mi nie uškodzi.

8. Radź mi, co mam obierać, W pracy racz mię sam wspierać; Cobądź zacząnę usłowie, Daj mi skończyć szczęśliwie!

9. Błogosław mi, mój Panie, W sercu spraw swe mieśkanie, Twém nasycaj mię słowem, Uż będę w życiu nowém.

Paweł Gerhardt, u. 1606 + 1676. N.

Muta własna, albo: panie, słuchaj. (Otče swētel.)

627. Ojcie święty, dzięki tobie, Żeś nam znowu dał w tej dobie Urzec w zdrowiu słońce jasne, To dzieło twój mocy krasne.

2. O daj i to z swej miłości, By słońce sprawiedliwości Wszęło w sercach, w nich świeciło I nas prawdą poświęciło;

3. Byśmy w światłości chodzili, Potem z tobą w niebie byli, Gdzie królujesz od wieczności W swojej chwale i światłości.

4. Gdy ten szczęsny dzień nastanie, Święty, święty, święty Panie! Będziemy tobie śpiewali, Dobroć twoją wyznawali.

5. Tymczasem na tym tu świecie Opatruj nas, prosimy cię, Odpuszczając nasze złości, Dobrze czyniąc nam z miłości.

6. O błogosław Kościołowi, Łaski twojej zaśladowi, Wspieraj wiernych służebników, Oddal nędznych obłudników.

7. Miłej naszej daj zwierzchności Wyzbój i niższej z miłości Pokój, zdrowie, powodzenie Na nasze uświęcenie.

8. Na ojce i matki wierne Obróć oko miłosierne, Użyecz w pracach posilenia, Rady, szczęścia, wspomóżenia.

9. Działki wzmacniaj w pobożności I w zbawiennéj znajomości, By kościołu ku czci były I pocziwicie w świecie żyły.

10. O sierotki, wdowy, Panie, I lud biedny miej staranie, Racz ich cieścić, żywić, bronić I się z łaską ku nim skłonić.

11. Głód, mór, drogość i zarazy, Ogień, powódź, dużne stazy, Zdrady, bunt, nieprawości Odwróć od nas z swéj litości.

12. We wszystkich zaś niech się stanie Wola twoja, Ojcie, Panie! Jako w niebie, tak na ziemi; Pomóż tobie być wiernemi!

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: Z nieba idę wysokiego.

628. Ozdobo niebios i chwało, Grzesznych pociecho i stało, Co u Ojca, Panie Chryste, Maż mieżkanie wiekuiście:

2. Podaj nam swą rękę z nieba, Bo nam twéj pomocy trzeba; Wstawy z łoją, za twe dary Zrządź w nas miłe ci ofiary.

3. Jutrzenka jest na błękie, Światłość bierz się obficie; Żeślij nam swe światło wieczne W rozum i czucie serdeczne.

4. Świeć nam, wypadź z pierśi złości, Wszystką próżność, złe skłonności; Serca, myśli broń prostoty, By nie ćmiły jej niecnoty.

5. Wiare do serc wczep głęboko, Nadzieją nas wznos wysoko, Lecz największa ze trzech, Panie, Miłość niech ma panowanie!

Podług łacińskiego z 8. wieku.

Anta własna. (Sospodine, usłysz.)

629. Panie, słuchaj głosu mego, Nałłoń ku mnie ucha swego; Wierność twa mię ocuciła I do chwały pobudziła.

2. Duch mój, Boże, wielbi ciebie, Nim się zjawi znów na niebie Słońce, aby nam świeciło, Dobrym jak i złym służyło.

3. Przed tobą się upokarzam, Wdzięcznie dobroć twą rozważam; Stróżem byłeś mi tej nocy Od nieprzyjacielskiej mocy.

4. Wszak ty nie nawidziś złości, Sprzeciwiaś się nieprawości; Wiernym miłość okazujesz A bezbożnych prześladujesz.

5. Strzeż nas więc od wšęgo złego, Strzeż od serca zuchwałego; Rządź sercami i sprawami, Twemi prowadź nas drogami!

6. Byśmy w tobie ufający, Wiernie w dobrém pracujący, Twe błogosławieństwo wzięli I na wieki z tobą żyli.

7. Daj to, Ojczy ublagany, Przez Chrystusa święte rany, Przez bezdrość Ducha świętego, Zawsze i dnia dzisiejszego.

8. Bym twój obraz zachowali, Chrystusa naśladowali, A po pracy w doczesności Wzięli żywot we wieczności.

Jan August. Cz.

Anta własna, albo: Zachowaj nas przy.

630. Pierwszym głosem, gdy znów wstaje, Boże! dzięki ci oddaje. Dużo, chwalże imię jego, Bo nałłania ucha swego.

2. Któż był stróżem w ciemnej nocy, Gdyś śpiąc, nie miał żadnej mocy? Któż bezpieczeńność zachowywał, Gdyś na łożu odpoczywał?

3. A któż żywot utrzymuje, Gdy człowiek śpiąc, nie nie czuje? Któż po żyłach krew przewodzi, Niebezpieczeństwa odwodzi?

4. Któż dał oku na obronę W powiekach pewną zasłonę? I kto nas ochrania wśródzie, Kto z nami i nadal będzie?

5. Tyś to, Panie nasz nad pany! Tobie żywot nasz poddany; Ty go w nocy zachowujesz, A w poranneś znów darujesz.

6. Chwała tobie z tej pomocy, Żeś mię strzegł tej prześłej nocy, Żeś po trwożnej mi ciemności Dał oglądać dzień jasności.

7. Błogosławieństwem mię wspieraj, Ducha swego nie odbieraj, Bym me czynił powołanie Na twoje upodobanie.

8. Boże, strzeż ty życia mego, W tobie ufam z serca swego; Bądź mym zbawcą w utrapieniu A Ojcem mym w upadnięciu.

9. Serce w wierze utwierdzone Daj mi, z miłością złączone, Serce powinność znające I z ochotą ją pełniące.

10. Bym cię miał za Pana swego, Szukając królestwa twego, Żył pobożnie, świętobliwie, Trzeźwie, słuźnie i pocziwie.

11. Bym był pilnym w zmiłowaniu I ku innym wspomaganiu; Bym z cnót bliźniego mojego I z szczęścia się cieszył jego.

12. Bym dni mych nie zaniedbywał, Lecz w bojaźni twój używał; A gdy wieczór mój nastanie, Wesół zasnął w tobie, Panie!

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

631. Powstaliśmy z łoża swego, Szukamy królestwa twego, W niem świętej sprawiedliwości, Boże jedyny w bytności!

2. Króluj w nas, niebieski Boże, W tej porannej, w każdej porze. Niech w sprawiedliwości stoim; Tyś Bóg nasz, my ludem twoim.

3. Duchownych darów obficie Udziel nam a nasze życie Rozwesel i doczesnemi, I dobroci twęj przydanemi.

4. O przydaj je, Panie miły, Aby wszystkich nas żywiły. Boś wszystkiego świata Panem, Co swych wiernych żywiś; Amen.

Cz.

Anta własna, albo: Ja składam w Bogu.

632. Przebudź się, duśo, ze snu ciężkiego, Byś na czas przyšla do Pana swego, Żorza jasna już chce świecić, Śpież się, by Pana wyprzedzić. On cię woła! Bądź gotowa, Chciej go rychło nawiedzić.

2. Sam Pan oświadcza świętymi słowy, Że błogo temu, kto jest gotowy, Olej w lampie utrzymuje, Ospałości się waruje: I nim za stołem Siędzie spolem, I czcią go udaruje.

3. Przetóż ma duśo, nie omieśklivaj, Snu grzechowego prędko się zbывaj; Do chwał Bożych czas nastaje, Noc uchodzi, jasne fraje, Słońce wschodzi I przywodzi Czujności obyczaje.

4. Zbliża się, zbliża dzień Chrystusowy, Znałki wołają: bądźże gotowy! Nikt o czasie i godzinie, Kiedy nam zjad Pan Bóg ślinie, Wiedzy niema; A kto drzéma, Niebezpieście go nie minie.

5. O Jezu święty, ach wspieraj, Panie! Był grzech zawzięty przemodź był w stanie, I w czujności nie ustawał, Słysz się żądom w moc nie dawał I w twym świecie, Zawże przecie W miłości twój zostawał.

6. A gdy w dzień sądny stanę przed tobą, Wziąwszy swe ciało z ciemnego grobu, I głos trąby archaniola Żywych i umarłych zwoła, Abyś wier- nie, Miłosiernie Sądził ludzi dookoła: —

7. Ach cóż ubogi wtenczas uczynię? Także mię kara za grzechy minie? Twoją krwią i twemi ranami Jestem z Bogiem pojednany; W nich ja, Panie, Mam ufanie. Że będę zachowany.

8. Weźmiesz mię, weźmiesz z sobą do nieba! Lecz tu gotować doń się potrzeba Przez pokutę, poświęcenie. Daj mi, Panie, rozgrzebenie, Abyś czyste, Jezu Chryste, Miał przed tobą sumienie!

Cz.

Anta: Ojciec nasz, Któryś jest w niebie.

633. Rano wstawy ze snu swego, Każdy z serca ohotnego Dziękuj Panu wszechmocnemu, Stworzycielowi naszemu, Że raczył być na pomocy Nam grzesznym tej prześlłej nocy.

2. Wieczny Boże w wysokości! Bądź cześć, chwała twój miłości, Żeś nas bronił, gdyśmy spali, Tak żeśmy w zdrowiu powstałi, Mając członki pokrzepione: Dzieła ci za twą obronę!

3. Raczże nas też i dnia tego Zachować od wężego złego. Niech myśli i serca nasze Do ciebie wzdychają zawże; Bo from ciebie twe owieczki Nie mają indziej ucieczki.

4. Na cześć twą, Ojczyźnie łaskawy, Racz obra-
cać nasze sprawy Osobne i pospolite: Niech za-
wsze biorą obfite W łasce twojej pomnożenie,
Boś ty nasze wspomóżenie.

5. Rozkazaż aniołom nad nami Czuwać, nad
twemi działkami, Tak nie spotka nas nic złego,
Co z podstępu piekielnego Zwykło na ludzi przy-
chodzić, Duży, ciału wielce škodzić.

6. O to prosząc, nie wątpimy, Że wysłuchani
będziemy Przez Chrystusa Pana swego, Pośred-
nika jedynego, Co w niebie króluje wiecznie I
Ojcem i z Duchem społecznie. Or. dawny.

Anta: Z całego serca swego.

634. Rozliczne uczynności Sławmy Boga swe-
go, Któreśmy w obfitości Wzieli czasu tego.
O, dobroć to wielka! On swe słowo zachował,
Słym zamysły popisał; Chwal go, duży wszelka!

2. Ni jeden dzień nie minął, Ni też okamgnie-
nie, I którego by nie słynał Bóg przez udarzenie
Nas jaką radością. Rozważ to każdy pilnie I
chwal Boga usilnie I dziecinną miłością!

3. W niedzielę bądź w kościele, A słowa Bo-
żego Słuchaj, choć innych wiele Nie przestrzega
tego; Prace swe zastanów, Dzień Pański święć
przystojnie, Nagrodzić to Bóg hojnie, Jest bo-
wiem Pan panów.

4. W poniedziałek z ochotą, W żywota no-
wości, Zajmij się cną robotą, Szukaj swój ży-
wności; Proś pożywku z nieba, A Bóg na twe
wołanie I przy pracach wzdychanie Da, czego
ci trzeba.

5. We wtorek tymże torem Postąp, pracuj wiernie; Bądź swęj czeladce wzorem, Nie troszcz się niezmiernie: Bóg cię nie opuści! I we śnie ten wspaniałego Dostąpi z łaski jego, Który nań się spuści.

6. We środę, pół tygodnia Przeżywszy bezceśliwie, Nie zaniedbaj dnia tego Zawołać usilwie Do Boga: o Panie! Przedsięwzięciu dalszemu, Uczynkowi dobremu Błogosław w mym stanie!

7. We czwartek, z wysokości By ci dał pomocy Chodzić w świętej światłości, Strzedz się grzechu nocy, Proś: mój święty Panie, Racz mię duchem swym rządzić, Nie daj błodliwie błądzić; Daj prawdy poznanie!

8. W piątek rozmyślaj frogą Zbawiciela twego Mękę; idź za nim drogą Krzyża, choć ciężkiego. Chrystus ból ośłodził; On cię swą męką zbawił, Na wolności postawił; On cię wyswobodził.

9. W sobotę, jako zamżdy, Grzechów odpuszczenia Szukaj z pokutą każdy, Szukaj oczyszczenia. Idzie sabbat wieczny Za przysięciem Chrystusowym; Bądźże w cnocie gotowym, A będziesz bezpieczny.

10. Ktośkolwiek tak sprawuje Bieg żywota swego, Ten pociechy uczuje Czasu wspaniałego. Bóg w słowie stateczny, Żeśle mu swe anioły, Zdarzy pobyt wesół, Da i żywot wieczny.

11. Chwalimy, Boże! ciebie, Który swoją mocą Nas pociągasz do siebie Każdym dniem i nocą. Miěj cześć, wysławienie; Użycz nam dni spokojnych, Użycz przy pracach hojnych Uciech, święty Panie!

Or. dawny.

Anta: Chwała bądź w wysokości. (O słunce sprawiedliwości.)

635. Słońce sprawiedliwości, Mój Jezu i Panie, Oświeć mię z swej miłości Teraz w to świtanie; Niech jasność twa się zjawi W sercu mém, w żywocie, Radość mi z tego sprawi, Bym był stały w cnocie.

2. Tyś jest to światło świata, Co w ciemnościach świeci: Niechże po wszystkie lata Twa nauka nieci Gorliwość w powołaniu, W wierze, cnotliwości, Ciebie naśladowaniu, W nadziei, w miłości.

3. O dodaj mi ochoty Czasu tak używać, Abym we wszelkie cnoty Zawżę mógł opływać; Królestwa niebieskiego Niech szukam statecznie, Sprawiedliwości jego Niech pragnę serdecznie.

4. Pomóż mi w dniu dzisiejszym Świętobliwie chodzić, I coraz być chętniejszym Owoc z wiary rodzić. Patrząc na wzór twój, Panie, Większe o swą duży Niż o ciało staranie Przy wszystkich mieć mußę.

5. Ponieważ byt na ziemi Ciągłym jest walczeniem I biedami rozlicznemi, I grzechem, pokuszeniem: O Chryste, z swej litości Pomóż mi bojować, Bym w końcu mógł z radości I świętym Pawłem wołać:

6. Dobry bój bojowałem Do mego skończenia, Swą wiarę zachowałem I pokój sumienia; Przetóż będzie korona Żywota wiecznego Na głowę mą włożona I lasfi Pana mego!

Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

636. Światło wieczne, świeć mój duchu, Niech ją prawda twoja wzruszy, Niech jak słońce na błękitach, Tak jaśnieje moje życie.

2. Źdroju wszelkiej szczęśliwości, Złej strumienie w me wnętrze! Oby serce próżne chwały, Słowa twoje uzacniały!

3. Niech ten dzień poświęcę tobie, Stanę w pokornej ozdobie Przed obliczem twojem, Panie: We mnie miej upodobanie!

Or.

Anta: Al Panna jest pozdrowiona.

637. Tobie bądź cześć, Ojciec mocny, Tak we dnie jak i w czas nocny, Iż nas chowaś w swej opiece, A nie dajesz złosnym w ręce.

2. I tobie, Jezusie Panie, Królu i wieczny kapłanie, Iż u Ojca orędujesz, Zawszy o nas zawiadujesz.

3. Chwała świętemu Duchowi, Duch i ciało opiekunowi, Który rozum prawdą wodzi, W dobrych myślach cnoty rodzi.

4. Boże jedyny, nasz Panie, Racz wesołe dać powstanie Jak do prac dnia dzisiejszego, Tak i w dzień sądu wiecznego.

5. Ubierz nas sam sobie w cnoty, Takie na nas włoż flejnoty, W których ci się podobamy, A my wieczną cześć ci damy.

Or. dawny.

Anta: Jakże jest Inba.

638. Wielbijcie Pana wszyscy, co żyjecie, Spiewajcie chwały, pókiście na świecie! Przypnoście dzięki na ołtarz mu z rana! Wielbijcie Pana!

2. Który nam życie, dawşy nam je z łaski,
Zachował w nocy od wşelkiej urazki; Duża jest
ze snu rzeźwą zawołana. Wielbijcie Pana!

3. Że zmysłów zdrowych jeşcze używamy, Usty,
członkami, językiem ruşamy, To wşystko sprawia
dobroć nieprzebrana. Wielbijcie Pana!

4. Że nie strawiły nas z wşystkiem płomienie,
Stąd to: u niego mielişmy schronienie! Wielka
nam przez to miłość okazana. Wielbijcie Pana!

5. O wierny stróżu, wşech darów krynico!
Racz nas strzedz we dnie i w nocy żrenicą, Niech
będzie na nas hojność twoja złana. Wielbijcie
Pana!

6. Daj, wodzu wierny, byşmy dziś chodzili,
Po drogach cnoty, ich nie opuścili, By nam twa
łaska była darowana; Wielbijcie Pana!

7. Nażą nęć wolę pełnić słowo twoje, Ucz
nas wykonać święte sprawy swoje, A gdzieşmy
ślabi, niech jest pomoc dana. Wielbijcie Pana!

8. Rządź sam sercami, by nie drwiły z kaźni,
Lecz póki czas jest trwały w twój bojaźni: Nie-
gdys ci będzie liczba z wşego dana. Wielbijcie
Pana!

9. Panie, ty przysjdzieş, a pobożne trzody
Wprowadziş z sobą w niebieskie ogrody, Gdzie
zabrzmi nigdy pieśń niewyśpiwana: Wielbijcie
Pana!

Paweł Gerhard, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

639. **W** imię Ojca niebieskiego, Syna i Ducha
świętego, Wşelki człek, dzień widząc biały, Po-
wstać ma do Pańskiej chwały.

2. Dla tego też i ja z rana Skłaniam kornie
me kolana I wołam do Boga mego: Nałkon
ucha łaskawego!

3. Cześć oddaję twój miłości, Żeś w bez-
piecznej spokojności I swojej świętej dał pomocy
Odpoczywać prześłej nocy.

4. Boże mój, dnia dzisiejszego, Dla krwi dro-
giej Syna twego, Racz mię w opiece zachować,
Strażą anielską pilnować.

5. Niech duch święty mię sprawuje, Ciałem
i duszą kieruje; Niech mię wiedzie drogą cnoty,
Bym się dobrej jał roboty.

6. Pomóż rządzić, Jezu drogi, By wzrosł, ubył,
ręce, nogi, Wargi, język, rozum, ciało, Żłym się
żądżom nie poddało.

7. Zachowaj mię od sromoty Grzechu, jakiejś-
bądź niecnoty, Bym dziś winy swej nie mnożył,
Swego sumienia nie trwożył!

8. Strzeż wyjścia i wnijsia mego, By mię
nie nie tknęło złego; Strzeż od nagłej śmierci,
Panie, W biedzie okaż zmiłowanie!

Marcin Behemh, u. 1557, † 1622. N.

Nuta: Chwała bądź w wysokości.

640. W tym czasie porankowym, Opuściwszy
łóże, Duch mój chwalić gotowym Ciebie, wieczny
Boże, Żeś mię od wszelkiej szkody W prześłą
noc zachował, Oddalił złe przygody I mile pia-
stował.

2. Pokryj swą łaską, Panie, Moje nieprawości,
Nie karz mię, Ojczy, za nie W swój sprawiedli-
wości. Dla najświętszej zaślugi Zbawiciela mego,
W przepaść morstą wrzucić długi Przestępstwa
sprosnego.

3. Bądź też stróżem dnia tego Grzesznej duszy
mojej, A ciała zwałonego Nie wypuśćzaj z two-
jej Opieki. Nie pokrewne Obroń z każdej strony;
Opatrz chlebem potrzebne Dzieci, starce, żony.

4. Daj rozkaz aniołowi, Aby przy mnie sta-
wał I pokusicielowi Mocny odpór dawał, Żeby
mi nie zaszkodził Podstępami swemi, A ja bez-
piecznie chodził Pod strzydłami twemi.

Or. dawny.

Anta: Ma dusza się nie puści.

641. Zaczę z Bogiem me sprawy, Chwaląc
imię jego, Iż w nocy był łaskawy, By był i
dnia tego. Przestań się wczasować, Dużo, znaj
Boską dobroć Ku temu myśl swą obróć, Co masz
dziś sprawować.

2. Panie, wiadomość tobie, Żeśmy grzesznikami,
I że nas w każdej dobie Pożądliwość mami.
Więc oczyścić sumienie, Miej w swej opiece duszę,
A gdybądź umrzeć mußę, Sprawże jej zbawienie!

3. Co dobrém, użyteczném, Daj mi z twego
tronu; Ojcie, jestem bezpiecznym Pod twoją o-
broną; Rządź mię, Boży Synu, Duchu święty,
poświęcaj, Panie, strzeż mnie, zachęcaj Do do-
brego czynu!

4. Ojcie, co rozkazuješ, By słońce wschodziło,
I łaskę swą darujesz, By serce odżyło, Zmiłuj
się ogólnie Nad dobrými i złymi, Uczyn ich zba-
wionemi A nas z niemi wspólnie!

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Anta własna.

642. Z całego serca swego Dziękuję tobie,
Boże zbawienia mego, W tej porannej dobie I
Każdej godziny; Póki życia mi stanie, Będę wiel-
bił cię, Panie, Myślą, słowem, czyny:

2. Zjesz mię z łaski wielkiej Tej minionej nocy
Od szkód i nędzy wszelkiej Uchowal z swej mocy.
Pokornie cię proszę, Niech z twej sprawiedliwości
Za moje wszystkie złości Każni nie ponożę!

3. Racz mię łaskawie bronić I dnia dzisiej-
szego, Od pokuszenia chronić Do grzechu spro-
snego, Od ognia, powodzi, Od hańby, trwóg,
niedoli, Od więzów i niewoli, Od śmierci, co
śkodzi.

4. Moją duszę, i ciało, Żonę, część i dziatki,
Czeladź, rodzinę całą — Twojeć to są datki —
Przyjacioły wierne I wszystko, co jest moje, Od-
daję, Boże, w twoje Ręce miłosierne.

5. Niechże Bóg o mnie radzi, Bo on wszystko
w stanie, W działaniu mię prowadzi, Szczęści
przedsiębranie. Oddałem w moc jego Ciało, duszę
i życie I czego dał obficie: Dziej się wola jego!

6. Na to już amen! mówię, Nie wątpię o ni-
czem; Moją wierność odnowię Przed jego obli-
czem; Dołożę starania, Ubym w cnęj gorliwości
Dopełniał powinności Swego powołania.

Jan Matthæsius, u. 1504, † 1565. N.

2. Pieśni stołowe.

Anta: Za sercem i usty śpiewam.

643. Bądź chwała, o Panie, tobie Za te dary
twoje, Jesz nakarmił i napoił Nas, stworzenie
swoje.

2. A jakoś dał chleb powzedni Ciału ku żyw-
ności, Tak posilaj słowem swoim Dusz naszych
krewkości:

3. Przez Chrystusa, Syna twego, Który z
tobą wiecznie W jedności Ducha świętego Kró-
luje społecznie.

Staropolska.

Anta własna, albo: Dobry, sładky Jez. (Budiż sławně weleben.)

644. Bądź od nas uwielbiany, Boże Ojczy-
kochany, Że z łaski posilenie Dawaś i wspomo-
żenie.

2. Z urodzajności ziemnej, Z rosy, z jasności
dzienniej Żywność dla nas gotujesz I wszystkich
opatrujesz.

3. Niepojęta mądrości! Niech będzie twój mi-
łości Od wszystkich dana chwała Za nasycenie
ciała.

4. Gdyż codzienżywamy, Niech też w do-
brém wzrastamy, Byśmy ztąd do sytości Mieli
w niebie radości.

Ś. Drzewinek. Cz.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

645. Sława tobie, Boże miły, Żeś nam po-
żywienie dał, Że wzmocnione nasze siły, By w
pilności każdy trwał. Chlebem słowa twego żyć
Nas codziennie, i daj być Gośćmi twymi we
wieczności I używać szczęśliwości.

2. Ojczy nasz, Któryś jest w niebie! Niech się
święci imię twe; Króluj w sercach, broń w po-
trzebie, Stań się, co twa wola chce! Chleb po-
wzedni daj nam sam, Opuść nasze winy nam,
Nie wwoź nas na pokuszenie, Zbaw od złego,
daj zbawienie!

Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta własna, albo: Bądź pochwalon, Jezu Chryste.

646. Tobie się należą dzięki Za dary twój
bezodréj ręki; Ty nas wszystkich masz na pieczy,
Dawaś żywność, wszystkie rzeczy, Królu wieczny!

2. Za pokarm nam darowany I za wszelki
dar przydany Serdecznie ci dziękujemy, Chwałę,
cześć ofiarujemy, Boże wierny!

3. Mówiąc: niechże chwała tobie Będzie dana
w każdej dobie; Boś ty wszystkich rzeczy Panem,
Wiecznie błogosławion, amen! Zalleluja! Cz.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

647. Ty sam, Panie, dawaś z nieba Ludziom
pokarm, gdy go trzeba, A na rozkazanie twoje,
I suchej skały płyną źródła.

2. Użyj nam swój łaski wiecznej Na tej pu-
śczy niebezpiecznej, A pożyw lud swój wybrany,
Uż przyjdzie kraj obiecany.

3. Racz nam dać prawdziwe wodze W myl-
nej tego świata drodze, I oświeć nas duchem
swoim, Niech przy prawdzie twojej stoim.

4. Naucz nas przystojnej miary, Jako twe
przyjmować dary, I racz je nam błogosławić
Tak, jakoś je raczył sprawić. Staropolska.

3. Pieśni wieczorne.

Anta własna. (Ach jak wiele przedimne.)

648. Ach jak wszystko stworzenie Idzie na od-
pocznienie, Tak świat cichnie cały! Ale wy, my-
śli moje, Zaczniście pieśni swoje, By się Bogu
podobały.

2. Gdzie się słońce podziało? Przed nocą ujsć musiało, Nocą dniu przeciwną. Nie to; wśak słońce nowe, Jezus, cienie sercowe Oświeca jasnością dziwną.

3. Dzień uśedł, a gwiazd roje Zlewają blaski swoje Z nieba wysokiego; Takiej będę jasności, Kiedy Pan do wieczności Wezwie mię z padółu tego.

4. Ciało chce mieć spoczynienie, Więc składa swe odzienie, Obraz śmiertelności; Tę się w zgonie zewlecze A Chrystus mię oblecze W suknię chwały i świetności.

5. Głowa, nogi, ramiona Rade, że dokończona Powśędnia robota. Raduj się, duśo moja, Tak weźmie koniec twoja Bieda ziemśka i niecnota.

6. Idźcież, członki, spocznijcie, Na łożu swém uśnijcie, Boście spracowane. Przypdą czasy takowe, Gdzie wam łożko grobowe W ziemi będzie zgotowane.

7. Już się spać napierają Oczy; a gdzież zostają Ciało, duśa potém? Racz je z lasi zasłonić, Od wszelkiej škody bronić, Stróżu nad każdym żywotem.

8. Rozszereż swe szczydła obie, Jezu, a weź w tój dobie Kurzątko w ich szczycie! Chciałbyś śatan mnie strawić, Każ aniołom tak prawić: W pokoju ma być to dziecię!

9. I wy, moi Kochani, Bądźcie dziś zachowani Od škód i od złego; Niech aniołowie stoją Ze swoją złotą zbroją Około łożka waszego!

pawel Gerhardt, u. 1606, † 1676. N.

Anta: Ach co grzeszny mam uczynić.

649. Ach Teżu, przed tobą stoję, Gdyż dzień jasny uchodzi, A noc już mnie rozwódzi; Proszę cię o łaskę twoję, Byś do siebie samego Skłonił myśl serca mego!

2. Tak jak strzała ulatują Moje dni do wieczności, Wszystkie lata w niśności Z humem wiatru podróżują, Tak nurt rzeki upłynął Tego świata dolinę.

3. Lecz ja, Teżu miłościwy, Ciebie w dzień i w nocy Z wszystkiej nie szukał mocy; Biedny jestem, niebezpieśliwy, Iż dni wiele w przedkości Przešlo w marniej czynności!

4. Z tém życzeniem więc serdeczném Idę, Teżu, do ciebie, Ach oświeć mię przez siebie, Racz mi światłem być słoneczném, Które, gdy już dzień nifnie, Wszystko ciemne przenifnie.

5. Daj, bym moje dni obliczał, Których życzył mi, Panie; O miej we mnie mieszkanie! Tak nie będę w trwodze niŹczał; Bo gdzieś ty jest, światłości, Tam nie Źkodzi ciemności.

6. Aż, mój Teżu, zbawco drogi, Za mnie czuwaj tej nocy, W twojej trzymaj mię mocy, Użecz bezpieczeństwa błogię! O ja usnę w tej wierze, Iż mię miłość twa strzeże!

Lewin Jan Schlicht, u. 1681, † 1723. N.

Anta własna. (Mj nynt se den.

650. A teraz się dzień nachylił, Słońce już zachodzi, Kto się w pracy swej wysilił, Członkom śpiąc dogodzi.

2. Lecz ty nie śpij, Boże miły, Ty nie drze-
mieś, Panie! Chociaż cmy nas obstały, Światło
twoje zostanie.

3. Wspomnij na mnie miłościwie I tej ciem-
nej nocy, A daruj mi dobrotliwie Straż twój
Bożkiej mocy.

4. Mając udział w łasce twojej, Jest bezpieczna
duśa, Nawet śmierci się nie boi, Nic jej nie
poruśa.

5. Znamci swoje nieprawości, Co mnie oska-
rzają, Lecz twoje, Boże mój, litości Pocięgę mi dają.

6. W wierze śpieję się do ciebie; Wiem, że
będziesz w cieniu Skrzydeł swych mieć mię w po-
trzebie, Zawsze na baczeniu.

7. Wynoście się z serca mego Trości uciąż-
liwe, Bo w niem Boga jest samego Mieśkanie
prawdziwe.

8. Jeśli słończyć mam tej nocy Bieg podróży
ziemskiej, Ty mię przyszedź w swojej mocy Do
chwały niebieskiej.

9. Tobie żyję i umieram, Twoim jestem wiecznie,
Tę nadzieją się ja wspieram; Usnę więc bezpiecznie.

Jan Fr. Szczeg. N.

Anta: A! Panna jest pozdrowiona.

651. Chryste, Któryś dniem jasności I oświe-
caś nam ciemności, Ty od Ojca blaśnu drogi,
Ucz nas twojej prawdy błogiej.

2. Prosimy twój bożkiej mocy, Racz nas bro-
nić i tej nocy; Daj bym szczęśliwie zasnęli, Od
niebezpieczeństwa wolni byli.

3. Gdy się zamkną nasze oczy, Niech nas twoja straż otoczy; Wierne o nas miej staranie, Broń od grzechu i błód, Panie!

4. Pomnij, żeśmy twą własnością, Odkupieni krwi drogością; W swojej trzymaj nas prawicy, Ucz niegodniemy grzesznicy.

5. Twoją łaską ochronieni I nazajutrz obudzeni, I serca wielbić cię będziemy, Wolę twoją pełnić chcemy.

Według W. Menßlin, n. 1497, + 1563. N.

Anta: Oto Jezu Pochany.

652. Chwała Bogu! już sprawy Nasze dzienne dokończone, Wszystko, Ojcie łaskawy, Przez ciebie złe odwrócone. Dobroć to niewysłowiona, Która nam dziś wyświadczona!

2. Opuść nam, Boże, winy, Któreśmy dziś popełnili, Byśmy z Pańskiej przyczyny Miłosierdzia dostąpili. Duże, ciało i co mamy Twój opiece polecamy.

3. Błogosław odpoczynieniu I broń wszystkich nas społecznie; Oczy nam w twém imieniu Zamknij i daj spać bezpiecznie; Bądź nam w nocy posileniem, Nazajutrz rozweseleniem. N.

Anta: Jezus żyje, a ja z nim.

653. Dużo bacz, już zapadł dzień A gwiazdziste niebo płonie; Mile wzmocni nocny cień Członki na spoczynku łonie. Nuż rozważ, czyby Bóg I tego dnia cię chwalić mógł?

2. Pobudź raczo myśli swe Do uczynków twych zbadania! — Czyli były ścieżki me Ścieżkami cnót, przykazania? Czy sumienie dręczy mię, Żem rozkochał w grzechu się?

3. Czy najwyższy życia kres Nie oddalił się odemnie? Czym nie wylał żalu łez Dawniej, dzisiaj nadaremnie? Czym jaś dziecię Boże żył, Dobrym i posłusznym był?

4. Mój cię, Boże, wielbi śpiew, A w mój duży ufność trwała, Że nie dotknie mię twój gniew, Chociaż wierność ma się chwiała. Odtąd będę miłował złość, A przykazy pełnił twe. N.

Anta własna.

654. Dziękujemyć, obrońco nasz, Żeś nas sam opatrował. Tego dnia, miał pieczę o nas, Nieprzyjaciół uchował Duchownych jaś i cielesnych, Bronił nas od strat bolesnych, Od upadków niebezpiecznych.

2. Opuśćże nam, cię prosimy, Naże w nim przewinienia; Przed tobą się pokorzymy, Zgladź i złe pomyslenia Przez Chrystusa, Syna twego, I przez gorzką mękę jego, Baranka niewinnego.

3. Strzeż nas, Panie, i tej nocy, Gdy swe oczy zamknjemy, Od wszelakiej zgubnej mocy, Ktorej nie spostrzeżemy; Oddal co twym działkom szkodzi, Co ból, żal i trwogę rodzi, I o szczęście przywodzi.

4. Nie bądźlieli twój obrony, Straż ludzka nie pomoże; Bron nas tedy z każdej strony, Miły Ojczy i Boże! Dzierż prawicę swą nad nami, Tak niebezpieścia nie doznamy, W pokoju spać zdołamy.

5. Już się polecamy tobie Z ciałem i z duszą
wcale; Wzbudź nas zdrowych w rannéj dobie Ku
twojej czci i chwale, Przez Chrystusa, Syna twego,
I przez gorzką mękę jego, Baranka niewinnego.

S. Drzewinek. Cz.

Anta własna. (Den uchází.)

655. Dzień się skończył; mój Jezu, ty bądź
przy mnie! Światło duży, ach oświeć mię przy-
jemnie; Wzejdź w mém sercu, słońce z wysokości,
Wypądz ze mnie wszelakie ciemności!

2. Cześć i chwałę tobie, mój Boże, śpiewam,
Że w mych pracach przecie pomysłność miwam,
Ża twą radą, nie jak moje zdanie; Sprawiedli-
wys, niech się, co chceś, stanie!

3. Z jednego się duch mój smętny wyznawa:
Stateczności w dobrém mi nie dostawa. Toć wia-
domo, serc ludzkich badaczu, Że upadki mają nie-
stałość znaczą.

4. Opuść, Panie! co starzę sam na siebie,
Grzechu rozkoś porwała mię od ciebie; Żal mi
tego, powracam w pokorze: Jam jest twoim, a
tyś moim, Boże!

5. Mój obrońco, mój pasterzu i stróžu! Ach
pociesz mię, bo mię przygody trwożą; Bron twą
mocą duży mają i ciało, Aby mię nic złego nie
potkało.

6. Ty nie drzemieś, gdy członki spoczywają;
Ach niech i sny duży w dobrém wzmacniają! Tyś
się ze mną przez mają wiarę złączył; Nie puścisz
cię, Jezu, dzień się skończył!

J. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta własna, albo: *Mi wstawajcie. (Na łożu idące.)*

656. Idąc do łoża, Tobie się modlimy I ciebie, stróża Działek swych, prosimy: Stój przy nas, Panie, Daj spokojne spanie, Wesole wstanie!

2. Nieprzyjaciół Racz od nas odprawić A swe anioły Na straży postawić. Broń myślom sprośnym, Przypodom żalosnym I szkodom złosnym.

3. Niech w twój obronie Słodko spoczynamy, A przy twym tronie Kiedys przebywamy! Niech wstawszy z rana, Każdy chwali Pana, Że łaska dana.

4. O chwala tobie, Królu wieczny, Panie, Że w każdej dobie Czynisz zmiłowanie Nad grzesznikami, Nad wszystkimi nami Niegodnikami. Cz.

W sobotę.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

657. Już się koniec tygodnia tego Do nas z tą przybliża nocą. Doznałem w nim wiele dobrego Za twą, Boże mój, pomocą; Twoja moc mię opatrzyła, Ciało, duże wyżywiła.

2. Tak wiele by mię było złego W tymże tygodniu spotkało — Śmierć bowiem dybie na każdego, Do grzechu rwie świat i ciało — Gdyby nie czuwał nad nami Bóg z swojemi aniołami!

3. Lecz jakimem żywotem memu Bogu wiernemu odplacił? On mi dość czasu dał grzesznemu, Mojej krewkości przebaczył. Łaski jego pogardzenie Ciągnie za sobą zginienie!

4. Wyznaję, Boże, grzechy moje; Przypimij mię dla Syna twego, Bym znalazł miłosierdzie twoje I odpuszczenie przez niego. Pomóż mi czasu zbawienia Używać do polepszenia!

5. Daj dożyć tygodnia nowego, Bym w żywocie chodził nowym, Do wykonania słowa twego Coraz więcej był gotowym, Od grzechów co dzień wolniejszym, A za tydzień pobożniejszym.

6. Tak ciebie chwalić będę, Panie, Sercem, usty, uczynkami, Twe wiernie pełnić przykazanie, I brzydzić się występkami; Będę, wszedłszy do wieczności, Święcić niedziłę w radości.

Ł. Neumeister, u. 1671, † 1756. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

658. Już się przybliżył czas nocny, Chwała tobie, Boże mocny, Żeś nas tego dnia prześlęgo Zachował od wiela złęgo.

2. Odpuść nasze przewinienia Dla Pańskiego umęczenia; Od niebezpieścia broń tej nocy, Udziel w razie złym pomocy!

3. Daj nam miłe spoczywanie, Żle myśli w nas wygub, Panie; Tylko ciebie niech Kochamy, Na twój łasce polegamy.

4. Gdy zaś dzień nadejdzie nowy, Niech każdy z nas wstanie zdrowy; Za obronę twą litośną Przynieś mi ci chwałę głośną.

5. Zostań z nami, Chryste Panie! Okaż nam swe zlitowanie, Bo złość świata nas okraża I do zguby serce zdąża.

6. Zostań z nami do skonania, Niech twa pomoc nas ochrania, Niech nam słowo twoje świeci I w nas boską miłość nieci.

7. W każdej doczesnej przyszłości Mężnej udziel nam stałości, Byśmy z tobą zwyciężyli A gdzieś ty jest, i my byli.

Cz.

Anta: Chwała bądź w wysokości.

659. Już się wieczór przybliżył, Zostań z nami,
Panie, Oświeć serca zaćmione, Załóż, w nich
mieśkanie, Tyś, o Jezu, prawdziwa Światłość
świata tego, Oświecając każdego Nań przycho-
dzącego.

2. W świetle słowa twojego Niech zawsze
chodzimy, Niech uczynków ciemności Pilnie się
chronimy. Gdy noc śmierci nadejdzie, Po tej
śmiertelności Przyjmijże nas, o Jezu, Do wie-
cznej światłości!

Or. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Boże wieczny.

660. Już swe oczy zamknę do snu, Boże, w
twém imieniu, Ciało spocznie po dzienném stru-
dzeniu, Jednak nie wiem, czy dożyję rana, Lub
śmierć nagle wezwie mię do Pana.

2. Przetóż tobie, Boże, dzięki z serca swego
daje, Tóż chcę czynić, póki życia staje, Jes mna
raczył dziś się opiekować, Mnie od trwogi i przy-
gód uchronić.

3. Tyś mnie na rozliczne fleksi dziś wystawio-
nego I do grzechu wielce pochoptego, Po bez-
piecznych ścieżkach raczył wodzić, Życie moje swą
dobrocią słodzić.

4. Gdy zaś teraz niby martwy będę spał, mój
Panie, Mniejsze o mnie łaskawe staranie, Strzeż
i moich i co mam miłego, Użyj wszystkim nam
snu spokojnego.

5. Jeśli znów nazajutrz zdrowy wstanę z swego
łoża I mnie jasna rozraduje zorza, Dam ci
chwałę, przejęty wdzięcznością, I zabiorę do prac
się z pilnością.

6. Już odstapcie wszystkie marne ode mnie starania,
Pan się ku mnie jak stróż wierny stania!
Z tobą jestem, Boże mój, bezpieczny, Już mię
wzbudzi znowu blask słoneczny. —

Matteus Apelles. Cz.

Anta: O dušo ma, wspomnij na to.

661. Nasze oczy snem zmorzone Jużci się za-
mykają, Członki ciała utrudzone Odpoczynku ża-
dają; Nocne bowiem ciemności Dnia ozdobne
jasności Precz za morze zapędziły, Świetne
gwiazdy wystawiły.

2. Rozważ, dušo, przed uśnieniem W czémeś
dziś uchybiła? Czyliś czynem lub myśleniem
Boga nie obraziła? Pokutujże bezzwłocznie, Nim
się kara zapocznie; Błagaj Boga łaskawego, Abyś
ušla łazni jego.

3. Mów: ach jawne tobie, Panie, Wszystkie
me nieprawości, Żem, nie jak tve przypazanie,
Dzień ten strawił w marności, I wcale nic nie
baczył, Jakoś ty mię wieść raczył, Chodząc za
swemi żądzami, Zajmując się uciechami.

4. Panie! ach racz się zmiłować, Nie karz jak
zasługuję; Chciej mię w łasce swéj zachować: Za
grzech bardzo żałuję. Spojrzypj na Syna twego,
Zbawiciela mojego, Za mnie dosypć on uczynił,
Com ja nędzny był przewinił.

5. Tyś mi łaskaw! w téj ufności Usnę bez
wśelkiej trwogi. O niech nigdy z twéj miłości
Nie wypadnę, niebogi! Rządź i we śnie mą duşą,
Niech jéj grzechy nie łuszą, A gdy znów zawita
zorza, Pomóż mi wstać zdrowym z łoża.

6. Ojciec nasz na wysokości! Święć się imię
twoe wszędzie, Przyjdź królestwo do niskości, Wola
twoja niechże będzie Pełniona jako w niebie Tak
na ziemi przy chlebie; Odpuść winy, zbaw od
złego I pokuszenia ciężkiego.

Jan Frank, u. 1618, † 1677. N.

Anta: W tobie ufam, o mój Boże.

662. O Boże, bądź uwielbiany, Ojcem, Sy-
nem, Duchem znany! Mniejszym niż zmiłowanie;
Tobie chwały I duży całej I dzięki śpiewam,
Panie!

2. I miłosierdzia ojcowskiego Wiele dałeś dziś
dobrego, Modlitwę wysłuchałeś; Moim i mnie
Pożywienie I pokój darowałeś.

3. Wszystko mi twoja łaska daje: Ducha, który
cię poznaje I sumienie spokojne; Do tej pory
Miałem z góry Twoe miłosierdzie hojne.

4. Bądź też podług swojej mocy Tarczą moją
w przypłyń nocy, Opuść mi nieprawości; A
gdy śmierć mnie I świata weźmie, Użyj mi
swojej litości!

Gellert, u. 1715, † 1769. N.

Anta własna.

663. O dużo ma, wspomnij na to, Jak Bóg
dobry, jak wierny! Wysławiaj go wszędzie za to,
Chwal, iż jest miłosierny, Gdyż on mię dnia prze-
żlego Bronił od węgogo złego, I pod taką pie-
czą chował, Żem prawie nic nie błodował.

2. Śpiewam tobie cześć i chwały, Ojciec wsze-
lkiej litości, Że się dzieła me udały, Żeś mię

strzegł od przykrości I od grzechu różnego, Do mnie się garnącego, Żeś nieprzyjaciela zgromił, Wszelkie trwogi me uskromił.

3. Żadna mądrość nie wymówi Cudów twojej miłości, Żaden język nie wysłowi Dziel twojej wszechmocności; Dobroć twa jest bez miary! Któż policzy twe dary? Tyś mię tak prowadził, Panie, Żem nie popadł w narzekanie.

4. Minął już ten dzień łagodny, Noc posępna nastąpiła, Zginął słońca blask pogodny, Cma czynności wstrzymała. Ojczy, udziel pomocy, Bądź światłością mi w nocy I świeć w wątle serce moje, Tak w ciemności się ostoję.

5. Panie, odpuść mi łaskawie Grzechy i nieprawości, Co me serce struły prawie, Nabawiły ciężkości, Tak iż zły duch okrutny Chce mię porwać w dół smutny; Ty mię jeden możesz zbawić I w sumieniu pokój sprawić.

6. Uczkolwieś cię opuściłem, Oto wracam do ciebie; Przez Jezusa dostąpiłem Łaski twój, Ojczy w niebie! Winy swój nie ukrywam, Litości się spodziewam; Bo twe wieczne zmiłowanie Większe jest niż grzech mój, Panie!

7. O ty światło wiernych duszy, O ty wieczna jasności! Sługa twój ci się poruczy Na tę noc i w przyszłości. Zostań przy mnie, mój Panie, Boć oto noc nastanie, A ja się tak wielce trwożę; Pocięś mię sam, dobry Boże!

8. Daj mi słodkie spoczywanie Tej nocy w twój obronie, Nic mi złego się nie stanie, Na twém Boskiem śpiąc łonie. Oddaję w twą obronę Ciało z duszą i żonę, Dziełki, krewnych, domowników, Przyjaciół i przeciwniki.

9. Wysłuchaj, o Boże wielki, Modlitwę sługi twego! Jezuu, coś czei godzien wśelkiej, Bądź stróżem ucznia swego! Duchu pocieszycielu I wiernych przyjacielu, Słysz serdeczne me wzdychanie! Amen, wierzę, tak się stanie!

Jan Rist, u. 1607, † 1667. N.

Anta: Za dobre opatrowanie.

664. **O** Jezuu, obrono moja! Idę do swego pokoja, Położę się w łóżko swoje, Zamknij ty za mną drzwi moje!

2. Odpuść grzechy me z miłości, Broń od sennych nieczystości; Na twych rękach niech śpię śmieie I nabieram sił w mém cieie.

3. Spiąc, nade mną czuwaj, Panie, A nie złego się nie stanie; Racz strzydłami mię przyp Frywać, I anioły w mym domu bywać.

4. Strzeż od ognia i od wody, Od nagłej śmierci i błody, Od kradzieży i żalości Strzeż mię i mych z swój litości!

5. Niech nazajutrz wstanę zdrowy I wysławiać cię gotowy, Niech się zajmę pracą żywo, Ale pracą to uczciwą.

6. Chwała tobie, Chryste Panie! W tobie składam swe ufanie. Jezuu drogi, strzeż mię w nocy, Udziel wszystkim swój pomocy! N.

W niedzielę lub święto.

Anta: Alj teraz się dzień nachylił. (Ach noc tmawá.)

665. **O** to ciemna noc zapada, A blaśf dzienny ginie, Dużo, mówże z Bogiem rada, Nim cię sen uwinie.

2. Boże, stwórco świata tego, Niewidzialny
Panie! Ty mię widzisz z nieba swego, Słysz też
me wzdychanie!

3. Dzień ten przeżył osobliwie Twoim był
nazwany, Więc też miał być świętobliwie Aż w
noc przepędzany.

4. To podobno się nie stało, Choć mam do-
bre chęci, Zawsze bowiem krew i ciało Mnie do
błędów nęci.

5. Proszę więc u tronu twego, Opuść, com
przewinił, Wspomnij, że za mnie grzesznego Syn
twój dość uczynił.

6. Wpisz do naszych serc dziśszej Nauki sł-
wane, I niech będą ochotniejszej, Zawsze ci pod-
dane.

7. Życz i nadal swego słowa, Sprzyjaj nam,
blagamy; Niech twa łaska nas zachowa Two-
jemi sługami.

8. Teraz pójdę na spocznienie, Czuwaj ty,
mój Boże! Poślij na me ochronienie Twe a-
nielskie stróże.

9. Wszystkim użytecz dobrej nocy, Co cię dziś
słuchali, A tych wyrwij z grzechu mocy, Coć się
sprzeciwiali.

10. Maszli swe upodobanie, Boże, w pracy
mojej, Daj wesole mi powstanie, Bym żył ku
czci twojej.

11. Weź na koniec mię do siebie, Bym błogo
spoczywał, Między zbawionemi w niebie Tobie
chwały śpiewał.

Rasp. Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Auta: Jezusie, światło żywota.

666. Panie Boże wszechmogący, Wsystko w mocy swój mający, Ochraniaj nas i tej nocy Od nieprzyjacielskiej mocy!

2. Synu Boży, Jezu Chryste, Ty zbawienie rzeczywiste, Nocy użyjcz nam szczęśliwej, Broń od przygody szkodliwej!

3. Ciebieścielu Duchu święty, Nawiedź lud swój grzechem zięty, Daj, byśmy w pokoju spali, W zdrowiu rana doczekali.

4. Trójco święta, Boże wierny, Któryś nam młłym miłośnierny, Strzeż nas od przestrahów wielkich, Od niebezpieścia i szkód wszelkich.

5. Na wszech ludzi tu i wszędy Racz mieć miłościwe względy, Strzeż od ognia, trwogi, boju, Twego udziel im pokoju.

6. Kary na nas przeznaczone, Różne fleści zasłużone Wstrzymaj od nas litościwie: Ach nie karaj nas dotkliwie!

7. A gdy śmierci przyjdzie chwila, Niech nas lasza twa posila I prowadzi z doczesności Do twój wiecznej społeczności.

8. Chryste, przez twe umęczenie Daj nam grzechów odpuszczenie, Byśmy uśledszy płomieni, Byli w niebie twém zbawieni. Cz.

Auta: O dušo ma, wspomnij sobie.

667. Panie! znów żywota mego Jeden dzień już ustąpił, Naucz mię dochodzić tego, Czyli w dobrém postąpił? Wytknij mi sam na oczy Jle, co się przy mnie toczy, A daj mi po dobrym czynie Miłe, słodkie odpocznienie.

2. Prawda, znajdziesz wiele tego, Coć się nie-
 podobalo; Do myśli mych siła złego I do spraw
 się wmieşalo. Ach jak często zgrzeşyłem I po-
 słusny nie byłem! Któż to spostrzedz, zliczyć może,
 Jak często uchybiam, Boże?

3. Ale, Ojciec mój łaskawy, Mień jeszcze raz
 cierpliwość! Tamci wielce jest nieprawy, Opuść
 niesprawiedliwość! Twe wierne zmiłowanie Niech
 się ponowi, Panie! Ja zaś pełnić obiecuję, Co
 twe prawo przykazuje.

4. Rządź Duchem swym duşę moją, Bym
 snadź we śnie nie grzeşył; Zakryj mię dobrocią
 twoją, Bym bezpieczny się cieşył; Pogaś ogień
 i świece A miej dom w swój opiece, Bym na-
 zajutrz ze swojemi Nie zalał się łzy rzewnemi.

5. Przestodź tym, którzy w ciemności Wiele
 występków broją, A jeśli we swojej złości I
 nam škodzić się stroją, Zamiećaj ich złe rady,
 Żniwecz wszystkie układy; I od innych trwóg
 strzeż, Boże, Bo twa łaska wszystko może.

6. Oko twe nie drzemie, Panie, Kiedy noc
 następuje; Czuwaś jak pasterz starannie, Co swą
 trzodę miłuje, Co jej strzeże w ciemności Od
 wszelakiej przykrości. Więc bezpiecznie spać mo-
 żemy, Gdyż cię stróżem naszym wiemy.

7. Daj, bym się ocucił zdrowy I wstał czasu
 swojego, Do prac dobrych był gotowy, Na cześć
 imienia twego. Jeśli zaś chceś, mój Boże, By
 śmierć naśla me łoże: Polecam duşę i ciało W
 twoje ręce, Ojciec, śmiało.

Anta własna.

668. Pochwalmyż Pana Boga, Że jego dobroć
droga Dary dawa, cieży, kiedy trwoga.

2. Że raczył i dnia tego, Bronić z łaski każ-
dego, Wspierać w biedzie, pocieść smutnego.

3. Przetóż się mu kłaniajmy Pokornie go bla-
gajmy, Tak społecznie wszyscy doń wołajmy:

4. W imieniu twém uśniemy, Boże, tego
pragniemy, Niech nazajutrz zdrowi znów wsta-
niemy!

5. Odpadź złe sny, strasliwe, Duży, ciało
škodliwe, Odwróć także myśli niepocziwe!

6. Twojej ojcowskiej mocy Oddajem się tej
nocy, Udziel nam w przysgodzie swej pomocy!

7. Daj nam, wszechmocny Boże, Anioły, wierne
stróże, Tak nic w świecie szkodzić nam nie może.

8. Amen, niech się tak stanie! Uczyniże miło-
wanie Z nami, Ojciec nasz i dobry Panie! Cz.

Anta własna.

669. Pod wieczór twa czeladka, Tak pod ko-
sof furzatką, Idzie do twej obrony, Boże nasz
umięlbiony!

2. Raczyłeś z swej miłości Ciało trzymać w
zdrowości Przez dzisiejszy dzień cały: O przyjmij
za to chwały!

3. Lecz gdyżeśmy grzechowi Służyć byli go-
towi: Opuść stworzeniu twemu, W Chrystusie
zbawionemu!

4. Użycz spokojnej nocy I w przysgodzie pomocy;
Śpiąc, przez ciebie strzeżeni, Będziem zabez-
pieczeni.

5. Nie daj snom nas przestraszać I spokojność
odpłacać, Abyśmy w zdrowiu spali, I rana we-
sóło wstali.

6. O Boże nasz wszechmocny, Bądź nam zawsze
pomocny, Nie daj nas władzy złego, Strzeż aż
do dnia białego!

7. Tobie się oddawamy I usłowie błagamy:
Bądź przy nas z swą miłością, Świeć nam łaski
jasnością!

8. Uczyn to wszystko, Boże! A będziemy w
pokorze Czcic twoje imię na wieki, Wesoli z twojej
opieki.

Cz.

Anta: Za dobre opatrowanie.

670. Prace dzienne wykonawszy, Nocą odziani
zostawszy, Swoją obrócić wzrost potrzeba Do Pana
ziemi i nieba.

2. I serdecznie mu dziękować, Że on raczył
nas zachować I duszą, z ciałem ode złego Nocą
ramienia swojego.

3. W pracach siły nam dodawał, W boju
wzmocniać nie przestawał, Przyprowadził nas bez u-
szkodzenia Aż do tego dnia skończenia.

4. Prośmyż jego więc miłości, Znając swoje
ułomności, By odpuszczył uchybienia I umyślne
przewinienia.

5. Nieprzyjaciół pełno wśródzie, Lecz Bóg sam
nas bronić będzie; Jego najwierniejszej pieczy
Polecajmy wszystkie rzeczy.

6. Ty znaś serc życzenia, Panie, I je spełnić
jesteś w stanie: Daj więc nad rozumienie, Rano
miłe ocucenie!

Cz.

w sobotę.

Anta: Jezusie, światło żywota, albo: O Panie, wszystko stwo.

671. Rączy gina dni, godziny, Co chwila to czas jest inny, I ten tydzień już uchodzi Bez-
zwrótnie jak nurt powodzi.

2. Dzięki Bogu, czule dzięki! Nie dotkły nas żale, męki; Jego wierność ponawiana Bywa wciąż, każdego rana.

3. Dzięki mu! — Gdy serce z cnoty Cieśpy się i z swej prostoty: Któż dał siły? powodzenie? — Panu nieśmy dziękczynienie!

4. Nieraz bez wiedzy grzeszący, Błagamy cię, Wszechmogący! Działość swych uzał się struchy, Mocnej udziel nam otuchy. *) nadziei.

5. I prądem czasu wprost płyniemy Ku wieczności, o niej wiemy. Uczyn to, Panie żywota, By nas ku niej niosła cnota!

6. By nas dłużej wychowywać, Różne dniom, latom przybywać; Lecz u kresu swej podróży Każdy liczbę tobie złożyć.

7. Niech się potem ostoimy Wszyscy dobrze, cię prosimy. Ach kto wtenczas zadrży, Boże, Żył nadarmo, żać nie może! Or.

Anta: Panie, słuchaj głosu mego.

672. Słońca zginęły promienie A nadeśły nocne cienie; Jezu prawdziwa światłości, Świeć nam, nie daj żyć w ciemności!

2. Dzięki tobie, żeś dnia tego Strzegł nas od błód, trość i złego Przez aniołów swych łaskawie Przy wszelkiej naszej sprawie.

3. Czémeśmy cię rozgniewali, Niech twój łaski nie oddali; Opuść, opuść, Panie drogi! By spoczynek był nam błogi.

4. Straż anielską rozstaw w nocy, By wróg nie miał żadnej mocy; Broń od biedy duszy, ciała: Tyś Bóg wierny, twa jest chwała!

Miś. Germann, † 1561. N.

Anta: Kto się w opiekę.

673. Tyś mię wziął, Panie, pod obronę swoją, Przetóż się strachu żadnego nie boję: Bo kto się tobie uśliwie poruczy, Temu nic złego nigdy nie dokuczy.

2. Pod twoją strażą aż do tej godziny Byłem bezpieczny. — Tak małe dziecińcy Na macierzyńskim które kładą łonie, Śpią, ale matka pieczołkuje o nie.

3. Tak nam na twojej obronie nie schodzi, Za coć uprzejmą chwałę dać się godzi. A ty nie spuszczaś z rąk dziecięcia swego, I dnia dochowaj szczęśliwie białego.

Staropolska.

Anta: Panie Boże, niechże będzie.

674. Wszystkie nasze dzienne sprawy Przyjm litośnie, Boże prawy! A gdy będziem zasypiali, Niech cię nawet sen nasz chwali.

2. Twoje oczy obrócone, Dzień i noc w tę patrzą stronę, Gdzie niedołężność człowieka Twojego ratunku czeka.

3. Nocne odwracaj przypady, Od wżelakićj broń nas błody; Miej nas wiecznie w twojej pieczy, Stróżu i sędzio człowieczy!

Fran. Karpiński, u. 1740 † 1825.

Anta własna.

675. Za dobre opatrowanie Należy się wyśławianie Tobie Bogu wszechmocnemu, Zachowawcy łaskawemu.

2. Tyś nas dziś jak zawsze bronil, I łaski od złego załlonil, Dużę, ciało opatrował I hojnie nas udarował.

3. Widzieliśmy dzieła twoje, Pełniąc obowiązki swoje. Chwała tobie za to, Panie! Wysłuchaj też to błaganie:

4. Racz i tej przytomnej nocy Trzymać w swojej Boskiej mocy Nas i każdego wiernego, Dla Jezusa, Syna twego!

5. Strzeż od niebezpieczeństw różnych, Od błód przez ludzi bezbożnych, Oddal ogień, śmierć i trwogi, Daj nam sen spokojny, błogi!

6. Oby każdy miał w pamięci, Że nas czas ku grobu pędzi; Codzień życia nam ubywa, A potem Pan na sąd wzywa.

7. A ponieważ uważamy, Że ku śmierci się zbliżamy: Złożmyż z siebie nieprawości, Chodząc w chrześcijańskiej czystości.

8. Pomoc racz nam dać, Jezusie, Przeciw wszelkiej pokusie! My ciało i dużę tobie Polecamy w każdej dobie.

9. Chwała Ojcu i Synowi, Także świętemu Duchowi, Bogu w trójcy jedynemu, Obrońcy liściowemu!

Cz.

Anta własna.

676. Z całego serca swego Dziękci daję tobie, Boże zbawienia mego, W tej wieczornej dobie,

Jeś strzegł mię laskawie Od żalosińej przygody
Tego dnia jak i wprzód, W każdój mojej sprawie.

2. Jamci wprawdzie niegodny Dla swych
nieprawości, Abym tak był swobodny Od kar
i przykrości; Ale twa dobrota Nie patrzy na
me winy, Owszem mi dobrze czyni, Życz mi
żywota.

3. Ach odpuszczaj i dalej, Co każdy dzień grze-
bę, Gdyż się ja coraz stalęj Twoją miłością ciebę,
Grzechy swe uznaję, Za nie z serca żałuję, Po-
lepienie ślubuję, Tobie się oddaję.

4. Ojcie mój! i téj nocy We śnie pogrążony,
Łaską twęj Boskiej mocy Niech będę strzeżony.
Bron od wśęgo złego, Przestradhu, ognia, wody
I każdój złej przygody, Dla Syna miłego!

5. Jeśli zaś wstane rano Zdrow i pokrzepiony,
Za miłość okazaną Będzieś uwielbiony Chwały
i dziękami, W pokorze i serdecznie, A w niebie
cześć ci wiecznie Oddam z aniołami. Cz.

Anta własna.

677. Złotego słońca bieg dzienny Już dośedł
celu swego, Świat spoczynek ma przyjemny. Dużo,
czyn co słuźnego: Porzuc troski próżne, Uczucie
naboźne, Oczu, serce, myśl ku swemu Wznies
Jezusowi miłemu!

2. Wy gwiazdy blask rozsyłacie Po świecie
wiecznych świecy, Gdyż takowy rozkaz macie; Ale
tysiąćroć więćej Daje mi jasności Słońce od
wieczności, Jezus, który sławą moją, Moim
skarbem i mą zbroją.

3. Teraz w nocy sen panuje Pomiedzy stworzeniami;
Lecz ten, co w niebie króluje, Czujna wiernie nad nami.
Jezus mój nie drzemie, Straż nade mną trzymie.
Serce, ufaj stale jemu, Panu oddaj się dobremu!

4. Spokojnie więc się położę I zamknę moje oczy,
Nie się w duszy mej nie trwożę: Straż Pan mię otoczy!
W wierze w niego stoję, Śmierci się nie boję;
Bo kto z Panem idzie w łóżę, Rano wstać wesoło może.

5. Odświeżcie myśli nieczyste, Odstąpcie bezbożnicy!
Ważę zamysły daremne, Wierzę ja o-bietnicy,
Że Pan mię zasłoni, Niebezpieczeństwu zabroni,
Bez urazy mię zachowa; O wierna jest jego mowa!

6. Usnę już na łonie twoim, O Jezu, me kochanie!
Łaska twa przykryciem mojem, Pościel twe zmiłowanie;
Śny będą słodkością, Wzbudzenie radością.
Tobie jest dana wszelka moc: O Jezu, Jezu, dobra noc!

Chryst. Scriver, u. 1629, † 1693. N.

Nuta: A! teraz się dzień nachylił.

678. Zostań ze mną, Jezu drogi! Światło
dzienne ginie, Dla ciebie kusić się srogi
Dużę ma ominie.

2. Niech twa dobroć nie zachodzi Z światłem
na błękitach: Pomóż zwalczyć co mi szkodzi
A miej we mnie życie.

3. Nie wspominaj grzechów moich — Także
cię zmartwiły! Pamiętaj o mękach twoich,
Które mię zbawiły.

4. Ach weź, Ojczy, biedne dziecię Na miłości
lono, A gdy trwoga mię przypniecie, Ciebie mnie
swą ochroną.

5. Spiąc jak martwy na pościeli, Czuwaj za
mnie, Boże! Niech się duża nie ośmieli We snach
grześć może.

6. O ile mi to zbawienne, Daj zobaczyć, Panie,
W zdrowiu złote światło dzienne Jak poranek wstanie.

7. Miałbym jednak, nim noc przejdzie, Roz-
stać się z żywotem, Niech w twe niebo duża wej-
dzie, Skład wyßła, z powrotem.

Chryßt. Scriver, u. 1629, † 1693. N.

IX. Rzeczy ostateczne.

1. Przygotowanie na śmierć.

Tęta własna.

679. Ach jak biedny, ach jak marny Jest ży-
wot człowieka! Jako mgła się prędko składa, I
znów prędko się rozpada, Tała marność życiem
włada!

2. Ach jak biedne, ach jak marne Są lata
człowieka! Jako strumień pędzi w morze, I
wstrzymanym być nie może, Tak dni nasze giną,
Boże!

3. Ach jak biedne, ach jak marne Są uciechy
ludzkie! Jako chwile się zmieniają, Cma i światło
giną, wstają, Tak rozkoße przemijają.

4. Ach jak biedna, ach jak marna Jest na-
dobność ciała! Jako kwiat dziś jeszcze świeży,
Jutro zwiędły w prochu leży, Tak uroda w
zgubę bieży.

5. Ach jak biedne, ach jak marne Są siły
człowieka! Co był jak lew nielekliwy, Boju i
zwycięstwa chełwy, Dziś już w grobie leży nieżywy.

6. Ach jak biedne, ach jak marne Jest szczęście
człowieka! Jako kula wciąż się toczy, Tam po-
biegnie, tu odstoczy, Tak się szczęście nasze toczy.

7. Ach jak biedna, ach jak marna Jest sława
człowieka! Komu fornie się kłaniano, Imię jego
rozgłaszano, Dziś go wcale zapomniano.

8. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wiedza
człowieka! Dowcip, mądrość i wymowa, Gładkie,
grzmiące, pyśne słowa Milkną, — ciża jest grobowa.

9. Ach jak biedne, ach jak marne Są starby
człowieka! Ogień nagle je pożera, Powodź i zły
los wydziera, Nikt ich z sobą nie zabiera.

10. Ach jak biedne, ach jak marne Jest tu pa-
nowanie! Kto się mocą wzniosł wysoko I nań
zawiść iskrzy oko, Śmierć go zpycha w grób
głęboko.

11. Ach jak biedna, ach jak marna Jest wspa-
niałość ludzka! Kto ubierał się w bisiory, Miał
pałace, wielkie zbiory, W śmierci uczy się pokory.

12. Ach jak biedne, ach jak marne Wszyscy
rzeczy w świecie! Wszystko, wszystko z czasem mi-
nie, Nic się śmierci nie wywinie: Kto ma
Boga, ten nie zginie!

Michał Frank, u. 1609, † 1667. N.

Anta: O dušo ma, wspomnij na to.

680. Ach kiedyżto śmierć ma przyjdzie? Boże
mój, czas uchodzi! Wypęśmy w doczesnej bie-
dzie, Którym pierwszy grzech škodzi, Dziedzicami

takiego Losu opłakanego: Krótko z życia się cieszymy, Potém w grób się położymy.

2. Zawsze mi na myśli stoi, Że ztąd muszę w przedkości; W członkach mych mię niespokoi Nasionie śmiertelności. Widzę schodzić jednego Po drugim z świata tego. Już poległo wielu w grobie, Których ukochałem sobie.

3. Jakóż przy skonaniu, Boże, Odpędzę myśli trwożne? Któż mój duszy dopomoże Zwyciężyć strachy różne? A gdy zamknę powieki I ztąd pójdę na wieki, Któż mych będzie mieć na pieczy? Któż ich rany serc uleczy?

4. Lecz pocóż te marne troski? Czyliż w Boga nie wierzę? On mię wzmocni z łaski Bożkiej, Pocięży i zabierze Do niebieskiej krainy, Będzie strzegł mój rodzinny; Temu żal i boleść skróci, Kto nań troski swoje wrzuci.

5. Żywota i śmierci Panie! Daj mi skonać szczęśliwie, Oddać ducha w twe staranie Śmiało i niewatpliwie. Daj mi grób poważany Miec pomiędzy chrześciany, Daj w nim słodkie spoczywanie, Daj wesole zmartwychwstanie!

Raspar Neumann, u. 1648, † 1715. N.

Nuta własna. (Bohū sem porucił.)

681. Bogum oddałam sprawę moją, Niech wykona wolę swoją! Żyć lub umrzeć każę, Panie, Niech się stanie Twoja wola, twoje zdanie!

2. Czas mój przysjdzie, gdy Bóg raczy, I nie pragnę też inaczej; Włosów liczbę zna dokładnie, Żaden snadnie Bez woli Bożej nie spadnie.

3. Tu nic nie masz prócz marności, Utrapienia i żalości; Czas życia naszego mały I niestały, A w boju trawimy cały.

4. Cóż jest człowiek? ziemi bryła; Golym go tu Pan posyła, Bogactwo z sobą nie przywodzi, Gdy się rodzi, Nic nie bierze, gdy ztąd schodzi.

5. Nie pomogą dobra wielkie, Męstwo i nauki wszelkie, Na śmierć nie urosło ziele, Choć go wiele! Kto żyw, jest w śmiertelném ciele.

6. Dzisiaj zdrowiśmy z każdej miary, Jutro kładą nas na mary; Dzisiaj tak jak róża kwitniemy, Wnet więdniemy, Śmiercią żywot swój kończymy.

7. Jednych po drugich wynoszą, Z oczu, z myśli ich wypłoszą! Świat zapomni jak starego Tak młodego, I wszelkich godności jego.

8. O Panie, niech rozmyślamy, Iż wnet wszyscy pomrzeć mamy; Miejsca niemaż tu stałego, Musim z tego A do świata przejść innego.

9. Panu żyjemy, umieramy, Nim się w śmierci pocieśamy; Prośmy, by nas z swój litości Z śmiertelności Przeniósł do wiecznej radości.

Jan Pappus, u. 1549, † 1610. N.

Anta: panie, jak chcesz, niech się dzieje. (Uj co słow. prospje.)

682. Cóż człowieku to pomoże, Choćby zyskał wyspę świat? Nim spodziewa się, o Boże! Zwiędnie jako polny kwiat. Dzisiaj zdrow, jutro jest w niemocy, Ogląda się po pomocy, Wzdycha we dnie i w nocy.

2. Choć kto słynie wielką siłą, Śmierć i on się pokusi. Maż małżonkę swoją miłą Niechcąc,

opuścić musi, Choć sobie tego życzyli, Aby jaś tu spolem żyli, W grób też spolem wstąpili.

3. Ojciec za miłego syna Wbystko oddać gotowy; Gdy cel przyjdzie i godzina, Śmierci nie wzruszy słowy. Samby chętnie zmarł za niego, Życząc mu majątku swego I dziedzictwa wbystkiego.

4. Matka córki w pełnej sile Kwileniem nie wypłacze, Choć po wbystkie kwili chwile, Nie może być inaczej. Choćby za nią umrzeć chciała I świat wbystke za nic miała, Śmierć nie będzie słuchala.

5. Młodzi, starzy, wbyscy schodzą Jednaśko z tego świata; Rodzice, co dziatki wodzą, Ginę w najlepsze lata. Ach cóż pomoże sierocie Narzekanie w jej tęsknocie? Nie powrócą rodzice!

6. Tak niepewność zgonu znając, W pilnej trwamy czujności, A o śmierci pamiętając, Wzmocniajmy się w miłości: Ta niech w cnocie się objawia, I bojaźni nas pozbawia, Dobrą nadzieję sprawia.

7. Panie Chryste, królu wieczny, Pomóż nam pokutować, Żal za grzechy mieć serdeczny, Za tobą postępować; A gdy pójdziem z śmiertelności, Racz nas przypiąć do radości, Do twojej społeczności! Cz.

Anta własna.

683. Cóż się wiele staramy O skarby i sławę, Gdyż na świecie nie mamy Na wieki dzierżawy? Gdzie nasi ojcowie, Wbyscy ich przodkowie, Co na świecie kiedy żyli, Kiedy się podzieli? I śmiercią pójść musieli, Jakby nigdy tu nie byli.

2. Ten cel jest zamierzony Człowieku każdemu,
Tym co mają korony I najpodlejszemu. Ktoś-
kolwiek jest żywy, Czy młody czy siwy, Śmierci z
rąk się nie wywinie. Dostojeństwa wielkie, Skarby,
mocy wszelkie Nie pomoga, gdy śmierć stnie.

3. By wszystkich umorzyła, O to się śmierć
kusi; Na kogo się zawzięła, Ten z nią rużyć
musi. Mądrze postępuje, Kto się przygotowuje I
młodu na swoje stonanie; Boć pewnie nie wiemy,
Kiedy ztąd pójdziemy; Potém próżne narzekanie!

4. Oj póki czas miłości Na tym świecie mamy,
Pokutujmy za złości I Boga blagajmy: Racz
nas, Panie Boże, Zachować w pokorze, Bronić
od wszystkiego złego! Śmiej się nad nami Jako
nad dziećmi, Weź nas do królestwa twego!

cz.

Nota: Bogum oddał sprawę. (Bohu sem porcił.)

684. Jak prędko czas życia znika, Wieczność
do nas się pomyka! Mało tych, co by myśleli O
tej chwili I do niej się sposobili.

2. Życie do snu jest podobne; Jak ten, lub
jak piany wodne, W okamgnieniu nagle ginie,
Prędko płynie Ku posępnej snu dolinie.

3. Ty zaś, Boże, ma ufności, Będziesz, jakis
od wieczności. Choćby góry były w otchłanie, Żył
się stanie Mnie przy tobie, wieczny Panie!

4. Póki mieżkam w doczesności, Ucz mię,
Jezu, tej mądrości, Bym dni moich dobrze użył,
Tobie służył, Grzechami się nie zadłużył.

5. Cóż świat znaczy w śmierci dobie? Co
cześć i bogactwo w grobie? Uważ, że to marne
cienie, Omamienie; Porzuć zbytnie ich pragnienie!

6. Precz marność, precz rozkoś! Ja o wyższe dobro prozę; Tego szukam, to zostanie: Jezu, Panie! W tobie mam upodobanie!

7. Gdy cię ujrzę w chwale twojej, Błogość dużej mą upoi! Niechże szukam cię serdecznie I statecznie, Potem z tobą żyję wiecznie!

Joach. Neander, u. 1610, † 1680. N.

Anta: Jezus Chrystus Nazareński.

685. Jezu, duży mój pokoju, Jezu, wśech radości zdroju! Daj mi przemódz wśystko złe Które mię porazić chce.

2. Pomóż, bym z świecą marnością Rozwód czynił z ochotnością; Naprzeciwko temu daj Sercu wzgląd na wieczny raj.

3. Przypdzieli skonanie moje, Ukryję się w rany twoje; Tak zbawiennie skończę bój, Dajże mi to, Jezu mój!

Or. dawny.

Anta: Jak pięknie świeci.

686. Jezu, jedyna radości! I długoż w ziemskiej tęskności Mieć raczyś sługę twego? Kiedyż niebieskie słodczye I przenajświętsze oblicze Powitam Pana mego? Przypadź, Przypadź O Jezu mój! Niech sługa twój I tobą, Panie, Gdzieś ty, wiecznie też zostanie!

2. Jezu, myśli znaś tęskliwe, Znaś, jak często niebezpieczne Serce me tęskni sobie, Gdy śmiertelne przyrodzenie Często obciąża sumienie, Sprzeciwiając się tobie. Wspomóż, Pomóż, I tej niewoli; Niech twój woli Bez nagany Służę wierne twój poddany!

3. Co chcesz, niech się ze mną dzieje, Wiem,
że wszystkie me nadzieje Gruntuje w łasce twojej;
Tylko z świętej twej opieki Nie oddalaj mię na
wieki, A dosięć duszy mojej. W tobie Sobie O-
biecuję I znajduję Zdrój ochłody Podczas wże-
lańskiej przegrody.

4. A gdy lampa życia mego Zgaśnie, i śmierć
okropnego Grobu rozrzuci cienie: Jezu! w tak
trudnej ciężkości, Niech mi twojej przytomności
Jasne wschodzą promienie! Jezu! Jezu! Dla
twej meki Podaj ręki, Oddal trwogi, Prowadź
mię w niebieskie progi!

5. Kto w cie wierzy, śmierć zwojował, Ży-
wot wieczny opanował, Tak twierdzi prawda
twoja. W tej wierze tobie oddana, Stanie uko-
ronowana Przed tobą duża moja. Ciebie W nie-
bie Chwalić wiecznie, Dostatecznie Nie przestanie.
Przypidź, gdy raczysz, Jezu, Panie!

6. Wiem, że wszystkie moje długi, Przenaj-
droższej twej zasługi Spłacone Flejnotami; Temi
i ja ozdobiony, Do twych sieni utęśniony Pra-
gnę wielce ze łzami; Pośpiesz! Pośpiesz! A tę-
skliwe I rzewliwe Me żaloby Odmień w nie-
bieskie ozdoby!

Or. dawny.

Anta: Panie, jaś chcesz, niech się dzieje.

687. Jezu, wiem, że umrzeć muszę, Lecz kiedy
się to stanie, Jako przypdzie oddać duże, Na
czém mnie śmierć zastanie, Nie wie mdłość rozumu
mego, Bo to rządy sądu twego Wiecznie nie-
zbadanego.

2. Lecz ja tylko w samym tobie Połkładam
swe ufanie, A me serce w każdej dobie Ma w

tobie swe kochanie, Znając to, żeś z wysokości
Zstąpił na świat, w niewinności Umarł za nasze
złości.

3. Przetóż prośbę, Jezu Chryste, O takie upe-
wnienie, Że me serce będzie czyste Przez twoje
umęczenie, Gdybym pokutował szczerze I będł z
tego świata w wierze, Że twa łaska mię strzeże.

4. O racz pomodź, bym spokojnie Zeszedł z
świata marnego, Oddał ducha bogobojnie W
ręce Pana mojego, Późnych uciech nie żało-
wał, Śmiało w górę podróżował, U ciebie się
znajdował.

5. Jeśli zaś wedle twój rady Mam zginąć
niespodzianie W przygodzie lub też przez zdrady;
Ach nie opuść mię, Panie! Naprzód już na twe
litości Zdaję duży swą w ufności; Pomóż jęj
do radości!

6. Nie chcę jednak uczyć ciebie, Lecz tobie się
poddawam; Uczyn jak chcesz w mój potrzebie,
Ja na wszystko przestawam. Tyś Panem żywota
mego, Wieleś świadczył mi dobrego: Miałbym
się lekać czego?

7. Do wiecznego już żywota Krwią Pańską
otworzone Widzę wesół święte wrota, Widzę
też odłożone Korony nieśmiertelności, Jezu z
wielkiej twój litości: Żegnam was ziemskie włości!

N.

Nota własna, albo: Kto tak na Bogu swym spolega.

688. Kto wie, jak blisko me skonanie; Niknie
czas, a śmierć nadchodzi, O jak prędko, jak nie-
spodzianie Może życie mi zagrodzi! Dla Krwi
Chrystusowej, Panie, Zbawienne mi daj skonanie!

2. Wszakci być może przed wieczorem Inaczéj, niż było z rana; Póki tu chodzę ziemskim torem, Śmierć mię ściga niedojrzana. Dla krwi 1c.

3. Naucz mię myśleć o mym zgonie, A nim umrę, niech w śmierć Pańską Dużę swą złożę jaś na łonie, Czyniąc pokutę chrześciańską. Dla krwi 1c.

4. Daj, bym zawczasu rozporządził Tém, co mam i był gotowy: Czyn, Panie, coś ty sam uśadził! Temi się ci poddał słowy. Dla krwi 1c.

5. Niech z rozkośą myślę o niebie, A świat marny sobie zmierzę; Niech w zgiełku świata lgnę do ciebie A we wieczność mocno wierzę. Dla krwi 1c.

6. Ach Ojcie, pokryj moje grzechy Syna twego zasługami, Zyc z odpuśczenia mnie pociechy, Tam pokoju z aniołami. Dla krwi 1c.

7. Ni śmierć, ni żywot mię od mego Jezusa odwieść nie może! Rękę swą kładąc w rany jego, Rzekę: mój Panie i Boże! Dla krwi 1c.

8. Jestem w Jezusa obleczoney Przez chrzest święty od młodości, I jaś twe dziecię upewniony O twéj ojcowskiej miłości. Dla krwi 1c.

9. Jezusa pożywałem ciało I krew jego droga piłem; Będzieś mieć o mnie pamięć stałą, I nim na wieki się złączyłem. Dla krwi 1c.

10. Czy dziś, czy jutro umrzeć muszę, Wiem, że zgon mój będzie błogi; Jezus ma pieczę o mą dużę, I wszelkiéj ją wybawi trwogi. Dla krwi 1c.

11. W tobie żyję uweselon, Umrę też bez troskliwości; Wierzę i jestem upewniony, że ty pragniesz méj błogości. Dla krwi Chrystusowéj, Panie, Zbawienne mi daj stonanie.

Emilia Julianna, hrabina z Schwarzburg-Andolfsstadtu,
n. 1637, † 1706. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym spolega.

689. Marność w świecie nad wżę marność,
Nic tu niemaż w nim stałego, Coby zostało w
śwój całości Bez przemienienia wżelkiego. W czym
najwięcej się kochamy, Minie, nim się spodziewamy.

2. Gdy człowiek jest w najlepszym świecie, W
wżystkie rozkoże opływa, Znagła ścięty jak tra-
wa w lecie, Umiera, w grób włożon bywa;
Musī ztąd iść do wieczności, Ziemskie opuścić
radości.

3. Cóż nam pomoże świecka sława? Co bo-
gactwo, które mamy? Na krótki czas Bóg nam
to dawa, W śmierci wżystko tu niechamy; Coś-
mykolwiek zgromadzili, W prędkiej utracimy chwili.

4. Póki jest czas litości Bożej, Gotujmy się do
wieczności! Słarb naż w Chrystusie cenmy drożej
Niż doczesne obfitości; W nim się zbogacajmy ży-
wo Przez świętobliwość prawdziwą.

5. Ach niebezpieśni, co dla marności Zbawiciela
porzucili, W krótkiej kochając się radości; Oby
się doń nawrócili, Chcąc wiecznego ujsć zginienia
Dla swego przeniewierzenia.

6. Odstapże tedy, marny świecie, Ze wżyst-
kimi pońtami! Już to nic doczesnego przecie
Duży mojej nie omami. Tamci sobie obrał mego
Zbawiciela kochanego!

Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

690. Na ostatniej mój pościeli, Gdyby mię o-
toczyć chcieli Grzech, śmierć, strachy, piekło wżę-
dzie: Jezus sam pociechą będzie!

2. Inże słowo czasu tego Niech nie wyjdzie
z serca mego, Tylko: Jezu! Panie w niebie!
Przyjmij duże mą do siebie!

3. Tak w ostatniej tęskliwości Przemogę śmierci
gorzkości, Aż mą duże spracowaną Wwiedzień
w ziemię obiecaną,

4. Gdzie obfitość jest wesela, Jezu, przez cie
zbawiciela. Tak radośnie czekam tego Szczęścia
niwymówionego!

5. Zatem cie serdecznie prozę, Serce me i ręce
wznozę: Racz sam wpisać imię twoje, Panie
Jezu, w serce moje!

6. Bym się zawże niem radował, Aż ztąd
będę pielgrzymował Do onęj niebieskiej chwały,
Gdzie mi byt uczyniś stały. Or.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

691. O Boże racz się zmiłować, Bym mógł
wiernie pokutować Pierwój, niż mię śmierć pod-
siecze, A pokuty czas uciecze!

2. Dla mojego przewinienia Czuje wielkość
utrapienia; Daj to znosić w cierpliwości, Co
cierpię dla moich złości.

3. Krzyż mój jest mi temu lekki, Iż nie może
trwać na wieki; Śmierć objawi po kłopotcie Lepsy
był w tamtym żywocie.

4. Serce moje czuje trwogę, I grzechów liczby
dać nie mogę. Opuść, Panie, z twój litości,
Com popełnił od młodości!

5. Mając grzechów odpuszczenie, Nie dotknie
mię potępienie; Bo Jezus dla meji swojej Jest
pociechą w śmierci mojej.

6. Wyforzeń ze serca mego Wszelką miłość świata tego; Wszak na koniec on przeminie I z marnością swoją zginie.

7. Wielka temu jest utrata, Który chce używać świata; Żywot wieczny straci snadnie, Gdy go znagła śmierć napadnie.

8. O to cię, mój Jezu, proszę, Niech twą łaskę w tém odnoś: Chceśli znagła żywot stracić, Dajże mi się wprzód nawrócić!

9. Gdyby się mnie śmierć dotknęła, W prędcę mówę mi odjęła, Czując tylko w sobie dużej, Którą w rychle oddać muszę:

10. Przyjmij wtenczas, Jezu, Panie! I skrucha serdeczne wzdychanie; Nie daj, bym niepołączony Był na wieki potępiony.

11. A gdy ku mnie śmierć przykroczy, Zawrzyj, Jezu, moje oczy; Ciało niech odpocznie sobie Od trudności wszelkiej w grobie.

12. Przez te ciasne śmierci wrota Wprowadź dużej do żywota, Gdzie jest wieczne odpocznienie, Pokój, radość i zbawienie.

Wojciech Henczel, u. 1631, + 1686.

Anta: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

692. O człowiecze, wspomnij sobie, Żeś proch w wszystkiej swej ozdobie I być możesz wkrótce w grobie.

2. Czyn pokutę, pókiś zdrowy, Porzuć grzeszne czyny, mówy: Dziś Bóg z łaską jest gotowy.

3. Bo skoro się śmierć nawinie, Czas pokuty ci upłynie I wieczny cię żywot minie.

4. Światci nie ma nic trwałego, Późno garnieś się do niego I utratą dobra wiecznego.

5. Marna rozkoś cię zawiedzie, I Bogiem, z niebem cię rozwiedzie I zostawi w wiecznej biedzie.

6. Wyrzecz się niepobożności, Błędów, wszelkich nieprawości, Marnych też pożydlivości.

7. Śmierć jak cień za tobą chodzi, Nie wieś, kiedy cię ugodzi I zabiegiem twym przeszkodzi.

8. Patrz, co się z inżemi dzieje, Jak zawiodły ich nadzieje, Jako grzech im zgubę sieje!

9. Jedni skarby tu zbierali, W groźbu jak w Bogu ufali, Wieczne dobra zaniedbali.

10. Drugim prześedł wiek w lubości, W grach, w pijanstwie, w bezpieczności, I w rozlicznej nieczystości.

11. Inżych zaś cześć unosiła, Inżych dzielność ich i siła, Inżych bystrość omamiła.

12. Lecz nim o tém pomyślili, Nim się światem nasycili, I życiem niebo utracili.

13. Obaczże się już człowiecze, Nim cię nagle śmierć podściecze, I pomocy czas uciecze.

14. Błagaj Boga łaskawego Wiara serca sfruszonego I pełnieniem słowa jego!

15. Mocno wierz w Syna Bożego, I nauką rządź się jego, Dojdzieś żywota wiecznego!

Staropolska.

Anta: Jezusie, światło żywota.

693. Od Pana wiele dobrego Bierzemy czasu każdego: Czemuż nie mamy i złego I dobrą wolą brać od niego?

2. Bóg dopuŝcza przeciwności, Aby sprzeczyl nam marnoŝci, Błędy i złoŝci wŝeteczne, A darował ŝarby wieczne.

3. Pan dał dobra bardzo wiele, Pan odbiera, gdy chce, ŝmieie; Po ŝwój woli wŝystko czyni, Nikt go ŝłuŝnie nie obwini.

4. W myŝlach jeŝt nieogarniony, Niechaj będzie pochwalony Na ŝerokie ŝtrony ŝwiata, W pokorze po wŝystkie lata!

5. Nago na ŝwiat ŝię rodzimy, Z ŝwiata właśnie taŝ ŝchodzimy; Ni zło to ni kamień drogi Nie ubłaga ŝmierci ŝrogięj.

6. Pan, co ducha dał, niech będzie Nadzieją nam tu i wŝędzie; Z tęg nas nikt nie zwiedzie drogi, Aŝ wŝtąpimy w ŝywot błogi. Staropolska.

Anta własna. (O přebidná světská.)

694. O przecudnie piękny ŝwiecie, Podobaj ŝię tomu chceŝ, Ja ci ŝerca nie dam przecie, Choć je marnoŝciami rwieŝ. Co o niebo nie nie dbają, Niechŝe w tobie ŝię Kochają; Ja ŝię ŝpieŝę do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

2. Cięŝarem prac przygniecen i w upałach mdlejący, Pragną z ŝerca nocnych cieni, By dzień uŝtał trapiący, Teŝnią do odpoczywania Po kłopotach bez przerywania; Ja zaŝ teŝnię do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

3. Chciwi zŝyŝtu znikomego, Niechaj płyną na morzu ŝkał i burz i zgub pełnego I niech ŝrogo ŝię trwoŝą: Ja na ŝrzydłach mocnęg wiary, W wieczne wŝbije ŝię obŝary, Będę mieŝkać u ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

4. Przyjdź, o śmierci, przyjaciółko! Weź mnie
z świata marnego, I zaprowadź moje czołoko
Do portu bezpiecznego! Niech się ciebie kto chce
lęka, Duża ma cię tęsknie czeka; Wiem, że przyjdę
do ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

5. Lecz iż widzieć błoni wiecznych I przy-
bytków prześlicznych, Mimo żądości serdecznych,
Nie mogę dla łez licznych, Które w tym padole
płyną: Przeto myślą swą jedyną Będę zawsze u
ciebie, Mój drogi Jezu w niebie!

Jan Franck, n. 1618, † 1677. N.

Anta: Serdecznie żądam; albo: Chrystus przykład pokory.

695. **O** świata przewrotnego Obludna mar-
ności! Nie zwiedzień serca mego Błażkiem twój
próżności: W niebie jest mój skarb wieczny, Tam
i serce moje Na swój pokój bezpieczny, Na u-
ciechy swoje.

2. A chociaż mi doczesne Skarby pokazujeś,
I twe szczęście niebezpieczne Tak drogo baczysz:
Ja za śmieci wzgardzone Poczytam to sobie;
Dość serce zbogacone, Drogi Jezu, w tobie!

3. Niechaj marni marnego Bogactwa szukają,
Niechaj się niſzczemnego Zaſzczytu chwytają: Serce
się moje śmieje Z zawodów balonych, Mając pe-
wne nadzieje Uciech nieſkończonych.

4. Niech kusiciel świat złoty Za ułkon podawa,
Niech Babilon klejnoty Swoje swoim dawa, Ziem-
skie dobra, godności: — W zbawieniu zaplata
Droższa mi niż zacności Wszystkie tego świata.

5. A lubom tu różnemi Troskami strapiony,
Choćbym był i cięższemi Jeźcze nawiedzony: Gdy

zostawam w najdroższej Twojej, Jezu, ręce, Słodko
zasnę w najśrodkowej Utrapienia mece.

6. Niechaj się innym szczęści Jako chce na zie-
mi, Niech się świat jak chce pieści I przypja-
ciołmi swemi: I leż pokuty serdecznej Duża ra-
dość pije; Wiara korony wiecznej Wdzięczne
palmy wije.

7. I cóżby tak godnego Na świecie być miało,
Żeby serca mojego Żadość pozyskało, Gdzie wszystko
nagle ginie, Potem wiecznie szkodzi? Szczęsny,
kto się z pustynie Takiej wyswobodzi!

8. Już pragnę wybawienia, Ach kóż mnie
wyzwoli I śmiertelnego więzienia, I tęskliwej
niedoli? Do ciebie utęsknione Wypylam wzdycha-
nie, Serce woła strapione: Pośpiesz, Jezu! Panie!
Or. dawny.

Anta własna. (Panie, jak chcesz, nałoż.)

696. Panie, jak chcesz, niech się dzieje W mém
życiu i skonaniu; W samym tobie mam nadzieję,
Zabroń niedowierzaniu! Zachowaj mię w swej
miłości, W biedzie użyjcz cierpliwości; Wola
twoja jest najlepsza.

2. Uczciwość i wierność, Panie, Miłość ku
słowu twemu, Niech mi z lasi się dostanie; Za-
radź błędu szkodnemu I wszelkiej nieprawości,
Abym tu i we wieczności Mógł zbawienia używać.

3. A gdy według woli twojej Pójdę ze świata
tego, Niechże duża się nie boi, Lecz dozna
wsparcia twego. Dużę i ciało swe tobie, Boże,
w tej polecam dobie Przez Jezusa Chrystusa.

Rasp. Bienemann, n. 1540, † 1591. N.

Ręta: Pamiętaj, człowiecze.

697. Prędko czas upływa Życia doczesnego,
Śmierć do grobu wzywa Nagle bezpiecznego;
Czuwaj, człowiecze, dla tego!

2. Żyj, jak żyćć sobie Będzieś przy skonaniu,
Byś był w każdej dobie Żył w pielgrzymowaniu,
W pilném o duży staraniu.

3. Skarby świata wielkie, Sława i godności
I rozkoże wszelkie, To bezere marności, Jeśli
nie masz pobożności.

4. Dobra te znikome Śmierci nie zaradzą,
Serce ich łakome W żal gorzki wprowadzą, Iż
się wziąć z sobą nie dadzą.

5. Tylko cnota jedna, Spokojne sumienie U
Boga wyjedna Tobie pocieszenie, Łaskę i wieczne
zbawienie.

6. Strzeż więc twojej duży Od grzechu każdego,
Tak nie nie narusz Pokoju świętego,
Kiedy pójdziesz z świata tego.

7. W modlitwach, w czujności Bądź ustawnie
stały, By pokus chytrości Cię nie zwojowały,
Wiary w tobie nie zachwiały.

8. Za swe różne grzechy Czyn pokutę wczesnie,
Byś doznał pociechy, Nie cierpiał boleśnie
Trwogi, że zaginieś wiecznie.

9. Myśl często o grobie, O twém pochowaniu.
Proch jestem! mów sobie, Byś wytrwał w staraniu
O twą duży w tém mieszkaniu.

10. W ostatniej potrzebie Bądź dobrej ufności,
Że Bóg przyjmie ciebie I ojcowskiej miłości W
niebo do wiecznej radości.

Or.

Anta własna. (Słuchaj na to każdy czas.)

698. Słuchajna to pamiętać zawsze o tém, Co się pewnie z nami stanie potem; Światowe radości Nie mają stałości.

2. Takóż marność świata znać możemy, Jeśli z przodków przykłady bierzemy, Jako ich marności Minęły w prędkości.

3. Lepżej pewnie dobre jest sumienie Niżli rozkoś i bogate mienie; Kto je zachowuje, Zawsze się raduje.

4. Póki jeździ czas miłości Bożej, Niechaj każdy z siebie grzechy złoży: Bo uciechy świata Mają krótkie lata.

5. Niema lepszey zmiany nad tę przecie, Jak że póki żyje kto na świecie, Szczerze pokutuje A cnotę miłuje.

6. Nie odwraczaj tedy w bezpieczeńność, Nie polegaj na swojej młodości: Ledwo zorza błysnie A już cię śmierć ściśnie.

7. Nie ujdziemy nijak losu tego, Choćby kto przez sto lat chciał ująć jego; Raz umrzeć musimy, Do grobu wstąpimy.

8. Świat przeminie i marności jego; Patrzaj, abyś będl spokojnie z niego, Szukaj, czegoć trzeba, Abyś wbeł do nieba.

Jan Sylwan. Cz.

Anta własna, albo: Ach zostań z twą.

699. Wszyscy umrzeć musimy, Jest to prawda czysta, Lecz się przytém cieścimy Przez Jezusa Chrysta.

2. O Panie Jezu Chryste! O zwycięzco drogi! Tyś nas zbawił zaiste Mocą śmierci swojej.

3. Raczże nam być przytomny W chwili ostatecznej, W śmierci na nas bądź pomny, Weź do chwały wiecznej!

4. Abyśmy tam w radości Z tobą przebywali, Pokoju i wolności Wiecznie używali.

5. Uczyn to, miły Panie, I weź nas do siebie; Skoro życie ustanie, Niech będziemy w niebie!

Cz.

Nuta własna.

700. Żadne okamgnienie, Żadne przeniesienie
Żmódz nie może pomyślenie, Że śmierć na mnie
Z grozą ostatnią przypadnie. Ach Boże, w tém utrapieniu
Przypądź mi ku wspomózeniu!

2. Tu byt jest niestały, Tu wielki i mały
Nie ujdzie śmiertelnej strzały; Każdy schodzi,
Co się w zamku, w chacie rodzi. Ach Boże rc.

3. Ni rada, leczenie, Ni żalność, kwilenie, Ni
przyjaźni się wstawienie Nie wymoże Śmierci
mię w ostatniej porze. Ach Boże rc.

4. Skarby świata tego, Potęga mężnego,
Nie wybawia śmiertelnego; Cześć, moc, siła
Zawsze za nic śmierci była. Ach Boże rc.

5. W takiej mojej biedzie, Kiedy śmierć nadejdzie
I mnie tęskno w sercu będzie: Któż pociechy,
Kto mię z nędzy wyrwać śpiechy? Ach Boże rc.

6. Kiedy me złe sprawy Mnie przypomni
prawy Zakon twój, Boże łaskawy! Któż ratuje,
Kto nademną się zmiłuje. Ach Boże rc.

7. Gdy myśl, wzrok ustanie, Słuch i wymawianie,
Serce bić nie będzie w stanie: Któż to duszy
Jak przewodnik jej posłuży? Ach Boże rc.

8. Racz mię wziąć do siebie, Ojczy, bym był w niebie Po słończonęj męj potrzebie. Duch mój woła, Póki tylko prosić zdoła: Ach Boże, w tém utrapieniu Przybądź mi ku wspomózeniu!

Michał Frank, u. 1609, † 1667. N.

Anta: Ach mój Boże.

701. Smilujże się, Panie Chryste, Kiedy będę umierać, Racz mi sprawić Serce czyste I na-dzieją mię wspierać.

2. Gdy ma duży Wyjdzie z ciała, Przyjmij ją do swęj ręki, Ach nie dopuść, By cierpiała Srogie piekielne męki.

3. Rzekłeś to sam, Miły Panie, Że kto u-wierzy w ciebie, Zmarłszy, żywot Tam dostanie, W twojem rozkośném niebie.

4. To twe słowo Ja w tęg dobie, Kiedy śmierć mię zaskoczy, Przywiodę na Pamięć sobie, W pokoju zamknę oczy.

5. Amen! przez twe Umęczenie I przez twoją śmierć, Chryste, Daj łagodne Mi słończenie I życie wiekuiście.

Jérzy Zabojnik. Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

702. Zważmyż żywot w śmiertelności, Jak przemija on w prędkości, Przykład tego na tych mamy, Których w grób odprowadzamy.

2. Uczucia są pozbawieni, I duży żywą roz-lączeni; Ciało choćby najpiękniejsze, Martwe jest najżałośniesz.

3. Mile rzeczy tego świata Nie mogły prze-dłużyć lata; Ustały ich używania, Przybędł czas odpoczywania.

4. Sława, cześć i zbiory wielkie, Mądrość i godności wszelkie, Także tracą swe znaczenie, Gdy czełk wstąpi w grobu cienie!

5. Mocy Boża, tyś przedziwna, Niegotowym ach przeciwna; Na nic na świecie nie baczysz, Gdy swój czas upatrzeć raczysz.

6. Musi młody, musi stary I któkolwiek jest, na maryl. Jako prędko woda płynie, Tak to, co śmiertelném, minie.

7. Oto kwiecie z wiosny krasne, Oto słońce we dnie jasne Chmurą bywa zasłonięne, Kwiecie z trawą posieczone.

8. Ptaku, gdy jest złapan w lesie, Piękność obrony nie niesie: Musi zostać uwięziony, Albo siłą umorzony.

9. Tak to wszystko jest daremne, Co tu miłe i przyjemne: Nie zstąpi w grób z nami sława, Inny sposób tu nastawa.

10. Niepodobna nam ująć tego Losu wszystkim społecznego; Wśródzie śmierć praw swych używa, I każdego ztąd porywa.

11. Przetóż na śmierć się gotujemy, I w tém przekonaniu stojmy: Pan dał, Pan wziąć znowu może Żywot nasz w którejśbądź porze.

12. Wszystko to jest w mocy jego; On człowieka zna każdego, Liczbę dni, czas dokonania Krótkiego pielgrzymowania.

13. Prośmyż jego więc miłości, Będąc w biednej śmiertelności, By nam z niej dał uwolnienie, Żywot wieczny i zbawienie.

Jan Błahosław. Cz.

B. Umieranie.

Anta; Oздóбje się, душо miła.

703. Ach mój drogi zbawicielu, Jezusie odkupicielu! W tobie ufam, w ciebie wierzę, Ciebie się statecznie dzierżę; Tyś ma radość, pocieszenie, Gdy mam jakie utrapienie; Twoje uwielbienie wieczne Daje pociechy serdeczne.

2. O Jezusie najłaskawšy, Rzekłeś, sławnie zmartwychwstałšy: Żyję, i wy żyć będziecie, Jeśli przy mnie stać zechcecie. Ja się ciebie trzymam silnie, Wierząc, że cię nieomylnie W twojém królestwie oglądam, Z tobą złączon, jak być żądam.

3. O Jezu, baranku Boży! Śmierć i grób mnie nic nie trwoży. Tyś za nasze nieprawości Zmarł na krzyżu z swej miłości, Tyś wstał z martwych i królujesz W niebie, nam byt w niém gotujesz. Aż na wieki bądź chwalony Za żywot nam przywrócony!

Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

704. Baranku Boży, Jezu mój! W żywocie, w śmierci jestem twój; Daj bym rozkoŝne u ciebie Miał dziedzictwo wieczne w niebie!

2. Bo nacóžbyś śmierć był znoŝił, Doŝonało się! ogłoŝił, Gdybym nie miał był zbawienia Dostać i uwielbienia?

3. Nacóž byłoby złożone Ciało twe w grób, w nim zamknięte, Kiedymby moc śmierci twojej Nie zniŝczyła śmierci mojej?

4. Stójże przy mnie, Jezu, Panie! Gdy nadejdzie me ŝkonanie; Nie opuŝczaj ŝlugi ŝwego, Twoją krwią odkupionego!

5. W błogiem zasnąć daj pokoju Po doczesnym ciężkim boju I żyć w twojej społeczności W wiecznej chwale i radości.

6. Jezu, racz dla meki twojej Dać to wszystko duszy mojej, Za co wielbić będzie ciebie I zbawionemi wiecznie w niebie. N.

Anta: Kto tak na Bogu swym polega.

705. Bogu bądź cześć! Koniec nastaje, Bój wnet będzie dokończony; Mój Jezuś rękę mi podaje, Przezeń będę ja zbawiony. W drogę wszystko już gotowo: Jezuś me ostatnie słowo!

2. Chcecież o mojej wiedzy wierze? Wierzę: Jezuś mię miłuje! Śmierć mi radości nie odbiera, Którą Jezuś swym daruje. W drogę ic.

3. Ta niezawiodła mię nadzieja: Jestem w jego śmierć ochrzczony, W tegom obleczonego dobrodzieja I od śmierci odkupiony. W drogę ic.

4. Choć mi na pamięć grzech wstępuje, Któż na świecie bez nagany? Ten, kogo Jezuś tu miłuje, Śmiercią jego pozyskany. W drogę ic.

5. Mój Jezuś śmierci moc pokonał I zniósł trwogę śmierci mojej, Gdy na krzyżu boleśnie skonał; Już się członek z głową spoi. W drogę ic.

6. Marności mi nie wspominajcie: Bóg o świecie ma staranie; Wszystko dobrze sprawi, ufajcie, Światłem i mocą zostanie. W drogę ic.

7. Radujcie się! Koniec nastaje, Jezuś, to kres mój żądności. On sercu memu sił dodaje, Przeto idę ztąd w radości. W drogę wszystko już gotowo: Jezuś me ostatnie słowo!

Chr. Weis. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

706. Bogu się ja poddaję, Ojcu najmiłszemu;
Nikt w świecie nie zostaje, Kres wytknięty jemu.
Śmierć mi szkodzić nie może, Korzyścią się stanie;
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

2. Ciemna droga jaśnieje We wierze statecznej;
Serce moje nie mdleje, Patrząc w żywot wieczny.
Już chętnie ciężar złożę, Kłopot i staranie.
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

3. Ach jak słodką radością Jestem obdarzony,
Że Chrystus ma światłością, Wodzem w tamte strony!
Cóż mi więc szkodzić może, Gdyżem z tobą, Panie?
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

4. Niech Bóg wam błogosławi, Wszyscy moi mili!
Już mi on pokój sprawi, Nie płaczcie w tej chwili!
Chrystus wam pomoże, W nim miejcie kochanie!
Idę w łasce twój, Boże, Na wieczne mieszkanie.

Jan Siegfried, u. 1564, † 1637. N.

Anta własna, albo: Ach zostań.

707. Chrystus jest moim żywotem, Śmierć mi zyskiem będzie;
Do ojczyzny powrotem Jest po ziemskiej biedzie.

2. Idę z świata z radością Do Chrystusa mego,
Bym obdarzon błogością, Wiecznie był u niego.

3. Już nędza, przypł i trwoga Jest przezwyciężona;
Jego męka, śmierć droga, Za mnie poniesiona.

4. Gdy siły me zemdleją A tchu mi nie stanie,
Usta me oniemieją, Przyjmij me wzdychanie!

5. Gdy serce bić nie będzie Myśli się splątają,
I cicho, glucho wędzie Tak gdy cmy nastają:

6. Wtenczas mi daj łagodnie Zasnąć, drogi
Panie, Wszak z twoją radą zgodnie, Gdy czas
mój nastanie.

7. A ja dzierżąc się ciebie Wiary uściwością,
Niech żyje z tobą w niebie, Obdarzon błogością.

Szymon Graf, u. 1603, † 1659. N.

Anta własna.

708. Człowiek grzeszny w świecie Bywa w zi-
mie i w lecie Uciskiem trapiiony, I szuka swęj
obrony U ciebie samego, Stworzyciela swego, Coś
raczył zbawić jego.

2. Wnet od narodzenia Aż do biegu skończe-
nia Wiele bólów znośi, Wiele też żalów głośi;
W końcu śmierć nadchodzi, Do grobu go wprowadzi,
Ach żalowny ztąd schodzi!

3. Ach czymże jest człowiek? — Jako kwiat
którykolwiek, Co podcięty ginie, Więcej się nie
rozwinie: Tak człowiek umiera, Grób mu się otwiera,
Lecz duży Bóg zabiera.

4. Ani siła młoda, Ni bogactwo, uroda Śmierć
odwrócić zdoła; Skoro kogo zawoła, Wnet iść
zniewolony W tamte świata strony, Tak mu kres
wyznaczony.

5. Już się ja ztąd stroję U tobie duży moje
Polecam samemu, Ojcowi i sławowemu; Skoro wy-
dzie z ciała, Daj by się dostała, Gdzie twoja
wieczna chwala!

6. Wszak z łaski swojej Na okup duży mo-
jej, Na śmierć dał miłego Syna a Pana mego;
Niech przez jego rany, Gdyż się pojednany, Będzie
mi żywot dany!

7. Nie bacz na me winy, Ani płąć za złe czyny, Za me nieprawości Podle sprawiedliwości; Spojrzyj na skrużone Serce utrapione; Rzecz a będzie zbawione!

8. Raczże mię z wiernemi Zbawić w niebie twojemi, Być przy twoim tronie I w aniołów twych gronie, Używał radości Nieznanéj w niśności, Aż na wieczne wieczności. Z węgierskiego.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

709. Dospć długo tu żyłem, Często rzewnie kwiliłem W téj doczesnej gospodzie, Gdzie żywot równy wodzie.

2. Przyjdźże, Jezu, mój Boże! Przed śmiercią się nie trwożę; Pomóż twemu wiernemu, Krwią swoją omytemu.

3. Weź mię do swéj radości, Gdzie już niema żałości, Gdzie jest wiele dobrego Od wieków złożonego.

4. Czemuż, o śmierci, zwlekaś? Wszak cię wołam, cóż czekaś? Otwórzcie się drzwi nieba, Tam się mi śpieszyć trzeba.

5. Już cię widzę, mój Panie! Wysłuchałeś wołanie. O wiedź mię, Jezu drogi! Żegnaj ten świat ubogi.

Cz.

Anta własna.

710. Dospć tego! Weź mą duşę Panie! Do duchów niebieskich! Spraw mi z ciałem ciche rozwiązanie, Zbaw od myśli ciężkich! O zaspokój żądze gorące I zastaw żyj moje płynące; — Dospć tego!

2. Dosypć tego ucisku ciężkiego W tym padole płaczu; Przez jad grzechu zarody dobrego Niemal moc swą tracą; Więcej tego nad pomyślenie, Co me z Bogiem rwie połączenie: Dosypć tego!

3. Dosypć tego krzyża, co o siły Prawie mię przyprowadził. Tak to ciężki ciężar, Boże miły, Tak mi serce skrząwił! Rzewnie ronię łzy we dnie, w nocy: Kiedyż, kiedyż doznam pomocy? — Dosypć tego!

4. Dosypć tego, jeśli tak Bóg raczy, On zna serce moje; Wszak mię w nędzy mojej nie zabacz, Tęm swe bole łoję. Co w wnętrzościach mię srogo piecze, On zagoi i potem rzecze: Dosypć tego!

5. Dosypć tego! jeśli zechceś, Panie, Skończ bieg życia mego; W tym padole płaczu złe mieszkanie, Weź mię do wiecznego! Błogo mi! już idę w pokój, Tu krzyż złożę i nędzę swoją; — Dosypć tego! podług Joach. Burmeister, † 1688. N.

Anta: Panie, jak chcesz, niech się dzieje. (— naloż.)

711. Gdy godzina ma nastanie, Bym był z świata marnego, Prowadź mię ty jam, o Panie, Nie opuść mnie biednego! Miej mą duży w swej opiece, W śmierci tobie ją polecę, Ty ją wiecznie zachowaś.

2. Grzechy będą mnie dręczyły, Będzie gryzło sumienie, Bo się wielce rozmnożyły; Lecz nie wpadnę w zwątpienie, Wspomnę na śmierć twoją, Chryste, Sprawileś nią wiekuiście Ublaganie wierzącym.

3. Jestem członkiem ciała twego, Tęm się ciebie serdecznie; Nie odłączyć mię od niego, Ni śmierć

nie zdoła wiecznie. A gdy umrę, umrę tobie, Boś ty mię odkupił sobie Do żywota wiecznego.

4. Miałżebym ja w grobie zostać, Gdyżes z martwych wzbudzony? Strachu śmierci miał nie sprostac, Gdyś do nieba wzniesiony? O gdzieś ty, tam ja też będę, W twém królestwie wiem osiedę; Więc pójdę ztąd z radością.

5. O pójdę do ciebie, Chryste, Weź mię potem w swe ręce; Spokojnie zasnę zaiste, Bezpieczny w twój opiece. A gdy przyjdzieś sądzić ludzi, Łaska twa i mnie obudzi Do wiecznego żywota.

Mik. Sermann, † 1561. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie miły.

712. Jezu Chryste miłościwy, Boże, człowiecze prawdziwy! Tyś to:: by Ojciec przebaczył, Mych win:: ciężki krzyż nieść raczył.

2. Proszę cię: dla śmierci twojej Bądź miłościw duszy mojej; Kiedy:: z śmiercią walczyć muszę, Potem:: wspieraj ty mą duszę!

3. Gdy mój wzrok i słuch ustanie, Jezus straci wymawianie; Trwoga:: gdy serce przejmuję, Ciało:: sily ginąć czuje;

4. Gdy myśl i pamięć stępieje, Wbyskie spełzną me nadzieje: Przybądź:: Jezu, podaj ręki, I wszelkiej:: wyswobodź mię męki!

5. Gdy duch z ciałem się rozstanie, Racz go wziąć w swe ręce, Panie; Ciału:: zaś po czesnym boju Spocząć:: daj w chłodnym pokoju.

6. Ztąd mię wzbudź w dzień ostateczny, Bądź mi łaskaw, sędzio wieczny! Moje:: racz zapomnieć złości A mnie:: przyjąć do radości!

7. Wszakżeś tak obiecać raczyłeś, Że kto na cię
w życiu baczyłeś, W słowie:; twojém stał statecznie,
Nie ma:; być potępion wiecznie.

8. Chceś, by co w cię uwierzyli, Z tobą w
niebie błogo żyli, Mieli:; po trudach spocznienie,
W chwale:; twojéj swe zbawienie.

9. Racz to spełnić, Chryste Panie! Gdy na-
stąpi me skonanie, Bądź mi:; łaskaw tu i wiecznie,
O to:; błagam cię serdecznie!

Paweł Eber, u. 1511, † 1569. N.

Nota: Z całego serca, albo: Ma dusza się nie puści.

713. Jezusie, światło żywota, Ty moja pocie-
cho złota! Gościem jestem na téj ziemi, Trapión
grzechami ciężkimi.

2. Trudną drogą z tego fraju Idę do wie-
cznego raju; Tam ojezyzna prawa moja, Za nią
krew płynęła twoja.

3. Serce w drodze téj omdlewa, Slabe ciało
sił pozbywa; Lecz ma dusza wzywa ciebie: Pa-
nie, przyjdź, weź mię do siebie!

4. Męką swą umocnij duże, Gdy ból z śmier-
cią stoczyć muszę; Pot twój krawowy niech ból koi
I mą duże uspokoi.

5. Twe policzki, plagi twoje Niechże zgladzą
grzechy moje; Dla korony z ciernia witęj, Chwały
użyjcz mi obfitęj.

6. Gorzki napój w twém pragnieniu Niech
ochłodzi mię w cierpieniu; Niech żałośne twe
westchnienia Zbawią mię od potępienia.

7. Przez twe święte drogie rany Niechże będę
zachowany Od rozpacz, śmierci wiecznej I na-
paści niebezpiecznej.

8. Gdy mi język zwiędnie zgoła, Niech w mém sercu duch twój woła, A kiedy mi wzrost mój zginie, Duża nieba niech nie minie.

9. Ciebie mię twém ostatniém słowem, Ciebie mię, Panie, życiem nowém, A skłoniwszy głowę moją, Niech oglądam chwałę twoją.

10. Jezu, na tobie polegamy, Gdy do kresu już dobiegam: Otwórz mi niebieskie wrota Do rozkośnego żywota!

11. W sądny dzień wzbudź ciało moje, Staw mię po prawicy twojej, Niech przed tobą się ostoje, Miał i piekła się nie boje.

12. Wziąwszy mię do nieba, Panie, Wesole mi spraw mieszkanie Z anioły i z wybranymi, Twarzą w twarz cię widzącemi!

Marcin Behemb, u. 1557, † 1622. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie. (Uj już se s tebau.)

714. Już się to żegnam z tobą, Świecie niestateczny; Wstąpię chętnie do grobu, Wierząc w żywot wieczny. W niebie miłe mieszkanie, Tam mię chęć zabiera, W niém nagrodę dostanie, Kto w Panu umiera.

2. Dodaj mi rady swojej, O Jezusie drogi! Pomóż mi z biedy mojej, Pomóż znieść ból srogi; Skróć moje utrapienie, Posil ducha mego, Daj bezcenne dokończenie, Wznies do raju twego!

3. W sercu mojem nie zgasło Imię twój miłości; Krzyż twój, to moje hasło, Z niego mam radości. Na ciebie wspominając, Jaśś cierpiał wiele, Boga z ludźmi jednając, Ufam w tobie śmieie.

4. W twych ranach spraw ukrycie Mój duży z litości, A gdy me skończy życie, Użyj jej bło-

gości. W tobie nadzieję miała W doczesnym żywocie,
O daj, żeby mießkała Z tobą po kłopotcie!

5. Racz wpisać imię moje Do księgi żywota;
Niech w związku z temi stoję, Których wierna cnota
Nagrodę wzięła w niebie, Bym w świętej radości
Wielbił na wieki ciebie, Żeś stały w wierności.

Waler. Serberger. N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

715. Jużto bieg mój dokończony, Przez Boga mi zamierzony;
Już umieram w mocnej wierze, Że mój duży Chrystus strzeże.

2. Ciało me w grób się połóż W poświęconej roli Bożej;
Tam będzie odpoczywało, Zmartwychwstania wyglądało.

3. Wprzódem dużej swą polecił Temu, co ja sam poświęcił,
Zbawicielowi miłemu, W niebo ja prowadzącemu.

4. Weź mię, Panie, ma radości, Bym cię widział we wieczności.
Z ciałem znowu spoisz dużej W sądny dzień, tak sobie tużę.

5. Niezwiedłką będzie koroną Głowa moja ozdobioną
I tych, którzy w cię wierzyli I krwią twoją się omyli.

6. Co gdy raczyś sam uczynić, I w niebiany nas przemienić,
W chwale twój cię zobaczymy, I na wieki czcić będziemy.

Cz.

Anta: Kto wie, jaś blisko me skonanie.

716. Jużto umieram! Szczęście moje, Iż mię Pan zwie do żywota,
Gdzie są radości wieczne zdroje, Gdzie bez pokus kwitnie cnota.
Życia bieg był niedaleki: Żegnam was! zamknę powieki.

2. Jużto umieram! Ojczy, w wierze, Ty zbawiciel mię miłuje I w rękach swych od zguby strzeże, Niech twe serce pokój czuje! Żegnam cię! bo Ojciec w niebie Żądać może mię od ciebie.

3. Jużto umieram! Po tym bolu Śmierć się zmieni w niebowzięcie, Lecz jakie, ach! boleści kłóją Serce najdroższe na świecie! Żegnam cię, o matko droga! Nie płacz, boć wracam do Boga!

4. Jużto umieram! Moi krewni, O nie płaczcie mię rzewliwie, Bądźcie przez wiarę w Boga pewni, Że mię wzywa dobrotliwie Do niebieskiej chwały swojej. Żegnam was! Bóg was ukoj.

5. Jużto umieram! Żywot w świecie Musi uleść śmierci dłoni. O człowiecze, uważ to przecie, Że też i za tobą goni; Obróć myśl na dobra wieczne, Wszystkie inne niestateczne!

6. Jużto umieram! Mrzeć się uczcie, Może grób was niedaleki; Co zgubić może, to porzucicie, Chcąc zbawieni być na wieki. O ufajcie Bogu swemu! Żegnam was, polecam jemu!

J. C. S. Wofenius. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

717. Mam pozew, abym siedł z światem Do Boga na wieczne lata. Cóż zadzierżę moją dufę? Wprzód testament spisać muszę.

2. Tobie dufę, gdy ustaję, Boże Ojczy, w ręce daję; Tyś mi ją dał w ciało moje, Wracam tobie dobro twoje.

3. Mój Jezu, me nieprawości Twój oddaję ja litości; Daj, aby się zatopily W morzu twych ran, Jezu miły!

4. Weź, o Duchu święty pienie I ostatnie me westchnienie; A gdy język mój ustanie, Wzdychaj ty w mém sercu, Panie!

5. Wam dam, o wierni stróżowie, Moje łzy, cni aniołowie, Którym oplakał grzechy; Lepiej nie macie uciechy.

6. Ziemi tyś mą matką była I dotądś mię żywiła, Przyjmij dziecię swe, me ciało, By w tobie odpoczywało.

7. Tobie, żono moja droga, Zalecam wernego Boga; Ten wysłucha twe wzdychanie, Pomże ci w wdowim stanie.

8. Dziaćki, was oddaje temu Ojcu sierót najlepszemu; Ten o biedne dba sieroty, Opatrzy was z swój dobroty.

9. Wam, przyjaciele, dobrego Zostawiam Boga mojego; Temu służcie! z swój opieki Nie wypuści was na wieki.

10. Nieprzyjaciółom litości Boskiej żyćze w uprzejmości; Niech Bóg serca ich nawróci I uciszy wszelkie skroci:

11. Aby tu szczęśliwi byli A na wieki w niebie żyli, Chwaląc Boga wszechmocnego Za długą cierpliwość jego.

12. A tak idę już ze świata Do Boga na wieczne lata: On wiem przyjmie moją duży, Ciało tu zostawić muszę.

13. Słożą je tu w ciemnym grobie, Ale w ostatecznej dobie Będzie z prochu obudzone, I duszą wiecznie połączone.

14. Więc was żegnam, przyjaciele, Ach nie płaczcie już tak wiele: Wszak się znowu zobaczymy, Tak Pański głos usłyszymy.

Or. dawny.

Anta własna, albo: Noc ciemną przespawszy.

718. Panie, puść w pokoju Sługę z tego boju,
Z padolu ciemnego Do raju wiecznego; Lecz twa
wola, Panie, Niech się wcale stanie.

2. Pragnę rozwiązania, W niebie przebywania.
Jezus mię prowadzi I w niebie osadzi; On
świata światłością, Mną stałą radością.

3. Tumi był utrapiony, Walcząc na wśe stro-
ny, Mężniem postępował, Wiele żądz zwojował,
Wiary nie utracił, W cnoty się zbogacił.

4. Teraz już ustanie Bieg, bój i wzdychanie;
Bóg mię wyswobodzi, Żadości dogodzi, Lepšie
da radości Niż w tej doczesności!

5. Tam uspokojony, Grzechów pozbawiony,
Będę, a po boju Przyjdę do pokoju; Błogość
mię otoczy, Skoro zamknę oczy.

6. Mój zbawiciel żyje; Nędzę w grobie sryje,
Mię zaś wzniesie z niego Do nieba jasnego; Tam
między anioły Będę żyć wesoły.

7. Dzięki mu przynoszę, Chwałę i cześć głoszę,
Wielbię imię jego Ze serca bezerego, Wielbić nie
przestane Uż na wieki; Amen.

Dawid Böhm, u. 1605, † 1657. N.

Anta własna.

719. Raduj się, o dušo moja, I zapomnij nę-
dzy twój, Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Wola
z śmiertelności tej. I cierpień, z żalu już maś
iść, Do radości Pańskiej wniść, Byś jej wie-
cznie używała, Jakoś w wierze jej żądała.

2. We dnie, w nocy woływałem: Panie po-
móż, użal się! Ciężki bowiem krzyż dźwigałem,
By on raczył wesprzeć mię. Tak podróżny końca

dróg Pragnie, by odpocząć mógł, Tak wyglą-
dam dokończenia Mego życia i cierpienia.

3. Bo jak róże są cierniami Otoczone z wysst-
kich stron, Tak chrześciane są trwogami Śięci,
nim ich przyjdzie zgon. Jak balwany morskich
wód Są powodem trwóg i płód, Tak na ziemi
bieg człowieczy Pelen niebezpiecznych rzeczy.

4. Zorza ranna gdy zaświeci I uchodzą sen
i noc, Tyśiąc trosk nam w duży leci, Rośnie
trudów wielka moc. Chleb, co każdy jada mdły,
To są jego dzienne ły, A gdy noc się ku nam
schyli, Mnogi w żalu, mnogi kwili.

5. Przeto, Chryste, słońce jasne, Które wie-
cznie świeciś nam, Zbawion przez twoje meki
własne, W twojej litości ufność mam! Pomóż,
bym z marności tej Szedł w pokój w łasce twojej;
Bądź mi światłem, bądź mi drogą W ową wie-
czność piękną, błogą!

6. Schronię się do boku twego, Albym uciekł
śmierci trwóg; Przez twoje rany z fraju tego
Pójdę, bym wnieść w wieczny mógł. Rozkośny
mi otwórz raj, Chryste, i w nim mieszkać daj,
Jakoś lotra przed skonaniem Ciebie z tobą prze-
bywaniem.

7. Raduj się, o ducho moja, I zapomnij ne-
dzy twój, Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Woła
z śmiertelności tej. Chwałę swą ci ujrzeć da, Iż
on miłość twoją zna; Będzieś z aniołami śpie-
wać, Wiecznej radości używać.

Kaspar Warnberg, około r. 1620. N.

Nota własna.

720. Serdecznie żądam sobie Zgonu szczęśli-
wego, Mając w ziemskim sposobie Krzyż i wiele

złego. Pragnę być rozwiązany I zejść z tej marności; Przypidź, o Jezu kochany, Weź mię do radości!

2. Ucz jest ten żywot słodki, A śmierć nader gorzką, Chcę, pomny na me przodki, Iść za radą boską. Wiem o lepszym żywocie Po tém życiu niściem; Stąd jestem przy ochocie: Umrzeć mi jest zyskiem.

3. Ucz wzbudza świat i chęci Do życia dłuższego, Uciechą, sławą nęci, Dobrami do niego. Nic nie dbam o te rzeczy, Wszystkie krótko trwają; Niebieskie mam na pieczy, Te wiecznie zostają.

4. Choć się też z przyjaciół Rozstać muszę wcale, Przez nadzieję wesół, Nie upadnę w żale: Wszak tam w większej radości Znowu się złączymy Wzłem wiecznej trwałości, I twemi będziemy.

5. Uczkolwiek tu zostawię Działki opuszczone, Których nędza mi prawie Serce rwie strapione: Przecie umrę spokojnie, Wierząc Bogu swemu, Że opatrzy je hojnie I zaradzi złemu.

6. Nie narzekajcie wiele, O biedne sieroty! Idźcie do Boga śmiecie, On Ojcem dobroty; On sieroty i wdowy Ma w opiece swojej, Tego brońcie gotowy, Kto we wierze stoi.

7. Niech Bóg wam błogosławi, O najmilsi moi, Niech wasze Izy zastawi I wielkiej łaski swojej! We wierze w Boga trwajcie, Wszak znowu w krótkości Urzypmy się, ufajcie, W niebieskiej radości.

8. Gdyż się żywot mój straca, Do ciebie, Jezusie, Już się duch mój obraca, Przypidź, o przypidź, zmiłuj się! Żęblij twoje anioły, Opuść

grzechów długi, Przenies, gdzie byt wesoły, Mocą twój zasługi!

Krzyżstof Kroll, u. 1563, † 1621. N.

Auta: Jezusie, światło żywota.

721. Strachy śmierci z grobu nocą Gina przed
twój prawdy mocą; Duża w świetle twojem śmiała,
Nie drży przed skażeniem ciała.

2. Niechże runie chata licha, W której duch
mój tęsknie wzdycha; Wszak jaś tu twą mocą żyję,
Tak się z gruzów w górę wzbiję.

3. Ufność, którą serce czuje, Cel mój wyżyby
mi zwiastuje; Dążność taka do wieczności Wznosi
mnie nad ziemskie włości.

4. Stan synowstwa doczesnego Zakład życia
ma wiecznego; Miłość, co mi dobrze czyni, Na
wieki się nie odmieni.

5. Pełen wiary usnęj, żywej Czekam zmiany
przebieżliwej; Walcząc przeciw grzechu złości,
Jreję ku doskonałości.

6. Śmierć mnie wcale nie nie trwoży, Bo mi
w niebo drzwi otworzy; W Bożej sile duch zwycięży
Żal rozstania, śmierci więzy.

7. Gdy z nas złączonych w tym stanie, Lzy
ostatni łac przestanie, Potem się tam zobaczymy,
W wiecznem szczęściu żyć będziemy.

8. Panie żywota naszego, Wysłłich wiedź do
celu tego; Niech w pobożno-stalej wierze Każdy
zgon wesoły bierze.

Spalding, u. 1714, † 1804. N.

Auta własna.

722. Uczyn ze mną, jaś chcesz, Panie, Ach
pomóż mi w biedzie mej! Jeśli ma przyjsć me

stonanie, Dużę mą na pieczy miéj! Weź ją w ręce twe obroncze, Tak mój żywot dobrze stoncze.

2. Chętnie pójdę w tamte strony, Skoro mię ty wezwieś sam; Przez Chrystusa odkupiony, Łaski twojéj pewność mam. Dla méj struchy, dla mął jego Przyjmij mię do nieba twego!

3. Rozstać się z przyjaciółmi, Ach to smęci, boli mię! Lecz to rozkoś, z dziedzicami Chwały wiecznéj złączyć się! Tak usłyszę twe wezwanie, Pójdę ztąd wesoło, Panie!

4. Tam jest wolność, tu niewola, Trud i smęteł, płacz i ból; Tam nie dotknie mię niedola, Duża pokój znajdzie swój; Tam radości niedo- znane Będą wiernym darowane.

5. Ufaj, dużo, porzuć trwogę, Bóg ci dobrze czynić chce; On oświeci śmierci drogę, Przyjmie cię w przypytki swe. Marny świecie, żegnam ciebie, Ja być żądam z Ojcem w niebie! Or.

Anta własna.

723. Wszyscy ludzie umrzeć muszą, Ciało gi- nie jak trawa, Rozstawy się z swoją dużą, Spu- stożenia doznawa; Jeśli ma być odnowione, Musi wcale być skazone; Jeśli ma żyć w świa- tłości, Musi spocząć w ciemności.

2. Przeto z światem się rozstaję, I woli Boga mojego, Chętnie żywot mój oddaję, Bo w na- dziei lepszego. O przez Chrystusowe rany Jestem z Bogiem pojednany, Śmierci nie się nie boję, Śmiercią Pańską się koję.

3. Chrystus umarł, by mię zbawił, Zyskiem mi jest śmierć jego; On mi błogość wieczną spra- wił, Więc idę wesoł z tego Świata, zgielku i

marności, Do niebieskiej wspaniałości; Tam poznaj doskonałe Boga we wiecznej chwale.

4. Wesołe tam będzie życie, Gdzie duże niezliczone Mają z jasności okrycie, Przed tronem postawione; Gdzie aniołowie śpiewają, Tak cześć Bożą rozgłaszają: Święty, święty, Bóg święty, Ojciec, Syn i Duch święty!

5. Gdzie zacni patryarchowie, Gdzie i wszyscy prorocy, Na tronach apostołowie Cześć go we dnie i w nocy; Dokąd ześli z tego świata Wierni przez tak długie lata, I wielbią Pana tego I nami pojednanego.

6. O ty Jerozolimie górna, Jako lśnił się w jasności! Jakież chwały to wyborne Brzmia łagodnie w wieczności! O rozkośne ustawiczne! Teraz wschodzi słońce śliczne, Teraz ten dzień się rodzi, Co nigdy nie zachodzi.

7. Jużem ujrzał wszystką chwałę W tym nieśkończonym raju; Już też widzę białe, Które mię ozdabiają; Złotą obdarzon koroną, Stoję u Bożego tronu I używam radości, Gotowej od wieczności.

J. G. Albinus, u. 1624, † 1679. N.

C. Pieśni pogrzebowe.

1. Ogólne.

Anta: Dosyć tego! albo: Idź me dziecko.

724. Dośkonano! już bój jest skończony, Zbawca mię przyjmuje. Idźże świecie! Przedtém ujarzmiony, Już swobodę czuję Przez Jezusa z żywą radością; Żegnam przyjaciół z uprzejmością. Dośkonano!

2. Dośkonano! mój Jezus na siebie Wziął me winy mnogie; Cierpiał za mnie w krzyżowej po-

trzebie Męki nader srogie. O ja używam w
ranach jego Przytulku wiecznie bezpiecznego!
Dołkonano!

3. Dołkonano! Precz z bolem tak sporym, Precz
z troską, cierpieniem! O Golgata będzie mi Ta-
borem; Pójdę z upragnieniem I w pokoju w
niebieskie niwy, Przez rozwiązanie swe szczęśliwy.
Dołkonano!

4. Dołkonano! Wolnym od ucisku; O pokój
tu miły! Śmierć sprawiła mi dostatek zysku,
Troski ustąpiły. Pan mię spci chlebem żywota,
Tu anielska śpiewa ochota. Dołkonano!

5. Dołkonano! Niech ciało zniżeje, Proch z
prochem się zmieśa; Wszak mam pewną w Chry-
stusie nadzieję, A ta mię pocieśa, Że on przy-
fryje mię w mym grobie I niegdys wzbudzi w
cnej ozdobie. Dołkonano!

6. Dołkonano! już bój jest skończony! Zbawca
mię przyjmuje. Idźże, świecie! Przedtém ujarz-
miony, Już swobodę czuję Przez Jezusa z ży-
wą radością, Żegnam przyjaciół z uprzejmością.
Dołkonano!

Andrzej Gryphius, u. 1616 + 1664. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

725. Jam dobry bój bojował W tej marnéj
niszkości, Bóg wielce się zmiłował, Nie strócił
przykrości; Bieg życia już skończony, Duch, co
wybeł z ciała, Do Boga jest wzniesiony, Będę
wieczna chwała.

2. Tam mi jest odłożona — O święta radości! —
Sprawiedliwych korona Niebieskiej jasności; Tam
ujrzę Boga mego Twarzą w twarz szczęśliwy,
Jakom był wierzył w niego, Bywby w świecie
żywy.

3. Nie byłem zakochany W żywocie niestałym;
Chrystusowi oddany, Jego miłowałem, Onci mię
męką zbawił, Przez zasługi swoje Z śmierci ży-
wot mi sprawił, O zyski to moje!

4. Żegnam was przyjaciele, Wszyscy moi mili!
Nie rońcie łez tak wiele, Że śmierć w grób mię
sili. Patrzcie, jak słońce śpieży Do spoczynku
swego, A z rana znów się cieży Ze wschodu
swojego.

Senr. Albert, u. 1604, † 1668. N.

Anta: Chrystus jest mym żywotem, albo: Wszyscy umrzeć musimy.

726. Niechże miłość łzy roni, Dzień Pański
zawita, Wieczność się nam odsłoni, Po nocy zaświta.

2. Niechże wiara truchleje, — Błiski dzień
światłości; Błąd i bojaźń rozwieje Pan w
wiecznej radości.

3. Niech nadzieja się trwoży, Grób śmierć wy-
przyskuje, — Groby nasze otworzy Ten, co nas miłuje!

Sr. Ad. Krummacher, u. 1767. N.

Anta: Pan nasz króluje.

727. Nie płaczcie wiele, O przyjaciele, Mar-
twego ciała, Boć ono z cała Nie zaginęło, Ale
usnęło. Wszak się zobaczymy, Tak z grobów
wstaniemy!

2. Bóg wziął do siebie Dużę; tam w niebie
Przy wiecznym tronie, Na Ojca łonie Błogo
spoczywa, Szczęścia używa. Duża nie umiera!
Ta nas wiara wspiera.

3. W dzień ostateczny Sędzia przedwieczny
Wzbudzi je z grobu, Weźmie ze sobą. Teraz
bezduszne, Ozdoby próżne; Potem będzie krasne,
Nieśmiertelne, jasne.

4. Błogo człowieku, Co tego wieku Szczęśnie
dochodzi! Bo cóż mu szkodzi? Zbył się marności,
Bied i żalości; W Bogu ma Kochanie I z nim
przebywanie.

5. Twoja śmierć droga Temu pomogła, O
Synu Boży! Gdy nas śmierć włoży W grób,
weź do siebie, Daj miejsce w niebie, Miłościwy
Panie! O niech się tak stanie! Cz.

Anta: Dobroty, łaski pełny.

728. O jak ty śpiś łagodnie Po niejednej męce,
I spoczywaś już swobodnie W Jezusowej ręce!

2. Cierpienie cię wyrwało Tego z mąk i trwogi,
Słowo: już się dokonało! Da ci pokój błogi.

3. Dla swego przemienienia Daś się wstać do
ziemi Dla Pańskiego przyrzeczenia, Iż wstaniem
pięknie.

4. Skryj twe miłe oblicze W chłodném ziemi
łonie; Kto tu wiódł z Chrystusem życie, W jego
jest obronie.

5. Duż przyjaciel, ufamy, Pasterz wiecznie
wierny, Od którego błogość mamy, Będzieć mi-
łościerny.

6. Co on wielce miłuje I co doń się śpieszy,
To jak trzodę swą zwołuje I wiecznie ucieczy.

Bogumir Neumann. N.

Anta własna.

729. O śmierci okrutna! Twoja to sprawa
smutna, Że z świata schodzi, Cobądź się rodzi.

2. Wielkie czyniś zmiany, Żadajesz ciężkie rany:
Przyjaciel kwili W rozstania chwili.

3. Gdy kogo umorzysz, Bolesne żale tworzysz;
Ach twe zjawienie Sprawia nam drżenie!

4. Rozkoś, sława świata, Piękność i młode
lata Przez ciebie giną, Więcej nie słyną.

5. Na mnieś się zawzięła I życie mi odjęła;
Już moje ciało Dużę oddało.

6. Wybrałem się w drogę, Zostać z wami nie
mogę, O przyjaciele! Nie płaczcie wiele!

7. Znowu się zjedziemy, Gdy wzbudzeni bę-
dziemy W dzień ostateczny Na sąd społeczny.

8. Taśa wola Bośa! Was dręczy żałość gorzka;
Jam pocieśony, Wyszobodzony,

9. I więzienia ziemskiego, I pośużenia róż-
nego; Jużem w pokoju Po trudnym boju.

10. Już nie narzekajcie, Lecz Bogu się pod-
dajcie; On nas rozłączył, On bieg mój skończył!

11. Polecam was jemu, Bogu to łaskawemu;
On błogostawi, Pocięę sprawi!

12. On was uspokoi, W niebie nas znowu
spoi. O miły Panie, Niech się tak stanie! Cz.

Anta: Co mój Bóg chce, niech się stanie.

730. Pewność śmierci i upadu Pokolenia ludz-
kiego Poznajemy i z przykładu Tego ciała mar-
twego. Utrapienia, Żasmęcenia Różne znosić mu-
simy; Starzy, młodzi, Kto się rodzi, Wśpyscy
z świata schodzimy.

2. Rzecz to wierna, Ojciec syna, Którego
przez śmierć traci, Gdy przyjdzie cel i godzina,
Złotem swém nie wypłaci. Serce matki Przez
dostatki Córki swęj nie wyzwoli; Mężę, żony
I każdej strony Śmierć ztąd bierze powoli.

3. Gdzieżto będziem żyć bezpiecznie? Gdzie jest stałe mieszkanie? U ciebie to, który wiecznie Królujesz, miły Panie! Nieprawości Z swęj miłości Racz nam odpuścić wcale, A nas w niebie, Sam przez siebie Umieścić w wiecznej chwale.

Jérzy Trzanowski, u. 1591, † 1637. Cz.

Anta: O przecudnie piękny, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

731. **W**ielka to jest łaska Boża, Gdy się komu dostanie Iść do grobowego łoża Jak na zwykłe posłanie, Gdy z tęj schodzi śmiertelności Po- bożnie i w przytomności. To Bóg da miłościwy Temu, kto jest cnotliwy.

2. Któżby to chciał powątpiwać, Że kto śmierci nie minął, Choć go musi opłakiwać Serce, wcale nie zginął? Cień się każdy z szczęścia jego, Pragnij zejścia łagodnego, Mówiąc: i mnie mój Pa- nie, Daj zbawienne skonanie!

3. To jest bowiem bez wątpienia, Że duże sprawiedliwych Wolne są od zaginięcia I mać wszelkich strasliwych. Po śmierci aniołów grono Nieśie je na Pańskie łono, I wchodzi do onego Żywota rozkośnego.

4. Tam, gdzie im Bóg wszystko będzie, Gdzie nigdy nie słysane Będą pieśni w świętych rzędzie Na cześć Panu śpiewane; Gdzie Bóg w swojej dostojności Będzie sławion we wieczności, Ra- dość większa nastanie Niż tu nasze poznanie.

5. Gdy tę radość ja uważam, Z serca wzdy- cham całego, I nad wszystko ją poważam, Pro- szę Boga samego: Wysłwobodź mię z doczesności, Z tego świata nieszczęsności, O przyjmij mię do siebie, Daj żyć na wieki w niebie!

6. Ach, naucz nas, Chryste Panie! Dobrze roz-
pamiętywać Nasze z światem się rozstanie, Mą-
dremi zawsze bywać, Śmiercią nigdy się nie trwożyć,
Dużę w ręce twoje położyć, Zbawiennie ztąd od-
chodzić A w niebieski raj wchodzić! Or.

Anta: Jezusie, światło żywota.

732. **W**iemć ja, że mój odkupiciel, Z wiecznej
śmierci wybawiciel, Żyw jest, z Ojcem swym kró-
luje, Mnie swą mocą utrzymuje.

2. Wiem, że dnia ostatecznego Wstanę z pro-
chu znikomego, Wezmę ciało przemienione, Nie-
śmiertelne, uwielbione.

3. Ta nadzieja potwierdzona, W sercu mém
jest wkorzeniona, Że od tego, w kogo wierzę,
Wieczność błogą tam odzierzę.

4. Nie przyjdę ja na zginienie, Lecz na sła-
wne przemienienie, Umieści mię w swoim niebie
Z dużą, z ciałem sam przez siebie.

5. Tak się cieşył, Job serdecznie, Chorujący
niebezpiecznie, Utraciwszy mienie, dziatki, I po-
padłszy w niedostatki.

6. Pan dał, Pan wziął! rzekł w cichości,
Bogu poddan w cierpliwości: Niechże Pańskie
będzie miano Aż na wieki uwielbiano!

7. I my o tém pamiętajmy, Smutek i żal u-
śmierzajmy; Wszak bez woli Bożej rzeczy Naj-
mniejszej los nie zniweczy.

8. Bierzeli Bóg dziatki małe, Prowadzi je
w swoją chwałę; W czasie swoim znów je wróci,
Smutek w radość nam obróci.

9. Jeśli zaś małżeńskie zrywa Lub przyjaciel-
skie ogniwa: W niebie, tam się wszyscy spoją I
w radości i w pokoju.

10. Mając takie przekonanie, O nie bądźmyż
jak poganie, Którzy płaczu nie śmierzyli, Bo
w świat drugi nie wierzyli.

11. Tych, o Boże, co ufają, Pocięś z łaski,
niech doznają W smętku swym uspokojenia Przez
nadzieję zobaczenia!

12. Z nami bądź przy śmierci naszej, Tak
nas grób nie nie przestraszy, Byśmy spokojnie sko-
nali I do raju się dostali.

13. Amen! wierzymy serdecznie, Że Bóg da
nam to społecznie; Za co niech chwalony będzie
Na ziemi i w niebie, wszędzie! Cz.

Anta: Ach zostań z twą; albo: Panie Boże, zmiłuj się.

733. Wiemci, w tego ja wierzę, Wiem, że
zbawca żyje, Co z prochu dużej bierze, Od zgu-
by zakryje.

2. Wiemci, kto mię podpira, Gdy się wszystko
chwieje; Gdy w serce strach się wdziera, Kto
nieci nadzieje.

3. Wiemci, w kim ufam silnie; Gdy zamknę
powieki, Wiem, że go nieomylnie Zobaczę na
wieki.

4. On wszystkie łzy rzewliwe Ociera z litości,
Zaspokaja tęskliwe Życzenia z miłości.

5. Wiem, że przy zmartwychwstaniu, Gdy
będę zmieniony, Będę w rajsłym mieśkaniu Z
Jezusem złączony.

U. S. Niemeyer, u. 1754, † 1828. N.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

734. Wszystkich wiernych zebranie Jest tam,
gdzie ich kochanie, Gdzie Pan Chrystus króluje,
Do siebie ich zwołuje.

2. Jeden tu, tam zaś drugi Wraca do Ojca
z drogi, Niepytan, czy tu jego Potrzeba dla
bliźniego.

3. Lecz Pan nie nie zabaczy; Kiedy dopuścić
raczy, Mleczec tylko przystoi: On rani, on zagoi!

4. Nie jedna miła duża, Co posła, serce
wzrusza; Lecz twemiśmy, Miłości, Tyś nam
wszystkiem w całości.

M. A. hrabia Zinzendorf, u. 1700, + 1760. N.

Anta: Złotego słońca bieg dzienny.

735. Z miejsca na miejsce chrześciane Przez
uciski przechodzą, I wnikdą w odpoczywanie,
Duże swoje ochłodzą. Bóg wzywa po boju
Wszystkich do pokoju; Ziarno się do ziemi sieje,
Mając owoców nadzieję.

2. Jużecie podróż odbyli, Błogo wam, bieg
słończony! Chateście tu opuścili, Duch wasz jest
uwolniony. Tyś, ducho, u Pana Jasnością odzia-
na; Członki, w cichym was pokoju Miłość kryje
ręką swoją.

3. Cieszymy się w cierpliwości Z przyszłego
objawienia; Szata pielgrzymsta w niskości Uży-
wa ochronienia. Na łonie Chrystowem Być, to
błżeństwem nowem! Miłość niech nas tymże torem
Wiedzie na dół, wiedzie w górę!

Zinzendorf, u. 1700, + 1760. N.

2. W osobnych przypadkach.

Pogrzeb dziecięcia.

Anta: Dosyć tego! albo: Idź me dziecko.

736. Błogie dziecko! tam śmierć ciebie wprowadzi,
Gdzie cię Jezus czeka. Boleść ginie, wieczna zo-

rza wschodzi, Zyskiem ci śmierć lekka. Ja żyję,
ja winorośl twoja, Woła Pan, tyś jest różdżka
moja! Błogie dziecię!

2. Błogie dziecię! wcześniej się odrywaś Od
świata marnego, W ciemnym grobie prędko się
ukrywaś, Bo Pan żąda tego, By twa dusza u
niego żyła, Z winoroślą i różdżką była. Błogie
dziecię!

3. Błogie dziecię! ach świat ma leż mnogo,
Miało cnój radości. Tyś już wolne; o jakże ci
błogo, Zmarłszy w niewinności! Wszyska żalność
już zwyciężona, Latorośl z krzewem swym złą-
czona. Błogie dziecię!

4. Błogie dziecię! Niechże Bóg tak rzecze Do
rodziców twoich: Dziecię ważne jest w dobrej o-
piece, Jest na rękach moich! Oddajcież Bogu,
co jest jego! Winorośl nie popuści swego. Bło-
gie dziecię!

5. Błogie dziecię! patrzymy za tobą, Śmierć
błogosławimy; Tyś w pokoju wstąpiło do grobu,
Znowu się ujrzymy. Duch twój niechże w niebie
radośnie Tak latorośl Chrystusa rośnie! Błogie
dziecię!

Benj. Schmolk, u. 1672, † 1737. N.

Anta: Ma dusza się nie puści. (Nechte ditek.)

737. Dopusćcie działkom do mnie Przyprowadzić!
tak mówi Syn Boży, chcąc przytomnie Cieścić
temi słowy; Tam ku nim z miłości Był zro-
dzony jak one, Aby były zbawione W niebie-
skiej światłości.

2. On je tuli do siebie, Z nich się wielce cie-
szy, Zapewnia je o niebie, Że onym należy;
On przez swoje męki, Które poniósł cierpliwie,
Pozyskał je prawdziwie Z łaski swej na wieki.

3. Przetóż dziatkom do niego Iść nie zabraniajcie,
Do żywota wiecznego Wzywa je, to znajcie!
On się ku nim słaania, Na swe je ręce bierze,
Rocha, broni i strzeże Zawsze bez przesłania.

4. Choć wczesnie umierają, Nic im to nie szkodzi,
W niebie dziedzictwo mają, To wszystko nagrodzi.
Tam żyją bezpiecznie Od pokus i przykrości,
W anielskiej społeczności Chwaląc Boga wiecznie.

D. Kornel Becker. N.

Anta: Dosyć tego.

738. Idź, me dziecię! bo sam Bóg cię wzywa
Do raju wiecznego. Ach od żalu serce me omdlewa,
Lecz wola to jego! Przetóż opieram się rozpacz,
Dam cię, gdyż on cię wołać raczy; Idź, me dziecię!

2. Idź, me dziecię! Bóg mi cię na krótki Czas
tylko powierzył; Żąda zwrotu, muszę zbijać smutki,
On ten kres zamierzył, Idź a spełnij Bożkie zrzęczenie,
Da ci za to wieczne zbawienie; Idź, me dziecię!

3. Idź, me dziecię! Tam w niebieskim kraju,
Gdzie śmierć nie panuje, Rozkoś, sława, błogość
cię czekają, Bóg ci je daruje. W świecie musimy
cierpieć wiele, Tam jest pokój, wolność, wele; Idź, me dziecię.

4. Idź, me dziecię! do szkoły niebieskiej, Gdzie
wiary spełnienie; W społeczności Bożej i anielskiej
znajdziesz odpocznienie; Tam z Jezusem będziesz
złączone I przez niego wiecznie zbawione; Idź, me dziecię!

5. Idź, me dziecię! My też tam pójdziemy,
Skoro Bóg zawola. Ujdzieś złego, przez wiarę

to wiemy, Swo schylamy czoła. Życie długie,
długie trapienie, Wczesna śmierć, wczesne też zba-
wienie; Idź, me dziecię!

6. Idź, me dziecię! Anieli już ciebie Tęsknie
wyglądają, I z Jezusem radośnie u siebie Przy-
mą, powitają. O błogo duszy rozwiązanej, Do
przybytków wiecznych wezwaną! Idź, me dziecię!

Bogumir Hoffmann, u. 1658, † 1712. N.

Anta: Ach jak wszystko stworzenie. (Bohu chwała! przychódz.)

739. Już mię wziął Bóg do raju I tego nędz-
nego fraju Na wieczne mieszkanie; Przetóż nie
narzekajcie, Rodzice, lecz oddajcie Bogu cześć i
uwielbianie.

2. Cóż mógł Pan Bóg lepszego Uczynić dla
mnie mdłego, Jak wezwać do siebie? Wszak świat
zdradą podchodzi, Grzech o radość przymodzi, O
nadzieję w złej potrzebie.

3. Krótkieć me życie było, Lecz drzwi mi
otworzyło Do wiecznej radości; Nędze, bole i
trwogi, Co dręczą świat ubogi, Nie dosięgną
mię w wieczności.

4. Bóg pospiesza z swojemi, Nie daje im na
ziemi Długo w żalu chodzić; Przez rychłą śmierć
w pokoju W królestwie jego stoją, I nie może
im nic szkodzić.

5. Człowiek na świat zrodzony, Snadno bywa
zwiędziony, Ale się strzeże złego; Świat, fo-
chając się w zdradzie, Sidła i sieci kładzie Po-
bożnym czasu każdego.

6. Niech stawia swoje sieci! Bezpieczne są te
dzieci, Co żyją u Boga. Tam wešlo w kraj
zbawiony, Gdzie na mnie z żadnej strony Nie ude-
rzy grzechu trwoga.

7. Je mnieście się cieżyli, Żem zmarło, moi mili, Serce wam się kraje! Lecz uważcie we wierze: Czy Bóg daje, czy bierze, Zastawym być nie przestaje.

8. Bóg chwile nasze liczy, Gdy zrani, znów uleczy, I ludzi zna każdego. Nigdy się nie nie stało, Coby koniec zły miało; Bez wady są rządy jego!

9. Gdy w łacie niewinności Ujrzycie mię w radości Przed obliczem Boga, Gdzie wierni nożą palmy, Wdzięczne śpiewają psalmy I panuje radość błoga:

10. Tam poznacie na jawie, Że Bóg rządzi łaskawie, W radość żal przemienia. Szczęśliw, kto stoi w wierze, Boskich przykazań strzeże, Po fornie znosi cierpienia!

11. I Bogiem! rodzice mili, Obyście nie kwiliłi Nader nad mym zgonem! Wszak się znów powitamy I na wieki żyć mamy W królestwie przed Bożym tronem.

Jan Seermann, u. 1585, † 1647. N.

Anta: Jezusie, światło żywota.

740. Nie chciej niezmiernie narzekać, Serce pocieże zamykać Dla śmierci dziecięcia twego, Ach tak wielce kochanego!

2. Bóg je dał, Bóg je wziął znowu! Tak mów, wierząc temu słowu. Nie maś krzywdy w tém od niego: O poddaj się woli jego!

3. Nie zrzekł się Bóg swego prawa; On nam dziatki z łaski dawa, Według świętej zaś mądrości Przenosi je do wieczności.

4. Bądź takiego rozumienia, Że z Bożego przeznaczenia Rodzą się i umierają, W niebie miejsce dostawają.

5. Nie płacz tedy, nie narzekaj, Lecz pociechy Bożkiej czekaj; Wielkie smutki on dopuścza, Lecz wiernego nie opuszcza.

6. Wszak od wieków słynie wiernym I niezmiernie miłosiernym; I ten żal się w zysk przemieni: Wszystko dobre, co Bóg czyni!

7. W tej wierze trwać, wieczny Boże, Niech nam łaska twa pomoże; Tak czy dawaś, czy odbieraś, Wiemy, że szczęśliwość wspieraś. Cz.

Anta własna.

741. Rozważajmyż, żałobni chrześcianie, Miłość Bożą, jego zlitowanie W naszym opłakanym stanie.

2. Onci niechce zginienia żadnego, Raduje się z zbawienia każdego Człowieka na świat przyszłego.

3. Przetóż sobie nasze miłe dziatki I świata bierze jako świeże kwiatki I wiecznie chatki.

4. Przez chrzest je do siebie przywiązuje, Wieczne im Królestwo obiecuje, Błogość anielską daruje.

5. O cóż może być pocieśniejszego Dla rodziców serca zranionego Przez śmierć dziecięcia miłego.

6. Jako wiedzieć, że w wiecznej radości Jest u Ojca niezmierniej miłości, Wolne od bied i marności!

7. Kto we wierze niezachwianie stoi, Tą pociechą smutne serce łoi, Że nas Bóg z żęłemi spoi.

8. Ojcie, matko! tam wy swoje dziecię Znowu w Pańskich przybytkach znajdziecie, I niém na wieki żyć będziecie.

9. Pan Bóg strzegąc jego niewinności, Użalił się człowieczej krewkości, Wziął do siebie je w czystości.

10. Myśmy wśędzie grzechem ogarnieni, Nędzą, trwogą, kłopotem ściśnieni, Na upadek wystawieni.

11. Lecz tym błogo, którzy zwyciężyli, Wczesnie jarzmo cielesne złożyli, W niebo bez zmazły wstąpili.

12. Ojcie! przez Jezusa Syna twego Pomóżże nam wytrwać w wierze w niego, Weź nas do królestwa twego!

podług czeskiego.

Pogrzeb młodego człowieka.

Anta własna.

742. Mój młody żywot skończony, Smutek i radości; Duch mój z ciała uwolniony Przebeźdł do wieczności. Śmierć mię zaślą niespodzianie, Próżne było narzekanie, Nie znała litości.

2. Na wiek, siły i nadobność Śmierć względu nie bierze, Życia rozkoś i ozdobność Od niej nie ustrzeże. Każdy, czy się dziś urodził, Czy już długo w świecie chodził, W tej równy jest mierze.

3. W grobie wszystkie się zbiegają Drogi śmiertelników, W nim nędzarze spoczywają Obok rozkośników; Wedle starca dziecię leży, Młodzian i mąż jeścze świeży: Tam zbiór rowieśników.

4. I czegoż się żalić na to Boskie urządzenie? Wierne serce, ono rado Przechodzi w zbawienie. Choć jest ciemna śmierci droga, Ona jednak nas do Boga Wiedzie na spocznienie.

5. Marny świecie, coś dać w stanie, Udzielaj żyjącym, Nie przejmie mię żalowanie, Żem nie

jest biorącym. Wzżyj świat radości wzżyj, Skarby daje też obfitę: Błogo w nim chodzącym!

6. Nie płaczcie mię, przyjaciele, Żle mi się nie stało, W niebie cnęj rozkośy wiele, Na ziemi jej mało; W niebie wolność, pokój trwały, Oglądanie Bożej chwały. Otrzyście łzy śmiało!

7. Z Bogiem, wszyscy ułochani, Nadzieją się łóście! Bóg zagoi, co Bóg zrani, W tej ufności stóście! Wkrótce się znów zobaczymy I na wieki połączymy; Śmierci się nie bóście! Or.

Anta: Pod wieczór twa czeladka.

743. Tu widzisz rozkoś świata, Tak z marami się splata; Młodość i czerstwość ciała Nagle wszystka ustała.

2. O któż się spodział tego Rozstania żalosego? Kto widział ten kres bliski? Kto przeczuwał utyski?

3. O niebezpiečna godzino! Tyś żalości przyczyną; Krewni i przyjaciele, Wylewają łez wiele.

4. Gdzież się krasa podziła? Gdzie rzęstość, zdrowie ciała? Gdzie wiek młody, gdzie siły? Ach, wszystkie ustąpiły!

5. Nagle przybła ta strata, Młode zginęły lata, Wszystkie znikły nadzieje; Serce przyjaciół mdleje. —

6. Bóg mię wezwał, łochani; Bądźcież jemu poddani! Mnie miłościw być raczy, A was też nie zabaczy.

7. Nie płaczcie, nie truchlećcie, Tak się pocieść chcecie: Bóg mię z świeckiej marności Wziął wcześniej do radości.

8. Wy też za mną pójdziecie, Zobaczymy się,
wiecie, Tam u Ojca wiecznego; Zlecam was
łascie jego.

9. O miły Jezu Chryste, Zbawienie wiekuiście;
Jam w tobie zasnął, Panie, Daj błogie spoczywanie!
Eliasz Lani. Podług czesk.

Pogrzeb ojca lub matki.

Anta: Wiemć ja, że w niebie.

744. **W**ieś życia minął, praca ustała, Związkę
najmilżę śmierć rozerwała. Pańska to wola, zrzą-
dzenie jego; Idę spokojnie do grobu mego.

2. Wszak myśli Boże są miłościwe I sądy
jego są sprawiedliwe. Co on sam złączył, rozłączyć
może; Poddaj się jemu każdy w pokorze!

3. Ach serce często pragnie inaczej Niż Bóg
w mądrości swej czynić raczy; Lecz przez cier-
pliwość tego dochodzi, Że nas najłepiej sam Oj-
ciec wodzi.

4. Usajcież w Bogu, Kochani moi, On z łaski
smutek was uspokoi, Udzieli rady, siły, pomocy,
On was strzedz będzie we dnie i w nocy!

5. Wszystko staranie na niego włożcie, Śpiąc
pobożnie, nic się nie trwóźcie; Wszakci jest lepsza
Pańska opieka Niż wszystka miłość młodego człowieka.

6. Krótko trwać będzie nasze rozstanie; Bo
cóż jest żywot? chwilka to, Panie, Która gdy
minie, wzywaj do siebie; Coś tu rozłączył, spa-
jaś w swém niebie.

7. O Bogiem, Kochani! w tej stójcie wierze,
Że opuśczonech Bóg wiernie strzeże. O strzeż,
błogosław, pocieś ich, Panie, Okaż nad niemi
swe zmiłowanie!

Or.

Pogrzeb starca.

Anta: Chrystus jest mým żywotem.

745. Sługa twój spracowany Idzie na spocznienie,
 Pokój mu będzie dany, To twe przyrzeczenie.

2. Wiele trudów tu znosił, Długi był bieg
 jego; Teraz go ogłosił Wolnym od wszystkiego.

3. Wieczór jego się zjawił, Czynność jest skończona.
 Spoczynek jemuś sprawił, Dusza jest zbawiona.

4. Zgromadzony z ojcami, W twojem żyje
 niebie, Przed twym tronem z chwalcami Wiecznie wielbi ciebie.

5. Twa go rada wodziła, O jak dziwnie,
 Panie! Twa opieka broniła Zawsze nieustannie.

6. Mocą ducha twojego W czynach był wspiera-
 nany, Do pracy dnia długiego Żojnie zasilany.

7. W zgiełku ziemskim, w pokusie Miałeś się
 tu niemu, Drogę w niebo w Chrystusie Wskazał
 wierzącemu.

8. Więc zawołał w ufności, Wielkiem stola-
 tany: Ach weź mię do radości, Jezu mój Kochany!

9. Błogo ci! już w pokoju Widziś swego
 Pana, Już ci po ziemskim boju Jest ochłoda dana.

10. Pan twą wierność nagrodzi Z łaski swej
 obficie, Nam zaś owoce zrodzi Twe pobożne życie.

N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

746. Tak tedy dokonałem Bieg mego żywota,
 Do nieba się zabrałem, Gdzie wieczna ochota;
 Zwiądnęłam od narzekania, Odešla mię siła Dla
 biedy i wzdychania; Śmierć wszystko skończyła.

2. Po wszystkie moje lata, Od samej młodości,
Poznałem marność świata I tór do wieczności.
Tam zaiste nie siedział W różowym ogrodzie,
O szczęściu mało wiedział, Mało o wygodzie.

3. Jak często był narzekał W mojem utra-
pieniu, Prędkoli przyjdzie czekał, Śmierć ku wy-
bawieniu? Czy długo jeszcze muszę Trapić się w
potrzebie? Ach kiedyż pokój duży Mą ochłodzi
w niebie?

4. Dzięki Bogu! już minął Ten czas opłaka-
ny; Pan mi z lasu swój skinał, Bieg mój doko-
nany. Już bój dowojowałem, Więcej się nie lę-
kam, Wiare też zachowałem, Już korony czekam.

5. Nie płaczcie, ułochani! Bóg jest dobrotliwy!
On zagoi, co zrani, Żal uśmierzy tklivy. O błogo,
błogo temu, Kogo Bóg wziął z ziemi I miejsce
wskazał jemu Między zbawionemi!

6. Wy o tém pamiętając, Smutek przemagaj-
cie, Narzekań zaniechając, Bogu dzięki dajcie,
Że skończył biedę moją, Ochłodę darował, Smut-
nym pociechę swoją Od wieków zgotował.

7. Znowu się zobaczymy Bez wszelkiej żalości,
Na wieki się złączymy W niebieskiej radości. Tam
Bóg wszystkich zgromadzi, Co mu wierni byli,
W pokoju ich posadzi, By nagrodę wzięli.

8. Z Bogiem! o miłe duże, Z Bogiem tu by-
wajcie! Już was pożegnać muszę; W górę po-
glądajcie, Tam jest ojczyzna wieczna, Do niej
się gotujcie, Tam jest przyjaźń bezpieczna; W tej
nadziei stójcie!

Joah. pauli. N.

Pogrzeb Pfiedza.

Anta: Mój młody żywot skończony.

747. Pan zawołał sługę swego Do wiecznej
radości, Przyjaciela wziął bezerego Ku naszej ża-
łości. Już skończona jego sprawa, Już z niej
Bogu liczbę dawa, Że w niej trwał z miłości.

2. Ach już usta są zamknięte, Co nas nau-
czały I przez słowo objawione W wierze utwier-
dzały. Ileż pociech, chęci, siły Mowy jego w nas
wzbudziły, Ile cnót rozśiały!

3. W staraniu o duże nasze Także był gorli-
wy! Ostrzegał od grzechu zawsze W sposób prze-
nikliwy. O jak wiele winni jemu, Którzy dali
odpór złemu, Wzięli bieg szczęśliwy!

4. Młodzi, starzy wszyscy mamy Upominki jego;
W sercach swoich je chowajmy I pamięć na niego!
Wdzięczność naszą niech jest żywa, Niech nas jak
najmocniej wzywa do życia świętego!

5. Pomnik w nas wystawił sobie, Czas go nie
obali. Chociaż spocznie od prac w grobie, Będziem
wspominali Jego wierność, miłość, wzory La-
godności i pokory I je wystawiali.

6. I żalem z tobą się żegnamy, Sługo Boży
wierny! Kiedys znów się oglądamy, Da Bóg
miłosierny; W wiecznej chwale i w radości Żyć
będziem w społeczności. Daj to, Boże wierny! Or.

Pogrzeb nauczyciela szkolnego.

Anta: Kto wie jak blisko me skłanianie.

748. Żegar wyciekł, z nim życie moje, I ży-
ciem szkolna moja praca. Często tu wyplewałem
znoje, A licha ma była płaca. Lecz teraz mi po-
żądana Nagroda od Boga dana.

2. Radośnie tedy się wybrałem Z szkoły do-
czesnej do nieba, I księgi me pozawierałem,
Których więcej mi nie trzeba. Pośledłem, abym
ogładał, Com tak często widzieć żądał.

3. Tum dziatki nauczał z trudnością, Będąc
uczniem sam w żywocie; Ciężko mi przypło cier-
pliwością Zdolać obojęt robocie. Teraz już spo-
czynęś słodki Wiecznie trud nadgrodzi krótki.

4. Jezus sam mię nauczać będzie Niepojętej
tu mądrości, Będę oglądał wszystko wędzie W
Boskiej przeczyszczonej światłości. Błogo mi, żem roz-
wiązany I do Pana zawołany!

5. Bóg z wami! wszyscy krewni moi, Z wa-
mi, Kochani uczniowie! Niech żale wasze Bóg u-
koł I wzmacnia was w swoim słowie; Tego
ucząc się, znajdziecie Żywot wieczny w przypływnym
świecie.

Or.

3. U grobu.

Kuta włama. (Jż ja idu do grobu.)

749. Idę z świata tego Do grobu ciemnego,
Gdzie będę spoczywać Aż do dnia sądnego.

2. Tam wszyscy królowie, Książęta, panowie
Swe członki składają, Tam położy swój mają.

3. Świat marny opuszczam, Chrystusa nie pu-
szczam, On słońca jasności Zastąpi w ciemności

4. Bogu was poruczam, Z wami się rozłączam,
Przyjaciele! — w grobie Już ja spocznę sobie.

5. Małżonko strapiona, Dla mnie zasmęcona,
(Małżonku strapiony, Dla mnie zasmęcony,) Bogu
cię oddaję, I toba się rozstaję.

6. Żegnam się z dziatkami, Pan Bóg będzie
z wami, Który was miłuje, Wiernie opatruje.

7. Z Bogiem zostawajcie Wszyscy, pamiętajcie,
 Że co śmierć rozłączy, W wieczności Bóg złączy.

Cz.

Anta: Zdrow bądź, Jezu; albo: Teś ja zde bdnę.

750. Idźże już po krótkim boju, Mile dziecię,
 do pokoju! Idź, odpocznij słodko sobie W twój
 komorce, w cichym grobie! Spij aż do dnia
 zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania!

2. Błogo ci, żeś bieg skończyło, Z nędznej
 ziemi się śpiekło! Dużą z ciałem rozwiązana,
 u Boga jest zachowana. Spij aż do 1c.

3. Nie doznawszy pokuszenia, Przešloś czyste
 do zbawienia. Jezus, któregoś własnością, Do
 siebie cię wziął z radością. Spij aż do 1c.

4. Bóg sam chce wychować ciebie Lepiej, niż
 tu ludzie, w niebie; Prawdą swoją cię oświeci
 I chęć do swój chwały wznieci. Spij aż do 1c.

5. O anieli, grobu strzeżcie, Niedwys z niego
 proch wynieście Głosem: wstań, dziecię kochane!
 W nieśmiertelność bądź ubrane! Spij aż do dnia
 zmartwychwstania! Niechaj Bóg sam cię ochrania!

N.

Anta: Pogrzebmyż to ciało, albo: Jezu Chryste, Panie miły.

751. Już to ciało pochowajmy, Dużę Bogu
 zalecamy, By jej raczył z swój litości Dział
 dać we wiecznej radości.

2. Wszak ufamy i wierzymy, Że się, da Bóg,
 zobaczymy W on dzień świata ostateczny, Gdy
 nas wzbudzi sędzia wieczny.

3. Spijże słodko w twoim grobie, Aż cię
 wzbudzi w świętej dobie Śmierci Pan, i do ży-
 wota I lasfi ci otworzy wrota.

4. Pomóż, byśmy żyli, Boże, W wierze, w
 enocie i w pokorze, Potém szczęście umierali, Na
 twym sądzie się ostali.

5. Daj nam to, o Jezu Chryste, Coś odkupił
 nas zaiste Z mocy śmierci, z potępienia, Chcąc
 nas przypwieść do zbawienia. *Eliaß Láni. Cz.*

Anta własna.

752. Pogrzebmyż to ciało w grobie, Niechaj
 tu spoczywa sobie; Z ziemi bowiem jest stworzone,
 W ziemię będzie obrócone.

2. A lubo się w proch obróci, Bóg mu życie
 znowu wróci; Ciało nasze szazitelne Z martwych
 wstanie nieśmiertelne.

3. Co tu teraz zasiejemy, Dostonalśm tam
 znajdziemy. Błogi ten, kto wierzy temu, Sercu
 ulży to smutnemu.

4. Kto tu w Boskiej trwa bojaźni, Z ludźmi
 w zgodzie i w przyjaźni, W łasce Boskiej on u-
 miera, A śmierć niebo mu otwiera.

5. Lecz o Boga niedbający, Ani bliźnich po-
 chający, Chociaż znają przykazanie, Ciężkie będą
 mieć skonanie.

6. Bo sumienie ich się sroży, Sądem i wie-
 cznością skroży; Kończąc życie swe doczesne,
 Idą ztąd na męki wieczne.

7. My stojący przy tym grobie, Uważmyż to
 dobrze sobie, Że ma każdy przyjść na mary,
 Równie młody jak i stary.

8. Każdy grób to głośno mówi: I wy bądź-
 cie też gotowi! Ani się nie spodziewajcie, Kiedy
 i wy w dół pójdziecie!

9. Serca nie topmyż w marności, Lecz się ćwiczymy w pobożności; Bo do wiecznego żywota Jedna nas prowadzi cnota.

10. Tę naukę więc dla siebie Przy tym zabierzmy pogrzebie: Że przy śmierci ten szczęśliwy, Kto wiódł żywot świętobliwy. —

11. Już do domu się wracamy, Z tobą, bracie, (siostro, dziecię) się żegnamy. Duża twa niech się raduje, Tam gdzie śmierć już nie panuje.

Oryg. dawny.

Anta własna, albo: Jezu Chryste, Panie miły.

753. Pogrzebmyż to ciało w ziemi, Gdyż przez wiarę pewno wiemy, Że w dzień sądny z martwych wstanie, Mając niebieskie przebranie.

2. Ziemią jest i w ziemię idzie, Lecz z tej ziemi znowu wyjdzie, Gdy Pan wszystkich świata ludzi Na sąd pozwie, z martwych wzbudzi.

3. W niebie jego duch przebywa, W łasce Pańskiej odpoczywa; Wszakci Bóg odkupił jego Z grzechu przez Syna swojego.

4. Dobrze wzięły już skóńczenie Trości, żal i utrapienie; Nosił jarzmo Chrystusowe, Umarł, lecz ma życie nowe.

5. Duży nie dotknie złego, Ciało do dnia śpi sądnego, Gdzie znów będzie ożywione, Chwałą wieczną obdarzone.

6. Wiele trwóg tu doznawało, Tam będzie ochłodę miało, Będzie w radości bez końca Świecić się jaśniej od słońca.

7. Niechże już tu spocznie w ziemi; My do domów swych pójdziemy, Na toż się gotując pilnie, Bo śmierć pozwie nieomylnie.

8. Wspomożże nas, Chryste Panie! I daj dobre dokonanie; Wszakże swoją krwią nas zbawił I nam wieczny żywot sprawił.

Mich. Weisse, † 1542. N.

Anta: Jezu Chryste, Panie miły.

754. Smętni nad grobem stoimy, Lecz nadzieją się koimy, Że ten:: co tu zwłoki ściele, Wstanie:: w uwielbioném ciele.

2. Błogi odpoczynek tobie! W nowym duśa twa sposobie Żyje:: w krainie pokoju, Więcej:: nie doznawa znoju.

3. Uprzedziłeś nas do nieba, Dokąd się nam stroić trzeba; Bo tu:: człowiek zagrożony Śmiercią:: zawsze z każdej strony.

4. Miłością ku tobie zjęci, Nieć będziemy cię w pamięci; W wierze:: w cnoście, w pobożności Wśledłeś:: do błogiej wieczności.

5. W cichym smętku pamiętamy, Że być zjednoczeni mamy; Chrystus:: nas upewnił w wierze, Że śmierć:: życia nie odbierze.

6. Jezu, coś tak, jak my sami, Płakał przyjaciela łzami, Jezu:: bądź naszą nadzieją, Kiedy:: zmysły nam zmartwieją!

S. G. Bürde, u. 1753. N.

Anta: Tu w grobie pośój.

755. Tu kres jest ciała:: Proch musi z prochem być spojony, Lecz będzie wzbudzony, Czekając chwały!

2. Duch jest u Boga:: Ta wiara nasze łzy ociera, W cierpliwości wspiera; Jest wieczność błoga!

3. Tam się ujrzymy:; W radość się zmieni narzekanie; Spełniś to, naś Panie, Czém się cieśmy! Or.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

756. Ziarno w Boży grunt zasiejmy I w nadziei się nie chwiejmy Przez Jezusa wesołego Smartwychwstania powstębnego.

2. I ziemi pośły ludzkie ciała, W które dech moc Boża wlała; Śmiertelne do ziemi idą, Lecząś nieśmiertelne wznidą.

3. Co siejemy teraz w mdłości, W niesławie, w skazitelnosci, Wstanie ostatecznej chwile Przemienione, w sławie, w sile.

4. Właśnie to, co tu chowamy, Jasne ciało oglądamy W dzień przyjsia Syna Bożego, Na głos archaniola jego.

5. Cieśmy się takimi słowy, A każdy z nas bądź gotowy Na śmierć i sąd ostateczny: Zdarz to, Jezu, Boże wieczny! Staropolska.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

757. Ziemia przyjąć pragnie ciebie, Idźże! matka cię u siebie Ręką zakryje miłości; Spijże śladko i w cichości!

2. Nadół wzroś rzewliwy, nadół! Żegnamy cię, idzieś w padół; Nie ujrzym oblicza twego, Ani cię wracającego.

3. Co widzialném, czas zabiera, Niewidzialne nie umiera; Więc to naša wiara błoga: Proch do prochu, duch do Boga!

4. W górę wzroś rzewliwy, w górę! Tam iść trzeba przez pokorę; Tór nam wskazał Pan żywota W niebo przez grobowe wrota.

5. W matce ziemi, gdzie spoczywał, Sługa będzie pokój miewał; W domu Ojca, gdzie on żyje, Sługa szczęścia z nim użyje.

6. Błogo tobie już w zbawieniu! Błogo nam przy zobaczeniu! Śmierci i ból rozłączenia W nadziei jest do zniesienia.

7. Grób nasz tu w grobowym rzędzie, Czy otworzon rychło będzie, Czy też późno na mieszkanie: Tak chceś, Panie, niech się stanie!

8. Ucz nas biec w pobożności, Stając przed tobą w godności; Potem wiedź nas Pańskim torem: W ziemię nadół, w niebo w górę!

Dr. Henryk Fr. Sachs. N.

Anta: Kto się w opiekę.

758. Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy! Przyjmij dar smutny, który ci składamy: Trochę na grób twój porzuconej gliny Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

2. Powracasz w ziemię, co ci matką była, Teraz cię strawi, niedawno żywiła! Tak droga każda, którą nas świat wodzi, Na ten ubity gościniec wychodzi!

3. Nie długo, bracie, z tobą się ujrzymy! Już tam dośedł, my jeszcze idziemy. Trzeba ci było odpocząć po biegu: Ty wstanieś, boś tu tylko na noclegu!

4. Boże! ten zmarły w domu twym przebywał, U stołu twego jadł, ciebie wzywał; Na twój li-tości polegał bezpieczny, Daj duży jego odpoczy-neś wieczny!

Franc. Karpiński, u. 1740, † 1825.

630 Zmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny.

D. Zmartwychwstanie, sąd i żywot wieczny.

Anta: Gdy Pan Jezus był pochowany.

759. Byśmy sobie wspominali, Co nas kiedyś czeka, Mnodzyby się rozplakali Dla biedy człowieka.

2. Wiedźmyż, że umrzeć musimy I być wszyscy w grobie, Przed sąd srogi się stawimy: Biada złym w tej dobie!

3. Pomni na to, pokutujmy, Póki czas litości, Od wśech grzechów odstępujmy W wielkiej swej żalości.

4. Kiedy przyjdzie Pan, nie wiemy, Więc w czujności trwajmy; Gdyż w radości z nim być chcemy, Jego wyglądamy!

5. Kupmy oleju świętego: Wiary palającą, Do żywota cnotliwego Nas zachęcającą.

6. Gdy przyjdzie dzień ostateczny, I głos Pański rzecze: Wstańcie! ten będzie bezpieczny, Kto miał o nim pieczę.

7. Liczbę słać będziem z tego, Cośmy tu czynili, Czyśmy wolę Pana swego Wiernie wypełnili.

8. Dobrym sáže po prawicy Stanąć sędzia wierny, Słych postawi po lewicy Na ich żal niezmierny.

9. Wyroś będzie Pana tego: Pójdźcie sprawiedliwi Do królestwa Ojca mego Wiecznie żyć szczęśliwi!

10. Słych sáže na potępienie, Iż się nie uznali, I swe szczerę polepszenie Złośnie odkładali.

11. Będą wołać w swej rozpacz: Przyprzyjcie nas, góry! Lecz ich los się nie zinać, Żal to już niesforć.

12. Przetóż na to my chrześciance Często wspominajmy, Że i śmierć i sąd nastanie; W pobożności trwajmy!

13. Do pokuty bądźmy skorzy, Znając swoje grzechy, Tak nam niebo Pan otworzy Dla naszej pociechy.

podług cześk.

Anta: Jezusie, światło żywota.

760. Chryste, z miłosierdzia twego Ducha używcz nam świętego, Niech nam w wierne serca sieje, Nieśmiertelne z cnót nadzieje.

2. Na dzień przysięcia na świat twego Obudź w łasce z nas każdego; Uchowawszy wiecznej błody, Przyjmij na niebieskie gody!

Staropolska.

Anta: Raduj się, o duszo moja.

761. Dość mam, dosyć tego świata, Chcę u Boga wiecznie być; Tam spokojne będą lata, Dusza będzie błogo żyć. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

2. Jak tam kiedyś się dostanę Na twe łono, Boże mój, Tam boleści czuć przestanę, Trości, ciężar złożę swój. W świecie pełno biedy, trwóg, Żalu, niebezpiecznych dróg; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

3. Cóż jest rozkoś świata tego? Mgła i dym, znikomy kwiat! Kto dziś wesół z szczęścia swego, Jutro w nędzy śmierci rad. Świecie, w tobie marność, ból, Nędza, niebezpieczeństw rój; W niebie zaś jest pocieszenie, Pokój, radość i zbawienie.

4. Aniołowie i zbawieni Wyśpiwują Bożą cześć, Ludzie grzechem omamieni Nie chcą Bogu chwały

nieść. Pełny błędów, pokus, zbrań, Nieprawości
jest ten świat; W niebie zaś jest pocieszenie, Po-
kój, radość i zbawienie.

5. Przetóż w górę, myśli moje, Tam do nieba
wznosć się; Dużo, obierz cnoty stroje, Grzechy
odstępście mię! Świecie, tobie odpór dam, Bo
ja w tej ufności trwam, Że jest w niebie pocie-
szenie, Pokój, radość i zbawienie.

Cz.

Anta: Jezusie, światło żywota.

762. Gdy się w sławie Pan ukaże, Wysłklim
na sąd przyjsć rozkaze, Tam na samo zawołanie
Cały świat do sprawy stanie.

2. Strażnym Bóg nasz sędzią będzie Tym, co
w swym nie stali rzędzie, Głosów obcych poslu-
chali, Złych się spraw nie wystrzegali.

3. Sędzia na wszystko gotowy, Odkryje ust
niecne mowy, I to co świat marnie kreśli, W
czém się kocha, o czém myśli.

4. Każdy w własnej swej osobie Musi sprawę
zdać w tej dobie; Nie pomogą tam przyczyny,
Cierpieć musi za swe winy.

5. Nie pomogą też ozdoby, Nie pojrze tam
na osoby Sprawiedliwy sędzia wieczny: Zadrży
przed nim czeł bezpieczny!

6. To tylko grunt, kto był wierny, A kto
wiele prowadził mierny. I wiary pochodzące cnoty
Ujdą za przednie flejnoty.

7. Wypscy świętych cnót pilnujmy, Na walny
sąd się gotujmy, Na który bez wszelkiej zwłoki
Musi stanąć świat beroki.

8. Na cnocie nikt nie utraci, Sędzia dobrze
ją zapłaci; Koronę ubłogosławi Tego, co cnót
poczet stawia.

9. Raze po krótkiej żałości Bóg swym do nieśmiertelności; Tam sobie już wytchną śmieje, Pójdą na wieczne wesele.

10. Tę my wieczność uważajmy, Dla tej marność porzucajmy; Do nieba z Bożą pomocą Gotujmy się dniem i nocą!

11. Prosimy cię, Chryste Panie, Racz nam w wierze dać wytrwanie, Daj spędzić wiek w pobożności, Potém nas weź do radości! Starop.

Tęta własna, albo: Wszyscy ludzie, którzy śpicie.

763. Gdy ten przyjdzie przesrogi dzień I świat cały spali ogień, To jest w on ostateczny dzień:

2. Zabrzmi trąba na powstanie; Bo ty sądzić będziesz, Panie, Smartych i żywych zebranie.

3. Tu się musi każdy stawić, Król i żebrał, a się sprawić, Co zwykł czynić, czém się bawić.

4. Tu zaledwo praw zostanie Sprawiedliwy, nie w naganie; Cóż się z tobą, grzeszny, stanie?

5. Czyli będziesz niejakięgo Wzywać na pomoc świętego? Ach nie maś użytku z tego!

6. Ufałli w swych czynach śmiało, A w Chrystusie zaś za mało, Wiedz, żeby to ośukało!

7. Ani posty, pacie, dary Nie ochronią cię od kary; Strzeż się takiej błędnej wiary!

8. Co w Chrystusa tu wierzyli, Dobrze w życiu swém czynili, Ci na sądzie będą mili.

9. Rzecz: byłem ja spragniony, Nagi, głodny, utrapiony, W biednych przez was opatrzony.

10. Pójdźcież, wy błogosławieni, Wiecznie będziecie zbawieni, Za to hojnie nagrodzeni.

11. A niemilosiernym rzecz: *Żłamię was o mnie pieczę, W ogień wieczny więc pójdziecie.*

12. Przetóż każdy czynny człowiek, Król i żebrak i kłókolwiek, *Żyż zawczasu napraw swój wiek.*

13. Dobrze czyn, poprzestań złości, *Z Bogiem, z bliźnim żyj w jedności, Umrzyj w wierze i w ufności.*

14. O wspominaj dnia każdego *Na wyrok ostatecznego, Ognia ujdzieś tak wiecznego.* Cz.

Anta: Pogrzebmyż to ciało.

764. *Idzie, idzie Bóg prawdziwy, Przypędzie sędzia sprawiedliwy, Ten świat występek będzie sądził, Tak kto czynił, jak się rzadził.*

2. *Chryście, sędzio sprawiedliwy, Zbawicielu nasz prawdziwy, Bądźże sędzią miłosiernym I przy- czyncą naszym wiernym!*

Staropolska.

Anta: Przypię narodów zbawienie, albo: Pod wieczór twa czeladka.

765. *Królu królów, mój Chryście, Sędziąś świata zaiste: Użał się duży mojej, Niech się potem ostoi!*

2. *Wpię mnie w księgę żywota, Daj, by żadna niecnota Gniwem twym nie groziła, Lecz czy- stość mnie cieżyła.*

3. *Spojrzyj na mnie z litości Tak na Piotra w żałości; Racz mi jak Magdalenie Dać uspra- wiedliwienie!*

4. *Jako przy cie Mateusz, Tak usłowie Zachęsz, Tak lotr dośzedł miłości, Tak mi odpusć me złości!*

5. *A gdy sąd twój nastanie, Ach zmiłuj się, mój Panie! Postaw mnie po prawicy, Gdzie twoi zwolennicy.*

6. Niech usłyszę z radością, Gdy rzeczysz z uprzejmością: Pójdźcie, błogosławieni, Gdyż radość się nie zmieni!

7. Abym uweselony, Z tobą ściśle złączony, Na wieki wielbił ciebie I dzięki czynił w niebie.

Angelus, u. 1624, + 1677. N.

Anta: Pomocą bądź naszą.

766. O jakżeście wy błogosławieni, Coście przez śmierć w niebo przeniesieni; Wyście wolnemi, My związani biedami różnemi.

2. Żyjemy tu właśnie jak w ciemnicy, W troskach, trwodze, w nędzy i w tęsknicy; Miasto radości Mamy prace, ciężkie doległości.

3. Wy po ziemskich trudach spoczywacie I od smutku bezpieczeństwo macie; Krzyż i przypkości Nie prześladają waszej radości.

4. Sam Pan Chrystus Izy ociera wasze, Macie, czego pragną duże nasze. Wam tam śpiewają, Czego ludzkie uszy nie słychają.

5. O któżby już nie chciał takiej zmiany, Aby mieszkać pomiędzy niebiany? Któżby chciał zostać, Gdyż nie może złym przysgodom sprostać?

6. Przypjdź, o Chryste, abyś nas wybawił I mieszkanie nam w swém niebie sprawił. Wieczna światłości, Oświeć groby, weź nas do radości!

Sym. Dach, u. 1605, + 1659. N.

Anta: O przecudnie, albo: Wszyscy ludzie umrzeć.

767. O jakże niewypowiedzone Szczęście w niebie weźmiemy! Tam owoce niezliczone Wiary raz żąć będziemy; Tam i płacz i krzyż ustante, Błogi

żywot nam nastanie. Boże, w jakim zbawieniu
Będziem po doświadczeniu!

2. Tam, jakimś w swej istności, Nasz zja-
wił się duży; Nie zejdzie nam na radości, Gdzie
jest źródło rozkoży; Tam zbawienia zupełnego Do-
dziemy przez Zbawcę swego; On to szczęście nam
sprawił, Gdy na krzyżu nas zbawił.

3. Poczet tam pobożnych twoich Będzie chwa-
lić społecznie W służbie, w dziełach, w pieśniach
swoich, Ciebie, Boże nasz wiecznie, I tego co za
nas życie Oddał, uczczą należycie; I nim jako
sprzyjażnieni, Będziem wiecznie złączeni.

4. Któżby nie chciał rozwiązanym Tu być, a
tam godować I po płaczu przeplakanym I dóbr
się wiecznych radować, Gdzie się boje nasze w palmy,
Smutne pieśni nasze w psalmy, Bieda w radość
przemieni: O tam będziem zbawieni!

5. Rozraduj się, dużo wierna, Twojém szczęściem
bez miary, Łaska ci je da niezmierna; Poglądaj
okiem wiary Ku pobożnych miastu pilnie, Tam
wejść staraj się usilnie; Staraj się tu w niskości
O dobra w wysokości!

6. Bez poświęcenia nie może Żaden wejść w
niebo twoje. Bym cię raz oglądał, Boże, Oczyść
tu serce moje. Pomagaj sam duży mojej, By nie
ześlą z drogi twojej Wiodącej mię bezpiecznie,
Gdzie twa chwała trwa wiecznie.

Podle Schmölka. N.

Anta: Serdecznie żądam.

768. Tam w górze nad gwiazdami, Tam fraj
pożądany, Ze swemi rozłogami Wierze dobrze
znany; Tam błyszczy śliczne kwiecie W wiecznej

wspaniałości, Tam strudzeni na świecie Wypoczną
w błogości.

2. Wysłowić nie jest w stanie Człowiek rze-
czy onych, A jednak nieustannie Pociąg czuje do
nich; Zapomnieć ich nie może W smutku, ni w
radości, Ani rozkoży morze Pojać w zupełności.

3. Lecz wszystkim to na jawie, Którzy w wie-
rze stoją, I w słowie Bożem prawie Mają ufność
swoją; Pokutując ze łzami, Błodzy swą rozkożą,
Potém tęskność z żądzami W łonie swym nożą.

4. Co był u Ojca wiecznie, Przyśedł do ni-
skości I prawil swym bezpiecznie O tamtej ra-
dości. Jasłona się podniosła, Świat drugi kryjąca,
Radość najwyższą wzrosła, I nadziei płynąca.

5. Już ten świat nie jest ciemny, Życie nie
jest próżne; Tam byt nam da przyjemny, Idź-
cież myśli trwożne! W górę nas uprzedziwszy,
Ciągnie nas do siebie, Świętą żadość wzniecivszy
By z nim mieścić w niebie.

6. Daj się tak błogo ciągnąć W duchu niewatpli-
wie, Byś wzlecieć mógł, dosiagnąć Owyh stron
bżęśliwie! Potém cię dnia wiecznego Jasność opro-
mieni, Wiara się serca twego W widzenie przemieni!

Karol Planł, około r. 1830. N.

Anta: Serdecznie żądam sobie.

769. W ieczności, zacna myśli Mię ożywiająca,
Mię w smętku ku niebiosom W górę unosząca!
Ty świeciś, błóżej grzejeś Niżli słońca grzeją, Tyś
mi bżęściem, rozkożą, Tyś moją nadzieją!

2. Pan żywota mi przyrzekł, Iż nie umrę
wiecznie, Lecz po śmierci w radości Będę żyć

poniecznie. Czy mi je nadarmo dał, To słodkie tużenie? Żywot bez téj nadziei, Jest jedno cierpienie.

3. Uni próbek najmniejszy Zniszczon być nie może, A duch miałby myślący Zniknąć w śmierci porze? Ten Pan, co nam żywot dał, Co go utrzymuje, On nam żywot i z prochu Wzbudzić obiecuje.

4. Duch mój pragnie tu dopiąć Celu wysokiego, Lecz mimo gorliwość Nie dosięgnie jego. Na cóż mi więc ta dążność, Na co ta moc dana, Gdybym w śmierci miał zginąć Jako morśka piana?

5. Do prawdy i do światła Testni duch człowieka; Na próżno! tu zupełnie Ich się nie doczeka! Tam tylko w wyższym świecie Ich zdroj go pokrzepi, Co tu poznał po części, Tam pozna nasłepiej.

6. Często cnota zelżona Płacze tu w niedoli, A złoczyńca się w szczęściu Nadyma, swawoli. Lecz sędzia sprawiedliwy Tam w niebie króluje I cnotliwym nadgrode Obfitą daruje.

7. Oj z tego duża moja Błądą radość miewa! I nad grobem chrześcianin Wesoło zaśpiewa: Wiemci, w łogom uwierzył, Znam i ten ślub Boży: Że duży nie da umrzeć, Że nasz grób otworzył!

8. Tak pola, łąki, lasy W zimie umierają, Tak słońce je ogrzeje, Na wiosnę wstawają. Oj wiosna jest obrazem Lepszego żywota, W tym obrazie mi świeci Wieczności istota!

Jan E. Schmidt, u. 1669, † 1745. N.

Nota własna.

770. Wiemć ja, że w niebie Jest miejsce krasne, Gdzie się lśni Chrystus Nad słońce jasne;

Kto trwa w miłości, W prawdzie i w wierze,
Tego po śmierci Do siebie bierze.

2. O Boże miły! Racz nas z miłości Spo-
sobić wcześniej Do tej radości, Byśmy twarzą
w twarz Ciebie widzieli, Po ziemskich trudach
Spoczynek mieli.

3. Ach o dniu przykrzym Zgonu naszego Ucz
nas pamiętać Czasu każdego, Że ciało z prochu
Łedz musi w grobie, Duża z wszystkiego Dać
liczbę tobie.

4. Próżna to praca Dostatki zbierać, Gdyż
śmierć nie mogą Od nas odpierać; Daremnie
człowiek Za sławą goni, Na sądzie Pańskim
Go nie obroni.

5. Kto krzywdę czyni Bliżniemu swemu, Bóg
też nie będzie Łaskawym jemu; Kto gardzi
biednym, Czemuż nie baczysz, Że proch od prochu
Się nie odznaczy?

6. Rozkoże miną, A żal zostanie; Mniejmyż
o niebie Pilne staranie! Tam w łasce cnoty
Pięknie ubrani, Do wiecznej chwały Będą
wezvani.

7. Boże, daj rozum I pamięć tego, Że tu
nie mamy Miejsca trwałego, Że się gotować
Pilnie potrzeba, Byś nas po śmierci Mógł
wziąć do nieba.

8. Raduj się dużo, Raduj się w Panu, Że
błogość wieczną Masz obiecaną. Stój tylko w
wierze I bojuj stale, Bóg ci koronę Da w
swojej chwale.

Cz.

Pieśni górnicze.

Anta: Czego chcesz, po nas, Panie; albo: Panie Boże, zmiłuj się.

771. W światłości nieprzystępnej mieśkający
Panie, Twa chwała w ustach naszych nigdy nie
ustanie!

2. Z twój ręki życie i chleb swój powszedni
mamy, Co na ziemi i co w niej, twoim darem
znamy.

3. Ty roli błogosławiś, by żywność rodziła,
A głębokości ziemi, by nas bogaciła.

4. O nieprzebrane skarby ukryłeś przed nami,
Byśmy o nie do ciebie chodzili z prośbami.

5. Z łaski swój nam otwierasz bramy twój
skarbnicy, A ufni w twą opiekę idziem w dół
górnicy.

6. Tam złota, srebra, miedzi, żelaza są składy,
A ty, by je wydobyć, nam dodawasz rady.

7. Tam słońca blask nie świeci, lecz opatrność
twoja, To pochodnia jest naša i od zguby zbroja!

8. Gdy krusze ku pożytku dla wszystkich ko-
piemy, Niech też w duchowne skarby, Panie, bo-
gatniemy!

9. Rozmnażaj w nas pobożność, strzeż nas od
niecnoty, Do szukania twój łaski dodawaj ochoty.

10. Bron nas od przygód wszelkich, Boże, z
twój litości, A po pracy przyjmij nas do wiecznej
radości.

Or.

Anta: Jezusie miłosierny; albo: Ach zostań z twą.

772. Szczęście Boże! tak wołamy Pomni na
swe mdłości, Pomocy twój żądamy I twój o-
patrzności.

2. Szczęść Boże! gdy idziemy W podziemne
otchłanie, I wiernie pełnić chcemy Nasze po-
wołanie.

3. Strzeż od niebezpieczeństwa, Wspieraj nasze
siły, Daj nam błogosławieństwa W pracy, Boże
miły!

4. Niech dobro pospolite Nasza pilność mnoży,
Niech skarby swe obfite Ziemia nam otworzy!

5. Gdy dary pożyteczne Nam podawaś,
Panie, Niech też o dobra wieczne Mamy swe
staranie.

6. Jak w ogniu przepyszczone Krużce cenę
mają, Tak duże polepszone Łaszi twój doznają.

7. O roznieć w nas płomienie Twój świętej
miłości, Zbawienia wzbudź pragnienie Większe
niż marności.

8. Szczęść Boże! broń nas zawsze Mocą
twojej ręki, Tak tobie serca nasze Dadzą cześć
i dziękę!

Or.

Anta: Zachowaj nas przy swém słowie.

773. Panie, w mocy twój ufamy, Na twój
łasce polegamy: Strzeż nas od niebezpieczeństwa,
Udziel nam błogosławieństwa!

2. Racz górnictwo mieć na pieczy Jak i
wszystkie inne rzeczy. Ty złe w dobre możesz
zmienić I z kamienia chleb uczynić.

3. Gdy twoja ręka się otwiera, Wszystko ży-
wność z niej pobiera, Złoto, srebro, krużce wszel-
kie A ztąd i radości wielkie.

4. W ziemi jest obfitość rudy, Nig nagra-
dzaś ludzkie trudy; Daj ją znaleźć i nam, Panie,
Nasze zdarz usiłowanie!

5. Rozjaśnij swą twarz nad nami, Opiekuj się kopalniami, Strzeż nas w dole i na górze, Li- tościwy Panie Boże!

6. W sercach naszych przymnóż wiary, Byśmy ciebie za twe dary W pobożności wystawiali I mądrze ich używali. Or.

Anta: Dziękujemy, Obronco nasz, albo: Przyślcie upadłym.

774. W wszystka praca się udaje, Gdy z Bogiem zaczynamy, On nas wspierać nie przestaje, Tak wesoło ufamy; Rady, pomocy udzieli, Szczęściem serca uweseli, Rad bowiem błogosławi.

2. Gdy Bóg z nami, cóż nam szkodzić, Cóż nas zgubić jest w stanie? On nas raczy ręką wodzić I w podziemne mieszkanie. Moc i łaska, wierność jego Strzeże nas od wszystkiego złego; W nim serdecznie ufajmy!

3. Z łaski swej nam wskazuje drogi Ku skarbowi skrytym w ziemi, Sprawí nam pożytek mnogi Kruszcami obfitemi. A gdyby odmówił czego, Bądźmyż serca pokornego, On to wszystko nagrodzi.

4. O to dbajmy, byśmy byli Wierni w swém powołaniu, W pobożności zawsze żyli, W pil- nóm żądź przemaganiu. Dobroć Bożą wyznawaj- my, Serdecznie go wystawiajmy Aż do końca żywota. Or.

Modlitwy.

W niedzielę rano.

Tenci to dzień, któryś ty sam uczynił nam ku spoczynku a ku chwale imienia twego, Panie zastępów! Przypjście jego rozwesela duszę moją i otwiera jej obfitość najzaczniejszych darów i dobrodziejstw twoich, mówiąc: Skosztujcież a obaczcie, jako jest dobry Pan! Zaprawdę dobryś ty jest, Boże, a miłosierdzie twoje trwa od narodu do narodu. Nie tylko o ciele, lecz i o duszy naszej masz ojcowskie staranie. Po pracy powszedniej zyczyś nam spoczynku i ochłody, a duszę prowadziś na zielone pąże i do wód żywych. Słowo twoje, to prawdziwy chleb żywota, a kasa twoja w Jezusie Chrystusie, to prawdziwy napój, który gasi wszelkie pragnienie człowieka grzesznego. Dziś podawając mi to wszystko, co moją duszę pożywić, w dobrém umocnić, od złego odrazić i do pokuty pobudzić może, dajże mi, Panie, umysł gorliwy i pragnący jak najwięcej korzystać z Boskiej hojności twojej. Wieczna prawda ewangelii Syna twego miłego, niech będzie dziś rozkością serca mego, i niech utwierdza mię w wierze i w miłości ku tobie. Obfita pociecha, która płynie z odkupienia Chrystusowego i z obietnic przezeń nam uczynionych, niechże się głęboko wpoi w duszę moją, żebym w smętku nad grzechami moimi, na twém spolegał zmiłowaniu, a w przyszłościach ży-

wota doczesnego wspominał na owy stan wolności od wszelkiego ucisku, który nastąpi, gdy po krótkim doświadczeniu wszyscy wierni twoi do przysbytków wiecznego pokoju wezwani będą. Amen.

Poranna w dni robotne.

Boże łaskawy! chwale i wielbię ciebie w tej porannej godzinie, żeś mnie nie tylko od młodości mojej po ojcowsku żywił i dotąd zachował, ale też i przebieg nocy moją obroną i pomocą być raczył. Oto powstałem zdrow z łóża mojego i widzę przyjemne światło dzienne. Panie żywota, cóż jest człowiek, iż nań pamiętaś a syn człowieczy, iż go nawiedzaś? We śnie nic nie wiedziałem o sobie, ale opatrność twoja strzegła ducha mego. Słodkim spoczynkiem pokrzepiłeś mię, jakiego wielu chorym, smętnym i zakłopotanym nie dostawało. Nie sędzę, Panie, że podobno jest zacniejszym od nich, ale uznaję wielką niegodność tak wielkiej łaski twojej. Obiecuję ci też w tym poranku, że tobie z ciałem i z duszą poddawać się i służyć będę. Chętnie zrzekę się każdej uciechy i wygody, której nienawidziś, każdej myśli i chęci, którą mi przez sumienie ganiś, każdego przedsięwzięcia i uczynku, który potępiaś i karać groziś. Pójdę wszędzie i wszystko czynić będę za twoim rozkazem. Nic mię nie zraży w wykonywaniu dobrotliwej woli twojej, ani smutek, ani radość, ani trudność lub przeciwność jaka. Wszakci wiem, że kto w miłości ku tobie wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Wzmocnij i zachowaj ty sam, o Boże, te dobre przedsięwzięcia moje a pośpiesz je łaskawie. Strzeż i błogosław mię i moich teraz i na wieki. Amen.

W niedzielę wieczór.

Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący! sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o Królu świętych! Któżby się ciebie nie bał, Panie! i nie wielbił imienia twego, gdyżes sam święty? Duża moja wzruszona wielkością, mocą i miłością twoją, które jej w słowie twojem świętém dziś znowu tak żywo i przejmująco wystawione były, porzy się przed tobą, Ojczyźnie światłości, i słabe ci oddaje chwały i dzięki za wielmożne sprawy, któreś uczynił ze mną, niegodnym sługą twoim. Znajomość ciebie i Syna twego Jezusa Chrystusa raczyłeś pomnożyć i nią serce moje w tej błogiej wierze utwierdzić, że chcesz, o Boże, aby wszyscy ludzie do poznania prawdy przysli i przez nią zbawieni byli. Zaisze, kto zna ciebie Ojczyźnie niezmierniej litości, bez bojaźni już zbliża się do tronu łaski twojej, i wyznając z skruchą różne pogrążenia i nieprawości, pewien jest odpuszczenia twojego, gdyż bowiem nie chcesz zginienia żadnego grzesznika, ale żeby się nawrócił do ciebie i żył w błogiej nowego posłuszeństwa. Ach dopomóż mi, Panie, abym wszystkie grzechy, które mię dolegają i na które Duch twój święty dziś mię tak mocno upomniał, jak najbardziej sobie znienawidził i na zawsze porzucił, jakem sobie przedsięwziął i teraz ten zamiar ponawiam. Wspieraj mię łaskawie, abym trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żył na tym świecie, i zawsze pamiętał na sąd i wieczność. Zmiłuj się też nad wszystkimi, którzy w stażeniu serca na ciebie nie dbają, i po drogach nieprawości chodzą; skutkuj w nich prawdziwą skruchę i gotowość do śpiesznego polepszenia się. Niech bu-

Łają pokoju i znajdą go u ciebie. Światło ewangelii twojej niech coraz jaśniej oświeca wszystkie narody, wyćpień z pomiędzy nas wszelkie zabobony i błędy, wszystkie niezgody, nienawiści i uczynki ciemności. O Boże, który stutkujesz chcenie i wykonanie dobrego, racz mnie i wszystkim ludziom być na pomocy, abyśmy z tego dnia świętego wieczny użytek mieli, a ciebie Boga i Ojca naszego pokornym sercem i świętobliwym życiem wysławiali. A.

Wieczorna w dni robotne.

Wszchemogący Boże i Ojcze! Gdy się obejrzę na cały dzień ubiegły, nie wiem, za co ci najprzód dziękować mam. Tak wiele wyświadczyłeś mi obrotu, pomocy i litości, że duża moja nie jest w stanie wszystko przypomnieć sobie i myślać ogarnąć. Tak wiele złego dziś mię potkać mogło, ale tyś mi był bliski i zaślaniał mię od niebezpieczeństwa i szkody. Moje własne siły i chęci moje, choćby najlepsze i najpocziwsze, nicby nie były dokonały z tego, z czego się teraz raduję, gdyby twoja moc i łaska nie były mię wspierały. Czuję wprawdzie z ubolewaniem, że w niejednej rzeczy uchybił i woli twojej świętej nie dopełnił, jak się należało; jednak czyjaż to sprawa i litość, że większych jeszcze grzechów nie dopuściłem się? Ach odpuść mi, Panie, przestępstwa moje, za które bierzem żaluję, a imię twoje niech będzie błogosławione za wstrzymanie mię od wielorakich nieprawości, do których mię i własne serce i zgorzienia rozmaite uwieść mogły. Dziękuję tobie, żeś mi życie i zdrowie aż do tej chwili zachował, i co mi potrzebnym było, łaskawie uczynił. Dziękuję tobie za wszystkie pobożne myśli i po-

ruŝenia ŝerca mego, które duch twój ŝwiały we mnie wzniecał i do przestrzegania przykazań twoich mię pobudzał. Racz, o Boże, i téj nocy ŝtrzedz mię łaskawie. Nie byłbym ŝpokojny i bezpieczny, gdybym nie wiedział i z ufnoŝcią nie wierzył, iż dobroć twoja i w ciemnoŝciach objawia ŝię nad wŝyŝtkimi ludźmi. Gdy usnę, ty czuwać będziesz nade mną, i odwróciŝ wŝelkie przygody i trwogi ode mnie. Na łonie łaski twojej odpocznę od prac po-wŝednich, a do nowych poŝiliŝ mię, jakęś mię do-tąd poŝilał kaźdęj nocy. O jak ŝczęŝliwy jeŝtem, że wŝyŝtko ŝtanie moje na ciebie zdać mogę, wie-dząc, że ty maŝ miłoŝciwą pieczę o mnie i nie nie dopuŝciŝ na ŝługę twego, jedno co ŝłuży ŝu zba-wieniu. W téj żyję i usnę nadziei, a zawŝydzony w niej nie będę. Amen.

Przyśledŝy do domu Bożego.

Ach dobrotliwy i łaskawy Boże, naucz mię, jako-bym ciebie w duchu i w prawdzie godnie chwalić mógł. Oddal ode mnie wŝyŝtkie próżne myŝli, a natchnij mię pokorą i ŝwiałą naboźnoŝcią. Daj mi ŝłuchać z uwagą ŝłowa twego ŝwiałego, i wpój ty ŝam do ŝerca mego wŝyŝtkie zbawienne nauki, prze-ŝtrogi, pobudki i obietnice twoje. Wzmocnij wiarę i ufnoŝć, miłoŝć i nadzieję we mnie; pobudź mię do pokuty i polepŝenia, do gorliwego pełnienia ŝwiałej woli twojej. Rozproŝ daremne troŝki o ży-wot mój, i niech na łasce twojej z wdzięcznoŝcią preŝstawam; ale do ŝtania o duŝę dodaj mi jał najwiękŝej ochoty i wytrwałoŝci. Bądź ty ŝam, o Boże, myŝlą jedyną i rozkoŝą ŝerca mego w tym dniu chwale twojej poŝwieconym, i niech miłoŝć ŝu tobie we mnie wzmocniona będzie. O racz błogoŝławić

mojemu wniściu i wyjściu, abym wzrużony twoją dobrocią ojcowską, we wszystkiém dobrém nie ustawał, każdego grzechu pilnie się chronił i tobie wiernie służył w świętej sprawiedliwości i niewinności. A.

Przed spowiedzią.

O wszechmogący Boże! tyś jest Bóg miłosierny, łaskawy, dobry, długo cierpliwy, nie rychły ku gniewu, litościwy w karaniu, hojny w miłości, który żałujesz każdego utrapienia; co wszystko w tém się pokazuje, że ty nie chcesz śmierci grzesznego człowieka, ale żeby się nawrócił i żył. Dla tego masz cierpliwość i ze mną, czekając mego uznania i nawrócenia się. Ty sam łaskawy Panie, odpuszczaj grzechy. Przeto cię pokornie proszę, naucz mię tego, jakobyem z grzechów godnie powstać mógł. Nawróć ty mię sam do siebie, a będę nawrócony. Uzdrów mię od niemocy mojej duchownej, a będę uzdrowiony. Wzbudź tęsknotę w sercu mojem, a będę cię szukać przez prawdziwą pokutę. Wyjdź naprzeciwko mnie i pokaż mi łaskawe oblicze swoje, abym tobie szczerze wyznał wszystkie przestępstwa moje. Oczyszc mię od wszelkich grzechów moich. Odpuść mi zasłużoną karę za nieprawości moje. Stwórz we mnie serce czyste, Ducha twego świętego nie odbieraj ode mnie. Nie odrzucaj mię od oblicza swego! O miły Panie, spojrzij na mnie okiem miłosiernym, jakoś spojrzał na Magdalene pokutującą, na Dawida żałującego za grzechy i na Piotra rzewnie płaczącego. Proszę cię, nie pamiętaj złości moich, których się dopuściłem od młodości mojej aż do czasu dzisiejszego. Zmiłuj się nade mną, a daruj mi łaskę swoją świętą. Póki żyję, uczyn to,

abym za grzechy swoje prawdziwie pokutował, mego polepszenia nie odkładał i na śmierć się przystojnie przygotował. O uczynże to, Boże mój, o co cię tak pokornie proszę! Amen.

2.

Ojcze, zgrzeszyłem przed tobą, i niegodzienem, abym się zwał dziecięciem twojem! Spojrzyj łaskawie na skruchę serca mego i skutkuj ty sam we mnie takie obrzędzenie złego, abym grzechu bezcerze i statecznie unikał a siebie całego z ciałem i z duszą tobie poświęcił. Oczyszc mię od wszelkiej duchowej zmazy drogą krwią ułagalną, którą Syn twój za mnie na krzyżu przelał, i daj mi z rozkożą usłyszeć słowa litościwe: Ufażże, odpuszczone są tobie grzechy twoje! Przyjmij też łaskawie bezcere przypięcenie nowej wierności i nowego posłuszeństwa, które tobie teraz w pokorze czynię, i udziel mi siły, abym je ściśle i statecznie wypełnił. Stwórz ty sam we mnie serce czyste a ducha prawego odnow we wnętrzościach moich. Użyj mi pokrzepienia przy stole Syna twego miłego, i poświęć mię na dziedzica wszystkich dóbr niebieskich. Wysłuchaj to pokorne i wierzące błaganie moje dla Jezusa Chrystusa! Amen.

3.

Panie Boże, miłosierny i litościwy, nierychły do gniewu i wielce miłosierny i prawdziwy, który okazujesz łaskę aż do tysiącznego pokolenia i odpuszczasz nieprawości, przestępstwa i grzechy, a przed którym nikt nie jest bez winy; ja nędzny, bardzo obciążony grzesznik idę przed święte oblicze twoje, błagając cię o odpuszczenie wszystkich występków moich.

Panie, będzieśli nieprawości upatrował, Panie, kóż się ostoi? Na jedną rzecz z tysiąca nie mogę ci odpowiedzieć, a gdybyś ze mną chciał postąpić według sprawiedliwości, musiałbym drżeć ze strachu przed sądowną stolicą twoją. Lecz u ciebie jest odpuśczenie i wierzę słowu twojemu, że kto się do ciebie nawróci, nie zginie, ale żyć będzie. U ciebie jest łaska i wybawienie; albowiem takżeś umiłował świat, żeś Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Ta droga ewangelia jedyną jest pociechą w wielkiej nędzy mojej. Sam sobie pomódz, niczem siebie usprawiedliwić ani grzechów moich zamówić nie mogę, które mię przed tobą trwogą i wstydem napelniają. Czegóżbym się mógł spodziewać, gdyby Jezus nie był mi otworzył drzwi łaski twojej, i gdyby święta krew nie oczyszczała mię od wszelkiej nieprawości! O miłosierny Boże mój, daj mi to wszystko na moją korzyść, co drogi Syn twój dla mnie uczynił i wycierpiał; spojrzij na boleści i na mękę jego, jak gdybym ja sam cierpiał karę za winy moje; weź okup świętobliwego życia jego za życie moje i przypisz mi zupełną zasługę jego, abym w ozdobie sprawiedliwości jego wesół miał przystęp do tronu łaski twojej i u ciebie jako mego ubłaganego Ojca, pokój znalazł dla duszy swojej. Ty widzisz, jako mię nędza grzechu zatrwożyła, ty masz upodobanie w prawdzie, która nic nie ukrywa, w tęskności ducha mego do ciebie i w życzeniu, abym pozbył się grzechu a twoim został. Raczże spełnić to gorące życzenie moje i rozgrzeżyć mię dla Jezusa Chrystusa. Odwróć oblicze twoje od grzechów moich i zglądź wszystkie moje nieprawości; daruj mi wszystko, comkolwiek przeciw tobie i prze-

ciw bliźnim moim zgrzebył; oczyścić mię od występ-
ków zmaż na duży, abym był niepokalany i bez
nagany. Wiele popełniłem grzechów przez gniew i
popędliwość, przez nienawiść i zazdrość i inne
żądze i namiętności; myśli i słowa moje były czę-
sto nieczne i gorzkie; a postęпки niegodziwe i zu-
chwałe. O Boże, nie odrzucaj mię od oblicza twojego,
a ducha świętego nie odbieraj ode mnie! Wystę-
pie winy moje puść w niepamięć, aby więcej ich
nie wspominano! Pocieś mię pomocą i litością
twoją, i daj mi mocną wiarę, abym co mi dziś
przez służę twego zwiastować każę, wpuścił do
serca mego z całą ufnością i nie nie wątpił, żeś
mię ułaskawił i wszystkie winy mi odpuścił. Po-
magaj mi też potem do szczerzego i dokładnego po-
lepszania życia mego; nie daj mi nigdy zapomnieć
tę wielką trwożę i nędzę, jakiej mię nębaWiły prze-
stępstwa moje, abym tak żalosnemi skutkami wstrzy-
mywanym był od nowych grzechów. Osobliwie zaś
niech wspominać na śluby tobie czynione, na twoją
tak wielką nade mną litość i na zbawienie wie-
czne, któreś mi znowu zapewnić raczył; co wszystko
musi mój umysł w miłości ku tobie i w posłuszeń-
stwie jak najwierniejsem zachować i obfite a godne
owoce pokuty wydawać. Amen.

P o s p o w i e d z i.

Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nie-
prawość a którego zakryty jest grzech! Błogosła-
wiony człowiek, któremu nie poczyta Pan niepra-
wości, a w którego duchu nie ma zdrady! Rzekłem:
wyznam na się przestępstwa moje Panu, a tyś od-
puścił nieprawość grzechu mego. Ty, o Panie,

jesteś ucieczką moją! Nadzieja moja nie zawiodła
 mię; zostałem rozgrzeszony i upewniony o twojej
 ojcowskiej łasce. Przetóż weselę się w tobie, duch
 mój raduje się z miłosierdzia twojego. Wszyskie,
 ach tak wielkie i rozmaite grzechy moje zakryłeś
 łaską przed oczami sprawiedliwości twojej; łaskę za-
 służoną odpuściłeś mi dla bezerego żalu za przestępki
 moje, i żem cię pokornie prosił i uwierzył, iż większe
 jest zmiłowanie twoje niż wszystka nieprawość moja.
 Błogi pokój panuje w mém sumieniu; boś ty, o
 Boże mój, spojrział na trwozę i struchę serca mego
 i uciśzył wszelkie skargi i zarzuty duży utrapionej.
 Już więc nie wątpię, żem do miłości twojej znowu
 jest przypięty; obietnice twoje nigdy nie zawodzą. Ale
 chcąc mię na zawsze przy sobie utrzymać i od po-
 dobnych lub większych jeszcze uchować udręczeń, jakich
 przedtęm doznawałem dla grzechów moich, miłości-
 wie ozywaj się do mnie: Synu mój! (córkę moja!)
 daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą
 dróg moich! Otóż weź je, Boże i Ojczy, to serce
 moje, tyle szczęśliwe przez twoje zlitowanie, weź
 je w moc i opiekę swoją, abym w niém same tylko
 pocziwe a tobie przyjemne myśli i chcenia mie-
 śkały. Wstrzymaj od niego wszelkie ciężkie pokusy,
 a gdybyś je w mądrości swojej dopuścił, nie daj
 się mu zachwiać w miłości ku tobie, lecz obdarz
 je mężną siłą i wytrwałością w opieraniu się po-
 żądliwościom i namówom do grzechu. Oczy moje
 niech pilnie baczą na zbawiennie drogi i przykaza-
 nia twoje, a cobydż świat wystawia im świetnego
 i powabnego, jeśli tobie się to sprzeciwia, niechże
 od tego się odwracają i wszystkiem gardzą, czego
 ty nienawidziś. Na twój polegamy obietnicy: Ja
 ciebie nie opuścę, ani zaniedbam! Tobie więc pod-

daje się uśliwie; ty mię wesprześ w słabości, wstrzymasz od upadku, wzmocniś w wierze i w świętobliwości i obdarzysz błogosławieństwem swoim. A.

2.

Milosierny Boże i Ojcze! Chwały i dzięki składam tobie z całego serca, żeś się mnie tak łaskawie użalić i dla Syna twego miłego wszystkie grzechy moje odpuścić mi raczył. Zachowajże mię, o wierny Boże, w łasce twojej, a daj mi siły i mocy, abym grzechu jak najbardziej nienawidział i onego się chronił, wszystkie pokusy do złego mężnie przemagał i tobie na upodobanie z wszelką ochotą i miłością po wszystkie dni służył. Naucz mię woli twojej i pokaż mi łaskawie, jakoby bez nagany przed tobą się zachował. Duch twój dobry niech mię prowadzi po ścieżkach prawych, a od zboczenia z nich na drogi marności i grzechu, niechże mię obawą utracenia miłości twojej i zbawienia wiecznego jak najmocniej wstrzymuje. Amen.

Przed pożywaniem wieczerzy Pańskiej.

Milosierny Boże i Ojcze! Dziękuję tobie serdecznie, żeś mi odpuszczenie grzechów, żywot i zbawienie w Jezusie Chrystusie, Synu twoim, darował. Oto idę teraz do stołu świętego, u którego on wystąpił, który łaską i pragną sprawiedliwości, nasycił z obfitości łaski swojej. Niechże przystąpię do niego z prawdziwą żądzą zbawienia, w prawej wierze w boską zasługę jego, abym z posłuszeństwa, męki i śmierci jego z całego serca cieszyć i weselić się mógł. A ponieważ za wszystkich nas umarł i błogosławione owoce śmierci swojej nam wszystkim po-

daje, pobudź mię tedy do braterskiej miłości ku współwypłunym i ku wszystkim ludziom, abyśmy jedni drugim służyli jako członki jednego ciała, i jedni drugim odpuszczali, jakoś nam odpuścił w Chrystusie. Mocą życia i śmierci jego uczyni mię silnym do boju z grzechem i z światem. Pomóż, o Boże, abym takiego był umysłu, jakiego był zbawiciel nasz, abym też krzyż, jakibyś na mnie włożyć za dobre uznał, w poglądaniu nań cierpliwie nosił i w naśladowaniu jego aż do końca wytrwał. Zachowaj mię ustawicznie w świętej społeczności jego, żebym kiedyś z radością przed nim stanął i wielką wieczerzę w królestwie wiecznym z nim pożywał. Amen.

2.

O wierny Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, któryś życie swoje za grzechy nasze na śmierć podał, dziękuję tobie z całego serca, żeś jeść jeść przed rozstaniem się z twojemi uczniami i z tym światem wieczną pamiątkę miłości twojej w wieczerzy świętej ustanowił, i nam rozkazał, żebyśmy przy niej ublażalną śmierć twoją opowiadali, ażbyś przybył. Przygotuj ty sam duszę moją, ażebym z serdeczną pokorą i z zupełną wiarą tę świętość przyjmował i przez pożywanie jej z tobą jak najściślej się połączyl. Niechże co dzień dla zbawienia duszy mojej doznaję, żem śmiercią twoją odkupiony, z Bogiem pojednany i z tobą do królestwa niebieskiego przeniesiony. Pomóż też, póki jeść na świecie żyję, żebym przy tobie, moim wiernym zbawicielu, stalecześnie wytrwał, w cierpliwości i w posłuszeństwie

cię naśladował, a we wszelkiej biedzie i pokusie z odkupienia swego się radował, dla niewinnej meki i śmierci twojej. Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego chleba.

Dziękuję tobie serdecznie, zbawicielu mój, Panie Jezu Chryste, żeś ciało swoje za mnie ofiarował. I ja chcę się tobie z ciałem i duszą poświęcić. Zachowaj mię w żywój wierze ku żywotowi wiecznemu! Amen.

Westchnienie przy pożywaniu błogosławionego wina.

O Panie Jezu Chryste, gorące tobie składam dzięki, żeś swoją krew niewinną i za mnie na krzyżu wypić raczył. Niechże mię ona oczyści od wszelkiej nieprawości, abym prowadził życie niewinne i bez nagany Bogu na cześć a mnie ku zbawieniu. Amen.

Po wieczerzy Pańskiej.

Ojcie najdobrotliwszy! przyjmij ode mnie serdeczne dzięki za tę łaskę, którą mi dziś przy świętej wieczerzy Syna twego wyświadczył. Tyś mię biednego grzesznika usprawiedliwić, odpuszczenie grzechów mi zwiastować i mnie o wiecznym zbawieniu zapewnić raczył. W wierze jestem umocniony, błogą nadzieją napełniony i do dobrego wielce posilony. O niechże ztąd błogosławione połączają się skutki w całym życiu mojem!

Tobie zaś, Odkupicielu grzesznego świata, czémże się odwdzięczę za to, coś i za mnie podstał? Niech ci będą przyjemne dzięki, które tobie w porze serca mego przynoszę, rozpamiętywając święte zasługi twoje. Przykład twój świętobliwy niech będzie światłem mojem na drogach życia mego, pociechą w smętku, nadzieją w chwili rozstania się z tym światem. Serce moje tobie chcę poświęcić i gorącą miłością ciebie się trzymać. Duch twój dobry niech mię prowadzi po drogach przykazań twoich. A gdy znowu powróciś w chwale niebieskiej, abys sądził żywych i umarłych, potem racz mi być miłościw i wezwać mię do wiecznych przybytków swoich, abym tam ciebie i Ojca i Ducha świętego na wieki wysławiał. Amen.

2.

Dziękuję tobie, Ojczy niebieski, żeś mnie grzesznego do łaski twój przyjął i o wiecznem zbawieniu zapewnić raczył. Dziękuję tobie, Panie Jezu Chryste, żeś mię z Bogiem pojednał i od bojaźni śmierci i potępienia uwolnił. Duchu święty, przyjmij dziękczynienie moje, żeś mię do pokuty pobudził, sumienie moje pocieszył i serce moje na twój łosć poświęcił. O Panie Boże, zachowaj mię aż do końca w tej łasce twojej, abym po wszystkie dni życia mego tobie służył, w świętobliwości się pomnażał a niegdyś zbawienia wiecznego dostąpił. Amen.

Wybór pieśni

na niedziele i święta według ewangelij i lekcij.

(Liczba oznacza numer pieśni; E. ewangelia, L. lekcya.)

A d w e n t.

Niedziela I.

E. 124. 100. 103. 108. 112.

L. 105. 107. 98. 113. 126.

Niedziela II.

E. 121. 99. 119. 111. 109.

L. 96. 117. 97. 101. 95.

Niedziela III.

E. 104. 106. 115. 123. 93.

L. 118. 120. 122. 113. 91.

Niedziela IV.

E. 109. 116. 102. 100. 92.

L. 110. 114. 125. 126. 112.

Narodzenie Pańskie.

E. 127. 132. 133. 139. 143.

L. 128. 135. 138. 153. 161.

Dzień ś. Szczepana.

E. 134. 140. 144. 146. 163.

L. 137. 142. 148. 281. 274.

Niedz. po Narodz. Pańskiem.

E. 129. 141. 159. 131. 585.

L. 136. 149. 147. 152. 151.

Nowy rok.

E. 587. 589. 591. 586. 585.

L. 588. 590. 592. 593. 594.

Niedziela po Nowym roku.

E. 145. 171. 82. 87. 146.

L. 162. 154. 403. 277. 409.

Dzień Trzech Królów.

E. 158. 142. 88. 62. 78.

L. 156. 157. 89. 297. 483.

Niedz. I. po Trzech Królach.

E. 155. 20. 550. 382. 38.

L. 373. 387. 470. 415. 138.

Niedz. II. po Trzech Królach.

E. 544. 547. 59. 480. 149.

L. 157. 457. 496. 496. 421.

Niedz. III. po Trzech Królach.

E. 484. 489. 503. 90. 364.

L. 359. 334. 473. 135. 411.

Niedz. IV. po Trzech Królach.

E. 61. 79. 80. 288. 138.

L. 435. 462. 458. 402. 44.

Niedz. V. po Trzech Królach.

E. 290. 154. 289. 306. 71.

L. 24. 170. 374. 333. 466.

Dzień Oczyszczenia P. M.

E. 130. 133. 150. 299. 296.

L. 157. 4. 416. 401. 22.

Niedz. VI. po Trzech Królach.

E. 396. 398. 92. 76. 285.

L. 7. 34. 53. 60. 280.

Niedziela starozapustna.

E. 376. 380. 495. 569. 568.

L. 402. 168. 423. 414. 342.

Niedziela miesopustna.

E. 294. 295. 300. 15. 47.

L. 278. 419. 477. 424. 23.

Niedziela zapustna.

E. 15. 91. 381. 386. 357.

L. 461. 468. 447. 349. 553.

p o ś t.

Niedziela I.

E. 190. 187. 203. 479. 485.

L. 175. 185. 213. 476. 493.

Niedziela II.

E. 186. 209. 197. 464. 469.

L. 177. 180. 192. 436. 440.

Niedziela III.

E. 188. 191. 179. 338. 387.

L. 175. 181. 189. 341. 360.

Niedziela IV.

E. 178. 200. 208. 377. 533.

L. 194. 204. 202. 91. 164.

Niedziela V.

E. 198. 191. 399. 293. 406.

L. 203. 209. 16. 292. 284.

Żwiastowanie Jezusa (P. M.)

E. 110. 96. 434. 63. 492.

L. 101. 114. 176. 94. 363.

Niedziela Świetnia.

E. 167. 192. 210. 408. 370.
L. 165. 206. 194. 404. 372.

Wielki czwartek.

E. 201. 400. 324. 487. 332.
L. 328. 316. 441. 340. 174.

Wielki piątek.

E. 205. 184. 183. 196. 195.
L. 207. 199. 209. 212. 182.

Wielkanoc.

E. 215. 219. 226. 227. 234.
L. 214. 217. 220. 228. 232. 240.

Poniedziałek wielkanocny.

E. 218. 223. 229. 231. 235.
L. 221. 222. 233. 236. 238.

Niedz. I. po Wielkiejnocy.

E. 237. 239. 365. 18. 272.
L. 224. 241. 367. 5. 267.

Niedz. II. po Wielkiejnocy.

E. 230. 282. 383. 502. 1. 17.
L. 19. 401. 407. 466. 539.

Niedz. III. po Wielkiejnocy.

E. 225. 432. 481. 488. 83.
L. 2. 536. 475. 494. 405.

Niedz. IV. po Wielkiejnocy.

E. 216. 229. 30. 443. 681.
L. 78. 16. 53. 417. 27.

Niedz. V. po Wielkiejnocy.

E. 303. 305. 767. 695. 275.
L. 294. 295. 298. 35. 33.

Wniebowstąpienie Pańskie.

E. 243. 29. 250. 248. 245.
L. 246. 247. 371. 384. 770.

Niedz. po Wniebowst. Pańsk.

E. 268. 280. 287. 521. 34.
L. 3. 302. 460. 459. 369.

Żelone świątki.

E. 253. 255. 258. 260. 251.
L. 252. 256. 259. 262. 410.

Poniedziałek świąteczny.

E. 254. 257. 263. 266. 8.
L. 261. 264. 12. 166. 413.

Niedziela Trójcy św.

E. 4. 65. 73. 334. 13.
L. 6. 58. 7. 72. 379.

Niedz. I. po Trójcy św.

E. 482. 491. 534. 692. 762.
L. 67. 74. 386. 388. 462.

Niedz. II. po Trójcy św.

E. 343. 353. 301. 317. 391.
L. 460. 421. 348. 377. 350.

Niedz. III. po Trójcy św.

E. 335. 337. 352. 474. 54.
L. 86. 499. 501. 436. 487.

Niedz. IV. po Trójcy św.

E. 470. 473. 9. 173. 21.
L. 10. 509. 511. 761. 760.

Niedz. V. po Trójcy św.

E. 14. 5. 16. 389. 504.
L. 380. 475. 497. 297. 304.

Niedz. VI. po Trójcy św.

E. 405. 417. 418. 425. 467.
L. 309. 310. 169. 172. 174.

Niedz. VII. po Trójcy św.

E. 510. 64. 23. 20. 579.
L. 535. 537. 56. 331. 336.

Niedz. VIII. po Trójcy św.

E. 342. 346. 413. 373. 759.
L. 339. 351. 392. 77. 84.

Niedz. IX. po Trójcy św.

E. 31. 18. 3. 451. 453.
L. 344. 345. 420. 438. 393.

Niedz. X. po Trójcy św.

E. 505. 412. 357. 358. 164.
L. 570. 85. 55. 385. 390.

Niedz. XI. po Trójcy św.

E. 307. 355. 354. 426. 170.
L. 71. 66. 332. 276. 293.

Niedz. XII. po Trójcy św.

E. 511. 514. 507. 477. 576.
L. 84. 76. 26. 301. 449.

Niedz. XIII. po Trójcy św.

E. 452. 450. 446. 464. 577.
L. 54. 95. 83. 362. 366.

Niedz. XIV. po Trójcy św.

E. 12. 428. 424. 506. 23.
L. 408. 415. 439. 440. 445.

Niedz. XV. po Trójcy św.

E. 501. 448. 444. 386. 429.
L. 472. 359. 416. 698. 683.

Niedz. XVI. po Trójcy św.

E. 478. 500. 682. 687. 689.
L. 60. 65. 427. 430. 390.

Niedz. XVII. po Trójcy św.

E. 506. 509. 431. 433. 463.
L. 469. 568. 309. 57. 68.

Niedz. XVIII. po Trójcy św.

E. 461. 379. 569. 167. 1.

L. 365. 371. 389. 8. 768.

Niedz. XIX. po Trójcy św.

E. 512. 513. 26. 361. 342.

L. 454. 455. 456. 471. 458.

Niedz. XX. po Trójcy św.

E. 322. 330. 372. 381. 396.

L. 443. 449. 446. 16. 256.

Niedz. XXI. po Trójcy św.

E. 479. 428. 493. 485. 491.

L. 419. 423. 274. 267. 269.

Niedz. XXII. po Trójcy św.

E. 362. 473. 468. 763. 358.

L. 32. 28. 298. 59. 55.

Niedz. XXIII. po Trójcy św.

E. 583. 463. 373. 435. 412.

L. 352. 349. 39. 679. 684.

Niedz. XXIV. po Trójcy św.

E. 496. 82. 63. 89. 269.

L. 391. 404. 422. 407. 302.

Niedz. XXV. po Trójcy św.

E. 299. 481. 489. 26. 509.

L. 680. 691. 694. 769. 766.

Niedz. XXVI. po Trójcy św.

E. 686. 688. 696. 765. 767.

L. 277. 280. 281. 348. 341.

Niedz. XXVII. po Trójcy św.

E. 335. 333. 25. 392. 404.

L. 30. 56. 338. 764. 403.

Dzień św. Piotra i Pawła.

E. 278. 282. 383. 368. 365.

L. 281. 284. 82. 90. 487.

Święto reformacji.

E. 271. 274. 289. 293. 296.

L. 272. 286. 287. 295. 301.

Święto żniwowe.

E. 598. 603. 84. 600. 424.

L. 602. 604. 14. 88. 23.

Dzień pośutny.

E. 28. 341. 347. 340. 354.

L. 339. 352. 332. 349. 357.

Wykaz pieśni.

(Liczba oznacza nie stronę, ale numer pieśni.)

A.	Num.	B.	Num.
Ach biednem stworz.	330	Bądź chwala, o Panie	643
Ach Boże mój Boże	1	Bądź cześć dobru .	5
Ach Boże najdobrot.	606	Bądź gotowy, duchu	437
Ach Boże nasz . . .	541	Bądź od nas uwiel.	644
Ach Boże, racz spoj.	267	Bądź pochwalon, Jez.	129
Ach Boże spraw to	290	Bądź pochwalon, Ojc.	130
Ach cóż grzeszny . .	331	Bądź tysiąćroć . . .	175
Ach jak biedny, ach	679	Baranek już niesie .	176
Ach jak występko . .	648	Baranek nasz wielka.	214
Ach Jezu, przed . .	649	Baranku Boży, Chryste	47
Ach kiedyżto śmierć	680	Baranku Boży, Jezu	704
Ach mój Boże . . .	332	Bede ja zawsze wiel.	80
Ach mój drogi Zbaw.	703	Bez powrotu, Boże	585
Ach mój Jezu! serce	333	Bez przestanku . . .	438
Ach mój niebieski . .	334	Błogie dziecię . . .	736
Ach nieśmiertelny . .	2	Błogosławiony człow.	369
Ach słodkich słów . .	335	Błogosław nam, nasz	48
Ach strzeż, Panie . .	436	Błogosław swój lud	6
Ach wpiś do żywota	313	Błogo temu, kto się	475
Ach zostań z twą . .	3	Błogo tym, którzy	439
Ach zwycięzco dzim.	243	Boga chcę mieć . . .	379
Acz jest me serce . .	474	Bóg gdy niebo był	546
Ai teraz się dzień . .	650	Bóg jest miłość sama	53
A na ziemi niechże . .	4	Bóg jest wierny . . .	54
Anieli z nieba zstap.	127	Bóg jeszcze żywy . .	81
Aniołowie, cni . . .	128	Bóg mówi, że zbaw.	440

Num.	Num.
Bóg nasz jest Bóg . 457	Boże, tobie dziękuję. 554
Bóg nasz wszechmog. 215	Boże! tobie serca . 441
Bóg obietnic wiele . 96	Boże, twoja dobroć . 9
Bóg Ojciec z Szczeręj 380	Boże, tyś w swym . 251
Bóg opatrz, synu . 82	Boże wielki od wiecz. 10
Bóg słońce i księżyc 586	Boże, wierny Boże . 402
Bogu bądź cześć! . 705	Boże, wyszło jest . 611
Bogu chwała w wys. 7	Boże, zachowaj nam 291
Bogum oddał sprawę 681	Boże, z dzieł twój . 57
Bogu się ja poddaje 706	Boże, z twoich rąk . 595
Bóg wszechmogący . 91	Bron od niesprawiedl. 458
Boże, co twą łaską . 607	Bronże nas, Panie . 268
Boże, dobroć twoja. 569	Byśmy sobie wspom. 759
Boże, który masz . 522	Byś nie utracił . 303
Boże, który mię . 302	
Boże, który wieś . 476	
Boże, który znaś . 401	
Boże, moc twa opa. 604	
Boże mój, racz się . 336	
Boże mój, znowu . 609	
Boże niebios i tej . 608	
Boże! niebo, ziemia 75	
Boże, niech się z two. 582	
Boże, niechże na . 370	
Boże, nie opuść mię 8	
Boże Ojczy, bądź . 610	
Boże, Ojczy niebieści 337	
Boże, oświeć nas . 41	
Boże, przed którego 55	
Boże, racz mnie . 552	
Boże, sprawiedl. Boże 56	
Boże, sprawied. Panie 529	
Boże stwórcy cielu . 477	
	C.
	Choćby wszyscy odpa. 381
	Chryście, któryś dniem 651
	Chryście, obrońco. . 269
	Chryście, Synu kocha. 164
	Chryście, tyś ukrzyżo. 177
	Chryście, zbawco duży 131
	Chryście, z miłosierdz. 760
	Chrystusa wniebowst. 244
	Chrystus był w więz. 216
	Chrystus jest mym . 707
	Chrystus nasze zbaw. 178
	Chrystus Pan wstał 217
	Chrystus przykład poś. 165
	Chrystus się narodził 132
	Chrystus, Syn Boży 133
	Chwała bądź namemu 58

	Num.		Num.
Chwała bądź w wys.	612	Czemu się dużo . . .	479
Chwała Bogu, już .	652	Czemuż się tak, serce	480
Chwała Bogu, który	596	Czemuż zapominacie	371
Chwała Bogu w wys.	134	Cześć Bogu na wys.	140
Chwała Bogu w wys.	135	Człowiecze miły . .	443
Chwała Bogu w wys.	218	Człowiecze na świecie	425
Chwała Bogu wśech.	97	Człowiek grzešny .	708
Chwała tobie, Boże	578	Czyn wiernie powin.	556
Chwała tobie, uwiel.	136		
Chwała tobie, wiecz.	587		
Chwalcie Boga, o .	137		
Chwalcie Pana, . .	83		
Chwalcie Stworzyc.	59		
Chwałę Bogu oddajmy	11		
Chwalimy cię, Boże	580		
Chwalmy Boga za to	588		
Chwalmy pieśnią rad.	138		
Chwalmyż Boga, o.	598		
Chwal wierny zbiorze	313		
Chwalże Pana, dużo	12		
Ciebie, Boże, lud .	530		
Ciebie, Boże, pozna.	555		
Cię, Boże, chwalimy	13		
Cierpliwość wam .	443		
Cokolwiek mam dob.	424		
Co mój Bóg chce, .	478		
Coś w ostatniej . .	459		
Cóż człowieku to pom.	682		
Cożes uczynił . . .	179		
Cóż się wiele stara .	683		
Czas, byśmy ze snu	98		
Czas radości . . .	139		
Czego chcesz po nas	14		
		D.	
		Daj, Boże, twym służ.	270
		Daj mi, Boże, pam.	403
		Daj mi, Boże, serce	460
		Daj nam, Panie mił.	523
		Dla czego się tak .	481
		Dla Syna twego .	42
		Dobrorzeczywż Panu	92
		Dobrotę, łaski pełny	15
		Dobry Ojciec i Boże	557
		Do ciebie, łaskawy .	517
		Doład mię chceš zap.	482
		Doład oko w polu .	599
		Doładże się uciekę .	536
		Doładże uciec mam	338
		Dołonano! już bieg	724
		Dopusćcie działkom .	737
		Dość, dospyć mam .	444
		Dość mam, dospyć .	761
		Doświadczajcie sami	359
		Dospyć, Boże, dešcze	525
		Dospyć długo tu żyłem	709
		Dospyć tego, weź mą	710

	Num.
Drogą wąską, drogą	404
Ducha świętego zesz.	252
Duchem swym, Jezuu	180
Dużo! bacz, już zap.	653
Dużo moja, chwalże	16
Dużo moja, niech	483
Dziecinny wieku	553
Dziśka ci, Boże	271
Dzięk Bogu dajmy	613
Dzięk czynię, o Naj.	614
Dziękujcie Panu	16
Dziękuję ci za śmierć	181
Dziękując, miły Panie	615
Dziękując Ojcie	616
Dziękujemyć, obrońco	654
Dziękujemyż Panu	617
Dzień się skończył	655
Dzierż nas, Panie	272
Dziś nam nastał	219
Dziś się jawnie	253
Dziś Syn Boży	220
Dziś Zbawiciel nasz	245

E.

Ej cna panna	141
--------------	-----

G.

Gdy Chrystus łośc.	274
Gdy godzina ma	711
Gdy Pan Jezus był	182
Gdy Pan Jezus cierp.	183

	Num.
Gdy się dzień czter.	246
Gdy się w sławie	762
Gdyśmy w największej	484
Gdy ten przypdzie	763
Gdziebymkolwiek poj.	60
Gdzieżes ukochany	382
Godzienieś jest tego	99
Grodem mocnym jest	274

I.

Ia chcę, o Boże	405
Ia człowiek grzeszny	339
Iak czerstwych wód	254
Iakem żywy, tak	340
Iak mam powitać	100
Iako jelen huka	275
Iako o tém prorocy	101
Iakóż przed tobą	426
Iak piękne jest, Jezuu	547
Iak pięknie świeci	383
Iak prędko czas	684
Iak święte twe imię	406
Iakże jest luba	461
Iam dobry bój bojo.	725
Iam jest twoim	384
Ia przestawam na	427
Ia sercem i usty	84
Ia składam w Bogu	485
Iasność słoneczna	558
Idąc do łoża, tobie	656
Idę z świata tego	749
Idzie, idzie Bóg	764

	Num.		Num.
Idźcie do ołtarza .	543	Jeżusie, światło .	713
Idź, me dziecko .	738	Jeżu, słońce żywota	407
Idź wesół w Bożem	568	Jeżus, źródło szczęś.	93
Idźże już po krótkim	750	Jeżus żyje, a ja .	224
Jeden starb bym ja	372	Jeżu, twe głębokie .	187
Jeśli ciebie, mój .	486	Jeżu, tyś jest poboż.	167
Jeśli domu sam Pan	548	Jeżu, wiem że umrz.	687
Jestem na drodze .	571	Jeżu, żaden naucz.	168
Jeżu Chryste, Boże	17	Jeżu! z prośbą idzie.	276
Jeżu Chryste, któryś	292	Jeżu, życie życia .	188
Jeżu Chryste miłości.	712	Im większy krzyż .	487
Jeżu Chryste, Panie	184	Już mię wziął Bóg	739
Jeżu Chryste, wykup.	221	Już nam słońce .	620
Jeżu, co zawsze .	559	Już po wszystkich .	293
Jeżu, dawco żywota	360	Już rok dobiegł do	589
Jeżu, duszy mej pok.	685	Już się koniec tyg.	657
Jeżu, duszy światłoś.	185	Już się przybliżył .	658
Jeżu, jedyna radości	686	Już się to żegnam .	714
Jeżu, Jeżu, me ufanie	18	Już się wieczór .	659
Jeżu, jutrzenna .	618	Już się wszystko .	189
Jeżu, któryś dla .	394	Już swe oczy zamknę	660
Jeżu, któryś się .	518	Jużto bieg mój .	715
Jeżu, ludzi przypiac.	317	Już to ciało pochow.	751
Jeżu, ma radości .	385	Jużto umieram .	716
Jeżu, mój Jeżu .	186	Już widzę z radoś.	621
Jeżu, prawdziwa .	142	Już wzięło jasne .	143
Jeżu, przypadź ku .	19	Już wzięło światło	622
Jeżusa Nazareńskiego	222	I za mnieś umarł	190
Jeżus Chrystus, który	316		
Jeżus Chrystus mił.	166		
Jeżus Chrystus, n-ś	223		
Jeżus grzesznych .	361		
Jeżusie miłosierny .	619		

R.

Każdy duchu chwał	76
Każdy myślą naboż.	20

Num.

Num.

Kiedy, Stwórco, .	85
Kiedy ranne wstają	623
Kim jestem? . . .	445
Kogóżbym, Boże .	386
Komu Pan Bóg .	488
Komuż, Boże, win.	577
Królu królów, mój .	765
Królu, wieczny obfic.	49
Królu wysokiego .	583
Krótki wiek twój .	446
Krynico mądrości .	447
Kto jest miły Bogu	408
Kto da swym dział.	550
Kto mówi: Boga .	462
Który maś upodob.	310
Któryś sam jest . .	463
Kto się Pana Boga	544
Kto się w opiekę .	428
Kto tak na Bogu .	489
Kto wie, jak blisko	688
Kto w ufności . . .	490
Któż był tak niewin.	191
Kto z Chrystusem .	409
Kto zdrowiem obda.	576
Kwilę przeżałśnie	519

L.

Litościwy jest miły	464
Ludu Pański . . .	410
Ludzie czasu ostatn.	341

M.

Mądrość Ojca niebie.	192
Ma duża się nie puści	429
Mało ludzi na tym	411
Mam pozew, abym	717
Marność w świecie	689
Miałem Jezusa . .	387
Miłości, coś mię .	388
Milosiernym bądź .	465
Miły Panie, niech .	43
Mineła nocna godzina	624
Moc Boża dziwna .	102
Mocny niebios stwo.	103
Mój Boże i Ojcie	412
Mój Boże, jak ty .	430
Mój Boże, naucz .	413
Mój Jezus żyw! cóż	225
Mój młody żywot .	742
Mój Zbawicielu . .	466
Mówią ludzie niero.	277
My ludzie za słabi .	294

N.

Na apostołów wspom.	278
Na Boga milego .	491
Na Boga, nie na mą	492
Nadół Chrystus idzie	431
Na Golgatę, dużo .	193
Najbogatszym na .	448
Najwyższy rzadco .	524
Na mądrości nam .	449

	Num.		Num.
Panie Boże, zmiłuj	28	Pilnie, rodzice, . .	551
Panie Boże w wys.	323	Pobożni, sławcie . .	114
Panie, cierpię na .	247	Pochwalmyż Boga .	65
Panie, co mieśkasz .	395	Pochwalmyż Pana .	668
Panie, dni życia .	567	Pod wieczór twa .	669
Panie, dośladze swój	498	Podziękujmyż Chryst.	203
Panie! duży mój .	452	Pogrzebmyż to ciało	752
Panie, jak chcesz, .	696	Pogrzebmyż to ciało	753
Panie, jak ich jest .	540	Pójdźcie do mnie .	396
Panie! jakże bardzo	87	Pójdźcie z radością	283
Panie Jezu Chryste,	112	Pójdźmy z podzięk.	590
Panie nasz, Jezu .	172	Pokój niech będzie	204
Panie puść w pokój.	718	Pokutę czynmy, bo	344
Panie, słuchaj głosu	629	Pola już białe . .	601
Panie! tyś stół osobl.	324	Pomnij duży . .	326
Panie! ty życia mego	573	Pomocą bądź naszą	35
Panie wielkiej mocy	281	Pomóż mi, Jezu .	470
Panie, w mocy twój	773	Pomóż nam, o Jezu	560
Panie, z twój mam	453	Pomóż, pomocniku	500
Panie! znów żywota	667	Poprośmyż Ducha ś.	260
Pan jest Bogiem .	64	Porucz Bogu swe .	433
Pan Jezus ludu .	325	Porzuc swe troski .	501
Pan nasz króluje .	29	Posłuchajcie wierni.	375
Pan nasz, który .	201	Pospiech, pospiech do	345
Pan ogniem swojej	499	Powolny światu .	346
Panu wżyscy zaśpie.	34	Powstaliśmy z łoża	631
Pan zawołał sługę	747	Powstał z martwych	229
Pasterzu niebieści .	282	Powstań, chrześcijański	419
Patrz, Boże! nieprzyj.	418	Powstańcież, o chrześ.	115
Pewność śmierci .	730	Powstań już, duży	574
Pięć jest studni . .	202	Powstań, powstań	347
Pierwszym głosem, .	630	Pozywajmyż wierni	327
Pilnie, ludzcy synow.	113	Prace dzienne wyko.	670

	Num.		Num.
Prędko czas upływa	697	Rozliczne uczynności	634
Prosimy cię, co mieś.	306	Rozmyślajmyż dziś .	205
Przebudźmyż się, .	348	Rozpal mię twym .	307
Przebudź się, duśo .	632	Rozpominaj każdy .	206
Przeciwnicę krzyża .	284	Rozważajmyż, żalós. .	741
Przeczybyś miał stać	116	Rzuc, człowiecze .	393
Przed obliczem . .	565		
Przez ciebie Boga .	545		
Przez obietnice . .	285		
Przybądź do nas .	261		
Przyjdź, ach przyjdź	262		
Przyjdź narodów .	117		
Przyjdź, o Królu .	118		
Przyjdź, o Boże, .	263		
Przyjdź, o wieczny .	264		
Przyślcóć upadłym .	363		
Przy tobie chcę .	397		
Puść, o puść już .	150		

R.

Raczo giną dni, .	671	Sam Pan Bóg raczy	502
Racze nas dziś .	36	Sam Panie Boże .	420
Radośnie śpiewajmy	151	Serce czyste stwórz	349
Radując się z Pana	230	Serce czyste stwórz	454
Radujmy się, o chrze.	94	Serdecznie żądam .	720
Radujmy się, o chrze.	231	Słoń się ku nam .	37
Radujmy się wszyscy	248	Sława tobie, Boże	645
Raduj się, córko .	119	Sławcie Boga, o .	581
Raduj się, o duśo .	719	Sławę twoją wyśp.	38
Raniuczko, gdy słońce	232	Sławne Pańskie .	233
Rano wstawyż ze .	633	Słońca zginęły prom.	672
Rok stary minął .	592	Słońce sprawiedliw.	635
Rozaniemaj się mój	537	Słowo twe jest rosą	298
		Słowo twe nauką .	299
		Słuchajcie, wierni .	152
		Słuchajmy z ust .	376
		Sługa twój spracow.	745
		Służna to pamiętać	698
		Smętni nad grobem	754
		Smutny czas niniej.	207
		Spojrzyj na Jezusa	208
		Spojrzyj z nieba .	312
		Spraw to, abym .	471
		Strachy śmierci .	721

S.

	Num.
Strzeż mię od zdania	364
Stworzycielu nasz .	77
Stworzycielu wszech.	78
Światło wieczne .	636
Syn Boży się nam	153
Syn Boży z górn.	120
Synowi Boży, Jezu	365
Szczęście Boże! tak	772
Szczęście nie zależy	88
Szczęśliw, kto na .	377
Szczodra ręka twoja	570
Szukaśli przyprawić	472

T.

Tak nas woła sam	398
Tak Pan Bóg świat	154
Tak tedy dokonałem	746
Tam w górze nad	768
Tenci dzień od Boga	155
Tenci to dzień wesół.	156
Ten dom przez nas	561
Teraz gdy dokonywa	593
Tęsknie oczy swe .	503
Tobie bądź chwala	594
Tobie bądź cześć .	637
Tobie, Boże wszechm.	575
Tobie cześć wdawa.	286
Tobie, nieśmiertelny	89
Tobie się należą .	646
Tobie to dziecię pol.	308
Tobie to Emanuelu	157
Toć prawdziwy czas	158

Num.

To słuźna z wiern.	350
Trzeciego dnia wstał	25
Tu kres jest ciała	3
Tu widzisz rozkoś	7
Twoja cześć, chwala	3
Twoja łaska, o Boże	329
Twoim jestem wie	209
Ty, co myślisz sprac	1
Ty, coś cierpiał za	209
Ty doświadczasz	
Ty Panie, w młod.	
Ty sam, Panie, daw.	
Tys mię wziął .	
Tys, o Boże, żniwo	
Tys to godzien czi	
Tys to sam świata .	

U.

U ciebie, o Boże .	520
Ucieknij dzień nam	255
Uczyn ze mną, i .	22
Ufaj Bogu swemu .	50
Ufaj! światem Bóg	
Ufaj w Bogu, widź	
Ufam Bogu w mém	
Ufam Bogu w mém	50
Umęczenie Jezusa	210
Usłysz prośby moje	521
Usłysz prośby moje	422
Uspokój się, o duszo	508
Uspokój się, o Synie	287
Uwielbienia godny	66

Num.

Num.

W.

Wale meźnie	423
Wale i w nocy	435
Wale się serdecznie	236
Wesoło śpiewajmy	121
Wesoło nam to	237
W głos głośm	159
Wiarą stałą jest	366
W zności, zacna	769
W życia minął	744
W iście Pana	638
W a to jest łaska	731
W niebezpieczeństwie	513
W ty, Panie	67
W ić ja, że mój	732
W ić ja, że w niebie	770
W iemci, w kogo ja	367
W iemci, w kogo ja	733
W iem dobrze, w kogo	368
W ierny Mistrzu	300
W ierzymy w Boga	211
W ierzymy w Boga	68
W ierzymy w Boga	7
W ierzymy w Boga	69
W ierzymy w jednego	122
W ierzymy serdecznie	160
W ierzymy w wszechm.	242
W ierzymy w bpscy	265
W ierzymy z serca	249
W ińieniu Pańskim	572
W imię Ojca nieb.	639
W itaj to nas, świę.	238

W itaj Jezu Chryste	123
W itajże, bohaterze	239
W męskach przysza	212
W puść, o słońce	240
W sercu nie trapi się	71
W spomnij na mnie	30
W spomnij, o Dawco	351
W stał z martwych	241
W stał Pan Chryst.	250
W światłości nieprzyp.	771
W szechmocny Pan	72
W szechmocny Panie	79
W bpscy, co składają	509
W bpscy, którzy po	39
W bpscy ludzie, którzy	352
W bpscy ludzie umrz.	723
W bpscy umrzeć musi.	699
W bpscy wierni chrze.	124
W bpska praca się	774
W bpskich wiernych	734
W bpskie nasze dzień.	674
W bpskie sprawy me	510
W bpskim, co nie	473
W bpsko dobre, co	511
W bpsko dobre, co	603
W tobiem ufał, o mój	31
W tym czasie poran.	640
W uciskach, w przyszu	512
W ucisku moim do	514
W ydaleś pokarm	50
W yprzekujcie z rad.	125
W yslawiamy cię	564
W yzywam, Panie, na	353

Num.

Num.

Z.

Zachowaj nas przy 301
 Zaena wŝędy chwał. 535
 Zaczne z Bogiem . 641
 Zaczniemy pieśń now. 40
 Żadne okamgnienie 700
 Żadajmyż od Ducha 266
 Ża dobre opatrow. 675
 Żal mi, żem kiedy 354
 Ża mną! wódz nasz 400
 Żapieczetuj w nas 51
 Ża twą, Boże, opatrz. 549
 Ża wŝystkimi ludź. 32
 Żbawca idzie! . . 126
 Żbawco, twoja mił. 173
 Ż całego serca . . 642
 Ż całego serca . . 670
 Żdrów bądź, Jezu 213
 Że drogami twemi 378
 Żeglar wyciekl . . 748
 Żeś nam słowo swe 52
 Ż głębokości nędzp 355

Żgromadzać tu . . 455
 Żgrzeŝyłem, Boże . 356
 Żiarno w Bożp . 756
 Żiemia przypać . . 757
 Żiemia śmierci snem 605
 Żle nie myśliŝ ty 73
 Żłotego słońca bieg 677
 Żmarły człowiecze 758
 Ż mieŝca na mieŝce 738
 Żmiłuj się i zlituj . 357
 Żmiłujże się, Panie 701
 Żnamy, Ojczy w wys. 358
 Ż nieba idę wysoł. 161
 Ż ochotném sercem 289
 Żostań ze mną, Jezu 678
 Żostań z nami, Jezu 280
 Żródło życia, uciech 74
 Ż tobą idę do dzieła 456
 Ż upadku Adamow. . 95
 Żważmyż żywot śm. 702
 Żwiasztuję wam rad. 162
 Ż wysokości, do niŝ. 163
 Żywot Chrystusa . 174



Sprostowanie

omyleń drukarskich w wydaniu trzeciem Rancyonału
ewangelickiego.

Nr.	zwrotka, (wiersz)	rzadek,	zamiast	ma być
87	9	1	" siła	" siła
99	3	3	" zbawienie	" zbawiennie
119	3	3	" palającym	" palającym
152	10	2	" posilił	" posili
185	6	1	" przybywa	" przebywa
187	4	4	" me zbawienie	" mi zbawienie
204	6	1	" spojrzymy	" spojrzymy
223	4	2	" weź do nas	" weź nas do
247	3	1	" Na wszystkie	" Nad wszystkie
254	3	3	" naucz nas	" naucz was
263	3	3	" głosić	" głosić
317	1	1	" Nasz grzesznik	" Nas grzeszników
398	6	2	" w nas	" w was
439	4	1	" Serce	" Serca
608	7	2	" zrad	" zdrad
634	6	2	" dnia tego	" tego dnia
648	2	2	" Ale to	" Ale to
660	2	2	" Też	" Toż
663	7	4	" A ja ci się	" A ja się
702	10	2	" spraw	" praw
713	nad pieśnią	"	" Anta: Z całego i t.	" Anta własna
764	1	3	" Jaśo	" Jaś

Specimens

collected in the same place

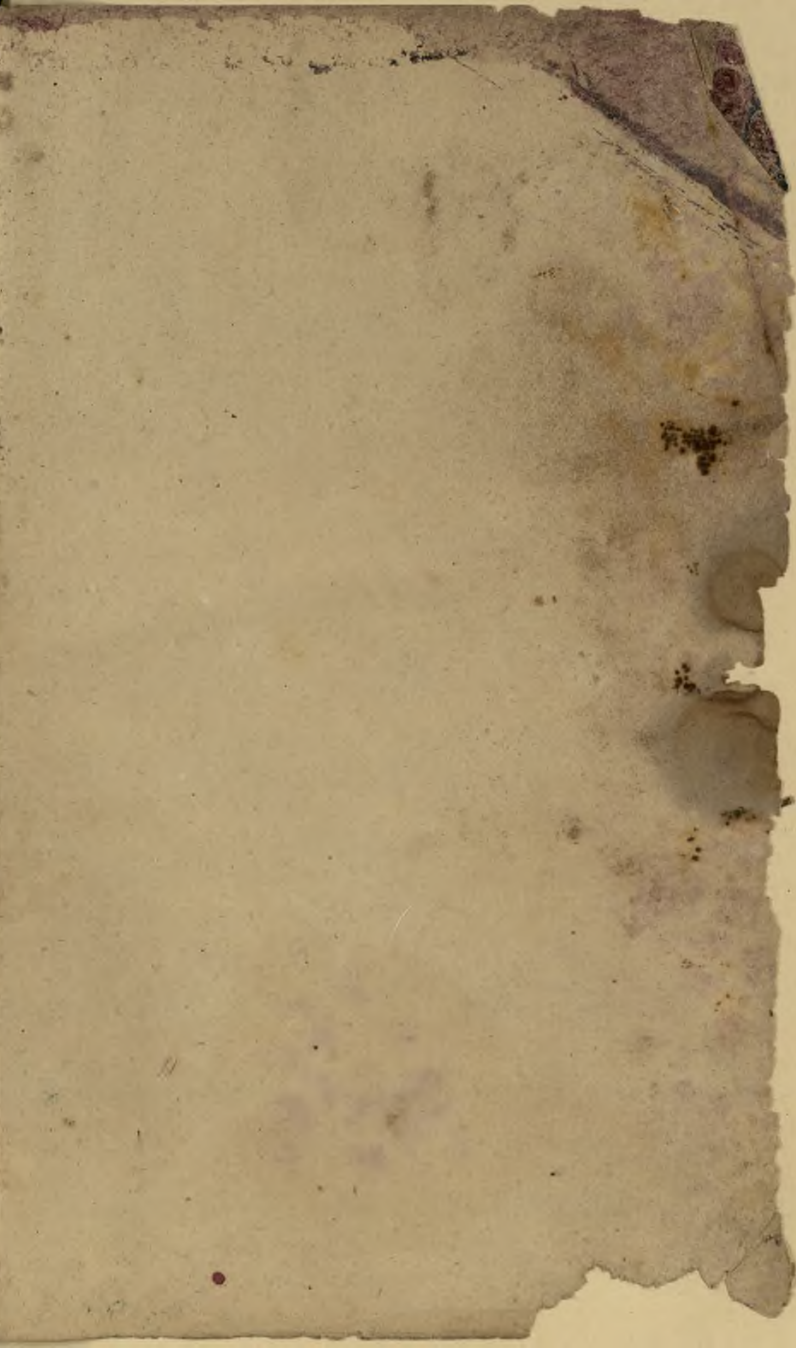
Numbered

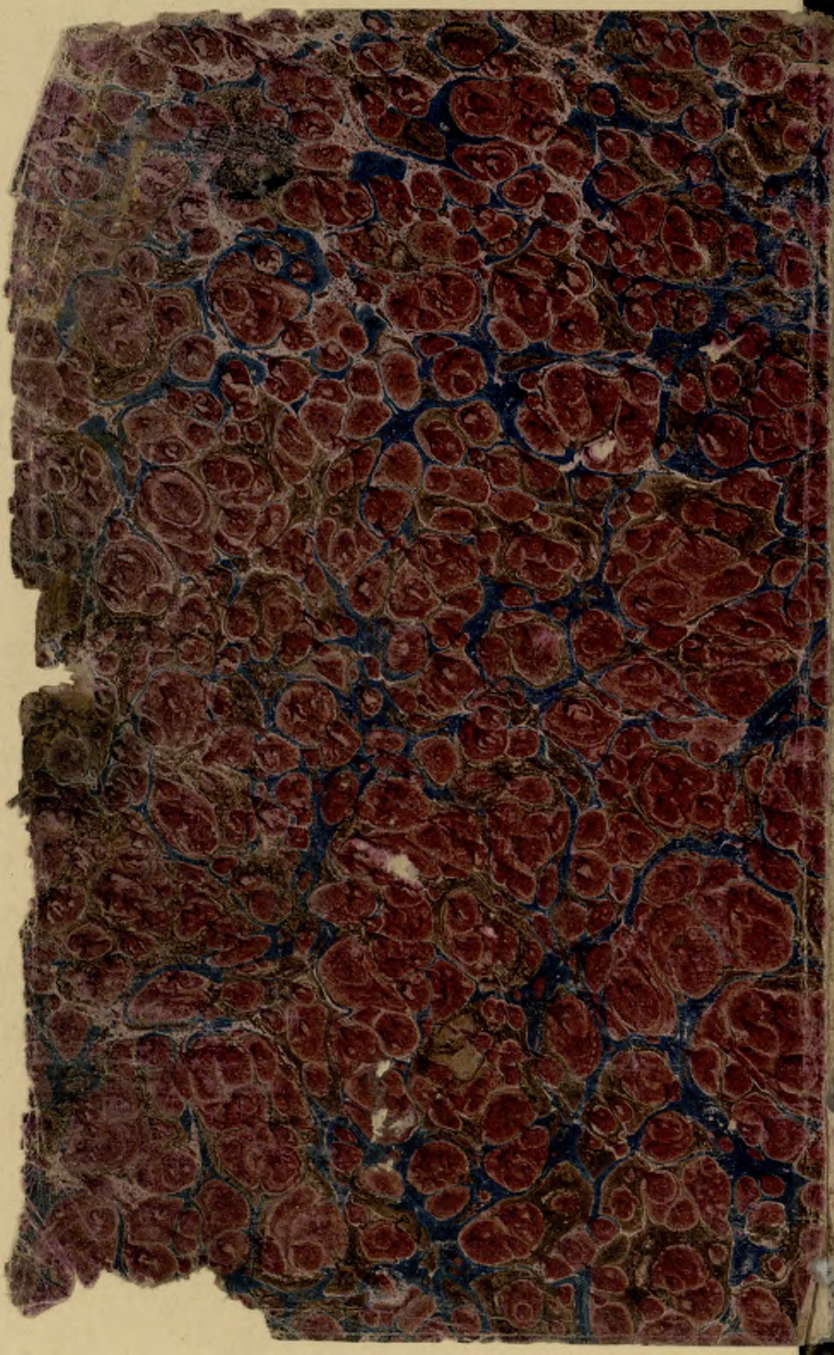
and by the collector

1	the	1
2	the	2
3	the	3
4	the	4
5	the	5
6	the	6
7	the	7
8	the	8
9	the	9
10	the	10
11	the	11
12	the	12
13	the	13
14	the	14
15	the	15
16	the	16
17	the	17
18	the	18
19	the	19
20	the	20
21	the	21
22	the	22
23	the	23
24	the	24
25	the	25
26	the	26
27	the	27
28	the	28
29	the	29
30	the	30
31	the	31
32	the	32
33	the	33
34	the	34
35	the	35
36	the	36
37	the	37
38	the	38
39	the	39
40	the	40
41	the	41
42	the	42
43	the	43
44	the	44
45	the	45
46	the	46
47	the	47
48	the	48
49	the	49
50	the	50
51	the	51
52	the	52
53	the	53
54	the	54
55	the	55
56	the	56
57	the	57
58	the	58
59	the	59
60	the	60
61	the	61
62	the	62
63	the	63
64	the	64
65	the	65
66	the	66
67	the	67
68	the	68
69	the	69
70	the	70
71	the	71
72	the	72
73	the	73
74	the	74
75	the	75
76	the	76
77	the	77
78	the	78
79	the	79
80	the	80
81	the	81
82	the	82
83	the	83
84	the	84
85	the	85
86	the	86
87	the	87
88	the	88
89	the	89
90	the	90
91	the	91
92	the	92
93	the	93
94	the	94
95	the	95
96	the	96
97	the	97
98	the	98
99	the	99
100	the	100



11





Rok	70-nica	Popielec	Wielka no.
1938	13 luty	2 marzec	17 kwiec.
1939	5 luty	22 luty	9 kwiec.
1940	21 styczeń	7 luty	24 marzec
1941	9 luty	26 luty	13 kwiecień
1942	1 luty	18 luty	5 kwiecień
1943	21 luty	10 marzec	25 kwiec.
1944	6 luty	23 luty	9 kwiec.
1945	28 styczeń	14 luty	1 kwiec.
1946	17 luty	6 marzec	21 kwiec.
1947	2 luty	19 luty	6 kwiec.
1948	25 styczeń	11 luty	28 marzec
1949	13 luty	2 marzec	17 kwiec.
1950	5 luty	22 luty	9 kwiec.
1951	21 styczeń	7 luty	25 kwiec.
1952	10 luty	27 luty	13 kwiec.

Książnica Cieszyńska

KD I 1693